Forum Lingwistyczne

Tom 12
nr 2 (2024)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Forum Lingwistyczne

Tom 12
nr 2 (2024)

STUDIA HISTORYCZNOJĘZYKOWE

STUDIES IN HISTORICAL LINGUISTICS

STUDIA

VARIA



Instytut Językoznawstwa
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Redakcja:
Redaktor naczelna – Magdalena Pastuch
Zastępca redaktor naczelnej – Katarzyna Sujkowska-Sobisz
Sekretarz naukowa – Karolina Lisczyk

Komitet Redakcyjny:
Aleksandra Janowska, Iwona Loewe, Oľga Orgoňová, Mirosława Siuciak, Żanna Sładkiewicz, Marta Smykała, Jacek Warchala, Katarzyna Węsierska

Redakcja naukowa numeru:
Mirosława Siuciak, Jarosław Pacuła

Recenzenci:
Lista wszystkich recenzentów jest publikowana raz w roku na stronie internetowej: https://www.journals.us.edu.pl/index.php/FL

Rada naukowa:
Nam-Shin Cho (Yonsei University, Seul), Mario Enrietti (Università degli Studi di Torino), Jewgenija Karpilowska (Ukraińska Akademia Nauk, Kijów), Stanisław Koziara (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Aleksander Łukaszaniec (Białoruska Akademia Nauk, Mińsk), Ewa Malinowska (Uniwersytet Opolski), Swietłana Mengel (Uniwersytet Marcina Lutra w Halle), Radosław Pawelec (Uniwersytet Warszawski), Ewa Sławek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jan Sokołowski (Uniwersytet Wrocławski), Irena Stramljič Breznik (Uniwersytet w Mariborze, Słowenia), Ewa Teodorowicz-Hellman (Uniwersytet w Sztokholmie), Martine Vanryckeghem (University of Central Florida, USA), Piotr Wierzchoń (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Maria Wojtak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

Redakcja:
Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice
tel. +48 32 200 95 15, ij-k.wh@us.edu.pl
forumlingwistyczne@us.edu.pl, https://www.journals.us.edu.pl/index.php/FL

Wersją referencyjną czasopisma od 2019 roku jest wydanie elektroniczne.
Wcześniej czasopismo ukazywało się w wersji drukowanej z numerem ISSN 2449-9587.
W formie elektronicznej publikacja dostępna jest w zasobach:

Central and Eastern European Online Library
(www.ceeol.com)

Open Journal Systems
(http://www.journals.us.edu.pl)

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
(http://cejsh.icm.edu.pl)

Gold open access

SPIS TREŚCI

STUDIA 1

Jolanta Klimek-Grądzka
Rewizja w badaniach historycznojęzykowych – inspiracje i możliwości

Joanna Kamper-Warejko, Joanna Kulwicka-Kamińska
Fleksja imienna i werbalna XVI w. – stan badań i perspektywy badawcze. Rekonesans

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna
Ewolucja form wypowiedzi dokumentujących obrady parlamentu w Polsce

Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak
Leksykalno-stylistyczne wykładniki opisu w prozie reporterskiej XIX w. (na wybranych przykładach)

Aleksandra Ryś
Jak współcześnie badać frazeologię w tekstach dawnych? Możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych w pracy historyka języka

Agata Łojek
Podział tematyczny słownictwa utrwalonego w podstawach motywacyjnych XVII-wiecznych nazwisk odapelatywnych (na przykładzie Daleszyc na Kielecczyźnie)

Iwona Pałucka-Czerniak
Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi (XVI–XVIII w.) na materiale dokumentów cechowych

Jan German
Bohemizmy czy latynizmy? Jak potwierdzać lub wykluczać pośrednictwo przy zapożyczeniach

Mikołaj Dunikowski
Rozwój funkcjonalny spójnika *ali* w językach słowiańskich

Lidia Przymuszała
Archaizmy leksykalne dotyczące pola tematycznego KULINARIA w gwarach śląskich

Beata Kiszka-Pytel
Żemła, kołacz, krepel... – wokół dawnego słownictwa związanego z polem tematycznym JEDZENIE obecnego w śląszczyźnie

Marek Biszczanik
Dystrybucja wiedzy o przeszłości języka niemieckiego w dydaktyce akademickiej oraz wśród społeczności lokalnej

Marta Woźnicka
Czasownik leksykalny, łącznikowy, posiłkowy – badanie korpusowe statusu składniowego czasownika *blîven* ('(po)zostać') w tekstach średnio-dolnoniemieckich

Anna Borowy
Starogreckie elementy leksykalne w języku rumuńskim

Robert Bońkowski
Czy czarnogórskie i polskie fonemy /ś/ i /ź/ są tej samej proweniencji (w odniesieniu do koncepcji czarnogórskiego onomasty i językoznawcy Radoslava Rotkovicia o pochodzeniu przodków Czarnogórców)?

2 VARIA

Katarzyna Dziwirek
From ours to alien: The journey of Polish *obcy*

Karol Krzyżosiak
« Anatomie comparée des mots » Intervention épistémique naturaliste dans l'introduction du *Dictionnaire étymologique de la langue français*e (1870) d'Auguste Brachet

Monika Kaźmierczak, Julia Golańska, Natalia Jurkowska, Małgorzata Krzemińska
Samoocena polskojęzycznych studentów w kierunku giełkotu – wstępne wyniki badań

TABLE OF CONTENTS

STUDIES 1

Jolanta Klimek-Grądzka
Revision in historical linguistic research – inspirations and opportunities

Joanna Kamper-Warejko, Joanna Kulwicka-Kamińska
Noun and verbal inflection of the 16th century – the state of research and research perspectives. Reconnaissance

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna
The evolution of forms of statements documenting parliamentary proceedings in Poland

Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak
Lexical and stylistic exponents of description in 19th-century report prose (based on selected examples)

Aleksandra Ryś
How to study phraseology in historical texts using contemporary methods? The potential to use digital tools in the work of a language historian

Agata Łojek
The thematic division of vocabulary recorded in the motivational bases of 17th-century appellative surnames (based on the example of Daleszyce in the Kielce region)

Iwona Pałucka-Czerniak
Relationships between unequal communicative communities (in the 16th–18th centuries) on the basis of guild documents

Jan German
Bohemisms or Latinisms? How to confirm or exclude mediation in borrowings

Mikołaj Dunikowski
Functional development of the conjunction *ali* in Slavic languages

Lidia Przymuszała
Lexical archaisms related to the thematic field CULINARY in Silesian dialects

Beata Kiszka-Pytel
Żemła, kołacz, krepel... – around the old vocabulary related to the thematic field FOOD – present in the Silesian ethnolect

Marek Biszczanik
Distribution of knowledge on the history of the German language in academic didactics and within the local community

Marta Woźnicka
Lexical, copula, auxiliary verb – a corpus-based study of the syntactic status of the verb *bliven* ('remain/become') in Middle Low German texts

Anna Borowy
Ancient Greek lexical elements in the Romanian language

Robert Bońkowski
Do the Montenegrin and Polish phonemes /ś/ and /ź/ have the same provenance (with reference to the concept of the Montenegrin onomastist and linguist Radoslav Rotković about the origin of the ancestors of Montenegrins)?

2 VARIA

Katarzyna Dziwirek
From ours to alien: The journey of Polish *obcy*

Karol Krzyżosiak
"Comparative anatomy of words". Naturalist epistemic intervention in the introduction to *Etymological Dictionary of the French Language* (1870) by Auguste Brachet

Monika Kaźmierczak, Julia Golańska, Natalia Jurkowska, Małgorzata Krzemińska
Polish-speaking students' self-assessment in cluttering – pilot studies

STUDIA



Jolanta Klimek-Grądzka
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Polska
https://orcid.org/0000-0002-6289-5634
jolanta.klimek-gradzka@kul.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.18

zgłoszone: 11.11.2023
zaakceptowane: 20.02.2024
opublikowane: 17.12.2024

Rewizja w badaniach historycznojęzykowych – inspiracje i możliwości

Revision in historical linguistic research – inspirations and opportunities

Abstract: This article discusses contemporary revisions of viewpoints and texts undertaken by historians of the Polish language, discloses motivations behind the revisited views, and elaborates on further research avenues in this area, as well as pinpoints the most common limitations. The literature on the subject reveals that although the necessity of research revision is widely recognised by researchers, studies specifically addressing the issue are relatively rare. Nonetheless, revision should be seen not only as a pretext for altering the established beliefs, but also as an opportunity to revisit the research object in order to unearth new, previously unnoticed data. Such a broadly defined concept of revision brings tangible benefits not only to historians of language, but also to representatives of related disciplines. Revision can result in, among others, a change in the dating of literary monuments, a change in lexical chronology, a change in text interpretation, a changed view on text origin, a new relationship postulated between text editions, and, finally, an expanded state of research. These arguments speak in favour of seeing revision sometimes as a necessity, at other times as a privilege and an opportunity, but never as a threat to established scientific methods or theories.

Key words: revision, history of language, scientific editing, heuristics

Abstrakt: W artykule omówione zostały dokonywane współcześnie przez historyków języka polskiego rewizje poglądów i tekstów, motywacje ich podjęcia, dalsze możliwości w tym zakresie, a także najczęstsze ograniczenia. Przegląd literatury przedmiotu ujawnia, że choć powszechnie dostrzegalna jest konieczność rewizji, badania wprost ukierunkowane na nią są stosunkowo rzadkie. Tymczasem rewizję należy traktować nie tylko jako pretekst do zmiany utrwalonych przekonań, ale także szansę ponownego spojrzenia na ten sam obiekt badań w celu wydobycia z niego nowych, niedostrzegalnych wcześniej, danych. Tak szeroko ujęta rewizja przynosi wymierne korzyści nie tylko samym historykom języka, ale i przedstawicielom dyscyplin pokrewnych, gdyż jej efektem może być m.in. zmiana datacji zabytków piśmiennictwa, zmiana chronologizacji słownictwa, zmiana lekcji tekstu, nowa geneza tekstu, nowa relacja pomiędzy redakcjami tekstu, wreszcie – poszerzenie stanu wiedzy. To przemawia za tym, by w rewizji widzieć czasem konieczność, czasem przywilej i szansę, nigdy zaś zagrożenie dla zastanych metod i teorii naukowych.

Słowa klucze: rewizja, historia języka, edycja naukowa, heurystyka

Zwiększający się i coraz łatwiejszy dzięki wielowarstwowym edycjom dostęp do manuskryptów i starodruków (por. Słoń i Słomski, 2017, s. 67), wykorzystanie metod fizykochemicznych w datowaniu tekstów (zob. Opalińska i in., 2023; Szubartowska i in., 2021) czy tworzenie korpusów tekstów stwarzają dzisiaj możliwość uzupełniania/korygowania wiedzy z zakresu dziejów polszczyzny na niespotykaną dotychczas skalę (por. Kwapień, 2018, s. 154; Siuciak, 2018, s. 61). We *Wprowadzeniu* do tomu powstałego jako pokłosie I Kongresu Historyków Języka Magdalena Pastuch i Mirosława Siuciak (2018) piszą:

> Historia języka […] jest dziedziną, która wciąż trwa mimo zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych, mód językowych oraz nowych paradygmatów badawczych. Nie pozostaje wobec tych zmian obojętna, chociaż materiał badawczy pochodzący z przeszłości jest stały[1], zwiększa się tylko poziom jego dostępności. (s. 11)

Między innymi konsekwencjom zmian poziomu dostępności materiału historycznego chcę poświęcić niniejszy artykuł, przedmiotem oglądu refleksji czyniąc rewizję w badaniach historycznojęzykowych.

Wielki słownik języka polskiego definiuje *rewizję* jako '*książk*. analizę występującego stanu rzeczy, przeprowadzaną w celu dokonania w nim zmian' (WSJP). Przyjęcie takiego rozumienia wydaje się wystarczające na potrzeby dociekań naukowych, choć pewne zastrzeżenia czy obiekcje może budzić zawarta w definiensie celowość działań: nie zawsze w dociekaniach lingwistycznych chodzi li tylko o rewidowanie ustaleń poprzedników – więcej, niezmiernie rzadko to właśnie jest celem nadrzędnym badań. Częściej do rewizji dochodzi niejako przy okazji, w efekcie ubocznym, nie zawsze spodziewanym, podejmowanych rozważań. Wiele z rewizji, o których chcę tu powiedzieć, ma swe źródła w „re-wizji", czyli tym, co stanowi etymon rzeczownika: ponownym spojrzeniu (p.-łac. *revisio* < łac. *re-videre*). Piotr Kwiatkowski (historyk) (2009) w ponownym spojrzeniu widzi pewien przywilej pokoleniowy spleciony z nową perspektywą i skutkujący zakwestionowaniem dotychczasowych poglądów, ocen, wiedzy, zjawisk („Ocena ta dokonywana jest np. przez kolejne pokolenie z nowej perspektywy poznawczej. W odniesieniu do pamięci zbiorowej rewizja to proces korygowania dominującego obrazu przeszłości i wiedzy o niej, obejmujący kwestionowanie dotychczasowych interpretacji i artykulację nowych stanowisk, które mogą mieć źródło w odmiennym postrzeganiu przeszłości lub odmiennych doświadczeniach"; s. 127). Trzeba jednak pamiętać, że rewizja nie jest deprecjonowaniem starszych ujęć i metod, ale świadectwem naszej pasji, ciekawości i dążności do zdobywania wiedzy na ten sam temat, który interesował już kogoś w przeszłości.

Odpowiedź na pytanie „Patrzeć ponownie czy nie?" w gronie historyków języka nie budzi – jak się wydaje – wątpliwości, wszak nieustannie poszukujemy odpowiedzi na pytania dotyczące poszczególnych poziomów języka, tekstów, relacji pomiędzy tekstami czy

[1] *Stałość* rozumiem tu jako 'niemożność wytworzenia nowych tekstów', co nie stoi w sprzeczności z możliwością odkrycia tekstów, o których istnieniu dotychczas nie wiedziano lub o których sądzono, że nie zachowały się w żadnej postaci, a ich tytuły czy opisy znamy jedynie ze źródeł pośrednich – jako przykład może posłużyć wydane niedawno przez Krzysztofa Brachę, Marka Derwicha i Jerzego Kaliszuka *Spicilegium* (Bracha i in., 2023).

FL.2024.12.18 s. 3 z 13

pomiędzy tekstami a wspólnotami językowymi. A mimo to wciąż chyba wzbraniamy się przed działaniem mającym na celu sprostowanie powszechnych przekonań. Tomasz Mika (2015) nie tak dawno pisał, że

> próba weryfikacji i zmiany utartych, utrwalonych w podręcznikach i leksykonach poglądów jest niezwykle trudna. Dotyczy to zwłaszcza poglądów najstarszych, kształtujących się przy okazji wydawania poszczególnych dzieł i sytuowania ich w kontekście dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego (s. 87),

nie wskazał jednak przyczyn tego stanu rzeczy. Czy trudność tkwi w ograniczeniach materiałowych, czy emocjonalnych? Jako jedni z nielicznych wprost o rewizji piszą Dorota Rojszczak-Robińska, Agnieszka Słoboda, Ewa Woźniak oraz Marcin Kuźmicki. Poznańska badaczka jako cel monografii *Staropolskie pasje: „Rozmyślanie przemyskie", „Sprawa chędoga", „Karta Rogawskiego". Źródła – język – fabuła* wprost wskazuje: „[…] weryfikacja zastanych poglądów na temat relacji między staropolskimi apokryfami" (Rojszczak-Robińska, 2016, s. 15). Agnieszka Słoboda (2018) upomina się o spojrzenie na *Kazania gnieźnieńskie*: „[…] celem artykułu jest przedstawienie nowego spojrzenia na analizę składni średniowiecznego tekstu, uwzględniającego wielowarstwowość tekstową rękopisu" (s. 147). Ewa Woźniak (2017), przywracająca należne miejsce polszczyźnie XX-lecia międzywojennego, pisze:

> Przyrost wiedzy w jakiejś dziedzinie, wydłużenie perspektywy umożliwiającej inny ogląd obiektu badań, czasem także zmiana uwarunkowań ideologicznych czy rozumienia zadań danej dyscypliny — to (niektóre) czynniki skłaniające do poddania rewizji dotychczasowych utrwalonych poglądów. Niewątpliwie w nowym świetle warto spojrzeć na rolę dwudziestolecia międzywojennego w dziejach języka. Usytuowanie tego okresu na granicy pomiędzy „historią" a „współczesnością" sprawiło, że nie poświęcono mu uwagi, której wymagał. Być może zainteresowaniu nie sprzyjał zaledwie dwudziestoletni przedział czasu, łatwo (a niesłusznie) dający się zmarginalizować. Tymczasem już wiadomo, że zaniedbywanie w badaniach 1. połowy XX wieku i koncentracja uwagi na czasach powojennych prowadziły do kreowania nieprawdziwych obrazów rzeczywistości językowej. (s. 99)

Z kolei Marcin Kuźmicki (2022), we wprowadzeniu do *Studiów nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysiąg sądowych*, stwierdza, że jego celem jest „pokazanie możliwości rewizji dotychczasowego sposobu traktowania skreśleń i rozpoznawanie domniemanych błędów pisarskich" (s. 29).

Jednocześnie panuje przekonanie i jest ono odzwierciedlone w zagajeniach do wielu artykułów, że badać należy teksty nieznane/zapomniane. Wydaje się, że często naszym, historyków języka, zadaniem jest opisanie maksymalnie wielu dostępnych źródeł. To nie błąd, żeby była jasność – wartość dokumentacyjna i wprowadzanie do obiegu naukowego tekstów nieznanych jest dla mnie bezcenne (*vide*: *Rękopis z Czombrowa* w edycji Joanny Kulwickiej-Kamińskiej i Czesława Łapicza, 2019). Warto jednak sięgać i do tekstów już opisanych, by odkryć ich nowe oblicze. Szczególnie ważka moim zdaniem jest rewizja

poglądów mających status „sądów ogólnych" – jak czynią to np. Tomasz Mika (2015) z przekonaniem o trójdzielnej budowie *Rozmyślania przemyskiego* czy o czerwonoruskim pochodzeniu zabytku, Ewa Woźniak i Magdalena Gozdek (2023) z tezą o konfesyjnym zróżnicowaniu XVI-wiecznej terminologii religijnej, Danuta Kowalska (2013, 2017) zmagająca się z hipotezą, że Mikołaj Rej był tylko współautorem prozatorskiej parafrazy Psałterza, Bogdan Walczak (2018) kwestionujący „jeden z mitów historycznojęzykowych: Aleksander Brückner, wybitny filolog staropolski, jak nikt inny oczytany w piśmiennictwie staropolskim, wielki literaturo- i kulturoznawca, nie był językoznawcą" (s. 66), Agnieszka Słoboda (2023[2]) walcząca o „dobre imię" *Kazań gnieźnieńskich* (por. Walczak, 2018).

Warto, na co wskazuje także Mika, sięgać po opracowania z innych dyscyplin:

> [aby] prowadzić naukowe badania interdyscyplinarne, nie tyle podejmuje się coraz częściej próby rozpoznania innych dziedzin wiedzy, ile tworzy przedsięwzięcia wspólne, uzgadnia metodologie, patrzy na ten sam obiekt badań z różnych perspektyw (2021, s. 124),

mając przy tym świadomość, że w ślad za odmiennym metodologicznie i pragmatycznie podejściem do tego samego źródła pojawić się mogą różne jego interpretacje, o czym w dalszej części tekstu. W tym miejscu nie sposób nie przywołać przestrogi Zenona Klemensiewicza (1956):

> w dziedzinie faktów językowych jest historyk języka samodzielnym, twórczym i w pełni kompetentnym badaczem, w dziedzinie faktów pozajęzykowych korzysta – w sposób samodzielny i do potrzeb własnej problematyki dostosowany – z wyników i zdobyczy innych nauk i innorodnych badaczy, zdając się na ich sąd mniej lub więcej ufnie, bo bez dostatecznego krytycyzmu. (s. 106)

Na konieczność rewidowania ich poglądów czasami wskazują sami badacze. Jako przykład, przy tym najwymowniejszy chyba, niech posłuży wypowiedź Aleksandra Brücknera, który szczerze pisał Hieronimowi Łopacińskiemu o swojej nonszalancji metodologicznej:

> Spieszę się zawsze, nigdy sobie skrupułów nie robię, gdy się potknę lub coś nie dopowiem, nie zbadam do ostatniej kropelki, czas na to i później – a lepiej rzucać nowe materiały prędko w świat. (za: Łaziński, 2017, s. 273)

Przy okazji dokonywania rewizji pamiętać trzeba – a jak się wydaje, umyka to często – by o nowych ustaleniach informować nie tylko środowisko naukowe (choć o deficytach i w tym zakresie pisze w kontekście dokumentu fundacyjnego Zbyluta Mika (2021): „Mimo postępującej integracji badań i deklarowanej oraz faktycznej wzajemnej otwartości niektóre

[2] Referat pt. „Dlaczego autor *Kazań gnieźnieńskich* »zepsuł« je, wprowadzając do tekstu glosy? O wartości stylistycznej i pragmatycznej polskich kazań średniowiecznych", wygłoszony na Seminarium Mediewistycznym (23 czerwca 2023 r.).

obszary wspólne czy nawet obiekty badań świetnie rozpoznane na gruncie jednej dziedziny pozostają niewidoczne dla pozostałych", s. 124), ale także np. studentów i uczniów – i tu znów konkluzja Miki (2021):

> [dokument Zbyluta] może stać się istotnym uzupełnieniem podstawy materiałowej badań nad najstarszymi dziejami polszczyzny, a […] nie funkcjonuje ani w świadomości polskich lingwistów historycznych, ani w dydaktyce historii języka polskiego. (s. 124)

O tym, jakie skutki może mieć ponowione spojrzenie na tekst, najlepiej świadczy gruntowna rewizja Biblii gdańskiej (1632) dokonana w XIX w. przez zespół ks. Gustawa Manitiusa (1902). To, co pierwotnie miało być jedynie modernizacją języka i zmianą słowa *pokuta* „na inn[e] odpowiedniejsz[e]" (Manitius, 1902, s. 11), stało się *de facto* nowym przekładem, co znalazło odzwierciedlenie zarówno w podtytule *Biblia gdańska – rewizja warszawska*, jak i określeniu jej na portalu BibliePolskie.pl: *Rewizja Biblii Gdańskiej, która zaczęła żyć własnym życiem* (BibliePolskie.pl; por. Kępka, 2004).

Najodważniej i najbardziej wprost chyba mówi się dzisiaj o konieczności dyskusji nad metodami i zasadami edytorskimi dzieł dawnych. Wady przyjmowania odrębnych postaw w zależności od dyscypliny wskazał Roman Krzywy (2017), trafnie diagnozujący fundamentalne problemy edytorstwa:

> Zwykle każdy wydawca tekstów dawnych patrzy […] przez pryzmat własnych doświadczeń oraz celów naukowych i związanych z nimi oczekiwań, absolutyzując przyjęte przez siebie rozwiązania. Historyk, który publikuje źródło, uzupełniając podstawę wydania wszystkimi dostępnymi przekazami, by wyzyskać informacyjny potencjał dokumentu, zapewne nie przyjmie perspektywy literaturoznawcy, który wydaje dzieło literackie i w związku z tym stara się ustalić jego najprawdopodobniejszą wersję autorską, dysponując na przykład tylko kopiami niezachowanego autografu, ani językoznawcy, który opracowuje zabytek językowy, pochylając się nad każdą obocznością i transliterując/transkrybując nierzadko tuż obok faksymile wydawanego źródła nawet kustosze oraz żywą paginę (s. 47–48),

co współbrzmi z konstatacją Miki i Kuźmickiego (2022):

> Jest dla nas jasne, że ten sam obiekt badań, poddany analizie przez historyków i przez filologów językoznawców, dostarcza różnych informacji – przedstawiciele tych dziedzin stawiają sobie różne cele, posługują się różnymi narzędziami, formułują odmienne pytania. Skutkiem tego bywa diametralnie różne odczytanie i rozumienie tekstu. (s. 147–148)

Jednobrzmiące głosy historyków literatury i historyków języka nie są tu przypadkiem, tym wyraźniej powinny w środowisku humanistów wybrzmieć postulaty zgłaszane przez czołowych edytorów naukowych: „[…] na nowo należy przedyskutować cele edytorskie

i zasady, które umożliwią korzystanie z wydania szerszemu gronu specjalistów" (Kuźmicki, 2022, s. 195), „choć stworzenie akceptowalnych przez wszystkich zasad wydawania tekstów dawnych jest niemożliwe, to osiągalne jest zaproponowanie zbioru w jakimś stopniu uniwersalnych wskazówek przydatnych szerokiemu gronu edytorów różnych dyscyplin" (Borowiec i in., red., 2017, s. 8; por. też: Łaszkiewicz, 2013). Idealny kształt takiej edycji przedstawił Krzywy (2017), który

> preferuje [...] model edycji o szerokim adresie, która zaspokajałaby potrzeby badaczy kultury (np. historyków, literaturoznawców, kulturoznawców czy językoznawców, którzy nie ograniczają się do badania zapisu), respektowałaby potrzeby dydaktyki akademickiej (choć zapewne bez całkowitego usatysfakcjonowania wykładowców gramatyki historycznej), lecz także wyjaśniałaby wydawany tekst i jego niuanse również zainteresowanym przeszłością amatorom spoza kręgów akademickich. (s. 49)

Przyjęcie takiej maksymalistycznej perspektywy także daje asumpt do ponowienia spojrzenia. Powodów podjęcia się (nowej) edycji może być kilka: poza wypracowaniem nowych zasad edytorskich to przede wszystkim: odkrycie zupełnie nieznanego dotychczas tekstu, odkrycie starszej bądź kompletniejszej wersji znanego fragmentarycznie tekstu[3], wykorzystanie nowych możliwości technicznych (w zakresie zarówno odczytania tekstu, jak i jego prezentacji)[4] czy uwolnienie tekstów do domeny publicznej. Niezależnie jednak od powodów naukowa wartość edycji spełniających kryteria edycji naukowych (czy to cyfrowych, czy tradycyjnych) jest nie do przecenienia. Tu za przykład niech posłużą: *Psałterz Dawidów* Reja wydany w transkrypcji przez Kowalską (2022), *Kazania świętokrzyskie* w edycji zespołu Pawła Stępnia (2009), *„Ewangeliarz Nikodema" z kodeksu Wawrzyńca z Łaska* (1544) wydany przez Marka Osiewicza i Wiesława Wydrę (2023), *„Siedem psalmów pokutnych" z rękopisu numer 183 Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie* w edycji Barbary Łukaszewskiej (2016).

Czy nowe technologie coś zmieniają w badaniach historycznojęzykowych? Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości, że tak. Jako dowód niech posłużą prace Tomasza Jasińskiego, który na podstawie analiz *Kroniki polskiej*, a także tekstów z epoki pisanych po łacinie, wykorzystania w badaniach oprogramowania komputerowego, pozwalającego na porównywanie stylu, języka, a przede wszystkim akcentowania rymu łacińskiego różnych pism wyciągnął nowe wnioski na temat prawdopodobnej tożsamości Anonima. Dokonał analizy utworów rytmicznych w *Kronice polskiej* i stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Gall był wybitnym poetą: „[b]ardzo wysoko należy ocenić posługiwanie się przez Galla

[3] Radosław Grześkowiak (2017) pisze jednak o tym, że „wcale nie najpilniejsze potrzeby wydawnicze przesądzają o repertuarowych wyborach badaczy literatury staropolskiej, którzy decydują się dopełnić dorobek naukowy edycją. Rękopisy jako przekazy tekstu dlatego przegrywają ze starym drukiem, że wydaje się on prostszy w edytorskiej obróbce" (s. 12).

[4] Roman Krzywy (2017) wskazuje na to, że „panoramy literatury renesansu i baroku utrwalane przez akademickie syntezy, w których protagoniści oraz statyści zostali już ustawieni w odpowiednich planach, są nie do końca wiarygodne, a na pewno rażąco niepełne" (s. 47).

FL.2024.12.2.18 s. 7 z 13

retorycznymi figurami dźwiękowymi. Ich pomysłowością, jak i intensywnością przewyższał swoich poprzedników" (Jasiński, 2016, s. 340), „nie odbiegał od swoich francuskich rówieśników – Hilarego z Orleanu i Piotra Abelarda" (Jasiński, 2016, s. 341), „wszystko wskazuje, że Gall był autorem poważnej innowacji najbardziej cenionej rytmiki ówczesnej prozy" (Jasiński, 2016, s. 397). Efektem badawczej wytrwałości, uporu wręcz, Jasińskiego jest podważenie niepodważalnej dotąd koncepcji Brücknera i Teodora Tyca o prowansalsko-węgierskim pochodzeniu Galla Anonima, a także przekonania, że tak „dokładnie przebadano już artyzm dzieła Anonima […], [iż] wydawało się, że nie ma już niczego do dodania" (Rott, 2017, s. 150).

Na swoją szansę czeka także potencjał tkwiący w „złotodajnej makulaturze" (określenie Kazimierza Piekarskiego), o którym Jakub Łukaszewski i Wiesław Wydra (2016) piszą:

> Niewątpliwie w przyszłości penetracja dawnych opraw przyniesie jeszcze wiele niespodziewanych odkryć. Introligatorski zwyczaj wykorzystywania makulatury z pewnością ocalił od zagłady znacznie więcej białych kruków, niż dotąd ich znaleziono. Na przeszkodzie systematycznych i masowych badań wnętrz okładek stoją tylko trudności techniczne, które, miejmy nadzieję, zostaną prędzej czy później kiedyś pokonane. (s. 7)

I tak np. opisane przez Łukaszewskiego i Wydrę, a odnalezione w Gnieźnie wydanie dialogu *Kot ze Lwem rozprawia o swobodzie a o niewoli* Reja, choć nie pozwoliło na precyzyjne datowanie tekstu, umożliwiło badaczom sformułować tezę z jednej strony weryfikującą ustalenia Tadeusza Witczaka (2016) poczynione na znanym do niedawna tylko rękopisie *Kota ze Lwem*… (a dotyczące relacji pomiędzy drukiem a odpisem Czartoryskich), z drugiej zaś skłaniającą do dalszych badań:

> Najprawdopodobniej istniało zatem jeszcze jedno wydanie dialogu, wcześniejsze niż to, o którym tu donosimy – wydane w 1550 r., może także w oficynie Dziedziców Marka Szarfenberga. Odnaleziony druk datujemy na ok. 1554 r. ze względu na podane tam nazwisko w formie *Szarfenberger*, choć trzeba zaznaczyć, że mogło ukazać się i później, o rok lub dwa. (s. 16)

Potencjał tkwi zarówno w ludziach (*vide* badacze języka zgromadzeni na Kongresie Historyków Języka w 2016 i 2023 r.), jak i w narzędziach. Tu na plan pierwszy dzisiaj wysuwają się, poza wspomnianymi już nowymi edycjami (w tym cyfrowymi), korpusy, o których walorach w interesującym mnie kontekście tak pisze Włodzimierz Gruszczyński (2020):

> […] można je również wykorzystać do weryfikacji pewnych sądów funkcjonujących w językoznawstwie normatywnym, w szczególności takich, które odwołują się do kryterium historycznego oceny form językowych (s. 261),

i dalej:

> […] korpusy historyczne mogą i powinny stanowić jedno z podstawowych narzędzi (a w zasadzie źródeł danych) do formułowania nowych hipotez badawczych i, co może jeszcze ważniejsze, weryfikowania tez zawartych w klasycznych monografiach dotyczących historii języka polskiego (s. 263).

W kategoriach „ponownego widzenia" patrzy się nie tylko na cele formułowane wprost jako rewizja (*sensu stricto*), ale także kryjące się w synonimach i peryfrazach typu: *propozycja*, *nowe ujęcie* (Kierkowicz i in., 2010; Kuźmicki, 2022), *wnikliwsza refleksja zgodna z aktualnym stanem wiedzy* (Krążyńska i Mika, 2018), *uzupełnienie* (Krążyńska i Mika, 2018), *ponowne przyjrzenie się* (Mika i Kuźmicki, 2022), *weryfikacja*[5] (Mika, 2015; por. Deptuchowa, 2016), *modyfikacja* (Deptuchowa, 2016), „wnioski […] trudne do pogodzenia z obecnymi w literaturze przedmiotu przeświadczeniami" (Krążyńska i Mika, 2018, s. 151), *próba oceny dotychczasowych metod* (Kierkowicz i in., 2010), *nowe odczytania* i „propozycj[a] nowej interpretacji (etymologicznej, etnojęzykowej itd.)" (Łuczyński, 2017, s. 69) czy „redefinicja wymagająca porzucenia przyzwyczajeń" (Woźniak, 2023[6]).

Tak wielorako rozumiana rewizja przeprowadzona także – choć nie tylko – przez samych historyków języka może przynieść wymierne skutki w postaci:

a) zmiany datowania zabytku, jak to ma miejsce np. w wypadku *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (Wydra, 2018) czy *Psałterza Dawidowego* Reja (Siess-Krzyszkowski, 2019);

b) zmiany lekcji tekstu, czego przykładów dostarczają m.in. Wacław Twardzik (2010) odpowiadający na pytanie: *Czy naprawdę potrzebne było nowe wydanie „Rozmyślania przemyskiego"?* czy Ewa Deptuchowa (2016), wskazująca, jak głęboka winna być errata *Słownika staropolskiego*[7];

c) zmiany chronologizacji słownictwa – o czym pisze Urszula Wójcik (2019) w kontekście wykorzystania niewykorzystywanych dotychczas wystarczająco onimów („Dane onomastyczne w wielu wypadkach pozwalają dokonać rewizji poglądów w sprawie poświadczeń chronologicznych i genezy najstarszych leksemów, w tym również wyrazów zapożyczonych", s. 283); przykłady znajdziemy np. w nowej edycji *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (Wydra, 2018, s. 23) czy w monografii o nazewnictwie sekwatywnym Pauliny Michalskiej-Góreckiej (2021), o czym niżej;

---

[5] „[…] coraz wyraźniej widzimy tekst zachowany (przemyską kopię) w jego wielowarstwowości, a to pozwala mieć nadzieję na weryfikację formułowanych przez lata sądów ogólnych na temat największego polskiego apokryfu" (Mika, 2015, s. 101).

[6] Referat wygłoszony podczas II Kongresu Historyków Języka, Katowice 2023.

[7] „Errata ta powinna zawierać poprawę dawniejszych błędnych decyzji i rozwiązań dotyczących brzmienia postaci hasłowej, znaczenia danego wyrazu, jego formy gramatycznej, datacji, czyli errata powinna mieć inny wymiar i zakres, niż to jest przyjęte w tradycyjnym jej rozumieniu" (Deptuchowa, 2016, s. 220) i dalej „Czyli nie errata w osobnym zeszycie, z której korzystanie nie byłoby proste, ale nowe wydanie uwzględniające wszystkie poprawki i uzupełnienia, stanowiące pełny dokument i rzetelny opis języka najstarszej doby" (Deptuchowa, 2016, s. 226).

d) zmiany poglądów na genezę tekstu, co pokazuje np. opracowanie *Kazań augustiańskich* Doroty Masłej[8] (2020), czy Mickiewiczowskiego autografu nr 38 uchodzącego za zbiór trzech autonomicznych tekstów, które, jak pokazały badania Wojciecha Kruszewskiego (2018), mogą być wbrew tradycji fragmentami nowej redakcji *Dziadów cz. III* (s. 13);

e) zmiany relacji pomiędzy redakcjami tekstu, jak to się stało przy *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* opublikowanej w szerszej niż znana dotychczas wersji przez Wydrę (2018), czy jak powinno się stać w odniesieniu do *Żołtarza* Walentego Wróbla; nad podstawami tej ostatniej rewizji chciałabym zatrzymać się nieco dłużej: *Żołtarz Dawidów* spisany ok. 1528 r. przez tegoż biblistę znany jest dzięki Andrzejowi Glaberowi, który doprowadził do jego wydania w 1539 r.; literatura przedmiotu dotycząca istoty przekładu Wróbla (czy to przekład, parafraza czy może traktat teologiczny), roli Glabera (czy był wydawcą, redaktorem czy autorem opracowania) w wydaniu tekstu, różnic językowych i stylistycznych pomiędzy tekstami, kierująca szczególną uwagę na rolę, jaką odegrał w postrzeganiu *Żołtarza* Brückner, który w 1902 r. jako pierwszy opisał relację pomiędzy rękopisem a pierwodrukiem, jest już bardzo obszerna, by przywołać prace Jolanty Migdał (1999) i Jana Kamienieckiego (2009); okazuje się jednak, że wielu badaczy utożsamia wydanie Glabera z dziełem Wróbla, co jest niewłaściwe i czego dowodzi analiza porównawcza manuskryptu i pierwodruku; ponowienie i pogłębienie badań nad *Żołtarzem* wydaje się konieczne, zwłaszcza, że istnieje drugi – nieopisany dotychczas w literaturze – jagielloński odpis rękopisu Wróbla; ten, jak pokazały wstępne badania Magdaleny Charzyńskiej-Wójcik i piszącej te słowa, należy zbadać w relacji do znanego już rękopisu kórnickiego, a obydwa rękopisy – w relacji do pierwodruku Glabera, by w ten sposób określić stopień pokrewieństwa druku i manuskryptów oraz ujawnić faktyczny wkład Glabera w ukształtowanie *Żołtarza* (Charzyńska-Wójcik i Klimek-Grądzka, 2022); to z kolei wykorzystane być może w chronologizacji słownictwa, jak wynika m.in. z badań Pauliny Michalskiej-Góreckiej (2021); w monografii *Muncerianie, rakowianie, tropiści. Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku* pojawiają się sekwatywy *kacerz* i *odszczepieniec*, o których poznańska badaczka pisze: „Najstarsze XVI-wieczne jej notacje pochodzą z utworów powstałych pod koniec lat 30.: *Żołtarza* (1539) Wróbla" (s. 242), „Najstarsze XVI-wieczne jej poświadczenia wyekscerpowano z *Żołtarza Dawidowego* (1539) Wróbla" (s. 250); pojawia się tu pytanie o to, czy leksemy wprowadza *Żołtarz* drukiem wydany przez Glabera, czy manuskrypt; jeśli ten ostatni, to który: kórnicki czy jagielloński? – w tak istotnej kwestii, jak chronologizacja słownictwa, należy więc skonfrontować rękopisy Wróblowego tekstu z drukiem Glabera i ustalić, gdzie leksem się pojawia pierwszy raz: jeśli w manuskrypcie, pierwsze poświadczenie nazw sekwatywnych należy cofnąć o dekadę, jeśli zaś dopiero w druku – należy utrzymać chronologizację, lecz pierwszeństwo zapisu oddać Glaberowi, a nie pozostawiać przy Wróblu;

f) zmiany optyki i poszerzenia stanu wiedzy, także nt. zasięgu i chronologizacji zjawisk gramatycznych; tu doskonałym przykładem jest „wprowadzenie dokumentu Zbyluta (jego oryginałów, odpisów i kopii) w obszar zainteresowania historii języka polskiego […]

[8] „Kazania augustiańskie nie są, jak dotychczas sądzono, »niemal kompletnym tłumaczeniem« łaciny […]. Są one z całą pewnością tekstem jakościowo różnym od łacińskiej podstawy. Prowadzi to do wniosku, że mamy do czynienia raczej z adaptacją niż z tłumaczeniem łacińskich materiałów" (Masłej, 2020, s. 222).

i przywrócenie mu należnego – obok *Bulli gnieźnieńskiej* – miejsca wśród zabytków języka polskiego" (Mika i Kuźmicki, 2022, s. 145), a także *Geograf Bawarski – nowe odczytanie* z „propozycją nowej interpretacji (etymologicznej, etnojęzykowej itd.)" (Łuczyński, 2017, s. 69); ku takiej rewizji wreszcie zmierza pytanie postawione przez Marię R. Mayenową monografii *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVT i XVII w.*: „Książka St. Hrabca nie dociera do pierwodruków; trudno powiedzieć, w jakim stopniu oparcie się o pierwodruk wzbogaciłoby lub zmodyfikowało jej materiał" (za: Mayenowa, 1952, s. 709);

g) erraty, nawet tak daleko posuniętej, jak w wypadku przywołanego już w tym kontekście *Słownika staropolskiego* (Deptuchowa, 2016, s. 220, 223);

h) „dostrzeżenia zagadnień dotychczas niedostrzegalnych" (Mika i Pastuch, 2023[9]).

Mimo że większość przywołanych przykładów stanowią opracowania tekstów staropolskich i wczesnośredniopolskich, możliwości rewizji nie są do nich ograniczone. By to zilustrować, wymieńmy stworzenie korpusu polszczyzny barokowej (KorBa), prace nad korpusem polskich tekstów dramatycznych z lat 1772–1939 (Pastuchowa) czy cyfrową edycję archiwum filomatów, która dzięki warstwom transliteracji i transkrypcji otwiera pole do postulowanych od dziesięcioleci kompleksowych badań nad polszczyzną filomacką i językiem Adama Mickiewicza (Klimek-Grądzka, 2023).

Nowa całościowa synteza historii języka, o której w tomie *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* po pierwszym KHJ pisali m.in. Stanisław Borawski (2018, s. 19) i Mirosława Siuciak (2018, s. 62) czy syntezy cząstkowe, o czym w publikacji po konferencji *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy* pisał Bogusław Dunaj (2011, s. 16) pozostają nadrzędnym celem lingwistów-diachronistów. I on nie powinien zniknąć nam z pola widzenia. Rewizje, tak rozumiane, jak to próbowałam przedstawić, nie muszą się kłócić – i nie kłócą się – z tym dążeniem. Rewizja rozumiana wąsko, polegająca na weryfikacji/falsyfikacji jednostkowych danych, służy węższym, analitycznym potrzebom. Rewizja widziana szeroko, owocująca nowym obrazem (wycinka) rzeczywistości językowej czy pozajęzykowej, gdy weryfikacji nie podlegają *de facto* dane językowe, ale np. kryteria oceny czy kwalifikacji zjawiska, może być krokiem ku budowie nowej syntezy. Tak ujmowana rewizja zbiega się z koncepcją Stanisława Borawskiego (2018), że „syntezy wytwarzanej i gromadzonej wiedzy trzeba dokonywać nieustannie, czyli na bieżąco trzeba włączać informacje nowe lub na nowo sformułowane w obręb uhierarchizowanej narracji obejmującej wszystkie treści należące do dyscypliny lub poddyscypliny naukowej" (s. 18).

Przegląd literatury pokazał, że choć powszechnie dostrzegalna jest konieczność rewizji, badania ukierunkowane wprost na nią są stosunkowo rzadkie. Tymczasem rewizję należy traktować nie tylko jako pretekst do zmiany utrwalonych przekonań, ale także szansę ponownego spojrzenia na ten sam obiekt badań w celu wydobycia z niego nowych, niedostrzegalnych wcześniej, danych. Tak szeroko ujęta rewizja przynosić może wymierne korzyści nie tylko samym historykom języka, ale i przedstawicielom dyscyplin pokrewnych, dlatego warto w niej widzieć czasem konieczność, czasem przywilej i szansę, nigdy zaś zagrożenia dla zastanych metod i teorii naukowych.

[9] Referat wygłoszony podczas II Kongresu Historyków Języka, Katowice 2023.

Słowniki

KorBa – *Korpus barokowy* (2013–2018, 2018–2023). https://korba.edu.pl/

WSJP – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. https://wsjp.pl/

Źródła

BibliePolskie.pl – (b.d.). Pobrano 15 listopada 2023 z: http://bibliepolskie.pl/zzsearch.php

Literatura

Borawski, S. (2018). Synteza dziejów polszczyzny a możliwości integracji badań. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 17–31). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Borowiec, K., Masłej D., Mika T., Rojszczak-Robińska D. (red.). (2017). *Jak wydawać teksty dawne*. Wydawnictwo Rys.

Bracha, K., Derwich, M., Kaliszuk, J. (2023). *„Spicilegium" Gerarda Lefebvre'a de Lassus. Źródło do historii benedyktynów świętokrzyskich. Studia nad zabytkiem, podobizna rękopisu*. Jedność.

Charzyńska-Wójcik, M., Klimek-Grądzka, J. (2022). New light on the Psalter: A rediscovered manuscript of the Żołtarz and its consequences. *Studies in Polish Linguistics*, *3*, 93–114.

Deptuchowa, E. (2016). Czy potrzebna jest errata do *Słownika staropolskiego*? W: J. Klimek-Grądzka, M. Nowak (red.), *Dawne z nowym łącząc... In memoriam Mariani Kucała* (s. 219–228). Towarzystwo Naukowe KUL.

Dunaj, B. (2011). Potrzeby w zakresie badań najstarszej polszczyzny. W: B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy* (s. 13–17). Księgarnia Akademicka.

Gozdek, M., Woźniak, E. (2023). Słownictwo religijne a reformacja. Głos w dyskusji nad konfesyjnym zróżnicowaniem polskiej leksyki w XVI w. *LingVaria*, *1*(35), 167–178.

Gruszczyński, W. (2020). Korpusy językowe narzędziem pracy historyka języka. W: *Polszczyzna w dobie cyfryzacji* (s. 255–265). https://publikacje.pan.pl/Content/120189/PDF/2020-01-POLS--20-Gruszczynski.pdf

Grześkowiak, R. (2017). Stary druk jako podstawa edycji krytycznej. Preliminaria. W: K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika. D. Rojszczak-Robińska (red.), *Jak wydawać teksty dawne* (s. 11–44). Wydawnictwo Rys.

Jasiński, T. (2016). *Gall Anonim – poeta i mistrz prozy. Studia nad rytmiką prozy i poezji w okresie antycznym i średniowiecznym*. Avalon.

Kępka, I. (2004). Biblia gdańska – rewizja Biblii brzeskiej czy nowy przekład? *Rocznik Gdański*, *64*(1/2), 113–122.

Kierkowicz, M., Krążyńska, Z., Mika, T., Rojszczak, D. (2010). Nowe kierunki w badaniach nad grafią i fonetyką staropolską. W: M. Kuźmicki, M. Osiewicz (red.), *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafią i fonetyką historycznej polszczyzny* (s. 11–29). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Klemensiewicz, Z. (1956). Zagadnienia i założenia historii języka polskiego. *Pamiętnik Literacki*, *47*(3), 86–137.

Klimek-Grądzka, J. (2023). Archiwum filomatów jako obiekt badań lingwistycznych. Stan i perspektywy w kontekście edycji cyfrowej. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, *79*(79), 129–145.

Kowalska, D. (2013). *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe „Psałterza Dawidowego”*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kowalska, D. (2017). Czy Mikołaj Rej jest autorem prozatorskiej parafrazy „Psałterza Dawidowego”? O dylematach badacza w ustalaniu autorstwa dawnych tekstów. *Roczniki Humanistyczne*, *65*(6), 133–147.

Kowalska, D. (oprac.). (2022). *Rej, M. Psałterz Dawidów (1543).* Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Krążyńska, Z., Mika, T. (2018). *Kazania świętokrzyskie w perspektywie tekstowej i ogólnojęzykowej.* Wydawnictwo Rys.

Kruszewski, W. (2018). Mickiewiczowski rękopis „N° 38” raz jeszcze. *Sztuka Edycji*, *1*, 7–15.

Krzywy, R. (2017). Projekt edycji hermeneutycznej. W: K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska (red.), *Jak wydawać teksty dawne* (s. 45–64). Wydawnictwo Rys.

Kulwicka-Kamińska, J., Łapicz, C. (red.). (2019). *Rękopis z Czombrowa. Filomacki przekład Koranu – edycja i studium historyczno-filologiczne zabytku.* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kuźmicki, M. (2022). *Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysiąg sądowych. W stronę interdyscyplinarnych wydań otwartych.* Wydawnictwo PSP.

Kwapień, E. (2018). Wykorzystywanie elektronicznych baz danych do badań nad dziejami słownictwa. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 154–175). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Kwiatkowski, P. T. (2009). Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”? W: A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów* (s. 125–162). Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Łaszkiewicz, T. (2013). O potrzebie i zasadach edycji źródłowych dokumentów dwudziestowiecznych. Uwagi na marginesie publikacji wspomnień Marii Donimirskiej „Bóg dał nam czas próby”. *Zapiski Historyczne*, *78*(3), 187–196.

Łaziński, M. (2017). Jan Baudouin de Courtenay i Aleksander Brückner. *LingVaria*, *1*(23), 271–281. https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.23.18

Łuczyński, M. (2017). „Geograf Bawarski” — nowe odczytania. *Polonica*, *37*, 23–36.

Łukaszewska, B. (2016). *„Siedem psalmów pokutnych” z rękopisu numer 183 Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Edycja.* Wydawnictwo KUL.

Łukaszewski, J., Wydra, W. (2016). *Fragmenty „Kota ze Lwem” Mikołaja Reja i innych druków z XVI w. odnalezione.* Wydawnictwo PSP.

Manitius, G. (1902). Nowe tłómaczenie Nowego Testamentu na język polski. *Zwiastun Ewangeliczny*, *1*, 10–12.

Masłej, D. (2020). *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane „Kazania augustiańskie” w perspektywie historycznojęzykowej.* Wydawnictwo PSP.

Mayenowa, M. R. (1952). Nowe prace z historii języka polskiego XVI i XVII wieku. *Pamiętnik Literacki*, *43*(1–2), 702–711.

Michalska-Górecka, P. (2021). *Muncerianie, rakowianie, tropiści. Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku.* Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne.

Mika, T. (2015). Problemy z *Rozmyślaniem przemyskim*. Formułowanie sądów ogólnych a wielowarstwowość średniowiecznego tekstu. *LingVaria, 10* (numer specjalny), 87–104.

Mika, T. (2021). Nie tylko *Bulla gnieźnieńska*. O znaczeniu dokumentu fundacyjnego Zbyluta (1153) dla polskich badań historycznojęzykowych, cz. 1: Obiekt badań. *LingVaria*, *1*(31), 123–141. https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.10

Mika, T., Kuźmicki, M. (2022). Nie tylko *Bulla gnieźnieńska*. O znaczeniu dokumentu fundacyjnego Zbyluta (1153) dla polskich badań historycznojęzykowych, cz. 2: Relacje między przekazami. *LingVaria*, *1*(33), 145–172. https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.33.10

Opalińska, M., Pludra-Żuk, P., Chlebus, E. (2023). The eleventh-century 'N' Psalter from England. New pieces of the puzzle. *The Review of English Studies*, *74*(314), 203–221. https://doi.org/10.1093/res/hgac081

Osiewicz, M., Wydra, W. (2023). *„Ewangelia Nikodema" z kodeksu Wawrzyńca z Łaska (1544)*. Wydawnictwo PSP.

Pastuch, M., Siuciak, M. (2018). Wprowadzenie. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 11–13). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Rojszczak-Robińska, D. (2016). *Staropolskie pasje. „Rozmyślanie przemyskie", „Sprawa chędoga", „Karta Rogawskiego". Źródła – język – fabuła*. Wydawnictwo Rys.

Rott, D. (2017). Gall Anonim w świetle najnowszych badań Tomasza Jasińskiego. *Littera Antiqua*, *12*, 149–161.

Siess-Krzyszkowski, S. (2019). „Psałterz Dawidow" w przekładzie Mikołaja Reja. Nowe ustalenia chronologii wydań i impresorów. *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*, *13*, 347–350.

Siuciak, M. (2018). Nowe perspektywy i zadania historii języka polskiego. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 55–64). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Słoboda, A. (2018). Składnia *Kazań gnieźnieńskich* w świetle ich wielowarstwowości. W: M. Mączyński, E. Horyń i E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny* (t. 5, s. 147–160). Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.

Słoń, M., Słomski, M. (2017). Edycje cyfrowe źródeł historycznych. W: K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, i D. Rojszczak-Robińska (red.), *Jak wydawać teksty dawne* (s. 65–84). Wydawnictwo Rys.

Stępień, P., Tchórzewska-Kabata, H., Winiarska-Górska, I. (red.). (2009). *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja, nowe propozycje badawcze*. Biblioteka Narodowa.

Szubartowska, A., Święcicka, A., Helman-Ważny, A., Żukowska, G., Wagner, B. (2021). Fizykochemiczne badania tybetańskiej kolekcji manuskryptów Drangsong z Mustangu w Nepalu. *Notes Konserwatorski*, *23*, 29–52. https://doi.org/10.36155/NK.23.00002

Twardzik, W. (2010). Czy naprawdę potrzebne było nowe wydanie „Rozmyślania przemyskiego". Fragmen, albo kąsek większej całości. *Pamiętnik Literacki*, *101*(2), 197–206.

Walczak, B. (2018). Historia języka polskiego – subdyscyplina polimetodologiczna. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 55–64). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Woźniak, E. (2017). Dwudziestolecie międzywojenne w periodyzacji historycznojęzykowej – wizje i rewizje. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica*, *51*(2), 99–111.

Wójcik, U. (2019). Średniowieczne zasoby onimiczne – niewykorzystane źródło w badaniach historycznojęzykowych? Prolegomena badawcze. *Onomastica*, *63*, 279–290.

Wydra, W. (wyd.). (2018). *Śmierci z Mistrzem dwojakie gadania... Nieznany drukowany przekaz Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią z 1542 r.* Wydawnictwo PSP.

Joanna Kamper-Warejko
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Polska
https://orcid.org/0000-0001-9877-6242

Joanna Kulwicka-Kamińska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Polska
https://orcid.org/0000-0001-8566-9181

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.06

zgłoszone: 20.09.2023
zaakceptowane: 12.03.2024
opublikowane: 30.11.2024

Fleksja imienna i werbalna XVI w. – stan badań i perspektywy badawcze. Rekonesans

Noun and verbal inflection of the 16th century – the state of research and research perspectives. Reconnaissance

Abstract: The article provides a review of the literature on sixteenth-century nominal and verbal inflection of recent decades. It also addresses the issue of caesuras of language development phases, including the 16th century, an important one in the history of Polish. In doing so, we draw attention to vernacularization and literalization of the Polish language. We adopt a research perspective which assumes the separation in the synthesizing descriptions of a shorter period than several centuries, conditioned by change. We therefore postulate the need to develop a synthesis of sixteenth-century Polish using as source material *Słownik polszczyzny XVI wieku* [Dictionary of sixteenth-century Polish] and the method of synchronic cross sections. This is justified by the current state of research, which we show on the limited material of sixteenth-century Polish inflection, as well as in the syntheses created so far (e.g. of the seventeenth or nineteenth century) covering periods shorter than the historical era. An attempt at an overview of the literature on inflection in different periods of the development of the Polish language in 2023 by Władysława Książek-Bryłowa, and here the most recent literature concerning the historical-linguistic epoch of interest is indicated.

Key words: history of the Polish language, 16th century, inflection, state of research, research methods

Abstrakt: Artykuł zawiera przegląd literatury przedmiotu w zakresie XVI-wiecznej fleksji imiennej i werbalnej ostatnich dekad. Poruszamy w nim również zagadnienie cezur faz rozwojowych języka, w tym ważnego w dziejach polszczyzny wieku XVI. Zwracamy przy tym uwagę na wernakularyzację i upiśmiennienie języka polskiego. Przyjmujemy perspektywę badawczą zakładającą wydzielanie w opisach syntetyzujących krótszego niż kilka wieków okresu, warunkowanego zmianą. Postulujemy zatem potrzebę opracowania syntezy polszczyzny XVI wieku z wykorzystaniem jako materiału źródłowego *Słownika polszczyzny XVI wieku* oraz metody przekrojów synchronicznych. Ma to swoje uzasadnienie w aktualnym stanie badań, który pokazujemy na ograniczonym materiale XVI-wiecznej polskiej fleksji oraz w powstałych do tej pory syntezach (np. XVII czy XIX w.) obejmujących periody krótsze niż doba historyczna. Próbę oglądu literatury w zakresie fleksji w różnych okresach rozwoju polszczyzny podjęła w 2003 r. Władysława Książek-Bryłowa, tu zaś wskazano najnowszą literaturę dotyczącą interesującej nas epoki historycznojęzykowej.

Słowa klucze: historia języka polskiego, XVI wiek, fleksja, stan badań, metodologia

Artykuł zawiera przegląd stanowisk badawczych w zakresie XVI-wiecznej fleksji imiennej i werbalnej ostatnich dekad. Poruszamy w nim zagadnienia cezur faz rozwojowych języka, w tym – ważnego w dziejach polszczyzny – wieku XVI. W kontekście postulowanej przez nas potrzeby opracowania syntezy polszczyzny XVI w. w tym miejscu skupiamy się na jednym z systemowych poziomów języka – fleksji. Zasadniczym celem podjętym w niniejszym szkicu jest zatem przyjrzenie się ilościowemu i tematycznemu zakresowi prac obejmujących opis XVI-wiecznej fleksji. Przywołana – z racji objętości i celu tekstu – wybiórcza i subiektywna literatura przedmiotu ma ukazać możliwie najbardziej aktualny stan badań dotyczący interesującego nas zagadnienia.

Poza przyjętymi już w językoznawstwie diachronicznym kryteriami periodyzacji dziejów języka polskiego, do których należą: zmiany systemu gramatycznego, zmiany w składzie języka etnicznego, zmiany w zasięgu socjalnym języka literackiego i zmiany w jego funkcjach (por. Urbańczyk, 1979, s. 128), chcemy na wstępie zwrócić uwagę na współcześnie rozwijane nurty badań związane z procesami, takimi jak: oralność pierwotna, wernakularyzacja oraz wielojęzyczność i upiśmiennienie języka, a także na nowe ustalenia dla XX-wiecznej polszczyzny. Ma to bowiem wpływ na przyjętą przez nas perspektywę badawczą, w której wydzielamy krótszy niż kilka wieków okres, warunkowany zmianą.

W XX w. ukazały się ważne prace na temat kształtowania się polskiego języka literackiego i związanej z nim normy językowej. Postawiono wówczas zasadnicze pytanie:

> czy najpierw powstał ogólnopolski język mówiony ludzi wykształconych (dialekt kulturalny), a ukształtowana w nim ogólnopolska norma językowa została później przeniesiona na grunt tekstów pisanych – i w ten sposób powstał język literacki, czy też było odwrotnie: najpierw powstał język literacki, a ukształtowana w nim ogólnopolska norma językowa została później przeniesiona do mówionego języka elity społecznej – i w ten sposób powstał dialekt kulturalny. (Walczak, 1994, s. 37)

W tym zakresie przytoczymy dwa ważne, aczkolwiek odmienne stanowiska Stanisława Urbańczyka i Bogdana Walczaka. Urbańczyk twierdził, że do początku XVI w. można jedynie wskazywać dialekt kulturalny, który definiował jako wykształconą na podłożu dialektalnym pewną ogólną podstawę mówienia, występującą w odmianach mówionej i pisanej. Jego zasadniczą cechą był brak normy językowej. Urbańczyk tak zaklasyfikował wszystkie rękopiśmienne zabytki doby staropolskiej (Urbańczyk, 1968, s. 33–36). Inaczej na tę sprawę spojrzał Walczak, który na podstawie badań własnych i analizy argumentacji w dyskusji nad pochodzeniem polskiego języka literackiego sformułował następujące wnioski:

> 1. Z dwu odmian polskiego języka ogólnego prymarna chronologicznie i genetycznie jest odmiana pisana, czyli język literacki. Powstał on najpóźniej pod koniec XIV wieku, choć proces kształtowania się ogólnopolskiej normy językowej w piśmie (od lat dwudziestych XVI wieku w druku) doprowadził do jej względnej stabilizacji dopiero w drugiej połowie XVI stulecia; 2. […] za pośrednictwem książki drukowanej ogólnopolska norma językowa zaczęła z wolna przenikać do mówionej polszczyzny warstw wykształconych, dając w ten sposób początek mó-

FL.2024.12.2.06 s. 3 z 15

> wionej odmianie języka ogólnego (tzw. dialektowi kulturalnemu); 3. Proces jego kształtowania zaczął się w drugiej połowie XVII wieku, a ostatecznie zakończył najprawdopodobniej w czasach stanisławowskich. (Walczak, 1994, s. 46–47)

Analogicznie w tej kwestii wypowiedział się Zdzisław Stieber (1955): „Trzeba z naciskiem stwierdzić, że w Polsce unifikacja języka pisanego poprzedziła unifikację języka mówionego ludzi wykształconych" (s. 115).

Tymczasem badania doby staropolskiej prowadzone m.in. przez Zdzisławę Krążyńską, Tomasza Mikę, Agnieszkę Słobodę (2015), Mikę (2018), Aleksandrę Deskur (2021) i Dorotę Masłej (Masłej i Mika, 2020) oraz doby średniopolskiej podjęte przez Joannę Kulwicką-Kamińską (2022) wskazują na obecność śladów oralności pierwotnej i upiśmiennienia nie tylko w najdawniejszych polskich tekstach, choć w tych ostatnich szczególnie mamy do czynienia z językiem w początkowej fazie rozwoju piśmienności i kształtowania się tradycji piśmienniczej. Syntetyzujący artykuł będący poszukiwaniem miejsc i myśli wspólnych dla Waltera Onga oraz polskich językoznawców „poddających naukowej refleksji podobny obiekt: wypowiedź językową tworzoną w materii dźwiękowej" napisała ponad dwie dekady temu Małgorzata Kita (2001, s. 127)[1].

W badaniach tego fenomenu kluczowe jest uwzględnianie całościowego kontekstu kultury. Wykazano zatem, że upiśmiennienie polszczyzny pozostaje w ścisłym związku z dwujęzycznością. Pisany język polski był bowiem nabywany jako drugi po języku pisanym łacińskim. Rzecz dotyczyła średniowiecznej literatury biblijno-psałterzowej.

Wpływy łaciny były silne także w dobie średniopolskiej, co jest implikacją masowego kształcenia szlachty od 2. połowy XV w. Łacina staje się wówczas dla tej warstwy społecznej i duchowieństwa drugim językiem literackim, a od początku XVII w. „bierze górę nad językiem polskim" (Urbańczyk, 1979, s. 129). W XVI i XVII w. obok rozkwitu oryginalnej twórczości literackiej szeroko rozwija się też działalność przekładowa. Jeśli przyjrzymy się przekładom literatury religijnej tego okresu, w tym świętych ksiąg, tj. Biblii i Koranu, to w aspekcie upiśmiennienia musimy uwzględnić też języki hebrajski i arabski. Jak wykazuje Ong, łacina nie była jedynym językiem funkcjonującym przede wszystkim w piśmie. Dotyczy to również takich języków, jak sanskryt, klasyczny arabski czy hebrajski (por. Ong, 1982, s. 34)[2].

Ważnym układem odniesienia jest dla nas także stanowisko Ireny Bajerowej, która przyjmując paradygmat strukturalistyczny, zaproponowała podział historii na struktury czasowe i wydzielenie w ich obrębie tzw. przekrojów synchronicznych (zob. Bajerowa 1964, 1969a). Daty początkową i końcową odcinka czasu, w którym obserwuje się istnienie jakiegoś zjawiska językowego *n*, oznaczyła jako momenty *tn1* oraz *tn2*, jeśli wyznaczają one pojawienie się i zanik analizowanego zjawiska. Przy tym daty graniczne dotyczą całej grupy opisywanych zjawisk z różnych podsystemów języka i wynikają z próby uchwycenia jego przeobrażeń. Metoda ta

[1] Należy dodać, że już w 2. połowie XX w. przyglądano się cechom dialektalnym, upatrując w nich śladów języka mówionego – pozostałości oralności, por. np. wcześniej wspomniane prace Stanisława Urbańczyka czy Marii Bargieł (1969).

[2] O wpływie wielojęzyczności na dyskurs (przenoszenie sensów, pojęć, konceptów z jednej kultury/języka na drugą/drugi) pisała Bronisława Ligara (2018).

> dobrze sprawdziła się w badaniach dotyczących przemian z zakresu fonetyki i fleksji, gdyż historia przeobrażeń tych podsystemów to historia oparta na rywalizacji dwu bądź więcej wariantów w różnych ich kombinacjach: etymologicznego z innowacyjnym, regionalnego z literackim, regionalnego z regionalnym i in. (Michalska, 2010, s. 53–54; zob. np. Rzepka, 1975, 1985, 1986, 1987)

Mając na uwadze przywołane ustalenia, uważamy, że w historycznojęzykowych syntezach powinno się uwzględniać krótsze niż kilka wieków czy epok odcinki czasowe, a także pokazywać ich wpływy na kolejne okresy.

Przedstawiony tu ogląd literatury ma być zatem próbą ustalenia aktualnego stanu badań, zawężonego do wieku XVI, stulecia wyjątkowego w dziejach państwa polskiego i polszczyzny. W jego obrębie postulujemy wyznaczenie krótszych periodów warunkowanych zmianą. Pod uwagę bierzemy kryteria filologiczne (język pisany jako przedmiot zasadniczego opisu) i historycznokulturowe (kultura materialna i intelektualna jako tło rozwoju polszczyzny) (por. Lehr-Spławiński, 1978). W tym czasie dokonały się bowiem ogromne zmiany w polskiej kulturze, polityce i gospodarce, co pociągnęło za sobą zmiany w życiu społeczeństwa doby renesansu. Istotnym przeobrażeniom uległ socjalny zasięg polskiego języka literackiego, widoczny zwłaszcza od lat 1520–1530 dzięki odejściu od rękopiśmiennego sposobu rozpowszechniania utworów literackich na rzecz druku. Powstanie drukarń umożliwiło bowiem masowy odbiór książek nie tylko wśród szlachty i duchowieństwa, ale też mieszczaństwa. Tak więc np. dla zasięgu socjalnego 1. połowa XVI w. jest okresem przełomowym (zob. Urbańczyk, 1979).

W samym języku zachodziły zaś ważne przeobrażenia na poziomach gramatycznym i leksykalnym. Odchodziły w przeszłość archaiczne formy fleksyjne, powstawało nowe słownictwo, konstytuujące różnego rodzaju terminologie; kształtowały się tendencje normalizacyjne, związane m.in. z wynalazkiem druku, i rozwijało się zróżnicowane gatunkowo piśmiennictwo. Mamy tu jednak na uwadze dynamiczne rozumienie języka literackiego jako języka zdążającego do normalizacji, a nie jako języka całkiem już znormalizowanego.

Na tle przemian politycznych, społecznych i kulturalnych kształtował się zatem język ogólny o dwóch podstawowych odmianach komunikacyjnych – mówionej i pisanej, odmianach regionalnych i doskonalących się stylach funkcjonalnych. W tym czasie należy jednak zwrócić uwagę na: ścieranie się wpływów dialektalnych i oddziaływanie prowincji ruskich, a tym samym rozwijanie się kresowych odmian polszczyzny. Wspomniane zagadnienia stały się przedmiotem opisu w pracach polskich językoznawców. Chodzi o prace poświęcone tylko XVI stuleciu, a także przekrojowe. Nie sposób wspomnieć o wszystkich, znajdziemy wśród nich zarówno monografie czy tomy zbiorowe, jak i artykuły rozsiane w czasopismach[3].

[3] Podamy tu tylko przykładowe tematy refleksji naukowej, np. ze starszych prac poświęconych XVI stuleciu warto wspomnieć o monografiach Stanisława Rosponda (1948) na temat kultury językowej na Pomorzu Mazowieckim, Franciszka Pepłowskiego (np. 1970, 1974) dotyczących XVI-wiecznej leksyki i Mariana Boreckiego (1974) o kształtowaniu się normy językowej w drukach; artykule Krystyny Pisarkowej (1967) na temat składni czy Jadwigi Zieniukowej (1992) o procesach normalizacyjnych we fleksji polskich rzeczowników od XVI aż do wieku XIX. Problemom wariantywności i normalizacji w XVI-wiecznej fonetyce oraz fleksji poświęcił też studium Tomasz Lisowski (1999b). W XXI w.

FL.2024.12.2.06 s. 5 z 15

Dla opisu XVI-wiecznej fleksji ważne jest przyjęcie wypracowanej już metodologii badań. Istotne są dla nas klasyczne już prace autorstwa takich badaczek polszczyzny historycznej jak: Irena Bajerowa (1965, 1968, 1969a, 1969b), preferująca ujęcie historyczno-językowe, Maria Honowska (1968, 1975, 1979), skupiająca się na ujęciu historyczno-porównawczym, Halina Satkiewicz (Buttler i in., 1971) i Teresa Skubalanka (1991), koncentrujące się na ujęciu uzualno-stylistycznym czy Władysława Książek-Bryłowa (1994; Skubalanka i Książek-Bryłowa, 1992), preferująca ujęcie wariantywne[4]. Bajerowa wskazała przy tym tendencje, porządkujące funkcjonowanie systemu, do których zaliczyła: tendencję do upraszczania układu paradygmatycznego, tendencję do upraszczania układu syntagmatycznego, tendencję do uwydatniania opozycji i tendencję do uwydatniania kontrastów. Analizowała rolę związku formy z funkcją w ewolucji języka literackiego oraz kwestię odróżniania systemu i tekstu. Jej opis fleksji uwzględnia zatem procesy normalizacyjne (por. 2000a, o fleksji t. 2; por. też Bajerowa, 2000b). Z kolei studia Skubalanki i Książek-Bryłowej (1992, 1994) dotyczą wariantywności fleksyjnej, a więc tego, co w systemie zmienne.

Wymienione prace wzajemnie się uzupełniają. Nadto stanowiły i nadal stanowią podstawy teoretyczne dla diachronicznych i synchronicznych badań fleksji (por. Książek-Bryłowa, 2003, s. 41). Dokonany na potrzeby artykułu przegląd literatury przedmiotu dowodzi, że opisy tego poziomu języka powstają w formie albo (1) monografii, albo (2) artykułów tylko mu poświęconych, albo (3) jako rozdziały opracowań monograficznych o języku epok, regionów, pisarzy, zabytków. Fleksja jest istotną częścią prac syntetyzujących (4), do których poza monografią Zenona Klemensiewicza (1961) można dziś zaliczyć próby całościowego opisu języka XVII w. (Burzywoda i in., 2002), XVIII w. (Bajerowa, 1964), XIX w. i w ograniczonym wymiarze XX w. (Bajerowa 2000a, 2003). Polszczyzna XVI w. nie doczekała się podobnej syntezy, poza opisem we wspomnianym podręczniku Klemensiewicza, którego częścią jest syntetyzujące omówienie przemian w zakresie fleksji (1961, s. 296–304), a także w *Zarysie dziejów języka polskiego* Walczaka (1999, s. 138–145) i innymi historycznojęzykowymi opracowaniami wykorzystywanymi w dydaktyce akademickiej. Ujęć monograficznych doczekały się ponadto różne kategorie fleksyjne i różne części mowy. Stan badań w tym zakresie omawia Książek-Bryłowa (2003). W tym miejscu skupiamy się na interesującym nas wieku XVI i wskazujemy po pierwsze – najnowszą literaturę obejmującą opis systemu fleksyjnego tego okresu, po drugie – literaturę poświęconą prezentowaniu wyników badań wskazanego poziomu języka dotyczących tylko tytułowego stulecia. Nie-

ukazały się monografie m.in. dotyczące języka polskiego w kancelarii królewskiej w pierwszej połowie XVI w. (Kaczmarczyk, 2003), XVI-wiecznych rzeczownikowych synonimów słowotwórczych (Szczaus, 2005), wariantywności leksemów (Osiewicz, 2007b), kategorii pojęciowej *nomina instrumenti* w polszczyźnie XVI w. (Kaszewski, 2016). Wśród nowszych prac są też analizy dotyczące kształtowania się XVI-wiecznej terminologii, np.: medycznej (Jankowiak, 2005), botanicznej (Kamper-Warejko, 2016), prawniczej (Kuryłowicz, 2004).

[4] Zakres wariantywności form językowych występującej m.in. na płaszczyźnie fleksyjnej (w obrębie rzeczowników, przymiotników, imiesłowów, zaimków i czasowników) w tekstach Andrzeja Glabera badała także Jolanta Migdał (1999). Celem tego ciekawego studium była próba określenia stopnia normalizacji wariantywnych form i stosowanej przez autora *Gadek* polszczyzny pierwszej połowy XVI w. (1535–1539). W innym XVI-wiecznym zabytku – *Żywocie Pana Jezu Krysta* – w kontekście kształtującej się normy badał wariancję form, też fleksyjnych, Lisowski (1991, 1999a).

kiedy uzupełniamy przedstawiony przez Książek-Bryłową spis o starsze, nieuwzględnione przez nią pozycje bibliograficzne. Przywołanie, nieodnotowanych we wspomnianym tekście Bryłowej, prac dotyczących tego okresu ma na celu podsumowanie dotychczasowej wiedzy na temat XVI-wiecznej fleksji i wskazanie zakresu badań. Trzeba zaznaczyć, że w ostatnich dwóch dekadach nie ukazało się wiele opracowań poświęconych interesującym nas zagadnieniom fleksyjnym. Opis problemów gramatycznych, w tym fleksji, nie jest brany na warsztat badacza tak często, jak np. problemy leksykalne. Jak wspomniano, zagadnienia gramatyczne są składową szerszych opracowań, w tym monograficznych opisów zabytków, a także pojedynczych tekstów lub ich cykli. Przegląd rozpoczniemy od publikacji opisujących wspomniane zagadnienia w szerszej perspektywie chronologicznej, by następnie przejść do opracowań dotyczących interesującego nas okresu.

(1) Z kompendiów poświęconych wyłącznie fleksji w ujęciu diachronicznym, które ukazały się w pierwszych dekadach XXI w., można wymienić zaledwie kilka publikacji. Jedną z nich jest książka Mirosławy Siuciak *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim* (2008) zawierająca opis polszczyzny historycznej, w tym XVI-wiecznej fleksji. Historycznemu rozwojowi liczebnika poświęcona jest też monografia Izabeli Stąpor *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku* (2008). Z kolei badania Agnieszki Motyl (2014) dotyczące konkretnej kategorii zaowocowały wydaniem książki na temat normalizacji fleksji werbalnej.

Wspomnieć też warto (niepodany we wspomnianej pracy Książek-Bryłowej) nieco starszy artykuł (2) Jadwigi Zieniukowej (1992) dotyczący procesów normalizacyjnych obecnych we fleksji rzeczowników od XVI do XIX w. Z nowszych, ale nie najnowszych, artykułów można wskazać dwa teksty na temat rozwoju D. lp. rzeczowników męskich: Marcelego Olmy (2002) *Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników męskich w XVI- i XVII-wiecznych tekstach małopolskiej literatury plebejskiej* oraz szkic Krystyny Kleszczowej (2019) (to jubileuszowy tekst nawiązujący do monografii Józefy Kobylińskiej z 1968 r. *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*). U progu XXI w. ukazują się również teksty Tomasza Lisowskiego, nawiązujące do poznańskich badań zapoczątkowanych przez Wojciecha R. Rzepkę i będące kontynuacją zainteresowania autora językiem tekstów religijnych (rękopisem *Żywota Pana Jezu Krysta*, któremu badacz poświęcił kilka szkiców, w tym też na temat fleksji; wybranymi średniopolskimi edycjami Nowego Testamentu). W tym miejscu wymienimy artykuł odwołujący do materiału z XVI i XVII w. traktujący o demorfologizacji rodzaju w C., N. i Ms. lm. rzeczowników (Lisowski, 2005), o innych będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

O konkretnych formach fleksyjnych wspomina się też w opracowaniach (3) poświęconych nazwom własnym, np. przy okazji opisu adaptacji tytułowych onimów w syntezie poświęconej nazwom geograficznym w polskich przekładach Nowego Testamentu z XVI i XVII w. (por. Zarębski, 2020). W tym miejscu przywołać też warto powstałe w ostatnich latach tomy zbiorowe, w których znajdziemy nieliczne szkice poświęcone opisom wybranych zagadnień fleksyjnych. *O potrzebie spojrzenia na ewolucję fleksji polskiej przez pryzmat funkcji końcówek* pisała dekadę temu Alina Kępińska (2011), a u progu XXI w. powstał tekst Jolanty Migdał i Wojciecha R. Rzepki *Wygasanie form dualnych rzeczowników w polszczyźnie XVI i XVII wieku* (Migdał i Rzepka, 2002) oraz cztery artykuły, ujęte w tomie *Rozwój polskiego systemu językowego*, poświęcone szczegółowym problemom z zakresu fleksji,

m.in. reliktom rzeczownikowej odmiany przymiotników (Leszczyński, 2000), przymiotnikowo-rzeczownikowej końcówce *-ej* (Menzel, 2000), dualisowi w polszczyźnie regionalnej XVI–XVII w. (Kobylińska, 2000), a także homonimii deklinacyjnej rzeczowników męskich w XVI-wiecznej polszczyźnie (Zagórski, 2000)[5].

Ostatni z wymienionych tekstów wprowadza nas już w tematykę szczegółowych studiów, opisujących interesujący nas wiek XVI. Do grupy tej można zaliczyć nie tylko (3) studia poświęcone konkretnym pisarzom i zabytkom (np. kancjonałowi Piotra Artomiusza[6], utworom Andrzeja Glabera (Migdał, 1999), Mateusza z Kęt (Luto-Kamińska, 2010) czy Piotra Skargi (Paluszak-Bronka, 2003)), wiele prac charakteryzujących język Biblii, zarówno starszych Danuty Bieńkowskiej (1993), tejże i Elżbiety Umińskiej-Tytoń (1994), i nowszych Anny Lenartowicz-Zagrodnej (2015, 2021), w których fleksja jest jednym z poruszanych problemów, ale także (2) opracowania dotyczące opisu poszczególnych zagadnień fleksyjnych, np. artykuł Marka Osiewicza (2021) charakteryzującego dopełniaczowe i celownikowe singularne formy rodzaju męskiego występujące w dwóch apokryficznych tekstach (z kodeksu Wawrzyńca z Łaska, 1544 r.), a także cykl artykułów tego autora poświęcony kompleksowemu opisowi fleksji rzeczowników w ujęciu wariantywnym na materiale pochodzącym z listów spisanych w 1. połowie XVI w. (Osiewicz, 2006, 2007a, 2009). Spostrzeżenia dotyczące wariantywności oraz wnioski natury systemowej i normalizacyjnej odnajdujemy też w dorobku Lisowskiego (poznańskiego badacza), w zapowiedzianej serii szkiców poświęconej fleksji wczesno XVI-wiecznego zabytku *Żywot Pana Jezu Krysta* (1522). Na podstawie tego tekstu autor analizował m.in. fleksyjne ślady normy rękopisów z początku XVI w. (Lisowski, 2002), a w latach 90. *Fleksyjne warianty bohemizujące wobec normy tekstu Żywota (...) w redakcji Jana Sandeckiego* (Lisowski, 1999a) oraz wariantywność fleksyjną żeńskich rzeczowników samogłoskowych (Lisowski, 1996). Do tego nurtu badań należą też dwa szkice Magdaleny Gozdek, pierwszy o fleksji rzeczownika w *Książkach o wychowaniu dzieci* Erazma Glicznera (Gozdek, 2018), drugi dotyczący metodologii badań nad fleksją XVI w., również na podstawie tekstów Erazma Glicznera (Gozdek, 2020). Problem normalizacji i wariantywności XVI-wiecznej polszczyzny literackiej stał się tematem pracy doktorskiej Zofii Zając-Gardeły (*Wariantywność i normalizacja polszczyzny literackiej XVI wieku na podstawie „Ksiąg o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale i każdemu ku czytaniu barzo pożyteczne: teraz nowo z łacińskiego języka na polski przełożone" Reinharda Lorichiusa w tłumaczeniu Stanisława Koszuckiego. Fonetyka i fleksja*, 2021).

[5] Zaledwie jeden tekst dotyczący problemu z interesującego nas poziomu języka znalazł się w obszernej trzytomowej publikacji dedykowanej prof. Bogdanowi Walczakowi. W jej pierwszym tomie zamieszczono artykuł Aleksandry Janowskiej (2003) dotyczący supletywizmu czasowników. Autorka przygląda się kilku przykładom supletywizmu wykształconego na gruncie polszczyzny, oglądowi poddając formy historyczne (XIV–XVI w.) (Janowska, 2013). Czasem, przy okazji omówienia innych zagadnień, bardzo ogólnie wspomina się o problemach fleksyjnych. W obszernym kompendium będącym pokłosiem pierwszego Kongresu Historyków Języka jest np. tekst Lisowskiego (2018) poruszającego problem „intelektualizacji i jej pochodnych […] jako czynników kształtujących polszczyznę literacką w początkach ery typograficznej", w którym w tle występuje również fleksja.

[6] Starsze opracowania np. Teresy Friedel (1996) na temat pieśni o śmierci z tzw. kancjonału toruńskiego i nowsze Joanny Kamper-Warejko (2006) o zbiorze pieśni pasyjnych i wielkanocnych.

Oprócz tradycyjnych publikacji książkowych (artykułów, monografii, tomów zbiorowych) coraz liczniej powstają wartościowe portale i strony internetowe prezentujące wyniki badań zespołów ekspertów, w tym językoznawców. Narzędzi tych nie sposób pominąć w najnowszej literaturze przedmiotu. W tym miejscu warto wspomnieć o projekcie „Szesnastowieczne przekłady Ewangelii", w którego ramach znajdujemy też wstępną wersję opracowania fleksji tych tekstów przez Izabelę Winiarską-Górską (b.d.)[7].

Każdemu historykowi języka nieocenioną pomocą służy redagowany od kilkudziesięciu lat (początki sięgają połowy XX w.) *Słownik polszczyzny XVI wieku* (dalej SPXVI), który w prezentowanej koncepcji staje się główną bazą materiałową. Zadbano w nim bowiem o wzbogacenie haseł ilustrujących wszystkie odmienne części mowy wykazami kategorii i form, w ujęciu zarówno ilościowym, jak i jakościowym. Nie sposób wymienić wszystkich prac powstałych na podstawie zgromadzonego w nim materiału, fleksja nie okazała się jednak popularnym tematem badań. Tytułowym zagadnieniom, głównie z zakresu fleksji werbalnej, poświęciła uwagę Krystyna Wilczewska (1980). Wieloletnia redaktorka słownika jest również autorką akrybicznej analizy materiału słownikowego w zakresie XVI-wiecznej fleksji werbalnej. Jej syntetyzujący opis znajdujemy na stronie SPXVI (zakładka: Dodatki). Badaczka wynotowała wszystkie czasowniki zarejestrowane w kartotece SPXVI (por. SPXVI, *Lista*), zarówno już zredagowane, jak i te, które jeszcze czekają na redakcję (to ponad 20 000 czasowników; tłustym drukiem wyróżniono tu czasowniki niepotwierdzone w słownikach współczesnej polszczyzny). Następnie wyróżniła czasowniki według typów odmiany (A. = *-ać – -am*, *-asz*; B. = *-ić – -ę*, *-isz*; C. = *-ować – -uję*, *-ujesz*; D. = *-nąć – -nę*, *-niesz*; E. = *-eć – -ejȩ*, *-ejesz*; F. = *-ać – -ę*, *-esz*; G. = *-eć – -ę*, *-isz*; H. = inf atematyczny, tj. bezprzyrostkowy (*-ść*, *-źć*, np. *bość*, *gnieść*, *wieźć*) – *-ę*, *-esz*; I. = inf jak wyżej (*-åć*, *-ić*, *-uć*, np. *låć*, *bić*, *czuć*) – *-jȩ*, *-jesz*; J. = inf jak wyżej (*-rzeć*, np. *drzeć*) – *-rę*, *-rzesz*; K. = *-eć* /*-ać* (np. *gorzec*/*gorać*) – *-ę* /`*-ę* /*-ejȩ* /`*-ejȩ*, *-esz* itd. (` = zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski); L. = inf *-wać* (np. *klwać*) – *-uję*, *-ujesz*; Ł. = inf *-ować* (np. *kować*) – *-uję*, *-ujesz*; M. = inf *-wać* (np. *dawać*) – *-ajȩ*, *-ajesz* /*-awam*, *-awasz*; N. = inf bezprzedrostkowy (*brać*, *drać*, *prać*) – *biorę*, *dziorę*, *piorę*, – *bierzesz*, *dzierzesz*, *pierzesz*; O. = inf *kłoć*, *proć* – *kolę*, *kolesz*, – *porę*, *porzesz*; P. = inf bezprzyrostkowy (*-ść*: *kraść*, *paść*) – *-nę*, *-niesz*; R. = inf *-eć* (*śmieć*, (*roz*)*umieć*) – *-ém*, *-ész*; S. = odmiana indywidualna, mieszana lub wątpliwa), podała tabele gniazdowe (zawierają one wszystkie czasowniki zgromadzone w materiałach SPXVI, ułożone według rodzin etymologicznych; każda rodzina ujęta jest w osobne obramowanie; spis rodzin zawiera 2562 haseł – tyle rodzin czasownikowych jest się w materiałach SPXVI[8]), a na koniec zebrała i przedstawiła wszystkie jednostki, które tworzą pochodne z tematem innym niż podstawa.

[7] W kontekście badania historycznej fleksji o możliwościach wykorzystania narzędzi cyfrowych w dydaktyce akademickiej przedmiotów historycznojęzykowych pisała Kinga Wąsińska (2020). Dla epoki wcześniejszej zespół pod kierownictwem Ewy Deptuchowej opracowuje fleksję na podstawie bazy leksykalnej średniowiecznej polszczyzny (do 1500 roku) (on-line).

[8] Szczegółowo ich wewnętrzna produktywność przedstawia się następująco: jednostek bez pochodnych, tj. z liczbą 1 jest 1004; z liczbą 2 – jest 411; od 3 do 9 – 631; od 10 do 19 – 290; od 20 do 29 – 118; od 30 do 39 – 55; od 40 do 49 – 27; od 50 do 59 – 29; od 60 do 69 – 12; od 70 do 79 – 5; od 80 do 89 – 3; od 90 do 99 – 4; powyżej 100 – 3.

Badania nad regionalnymi odmianami polszczyzny zaowocowały opisami monograficznymi dialektów i gwar, w których zwykle uwzględnia się też fleksję. Najczęściej badacze skupiają się na odmienności fleksji opisywanej gwary w stosunku do języka ogólnego, znacznie rzadziej powstają studia całościowe.

Dla polszczyzny kresowej XVI w. można tu jedynie wskazać kompendia Zofii Kurzowej na temat polszczyzny Lwowa i kresów południowowschodnich (Kurzowa, 1985) oraz Wileńszczyzny i kresów północnowschodnich (Kurzowa, 1993), a także pracę Haliny Wiśniewskiej (2001) obejmującą opis języka na ziemiach ruskich i ziemi lubelskiej w wieku XVI. Jeśli zaś chodzi o twórczość XVI-wiecznych kresowych pisarzy to na temat ich języka ukazało się dotychczas niewiele opracowań – w dodatku nie najnowszych, nie zostały one jednak wyszczególnione w artykule Książek-Bryłowej, np. prace Stefana Hrabca (1949), Marii Bargieł (1969), Haliny Wiśniewskiej (1989), Marii Lizisowej (2000) czy artykuł Alicji Pihan-Kijasowej (2009) na temat akt cechów wileńskich (XV–XVIII w.). Ostatnią pracą z tego zakresu jest wydanie źródła filologicznego, tj. *Tefsiru Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego* (2022).

Dokonany przegląd, mimo starań – zapewne wybiórczy i niekompletny, literatury dotyczącej opisu XVI-wiecznej fleksji uwidocznił brak całościowego opracowania tego poziomu języka. Choć wielu językoznawców wypełnia lukę cząstkowymi badaniami fleksji imiennej, a w zakresie fleksji werbalnej syntetyzujące zestawienie form sporządziła Krystyna Wilczewska (b.d.), to wydaje się, że taki opis, w świetle przedstawionych faktów historyczno-społeczno-kulturowych, byłby przydatny. Dokonane już analizy i ważkie wnioski, wzbogacone badaniem materiału zgromadzonego w SPXVI mogą stać się podstawą szczegółowego omówienia konkretnych kategorii, prowadzącego do uchwycenia istotnych przemian dokonujących się w okresie normalizacji polszczyzny. Opis fleksji wzbogacony o charakterystykę innych poziomów języka uzupełniłby obraz stulecia, tak ważnego nie tylko dla rozwoju polskiej państwowości, ale i języka narodowego.

Słowniki

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku* (b.d.). Pobrano 12 lutego 2024 z: http://spxvi.edu.pl/wersja-cyfrowa/

Literatura

Bajerowa, I. (1964). *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

Bajerowa, I. (1965). Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiale historii polskiego języka literackiego). *Biuletyn PTJ, 23*, 125–142.

Bajerowa, I. (1968). Rola związku formy z funkcją w ewolucji polskiego języka literackiego. *Biuletyn PTJ*, *26*, 101–119.

Bajerowa, I. (1969a). Schemat i częściowa formalizacja opisu procesów historycznojęzykowych. *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego*, *1*, 7–21.

Bajerowa, I. (1969b). Strukturalna interpretacja historii języka. *Język Polski*, *49*, 81–103.

Bajerowa, I. (2000a). *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja* (t. 1–3). (1986–2000). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Bajerowa, I. (2000b). Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwojowy polskiego języka ogólnego. W: K. Rymut, W. R. Rzepka (red.), *Rozwój polskiego systemu językowego* (s. 9–14). Instytut Języka Polskiego PAN.

Bajerowa, I. (2003). *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bargieł, M. (1969). *Cechy dialektyczne polskich zabytków rękopiśmiennych pierwszej połowy XVI wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny (do 1500 roku). Fleksja (b.d.). Pobrano 15 lutego 2024 z: https://ijp.pan.pl/nauka-i-badania/projekty/projekty-realizowane-pl/baza-leksykalna-sredniowiecznej-polszczyzny-do-1500-roku-fleksja/

Bieńkowska, D. (1993). O kształtowaniu się języka tekstów ewangelicznych w przekładzie Jakuba Wujka. (Różnice między *Postyllą* a Nowym Testamentem). *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, 38*, 5–14.

Bieńkowska, D., Umińska-Tytoń, E. (1994). Polszczyzna Biblii gdańskiej na tle XVI-wiecznych przekładów biblijnych. W: K. Handtke (red.), *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów* (t. 6, s. 7–15). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Borecki, M. (1974). *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku (na przykładzie oboczności* pirwszy/pierwszy*)*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Burzywoda, U., Ostaszewska, U., Rejter, A., Siuciak, M. (2002). *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*. Wydawnictwo „Śląsk".

Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H., (1971). *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Deskur, A. (2021). Jak badać ślady oralności pierwotnej i upiśmiennienia w tekstach staropolskich. W: J. Kulwicka-Kamińska, A. Moroz (red.), *Tradycja i nowoczesność w badaniach języków słowiańskich* (s. 33–46). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Friedel, T. (1996). Pieśni o śmierci w Toruńskim Kancjonale. W: K. Kallas (red.), *Polonistyka Toruńska Uniwersytetowi w 50 rocznicę utworzenia UMK, Językoznawstwo. Materiały konferencji naukowej 14–16 marca 1995* (s. 69–78). Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Gozdek, M. (2018). Fleksja rzeczownika w Książkach o wychowaniu dzieci Erazma Glicznera na tle XVI-wiecznych tendencji normalizacyjnych. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica 52*, 35–47. https://doi.org/10.18778/0208-6077.52.03

Gozdek, M. (2020). Z metodologii badań nad fleksją XVI wieku – przypadek dwóch publikacji Erazma Glicznera (1558, 1579). W: A. Deskur, W. Stelmach, Z. Bryłka (red.), *Juwenalia historyczno-językowe* (t. 3, s. 63–78). Poznańskie Studia Polonistyczne.

Honowska, M. (1968). O mechanizmach pewnych procesów morfologicznych (z historii języków słowiańskich). *Biuletyn PTJ*, *26*, 135–142.

Honowska, M. (1975). *Problemy historii fleksji słowiańskiej na tle nowszych ujęć synchronicznych*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Honowska, M. (1979). O morfologii historycznie, ale przekrojowo. *Język Polski*, *49*, 245–250.

Hrabec, S. (1949). *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.* Towarzystwo Naukowe.

Jankowiak, L. (2005). *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza* (t. 1). Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Instytut Slawistyki PAN.

Janowska, A. (2013). Wariantywność jako źródło supletywizmu czasowników. W: J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi* (t. 1, s. 615–623). Wydawnictwo Rys.

Kaczmarczyk, B. (2003). *Język polski w kancelarii królewskiej w pierwszej połowie XVI wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kamper-Warejko, J. (2006). *Pieśni pasyjne i wielkanocne w kancjonale Piotra Artomiusza (Toruń 1601)*. Towarzystwo Naukowe.

Kamper-Warejko, J. (2016). *Słownictwo botaniczne w polskim tłumaczeniu „Ksiąg o gospodarstwie" (1571) Piotra Krescencjusza na tle epoki*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kaszewski, M. (2016). *Kategoria pojęciowa* nomina instrumenti *w polszczyźnie XVI wieku*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej.

Kępińska, A. (2011). O potrzebie spojrzenia na ewolucję fleksji polskiej przez pryzmat funkcji końcówek. W: B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan. Metodologia. Perspektywy* (s. 311–320). Księgarnia Akademicka.

Kita, M. (2001). Koncepcja oralności W. J. Onga a poglądy polskich badaczy języka mówionego. W: E. Jędrzejko (red.), *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne* (s. 116–130). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Klemensiewicz, Z. (1961). *Historia języka polskiego*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kleszczowa, K. (2019). Pięćdziesiąt lat minęło. O polskim dopełniaczu liczby pojedynczej raz jeszcze. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 14, 79–85. https://doi.org/10.24917/20831765.14.7

Kobylińska, J. (2000). Dualis w polszczyźnie regionalnej XVI–XVII wieku. W: K. Rymut, W. R. Rzepka (red.), Studia historycznojęzykowe (t. 3: *Rozwój polskiego systemu językowego*, s. 101–112). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Krążyńska, Z., Mika, T., Słoboda, A. (2015). *Składnia średniowiecznej polszczyzny,* część I: *Konteksty – metody – tendencje*. Wydawnictwo Rys.

Książek-Bryłowa, W. (1994). *Wariantywność flekji w historii i gwarach języka polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Książek-Bryłowa, W. (2003). Fleksja w strukturze i ewolucji języka jako przedmiot badań językoznawczych. *Roczniki Humanistyczne*, *51*(6), 31–51.

Kulwicka-Kamińska, J. (2022). Oralność i retoryka świętych ksiąg. Na przykładzie tatarskiego tefsiru – pierwszego przekładu Koranu na język słowiański (polski). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, t. 29(49), nr 1, 83–96. https://doi.org/10.14746/pspsj.2022.29.1.6

Kulwicka-Kamińska, J., Łapisz, C. (red.). (2022). *Tefsir Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego: XVI-wieczny przekład Koranu na język polski. Wydanie krytyczne zabytku polskiej kultury narodowej* (t. 1: *Komentarz filologiczno-historyczny*; t. 2: *Faksymile*; t. 3: *Transliteracja*). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. https://doi.org/10.12775/978-83-231-4977-4

Kuryłowicz, B. (2004). Terminologia prawnicza w podlaskich dokumentach urzędowych z drugiej połowy XVI wieku. *Białostockie Archiwum Językowe*, 4, s. 99–131. https://doi.org/10.15290/baj.2004.04.07

Kurzowa, Z. (1985). *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kurzowa, Z. (1993). *Język polski Wileńszczyzny i kresów północnowschodnich XVI–XX wieku*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Lehr-Spławiński, T. (1978). *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Lenartowicz-Zagrodna, A. (2015), *Księgi Jezusa, syna Syrachowego, Ecclesiasticus rzeczone, które wszytkich cnot naukę zamykają w sobie w przekładzie Piotra Poznańczyka. Studium języka zabytku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Lenartowicz-Zagrodna, A., Gozdek, M. (2021). *Trzy szesnastowieczne edycje Księgi Tobiasza*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Leszczyński, Z. (2000). Relikty rzeczownikowej odmiany przymiotników w wyrażeniach przyimkowych na tle innych jej pozostałości. W: K. Rymut, W. R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe* (t. 3: *Rozwój polskiego systemu językowego,* s. 77–84). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Ligara, B. (2018). Badania bilingwizmu (i wielojęzyczności) wybitnych nosicieli języka w przestrzeni języka polskiego. Nowa subdomena historii języka? W: Pastuch, M., Siuciak, M. przy współpr. K. Wąsińskiej i W. Wilczek (red.), *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 97–108). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Lisowski, T. (1991). Wariancja form językowych w „Żywocie Pana Jezu Krysta" Baltazara Opeca z 1522 roku (Edycja Hieronima Wietora). *Studia Polonistyczne*, *16/17*, 53–70.

Lisowski, T. (1996). Wariantywność fleksji femininów samogłoskowych w dwóch wydaniach „Żywota Pana Jezu Krysta" z 1522 roku. W: M. Kucała, W. R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe* (t. 2: *Fleksja historyczna*, s. 155–163). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Lisowski, T. (1999a). Fleksyjne warianty bohemizujące wobec normy tekstu „Żywota Pana Jezu Krysta" z 1522 roku w redakcji Jana Sandeckiego. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, *5*(1), 85–92.

Lisowski, T. (1999b). *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji.* Wydawnictwo WiS.

Lisowski, T. (2002). Fleksyjne ślady normy rękopisów w dwu edycjach Żywota Pana Jezu Krysta z 1522 roku. W: M. Białoskórska, L. Mariak (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* (t. 8: *Materiały X Kolokwium Językoznawczego, Pobierowo, 18–20 września 2000 r.*, s. 379–387). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Lisowski, T. (2005). Tradycja i nowatorstwo – demorfologizacja rodzaju w C., N. i Ms. lm. rzeczowników w trzech protestanckich edycjach Nowego Testamentu z 1563, 1606 i 1632 roku. W: A. Pihan-Kijasowa, J. Migdał (red.), *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65 urodzin* (s. 249–263). Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne.

Lisowski, T. (2018). Intelektualizacja i jej pochodne: standaryzacja oraz grafizacja jako czynniki kształtujące polszczyznę literacką w początkach ery typograficznej. W: Pastuch, M., Siuciak, M. przy współpr. K. Wąsińskiej i W. Wilczek (red.), *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 109–125). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Lizisowa, M. (2000). *Język „Kodeksu Olszewskiego" (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*. Wydawnictwo Naukowe AP.

Luto-Kamińska, A. (2010). *Polska wersja przekładowa „Ex P. Terentii comediis Latinissimae colloquiorum formulae..." Mateusza z Kęt. Studium języka autora na tle polszczyzny XVI wieku.* Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo: Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria.

Masłej, D., Mika, T. (2020). Glosy jako integralny składnik średniowiecznego tekstu. W poszukiwaniu adekwatnych procedur badawczych. *LingVaria*, XV, *1*(29), 121–133. https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.29.08

Menzel, T. (2000). Jeszcze o przymiotnikowo-rzeczownikowej końcówce *-ej*. W: K. Rymut, W. R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe* (t. 3: *Rozwój polskiego systemu językowego*, s. 85–92). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Michalska, P. (2010). O możliwości zastosowania przekrojów synchronicznych w badaniach nad zróżnicowaniem regionalnym dawnej leksyki., *Kwartalnik Językoznawczy*, *1*(1), 51–55.

Migdał, J. (1999). *O języku Andrzeja Glabera z Kobylina. Studium normalizacji polszczyzny wczesnorenesansowej.* Wydawnictwo WiS.

Migdał, J., Rzepka, W. R. (2002). Wygasanie form dualnych rzeczowników w polszczyźnie XVI i XVII wieku. W: W. Książek-Bryłowa, H. Duda (red.), *Język polski. Współczesność. Historia* (s. 141–167). Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mika, T. (2018). The Oldest Polish Texts: New Methods and New Research Issues in Polish Historical Linguistics. W: A. Kapetanović (red.), *The Oldest Linguistic Attestations and Texts in the Slavic Languages* (s. 224–225). Holzhausen Verlag GmbH.

Motyl, A. (2014). *Normalizacja fleksji werbalnej w zakresie kategorii czasu w dobie średniopolskiej*. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Olma, M. (2002). Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników męskich w XVI- i XVII-wiecznych tekstach małopolskiej literatury plebejskiej. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis,* 6, *Studia Linguistica, I*, 259–288.

Ong, W. (1982). *Orality and literacy: The technologizing of the word.* Methuen & Co. Ltd.

Osiewicz, M. (2006). Wariantywność form fleksyjnych rzeczowników w listach polskich z lat 1525–1550 (rzeczowniki rodzaju męskiego). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza, 12*(33), 101–128.

Osiewicz, M. (2007a). Wariantywność form fleksyjnych rzeczowników w listach polskich z lat 1525–1550 (rzeczowniki rodzaju żeńskiego i rzeczowniki o odmianie mieszanej). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, *14*(34), 163–195.

Osiewicz, M. (2007b). *Wariantywność leksemów w zakresie nieseryjnych zmian fonetycznych w listach polskich z pierwszej połowy XVI wieku.* Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Osiewicz, M. (2009). Wariantywność form fleksyjnych rzeczowników w listach polskich z lat 1525–1550 (rzeczowniki rodzaju nijakiego; rzeczowniki typu podskarbi, podczaszy; *pluralia tantum*; pluralne nazwy geograficzne; formy liczby podwójnej). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, *15*(35), 223–259.

Osiewicz, M. (2019). Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w „Księgach o gospodarstwie" Piotra Krescentyna (Kraków 1549, Helena Unglerowa). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, *26*(46), 2, 175–194. https://doi.org/10.14746/pspsj.2019.26.2.13

Osiewicz, M. (2021). Formy dopełniacza i celownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w „Sprawie chędogiej o męce Pana Chrystusowej" i „Ewangelii Nikodema" (Kodeks Wawrzyńca z Łaska, 1544). Przyczynek do chronologizacji. *Język Polski*, CI, 3, 89–99. http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.3.7

Paluszak-Bronka, A. (2003). *Język kazań księdza Piotra Skargi. Grafia i ortografia, fonetyka i fleksja, składnia.* Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

Pepłowski, F. (1970). *O zasobie leksykalnym „Słownika polszczyzny XVI wieku".* W: M. Szymczak (red.), *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Pepłowski, F. (1974). *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN.

Pihan-Kijasowa, A. (2009). Akty cechów wileńskich z lat 1495–1759. Komentarz językowy. W: M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa" poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej, Kraków, 16–17 maja 2008.* „Księgarnia Akademicka".

Pisarkowa, K. (1967). Uwagi o składni w „Słowniku polszczyzny XVI wieku". *Język Polski, 47*, 213–232.

Rospond, S. (1948). *Kultura językowa na Pomorzu Mazowieckim w XVI wieku.* Instytut Mazurski w Olsztynie.

Rospond, S. (1971). *Gramatyka historyczna języka polskiego.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Rzepka, W. R. (1975). *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII wieku.* Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

Rzepka, W. R. (1985). *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Rzepka, W. R. (1986). Z dziejów form fleksyjnych rzeczowników w polszczyźnie XVI-XVII wieku. Celownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego. *Slavia Occidentalis*, *43*, 135–158.

Rzepka, W. R. (1987). Mianownik liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych w polszczyźnie literackiej XVI–XVII wieku. *Studia Polonistyczne*, *14–15*, 215–232.

Siuciak, M. (2008). *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Skubalanka, T. (1991). Kilka uwag o strukturze paradygmatu fleksyjnego. *Prace Językoznawcze*, t. 19: *Studia Polonistyczne*, 163–170.

Skubalanka, T., Książek-Bryłowa, W. (1992). *Wariantywność polskiej fleksji*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Stąpor, I. (2008). *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Stieber, Z. (1955). Udział poszczególnych dialektów w formowaniu polskiego języka literackiego. W: *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich. Materiały metodologicznej konferencji szkoleniowej Polskiej Akademii Nauk, Zakopane, marzec 1955* (s. 97–120). Warszawa.

Szczaus, A. (2005). *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Szesnastowieczne przekłady Ewangelii (b.d.). Pobrano 20 marca 2024 z: https://ewangelie.uw.edu.pl/

Urbańczyk, S. (1968). Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia. W: tegoż, *Szkice z dziejów języka polskiego* (s. 7–41). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Urbańczyk, S. (1979). Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego W: tegoż, *Prace z dziejów języka polskiego* (s. 50–62). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Walczak, B. (1994). Geneza polskiego języka literackiego. *Teksty Drugie 3*, 35–47.

Walczak, B. (1999). *Zarys dziejów języka polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wąsińska, K. (2020). Cyfrowe narzędzia w dydaktyce akademickiej. Badania diachroniczne polskiej fleksji z użyciem systemu Chronofleks. *Forum Lingwistyczne*, *7*, 151–167. https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.12

Wilczewska, K. (1980). O czasowniku ‘mieć’ w XVI wieku i dziś. *Pamiętnik Literacki*, *71*(4), 305–319.

Wilczewska, K. (b.d.). *Czasowniki w* Słowniku polszczyzny XVI w. *Odmiana i słowotwórstwo*. Pobrano 12 marca 2024 z: https://spxvi.edu.pl/dodatki/czasowniki-w-slowniku/

Winiarska-Górska, I. (b.d.). *Fleksja w szesnastowiecznych przekładach* Ewangelii. Pobrano 18 marca 2024 z: https://ewangelie.uw.edu.pl/files/fleksja.pdf

Wiśniewska, H. (1989). Stan fleksji w pierwodrukach i listach Szymona Szymonowica (1558–1629). *Poradnik Językowy*, *1*, 33–45.

Wiśniewska, H. (2001). *Język polski na ziemiach ruskich i lubelskiej w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Zagórski, Z. (2000). Kilka uwag o homonimii deklinacyjnej w polszczyźnie XVI wieku. Rzeczowniki męskie. W: K. Rymut, W. R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe* (t. 3: *Rozwój polskiego systemu językowego*, s. 93–100). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Zając-Gardeła, Z. (2021). *Wariantywność i normalizacja polszczyzny literackiej XVI wieku na podstawie „Ksiąg o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale i każdemu ku czytaniu barzo pożyteczne: teraz nowo z łacińskiego języka na polski przełożone” Reinharda Lorichiusa w tłumaczeniu Stanisława Koszuckiego. Fonetyka i fleksja* [niepublikowana rozprawa doktorska]. Uniwersytet Jagielloński.

Zarębski, R. (2020). *Nazwy geograficzne w polskich przekładach Nowego Testamentu z XVI i XVII wieku. Analiza i słownik.* Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Zieniukowa, J. (1992). Główne procesy normalizacyjne we fleksji polskich rzeczowników od XVI do XIX wieku (w świetle badań z ostatniego 30-lecia). *Język Polski, 72*(2–3), 86–94.

FL.2024.12.2.06 s. 15 z 15

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna
Uniwersytet Wrocławski
Polska
https://orcid.org/0000-0003-3602-2722
malgorzata.dawidziak-kladoczna@uwr.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.16

zgłoszone: 16.10.2023
zaakceptowane: 16.01.2024
opublikowane: 19.12.2024

Ewolucja form wypowiedzi dokumentujących obrady parlamentu w Polsce

The evolution of forms of statements documenting parliamentary proceedings in Poland

Abstract: The subject of the article are methods of documenting parliamentary proceedings in Poland from the moment of its establishment to modern times. The aim of the study is to distinguish individual stages of the functioning of genres documenting parliamentary proceedings and to indicate the factors (political and cultural) influencing the changes taking place within genre patterns and thus enabling the distinction of these stages. The text falls within the scope of linguistic genology from a diachronic perspective. In the first stage of the functioning of the parliament in Poland, private, handwritten diaries of proceedings were prepared, but only over time this task was entrusted to employees of the royal chancellery, and from the second half of the 18th century, diaries were printed. Another form of documenting the proceedings are stenographic reports and parliamentary minutes, which began to be edited in the second half of the 19th century. Currently, in addition to these two forms, "Kronika Sejmowa" and "Kronika Senatu" are also published. The proceedings are also recorded in the form of audio and audiovisual files.
Key words: parliamentary diary, stenographic reports, minutes, genre, parliament

Abstrakt: Przedmiotem artykułu są sposoby dokumentacji obrad parlamentu w Polsce od momentu jego powstania do czasów współczesnych. Celem opracowania jest wyróżnienie poszczególnych etapów funkcjonowania gatunków dokumentujących obrady sejmowe i wskazanie czynników (politycznych i kulturowych) wpływających na przemiany zachodzące we wzorcach gatunkowych i tym samym umożliwiających wyróżnienie tych etapów. Tekst mieści się w genologii lingwistycznej w ujęciu diachronicznym. W pierwszym etapie funkcjonowania parlamentu w Polsce sporządzano prywatne, rękopiśmienne diariusze obrad, dopiero z czasem zadanie to powierzono pracownikom kancelarii królewskiej, a począwszy od II połowy XVIII w. diariusze były drukowane. Kolejną formę dokumentowania obrad stanowią sprawozdania stenograficzne i protokoły sejmowe, które zaczęto redagować w II połowie XIX w. Obecnie oprócz tych dwóch form wydawana jest też „Kronika Sejmowa" i „Kronika Senatu". Dodatkowo obrady są utrwalane w postaci plików audio i audiowizualnych.
Słowa klucze: diariusz sejmowy, sprawozdania stenograficzne, protokół, gatunek, parlament

W polskim systemie ustrojowym bardzo ważną funkcję pełni władza ustawodawcza. To stwierdzenie odnosi się zarówno do czasów współczesnych, jak i do okresów Rzeczypospolitej doby przedrozbiorowej oraz II Rzeczypospolitej. Już u schyłku XV w. w Polsce zaczął kształtować się system demokracji szlacheckiej, co wiązało się z osłabieniem władzy monarchy i zwiększeniem się zakresu kompetencji szlachty gromadzącej się na sejmikach ziemskich i sejmie walnym. Dzierżyła ona pełnię władzy ustawodawczej, rezerwując sobie prawo do podejmowania decyzji najistotniejszych dla państwa (Leśnodorski i in. 2009; Michalski, red., 1984).

Udział władzy ustawodawczej w ustroju państwa wiąże się z powstawaniem i funkcjonowaniem licznych tekstów (por. Kita, 2002), które stanowią przejaw dyskursu instytucjonalnego, a więc realizowanego w obrębie instytucji, która opiera się na władzy oraz na binarnym (asymetrycznym) podziale ról: eksperci i nieeksperci, wprowadza biurokratyczny porządek komunikacyjny, a także reguluje i kształtuje życie społeczne, życie jednostki oraz wpływa na nie (Agar, 1985; Benwell i Stokoe, 2006; Ehlich i Rehbein, 1994).

Wspomniane teksty funkcjonują jako różnorodne gatunki wypowiedzi, co wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, powstają one jako rezultat prac instytucji ustawodawczych. Mowa tu o takich gatunkach, jak statut, konstytucja (mam na myśli konstytucję w rozumieniu zarówno dawnym, jak i współczesnym), ustawa, uchwała, rezolucja, interpelacja poselska itp. Reprezentują one styl urzędowy w odmianie prawnej[1], którą charakteryzują takie wyznaczniki, jak: bezosobowość, precyzyjność, standardowość i dyrektywność[2]. Ta grupa tekstów nie będzie jednak stanowiła przedmiotu rozważań w moim artykule[3]. Po drugie, są one związane z dokumentacją przebiegu owych działań, a dokładniej mówiąc, z utrwalaniem obrad. O ile w pewnych okresach ich funkcjonowania można przypisać im takie cechy, jak bezosobowość, precyzyjność i standardowość, o tyle nie spełniały one nigdy i nie spełniają kryteriów dyrektywności. Ta właściwość sprawia, że należą do innej odmiany stylu urzędowego niż gatunki typowo normatywne. Ewa Malinowska (2009), biorąc pod uwagę dominującą funkcję wypowiedzi, w ramach stylu urzędowego (oprócz odmiany prawnej) wyróżnia odmianę kancelaryjną[4], którą realizują wypowiedzi dokumentacyjne i korespondencja. Badane przeze mnie teksty poświadczające przebieg obrad parlamentu mieszczą się zatem wśród wypowiedzi dokumentacyjnych, co jest zgodne z założeniami Malinowskiej, zalicza ona bowiem tu – oprócz akt stanu cywilnego będących potwierdzeniem danego stanu rzeczy, zaświadczeń, świadectw, dowodu osobistego i paszportu – również sprawo-

[1] Analizą tej odmiany zajmowało się już wielu badaczy, m.in. Cornu, 1990; Gajda, 2004; Lizisowa, 2006; Pieńkos, 1999; Szczepankowska, 1999, 2011. Powstawały ponadto prace na temat dyskursu prawnego w dawnych wiekach, np. w średniowieczu (Lizisowa, 1995; Siuciak, 2011) oraz w XVIII w. (Kość, 1993; Szczepankowska, 2004a, 2004b).

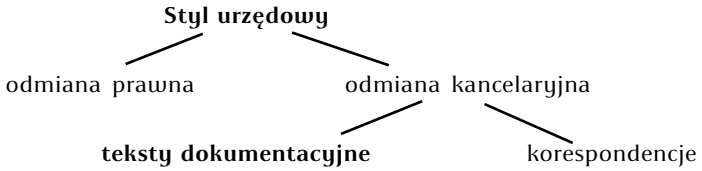
[2] O wyznacznikach i odmianach stylu urzędowego pisali m.in. Ewa Malinowska (1995, 2001, 2013), Aleksander Wilkoń (2002), Anna Wojciechowska (2012) i Maria Wojtak (2001).

[3] Dzieje udostępniania opinii publicznej treści dokumentów sejmowych opisała Beata Goworko-Składanek (2017).

[4] Odmiana kancelaryjna, podobnie jak prawna, doczekała się opracowań lingwistycznych (por. np. Ryba, 1999; Siuciak, 2024; Wojciechowska, 2012; Wojtak, 2004), ale nie stanowią one grupy tak licznej, jak w przypadku odmiany prawnej.

zdania oraz protokoły. Miejsce tekstów dokumentujących obrady sejmu wśród odmian stylu urzędowego obrazuje rysunek 1.

Rysunek 1
Miejsce tekstów dokumentujących obrady sejmu wśród odmian stylu urzędowego



Adnotacja. Źródło: Opracowanie własne

Warto dodać, że gatunki dokumentujące przebieg obrad parlamentu są rezultatem złożonych zachowań komunikacyjnych. Utrwalają wypowiedzi pisane, pierwotnie mówione (spontaniczne), np. repliki dialogowe, oraz wtórnie mówione (wypowiedzi przygotowane na piśmie i odczytane/wygłoszone w trakcie obrad).

W artykule nawiązuję do dokonań na gruncie genologii (por. m.in. Gajda, 2001; Witosz, 2005; Wojtak, 2019), mieszczącej się w obrębie tekstologii lingwistycznej (por. m.in. Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska, 2012), i przyjmuję perspektywę diachroniczną. Dzięki wykorzystaniu ujęcia dynamicznego można prześledzić zmieniające się w czasie sposoby zachowań komunikacyjnych, w tym zmienność natury badanego gatunku, co w rezultacie daje możliwość wyróżnienia poszczególnych etapów rozwoju form dokumentujących przebieg obrad parlamentu. Na przemiany zachodzące we wzorcach omawianych gatunków wpływają czynniki polityczne i kulturowe (por. Borawski, 1995; Przyklenk, 2009). Inaczej mówiąc, gatunki zmieniają się, ponieważ podlegają przystosowaniu do bieżących potrzeb i warunków (Przyklenk, 2009; Wojtak, 2004–2005). Celem niniejszego artykułu jest zatem wyróżnienie poszczególnych etapów funkcjonowania gatunków dokumentujących obrady parlamentu w Polsce i wskazanie czynników (politycznych i kulturowych) wpływających na przemiany zachodzące we wzorcach gatunkowych i tym samym umożliwiających wyróżnienie tych etapów.

I etap. Nieoficjalne (prywatne) rękopiśmienne diariusze sejmowe (od poł. XVI w. do poł. XVII w.)

Chociaż początki sejmu walnego w Polsce sięgają końca XV w., to pierwszy zachowany diariusz sejmowy pochodzi z roku 1548. Wydał go Józef Szujski w 1872 r., opierając się na dwóch diariuszach rękopiśmiennych sporządzonych w języku polskim[5]. Do diariuszy dołączane były dokumenty w języku łacińskim, np. recesy królewskie.

[5] Jak podaje sam Szujski, podstawą są „spółczesny rękopis, będący własnością JW. Łaskiego w Warszawie, kopia z XVII wieku, przechowywana w bibliotece kórnickiej hr. Działyńskiego" (Szujski, wyd., 1862, s. 161).

Pierwsze, tzn. XVI-wieczne diariusze sejmowe były pisane po polsku, po łacinie, po niemiecku lub w formie dwujęzycznej (np. polskiej i łacińskiej). Potem w tej sferze komunikacji panuje niemal wyłącznie język polski, ale też widać wpływy łacińskie (zwłaszcza w XVII w.), których rezultatem było m.in. makaronizowanie.

Zarówno te pierwsze diariusze, jak i kolejne pochodzące z II połowy XVI w. i z I połowy XVII w. były spisywane przez tzw. prędkich pisarzy (sekretarzy lub dworzan dostojników), przez obserwatorów[6], a nawet samych posłów. Stanisław Grzybowski (1957) przypisał autorstwo diariuszy sejmów lat 1555 i 1558 Mikołajowi Sienickiemu[7], a Stanisław Bodniak (wyd., 1939) udowadniał, że twórcą m.in. diariuszy sejmów lat 1553, 1555 i 1558/1559 jest Hieronim Ossoliński[8]. Z badań Waldemara Chorążyczewskiego (2010) wynika, że pierwsze zachowane diariusze powstawały z inicjatywy szlachty związanej z ruchem egzekucyjnym, a następnie ze środowiskiem oligarchii magnackiej.

Już od początku istnienia parlamentaryzmu w Polsce funkcjonowała kancelaria monarsza, której pracownicy zajmowali się wprawdzie obsługą sejmów (przygotowywali program obrad, redagowali uchwały i ogłaszali je drukiem w formie tzw. konstytucji) (Nawrocki, 1998, s. 42), ale nie trudnili się oni wówczas dokumentowaniem przebiegu obrad sejmu[9]. W prowadzonej w kancelarii królewskiej Metryce Koronnej w serii pierwszej znajdują się uchwały sejmowe, a w serii czwartej – zagadnienia sejmów, sejmików i rady stanu z lat 1735–1794, np. instrukcje, ale nie ma tam tekstów zawierających zapis przebiegu obrad. Do zadań kancelarii królewskiej należało natomiast protokołowanie narad senatorów rezydentów. Kancelarię królewską powołano w 1593 r. w celu kontrolowania działań władcy (chodziło o aktywność Henryka Walezego, który nie był zorientowany w praktyce rzeczypospolitej szlacheckiej). W rzeczywistości zaczęła ona funkcjonować dopiero w XVII w. Protokoły narad stanowiły jedyny dowód wykonywania obowiązków przez senatorów.

Diariusze poszczególnych sejmów zwykle składały się z mniejszych całostek (mikrotekstów), które stanowiły relację z poszczególnych dni sejmowania. Tworzyły je nagłówki (zawierające na ogół dane mówcy i/lub informację o numerze sesji i/lub jej dacie) oraz korpus. Jego główne elementy to streszczenia wystąpień parlamentarzystów, np. „Potem Pan Stolnik wieleński mówił skarżąc się na fałszywą monetę, której w Litwie dosyć, a przyczynę na Żydy zganiał, którzy, aby tej prorogacyi którą w Litwie mają, więcej nie używali, prosił" (Szujski, wyd., 1862, s. 130), a także opis zachowań posłów i zdarzeń mających miejsce w izbie. Te ostatnie cechował subiektywizm, którego sygnałem były elementy wartościujące, np.:

> Panowie IchM. schodzili się do Rady, a Król JM. też knim przyszedł i tamże usadowiwszy się w radzie posłali po posły stanu rycerskiego, którzy też byli od

[6] Mowa tu o recesach gdańskich spisywanych po niemiecku.

[7] Mikołaj Sienicki jest uznawany za wybitnego działacza i mówcę sejmowego; kilka razy pełnił funkcję marszałka sejmu.

[8] Hieronim Ossoliński był wielokrotnym posłem na sejm; reprezentował na nim województwo krakowskie lub sandomierskie. Uznawany jest za świetnego mówcę.

[9] Być może któryś z diariuszy został przygotowany przez Marcina Kromera, sekretarza króla Zygmunta I Starego (Nawrocki, 1998).

> rana wszytcy społem. A ci to gdy przyszli i ustanowili się, zatem Pan poznański powstał i z wielkiemi uczciwościami ku Panu w te słowa od wszego Senatu rzecz czynił. (Szujski, wyd., 1862, s. 217)

Rzadkością było natomiast cytowanie mów.

Powstanie i rozwój diariuszy sejmowych wiąże się z koniecznością zaspokojenia trzech potrzeb społecznych: dostępu do informacji, komentowania (cele publicystyczne) oraz archiwizowania. Diariusze były tekstami bardzo chętnie gromadzonymi. Chodziło tu nie tylko o zapewnienie dostępu do informacji na temat bieżącego życia politycznego, lecz także o samodoskonalenie się, umożliwiające w przyszłości wzięcie udziału w życiu publicznym. Omawiana forma dokumentacji życia politycznego sprzyjała więc wychowaniu obywatelskiemu i przyczyniała się do rozwoju umiejętności retorycznych. Inaczej mówiąc, służyła celom dydaktycznym. Spisywanie diariuszy niewątpliwie było rezultatem prężnie działającego ruchu egzekucyjnego i – co jest z tym związane – rozwoju prywatnych archiwów politycznych, m.in. Hieronima Filipowskiego i Jana Osmolskiego (Chorążyczewski, 2010).

II etap. Oficjalne rękopiśmienne diariusze sejmowe (od poł. XVII w. do poł. XVIII w.)

Diariusze sejmowe zaczęły być opracowywane w Gabinecie Królewskim dopiero w czasach Jana Kazimierza, czyli od połowy XVII w. (Nowicki, 1998). Przygotowywali je pracownicy tej instytucji, którzy pełnili funkcję sekretarzy sejmowych. Korzystali oni z pracy tzw. skoropisów[10], czyli ‘pisarzy, sekretarzy zapisujących pismem skróconym żywą mowę, np. przemówienia’ (SJPDor). Pod względem kompozycyjnym i stylistycznym oficjalne diariusze sejmowe zasadniczo nie różniły się od prywatnych. Zresztą praktyka sporządzania diariuszy prywatnych ciągle była żywa.

III etap. Oficjalne, powszechnie dostępne, drukowane diariusze sejmowe i relacje prasowe (od 1763 r. do schyłku I Rzeczypospolitej oraz okres Księstwa Warszawskiego)

Kolejnym przełomowym czasem w rozwoju dokumentowania obrad parlamentu były lata sześćdziesiąte XVIII w. Od 1763 r. diariusze stały się powszechnie dostępne, ponieważ zaczęto je wydawać drukiem (Szujski, wyd., 1862). Poza tym w 1764 r. wprowadzono nowy system kancelaryjny (Nawrocki, 1998, s. 89). Oprócz oficjalnych diariuszy ciągle jednak powstawały diariusze prywatne.

Relacje z obrad sejmowych publikowano też w prasie. Służyła temu „Gazeta Narodowa y Obca”[11], która ukazywała się dwa razy w tygodniu od 1 stycznia 1791 r. do 4 sierpnia 1792 r. Relacja zamieszczana była na ogół na pierwszych kartach numeru i przyjmowała

[10] Ich dawna nazwa to *abrewjatorzy* (por. SJPArc, 1916), dziś funkcję tę pełnią stenografowie.

[11] „Gazeta Narodowa y Obca”, (b.d.). Pobrano 15 września 2023 z: http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/show-content/publication/68055/edition/62314/?format_id=2

formę mowy zależnej[12]. Przypominała ona typowe diariusze, które sporządzano w tamtych czasach. Z kolei w dominującej w okresie oświecenia na rynku wydawniczym czasopism „Gazecie Warszawskiej" upowszechniano niewiele informacji na temat działalności parlamentu. Nieco więcej tego typu faktów znaleźć w niej można w czasach Księstwa Warszawskiego i później – Królestwa Polskiego.

Informacje o przebiegu obrad publikowano ponadto w tygodniku „Journal Hebdomadaire de la", który ukazywał się w Warszawie od 9 listopada 1788 r. do 6 czerwca 1792 r. Redagowany był w języku francuskim przez Jana Potockiego, który dążył do tego, by wydarzenia w Polsce zdobyły rozgłos międzynarodowy (Goworko-Składanek, 2017).

Kończąc fragment poświęcony dziejom dokumentowania obrad parlamentu w okresie I Rzeczypospolitej, przedstawię dane liczbowe świadczące o dużej skali omawianego zjawiska. Otóż w liczących 300 lat dziejach parlamentaryzmu doby przedrozbiorowej (od 1493 r. do 1793 r.) sejm zwołano 245 razy. Do naszych czasów zachowało się ok. 900 diariuszy (Konopczyński, 1948), przy czym pierwszy z nich, jak wspominałam już wcześniej, pochodzi z 1548 r. Diariusze rękopiśmienne zaczęto wydawać w XIX w. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Władysław Konopczyński.

Mimo diametralnej zmiany sytuacji politycznej spowodowanej trzecim rozbiorem Polski, w którego wyniku przestało istnieć państwo polskie, poświadczanie obrad kolejnego sejmu – działającego w okresie Księstwa Warszawskiego, należy uznać za kontynuację zasad stosowanych u schyłku I Rzeczypospolitej. Sejm ten został powołany zgodnie z konstytucją 1807 r. i odbył trzy sesje w latach: 1809, 1811 i 1812. Składał się on z dwóch izb, a jego uprawnienia były znacznie ograniczone – zajmował się jedynie prawem cywilnym i karnym oraz sprawami podatkowymi i monetarnymi. Diariusze obrad sejmowych z obowiązku prowadzili sekretarze sejmowi. Zachowane dokumenty pochodzą z pierwszych dwóch sesji (por. Handelsman, wyd., 1913). Pod względem kompozycyjnym i graficznym przypominają diariusze opracowywane w I Rzeczypospolitej. Sygnałami delimitacji są nagłówki zawierające informacje o numerze sesji i dacie dziennej. Potem następuje korpus i relacja wraz ze streszczeniem mów, chociaż sporadycznie znaleźć można też cytaty krótkich wypowiedzi[13]. Prezentowane są nie tylko zdarzenia werbalne, ale również pozawerbalne: „Przez ciąg mszy J. K. M. klęczał na podnóżku przed tronem przygotowanym" (Handelsman, wyd., 1913, s. 1). Na końcu diariusza znajduje się załącznik „Projekt prawa, odrzucony na posiedzeniu 22 marca 1809" (Handelsman, wyd., 1913, s. 49), a więc dokument o charakterze normatywnym.

Autorzy tych diariuszy zadbali o eksponowanie nazwisk mówców (drukiem rozstrzelonym). W relacjach zdarzają się ponadto elementy wartościujące: „JW. Marszałek sejmowy przejęty radością dokonanego dzieła nie dozwolił j. p. sekretarzowi sejmowemu sporządzać na piśmie doniesienia o wyborach" (Handelsman, wyd., 1913, s. 10), „Koniec mszy dopełniony został krótką, lecz gorliwą przedmową J. O. Ks. arcybiskupa" (Handelsman,

[12] Goworko-Składanek (2017) stwierdza, że „informacje dotyczące obrad sejmowych stanowiły [...] dziewięć dziesiątych materiału" (s. 355). Poczyniona przeze mnie ekscerpcja tego czasopisma prowadzi do wniosku, że szacunki te są przesadzone. W gazecie regularnie pojawiały się bowiem również informacje innego typu, np. depesze nadchodzące z różnych miast europejskich, i stanowiły one niemałą część numeru.

[13] Przykładem może być fragment: „JW. Marszałek sejmowy w głosie słownie zabranym rzekł: »Przybycie wasze, senatorowie, kładzie tamę obradom izby poselskiej [...]«" (Handelsman, wyd., 1913, s. 47).

wyd., 1913, s. 1), „Kazanie to z najwłaściwszą czułością oddane rozrzewniło wielu przytomnych" (Handelsman, wyd., 1913, s. 2).

IV etap. Oficjalne, drukowane, obwarowane regulaminem diariusze sejmowe i fakultatywnie prasa (okres Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa)

W dobie Królestwa Polskiego parlament miał nieco większe uprawnienia niż w okresie Księstwa Warszawskiego. Składał się z dwóch izb, a każda z nich miała swoją kancelarię. Sprawy formalne regulował statut organiczny, w którym znajdowały się zapisy dotyczące kwestii związanych z protokołowaniem obrad. Marszałek sejmu wyznaczał spośród członków Izby Poselskiej sekretarza odpowiedzialnego za redagowanie dokumentacji[14]. Po jej przygotowaniu każdy członek sejmu miał 8 dni, by ją przejrzeć i wnieść ewentualne zastrzeżenia. Protokołami w Izbie Senatorskiej zajmował się z kolei Sekretarz Stanu[15]. W sejmie dokumentację powierzono m.in. Antoniemu Siarczyńskiemu – diaryście Sejmu Wielkiego, a w senacie – znanemu literatowi, Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi. W podobny sposób powstawały relacje z obrad Sejmu Wolnego Miasta Krakowa. O przebiegu niektórych jego posiedzeń informowała poza tym „Gazeta Krakowska"[16].

V etap. Sprawozdania stenograficzne oraz protokoły sejmowe i fakultatywnie prasa oraz diariusze (od 1861 r. do 1939 r.)

Kolejny przełom w dokumentowaniu obrad sejmu – bez przesady można powiedzieć, że najwyraźniejszy – przypadł na czasy działalności Sejmu Krajowego w Galicji. Po raz pierwszy w odniesieniu do obrad parlamentu zastosowano wówczas formę sprawozdań stenograficznych[17]. Pierwsza ich realizacja tekstowa w języku polskim pochodzi z 1861 r. Właśnie w tym czasie rozpoczął działalność wspomniany sejm[18]. Poza sprawozdaniami stenograficznymi powstawały wówczas protokoły.

Regulamin sejmu, zawierający m.in. wytyczne na temat form i trybu opracowywania relacji, uchwalono dopiero 10 października 1907 r. Według niego protokół miał przygotowywać wyznaczony urzędnik, a dokument ten sprawdzali i podpisywali dwaj sekretarze

[14] Do dziś zachowało się tylko 4% przedwojennego zbioru akt Sejmu Księstwa Warszawskiego i Sejmu Królestwa Polskiego (Osiecka, 1998).

[15] *Diariusze, sprawozdania z obrad*, (b.d.). Pobrano 25 września 2023 z: http://senat.edu.pl/historia/diariusze/

[16] „Gazeta Krakowska", (b.d.). Pobrano 16 października 2023 z: https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/78940?language=en#structure

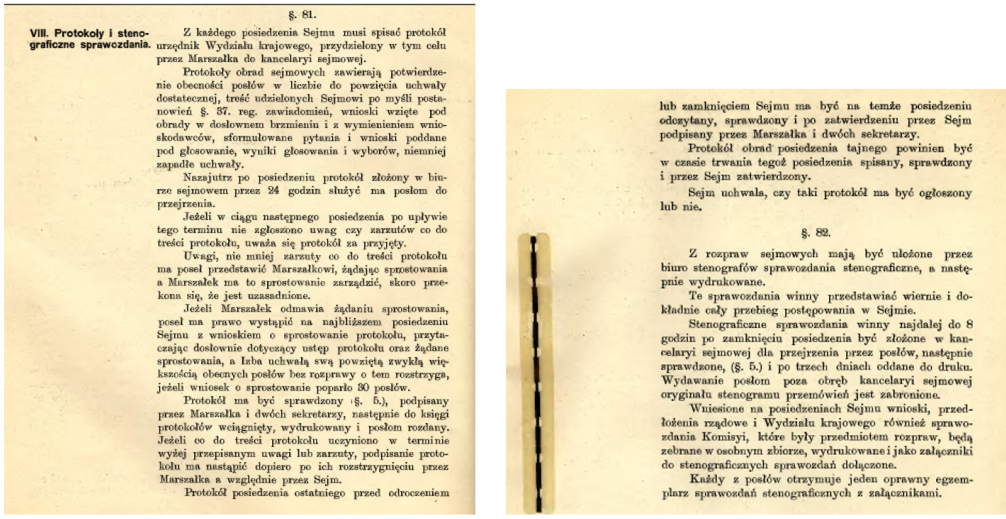
[17] Już od początku XIX w. w Wielkiej Brytanii sporządzany był raport zawierający zapis obrad Parlamentu Brytyjskiego (*Hansard*, (b.d.). Pobrano 22 września 2023 z: https://pl.wikipedia.org/wiki/Hansard). Funkcjonuje on do dziś pod nazwą „Hansard" w Wielkiej Brytanii i kilku innych krajach.

[18] Na ziemiach zaboru austro-węgierskiego utworzono już w 1775 r. odrębny sejm, czyli tzw. stany krajowe, ale po raz pierwszy zebrał się on dopiero w 1782 r. Posiedzenia odbywały się corocznie do 1848 r., a ich przedmiotem były sprawy z zakresu kultury, budownictwa, szkolnictwa i finansów.

wybierani spośród posłów przez marszałka. W rozdziale VIII regulaminu (zatytułowanym „Protokoły i stenograficzne sprawozdania") znajdowały się wytyczne na temat trybu redagowania i zawartości protokołów (paragraf 81) oraz sprawozdań stenograficznych (paragraf 82). Po raz pierwszy w dziejach poświadczania przebiegu obrad parlamentu w tak precyzyjny sposób określono tryb powstawania dokumentacji. Rysunek 2 prezentuje skany wspomnianego regulaminu, zawierające wytyczne na ten temat.

Rysunek 2

Skany fragmentu Regulaminu dla Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, przyjętego dnia 10. października 1907, *nakładem Wydziału Krajowego z drukarni E. Winiarza, Lwów 1908*



§. 81.

VIII. Protokoły i stenograficzne sprawozdania.

Z każdego posiedzenia Sejmu musi spisać protokół urzędnik Wydziału krajowego, przydzielony w tym celu przez Marszałka do kancelaryi sejmowej.

Protokoły obrad sejmowych zawierają potwierdzenie obecności posłów w liczbie do powzięcia uchwały dostatecznej, treść udzielonych Sejmowi po myśli postanowień §. 37. reg. zawiadomień, wnioski wzięte pod obrady w dosłownem brzmieniu i z wymienieniem wnioskodawców, sformułowane pytania i wnioski poddane pod głosowanie, wyniki głosowania i wyborów, niemniej zapadłe uchwały.

Nazajutrz po posiedzeniu protokół złożony w biurze sejmowem przez 24 godzin służyć ma posłom do przejrzenia.

Jeżeli w ciągu następnego posiedzenia po upływie tego terminu nie zgłoszono uwag czy zarzutów co do treści protokołu, uważa się protokół za przyjęty.

Uwagi, nie mniej zarzuty co do treści protokołu ma poseł przedstawić Marszałkowi, żądając sprostowania a Marszałek ma to sprostowanie zarządzić, skoro przekona się, że jest uzasadnione.

Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższem posiedzeniu Sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokołu oraz żądane sprostowania, a Izba uchwałą swą powziętą zwykłą większością obecnych posłów bez rozprawy o tem rozstrzyga, jeżeli wniosek o sprostowanie poparło 30 posłów.

Protokół ma być sprawdzony (§. 5.), podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie do księgi protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisanym uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu ma być na temże posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Sejm podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Protokół obrad posiedzenia tajnego powinien być w czasie trwania tegoż posiedzenia spisany, sprawdzony i przez Sejm zatwierdzony.

Sejm uchwala, czy taki protokół ma być ogłoszony lub nie.

§. 82.

Z rozpraw sejmowych mają być ułożone przez biuro stenografów sprawozdania stenograficzne, a następnie wydrukowane.

Te sprawozdania winny przedstawiać wiernie i dokładnie cały przebieg postępowania w Sejmie.

Stenograficzne sprawozdania winny najdalej do 8 godzin po zamknięciu posiedzenia być złożone w kancelaryi sejmowej dla przejrzenia przez posłów, następnie sprawdzone, (§. 5.) i po trzech dniach oddane do druku. Wydawanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień jest zabronione.

Wniesione na posiedzeniach Sejmu wnioski, przedłożenia rządowe i Wydziału krajowego również sprawozdania Komisyi, które były przedmiotem rozpraw, będą zebrane w osobnym zbiorze, wydrukowane i jako załączniki do stenograficznych sprawozdań dołączone.

Każdy z posłów otrzymuje jeden oprawny egzemplarz sprawozdań stenograficznych z załącznikami.

Adnotacja. Źródło: *Regulamin dla Sejmu krajowego...* https://reader.digitarium.pcss.pl/dlibra/publication/20838/edition/19759

W okresie działalności Sejmu Krajowego w Galicji zapoczątkowano praktykę redagowania dokumentacji obrad stosowaną w kolejnych dziesięcioleciach. Wprawdzie ulegała ona i ciągle ulega pewnym modyfikacjom, podobnie jak wzorzec gatunkowy samych sprawozdań stenograficznych (por. Dawidziak-Kładoczna, 2023), ale zmiany te nie są tak wyraźne, jak w przypadku zmiany jednego gatunku na inny, czyli diariusza na sprawozdania stenograficzne.

Wypracowane na przełomie XIX i XX w. w Galicji zasady utrwalania obrad sejmowych wykorzystywano po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Przygotowaniem dokumentacji obrad zajmowało się kilkunastu pracowników Biura Stenograficznego (tworzyli oni stenogramy) oraz pracownicy Redakcji Sprawozdań Stenograficznych i Djariusza[19], którzy na podstawie stenogramów sporządzali urzędowe sprawozdania stenograficzne[20], a także diariusz,

[19] Ta komórka powstała później, została wyodrębniona z Biura Stenograficznego.

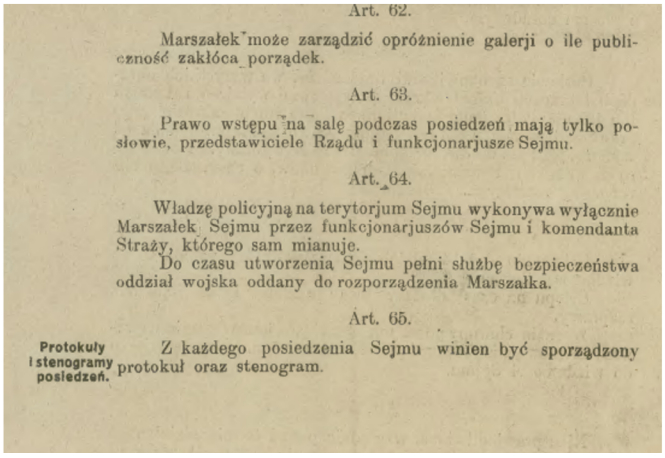
[20] Więcej o organizacji ich prac można przeczytać w tekście *Początki administracji sejmowej 1919–1927*, (b.d.). Pobrano 19 września 2023 z: https://www.stenografia.pl/historia_polska/ii_rp/sejm_kronika

czyli skróconą relację zawierającą streszczenia przemówień, treść dokumentów, wyniki głosowań oraz opis tego, co działo się na sali. Diariusz tworzono z myślą o dziennikarzach, którzy otrzymywali go co pół godziny w formie biuletynu[21]. Dzięki takiej postaci tekstu (niezwykle przecież popularnej w dobie przedrozbiorowej) można było nie tylko utrwalić treść wystąpień, ale również oddać specyfikę obrad.

Funkcję kierownika Redakcji Sprawozdań Stenograficznych i Djariusza przez 14 lat sprawował Karol Irzykowski – poeta, dramaturg, krytyk literacki i filmowy. Pracowali tu też: Emil Gros i Stanisław Czosnowski. Poza tym powstawały protokoły, ale za to odpowiadali już konkretni parlamentarzyści.

W artykule 65. *Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej* z 1919 r. znajduje się wzmianka o sposobach dokumentowania obrad. W porównaniu z zapisami w regulaminie Sejmu Krajowego w Galicji jest ona bardzo lakoniczna. Ogranicza się bowiem do jednego zdania, które znajduje się w ostatnim artykule wspomnianego tekstu: „Z każdego posiedzenia Sejmu winien być sporządzony protokuł [*sic*! – M. D.-K.] oraz stenogram".

Rysunek 3
Skan fragmentu Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1919



Art. 62.

Marszałek może zarządzić opróżnienie galerji o ile publiczność zakłóca porządek.

Art. 63.

Prawo wstępu na salę podczas posiedzeń mają tylko posłowie, przedstawiciele Rządu i funkcjonarjusze Sejmu.

Art. 64.

Władzę policyjną na terytorjum Sejmu wykonywa wyłącznie Marszałek Sejmu przez funkcjonarjuszów Sejmu i komendanta Straży, którego sam mianuje.

Do czasu utworzenia Sejmu pełni służbę bezpieczeństwa oddział wojska oddany do rozporządzenia Marszałka.

Art. 65.

Protokuły i stenogramy posiedzeń.

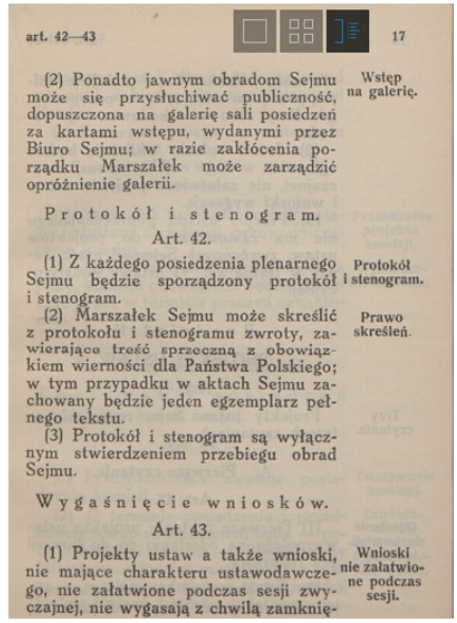
Z każdego posiedzenia Sejmu winien być sporządzony protokuł oraz stenogram.

Adnotacja. Źródło: *Tymczasowy Regulamin obrad Sejmu…* https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/199408?id=199408

Każdy kolejny sejm działający w dwudziestoleciu międzywojennym uchwalał podobny dokument. Z czasem procedurze redagowania dokumentacji obrad poświęcano więcej miejsca. Oto skan strony zawierającej zapis na ten temat w regulaminie wydanym w 1938 r. (rys 4.).

[21] *Diariusze, sprawozdania z obrad*, (b.d.). Pobrano 25 września 2023 z: http://senat.edu.pl/historia/diariusze/

Rysunek 4
Skan fragmentu Regulaminu Sejmu z dnia 5 października 1935 r. z poprawkami uchwalonymi przez Sejm w dniu 29 listopada 1938 r.



art. 42—43 17

(2) Ponadto jawnym obradom Sejmu może się przysłuchiwać publiczność, dopuszczona na galerię sali posiedzeń za kartami wstępu, wydanymi przez Biuro Sejmu; w razie zakłócenia porządku Marszałek może zarządzić opróżnienie galerii. — Wstęp na galerię.

Protokół i stenogram.

Art. 42.

(1) Z każdego posiedzenia plenarnego Sejmu będzie sporządzony protokół i stenogram. — Protokół i stenogram.

(2) Marszałek Sejmu może skreślić z protokołu i stenogramu zwroty, zawierające treść sprzeczną z obowiązkiem wierności dla Państwa Polskiego; w tym przypadku w aktach Sejmu zachowany będzie jeden egzemplarz pełnego tekstu. — Prawo skreśleń.

(3) Protokół i stenogram są wyłącznym stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu.

Wygaśnięcie wniosków.

Art. 43.

(1) Projekty ustaw a także wnioski, nie mające charakteru ustawodawczego, nie załatwione podczas sesji zwyczajnej, nie wygasają z chwilą zamknię- — Wnioski nie załatwione podczas sesji.

Adnotacja. Źródło: *Tymczasowy Regulamin obrad Sejmu...* https://polona.pl/item/regulamin-sejmu-z-5-pazdziernika-1935-r-z-poprawkami-uchwalonymi-przez-sejm-w-dniu,NjkzMjgxMTg/24/#info:metadata

Wybiórcze informacje na temat obrad sejmu, a dokładniej – mowy przywódców endecji, publikowano w „Gazecie Warszawskiej”[22], która w dwudziestoleciu międzywojennym miała charakter polityczny i była organem Narodowej Demokracji.

VI etap. Sprawozdania stenograficzne, protokoły i fakultatywnie pliki audio oraz audiowizualne (od 1947 r. do 1990 r.)

Pierwszy sejm po zakończeniu II wojny światowej nosi nazwę Sejmu Ustawodawczego, a jego kadencja obejmowała okres 1947–1952. W kolejnych latach 1952–1991 obradowały sejmy dziesięciu kadencji, przy czym ta ostatnia przypadła na lata przełomu ustrojowego. Na dokumentację obrad sejmu wspomnianych okresów – podobnie jak w przypadku dwudziestolecia międzywojennego – składały się sprawozdania stenograficzne[23] oraz protokoły.

[22] W 1925 r. połączyła się z „Gazetą Poranną 2 Grosze” i była wydawana pod tytułem „Gazeta Poranna Warszawska” (do 1929 r.), a w latach 1935–1939 ukazywała się jako „Warszawski Dziennik Narodowy” (Jakubowska, 1984).

[23] Dostępne są one w internecie: *Parlamentaria polskie 1919–2001*, (b.d.). Pobrano 20 września 2023 z: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=file&file_name=find-nowe-prl-sejm&local_base=ars01

Osiągnięcia cywilizacyjne oraz rozwój środków masowego przekazu sprawiły, że obrady zaczęto utrwalać w wersji audio oraz audio-wideo. Zachowany w Archiwum Sejmowym zbiór taśm szpulowych, kaset, płyt CD i kaset wideo dla omawianego okresu nie jest jednak kompletny[24].

VII etap. Sprawozdania stenograficzne, protokoły, pliki audio i audiowizualne, czasopisma (od 1990 r.)

Jeśli chodzi o czasy najnowsze (po 1989 r.), to dokumentacja obrad prowadzona jest w sposób systematyczny, zinstytucjonalizowany i znormalizowany. Podstawowymi formami, które stanowią jedyne urzędowe stwierdzenie przebiegu obrad parlamentu, są sprawozdania stenograficzne[25] oraz protokoły. Kwestie związane z ich sporządzaniem i publikowaniem reguluje treść art. 176 *Regulaminu Sejmu RP*[26] oraz art. 39 *Regulaminu Senatu RP*[27]. Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP przygotowywane są w Wydziale Sprawozdań Stenograficznych, który należy do Sekretariatu Posiedzeń Sejmu, a z posiedzeń Senatu RP – w Dziale Stenogramów, jednostce Biura Prac Senatu.

Praca nad sprawozdaniami składa się z kilku etapów. Najpierw tekst spisywany jest pismem stenograficznym przez maszynistki na podstawie nagrania audio, które podzielone zostaje na 5-minutowe fragmenty. Nad tak przygotowanym materiałem pracują redaktorzy, wprowadzając znaki przestankowe i usuwając błędy. W ten sposób powstaje wersja wstępna sprawozdań, która zamieszczona zostaje na stronie internetowej mniej więcej po czterech godzinach od wystąpienia mówcy. Powinien on jeszcze w trakcie posiedzenia lub tuż po jego zakończeniu autoryzować swoją wypowiedź. Wniesione przez mówcę propozycje zmian nie mogą zmieniać sensu jego tekstu, dotyczą zwykle uściśleń w zapisie. Następnie marszałek zarządza wydanie sprawozdań[28]. Protokoły z kolei są redagowane przez sekretarzy posiedzenia i obejmują krótki zapis przebiegu obrad, a także pełne teksty aktów prawnych oraz materiałów związanych z obradami, które umieszczane są w załącznikach.

---

[24] Więcej na temat zasobów Archiwum Sejmowego na stronie: *Biblioteka sejmowa* (b.d.). Pobrano 20 września 2023 z: https://biblioteka.sejm.gov.pl/archiwum_sejmu_zbiory/

[25] Oto definicja sprawozdań stenograficznych zamieszczona w *Słowniku parlamentarnym* opublikowanym na stronach Senatu RP: „Obok protokołu posiedzenia Sejmu urzędowe stwierdzenie przebiegu obrad, zredagowane stylistycznie i zawierające załączniki – teksty interpelacji i odpowiedzi na interpelacje, zestawienia zgłoszonych w debacie poprawek do projektów ustaw i uchwał, imienne wykazy wyników głosowań. Sprawozdanie stenograficzne obejmuje również teksty niewygłoszone w Sejmie, specjalnie oznakowane, jeżeli Marszałek na wniosek posła wyraził zgodę na ich opublikowanie w tej formie. Drukowanie sprawozdań stenograficznych zarządza Marszałek Sejmu" (b.d.). Pobrano 21 września 2023 z: https://senat.edu.pl/publikacje/sownik-parlamentarny/#s

[26] *Regulamin Sejmu RP wprowadzony Uchwałą Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 roku*. https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920260185/U/M19920185Lj.pdf.

[27] *Regulamin Senatu RP wprowadzony Uchwałą Senatu RP z dnia 23 listopada 1990 roku*. https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/senatrp/ustawy/regulamin.pdf

[28] Po trzech tygodniach w przypadku tekstów sejmowych i po 30 dniach w przypadku tekstów senackich.

Poza tym obrady są archiwizowane na nośnikach audio i audiowizualnych. Udostępnia się je w mediach (telewizji, radiu i internecie). Dodatkowo przygotowywana jest „Kronika Sejmowa" – czasopismo informujące o bieżących pracach Sejmu RP i jego organów, zawierająca dziennikarski zapis relacji z posiedzeń izby. Kronika ukazuje się w Wydawnictwie Sejmowym od grudnia 1990 r., a od 1996 r. jest udostępniana również w internecie. Początkowo był to tygodnik, od 2003 r. – ilustrowany dwutygodnik, a obecnie – od 2019 r. – miesięcznik. Analogiczne wydawnictwo powstaje w odniesieniu do wyższej izby parlamentu. Mowa o „Kronice Senatu" (wydawanej przez Centrum Informacyjne Senatu), która najpierw ukazywała się jako rocznik, a od 2017 r. – jako kwartalnik. Oba czasopisma w pewnym sensie przypominają diariusze sejmowe ukazujące się w okresie I Rzeczypospolitej i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w., ponieważ zawierają relacje z obrad sejmowych zaprezentowane w formie mowy zależnej, rzadziej w postaci cytatów. Cechują się jednak kompletnością relacji oraz dużo większą dążnością do obiektywnego przedstawienia wydarzeń. Ponadto – jak wspomniałam wcześniej – zawierają one bogaty materiał ilustracyjny, głównie zdjęcia.

Podsumowanie

Do dokumentacji przebiegu obrad parlamentu były i/lub są wykorzystywane następujące gatunki wypowiedzi: diariusz sejmowy, sprawozdanie stenograficzne, protokół, kronika oraz nagrania audio i audiowizualne. W dobie średniopolskiej i na początku doby nowopolskiej jedynymi formami dokumentacyjnymi w tym zakresie były diariusze. Są one ważnym świadectwem dziejów parlamentaryzmu i jednym z najważniejszych źródeł do poznania historii państwa i społeczeństwa Rzeczypospolitej, ponieważ to właśnie z działalnością sejmu związane są główne nurty ówczesnej polityki. Ich wartość jako materiałów źródłowych doceniono już wcześniej (Pieńkowski, rec., 2017, s. 155). Jak twierdził Władysław Konopczyński (1948), diariusze stanowią ważny dokument nie tylko ze względu na wartość historyczną, lecz także z uwagi na liczne analogie do naszych czasów. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to dokument idealny ze względu na wybiórczość relacji i elementy wartościujące, zdradzające punkt widzenia piszącego. Z biegiem lat pojawiły się sprawozdania stenograficzne, ale formę diariusza wykorzystuje się do dziś, choć jego wzorzec gatunkowy znacznie różni się od tego, który funkcjonował w okresie I Rzeczypospolitej.

O wadze, jaką przywiązywano do relacji sejmowych, świadczy to, że zadania utrwalenia obrad podejmowali się wybitni działacze polityczni i literaci. W dobie średniopolskiej diariusze wychodziły spod ręki m.in. Mikołaja Sienickiego i Hieronima Ossolińskiego. W okresie nowopolskim osobami odpowiedzialnymi za dokumentowanie obrad parlamentu byli m.in. Julian Ursyn Niemcewicz (czuwający nad archiwum senackim w okresie Królestwa Polskiego) oraz Karol Irzykowski (kierujący biurem stenograficznym sejmu w dwudziestoleciu międzywojennym).

Każdy z opisanych w tym artykule etapów rozwoju form i sposobów dokumentowania obrad parlamentu jest rezultatem doskonalenia się poprzedniego i wiąże się z rozwojem cywilizacyjnym: upowszechnieniem druku i środków masowego przekazu oraz rozwojem stenografii. Przedstawiona przeze mnie ewolucja wynika z dążności do: **precyzji** wypowie-

dzi oraz jej **obiektywizmu**, **standaryzacji**, **oficjalności** i **instytucjonalizacji**, a także **upowszechnienia przekazu coraz większej grupie odbiorców (umasowienia)** oraz **wykształcenia wielu form** zróżnicowanych pod względem kodów i wyspecjalizowanych do pełnienia odmiennych funkcji.

Źródła

Bodniak, S. (wyd.). (1939). *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z roku 1556/7*. Nakładem Biblioteki Kórnickiej.

Diariusze, sprawozdania z obrad, (b.d.). Pobrano 25 września 2023 z: http://senat.edu.pl/historia/diariusze/

„Gazeta Krakowska", (b.d). Pobrano 16 października 2023 z: https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/78940?language=en#structure

„Gazeta Narodowa y Obca", (b.d). Pobrano 15 września 2023 z: http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/show-content/publication/68055/edition/62314/?format_id=2

Handelsman, M. (wyd.). (1913). *Dziennik posiedzeń izby poselskiej sejmu r. 1809*. Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział II Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historyi i Filozofii. Komisya Historyczna: nakł. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. (Dyaryusze Sejmów Księstwa Warszawskiego. Z. 1). Pobrano 15 września 2023 z: https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/39849/edition/39230/content

Parlamentaria polskie 1919–2001, (b.d.). Pobrano 20 września 2023 z: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=file&file_name=find-nowe-prl-sejm&local_base=ars01

Regulamin dla Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, przyjęty dnia 10. października 1907. Nakładem Wydziału Krajowego z drukarni E. Winiarza, Lwów 1908. https://reader.digitarium.pcss.pl/dlibra/publication/20838/edition/19759

Regulamin Sejmu RP wprowadzony Uchwałą Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 roku. https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920260185/U/M19920185Lj.pdf

Regulamin Sejmu z dnia 5 października 1935 r. z poprawkami uchwalonymi przez Sejm w dniu 29 listopada 1938 r. https://polona.pl/item/regulamin-sejmu-z-dnia-5-pazdziernika-1935-r-z-poprawkami-uchwalonymi-przez-sejm-w-dniu,NjkzMjgxMTg/24/#info:metadata

Regulamin Senatu RP wprowadzony Uchwałą Senatu RP z dnia 23 listopada 1990 roku. https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/senatrp/ustawy/regulamin.pdf

Szujski, J. (wyd.). (1862). Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570 r. W: *Scriptores Rerum Polonicarum* (t. 1). Nakładem Komisyi Historycznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Pobrano 15 września 2023 z: https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6777

Tymczasowy Regulamin obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1919. https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/199408?id=199408

Słowniki

SJPArc – Arct, M. (1916). *M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego*. Wydawnictwo M. Arcta.

SJPDor – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego* (t. 1–11). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Słownik parlamentarny (b.d.). Pobrano 21 września 2023 z: https://senat.edu.pl/publikacje/sownik-parlamentarny/

Bibliografia

Agar, M. (1985). Institutional discourse. *Text*, *5*(3), 147–168.

Benwell, B., Stokoe, E. (2006). *Discourse and identity*. Edinburgh University Press.

Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2012). *Tekstologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Biblioteka sejmowa, (b.d.). Pobrano 20 września 2023 z: https://biblioteka.sejm.gov.pl/archiwum_sejmu_zbiory/

Borawski, S. (1995). *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.

Chorążyczewski, W. (2010). Prywatne archiwa polityczne w Polsce XVI wieku. *Archiwa – Kancelarie – Zbiory*, *1*(3), 13–68.

Cornu, G. (1990). *Linguistique juridique*. Montchrestien.

Dawidziak-Kładoczna, M. (2023). Wzorzec gatunkowy pierwszych polskich sprawozdań stenograficznych – na przykładzie „Sprawozdań stenograficznych z rozpraw Sejmu Krajowego w Galicji". *Stylistyka*, *32*, 167–186.

Ehlich, K., Rehbein, J. (1994). Institutionanalyse. Prolegomena zur Untersuchung von Kommunikation in Institutionen. W: G. Brunner, G. Graefen (red.), *Texte und Diskurse* (s. 287–350). Westdeutscher Verlag.

Gajda, S. (2001). Gatunkowe wzorce wypowiedzi. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 255–268). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Gajda, S. (2004). Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej i prawoznawczej. W: E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo* (s. 19–32). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Goworko-Składanek, B. (2017). Sprawozdawczość sejmowa na łamach urzędowej prasy specjalistycznej (na przestrzeni wieków). W: M. Dajnowicz, A. Midowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych* (s. 351–361). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Grzybowski, S. (1957). Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, *2*, 91–132.

Hansard, (b.d.). Pobrano 22 września 2023 z: https://pl.wikipedia.org/wiki/Hansard

Jakubowska, U. (1984). *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej" i „Warszawskiego Dziennika Narodowego" w latach 1918–1939*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kita, M. (2002). Państwo jako generator gatunków mowy. *Biuletyn PTJ*, *58*, 65–74.

Konopczyński, W. (1948). *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*. Polska Akademia Umiejętności.

Kość, J. (1993). Socjolingwistyczne aspekty komunikacji językowej w tekstach prawniczych (na przykładzie XVII-wiecznych protokołów sądowych z ksiąg miejskich Chełma). *Socjolingwistyka*, *12/13*, 155–167.

Leśnodorski, B., Bardach, J., Pietrzak, M. (2009). *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wolters Kluwer.

Lizisowa, M. T. (1995). *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim (studium semantyczne)*. Wydawnictwo Naukowe WSP.

Lizisowa, M. T. (2006). *Tekst – kontekst – interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*. Wydawnictwo Collegium Columbinum.

Malinowska, E. (1995). Styl urzędowy. W: S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej* (s. 431–448). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Malinowska, E. (2001). *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Malinowska, E. (2009). Polszczyzna urzędowa i jej warianty. *Stylistyka*, *18*, 55–64.

Malinowska, E. (2013). Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa. W: E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej* (s. 467–486). Universitas.

Michalski, J. (red.). (1984). *Historia sejmu polskiego* (t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Nawrocki, S. (1998). *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Nowicki, J. (1998). Diariusze sejmowe z XVIII wieku. *Mówią Wieki*, *10,* https://www.wilanow-palac.pl/diariusze_sejmowe_z_xviii_wieku.html

Osiecka, M. (1998). Sejm Królestwa Polskiego. W: F. Ramotowska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie* (t. 2: *Epoka porozbiorowa*, s. 65–66). DiG.

Pieńkos, J. (1999). *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Muza.

Pieńkowski, M. (rec.). (2017). Diariusze sejmu koronacyjnego Zygmunta III Wazy 1587/1588 roku, wyd. Irena Kaniewska, Kraków 2016. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, *40*(1), 155–185.

Początki administracji sejmowej 1919–1927, (b.d.). Pobrano 19 września 2023 z: https://www.stenografia.pl/historia_polska/ii_rp/sejm_kronika

Przyklenk, J. (2009). *Staropolska kronika jako gatunek mowy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Ryba, J. (1999). *Praktyczne sposoby sporządzania korespondencji i innych prac biurowych*. Wydawnictwo ODDK.

Siuciak, M. (2011). Średniowieczny dyskurs prawny – czyli o początkach stylu urzędowego. W: U. Sokólska (red.), *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś* (s. 285–298). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Siuciak, M. (2024). *Komunikacja urzędowa na Górnym Śląsku w okresie XVI–XVIII wieku. Ujęcie dyskursologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Szczepankowska, I. (1999). Perspektywy badań lingwistycznych nad językiem prawnym. *Poradnik Językowy*, *5–6*, 11–17.

Szczepankowska, I. (2004a). *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego* (cz. 1: *Pojęcia prawne*; cz. 2: *Wypowiedzi normatywne*). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Szczepankowska, I. (2004b). Kultura języka prawnego w XVIII wieku – przyczynek do ewolucji zasad techniki ustawodawczej (od oświecenia po czasy współczesne). W: eadem, *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej* (s. 11–60). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Szczepankowska, I. (2011). Komunikacja prawno-sądowa z perspektywy retoryki, stylistyki i tekstologii. *Stylistyka*, *20*, 145–162.

Wilkoń, A. (2002). *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Universitas.

Witosz, B. (2005). *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Wojciechowska, A. (2012). *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wojtak, M. (2001). Styl urzędowy. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 155–172). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Wojtak, M. (2004). Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki. W: E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo* (s. 131–141). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Wojtak, M. (2004–2005). Genologia tekstów użytkowych. *Postscriptum*, *2/1* (48/49), 156–171.

Wojtak, M. (2019). *Wprowadzenie do genologii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Danuta Kowalska
Uniwersytet Łódzki, Łódź
Polska
https://orcid.org/0000-0002-5550-5650
danuta.kowalska@uni.lodz.pl

Magdalena Pietrzak
Uniwersytet Łódzki, Łódź
Polska
https://orcid.org/0000-0002-2136-356X
magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.19

zgłoszone: 17.02.2024
zaakceptowane: 08.04.2024
opublikowane: 19.12.2024

Leksykalno-stylistyczne wykładniki opisu w prozie reporterskiej XIX w. (na wybranych przykładach)

Lexical and stylistic exponents of description in 19th-century report prose (based on selected examples)

Abstract: The analyses aim to identify the ways of creating a description in report prose in the 19th century from genological perspective, including 19th-century changes affecting travel reportage. The basic of the material consists of texts that mark the caesuras in the development of 19th-century travel reportage: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* [Memories of Wolyn, Polesie and Lithuania] (1840) by Józef Ignacy Kraszewski, *Listy z podróży do Ameryki* [Letters from a Journey to America] (1876–1878) and *Listy z Afryki* [Letters from Africa] (1891–1892) by Henryk Sienkiewicz, and *Listy z Brazylii* [Letters from Brazil] (1890) by Adolf Dygasiński. The analyses carried out show that in the 19th century two trends clearly clashed: artistic and factual. The stylistic layer of the descriptions was conditioned by the needs and defined purpose of the statement, while their final appearance depended, on the one hand, on individual decisions regarding the construction and selection of linguistic means, and on the other, on the artistic capabilities of the writers, their talent and sensitivity.

Key words: description, 19th-century report prose, Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Adolf Dygasiński

Abstrakt: Celem analiz jest określenie zasadniczych sposobów konstruowania opisu w prozie reporterskiej XIX w. w perspektywie genologicznej z jednoczesnym uwzględnieniem zmian, jakim wówczas podlegał reportaż podróżniczy w XIX w. Podstawę materiałową podejmowanych analiz stanowią teksty, które wyznaczają cezury w kształtowaniu się dziewiętnastowiecznego reportażu podróżniczego: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, (1840) Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Listy z podróży do Ameryki* (1876–1878) i *Listy z Afryki* (1891–1892) Henryka Sienkiewicza oraz *Listy z Brazylii* (1890) Adolfa Dygasińskiego. Przeprowadzone analizy pokazały, że w XIX w. wyraźnie ścierają się dwie tendencje: tendencja artystyczna i faktograficzna. Warstwa stylistyczna opisów warunkowana była potrzebami i każdorazowo określanym celem wypowiedzi, jednak ich ostateczny kształt zależał z jednej strony – od indywidualnych decyzji w zakresie konstrukcji i doboru środków językowych, z drugiej zaś – od artystycznych możliwości pisarzy, ich talentu i wrażliwości.

Słowa klucze: opis, proza reporterska XIX w., Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Adolf Dygasiński

Analiza reportażu czyniona z perspektywy historycznej wymaga od badacza stosownych wyjaśnień. Jak zostało dowiedzione w licznych pracach (Niedzielski, 1994; Rejter, 2000a, 2000b, 2004; Sztachelska, 1997, 2013), *reportaż* rozumiany jako autonomiczny gatunek nie istniał w XIX w. „ani w świadomości potocznej, ani w refleksji teoretycznoliterackiej czy prasowej" (Sztachelska, 2013, s. 153). Bycie reporterem[1] w XIX w. oznaczało zajęcie dziennikarskie polegające na zbieraniu i opracowywaniu dla codziennej prasy bieżących informacji[2]. Te redagowane były na ogół w odrębne wypowiedzi lub rubryki sygnowane nazwami: *nowiny*, *kronika*, *wiadomości*. W niniejszym artykule tego rodzaju teksty pozostają poza naszymi zainteresowaniami. Określenie *proza reporterska* odnosimy do wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym bliskim piśmiennictwa podróżniczego. Na pokrewieństwo reportażu z tego rodzaju twórczością wskazywali literaturoznawcy – badacze reportażu, m.in. Czesław Niedzielski (1966) – autor książki poświęconej tradycjom prozy dokumentarnej, oraz Jolanta Sztachelska (1997) w pracy o reportażu podróżniczym w XIX w. Oto znamienny cytat pochodzący z artykułu hasłowego *reportaż* umieszczonego w *Słowniku literatury XIX wieku*:

> Właściwościami zbliżonymi do obecnego pojęcia reportażu charakteryzują się także różnorodne odmiany literatury faktu, znajdujące się w XIX w. poza kanonem literackim, częściowo także dziennikarskim, bądź też na ich pograniczu. Do prozy tej zaliczyć należy różnorodne odmiany piśmiennictwa podróżniczego przyjmujące kształt i nazwę listu z podróży, korespondencji z podróży, obrazka i szkicu z podróży, wrażenia z podróży i – najczęściej – opisu lub relacji z podróży. (Niedzielski, 1994, s. 821)

W XIX w. reportaż zaznaczał już swoją funkcjonalną odmienność, ale z wyraźnymi śladami form pokrewnych. Choć, jak zaznacza Sztachelska, nadal trudno jest wskazać cechy wspólne wszystkim tekstom:

> XIX-wieczny utwór reporterski cechowała przypadkowość morfologiczna. Jego postać modelowały aktualne potrzeby i każdorazowo określany cel wypowiedzi. Ostateczny „wygląd" zależał od indywidualnych rozwiązań w zakresie konstrukcji i stylu, wyznaczały go także atrakcyjność tematu, a nawet sensacyjność przedsięwzięcia poprzedzającego właściwą pracę redakcyjną. Jako tekst bez określonego „kośćca" stylistyczno-kompozycyjnego mógł przybrać kształt relacji, kroniki, listu, felietonu, bywał bliski piśmiennictwu naukowemu […], korzystał z gatunkowej płynności krótkiej formy fabularnej o walorach „prawdziwościowych" […]. Z drugiej strony wdzierał się do „szlachetnych" odmian prozy dokumentarnej […]. (Sztachelska, 1997, s. 12–13)

[1] Leksem *reporter* w SW ma znaczenie 'dostarczyciel wiadomości bieżących dla czasopism' (SW, t. 5, s. 516).

[2] Więcej informacji na temat początków reportażu w prasie europejskiej i polskiej znajduje się w pracy Jolanty Sztachelskiej (1997, s. 9–11).

FL.2024.12.2.19 s. 3 z 20

Reportaż jako gatunek mowy stał się przedmiotem oglądu językoznawczego[3]. Artur Rejter (2000a, 2000b, 2004, 2007), który badał reportaż podróżniczy z perspektywy genologicznej (a dokładnie ewolucji gatunku), idąc tropem ustaleń literaturoznawczych, wykazał jego pokrewieństwo z gatunkami dokumentarnymi, widoczne w warstwie stylistycznej i pragmatycznej. Śląski badacz wyodrębnił trzy istotne etapy kształtowania się reportażu podróżniczego, którego początków upatrywał w XVI-wiecznych dziennikach z podróży, diariuszach oraz listach z podróży. Zarówno Rejter, jak i inni badacze reportażu za cezurę w kształtowaniu się gatunku uznają wiek XIX, „kiedy, pod wpływem ekspansywnego rozwoju prasy […], pojawia się w uniwersum komunikacyjnym list z podróży – bezpośredni poprzednik reportażu podróżniczego *sensu stricto*" (Rejter, 2000a, s. 121). Do istotnych cech reportażu XIX-wiecznego Rejter (2000a, 2004) zaliczył:

- na poziomie strukturalnym – dowolność strukturalną ramy tekstowej oraz polifoniczność formy,
- na poziomie pragmatycznym – nastawienie na dialog autora z czytelnikiem,
- na poziomie stylistycznym – niejednorodność stylistyczną z wyraźną tendencją do nasycenia, zwłaszcza partii opisowych, elementami stylu artystycznego.

Uznanie reportażu XIX-wiecznego za istotny (nawet przełomowy) w procesie ewolucji gatunku skłoniło nas do poddania wybranych tekstów pochodzących z tego właśnie czasu bardziej szczegółowemu oglądowi.

Przedmiotem podjętych w niniejszym artykule analiz jest *opis*, gdyż stanowi on, na równi z opowiadaniem, podstawową strukturę wypowiedzi reportażowej. To właśnie m.in. przeobrażenia dokonujące się w sposobie redagowania partii deskrypcyjnych pozwoliły badaczom wyznaczać poszczególne fazy rozwoju gatunku. Z kolei umiejętności opisu postrzeganej rzeczywistości i forma, jaką ten opis przybrał w konkretnym tekście, stanowiły swoiste kryterium oceny warsztatu pisarskiego[4]. Przywołajmy znamienną opinię Sztachelskiej z jej rozważań o XIX-wiecznym reportażu: „Jeśli Kraszewski nauczył kolejne XIX-wieczne pokolenia posługiwania się dokumentem, to autor *Listów z podróży do Ameryki* pokazał, że reportaż może być dziełem sztuki" (Sztachelska, 2003, s. 55). I jeszcze fragment z książki Juliana Krzyżanowskiego (1973):

> […] na plan pierwszy wysuwają się pełne potęgi obrazy zarówno wodospadów Niagary, jak Gór Skalistych, jak wreszcie pustyni Mohawe […]. Jeśli do tego dodać dwie serie rozległych pejzaży, stepów wiosną oraz płaskowzgórzy okalających masyw San Benardino (XLII, 70), powiedzieć można, że podobnych obrazów proza polska przed Sienkiewiczem nie znała i że właśnie w toku pracy nad „szkicami amerykańskimi" on sam uświadomił sobie swe zdolności malarza przyrody. (s. 36)

[3] Do innych opracowań językoznawczych poświęconych tekstom reporterskim Sienkiewicza, których autorzy uwzględnili perspektywę genologiczną, należą nasze wcześniejsze prace, zob. Kowalska i Pietrzak, 2021 (i znajdująca się tam bibliografia).

[4] Mowa tu oczywiście o modelu opisu przyrody, jaki stworzył Sienkiewicz w *Listach z podróży do Ameryki*. Badacze twórczości Litwosa oraz badacze XIX-wiecznego reportażu są niemalże zgodni co do mistrzostwa stylu, jaki osiągnął Sienkiewicz w sensualnym kreśleniu amerykańskiej flory i fauny (zob. Kowalska i Pietrzak, 2019, 2021; Sztachelska, 2003).

Podstawę materiałową analiz stanowią teksty, które wyznaczają cezury w kształtowaniu się XIX-wiecznego reportażu podróżniczego. Nie bez znaczenia jest także osoba autora. Wybrałyśmy teksty wybitnych przedstawicieli literatury polskiej[5] – Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, 1840, dalej WWPiL), Henryka Sienkiewicza (*Listy z podróży do Ameryki*, 1876–1878, dalej: LAm; *Listy z Afryki*, 1891–1892, dalej: LA)[6] oraz Adolfa Dygasińskiego (*Listy z Brazylii*, 1890, dalej: LB). Celem analiz jest określenie zasadniczych sposobów konstruowania wypowiedzi deskryptywnej w badanych tekstach w perspektywie genologicznej (tzn. z uwzględnieniem zmian, jakim podlegał reportaż w XIX w.). Ponadto, będziemy starały się zwrócić uwagę na kwestie warsztatu pisarskiego oraz wskazać ewentualne podobieństwa i różnice w zakresie doboru stylistycznych wykładników opisu przez poszczególnych pisarzy. Wskazówki do takich ścieżek/tropów badawczych odnajdywałyśmy w pracach zarówno historyków literatury, jak i językoznawców, por. np. opinię Sztachelskiej (2003):

> Pokolenie Sienkiewicza najpoważniejszy impuls pisarski odnajdywało jednak w „szlachetnych" odmianach prozy dokumentarnej uprawianej przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. Do jego największych w tym zakresie sukcesów należały opisy podróży w tomach: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (1840), *Obrazy z życia i podróży* (1845), łączące prawdę ze zmyśleniem […]. (s. 40)

Opis w niniejszych rozważaniach będziemy rozumieć w znaczeniu, jaki nadała mu Bożena Witosz. Opis to typ tekstu,

> którego nadawca orzeka o X tak, że orzeka wyłącznie o cechach X – cechach inherentnych X i cechach X w relacji do Y [X jest jakiś]. Dobór wykładników kategorii cechy zależeć będzie od składników wewnątrztekstowych, np. od opisywanego obiektu […] i uwarunkowań zewnętrznych, np. od funkcji opisu […]; intencji nadawcy (przekazanie informacji lub oceny, wzbudzenie uczuć estetycznych odbiorcy itp.). (Witosz, 1997, s. 56)

Przyjmujemy, że minimalny tekst opisu stanowi deskrypcja jednowypowiedzeniowa, a typowy jest opis wielowypowiedzeniowy, skończony z punktu widzenia nadawcy, o dających się uchwycić granicach (zob. Witosz, 1997, s. 62).

Jak wspominałyśmy, wybrane przez nas teksty są ważne głównie ze względu na rolę, jaką odgrywały w kształtowaniu się reportażu w XIX w. *Wspomnienia…* Kraszewskiego publikowane od razu w formie książkowej, nie zaś prasowej, reprezentują typ reportażu romantycznego. Z badań Niedzielskiego (1966, 1994) wynika, że lata 1830–1864 to czas, w którym ustalają się podstawowe konwencje genologiczne opisu podróżniczego jako odmiany

[5] Dane bibliograficzne, zob. wykaz źródeł.

[6] Daty podane przy tytułach informują o pierwszej publikacji; były to teksty drukowane w odcinkach na łamach codziennej prasy – korespondencja amerykańska w „Gazecie Polskiej", afrykańska z kolei, podobnie jak list z puszczy Białowieskiej, w „Słowie".

„literatury potocznej". „Obejmują one kryterium wiarygodności miejsca i czasu, prawdopodobieństwa sytuacji i zdarzenia, autopsyjność obserwacji jako sygnał dokumentarny ujawniony w narracji" (Niedzielski, 1994, s. 822). Z kolei reportaż podróżniczy (po 1864 r.) łączy różnogatunkowe strategie opisu faktograficznego i dokumentarnego z właściwymi publicystyce technikami uogólnienia i retorycznej perswazji, formułowania tezy i jej argumentowania. Jak wywodzi Niedzielski (1994, s. 822), Sienkiewiczowe listy z podróży do Ameryki i Afryki były utworami „o wybitnej doniosłości wzorcotwórczej w tej odmianie literatury faktu". Natomiast proza reportażowa Dygasińskiego postrzegana jest jako „znakomity przykład dziewiętnastowiecznej literatury faktu, której znakiem rozpoznawczym jest styl sprawozdawczo-naukowy" (Sztachelska, 2013, s. 166).

Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy – między dokumentowaniem a malowaniem

Wspomnienia…, których pierwodruk miał miejsce w Wilnie 1840 r., są zapisem wędrówek odbytych przez Kraszewskiego w latach 1834–1838, nie stanowią więc typowej relacji z podróży, ani tym bardziej dziennika. Znawcy tematyki (Burkot, 1985; Chomiuk, 2013; Makowski, 1986) piszą nawet o drugorzędności motywu podróżowania w twórczości Kraszewskiego: „Na plan pierwszy wysuwają się relacje o takich zjawiskach natury, obiektach cywilizacji czy postaciach, w których pisarz dostrzega znaki burzliwej przeszłości, współczesnego obyczaju, typu etnograficznego czy też interesujące przejawy życia społecznego, psychicznego itd." (Makowski, 1986, s. 97). I rzeczywiście, odniesień do przeszłości, a zwłaszcza do wielkości Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, jest we *Wspomnieniach…* wiele. To sentymentalne, niekiedy emocjonalne spojrzenie romantyka na przeszłość znacząco wpłynęło na sposób opisywania zwiedzanych miejsc (zob. Chomiuk, 2013, s. 318–321; Kamionka-Straszakowa, 1994, s. 701), choć z poczynionych przez Kraszewskiego deklaracji sądzić należy, że pisarz starał się wiernie przywoływać obrazy przeszłości: „Sceny historyczne, wspomnienia i opisy miejsc są najściślej jak być mogło prawdziwe, a nigdym się ich sobie nie pozwalał domyślać. Wszystko można sprawdzić na miejscu i w książkach" (WWPiL, s. 4). W jakim zatem stopniu zapewnienia pisarza znajdują odzwierciedlenie w samym tekście? Przypomnijmy, że jedną z podstawowych cech reportażu, i w ogóle wypowiedzi o charakterze dokumentarnym, jest autentyzm. Jak zaznacza Jacek Maziarski (1976): „Autentyzm r[eportażu] jako gatunku przedstawiającego rzeczywiste fakty i zdarzenia znajduje zewnętrzny wyraz w zespole środków, mających utwierdzać odbiorów w przekonaniu o prawdziwości relacji" (s. 214). Typowym i zdaje się najbardziej oczywistym sposobem utwierdzania odbiorcy co do prawdziwości relacji jest nasycenie tekstu nazwami własnymi, w miarę dokładne i szczegółowe lokowanie obiektów w przestrzeni oraz przywoływanie stosownych danych liczbowych. W analizowanym tekście tego typu informacji czytelnik znajduje wiele. Partie deskryptywne bogate są w ciągi wyliczeniowe konstytuowane przez nazwy własne: nazwy rzek, miejscowości, nazwiska rodów (nierzadko właścicieli majątków zwiedzanych terenów), a nawet przez tytuły zabytków dawnego piśmiennictwa:

(1) Znaczniejsze stawy na tej rzece które jeszcze nasz Rzączyński wspomina są w **Rutynie, Młynowie, Muszkowicach, Wiśniowcu, Łozach, Predmirkach, Pańkowcach, Jampolu, Lachowcach, Zasławiu**[7]. (WWPiL, s. 19)

(2) Mnóstwo rzek, rzeczułek, odnóg, strumyków, kanałów, przerzyna ten kraik. Naliczysz tu, że inne ominę, **Styr, Pinę, Prypeć, Stuliło, Słucz, Stochód, Strumień**. Do **Piny pod Pińsk** zbiegają się od wschodu, **Jasiolda, Horyń, Wetlica, Turia**, od zachodu **Styr, Stochod, Łukowicz, Lany, Herodeczka**. Te wszystkie połączone razem zowią się Prypecią. (WWPiL, s. 134)

(3) Dom Siemaszków herbu Łabędź czy Krzyż na trzech górach, dawny jest na Wołyniu i Polesiu wołyńskiem. Wspominają ich metryki wołyńskie w r. 1528. Kilku było starostami łuckiemi, spokrewnieni z **Bohowitynami, Czetwertyńskiemi, Puciatami, Ledóchowskiemi, XX. Poryckiemi XX. Woronieckiemi, Ogińskiemi,** i t. d. Około 1596 pierwszy z tej rodziny Alexander Podkomorzy włodzimirski z greckiego na katolickie wyznanie przeszedł za sprawą X. Herbesta S. J. (WWPiL, s. 97)

(4) Z rzadkich druków uderzają, prześliczny **exemplarz na pargaminie *Horae 13. M.V.*** z ozdobami xylograficznemi, **Biblia norymberska** na kształt rękopismu z XV wieku, **Catholicon Jana Balbi** druku Fausta. (WWPiL, s. 107–108).

Jak zauważamy, ciągi wyliczeniowe wplecione w opis służą nie tylko uwiarygodnieniu, lecz poprzez dodatkowe informacje dotyczące np. ulokowania przestrzennego obiektu (wykładniki lokatywne: *od wschodu*, *od zachodu* (2)), wyglądu zabytku (określenia specjalistyczne: *pergamin*, *ozdoby xylograficzne*, *rękopis* (4)) czy przywołania daty wydarzenia (*Około 1596* (3), *z XV wieku* (4)) także poszerzają i uszczegóławiają treść. Ta precyzja wywodu zbliża tekst *Wspomnień...* do naukowych tekstów o tematyce historycznej czy geograficznej. Ale fakt ten nie może dziwić, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* bowiem właśnie ze względu na stopień nasycenia ich realiami i precyzję wywodu traktowane były jako tekst źródłowy dla późniejszych badaczy[8] (Burkot, 1985, s. 12). Nazwy własne, zwłaszcza toponimy i hydronimy, z reguły obecne są w inicjalnych partiach części deskryptywnych poświęconych danej miejscowości. Opis przebytej drogi, zbliżanie się do obiektu docelowego stanowią element obudowy tekstu opisu, a przy okazji są pretekstem, by przedstawić czytelnikowi dodatkowe informacje oraz uzasadnić cel podróży:

(5) Z **Kołków** dążyłem do sławnego **Okońska**, sławnego ze źródła swego. (WWPiL, s. 68)

(6) Jadąc brzegami **Horynia** od wsi **Cepcewicz** niedaleko miasteczka **Bereźnicy**, odkrywają się piękne łęgi [...]. (WWPiL, s. 20)

[7] Wszystkie wyróżnienia w cytacjach w postaci pogrubionej czcionki pochodzą od autorek artykułu.

[8] Stanisław Burkot (1985, s. 12) pisze, że *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* i innych krajów słowiańskich cytuje *Wspomnienia...* Kraszewskiego jako podstawowe, a niekiedy jedyne źródło. Z kolei Oskar Kolberg materiały zawarte we *Wspomnieniach...* wprowadził *in extenso* do tomu *Białoruś*.

Wyliczenia konstytuują ponadto częste we *Wspomnieniach…* opisy świata fauny i flory:

(7) Horyń ściśniony płynie w dole, a nad nim wiszą **poplecione drzewa sosny, dęby, brzozy i** gęsta **leszczyna**. (WWPiL, s. 20)

(8) Tutejszym mieszkańcom **Styr** jest tem, czem Nil dla Egiptu. Bogaty w ryby jako: **Bieluszę** czasem trzy łokciową, **Głowacza** (**Holowel**), **Płocice**, **Mareny**, **Kiełby**, **Wierozuby** i t. d., płynie ciągle prawie lasami i łęgami, rzadko bardzo brzegi ma dostępne i suche. Nad nim, prócz bardzo wielu innych, stoją zamki Łucki i Czartoryjski. (WWPiL, s. 19)

(9) Gdzieniegdzie przez rów pluszcze się wąż lub piskorz, a nad nim ulatuje **sroka, wrona, krzykliwy bekas** lub **żałobliwie piszcząca czajka**. (WWPiL, s. 27)

(10) Mnóstwo wszelkiego rodzaju jagód i grzybów zbiera się po lasach poleskich. Z pierwszych **żórawiny, czernice, maliny, łochacze, brusznice, ożyny wreście jesienne**, są najpospolitsze. Gdzieniegdzie są nawet daniny **jagód i orzechów**. (WWPiL, s. 81).

Ciągi wyliczeniowe tworzone są przez nazwy drzew (7), owoców leśnych (10) i zwierząt (8), (9), nierzadko z dookreśleniami wskazującymi na wybrane szczegóły wyglądu, z reguły na cechy inherentne (*poplecione*, *gęsta*, *trzyłokciowy*), choć zdarzają się także cechy ewaluatywne: *krzykliwy* [bekas], *żałobliwie piszcząca* [czajka]. W ten sposób Kraszewski zwraca uwagę czytelnika na bogactwo i zróżnicowanie wołyńskiej czy poleskiej ziemi.

Kolejnym elementem tworzącym warstwę faktograficzną opisu reporterskiego są dane liczbowe. Ten sposób uszczegółowienia deskrypcji widoczny jest zwłaszcza w opisach przedmiotów oraz podczas charakteryzowania stanu ludności w danych miejscowościach:

(11) Bajdak największy ze wszystkich tutejszych ambarkacyi, niesie ładunku **od 9,000 do 13,000 pudów i ma już trzy, a czasem cztery maszty**. (WWPiL, s. 139)

W opisach przedmiotów, np. lokalnych środków transportu, elementów architektonicznych, czyli tych artefaktów, które zazwyczaj nie były znane czytelnikowi, Kraszewski zwykł wprowadzać nazewnictwo specjalistyczne bądź regionalizmy. Jest to także wyraz troski o jak najwierniejsze oddanie opisywanej rzeczywistości, a zarazem lokalnego kolorytu. Pisarz wchodzi tu niejako w rolę specjalisty – przedstawia wybraną rzecz/obiekt, po czym wprowadza jej regionalną/specjalistyczną nazwę. W funkcji wyznaczników precyzji występują operatory metajęzykowe z *verba dicendi*: *zwać*. Oto wybrane przykłady:

(12) Najpowszechniej używany do małych transportów i podróży, **jest średni obijanik, inaczej zwany *szuhaleją*, albo też generycznie czółnem**. (WWPiL, s. 137)

(13) Żegluga tutejsza ma swoje właściwe wyrazy, mówi się, czółen pędzić, czółen staje, **woda zowie się goła** gdy w niej ryb niema, **przód czółna zowie się nosem**. Ludzie płynący z drzewem towarnem, z balami, belkami, klepką,

wańczosami, **zowią się flisami**, na czółnach i choćby na płytach drzewa do opału, **zowią się powoźnikami**. (WWPiL, s. 139)

Dbałość o szczegóły opisu, troska o wierne (nie zaś wrażeniowe) odtworzenie rzeczywistości jest cechą reportażu podróżniczego czy szerzej – gatunków prozy dokumentarnej. I w tym względzie *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* są dobrą egzemplifikacją. Oto wybrane dwa opisy:

(14) **A może ciekawi jesteście jak siedziba Poleszuka zamożnego wygląda?** […] Przez wysoki próg **wchodzi się** do białej izby, izby paradnej gdzie jest piec, **na** którego **przodzie** palą się skałki smolne, **koło pieca** ława, **w głębi** poczęte krosna, kołyska dziecka i stół także otoczony ławami. Ściany **dokoła** opasują ławy. **Ku drzwiom** stoi ceber, rażka, garnki na półkach i kwarta stara. **W głębi**, **w kątku pod obrazem** dzieża chlebna szanowna, poważne zajmuje miejsce pod opieką błyszczącej N. Panny roztaczającej nad nią swój płaszcz gwiaździsty. / **Nade drzwiami** i oknami krzyże i symboliczne słowiańskie charaktery wejścia wszelkiemu złemu bronią, wycięte pobożną ręką dziaka, który dla wiecznej pamiątki dodał na średniej belce rok 1790. / Próżnoby tu kto szukał śladu podłogi, nie ma jej, tylko ubita ziemia. Okna maleńkie, w części z okrągłych szybek złożone, a przemyślny gospodarz ściany swoje czysto wybielone, glinką żółtą do połowy od spodu żeby mu nowej świty nie bieliły, pociągnął. […]. **Takie jest wnętrze chaty Janowskiej**. (WWPiL, s. 16)

(15) **Wjeżdżałem do Hrycowa spuszczając się z góry**. Piękny choć mało upiększony widok, **na lewo** ogród i stary pałac z dziedzińcem i bramą senioralną w starym smaku, z cyfrą i koroną na frontonie. Obyczaj wołyński. Pałac pański jednem słowem – **niżej** staw, **nad nim** garść rzuconych topoli których tu nie szczędzą parkomani – **dalej w prawo** za stawem miasteczko z kramami murowanemi i kolumnadą, nadpalone. Cerkiew czy kościółek w rynku prostej ale dobrej architektury. Nowsze budowy których nie mało w Hrycowie są z pretensją a nie piękne, wielkie, okazałe, cyfrowane jak chustki do nosa. Czegożby tu z tych gór, wody i murów, zrobić jeszcze nie można, przy takiem położeniu! Gotycka kuźnia, jest wprawdzie gotycka, bo tak powiadają drzwi i okna, ale nie ma charakteru gotyckiego. **Wyjechałem z Hrycowa ubolewając nad pożarem, który mu nadał posępną postać ruiny**. (WWPiL, s. 190–191)

Pierwszą cechą wyróżniającą te teksty jest obecność zdań zarówno wprowadzających deskrypcję, jak i ją zamykających. [*A może ciekawi jesteście jak siedziba Poleszuka zamożnego wygląda? – Takie jest wnętrze chaty Janowskiej*; *Wjeżdżałem do Hrycowa spuszczając się z góry. – Wyjechałem z Hrycowa*]. Trzeba zaznaczyć, że takie wyodrębnianie partii opisowych właściwe jest narracyjnej prozie realistycznej (Kowalska i Pietrzak, 2019a; Pietrzak, 2018; Witosz, 1997). W przywołanych fragmentach motywem wprowadzającym deskrypcję jest wyrażona eksplicytnie chęć zainteresowania czytelnika wyglądem siedziby mieszkańca Polesia (14), a w drugim wypadku (15) – wjazd do kolejnej miejscowości na szlaku podró-

ży. Dotarcie do miejscowości i wyjazd z niej wyznaczają naturalne granice opisu. W obu cytatach porządek opisu oparty jest na relacji partytywności – bycia częścią czegoś (tu izby w (14), lub bycia składnikiem (elementem) tworzącym zwiedzaną miejscowość, jak w (15)). *Piec*, *ława*, *krosna*, *kołyska*, *stół otoczony ławami*, *ceber*, *rażka*, *garnki na półkach*, *kwarta stara*, *dzieża*, *obraz*, *krzyże*, *okna* – to przedmioty składające się na kolekcję *izba Poleszczuka*. Z kolei *ogród*, *pałac z dziedzińcem*, *staw*, *topole*, *miasteczko z kramami i kolumnadą*, *cerkiew* – to zbiór obiektów/przedmiotów, które umieszczone obok siebie składają się na kolekcję *Hryców*. Kolejność uszeregowania wymienionych składników oparta jest na relacjach przestrzennych, determinowanych perspektywą widzenia (wejścia do izby oraz wjazdu do miasta). Świadczą o tym wskaźniki przestrzennego uszeregowania: *w głębi*, *w kątku*, *z góry*, *na lewo*, *niżej*, *dalej w prawo*, w tym te, które umiejscawiają obiekty we wzajemnej relacji: *na przodzie pieca*, *koło pieca*, *pod obrazem*, *nade drzwiami*; *nad stawem*. Obie deskrypcje są bardzo uszczegółowione. Zwraca uwagę zarówno sama liczba podanych składników, jak i wskazanie ich cech inherentnych, a zatem niewartościujących. Kraszewski okazjonalnie wzmiankuje o kolorze (*biała izba*, *glinka żółta*) czy właściwościach parametrycznych: wielkości i kształcie (*okna maleńkie*, *okrągłe szybki*). Rzadkie w przywołanych opisach są określenia ewaluatywne (*Piękny choć mało upiększony widok*; *dobra architektura*; *nie piękne*, *wielkie*, *okazałe*; *cyfrowane jak chustki do nosa*). Taki opis wyraźnie wskazuje na użytkowy charakter tekstu. Ma na celu wiernie odtworzyć pewien fragment rzeczywistości, przekazać o nim informację czytelnikowi, być może zachęcić do odwiedzenia miejsca.

Wśród cech wyróżniających reportaż, a zwłaszcza ten podróżniczy, wskazuje się na aktualność, polegającą m.in. na pozorowaniu jednopłaszczyznowości narracji i wydarzenia (Sztachelska, 2013, s. 154). Jak wiemy, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* Kraszewski zredagował po odbyciu podróży trwającej ok. pięciu lat. Zatem naturalnym sposobem prowadzenia narracji byłaby ta dokonywana z perspektywy minionego czasu, tzn. w czasie przeszłym. Jednakże pisarz nierzadko wprowadza formy czasu teraźniejszego, pozorujące jednoczesność zdarzeń i ich opisu, a tym samym uwiarygodniające zapis peregrynacji. Oto przykłady: *Oto **jesteśmy** w małej mieścinie Polesia wołyńskiego Janówce* (WWPiL, s. 5), ***Zbliżamy** się do rogatek* (WWPiL, s. 116), *Nareście **zbliżamy się** do Pińska* (WWPiL, s. 115), *na koniec wielki słup w prawo z rzeźbami P. Jezusa, N. Panny i S. Jana. **Chcę wyczytać** napis chorągiewki, datę pamiątki, na próżno – hieroglify jakieś* (WWPiL, s. 115), *To nam **przypomina** że powinniśmy choć kilka rysów historii* (WWPiL, s. 116).

Innym sposobem dokumentowania opisu jest odwoływanie się do osobistego doświadczenia podróżnika – autora tekstu. W tej funkcji występują czasowniki widzenia, z reguły w 1. os. lp: *widziałem* (16). Niejednokrotnie kontekst użycia czasownika wskazuje na bezpośredniość doświadczenia (17):

(16) Do Międzyrzecza koreckiego, **nic nie widziałem godnego uwagi**, las, pole, pole i las. Zmierzchało dobrze gdyśmy tu przybyli. (WWPiL, s. 203)

(17) Nie wiem jakim jeszcze cudem krzyże się po drogach na ich terytoryum utrzymały. **Cóż to za nędzę widzieć tam można**! (WWPiL, s. 157)

Przywołane i poddane analizie wypowiedzi deskryptywne wskazują jednoznacznie na użytkowy (nie zaś artystyczny) charakter sprawozdania z odbytej podróży, jakim są *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*. Warto jednak jeszcze wskazać te elementy stylu, które wpływają na artyzm słowa, świadczą o umiejętności malowania przywoływanej rzeczywistości. Na obrazowość, plastyczność opisu wskazują środki językowe, które w sposób atrakcyjny pozwalają przemawiać do wyobraźni czytelniczej (Kowalska i Pietrzak, 2021, s. 124). Na ogół są to formy i konstrukcje językowe właściwe tekstom artystycznym. Wymieńmy te najczęściej spotykane we *Wspomnieniach*...

- **Wartościujące epitety**, najczęściej odnoszące się do wartości estetycznych, budzących skojarzenia zarówno pozytywne: *piękne łęgi* (WWPiL, s. 20), *kraj bardzo piękny* (WWPiL, s. 211), *widok przecudny* (WWPiL, s. 192), *prześliczny widok* (WWPiL, s. 211), *zachwycający wieczór* (WWPiL, s. 184), *góry malownicze* (WWPiL, s. 184), *parki ozdobne* (WWPiL, s. 192), *śliczne miasteczko* (WWPiL, s. 211), *domki schludne* (WWPiL, s. 211), jak i negatywne: *wielce brudna karczma* (WWPiL, s. 13), *chata mizerna* (WWPiL, s. 145), *stół kulawy* (WWPiL, s. 153), *smutna ruina* (WWPiL, s. 193). Niekiedy epitety zestawiane są szeregowo, dzięki czemu intensyfikują daną cechę wyglądu: *wielki i piękny* [pałac] (WWPiL, s. 20), [firmament] *złocony i srebrzony* (WWPiL, s. 188), *oschłe i pogruchotane* [statki] (WWPiL, s. 129), *cała brudna i zabłocona* [populacya Pińska] (WWPiL, s. 130), [chatki] *walące się i nędzne* (WWPiL, s. 157).
- **Ciągi wyliczeniowe** jako składniki opisów podporządkowanych funkcji emocjonalnej i wartościującej. Głównym nośnikiem wartości stylistycznych są metaforyczne epitety oraz określenia tworzące sensualny obraz rzeczywistości: *Cóż? kraj lasu, piasków, błota, ubogiego ludu, żydzi brudni, odarci i odzierający, karczmy śmierdzące, mosty drżące i pogruchotane, groble po których jadąc trzeba zębami dzwonić ze strachu żeby się wszystkie kości nie potrzaskały, lasy smutne sosnowe, sosny nawet rachityczne, garbate, kulawe, pełno korzeni na drodze, czasem krzyż na rozstaju, cerkiewka stara podparta na kulach* (WWPiL, s. 114–115).
- **Porównania**: *Skały szare, sterczące z ziemi jak kości z podartego ciała.* (WWPiL, s. 98), *sterty, karczmy, topole, z daleka nad drogą niby wiatraki uwiązane na pokucie, niby domy z pięćdziesięcią kominami* (WWPiL, s. 115).

W kontekście omawiania czynników determinujących kształt opisu warto zwrócić uwagę na stan emocjonalny podmiotu percypującego. Kraszewski niejednokrotnie eksplicytnie ujawniał swój stosunek do oglądanej i przedstawianej rzeczywistości, i trzeba nadmienić, że pod tym względem był romantykiem (zob. Makowski, 1986). Znamienne są komentarze metatekstowe, w których pisarz tłumaczy się niejako z poczynionych wyborów:

(18) Tyle już razy opisywałem i zmuszony będę opisywać jeszcze sosny, piasek i błoto, że na ten raz pozwolicie mi je ominąć. Widoki z tych trzech pierwiastków złożone, tak są zawsze sobie podobne, że trudno długo się nad niemi zastanawiać. (WWPiL, s. 94)

(19) Nie śmiem szerokim opisem profanować miejsca, tak dla mnie drogiego jak Horodec. (WWPiL, s. 110)

Postawę emocjonalną, przekładającą się na ocenę estetyczną miejsca, ujawniają zdania wprowadzające opis, np.: *Osobliwsza ta osada **zowie się Nową Jeruzalem** i wystawia obraz rzadkiej brzydkości* (WWPiL, s. 157), *Nic piękniejszego nad okolice **Kisiel** do których jechałem* (WWPiL, s. 192). Emocja towarzysząca pisarzowi determinuje dobór składników deskrypcji oraz i ich waloryzowanie. Oto wybrany cytat:

(20) Często dzień cały, podróżny nie ma gdzie okiem spocząć na czem weselszem. **To czyni podróż niektóremi stronami Polesia bardzo nudną.** Spojrzysz w dół, pod twemi nogami obsuwa się piasek żółty, nagi, nie pokryty żadną roślinką, posypany tylko z wierzchu żółtemi igłami i szyszkami sosen. Przed tobą wyciągają się długie groble i tak zwane nakoty, a po obu ich stronach kępiaste puste błoto, na którem stożyska lub stogi pojedynczo stoją i trawa gruba, szorstka kołysze się powoli od wiatru. Gdzieniegdzie przez rów pluszcze się wąż lub piskorz, a nad nim ulatuje sroka, wrona, krzykliwy bekas łub żałobliwie piszcząca czajka. Sosny które otaczają błoto, nie są to owe piękne drzewa proste, bez gałęzi od spodu, z wierzchu uwieńczone koroną gęsto splecionych gałęzi; lecz krzywe, chore, mdłe, najczęściej podsmolone pożarem od spodu, pół blado zielone, wynędzniałe jak ludzie na złym karmie i w złej doli. Zważcie tedy czy te strony Polesia, w których pejzaż składa sic z tych tylko jednostajnych pierwiastków, mogą być piękne? Lecz razem nie myślcie żeby całe Polesie takiem było. Są w niem i bardzo piękne miejsca, pierwsza Ossowa do której już jedziem, wcale jest niepodobna do poprzedzającego opisu okolic Stepanhoroda. (WWPiL, s. 27–28)

Opis cechuje znaczny stopień uszczegółowienia. Pisarz nie tylko wymienia istotne składniki krajobrazu: *piasek*, *groblę*, *błoto*, *stożyska*, *stogi*, *trawę*, *rów z wężami i piskorzami*, ptaki: *srokę*, *wronę*, *bekasa*, *czajkę* oraz *sosny*, lecz także wskazuje, czego nie ma i co czyni podróż nudną (*piasek nie pokryty żadną roślinką*). Dobór przydawek określających rzeczowniki podporządkowany jest funkcji mimetycznej oraz estetycznej, wskazuje bowiem na cechy podkreślające nieatrakcyjność okolic: [piasek] *żółty*, *nagi*; *żółte* [igły]; *kępiaste, puste* [błoto], [trawa] *gruba*, *szorstka*, *krzykliwy* [bekas], *żałobliwie piszcząca* [czajka]. Znamienny jest tu także udział środków stylistycznych, zwłaszcza epitetów budujących oparty na kontraście obraz drzew sosnowych (*piękne*, *proste*, *bez gałęzi od spodu*, z koroną gęsto splecionych gałęzi – *krzywe*, *chore*, *mdłe*) oraz porównania wyzyskującego podobieństwo do chorego człowieka: *wynędzniałe jak ludzie na złym karmie i w złej doli*.

Listy Sienkiewicza – w stronę artyzmu[9]

Listy z Ameryki oraz *Listy z podróży do Afryki* Henryka Sienkiewicza są rezultatem dwóch pozaeuropejskich eskapad pisarza: odbytej w latach 1876–1878 wyprawy do Ameryki Północnej oraz zorganizowanej kilkanaście lat później wyprawy myśliwskiej do Afryki. Relacje z obu wyjazdów były zamieszczane w formie listów na łamach ówczesnych gazet: „Gazety Polskiej" oraz „Słowa". Obie relacje doczekały się także osobnych książkowych wydań: w roku 1880 ukazały się *Listy z podróży do Ameryki*, w roku 1893 zaś – dwutomowa edycja *Listów z Afryki*. Analiza deskrypcji zawartych w obu zbiorach listów pozwala zauważyć, że noszą one wyraźne ślady stylu artystycznego, czyli zamierzonej kreacji artystycznej polegającej na świadomym komponowaniu obrazów z elementów dobieranych pod kątem przydatności do celów artystycznych. Wyraźny jest tu wpływ tradycji romantycznej, przejawiający się w określonym doborze środków językowo-stylistycznych. Cechą charakterystyczną Sienkiewiczowskich struktur deskryptywnych jest ich znaczne rozbudowanie, co wynika z faktu, że wybrane obiekty opisywane są wieloaspektowo, z zamiarem szczegółowego odwzorowania wszystkich elementów oglądanej rzeczywistości, o czym świadczy wielość językowych wykładników funkcji poznawczej i mimetycznej (wysoka frekwencja rzeczowników konkretnych, liczne epitety odnoszące się do cech inherentnych przedmiotów, ciągi wyliczeniowe, konstrukcje porównawcze i odwołania do realiów i doświadczeń znanych i bliskich polskiemu odbiorcy). Uwagę zwraca zwłaszcza obfitość określeń sensorycznych. Dominują przymiotniki określające cechy postrzegane wzrokiem, takie jak: barwa, kształt, wielkość, miejsce w przestrzeni, ale nie brakuje wykładników innych właściwości, percypowanych zmysłem powonienia, słuchu czy dotyku, np.:

(21) Cała dzielnica indyjska pachnie sandałem i gwoździkami, ale nad tymi targowiskami unosi się inny zapach, trudny do określenia, bo złożony z całej gammy woni, nieco do zapachu soku owocowego podobny, nieco surowy, ale orzeźwiający, przesycony atomami lotnych olejków owocowych – i zarazem wanilii. Wciąga się go z rozkoszą nie tylko nozdrzami, jak perfumę, ale wyczuwa się go podniebieniem, językiem i ślinowymi gruczołami, które pod jego błogim wpływem poczynają działać pospieszniej (LA, s. 81).

W deskrypcjach uderza bezpośredniość doznań pisarza, wszechstronność uczuć i skojarzeń zmysłowych, a także wrażliwość pisarza na kolorystykę opisywanych zjawisk, przedmiotów, zmieniającą się pod wpływem światła. Wśród wykładników doznań dominują metafory synestezyjne, onomatopeje, leksyka świetlna, leksyka barwna. W budowaniu na-

[9] Deskrypcje zawarte w *Listach z podróży do Ameryki* oraz *Listach z Afryki* były już przedmiotem naszych szczegółowych analiz, dlatego w tym miejscu ograniczamy się jedynie do wskazania w sposób syntetyczny ich najbardziej istotnych cech, przede wszystkim tych, które wyróżniają się na tle innych tekstów reportażowych. Z konieczności ograniczenia objętości artykułu rezygnujemy również z przywoływania materiału źródłowego. Dokładne analizy z bogatym materiałem egzemplifikacyjnym odbiorca odnajdzie w naszych wcześniejszych publikacjach: Kowalska, 2016, 2017; Kowalska i Pietrzak, 2019a, 2019b, 2021; Pietrzak, 2018, 2019.

strojowości opisów przyrody i niezwykłych zjawisk natury niemałą rolę odgrywają wielostopniowe porównania wtopione w rozbudowane zmetaforyzowane opisy, będące subiektywną, niemalże poetycką wizją rzeczywistości. Sienkiewiczowskie deskrypcje mają jeszcze jedną charakterystyczną cechę, mianowicie realistycznemu opisowi przyrody towarzyszą nastrojowe refleksje, odczucia i odautorskie rozważania natury filozoficznej, wywołane obserwowanym zjawiskiem:

> (22) Co za cudowna chwila teraz! Szeroka smuga wody w kierunku słońca świeci jeszcze, lśni, błyszczy się, mieni i gra barwami, jakoby oświecona spod spodu. Ta droga złocista ginie na krańcu widnokręgu w morzu z purpury. Nie umiem, nie umiem tego wszystkiego opisać! Mimo woli pytasz się, czy ta droga nie prowadzi do jakiej krainy zaziemskiej, gdzie wszystko jest piękne, nieśmiertelne, gdzie miłość jest wieczna, gdzie poetyczna cisza i upojenie wiecznie panują. Nie wstydzisz się marzeń i poetycznych uniesień. Chciałbyś płynąć tam goniąc za światłem jak ptak. (Lam, s. 263)

Nastawienie na estetyczny, nie zaś informacyjny (właściwy gatunkom użytkowym), charakter *Listów…* sprawia, że Sienkiewiczowskie opisy przyrody cechuje swoiste napięcie między troską o użytkowy charakter utworu a jego estetycznym kształtem.

Listy z Brazylii Dygasińskiego – w stronę dokumentaryzmu

Listy z Brazylii są rezultatem podróży Dygasińskiego do Brazylii jako korespondenta „Kuriera Warszawskiego". Ukazywały się regularnie na łamach gazety od listopada 1890 r. do marca 1891 r. Warto zaznaczyć, że egzotyczna wyprawa była dla pisarza pierwszym reporterskim doświadczeniem, a miała miejsce niespełna piętnaście lat po wyjeździe Henryka Sienkiewicza do Stanów Zjednoczonych i trwała dużo krócej w porównaniu z podróżą Litwosa. Z korespondencji wyłania się obraz zarówno dalekiej krainy oraz jej fascynującej przyrody, jak i trudnych relacji społecznych, a także tragicznego położenia Polaków walczących o przetrwanie w ekstremalnych warunkach. Narrator w listach to podróżnik-korespondent relacjonujący przebieg wyprawy, który stara się drobiazgowo, z naturalistyczną precyzją, opisać rzeczywistość, zwłaszcza warunki życia polskich uchodźców na brazylijskiej ziemi. Pisarz podkreślał: *szukam tylko prawdy i nad to nie mam żadnego innego celu* (LB, s. 75).

W deskrypcjach zdecydowanie dominuje funkcja poznawcza, służąca przekazywaniu wiedzy o świecie, oraz funkcja mimetyczna odwzorowująca przedstawianą rzeczywistość. Opisy dokonywane są z perspektywy obserwatora i uczestnika wydarzeń, o czym świadczy obecność czasowników widzenia: ***widzieć*** [20][10]***, ujrzeć*** [1], ***spostrzec*** [15], ***zobaczyć*** [1], ***rozpatrzeć się*** [2], ***oglądać*** [5], ***przyglądać*** [3], ***naocznie się przekonać*** [2], np.: *Com tutaj* ***widział*** *i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy* (LB, s. 94), ***ujrzałem*** *masę ludzi z pochodniami* (LB, s. 79); ***Rozpatruję się*** *między ludźmi* (LB, s. 54),

[10] Liczby w nawiasie kwadratowym oznaczają frekwencję leksemów.

oraz czasowników wskazujących na uczestnictwo w wydarzeniach, np.: ***być*** [9], ***towarzyszyć*** [1], ***zastać*** [2], ***spotkać*** [15], ***spotykać*** [12], ***rozmawiać*** [3], ***mieć rozmowę*** [1], ***wszcząć rozmowę*** [1], ***wdać się w rozmowę*** [1], np.: *W owych biwakach* ***byłem*** *już kilka razy* (LB, s. 49); ***spotkałem*** *kobietę obszarpaną* (LB, s. 129).

Potwierdzeniu autentyczności relacji służą również odautorskie zapewnienia wplatane w deskrypcje typu: *pamiętam dobrze* (LB, s. 116); *opowiadam szczerą prawdę, to, co widziałem własnymi oczyma* (LB, s. 95) oraz szczegółowy, skrupulatny i bardzo precyzyjny opis, którego celem jest wierne odtworzenie rzeczywistości, zawierający licznie reprezentowane nazwy własne (zwłaszcza nazwiska (23), nazwy miejscowości (26), nazwy egzotycznych roślin i zwierząt (27)), dokładne dane liczbowe (24) oraz wartości parametryczne (długości, szerokości) opisywanych przedmiotów (25):

(23) Był tu siedemdziesięciopięcioletni starzec i osiemdziesięcioletnia kobieta. Starzec wyemigrował do Brazylii ze synem swoim **Michałem Cieślikiem z guberni grodzieńskiej, powiatu białostockiego, a włości zawykowskiej**. (LB, s. 90)

(24) Rozpatrzywszy się po zajętej przez siebie kabinie, zszedłem niebawem pod pokład na pierwsze i drugie piętro, które mi się przedstawiły jako rodzaj morskiej sutereny. Na każdym z tych pięter wiszą dwa pokłady łóżek z żelaznych prętów, a każde takie łóżko zaopatrzone jest w siennik, wysłany słomą i w poduszkę z trawy morskiej. Na łóżku spoczywa jeden dojrzały człowiek (matka lub ojciec) i dziecko. Przejścia między łóżkami są wąskie, tak że minąć się trudno. Obliczyłem te łóżka w pierwszym oddziale i znalazłem ich na górnym piętrze **250**, na dolnym **190**, czyli pomieszczenie przeszło **800** ludzi, licząc w to dzieci; w trzech więc oddziałach znajduje się powyżej podaną ilość głów!... (LB, s. 53)

(25) W Toruniu wsiadłem do wagonu czwartej klasy, udając się do Bremy; wagon taki jest to klatka **12 łokci długa, 4 szeroka**; na ścianie **napis opiewa:** ***Normale Besetzung: 30 Sitzplatze, 13 Stehplatze;*** ale szranki przepisu przekraczają się i w wagonie naliczyłem **50 osób** wraz z dziećmi. (LB, s. 43)

(26) Murzyni, śpiewając monotonne pieśni, znoszą na swych głowach wory z towarami, wtaczają beczki, dźwigają kosze – słowem, ładują okręt. Na workach, beczkach – znaki firm i napisy wskazujące, dokąd towar idzie: do **Desterro**, **Santos**, **Paranagua**, **Porto Allegre** itd. (LB, s. 81)

(27) Przelatują wielkie, piękne motyle – jaki ***Menelaus***, ***Automedon*** lub błękitny ***Leonte***. Na krzewy i na drzewa wspina się pasożytna roślina ***maracuja***, której owoc z powierzchowności podobny do naszego jabłka; albo spotykasz znowu drzewo ***Ing***, którego owoc duży, jadalny jest strąkiem i ma barwę czarną, gdy dojrzał. (LB, s. 132)

Niekiedy można nawet odnieść wrażenie, że deskrypcje obarczone są zbyt dużą dawką kronikarskiej precyzji:

(28) Trzeba się poznajomić z sąsiadami. Obok mnie siedzi **Wiśniewski**, **chłop spod Rypina, z Rokitnicy**; wyemigrował z żoną i czworgiem dzieci, z których najstarszy chłopiec, Teoś, jest ośmioletni. Człowiek ten ma poczciwy wyraz twarzy, kocha dzieci i pieści się ciągle z nimi, szczególniej z najmłodszym jednorocznym synkiem, któremu do zabawy oddaje ciągle swoją fajkę. Siedzę na środku wagonu, na stołku składanym, który sobie sprawiłem w Toruniu, i mam po drugiej stronie za sąsiada rzemieślnika, **Stanisława W.**, stolarza, który emigrował z młodą, może osiemnastoletnią dziewczyną, **Zofią Ł., pochodzącą z Paprot, gminy Żale, w powiecie rypińskim**. Stolarz wypominał nazwiska wsi: **Ugórz, Głęboczek, Obory**. (LB, s. 43–44)

Funkcji unaoczniającej służą odwołania do odbiorcy – bezpośrednie przywołanie w formie 2. os. lp.: *przy wejściu wstręt **cię ogarnia*** (LB, s. 94), *kwadrans drogi za miastem **dostajesz się** w okolicę bagnistą i zarosłą gąszczem wijących się jak węże krzewów* (LB, s. 99); *Czasem, opodal od brzegu, **widzisz** jakąś kolonię* (LB, s. 132), ***możesz dojrzeć** rogate głowy pasącego się tu bez żadnych pasterzy bydła* (LB, s. 132); 2. os. lm: ***Nie macie wyobrażenia**, ile tu łez popłynęło w przeciągu pół godziny* (LB, s. 100) lub pośrednie: ***trudno sobie wyobrazić** budynek nędzniejszy od chaty takiego brazyliańskiego kolonisty nowicjusza* (LB, s. 108).

Partie deskryptywne obfitują w ciągi wyliczeniowe, które przez badaczy uznawane są za modelowy wyznacznik struktury opisu (Witosz, 1997, s. 79):

(29) Są to małe domki z oknami bez szyb, a czasem tylko z okiennicami; strzecha czasem z suchych liści palm, czasem dachówka bardzo gruba, czerwona. Około domu ogród, w nim **banany, pomarańcze, drzewo kawowe, brzoskwinie**; w polu – **kukurydza, dynie, fasola i tzw. patat**y, tj. rodzaj kartofli. Żadnych innych zabudowań tu nie ma; **krowy, kozy, trzoda chlewna** – wszystko koczuje pod gołym niebem. A poza kolonią znowu las, znowu gąszcze, przez które nieraz trudno się przebić. (LB, s. 100)

(30) Wszystkiego u niego dostaniesz: **czarnej fasoli, masła, kukurydzy, mąki, różnych nasion, rzemienia, tkanin bawełnianych, lnianych, wełnianych, jedwabnych, mięsa, obuwia, kulbak, papieru, książek do nabożeństwa, elementarzy**, nawet **tablic do nauki poglądowej**, a wszystko niemieckie. (LB, s. 103)

W deskrypcjach akcentowane są przede wszystkim cechy inherentne opisywanych obiektów, najczęściej wizualne, związane z barwą, kształtem, rozmiarem (31), ale pojawiają się również cechy percypowane zmysłami węchu (32) i słuchu (33), chociaż trzeba podkreślić, że nie są zbyt częste, a jeśli występują, to zazwyczaj w opisach flory i fauny:

(31) Ale nic się tak nie rzuca w oko w tych dziewiczych lasach, jak rośliny pasożytne, a szczególniej dwie najpospolitsze: *sipao* i *gravatd*. Pierwsza wpija się w pień drzewa i z nim się niejako zupełnie zrasta […], druga ma liście **grube, tłuste**, kwiaty piękne **pąsowe**, **rośnie kępami** na drzewach. (LB, s. 133)

(32) Stoi tam budynek, który nazajutrz i drugi raz z powrotem za dnia oglądałem: rudera **czarna**, pełna gnoju, w którym się poniewierają rodziny wychodźców, **obrzydliwa woń bije z daleka.** (LB, s. 94)

(33) […] w borach **pokrzykują *papugi***, **ptak *guacho* wyśpiewuje dyszkantem *tiku-tiku***, **wtóruje mu *curio*** lub ***sabia***, nad strumieniem znowu zaczyna ciągle **piosnkę** swą ***benti-vi*** i nie kończy jej, a ***ara-ponga* pogwizduje**! (LB, s. 111)

W opisach Dygasińskiego najczęściej dominuje tendencja do ujmowania obiektu percepcji w sposób przedmiotowy, z obiektywizmem typowym dla naukowca, której przejawem jest z jednej strony dążność do drobiazgowego katalogowania cech zewnętrznych oraz precyzyjnego usytuowania w przestrzeni opisywanych obiektów i postaci, z drugiej zaś – unikanie określeń wyrażających ocenę, np.:

(34) Gdy wszyscy wylegną na pokład, wtedy można po stroju mniej więcej poznawać okolice, do których emigranci należą. Nie widzisz tutaj tylko **białej** ani **brunatnej sukmany**, równie jak **białej magierki** lub **czerwonej rogatywki z czarnym barankiem i pawim piórkiem**. Za to spostrzegam oto krępego chłopa w **szarej kurpiowskiej kapocie, obszytej czarną taśmą i zapinanej na dwa rzędy guzów, z kieszeniami na tyle**. Gdzie indziej znowu uwija się chłop, wygolony jak ksiądz, w **długiej granatowej sukmanie i czarnym kapeluszu**. Jakiś starzec chodzi w **kożuchu z siwych baranów** i z **ogromnym kołnierzem futrzanym na plecach**; o ile wiem, jest to patriarcha rodziny, liczącej głów szesnaście; wstrzemięźliwy w mowie, wygląda na człowieka, co zawsze był rozsądny w życiu – raz strzelił bąka, ale dobrego. Dalej nieco w **drylichowej marynarce** i w takichże spodniach, w **kaszkiecie wytartym**, **zwieszonym na tył głowy, z szyją grubo owiniętą w szal włóczkowy** i z papierosem w ustach, umizga się do dziewczyny eks-parobek dworski. W **niskim i sztywnym kapeluszu brązowym, w żakiecie, z dewizką od zegarka**, z rękami w kieszeniach od spodni, stoi rzemieślnik większego miasta. Inny jakiś emigrant przesuwa się w **bardzo obszernym granatowym płaszczu z wielką peleryną i w czarnym kapeluszu z dużym rondem**. Tam znowu widać **baranią czarną czapkę i czerwone rękawy koszuli**, wyglądające spod kaftana w formie fałdowanej jubki. (LB, s. 58)

Trzeba jednak zauważyć, że czasem pisarz odstępuje od postulatu naukowego obiektywizmu, by opisać własne wrażenia, zgodnie z deklaracją zamieszczoną w *Listach…*: „[…] piszę tylko felieton, sprawozdanie z czterdziestodniowego pobytu w kraju, dokąd się udało tylu naszych emigrantów. Czytelnikom polskim mogę jedynie przedstawić doznane własne wrażenia, a nie żadne studia" (LB, s. 134). Takimi wrażeniami nasycane są zwłaszcza deskrypcje dotyczące przyrody. Pisarz początkowo, a więc jeszcze przed rozpoznaniem warunków, w jakich żyją polscy emigranci, zachwyca się brazylijskimi krajobrazami, bogactwem i różnorodnością egzotycznej flory i fauny. Tego typu opisy mają charakter idealizujący, cechuje je selektywny wybór składników deskrypcji podporządkowany stanowi emocjonalnemu

podmiotu percypującego, a więc dominuje w nich funkcja ekspresywna. Zawierają one konstrukcje językowe typowe dla tekstów artystycznych, jak choćby w poniższym fragmencie:

(35) Ale przyznać trzeba, mają oni **ojczyznę piękną** w całym znaczeniu tego słowa. Jakże tu bogata jest przyroda! Od barw i kształtów roślinności cudzoziemiec oka oderwać nie może, a ucho jego napawa się nieustannie śpiewem ptaków i tą długą, nigdy nieustającą muzyką piewików, którą w dzień i w nocy zdaje się ze siebie wydawać **urocza ziemia** Brazylii. **Malownicze góry, rozkoszne doliny,** bory dziewicze, rojące się życiem – **wspaniałe rzeki i strumienie**, ocean, jego wyspy, **piękne porty i słońce**, co choć pali, **tworzy arcydzieła**! (LB, s. 131).

W tego typu deskrypcjach odbiorca odnajduje stosunkowo licznie reprezentowane wartościujące, emocjonalne epitety, które nie należą do wyszukanych: ***piękny*** ‘mogący zadowolić wymagania estetyczne, cudny, cudowny, śliczny’ (SW): *piękne palmy* (LB, s. 90), *piękne kwiaty* (LB, s. 99, 133), *piękna płacząca wierzba* (LB, s. 132); ***przepyszny*** ‘wspaniały, okazały, cudny, przecudny, przecudowny, wyborny, przewyborny, doskonały, niezrównany’ (SW): *przepyszna aleja palmowa, która by mogła upiększyć najwspanialszą rezydencję* (LB, s. 97), *przepyszne krajobrazy* (LB, s. 93), *przepyszny szmat globu* (LB, s. 67); ***prześliczny*** ‘bardzo śliczny, przepiękny, przecudny, przecudowny, carujący, zachwycający’ (SW): *prześliczny ptak błękitny* (LB, s. 133), *prześliczna viuvina* (LB, s. 134); ***przyjemny*** ‘wdzięczny, miły, słodki, błogi, rozkoszny, sympatyczny, pociągający’ (SW): *przyjemny śpiew barwnego ptaka benti-vi* (LB, s. 134); ***pyszny*** ‘przepyszny, przepiękny, wspaniały, bogaty, świetny, wyborny, majestatyczny’ (SW): *niebo pyszne* (LB, s. 60), *pyszne motyle* (LB, s. 99); ***rozkoszny*** ‘pełen rozkoszy, przynoszący rozkosz, luby, rajski, uroczy, słodki, ujmujący, ucieszny’ (SW): *las rozkoszny* (LB, s. 100); ***upajający*** ‘odurzający’ (SW): *upajająca woń* (LB, s. 132); ***wspaniały*** ‘majestatyczny, imponujący, pompatyczny, okazały, uderzający piękną wielkością, świetny, wyniosły, pański, niepospolity, pyszny, wytworny, wystawny’ (SW): *wspaniałe wschody i zachody słońca* (LB, s. 90), *wspaniałe rzeki i strumienie* (s. 131), *wspaniała przyroda* (LB, s. 97). Niektóre deskrypcje zawierają również określenia odnoszące do zjawisk świetlnych i ruchu opisywanych obiektów i zjawisk przyrody, choć trzeba zauważyć, że nie są one częste:

(36) Bujam się na oceanie, na tej przepysznej szmacie globu! **To szafirowa, to ciemnogranatowa**, z **blaskami szmaragdu**, z wieńcami białych fontann, które **perłami tryskają** w górę. Jeszcze widzę olbrzymią **smugę światła słonecznego rozlaną** na widnokręgu oceanu. (LB, s. 67)

(37) Już o kwadrans drogi za miastem dostajesz się w okolicę bagnistą i zarosłą gąszczem **wijących się** jak węże krzewów: wszystko się **splata, plącze, wiąże**, a czasem tylko **błyśnie** tu i ówdzie **woda**; jest to dolina rzeki, poza którą na niebieskim sklepieniu rysują się góry z **zamglonymi** wierzchołkami. Świerszczenie miliona piewików, śpiew ptaków rozlegają się dokoła; **połyskują barwą** piękne **kwiaty**, **przelatują** pyszne motyle. (LB, s. 99)

Na obrazowość i dynamiczność opisów wpływają również metafory (zwłaszcza personifikacje i animizacje), konstrukcje porównawcze oraz nagromadzenie from werbalnych:

(38) Jeszcze dobrze pamiętam, jak o zmroku wyglądały te fale: zimne, śliskie, niby galareta. A w nocy nieraz ryczą i wyją, jakby potwory, które rozdziawiają straszne paszcze, wyszczerzają okrutne kły białe. Oto w oddaleniu w susach pędzi fala rozczochrana jak furia, na łbie kurzy się jej czupryna, przypadła do okrętu i ulewą w twarz mi napluła za to, że swą pierś rozbiła o żelazo parowca. Okręt zaskrzypiał, stęknął, pisnął, jakby miał duszę w sobie. (LB, s. 67)

Tego typu literackich impresji w analizowanych *Listach...* jednak nie ma zbyt wiele, a deskrypcje nie przypominają wielowymiarowych malarskich opisów Sienkiewicza, dla którego przyroda stanowiła sama w sobie przedmiot zachwytu. Dla Dygasińskiego wielki dziewiczy bór z jego bogatą, egzotyczną florą i fauną najczęściej jest tylko tłem, na którym rozgrywa się dramat polskich emigrantów.

Wnioski

Obserwacja wypowiedzi deskrypcyjnych, zawartych w tekstach, reprezentujących XIX-wieczny reportaż podróżniczy, których autorami byli wybitni przedstawiciele literatury polskiej, pozwala zauważyć, że w XIX w. wyraźnie ścierają się dwie tendencje: artystyczna i faktograficzna. Warstwa stylistyczna opisów warunkowana była potrzebami i każdorazowo określanym celem wypowiedzi, jednak ich ostateczny kształt zależał z jednej strony od indywidualnych decyzji w zakresie konstrukcji i doboru środków językowych, z drugiej zaś – od artystycznych możliwości pisarzy, ich talentu i wrażliwości. Badacze form reportażowych kształtujących się w XIX w., a zwłaszcza w pierwszej jego połowie, zwrócili uwagę na zasługi Kraszewskiego, który potrafił dokumentaryzm opisu przełamać stylistycznym ornamentem (Burkot, 1985). Zauważano, że pisarz reprezentuje formę podróżopisarstwa określanego mianem podróży malowniczej i obrazowej (Kamionka-Straszakowa, 1994, s. 701). Przeprowadzone analizy potwierdzają te opinie. Środki językowo-stylistyczne, które, choć nie w takiej liczbie i nie w takim zróżnicowaniu, jak w dziele Sienkiewicza, jednak budują plastykę opisu. Sprawiają, że czytelnik nie tylko gromadzi wiedzę o danym obiekcie, poznaje bogactwo flory i fauny zwiedzanych miejsc, lecz także widzi te miejsca, słyszy odgłosy zwierząt, gwar ludzi, a nawet czuje zapach.

Z kolei korespondencje Sienkiewicza wyraźnie ciążyły ku artyzmowi, w strukturach deskrypcyjnych badanych listów spotykamy nadmiar wyznaczników stylu artystycznego, związanych przede wszystkim z opisywaniem oprócz faktów, także wrażeń i odczuć, wywoływanych obserwacją zjawisk przyrody. Jak dowiodły badania Rejtera (2000a, s. 90), *Listy*... Sienkiewicza wyznaczają drugi okres ewolucji reportażu podróżniczego *sensu stricto*, są przykładem polifoniczności stylowej gatunku prymarnie prasowego. Ta międzystylowość jest efektem ścierania się dwóch funkcji determinujących procesy teksto- i stylotwórcze, czyli funkcji użytkowej i artystycznej. Warto zaznaczyć, że walor estetyczny opisu rzeczywistości często dominuje nad użytecznością tekstu. Środki stylistyczne właściwe tekstom

artystycznym nie stanowią elementu dodatkowego, nie tworzą swoistej ornamentyki wypowiedzi, lecz kreują („malują") rzeczywistość.

Natomiast wypowiedzi deskryptywne Dygasińskiego ujmowane jako całość nie tworzą jednorodnego pod względem stylistycznym i kompozycyjnym zbioru, lecz są wynikiem kompromisu i „łączą zarówno elementy typowego sprawozdania, jak i literackich impresji" (Sztachelska, 1997, s. 93). Badacze twórczości Dygasińskiego trafnie zauważali, że pisarz „jako korespondent, a więc publicysta był zanadto psychologiem i artystą" (Popławski, 1910, s. 350). W opisach Dygasińskiego elementy stylu artystycznego, podporządkowanego funkcji estetycznej, wyraźnie przeplatają się z wykładnikami stylistycznymi typowymi dla stylów użytkowych, a zwłaszcza stylu sprawozdawczo-naukowego, w którym na plan pierwszy wysuwają się funkcja poznawcza oraz mimetyczna i wynikająca z nich dążność do dokumentaryzmu i autentyzmu, co sprawia, że *Listy z Brazylii* wyraźnie zbliżają się ku biegunowi publicystyki, stanowiąc „jedną z pierwszych prób reportażu, powstałą pod wyraźnym wpływem naturalistycznego dokumentaryzmu" (Paczoska, 1992, s. 162).

Źródła

LA – Sienkiewicz, H. (1949). *Listy z Afryki*. Państwowy Instytut Wydawniczy.

LAm – Sienkiewicz, H. (1986). *Listy z podróży do Ameryki*. Państwowy Instytut Wydawniczy.

LB – Dygasiński, A. (1953). *Pisma wybrane* (t. 24: *Listy z Brazylii*). Książka i Wiedza.

WWPiL – Kraszewski, J. I. (1840). *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (t. 1). Nakład i Druk T. Glücksberga.

Słowniki

SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red). (1902). *Słownik języka polskiego* (t. 5). Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki. https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default

Literatura

Burkot, S. (1985). Podróż po stronach rodzimych. W: J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, przygotował do druku i wstępem poprzedził Stanisław Burkot (s. 5–17). Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Chomiuk, A. (2013). Poleskie *itinerarium* Józefa Ignacego Kraszewskiego. *Ruch Literacki*, *54*, 3(318), s. 307–322.

Kamionka-Straszakowa, J. (1994). Podróż [hasło]. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 698–703). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kowalska, D. (2016). Język codziennej komunikacji w niecodziennym opracowaniu w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica*, *50*, 157–172.

Kowalska, D. (2017). Środki artystycznego obrazowania w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, *16*, 149–162.

Kowalska, D., Pietrzak, M. (2019a). Elizy Orzeszkowej i Henryka Sienkiewicza opisywanie przyrody. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, *26*(1), *111–133*.

Kowalska, D., Pietrzak, M. (2019b). Od *Listów z podróży do Ameryki* (1876–1878) do *Listów z Afryki* (1891–1892), czyli o ewolucji warsztatu pisarskiego Henryka Sienkiewicza. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, *18*, 109–123.

Kowalska, D., Pietrzak, M. (2021). *Publicystyka Henryka Sienkiewicza. Język – styl – gatunek*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Krzyżanowski, J. (1973). *Twórczość Henryka Sienkiewicza*. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Makowski, S. (1986). Malownicza proza Kraszewskiego. *Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza*, *21*, 97–104.

Maziarski, J. (1976). Reportaż [hasło]. W: J. Maślanka (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie* (s. 213–215). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Niedzielski, C. (1966). *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż – powieść – reportaż)*. PWN.

Niedzielski, C. (1994). Reportaż [hasło]. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 820–823). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Paczoska, E. (1992). Adolf Dygasiński – drogi i bezdroża naturalizmu. W: J. Kulczycka-Saloni, D. Knysz-Rudzka, E. Paczoska (red.), *Naturalizm i naturaliści w Polsce. Poszukiwania, doświadczenia, kreacje* (s. 157–164). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pietrzak, M. (2018). Językowe sposoby opisywania (przybliżania) obcej rzeczywistości w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza. W: E. Biłas-Pleszak, J. Przyklenk, A. Rejter, K. Sujkowska-Sobisz (red.), *Wędrówka, podróż, migracja w języku i kulturze* (s. 345–359). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Pietrzak, M. (2019). „A jednak styl nęci i wabi". Sienkiewiczowskie widzenie stepu w *Listach z podróży do Ameryki*. W: M. Pietrzak, A. Zalewska (red.), *Henryk Sienkiewicz. Język – semantyka* (s. 193–221). Wydawnictwo DiG.

Popławski, J. L. (1910). Emigracja brazylijska w rzeczywistości i w poezji („Na złamanie karku". Powieść Adolfa Dygasińskiego). W: J. L. Popławski, *Szkice literackie i naukowe* (s. 348–357). Nakładem Księgarni E. Wende i Ska.

Rejter, A. (2000a). *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Rejter, A. (2000b). Reportaż podróżniczy w ujęciu współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. W: D. Rott (red.), *Wokół reportażu podróżniczego* (t. 2, s. 30–41). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Rejter, A. (2004). Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy. W: E. Malinowska, D. Rott, A. Budzyńska-Daca (red.), *Wokół reportażu podróżniczego* (t. 1, s. 7–17). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Rejter, A. (2007). Reportaż podróżniczy w ujęcie współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. W. D. Rott (red.), *Wokół reportażu podróżniczego* (t. 2, s. 30–41). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Sztachelska, J. (1997). *„Reporteryje" i reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. poł. XIX w. i na pocz. XX w. (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont)*. Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Sztachelska, J. (2003). *Listy z podróży do Ameryki* a dziewiętnastowieczne korzenie polskiego reportażu. W: J. Sztachelska (red.), *Czar i zaklęcie Sienkiewicza. Studia i szkice* (s. 36–55). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Sztachelska, J. (2013). Reportaż. Z historii gatunku w wieku XIX. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, *4*, 153–170.

Witosz B. (1997). *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Aleksandra Ryś
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Polska
https://orcid.org/0000-0002-1467-9208
aleksandra.rys@us.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.08

zgłoszone: 05.12.2023
zaakceptowane: 25.01.2024
opublikowane: 04.12.2024

Jak współcześnie badać frazeologię w tekstach dawnych? Możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych w pracy historyka języka

How to study phraseology in historical texts using contemporary methods? The potential to use digital tools in the work of a language historian

Abstract: The research aims to overcome the limitations of the systemic examination of phraseology in historical texts using available digital tools. The article seeks to answer the question posed in the title by presenting a functional study of phraseology using the *Korpus dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)* [A corpus of Polish dramatic texts (1772–1939)] and the intonation analyzer *Wydźwięk*. I conduct pragma- and sociolinguistic analysis in the context of language functions identified by Michael Halliday; I also propose using selected sociological factors included in the corpus that may correlate with the choice of phraseology in a given context. I verify the evaluation of the intonation of expressions by comparing the tool's results with my linguistic intuition. The research results are presented in a separate section, juxtaposed with the state of research (systematic analysis) and the researcher's linguistic competencies. The prospects for using digital tools in phraseological research in ancient texts are presented in the conclusion section.

Key words: phraseology, historical texts, pragmalinguistic analysis, sociolinguistic analysis, digital tools

Abstrakt: Celem prezentowanych badań jest przekroczenie ograniczeń związanych z systemową analizą frazeologii w tekstach dawnych dzięki wykorzystaniu wybranych narzędzi cyfrowych: *Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)* oraz analizatora emocji tekstu *Wydźwięk*. Prezentowana analiza stanowi próbę odpowiedzi na postawione w tytule artykułu pytanie. Zgromadzony materiał jest badany na dwóch poziomach: pragmalingwistycznym (w kontekście funkcji językowych wyróżnionych przez Michaela Hallidaya i wydźwięku emocjonalnego wypowiedzi) oraz socjolingwistycznym (z wykorzystaniem wybranych czynników socjologicznych zawartych w korpusie, które mogą korelować z wyborem frazeologii w określonym kontekście). Wyniki przedstawiono w osobnej sekcji, zestawiając je z aktualnym stanem badań (analizą systemową) oraz poczuciem językowym badacza. Perspektywy wykorzystania narzędzi cyfrowych w badaniach nad frazeologią w tekstach dawnych sformułowano w zakończeniu.

Słowa klucze: frazeologia, teksty dawne, analiza pragmalingwistyczna, analiza socjolingwistyczna, narzędzia cyfrowe

Współczesna humanistyka od prawie dwóch dekad pozostaje w ścisłym związku z cyfrowością[1], której jednym z przejawów, zwłaszcza w praktyce lingwistycznej, stały się elektroniczne korpusy tekstów. Zestawienie oraz możliwości wykorzystania zbiorów w historycznojęzykowych badaniach polszczyzny były kilkukrotnie prezentowane międzynarodowej społeczności akademickiej (por. Gruszczyński, 2020; Gruszczyński i in., 2022; Łaziński i in., 2023; Mitrenga i in., 2021; Opaliński i in., 2019; Pastuch i in., 2018; 2024a i b). Stan ten, jak również prace śląskich językoznawczyń nad pierwszym polskim korpusem diachronicznym znakowanym socjopragmatycznie – *Korpusem dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)* (dalej: KorTeDa) (Mitrenga i in., 2021)[2] skłoniły mnie do refleksji nad możliwością rozszerzenia studiów nad frazeologią dawną o ujęcie pragmalingwistyczne. Trudności w dostępie do źródeł rejestrujących leksykę, a zwłaszcza frazeologię potoczną, powodują bowiem, że w obszarze tym dominują sondy słownikowe (zob. zwłaszcza: Jawór, 2009; Piela, 2023; Przymuszała, 2018) oraz badania etymologiczne (Ignatowicz-Skowrońska, 2020; Kosek i Zawilska, 2012; Piela, 2018; Puda-Blokesz, 2021). Być może szansę przezwyciężenia tych ograniczeń stanowią nowoczesne technologie służące gromadzeniu i analizie tekstów? Próbą odpowiedzi na to pytanie są niniejsze rozważania. Składają się one z dwóch zasadniczych części:

- przedstawienia założeń metodologicznych i charakterystyki materiału;
- analizy materiału w ujęciach systemowym i funkcjonalnym.

Konkluzje oraz perspektywy dalszych badań znajdują się w *Zakończeniu*.

Założenia metodologiczne

Bogata oferta narzędzi cyfrowych oraz konieczność włączenia w obszar lingwistyki cyfrowej historycznojęzykowych analiz materiału frazeologicznego dały asumpt do sformułowania pytania postawionego w tytule artykułu. Postulując konieczność wyznaczenia nowego kierunku diachronicznych analiz nad frazeologią, pragnę zwrócić uwagę na trzy kluczowe zagadnienia – cele mojej propozycji:

[1] Początków badań w tym zakresie upatruje się już w połowie XX w., jednak to w XXI w. John Unsworth, Susan Schreibman i Ray Siemens (Schreibman i in., 2004) zwrócili uwagę na konieczność rozszerzenia dziedziny także na projekty, w których wykorzystuje się nowoczesne technologie cyfrowe do (ponownych) analiz tradycyjnych artefaktów (w tym danych językowych – A.R.).

[2] Korpus jest tworzony w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W zakresie doboru źródeł i anotacji narzędzie wzorowano na *A Corpus of English Dialogues* (CED) – składa się ono z 50 oryginalnie polskich, niewierszowanych tekstów dramatycznych o powszechnym i popularnym charakterze, na które naniesiono informację socjopragmatyczną, tj. taką, w której uwzględnia się informacje zarówno socjologiczne (por. CED), jak i pragmalingwistyczne (znakowano m.in. przysłowia i frazeologizmy). Korpus znajduje się w fazie testowej; na potrzeby badań został mi udostępniony przez Autorki – Barbarę Mitrengę, Magdalenę Pastuch i Kingę Wąsińską (stan na 24.04.2023). Szczegółowe dane dotyczące tworzenia narzędzia, w tym charakterystyka źródeł i kryteria doboru materiału, opisano w: Mitrenga i in., 2021 (zob. zwłaszcza s. 169–171, 174–176).

- przekroczenie ograniczeń związanych z systemowym badaniem frazeologii;
- funkcjonalne badanie frazeologii z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych (na podstawie dawnych tekstów pisanych przybliżających mowę danego okresu – tzw. *speech-related text types*[3];
- obranie perspektywy badawczej zorientowanej na analizę materiału pozwalającą uwzględnić czynniki zewnętrzne (np. wybrane zmienne socjolingwistyczne przypisane interlokutorom).

Implementację wskazanych założeń przedstawię z wykorzystaniem KorTeDa oraz narzędzia do analizy nacechowania emocjonalnego wypowiedzi (sentymentu)[4].

Zawarte w korpusie teksty składają się z tzw. dialogów konstruowanych (*speech-related text types*) – zgodnie z założeniem, że zapis języka mówionego bliższy jest rzeczywistego języka danego czasu niż język pisany niebazujący na języku mówionym (Mitrenga i in., 2021, s. 170), można traktować je jako wiarygodne archiwum dawnych praktyk komunikacyjnych. Trafność tezy poświadczają liczne badania opierające się na CED (por. Csulich, 2022; Grund i Walker, 2021; Smitterberg, 2023; Walker i Kytö, 2022; Wang, 2019).

W pierwszym etapie zebrany materiał zbadam na poziomie pragmalingwistycznym. Rozpatrywanie frazeologizmów (szerzej: frazemów) na podstawie paradygmatu pragmatycznego sugerował już w latach dziewięćdziesiątych XX w. Wojciech Chlebda (1993), w związku z czym uwaga badacza powinna być zwrócona zwłaszcza na intencję mówiącego i funkcję jednostki w wypowiedzi. Tym samym proponuję przeanalizowanie zgromadzonego materiału w kontekście trzech funkcji języka wyróżnionych przez Michalea Hallidaya (2002)[5]. Na potrzeby artykułu przyjmuję ich następujące rozumienie:

- funkcja interpersonalna: nadawca używa jednostki frazeologicznej w celu nawiązania, podtrzymania bądź zakończenia kontaktu, także w czynnościach perswazyjnych nakierowanych na odbiorcę;
- funkcja ideacyjna (treściowa): użycie jednostki frazeologicznej w wypowiedzi wyraża wyobrażenia nadawcy o rzeczywistym obiekcie lub sytuacji, w tym jego stosunek do nich;
- funkcja (meta)tekstowa: użycie jednostki frazeologicznej jest „ponad tekstem"; ujawnia się, przykładowo, w segmentacji toku komunikatu, przeformułowaniach (tworzeniu kontekstowych, sytuacyjnych innowacji frazeologicznych), sygnalizowaniu dygresji.

---

[3] Tu: w dawnych dialogach konstruowanych, tj. literackich wypowiedziach naśladujących żywą mowę badanego odcinka czasowego (zob. Mitrenga i in., 2021).

[4] Działanie narzędzi do badania sentymentu wypowiedzi polega na identyfikacji i klasyfikacji nastawienia autora do tekstu. Metoda ta z powodzeniem jest stosowana nie tylko w branży komercyjnej, ale i na gruncie akademickim, zwłaszcza w naukach ekonomicznych, matematyczno-informatycznych czy socjologicznych. W ostatnich latach swoje zastosowanie odnajduje także w lingwistyce korpusowej (Góźdź-Roszkowski, 2018; Modzelewska i Węglarska, 2020; Smykała, 2020), co wraz z rosnącymi zasobami analizatorów sentymentu prognozuje przyrost opracowań językoznawczych w tym zakresie. Konsorcjum CLARIN-PL proponuje otwarte systemy sieciowe, których zaletą jest powszechna dostępność oraz łatwa obsługa. Należą do nich m.in. wykorzystujące głębokie modele uczenia *Multiemo* (Kocoń i in., 2021) i bazujący na polskim wordnecie (sic!) *Wydźwięk* (Janz i in., 2017).

[5] Sugerowane kryteria wykorzystywali także inni badacze, por. Awdiejew, 2004; Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska, 2009; Chlebda, 1993.

Znakowanie korpusu pozwala na pozyskanie informacji o cechach socjologicznych osób mówiących, które to cechy mogą być wykorzystane jako uzupełnienie badań o zmienne socjolingwistyczne, takie jak płeć, wiek czy status społeczny[6]. W kolejnym etapie przeprowadzoną analizę pragmalingwistyczną rozszerzę tym samym o dane na temat relacji pomiędzy użyciem jednostki frazeologicznej w określonej funkcji a pozycją społeczną nadawcy wypowiedzi. Posunięcie to stanowi egzemplifikację socjopragmatycznych badań zleksykalizowanych połączeń w tekstach dawnych, nieobecnych w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

Ostatnim poziomem analizy jest weryfikacja nacechowania emocjonalnego komunikatów z wykorzystaniem narzędzia do automatycznego znakowania tekstów informacją o ich wydźwięku. Wśród dostępnych analizatorów warto zwrócić uwagę na otwarty system CLARIN-PL: *Wydźwięk*, który opiera się na polskim słowniku relacyjnym i stosowanej w nim anotacji emocji[7]. Przedstawiając spektrum zastosowania narzędzia, członkowie konsorcjum proponują instruktażowe badanie sentymentu trzech tekstów literackich (*Pana Tadeusza*, *Quo vadis* oraz *Nad Niemnem*). Czas powstania (XIX w.) i charakter utworów (m.in. obecność dialogów i słownictwa nacechowanego chronologicznie) skłoniły mnie do zweryfikowania poziomu zgodności analizy wydźwięku dokonanej przez system sieciowy oraz własne tzw. poczucie językowe (por. Janowska i Pastuchowa, 1995, s. 14).

Analizę nacechowania emocjonalnego zebranych wypowiedzi prowadzę na dwóch próbkach badawczych (podstawowej i kontrolnej), wyłączając z nich teksty, w których połączenia o charakterze frazeologicznym występowały jako przerywniki leksykalne, a zatem pojawiały się w większości kwestii tego samego nadawcy, a nie w określonych sytuacjach komunikacyjnych. Przygotowane fragmenty nie są „wyjęte" z kontekstu: ich długość pozwala ocenić wydźwięk komunikatu badaczowi, który dysponuje dostępnymi mu wiedzą językową, poczuciem językowym i kompetencjami językowymi[8].

Charakterystyka materiału i ustalenia terminologiczne

Charakterystykę materiału poprzedzam fragmentem poświęconym ustaleniom terminologicznym, co jest konieczne ze względu na wieloaspektowość frazeologii i jej niejednorodne postrzeganie (Lewicki, 1974, s. 151). Przyjęcie tradycyjnego rozumienia *związku frazeologicznego* (którego znaczenie globalne różni się od sumy znaczeń elementów wchodzących w jego skład) wymagałoby nie tylko ograniczenia materiału do idiomów, lecz także ujęcia systemowego (stylistyczno-syntaktycznej interpretacji zdania), w którym proces komunikacji międzyludzkiej schodzi na dalszy plan. W odniesieniu do przedstawionych celów

[6] Wszystkie dane zostały zaczerpnięte z KorTeDa. Moim celem nie jest szczegółowe referowanie kryteriów przyjętych przez Autorki korpusu, a jedynie wykorzystanie istniejących anotacji w prowadzonych badaniach.

[7] *Wydźwięk* służy przetwarzaniu tekstów w trzech kategoriach nacechowania wypowiedzi: ogólnego nacechowania emocjonalnego, emocji podstawowych (Ekman, 1992; Plutchik, 1980; Wierzbicka, 1992a, b, c, d) oraz wartości uniwersalnych (Puzynina, 1992).

[8] W próbkach – zarówno podstawowej, jak i kontrolnej – nie ma przykładów wypowiedzi, w których ocena nacechowania emocjonalnego wymagałaby znajomości innych fragmentów utworów.

badań trafniejsze wydaje się zatem przyjęcie szerszego – komunikacyjnego – postrzegania frazeologii, które zbliżone jest do definicji frazemu (jednostki odtwarzalnej sytuacyjnie). Proponowane tu połączenia (określane dalej wspólnym terminem *frazem*) charakteryzują się odtwórczością stałej struktury, wnoszeniem specyficznego kontekstu do wypowiedzi (za sprawą wyboru nadawcy z reguły dysponującego wielością środków językowych), a tym samym stylistyczną modyfikacją wypowiedzi. Choć nie ma konieczności, by tworzyły sens metaforyczny, stanowią jednak całość syntaktyczną i semantyczną, wnosząc nowe treści w stosunku do przypisanych elementów (por. Herman, 2004, s. 20–29).

Poza granicami terminologicznymi dyskusyjne pozostaje z całą pewnością odtworzenie okoliczności i momentu leksykalizacji danego połączenia wyrazowego. Trudne, a niejednokrotnie nierozstrzygalne jest bowiem stwierdzenie, że jednostka uważana dziś za sfrazeologizowaną miała ten sam charakter dwa stulecia wcześniej. Z pomocą przychodzą źródła leksykograficzne, jednak i te mogą okazać się niewystarczające, jeśli porównać współczesne możliwości dostępu do źródeł z tymi, jakimi dysponował badacz w pierwszej połowie wieku XX[9]. Co więcej, każdorazowa koncentracja badań wokół odtwarzania genezy, autorstwa czy kanonicznej postaci frazeologizmu mogłaby skutkować ich nieustannym ograniczaniem do sond słownikowych i poszukiwań etymologicznych. Mając na uwadze przywołane głosy oraz trudności, jakie towarzyszą analizie dawnego materiału językowego, za kryterium uznania danej jednostki za frazeologiczną przyjmuję:

- względnie stabilny skład leksykalny: dana jednostka powinna być notowana w źródłach zawierających rejestrowaną frazeologię (szerzej: frazematykę) w tej samej, wariantywnej lub zbliżonej postaci;
- znaczenie, które wyraża właściwości uogólnione, tzn. że można odnieść je do różnych obiektów z poszczególnych klas.

Przedstawione wyznaczniki pozwalają zatem na analizę zarówno tzw. (potencjalnych) wariantów kanonicznych (notowanych w słownikach lub podawanych w nich jako pierwszy wariant), jak i tekstowych realizacji inwariantów, czyli konstrukcji synonimicznych dla formy podstawowej frazemu, które zachowują co najmniej częściowe podobieństwo w planie wyrażania z zachowaniem dowolności stylistyczno-pragmatycznej, np. *zdatny jak Żyd do roli – zdarny jak Żyd do wiązki siana* lub są kontaminacją dwóch stabilnych w języku połączeń, por. *żyć jak święty – żyć jak święty turecki*, w celu stworzenia zwrotu, który znaczeniowo odpowiada konstrukcji: *goły jak święty turecki*.

Ze zgromadzonego w korpusie materiału zostały wyizolowane dwie próbki badawcze. Grupa podstawowa składa się z 14 konstrukcji z komponentem etnonimicznym (wskazującym na przynależność narodową/etniczną)[10]. Kryterium doboru stanowi obecność etnonimu, dwu- lub wielowyrazowość jednostki, jej częściowa metaforyzacja oraz frazeologiczność,

[9] Nie znaczy to jednak, że są one niedoskonałe – szacuje się, że bazę materiałową *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki (SFJP) tworzy ok. 2000 źródeł pochodzących z SJPDor oraz zbiorów własnych Skorupki (Piotrowski, 2020, s. 517).

[10] Badania frazeologii i frazematyki oparte na materiale etnonimicznym prowadzili m.in. Bernjak, 2013; Blagoeva i Sosnowski, 2022; Fomienkowa, 2009; Mrózek, 1994; Pławski, 2006; częściowo: Pacuła, 2012. Przeprowadzona kwerenda pozwoliła zaobserwować, że nie pojawiło się dotychczas pragmalingwistyczne opracowanie tego materiału.

która może być uzasadniona sytuacyjnie, tzn. odtwarzalna w podobnych okolicznościach. W większości przypadków jednostki są jednorazowo poświadczone w tekstach, tak jak inne frazemy znakowane w korpusie. Fakt ten zaważył na wyborze jednorodnej próbki badawczej. Jej ograniczona wielkość każe wstrzymać się przed formułowaniem wniosków wynikających z wyimkowych analiz, w związku z czym świadomie pomijam je w swoim projekcie. Grupa kontrolna została zebrana na potrzeby weryfikacji badań z wykorzystaniem analizatorów sentymentu. Tworzą ją 4 warianty konstrukcji *jak Boga kocham*[11]. Dobór ten jest motywowany wielowariantywnością jednostki oraz wieloma poświadczeniami każdego wariantu (łączenie 47). Dane dotyczące obu próbek znajdują się w tabeli 1 (grupa podstawowa) oraz tabeli 2 (grupa kontrolna) zamieszczonych po prezentowanej charakterystyce.

Analizę materiału rozpoczyna ujęcie systemowe, czyli pozyskanie materiału językowego, który następnie konfrontowany jest z danymi słownikowymi (SL; SWil; SFJP; WSFJP; NKPP i WSF PWN). Dane przedstawiam w formie tabelarycznej (zob. tab. 1). Na podstawie poświadczeń słownikowych rekonstruuję możliwe postaci wariantywne (znajdują się w kolumnie *Potencjalna postać kanoniczna frazemu*). Obok znajdują się dane o statusie społecznym nadawców. Pozyskanie tych ostatnich informacji stało się możliwe dzięki znakowaniu korpusu danymi socjologicznymi. Dostępność tej opcji jest jednym z czynników, które umożliwiają przekroczenie dotychczasowych ograniczeń w diachronicznych badaniach nad frazeologią, ponieważ rozwiązanie to pozwala m.in. na socjolingwistyczne analizy dawnego materiału językowego. Kolumna *Uwagi* zawiera dodatkowe informacje dotyczące badanych połączeń. Dane dotyczące grupy kontrolnej przedstawia tabela 2; dodatkowo, w *Uwagach* znajduje się informacja o liczbie użycia frazemów.

[11] Propozycja analizy funkcjonalnej formuły *jak Boga kocham* i jej najczęściej występujących wariantów tekstowych została przedstawiona w artykule: *Jak frazeologizmy funkcjonują w różnych wariantach i kontekstach? Funkcjonalna analiza materiału historycznojęzykowego na podstawie jednostki* jak Boga kocham (Ryś, 2023).

Tabela 1

Frazemy z komponentem etnonimicznym (KorTeDa, dane na 24 kwietnia 2023 r.). Sonda słownikowa

Realizacja tekstowa	Potencjalna postać kanoniczna frazemu	Poświadczenia słownikowe	Nadawca wypowiedzi (status społeczny)	Uwagi (w tym: status społeczny przypisany nadawcy wypowiedzi)
(zdarny) jak Żyd do wiązki siana	*zdatny jak Żyd do roli/kosy/ wiązki siana/młocki*	NKPP	Pawłowa (niski)	*zdatny jak krowa do wierzchu*; *zdatny jak niedźwiedź do tańca*; *zdatny jak osieł do tańca*; *zdatny jak wół do karety*; *zdatny jak żyd do roli*; *jest zdatny, tak jak z byka dudy* (NKPP III, s. 847)
[…] *dzieci kiej u żyda czapek*	*mieć dzieci jak Żyd czapek*	NKPP	Pawłowa (niski)	—
[…] *modlą się do niej jak żydzi do miesiąca w pełni*	*modlić się do kogoś/czegoś jak Żyd do miesiąca w pełni* (?)	—	Cecylia (wysoki)	*księżyc: łysy jak miesiąc w pełni* (NKPP II, s. 237)
Panny […] *rosną szybko, jak żydowska lichwa*	*rosnąć szybko jak* [*żydowska lichwa*]	—	Onufry (średni)	zob. m.in. *rosnąć: rosły jak po deszczu*; *rosną jak konopie*; *rośnie jak drzewo w lesie*; *rośnie jak grzyb pry drodze*; *rośnie jak na drożdżach*; *rośnie jak rżysko na wiosnę* (NKPP III, s. 70–71)
Włoczy się iak żyd	*włóczyć się jak Żyd (wieczny tułacz)*	NKPP	Doyrzalska (średni)	*włóczy się by cygan po świecie* (zob. *cygan* SL); *włóczyć się jak cygan po świecie* (SWil, cz.1, s. 180); *żyd wieczny tułacz* (SF II, s. 902)
Cygan świadczy się swojemi dziećmi	*Świadczy się Cygan swoimi dziećmi/Cyganem*	SL, SWil, SFJP, NKPP, WSFJP	Pan Jowialski (wysoki)	—
Obędzie się cygańskie wesele przez marcypanu	*Obejdzie się cygańskie/ żydowskie wesele bez marcepanów/ marcypanów*	SL, SWil, SFJP, NKPP, WSFJP	Pawłowa (niski)	—
(zyją) jak święci ale jak tureccy	*(żyć jak) święty turecki*	SL, NKPP	Jędrzejowa (niski)	*Turecki święty* (SL V, s. 528); *święty turecki* (NKPP III, s. 549)

cd. tab. 1

Realizacja tekstowa	Potencjalna postać kanoniczna frazemu	Poświadczenia słownikowe	Nadawca wypowiedzi (status społeczny)	Uwagi (w tym: status społeczny przypisany nadawcy wypowiedzi)
[…] *goły iak Turecki święty*	*goły jak święty turecki*	SL, SWil, SFJP, NKPP, WSFJP, WSF PWN	Aryst (średni)	realizacja w ramach: *święty turecki*
[…] *tak zdatny na (podstarościego), jak ja na sułtana tureckiego*	*zdatny na (kogoś) jak (ktoś)* [*na sułtana tureckiego*]	—	Ekonom (średni)	—
Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma	*Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*	SFJP, NKPP, WSF PWN	Pan Jowialski (wysoki)	—
(czuję się) jak na niemieckiem kazaniu […] *iakbym był na niemieckiem kazaniu* […] *byłem jak na niemieckiem kazaniu*	*siedzieć/czuć się/być jak na niemieckim/tureckim/francuskim/sanskryckim kazaniu*	SL, SWil, SFJP, NKPP, WSFJP, WSF PWN	Pan Jowialski (wysoki) Cześnik (średni) Maryan (średni)	—
Matka Polka matek-Polek	*Matka Polka / Matka-Polka / matka Polka / matka-Polka*	WSF PWN	Mączewski (średni)	—
Wyglądasz jak śmierć angielska	*wyglądać jak śmierć angielska / na chorągwi*	SFJP, NKPP, WSFJP	Juljasiewiczowa (średni)	*wyglądać jak śmierć* (SWil cz. 2, s. 1870); *wyglądać jak śmierć na chorągwi* (WSF PWN, s. 543)

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 2

Wariantywność jednostki jak Boga kocham *(KorTeDa, dane na 24kwietnia 2023 r.). Sonda słownikowa*

Odtworzona forma frazemu	Obecność w słownikach	Uwagi
jak Boga kocham	SL, SWil, SFJP, WSFJP	*jak Bóg na niebie, jak mi Bóg miły* (NKPP I, s. 163–164); 19 przykładów realizacji
jak cię kocham	SFJP	10 przykładów realizacji
jak Bozię kocham	SFJP, WSFJP	8 przykładów realizacji
jak babcię kocham	SFJP	euf. zamiast *jak Boga kocham* (SF, s. 92); 5 przykładów realizacji

Źródło: Opracowanie własne.

Wyniki analizy

Wśród pozyskanych frazemów obserwuję 11 konstrukcji notowanych w słownikach: *(zdarny) jak Żyd do wiązki siana*, *dzieci kiej u żyda czapek*, *włoczy*[12] *się iak żyd*, *Cygan świadczy się swojemi dziećmi*, *wyglądasz jak śmierć angielska*, *Obędzie się cygańskie wesele przez marcypanu*, *(zyją) jak święci ale jak tureccy*, *goły iak Turecki święty*, *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*, *czuję się jak na niemieckiem kazaniu / iakbym był na niemieckiem kazaniu/byłem jak na niemieckiem kazaniu*, *Matka Polka / matek-Polek*, *wyglądasz jak śmierć angielska* oraz 3 jednostki nienotowane w źródłach, które:

- są swobodnymi wariantami związków powszechnie znanych i poświadczonych przez opracowania frazeograficzne: *rosnąć szybko jak żydowska lichwa* (na wzór: *rosły jak po deszczu*; *rosną jak konopie*; *rośnie jak drzewo w lesie*; *rośnie jak grzyb pry drodze*; *rośnie jak na drożdżach*; *rośnie jak rżysko na wiosnę* (NKPP)) lub
- wyrażają właściwości uogólnione, tj. typowe dla różnych obiektów danej klasy lub dla obiektów innych klas, por. *modlą się do niej jak żydzi do miesiąca w pełni*, *zdatny na (podstarościego), jak ja na sułtana tureckiego*.

Można zatem zauważyć, że analizowane połączenia są swobodnymi realizacjami (potencjalnych) postaci kanonicznych, których odrębność polega na:

- użyciu komponentu dialektalnego: *zdatny* → *zdarny* (dawniejsza forma), *jak* → *kiej* (tu także odmienny zakres użycia, por. *kiej* 'kiedy' (Wronicz, 2010, s. 99)), *bez* → *przez* (por. dawniejsza forma przyimka, zachowana w gwarach SJPDor), *żyją* → *zyją* (ślady mazurzenia);
- zastosowaniu krótszej postaci frazemu: *włóczyć się jak Żyd wieczny tułacz* (NKPP) → *włoczy się iak żyd*;
- zmianie kolejności elementów związku: *goły jak święty turecki* (SL; SWil; SFJP; NKPP; WSFJP; WSF PWN) → *goły iak Turecki święty*;

[12] We wszystkich cytatach i realizacjach tekstowych zachowano oryginalną pisownię.

- skonstruowaniu wariantu tekstowego na podstawie znanego modelu składniowego: *modlą się do niej jak żydzi do miesiąca w pełni*, *tak zdatny na (podstarościego), jak ja na sułtana tureckiego*, *(panny) rosną szybko, jak żydowska lichwa*, w tym tzw. kontekstowej innowacji frazeologicznej (*żyć jak święty → żyć jak święty turecki*, w celu stworzenia zwrotu, który znaczeniowo odpowiada konstrukcji: *goły jak święty turecki*) powstałej wskutek żartu sytuacyjnego, por.

> MARYSIA. Prawda ze za wsyckich robi, ale tez ojcowie nic nie robią, a *zyją jak święci*.
>
> JĘDRZEJOWA. A juści *jak święci ale jak tureccy* – bo nic nie mają (KorTeDa)

Mając na uwadze zmiany w rozwoju polskiej pisowni oraz ortografii, za zgodne z wariantem kanonicznym uznaję realizacje: *Cygan świadczy się swojemi dziećmi*, *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*, *(czuję się) jak na niemieckiem kazaniu / iakbym był na niemieckiem kazaniu / byłem jak na niemieckiem kazaniu*, *Matka Polka / matek-Polek*, *wyglądasz jak śmierć angielska*. Można zatem zauważyć, że w badanej próbce przeważającą część materiału stanowią modyfikacje połączeń traktowanych dziś jako normatywne. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest to wynik intencjonalnego i świadomego działania nadawcy, czy też dopiero proces kształtowania się postaci kanonicznych.

Kierowanie się kryteriami przyjętymi w ramach analizy funkcjonalnej (por. *Założenia metodologiczne*) pozwala zauważyć, że w badanej próbce frazemy najczęściej używane są w celu wyrażenia przez nadawcę wyobrażeń o rzeczywistym obiekcie lub sytuacji, a zatem w funkcji ideacyjnej (*zdatny jak Żyd do roli / kosy / wiązki siana / młocki*; *mieć dzieci jak Żyd czapek*; *modlić się do kogoś / czegoś jak Żyd do miesiąca w pełni*; *rosnąć szybko jak żydowska lichwa*; *włóczyć się jak Żyd (wieczny tułacz)*; *goły jak święty turecki*; *(żyć jak) święty turecki*; *wyglądać jak śmierć angielska / na chorągwi*; *siedzieć / czuć się / być jak na niemieckim/tureckim/francuskim/sanskryckim kazaniu*; *Świadczy się Cygan swoimi dziećmi/Cyganem*; *Obejdzie się cygańskie/żydowskie wesele bez marcepanów/marcypanów*; *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*; *Matka Polka / Matka-Polka / matka Polka / matka-Polka*; *zdatny na podstarościego jak (ktoś) na sułtana tureckiego*). Wynika to ze specyfiki strukturalnej związków; dominują tu bowiem konstrukcje porównawcze, których celem jest przedstawienie zależności między obiektem porównywanym i porównującym (por. Greszczuk, 1988; Ścibek-Trypus, 2017). Warto zauważyć, że w badanym kontekście pojawiają się pełniące funkcję pełnej wypowiedzi: konstrukcja komparatywna (*zdatny jak Żyd do roli / kosy / wiązki siana / młocki*) i trzy połączenia tradycyjnie klasyfikowane jako przysłowia (*Obejdzie się cygańskie/żydowskie wesele bez marcepanów/marcypanów*; *Świadczy się Cygan swoimi dziećmi / Cyganem*; *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*)[13], a także jedno wyrażenie (*Matka Polka / Matka-Polka / matka Polka / matka-Polka*), za którego pomocą autor przenosi archetypiczne wyobrażenia z frazemu na kobietę, o której się wypowiada.

Materiał korpusowy uprawnia do stwierdzenia, że użycie przytoczonych konstrukcji w omawianym kontekście jest charakterystyczne zwłaszcza dla średniej warstwy społecznej

[13] Na potrzeby analizy przyjmuję szerokie rozumienie frazeologii; do materiału włączam zatem połączenia, które tradycyjnie są przez niektórych badaczy uznawane za przysłowia – przedmiot paremiologii.

(8 jednostkowych użyć) – stanowi dwukrotność przykładów pochodzących z wypowiedzi klas niskiej (4) i wysokiej (3). Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że w komunikatach reprezentantów zarówno niższych, jak i wyższych warstw funkcja ta ujawnia się w jednostkowych wypowiedziach. W pierwszej grupie na 4 użycia aż 3 realizuje Pawłowa. Analogiczną sytuację obserwuje się w drugiej grupie – 3 z 4 przykładów są wyrażane przez Jowialskiego. Cechą charakterystyczną obu postaci jest częste używanie frazemów, w związku z czym dane dotyczące rzeczywistej realizacji jednostek przez reprezentantów niskiej i wysokiej klasy społecznej należałoby rozszerzyć o dodatkowe przykłady.

Funkcja interpersonalna, odpowiedzialna za fatyczne elementy kontaktu, ujawnia się w użyciu konstrukcji, które występują jako niezależne wypowiedzenie (*Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*) lub kończą komunikat: w badanych dialogach zostały użyte w kontekście opiniującym wygląd (*wyglądać jak śmierć angielska / na chorągwi*) i zachowanie rozmówcy (*Świadczy się Cygan swoimi dziećmi/Cyganem*). Funkcja ta wyraża się w wypowiedziach osób o wysokiej (dwukrotnie, Pan Jowialski) i średniej (raz, Juljasiewiczowa) pozycji społecznej. Wynik ten pokazuje, że używanie konstrukcji z elementem etnonimicznym w funkcji interpersonalnej jest rzadkie i, być może (!), bliższe mowy średnich i wyższych warstw społecznych. Ze względu na niewielką próbkę materiałową oraz bardzo częste przywoływanie frazemów przez postać Jowialskiego obszar ten domaga się pogłębionych badań i na obecnym etapie każe wstrzymać się przed formułowaniem wniosków.

Na poziomie wewnątrztekstowym, tu w charakterze przeformułowania, występuje jedno połączenie *(żyć jak) święty turecki*, którego realizacja jest, jak zostało to zasygnalizowane (zob. *Założenia metodologiczne*), kontaminacją dwóch porównań: *żyć jak święty* i *goły jak święty turecki*. Pojawia się ono w wypowiedzi postaci o niskim statusie społecznym – chłopki Jędrzejowej.

Można zatem zauważyć, że w przedstawionej próbce frazemy najczęściej realizowane są w funkcji treściowej, na co wpłynęła m.in. przewaga konstrukcji porównawczych (6). Co ciekawe, najczęściej pojawiają się one w wypowiedziach postaci o średnim statusie społecznym, nie zaś, jak można by się było spodziewać, niskim[14].

Równolegle do analizy pragmalingwistycznej badam frazemy pod kątem wydźwięku emocjonalnego wypowiedzi, do których są przywoływane. Kierując się własnym poczuciem językowym, obserwuję zgodność wyników analizy z prawdopodobnym rzeczywistym wydźwiękiem wypowiedzi na poziomie ok. 56% dla analizatora sentymentu *Wydźwięk*. Rezultaty ewaluacji są zatem niższe od szacunkowych obliczeń poprawnej identyfikacji wydźwięku w tekstach dawnych (ok. 70%), jaką sugerują twórcy narzędzia[15]. W grupie podstawowej na 17 wypowiedzi badanych za pomocą narzędzia ocena 6 z nich (zawierających konstrukcje: *modlić się do kogoś/czegoś jak Żyd do miesiąca w pełni*, *Obejdzie się cygańskie/żydow-*

[14] Porównania są nieodłącznym elementem konkretności – jednego z podstawowych wyznaczników polszczyzny potocznej, zwłaszcza w wymiarze historycznym (por. Umińska-Tytoń, 1992, s. 230). Cecha ta manifestuje się także w wartościowaniu czy unikaniu pojęć abstrakcyjnych – myśleniu konkretnym – a zatem fundamentalnych składnikach językowo-kulturowego obrazu wsi (zob. Piechnik, 2009, s. 38–39).

[15] Jest to wartość szacunkowa, którą Piotr Miłkowski zasugerował w trakcie *XII warsztatów CLARIN w praktyce badawczej* (Miłkowski, 2022), odpowiadając na pytanie: *Czy narzędzie może być wykorzystane w badaniu tekstów dawnych?*

skie wesele bez marcepanów/marcypanów, (żyć jak) święty turecki, zdatny na (kogoś) jak (ktoś) na [sułtana tureckiego], siedzieć / czuć się / być jak na niemieckim/tureckim/francuskim/sanskryckim kazaniu, wyglądać jak śmierć angielska / na chorągwi) wzbudza wątpliwości, sugerując wyższe oceny w kategoriach pozytywnego wydźwięku, niż mogłoby to wynikać z kontekstu. Z kolei w grupie kontrolnej wśród badanych 35 wypowiedzi w odniesieniu do 10 można podejrzewać błędny wynik (6/19 – 32% w realizacji wariantu *jak Boga kocham*, 6/10 – 60% – wariant *jak cię kocham*, 6/8 – 75% – wariant *jak Bozię kocham*). Ponadto w tej grupie wystepują także wypowiedzi (9), którym nie zostały przypisane wielkości ogólnego nacechowania, poziomów emocji podstawowych ani wartości uniwersalnych – zbiór ten stanowi 24% materiału w grupie kontrolnej. Brak parametrów, takich jak poziomy emocji podstawowych czy wartości uniwersalnych, uniemożliwia tym samym traktowanie takich wypowiedzi jako neutralnych. Uśrednione wyniki analizy[16] przedstawia tabela 3:

Tabela 3
Uśrednione wyniki oceny sentymentu wypowiedzi z wykorzystaniem analizatora Wydźwięk

Grupa podstawowa (badane konstrukcje w postaci rekonstruowanej)	Średnia przybliżonego wyniku oceny sentymentu	Grupa kontrolna (badane konstrukcje)	Średnia przybliżonego wyniku oceny sentymentu
zdatny jak Żyd do roli / kosy / wiązki siana / młocki	–0,5		
mieć dzieci jak Żyd czapek	–0,5		
modlić się do kogoś/czegoś jak Żyd do miesiąca w pełni	+1,5*		
rosnąć szybko jak żydowska lichwa	+0,5		
włóczyć się jak Żyd (wieczny tułacz)	–5	*jak Boga kocham*	+0,31 (6*)
Świadczy się Cygan swoimi dziećmi/Cyganem	–1	*jak cię kocham*	? (6*)
Obejdzie się cygańskie/żydowskie wesele bez marcepanów/marcypanów	+1,5*	*jak Bozię kocham*	+0,33 (6*)
(żyć jak) święty turecki	+0,5*		
goły jak święty turecki	–1		
zdatny na (kogoś) jak (ktoś) na [sułtana tureckiego]	+0,5*		
Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma	+0,5		
siedzieć / czuć się / być jak na niemieckim/tureckim/francuskim/sanskryckim kazaniu	–0,17 (1*)		
Matka Polka / Matka-Polka / matka Polka / matka-Polka	+3		
wyglądać jak śmierć angielska / na chorągwi	+1*		

Źródło: Opracowanie własne.

Przedstawione przybliżone wartości sentymentu wypowiedzi są oszacowane na przez analizator *Wydźwięk* na podstawie średniej arytmetycznej ogólnego nacechowania emo-

[16] Średnia arytmetyczna wartości uzyskanych dzięki zastosowaniu narzędzia.

cjonalnego tekstu. Symbol „+" oznacza dominację nacechowania pozytywnego, „–" – negatywnego, a „?" – niejednoznacznego, tzn. ambiwalentnego lub niemożliwego do zidentyfikowania. Znakiem „*" opatruję pozycje, w których ewaluacja wydźwięku wypowiedzi przeprowadzona za pomocą narzędzia odbiegała od tej, na jaką wskazywałoby poczucie językowe; jak sygnalizowałam, jest to 6 przypadków w grupie podstawowej i 19 – w grupie kontrolnej. Obserwuje się zatem trafność ewaluacji dawnego materiału dramatycznego na poziomie odpowiednio 65% i 46%. Przyczyn rozbieżności oceny prowadzonej za pośrednictwem narzędzia z przewidywanym stanem rzeczywistym można upatrywać z jednej strony w niedoskonałościach systemu, np. braku umiejętności rozpoznawania ironii, zmianie nacechowania emotywnego lub znaczeń wyrazów (zwłaszcza ich rozszerzenia lub zawężenia), z drugiej– w braku odpowiedniej kompetencji językowej badacza: wiedza o użyciu języka we wcześniejszych stadiach rozwoju jest ograniczona do tzw. poczucia językowego (por. Janowska i Pastuchowa, 1995).

Zakończenie

Rozwój technologii cyfrowych oraz prace nad korpusem służącym gromadzeniu dialogów naśladujących dawny język mówiony dają asumpt do rozszerzenia diachronicznych studiów nad frazeologizmami o funkcjonalną analizę związków wyrazowych. Skierowanie perspektywy badań na użycie frazeologizmów w dialogach konstruowanych (*speech-related text types*) umożliwia identyfikację intencji nadawców. W analizowanej próbce najczęściej realizowana jest funkcja ideacyjna (co najmniej jednokrotne użycie każdej konstrukcji), co może wynikać z jej rozumienia i założeń (przedstawienie wyobrażeń nadawcy o danym obiekcie lub sytuacji i jego stosunku do nich) oraz obecności wielu porównań w zbiorze. Materiał poświadcza także reprezentację dwóch pozostałych funkcji – interpersonalnej (3) i (meta)tekstowej (1). Zidentyfikowanie wszystkich wskaźników pragmalingwistycznych na tak niewielkiej próbce tekstowej może zatem wskazywać na zasadność wykorzystania zaproponowanej przez Hallidaya (2002) klasyfikacji.

Zwrócenie uwagi na płaszczyznę socjojęzykową może z kolei prowadzić do uzyskania cennych wniosków o zależnościach między kontekstem użycia jednostki a poszczególnymi wskaźnikami socjologicznymi interlokutorów. Obserwacja materiału korpusowego daje podstawy do konkluzji, że używanie frazemów w funkcji ideacyjnej jest charakterystyczne dla średnich warstw społecznych. Bieżący stan badań nie pozwala na wysunięcie podobnych wniosków w odniesieniu do pozostałych funkcji czy warstw społecznych. Obszar ten wymaga pogłębionych analiz: z jednej strony powinny one bazować na materiale wykraczającym poza KorTeDa, z drugiej zaś – spełniać kryteria, które przyjęły Autorki korpusu (Mitrenga i in., 2021, s. 174–176).

Choć kontekstowa analiza wydźwięku z wykorzystaniem systemu do anotacji emocji tekstu nie przyniosła satysfakcjonujących wyników (trafność oceny < 70%), dostrzegam szansę we włączeniu podobnych systemów do przyszłych badań nad historycznym materiałem językowym. Główną tego przesłankę stanowi tworzenie narzędzi na podstawie modeli uczenia głębokiego, których efektywność jest skorelowana z ich eksploatacją oraz aplikacją dawnego materiału językowego do możliwości narzędzi technologicznych. Działania zmie-

rzające ku doskonaleniu systemów, jak również prace nad znakowanym socjopragamtycznie KorTeDa otwierają perspektywę funkcjonalnych analiz dawnych jednostek frazeologicznych.

Słowniki

NKPP – Krzyżanowski, J. (red.). (1969–1978). *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (t. 1–4). Państwowy Instytut Wydawniczy.

SFJP – Skorupka, S. (1967–1968). *Słownik frazeologiczny języka polskiego* (t. 1–2). Wiedza Powszechna.

SJPDor – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. Wiedza Powszechna. https://doroszewski.pwn.pl/

SL – Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego* (t. 1–6). Drukarnia Zakładu Ossolińskich.

SWil – Zdanowicz, A., Bohusz Szyszko, M., Filipowicz, J., Tomaszewicz, W., Czepieliński, F., Korotyński, W., Trentowski, B. (red.). (1861). *Słownik języka polskiego*. Wydane nakładem i staraniem Maurycego Orgelbranda.

WSF PWN – Kłosińska, A., Sobol, E., Stankiewicz, A. (red.). (2010). *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

WSFJP – Müldner-Nieckowski, P. (2004). *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Świat Książki.

Literatura

Awdiejew, A. (2004). *Gramatyka interakcji werbalnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2009). *Tekstologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bernjak, E. (2013). Etnonimi v slovenski in madžarski frazeologii. *Studia Slavica Savariensia*, *1–2*, 100–110. https://doi.org/10.17668/SSS.2013.1-2.100

Blagoeva, D., Sosnowski, W. (2022). Lakunarność we frazeologii na przykładzie języka bułgarskiego i polskiego. *Językoznawstwo*, *2*(17), 49–56. https://doi.org/10.25312/2391-5137.17/2022_04wsdb

CED – Kytö, M., Walker, T. (2006). *Guide to* A Corpus of English Dialogues, 1560–1760. Uppsala Universitet.

Chlebda, W. (1993). Frazematyka. W: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX w.* (t. 2: *Współczesny język polski*, s. 327–334). Wiedza o Kulturze.

Csulich, G. (2022). *(Im)politeness and power in the Early Modern English courtroom (1560 to 1639)* [rozprawa doktorska. Birmingham City University]. https://www.open-access.bcu.ac.uk/13441/

Ekman, P. (1992). An argument for basic emotions. *Cognition and Emotion*, *6*(3–4), 169–200.

Fomienkowa, M. (2009). *Językowy obraz świata Polaka przez pryzmat frazeologii z komponentem etnonimicznym* [manuskrypt]. https://web.archive.org/web/20180502034241/http://elib.bsu.by/bitstream/123456789/89915/1/Marina%20Fomienkowa%20Jezykovy%20obraz%20sviata%20polaka%20przez%20pryzmat%20frazeologii%20z%20komponentem%20etnonimicnym.pdf

Góźdź-Roszkowski, S. (2018). Analiza języka wartościowania w dyskursie sądowym z perspektywy językoznawstwa korpusowego: Możliwości i ograniczenia. W: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii* (s. 83–102). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Greszczuk, B. (1988). *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Grund, P. J., Walker, T. (2021). Speech representation in the history of English. Introduction. W: P. J. Grund, T. Walker (red.), *Speech representation in the history of English. Topics and approaches* (s. 1–28). Oxford University Press.

Gruszczyński, W. (2020). Korpusy językowe narzędziem pracy historyka języka. W: K. Kłosińska, A. Hącia, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji* (s. 255–265). Polska Akademia Nauk.

Gruszczyński, W., Adamiec, D., Bronikowska, R., Kieraś, W., Modrzejewski, E., Wieczorek, A., Woliński, M. (2022). The electronic corpus of 17th- and 18th-century Polish texts. *Language Resources and Evaluation*, *56*, 309–332. https://doi.org/10.1007/s10579-021-09549-1

Halliday, M. A. K., (2002). *On grammar*. Continuum.

Herman, W. (2004). Frazem – próba definicji. *Poradnik Językowy*, 7, 20–29.

Ignatowicz-Skowrońska, J. (2020). Założenia słownika etymologicznego polskich frazeologizmów. *Język Polski*, *100*(4), 118–124.

Janowska, A. Pastuchowa, M. (1995). *Niebezpieczna kompetencja*. Poradnik Językowy, 8, 11–20.

Janz A., Kocoń J., Piasecki M., Zaśko-Zielińska, M. (2017). plWordNet as a basis for large emotive lexicons of Polish. Referat wygłoszony w ramach LTC'17 8th Language & Technology Conference. Poznań.

Jawór, A. (2009). Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych. *LingVaria*, *1*(7), 91–99.

Kocoń, J., Miłkowski, P., Kanclerz, K. (2021). *MultiEmo. Multilingual, multilevel, multidomain sentiment analysis corpus of consumer reviews*. http://hdl.handle.net/11321/798.

Kosek, I., Zawilska, K. (2012). Osobliwości leksykalne w składzie związków frazeologicznych (na wybranych przykładach). *Język Polski*, *92*(4), 260–268.

Lewicki, A. M. (1974). Aparat pojęciowy frazeologii. W: L. Ludorowski (red.), *Z badań nad literaturą i językiem* (s. 135–151). PWN.

Łaziński, M., Górski, R. L., Woźniak, M. (2023). Korpus XIX w. Uniwersytetu Warszawskiego i IJP PAN. *LingVaria*, *35*(1), 125–134. https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.35.09

Miłkowski, P. (9–10 grudnia 2022). *Narzędzia analizy wydźwięku emocjonalnego* [referat]. XII warsztaty CLARIN-PL w praktyce badawczej, Katowice, Polska.

Mitrenga, B., Pastuch, M., Wąsińska, K. (2021). Możliwości i ograniczenia historycznych badań pragmalingwistycznych. W: M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny*, 7 (s. 163–181). Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.

Modzelewska, M., Węglarska, K. (2020). Emocje w Sieci. Analiza internetowych dyskusji związanych z rocznicą odzyskania niepodległości. W: K. Kłosińska, A. Hącia, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji* (s. 47–57). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mrózek, R. (1994). Frazemy z etnonimami i chrononimami w świetle kulturowej teorii języka. *Opera Slavica*, *4*(4), 35–40.

Opaliński, K., Potoniec, P., Eder, M., Kieraś, W., Woliński, M., Górski, R., Derwojedowa, M., Gruszczyński, W., Król, M. (2019). Narodowy Korpus Diachroniczny Polszczyzny. Projekt. *Język Polski*, 99(1), 92–101.

Pacuła, J. (2012). Polskie i rosyjskie egzoetnonimy i przezwiska Żyda w kontekście stereotypu językowego. *Linguarum Silva*, *1*, 135–148.

Pastuch, M., Duda, B., Lisczyk, K., Mitrenga, B., Przyklenk, J., Sujkowska-Sobisz, K. (2018). Digital humanities in Poland from the perspective of the historical linguist of the Polish language. Achievements, needs, demands. *Digital Scholarship in the Humanities*, *33*(4), 857–873. https://doi.org/10.1093/llc/fqy008

Pastuch, M., Mitrenga, B., Wąsińska, K. (2023). From adverb to intensifier. Corpus-based research in diachronic linguistics on the example of the Polish words okrutnie ('cruelly'), strasznie ('terri-

bły') and szalenie ('madły'). *Journal of Historical Pragmatics*, *23*(6), 285–326. https://doi.org/10.1075/jhp.19009.pas

Pastuch, M., Mitrenga, B., Wąsińska, K. (2024a). Anotacja socjolingwistyczna w Korpusie dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939). *LingVaria*, *19*, 1(37), 151–170. https://doi.org/10.12797/LV.19.2024.37.10

Pastuch, M., Mitrenga, B., Wąsińska, K. (2024b). *Przerywnik leksykalny w historycznojęzykowych badaniach socjopragmatycznych (na materiale* Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)*). Język Polski, 104(1)*, 93–110. https://doi.org/10.31286/JP.00488

Piechnik, A. (2009). *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Piela, A. (2018). *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Piela, A. (2023). Nazwy miejscowe Kresów Wschodnich w zapomnianej polskiej frazeologii. *Język Polski*, 103(3), s. 101–113. https://doi.org/10.31286/JP.00222

Piotrowski, T. (2020). Słowniki polskie: Słownik frazeologiczny Stanisława Skorupki. W: W. Mokijenko, J. Tarsa, *Język i pamięć. Księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Wojciechowi Chlebdzie z okazji 70. urodzin* (s. 509–519). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Plutchik, R. (1980). *Emotion. A psychoevolutionary synthesis*. Harper and Row.

Pławski, M. (2006). O tłumaczeniu jako czynności uwarunkowanej kulturowo na przykładzie frazeologizmów zawierających etnonimy. *Rocznik Przekładoznawczy*, *2*, 181–190. https://doi.org/10.12775/RP.2006.014

Przymuszała, L. (2018). O potrzebie badań nad frazeologią historyczną. W: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 299–311.

Puda-Blokesz, M. (2021). Mitologizmy frazeologiczne w najnowszych ujęciach lingwistycznych. W: E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego* (s. 150–161). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Puzynina, J. (1992). *Język wartości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ryś, A. (2023). Jak frazeologizmy funkcjonują w różnych wariantach i kontekstach? Funkcjonalna analiza materiału historycznojęzykowego na podstawie jednostki *jak Boga kocham*. *LingVaria*, *18*(2), 323–337.

Schreibman, S., Siemens R., Unsworth J. (2004). The digital humanities and humanities computing. An introduction. W: S. Schreibman, R. Siemens, J. Unsworth (red.), *A companion to digital humanities*. Blackwell Publishing. https://companions.digitalhumanities.org/DH/?chapter=content/9781405103213_intro.html

Smitterberg, E. (2023). Using very large corpora to teach modern English (1500–1945). *Nordic Journal of English Studies*, 93–112.

Smykała, M. (2020). Style perswazji w Europie na przykładzie komentarzy w prasie codziennej. W: H. E. H. Lenk, H. W. Giessen (red.), *Persuasionsstile in Europa. Strategien und Mittel des Überzeugens in Zeitungskommentaren aus kontrastiver Sicht* (s. 377–386). Frank & Timme.

Ścibek-Trypus, J. (2017). Konstrukcje porównawcze – przegląd ujęć typologicznych. W: U. Sokólska (red.), *Socjolekt, idiolekt, idiostyl. Historia i współczesność* (s. 387–409). Prymat.

Umińska-Tytoń, E. (1992). *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

FL.2024.12.2.08 s. 17 z 17

Walker, T., Kytö, M. (2022). Survival or death: mine/my and thine/thy variation in Early Modern English medical writing. W: T. Hiltunen, I. Taavitsainen (red.), *Corpus pragmatic studies on the history of medical studies* (s. 105–126). John Benjamins Publishing Company.

Wang, Y. (2019) A corpus-based study of composite predicates in Early Modern English dialogues. *Journal of Historical Pragmatics*, *1*, 20–50.

Węgrzynek, K. (2007). Związki frazeologiczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*. W: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* (t. 1, s. 87–100). Lexis.

Wierzbicka, A. (1992a). Are emotions universal or culture specific? W: A. Wierzbicka, *Semantics, culture and cognition. Universal human concepts in culture-specific configurations* (s. 119–138). Oxford University Press.

Wierzbicka, A. (1992b). *Are there basic human emotions?* [manuskrypt].

Wierzbicka, A. (1992c). Defining emotion concepts. *Cognitive Science*, *16*, 539–581.

Wierzbicka, A. (1992d). Describing the indescribable. W: A. Wierzbicka, *Semantics, culture and cognition. Universal human concepts in culture-specific configurations* (s. 139–179). Oxford University Press.

Wronicz, J. (2010). *Mały słownik gwar polskich*. Lexis.

Agata Łojek
Uniwersytet Warszawski
Polska
https://orcid.org/0000-0002-1733-1637
e-mail: aj.lojek@uw.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.05

zgłoszone: 28.12.2023
zaakceptowane: 04.03.2024
opublikowane: 30.11.2024

Podział tematyczny słownictwa utrwalonego w podstawach motywacyjnych XVII-wiecznych nazwisk odapelatywnych (na przykładzie Daleszyc na Kielecczyźnie)*

The thematic division of vocabulary recorded in the motivational bases of 17th-century appellative surnames (based on the example of Daleszyce in the Kielce region)

Abstract: The subject of the study consists of 17th-century surnames derived from common nouns, recorded in the parish registers (birth records) of the Daleszyce parish. These surnames have not previously been the focus of onomastic analysis. The aim of the research is to identify the semantic spheres, fields, and subfields to which the appellatives forming the motivational basis of the studied surnames belong, as well as to conduct a frequency analysis of the collected anthroponymic units. This allows for a characterization of the linguistic picture of the world emerging from the examined anthroponymic system. The article employs the method of semantic fields and uses the thematic classification of vocabulary applied in the WSJP. The research results indicate that the appellatives forming the studied surnames represent nearly all aspects of human life, with a dominant role played by names of animals, plants, and occupations. The analysis of anthroponyms also allows for the reconstruction of the thought patterns and cultural values of the 17th-century inhabitants of the Daleszyce parish, revealing their way of perceiving the world as well as their individual and emotional approach to the nominated persons.

Key words: surnames, semantic field, anthroponymic appellatives

Abstrakt: Przedmiot badań stanowią XVII-wieczne nazwiska utworzone od wyrazów pospolitych, odnotowane w księgach metrykalnych (aktach urodzeń) z parafii Daleszyce. Nie były one dotychczas przedmiotem oglądu onomastycznego. Celem badań jest wskazanie sfer, pól i podpól semantycznych, do których należą apelatywy stanowiące podstawę motywacyjną badanych nazwisk, oraz analiza frekwencyjna zgromadzonych jednostek antroponimicznych, co pozwala na charakterystykę językowego obrazu świata wyłaniającego się z badanego systemu antroponimicznego. W artykule stosuję metodę opisu jednostek językowych charakterystyczną dla badania pól semantycznych. Korzystam z klasyfikacji tematycznej słownictwa stosowanej w WSJP. Wyniki badań wskazują, że apelatywy tworzące badane nazwiska reprezentują niemal wszystkie aspekty życia człowieka, z dominującą rolą nazw zwierząt, roślin oraz wykonywanych przez człowieka zawodów. Analiza antroponimów pozwala

* Projekt badawczy finansowany ze środków budżetowych na naukę w latach 2020–2025 w ramach programu „Diamentowy grant”.

także na odtworzenie schematów myślowych i wartości kulturowych XVII-wiecznych mieszkańców parafii Daleszyce, ukazując ich sposób postrzegania świata oraz indywidualne i emocjonalne podejście do nominowanych osób.

Słowa klucze: nazwiska, pole znaczeniowe, apelatywy antroponimiczne

Nazwiska utworzone od wyrazów pospolitych stanowią jeden z najpopularniejszych typów semantyczno-motywacyjnych nazwisk na ziemiach polskich (Citko, 2008, s. 189). Pełnią jednocześnie funkcję swego rodzaju archiwum kulturowego przechowującego informacje na temat przeszłości (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 225). Kształtowanie się i ewolucja systemów antroponimicznych są silnie uzależnione od typu kultury, w której przyszło im się rozwijać. Nieuwzględnienie w badaniach antroponimicznych zróżnicowania kulturowego może prowadzić do poważnych błędów interpretacyjnych i chybionych wniosków[1].

Zofia Abramowicz zaznacza, że w pierwotnych systemach nazewniczych tworzenie nazw osobowych było „procesem żywym i swobodnym", wynikającym z potrzeby odróżnienia członków danej społeczności (Abramowicz, 2006, s. 24). Wśród czynników kulturowych motywujących wybór danego apelatywu na nazwę indywidualizującą wymienia środowisko naturalne, sferę zjawisk gospodarczych oraz życie społeczne człowieka.

Nazwy osobowe mogą powstawać wskutek derywacji semantycznej, słowotwórczej lub paradygmatycznej. Kreacji antroponimów, powstających w wyniku derywacji semantycznej, dokonywano za pomocą metonimii lub metafory. Część nazwisk odapelatywnych miała charakter oceniający – pozytywnie lub negatywnie. Niekiedy ta ocena wyrażana była wprost, innym razem stanowiła efekt zastosowania ironii. Jednak w akcie kreacji takich nazw każdorazowo ujawnia się emocjonalny stosunek nazywającego do nazywanego:

> Akt nazwania człowieka przebiega w sferze pragmatyczno-językowej, jest związany z sytuacją i intencją nazywającego. Nazwanie człowieka przy użyciu wyrazu pospolitego, czy to w wiekach średnich, czy współcześnie, wiązało się z emotywną zazwyczaj i subiektywną oceną człowieka. (Kowalik-Kaleta, 2007, s. 95)

Jak wskazuje Zofia Kowalik-Kaleta (2007), kreacja taka była zwykle spontaniczna. Związek semantyczny wspomnianych jednostek z denotatem – w momencie zatracenia przez antroponim kontaktu z pierwotną sytuacją pragmatyczno-językową – może być zatem bardzo luźny. Badanie takiego „mikroświata" ukrytego za kreacjami antroponimicznymi jest niezwykle trudne, ponieważ w momencie powoływania do życia nazwy określającej drugiego człowieka użycie słowa może w wielu wypadkach – jak to określa Ryszard Tokarski (2013) – „świadomie przełamywać barierę konwencjonalnej, ustabilizowanej łączliwości leksykalnej, co pociąga za sobą aktualizowanie innowacyjnych cech znaczeniowych" (s. 31). Często badanie materiału historycznego nie pozwala dotrzeć do realnych motywacji

[1] Przekonuje o tym Zofia Abramowicz (2006), jako przykład podając odmienną motywację nazwisk odapelatywnych utworzonych od nazw zwierząt, roślin czy przedmiotów codziennego użytku w systemach antroponimicznych Polaków i Żydów (w antroponimii polskiej: *Kruk* ze względu na czarne włosy nominowanego, w żydowskiej zaś: *Kruk* jako nawiązanie do wydarzeń biblijnych, do proroka Eliasza, który na pustyni był żywiony przez kruka) (s. 27–28).

FL.2024.12.2.05 s. 3 z 22

leżących u podstaw konkretnych aktów kreacyjnych nazwisk odapelatywnych (w większości pierwotnych przezwisk). Na nazwiska tworzone od nazw pospolitych można spojrzeć z perspektywy apelatywów antroponimicznych, które je motywują. Badacze wykorzystują w tym celu m.in. metodę pól semantycznych (por. Cieślikowa, 1996; Górny, 2003). Fakt zatarcia się realnego związku pomiędzy nazwą a denotatem w nazwiskach historycznych (zaniku funkcji semantycznej na rzecz referencjalnej[2]) nie uniemożliwia analizy zasobu leksykalnego utrwalonego w antroponimach pod kątem desygnacji czy konotacji[3] apelatywów.

Choć odniesienie się do znaczenia leksykalnego nie rozstrzyga o tym, jaka dokładnie cecha decydowała o konkretnym nazwaniu człowieka, zbadanie znaczenia apelatywów fundujących nazwiska odapelatywne pozwala popatrzeć na materiał antroponimiczny m.in. z perspektywy opozycyjnych kategorii aksjologicznych typu dobry – zły, młody – stary, duży – mały[4], a tym samym – jak zaznacza Halszka Górny (2003) – „dotrzeć do potencjalnych wartościowań w języku, wniknąć w stereotypy i przeświadczenia, a więc w pragmatyczne uwarunkowania aktu nominacji" (s. 232).

Źródła i materiał badawczy

Źródłem do prowadzonych badań są rękopisy historycznych ksiąg metrykalnych z parafii Daleszyce[5], rejestrujących chrzty i urodzenia z lat 1602–1700. Nazwy osobowe wraz z dodatkowymi informacjami – spisane w języku łacińskim – wyekscerpowałam z czterech ksiąg urodzeń obejmujących następujące lata: 1602–1617 (dalej: KsU-I), 1658–1689 (dalej: KsU-II), 1682–1689 (dalej: KsU-III), 1690–1717 (dalej: KsU-IV)[6].

Łącznie poddałam analizie materiał z 59 lat (zapisy z lat 1618–1657 nie zachowały się do czasów współczesnych). Materiał ze wspomnianych dokumentów gromadziłam w ba-

[2] Przejścia: przezwisko apelatywne (funkcja ekspresywna i charakteryzująca) > przezwisko antroponimiczne (funkcja identyfikacyjna i ekspresywna) > nazwisko odapelatywne (funkcja identyfikacyjna) (Łobodzińska, 2006, s. 135; por. też: Cieślikowa, 1994, s. 196).

[3] Konotacja jest tutaj rozumiana jako „uzupełniający, towarzyszący komponent znaczenia wyrazu […], ekspresywno-emocjonalny naddatek lub element modalny i oceniający" (Górny, 2003, s. 231).

[4] Por. kryteria i kategorie aksjologiczne stosowane do opisu nazwisk przez Izę Matusiak-Kempę (2019, s. 13–342).

[5] Daleszyce to położone w północnej Małopolsce miasteczko, które od początków swego istnienia korzystało z protekcji biskupów krakowskich. Iwo Odrowąż ok. 1220 r. ufundował w Daleszycach kościół. Z tego właśnie okresu pochodzą pierwsze wzmianki dotyczące osady. Do parafii Daleszyce w XV w. należało aż 17 wsi. O średniowiecznych Daleszycach wiadomo niewiele. W XVI w. wchodziły one w skład tzw. klucza kieleckiego, który odgrywał najważniejszą rolę wśród włości biskupów krakowskich w Małopolsce. Na terenie parafii i w okolicznych miejscowościach w XVI i XVII w. prężnie rozwijały się górnictwo i hutnictwo (funkcjonowały m.in. huty szkła i żelaza). W 1570 r. Daleszyce – jako osada położona na granicy trzech powiatów, z dobrze prosperującymi gospodarką leśną i przemysłem – uzyskały prawa miejskie. Na początku XVII w. w mieście funkcjonowało przynajmniej 5 zrzeszeń cechowych (por. Łojek, 2019, s. 54–59).

[6] Antroponimią Kielecczyzny zajmowała się dotychczas głównie Danuta Kopertowska (1980, 1988); jej prace poświęcone są jednak nazewnictwu osobowemu Kielc i podkieleckich wsi będących współcześnie częściami Kielc.

zie komputerowej tworzonej w programie MS Excel. Liczy on 26 051 rekordów, z których wyodrębniłam 1196 jednostek antroponimicznych (w tym złożenia i zestawienia). Są to nazwiska[7] odapelatywne lub potencjalnie odapelatywne[8], utworzone wskutek derywacji semantycznej lub strukturalnej.

Cele badawcze

Za cele badawcze uznaję wskazanie sfer, pól i podpól semantycznych[9], do których należą apelatywy stanowiące podstawę motywacyjną badanych nazwisk, analizę frekwencyjną zgromadzonych jednostek antroponimicznych, a tym samym charakterystykę językowego obrazu świata wyłaniającego się z tak opisanego systemu antroponimicznego.

Kwestie metodologiczne

Etapy wyodrębniania nazwisk do analizy

Przed przystąpieniem do analizy zgromadzonych jednostek pod kątem przynależności apelatywów antroponimicznych[10] do konkretnych sfer, pól i podpól semantycznych wyeliminowałam z zebranej bazy danych powtarzające się jednostki i zapisy sporządzone w sposób uniemożliwiający ich prawidłowe odczytanie (bardzo niewyraźne pismo, zniszczone/naderwane fragmenty ksiąg, plamy z atramentu itp.).

Drugim etapem prac nad materiałem była identyfikacja nazwisk o pewnej lub potencjalnej motywacji apelatywnej.

Kolejno odrzuciłam nazwiska o niejasnej motywacji, prawdopodobnie apelatywnej, np.: *Jerlant*, *Knaciarz*, *Kuromsza/Kuromza*, *Łessek*, *Pachlerz*, *Połdzyk*, *Sloska*, *Kmuk*, *Vmanski*, *Ubisz*, *Uflan*, *Slębcz*, *Bolimento*, *Inay*.

Następnie włączyłam warianty fonetyczne i graficzne do jednej jednostki antroponimicznej – przykładowo, formy *Ziurkowicz*, *Zorkowic*, *Zurkiewicz*, *Zurkowic*, *Zurkowicz*, *Żurkowic* traktuję jako warianty nazwiska *Żurkowicz*. Natomiast warianty słowotwórcze uznaję za osobne jednostki, np.: *Znoy*, *Znoiek*[11], *Znoycÿk*, *Znoiowic*, *Znoyski*.

[7] Termin *nazwisko* stosuję z pełną świadomością, że jest to terminologiczna nieścisłość – w rzeczywistości w kontekście formacji XVII-wiecznych powinniśmy mówić raczej o protonazwiskach.

[8] Za nazwiska o potencjalnej motywacji apelatywnej uznaję takie jednostki, których proweniencja odmiejscowa lub odimienna jest równie prawdopodobna jak apelatywna, por. np. *Kozłowski* < n. m. typu *Kozłów* czy ap. *kozioł*, Olszowski < n. m. typu *Olszowa* czy ap. *olsza*. Żadne dodatkowe informacje antroponimiczne ani pozaantroponimiczne nie pozwalają wskazać pewnej motywacji (przykładowo, brak w materiale deskrypcji analitycznych typu *Kozłowski de Kozłów* czy *Olszowski de Olszowa*). Por. ustalenia Moniki Kresy (2011) dotyczące wielomotywacyjności nazwisk.

[9] Definicję *pola znaczeniowego* przyjmuję za Ryszardem Tokarskim (1984), który definiuje je jako „grupę wyrazów powiązanych wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone relacje znaczeniowe mające dawać w konsekwencji system zwarty i hierarchiczny" (s. 11).

[10] Przez *apelatyw antroponimiczny* rozumiem apelatyw stanowiący podstawę motywacyjną dla danego nazwiska.

[11] Zapisywany także jako: *Znoÿek*.

FL.2024.12.2.05 s. 5 z 22

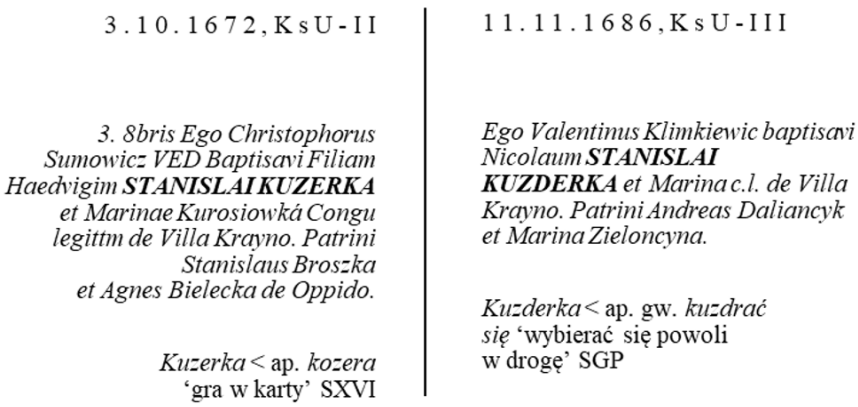
W dalszej kolejności wyeliminowałam te nazwiska o potencjalnej motywacji apelatywnej, które mają wyraźną proweniencję odmiejscową, tzn. istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że zostały utworzone od nazw miejscowości należących do parafii Daleszyce lub do parafii sąsiednich, np. *Słopiecki* (< n. m. *Słopiec*; por. ap. *słopiec* 'słop, potrzask, łapka na ryby' SEB), *Złotnicki* (< n. m. *Złotniki*; por. ap. *złotnik*). W wypadku części z nich pojawiały się analityczne deskrypcje typu *Słopiecki de Słopiec*, jasno wskazujące na odmiejscowe pochodzenie nazwiska.

Ostatnim etapem było wykluczenie z analizy nazwisk motywowanych przez apelatywy obce (m.in. łacińskie, niemieckie, rosyjskie, węgierskie), por. *Szewelski* (< wsł. *szewelit'* 'ruszyć; poruszyć, wzruszyć'), *Figulus* (< łac. *figulus* 'garncarz'), *Wojdan* (< węg. *wojda* 'wojewoda'), *Grelowski* (< śrwniem. *grel* 'nieokrzesany, kłótliwy' lub *grell* 'jaskrawy, krzykliwy').

Ustalanie podstawy motywacyjnej

Przykładem antroponimu, którego motywacja może być odczytywana na dwa sposoby, jest nazwisko *Kuzerka*/*Kuzderka* – por. rys. 1.

Rysunek 1
Ustalanie podstawy motywacyjnej nazwiska – przykłady wpisów metrykalnych



Źródło: Opracowanie własne na podstawie KsU-II i KsU-III

Przedstawione zapisy identyfikują tego samego mężczyznę. Forma *Kuzderka* występuje jednokrotnie, natomiast forma *Kuzerka* jest notowana kilka razy w odniesieniu do wspomnianego człowieka oraz kilka razy w odniesieniu do innych ówczesnych mieszkańców parafii Daleszyce. Dysponując wyłącznie danymi z 1686 r., można by uznać, że nazwisko zostało ufundowane przez ap. *kuzdrać się*, nie zaś *kozera*. Oznacza to, że im zebrany materiał historyczny jest obszerniejszy, tym większa szansa na wskazanie realnej motywacji dla danego nazwiska.

Wątpliwości interpretacyjnych podczas ustalania podstawy motywacyjnej nazwisk historycznych może przysparzać nie tylko ograniczony materiał badawczy, lecz także fonetyczne cechy gwarowe utrwalone w antroponimach. W wypadku nazwisk, w których cechy dialektalne uniemożliwiały mi stwierdzenie, od jakiej podstawy zostały one utworzone, kierowałam się frekwencją notacji danych wariantów, np. *Sumowicz* [1][12]/ *Szumowicz* [15] (< ap. *sum* czy ap. *szum*? mazurzenie czy szadzenie?)[13].

W wypadku nazwisk, dla których można by wskazać więcej niż jedną motywację apelatywną (nazwisko równe formalnie apelatywowi lub nazwisko derywowane od apelatywu), np. *Sikoń*: ap. *sikoń* lub *Sik-oń:* ap. *sikać*, decydowałam o uznaniu nazwiska za równe apelatywowi, jeżeli w słownikach polszczyzny historycznej notowano taką jednostkę. Jeśli zaś nazwisko fundował apelatyw o dwóch lub kilku znaczeniach, za obowiązujące uznawałam to, które było notowane jako pierwsze przez SXVI i/lub SXVII.

Jeżeli leksem motywujący nazwisko nie zmieniłby kategorii semantycznej, to podczas klasyfikacji tematycznej zebranego słownictwa każdorazowo podawałam wyraz podstawowy jako podstawę fundującą antroponim (tzn. za podstawę nazwiska *Baranek* uznaję ap. *baran*, nie *baranek*, jeżeli w materiale notowane jest nazwisko *Baran*).

Kwalifikacja tematyczna apelatywów antroponimicznych

Przyjmuję – za *Wielkim słownikiem języka polskiego PAN* (WSJP, 2007) – trójpoziomowy podział na sfery, pola i podpola znaczeniowe, np. sfera CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA > pole PRACA > podpole ZAWODY.

Jednostki antroponimiczne, w których podstawach motywacyjnych są obecne złożenia i zrosty[14], przyporządkowuję do dwóch klas (każdy element do osobnej klasy)[15], np. nazwisko *Miąszygrosz* (< ap. *miąszy* + ap. *grosz*):

> ap. *miąszy* ‘gruby, mięsisty’: KATEGORIE FIZYCZNE → CECHY I WŁAŚCIWOŚCI MATERII → CECHY DOTYKOWE
>
> ap. *grosz* ‘moneta’: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → FINANSE → WALUTA

W wypadku apelatywów, które w WSJP przyporządkowano do dwóch lub więcej klas, wyboru dokonywałam arbitralnie, np. nazwisko *Pułtorak*, motywowane przez apelatyw *półtorak* ‘moneta’, w odniesieniu do którego WSJP podaje następującą kwalifikację tematyczną:

---

[12] W nawiasie kwadratowym podaję każdorazowo liczbę poświadczeń danej formy.

[13] Należy pamiętać, że w XVII w. nazwiska miały różne odmianki graficzne, fonetyczne itp., a wskazanie podstawy nie musiało być uzależnione od frekwencji danego nazwiska. Ponadto, zdarzały się błędy spowodowane przez osoby spisujące księgi.

[14] Mamy tutaj do czynienia zarówno z nazwami złożonymi już na gruncie apelatywnym, które weszły do grupy propriów w wyniku onimizacji, jak i ze złożeniami powstałymi dopiero na płaszczyźnie proprium (por. Magda-Czekaj, 2007, s. 228).

[15] Nie dotyczy to jednostek, w których występują wyrazy funkcyjne – ze względu na ich atematyczność, np. *Podgorski*, *Zaleski*, *Sobieray*, *Podlesinski*.

CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → TRADYCJA → ŚWIAT DAWNYCH EPOK I WYDARZENIA HISTORYCZNE

CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → FINANSE → WALUTA

Należy pamiętać, że WSJP jest słownikiem synchronicznym, rejestrującym leksykę współczesną. Przyporządkowanie leksemu *półtorak* do drugiej z zaprezentowanych grup byłoby zasadne w wypadku badań dotyczących pól sfer, pól i podpól znaczeniowych leksyki z XX i XXI w. Podczas badań dotyczących słownictwa XVII-wiecznego bezdyskusyjne jest przyporządkowanie wspomnianej jednostki do grupy pierwszej.

Jeżeli autorzy WSJP nie notują danej jednostki (np. należącej do leksyki archaicznej czy gwarowej), dokonywałam kwalifikacji tematycznej zaproponowanej przez WSJP.

Jak pisze Renata Gliwa (2012), „struktura znaczeniowa wyrazów zawiera nie tylko obligatoryjne składniki znaczenia, ale także składniki konotacyjne. Ich podstawą jest semantyka kulturowa, obowiązująca w danej grupie społecznej" (s. 262). Górny (2003) przyjęła rozszerzoną koncepcję znaczenia wyrazu, w której uwzględnia się komponenty desygnacyjne i konotacyjne apelatywów antroponimicznych (w takim wypadku wyraz może należeć do dwóch różnych pól semantycznych). W swoich badaniach zajmuję się wszystkimi nazwiskami odapelatywnymi, nie tylko odprzezwiskowymi, więc kreacja części spośród nich nie ma charakteru metaforycznego ani metonimicznego, nie jest nacechowana ekspresywnie (np. określenia odzawodowe). W związku z tym zdecydowałam się – chcąc uzyskać wyniki możliwie jak najbardziej obiektywne – uwzględnić w prezentowanej klasyfikacji wyłącznie znaczenie desygnacyjne apelatywów fundujących nazwiska, czyli motywację językową[16].

Sfery, pola i podpola znaczeniowe – klasyfikacja

Zgodnie z podziałem proponowanym przez twórców WSJP apelatywy fundujące badane nazwiska podzieliłam na następujące sfery, pola i podpola znaczeniowe[17]:

I. CZŁOWIEK I PRZYRODA [418]
1. ŚWIAT ZWIERZĄT [255]:
   a) ZWIERZĘTA DOMOWE I HODOWLANE [50], np. **Ciel-osz+ek** (*Jacobus Czielosek a minerna Smÿczka*, 1615) < ap. *cielę* 'młoda krowa' SXVII; **Byk** (*Mathias Bÿk de Villa Slopiecz*, 1602) < ap. *byk* 'samiec krowy' SXVI;
   b) BUDOWA I FUNKCJONOWANIE ORGANIZMÓW ZWIERZĘCYCH [47], np. **Gardziel** (*Michael Gardziel, oppido*, 1698) < ap. *gardziel* 'szyja oraz jej wewnętrzne organy' SXVI; **Pokrątka** (*Jacobus Pokrątka de oppido*, 1612) < ap. *pokrątka* 'nerka' SXVI;

[16] Ustalenie motywacji onomastycznej w odniesieniu do antroponimów historycznych jest często – z uwagi na zerwanie związku z sytuacją motywacyjną – niemożliwe (Cieślikowa, 1994, s. 196).

[17] W całej klasyfikacji stosuję następującą formę zapisu przykładów: [nazwisko – podział słowotwórczy] ([notacja z księgi metrykalnej zawierająca nazwisko], [rok poświadczenia danej jednostki]) < [apelatyw] '[znaczenie apelatywu]' [źródło definicji].

c) PTAKI [44], np. **Kań-ka** (*Albertus kańka de Oppido*, 1606) < ap. *kania* ‘drapieżny ptak z rodziny sokołów’ SXVII; **Sęp-ik** (*Albertus Sępik de Wola*, 1603) < ap. *sęp* ‘ptak drapieżny’ Sstp;
d) ZWIERZĘTA LEŚNE I POLNE [39], np. **Jeż** (*Andreas Jeż, oppido*, 1666) < ap. *jeż* ‘niewielki ssak owadożerny’ SXVI; **Kun-ka** (*Sobestianus kunka a minerna Smÿczka*, 1614) < ap. *kuna* ‘niewielkie drapieżne zwierzę’ Sstp, SXVII;
e) HODOWLA ZWIERZĄT I OPIEKA NAD NIMI / CZŁOWIEK WOBEC ZWIERZĄT [31], np. **Sieczk-owicz** (*Joannes Sieczkowicz*, 1661) < ap. *sieczka* ‘słoma pocięta drobno na paszę dla bydła’ SXVII; **Ptasznik** (*Stanislaus Ptasnik de oppido*, 1609) < ap. *ptasznik* ‘hodowca ptaków; myśliwy, polujący z ptakami’ Sstp;
f) OWADY [22], np. **Czerw-ik** (*Albertus Cerwik, Molendino*, 1670) < ap. *czerw* ‘robak [przeważnie taki, którego uznawano za szkodnika]’ SXVI; **Szerszeń** (*Matthias Serszęń a minerna Borkow*, 1614) < ap. *szerszeń* ‘owad z rodziny os’ SXVII;
g) ZWIERZĘTA WODNE [15], np. **Szczubiał-ka** (*Martinus Sczubiałka de Czisow*, 1603) < ap. *szczubiał* ‘szczupak’ SXVI; **Szczuk-owicz** (*Joannes Walczik Sczukowicz*, 1611) < ap. *szczuka* ‘szczupak’ Sstp;
h) ZWYCZAJE I ZACHOWANIA ZWIERZĄT [7], np. **Barcz-yk** (*Stanislaus Barczyk*, 1692) < ap. *barczeć* ‘ryczeć’ Sstp; **Szczek-al+ik** (*Andreas Stroiwąs alias Sczekalik*, 1658) < ap. *szczekać* ‘o psie: wydawać właściwy sobie głos, ujadać’ SXVII.

2. ŚWIAT ROŚLIN I GRZYBÓW [85]:
a) BUDOWA I FUNKCJONOWANIE ROŚLIN [23], np. **Śniat-ek** (*Joannes Sniatek, Oppido*, 1659) < ap. *śniat* ‘główny pęd krzewu’ Sstp; **Szyszcz-yk** (*Benedictus Szysczyk, oppido*, 1669) < ap. *szyszka* ‘zdrewniały kwiatostan roślin iglastych’ Sstp;
b) DRZEWA I KRZEWY [24], np. **Jemioło** (*Simon Jemioło de oppido*, 1610) < ap. *jemioło*, *jemioła* ‘roślina zimotrwała pasożytująca na drzewach liściastych i iglastych’ SXVI; **Lip-cz+yk** (*Bartholomeus Lypczyk* < ap. *lipa*, 1658) ‘drzewo z rodziny lipowatych, miododajne’ SXVI;
c) OWOCE I WARZYWA [10], np. **Malin-ek** (*Martinus Malinek, Villa Niestachow*, 1678) < ap. *malina* ‘roślina z rodziny różowatych; malina właściwa i jej owoc’ SXVI; **Marchewka** (*Adamus Marchewka, Oppido*, 1659) < ap. *marchewka* Sstp;
d) ROŚLINY LEŚNE I ŁĄKOWE [10], np. **Kiprz-yk** (*Simon kiprzÿk de Oppido*, 1607) < ap. *kiprz* ‘kiprzyca; gatunek rośliny’ Sstp; **Majerun** (*Joannes Maierun de oppido*, 1616) < ap. *majerun* ‘roślina aromatyczna z rodziny wargowych, używana w lecznictwie i jako przyprawa kuchenna’ SXVI;
e) GRZYBY [10], np. **Zielonka** (*Gregorius Zielonka*, 1686) < ap. *zielonka* ‘gatunek grzyba’ SW; też ap. zielonka ‘rodzaj ziela’;
f) ROŚLINY UPRAWNE [7], np. **Pasternacz-ek** (*Mathias Pasternaczek, Villa Słopiec*, 1658) < ap. *pasternak* ‘pasternak domowy albo polny, rośliny żółto kwitnące z rodziny baldaszkowatych’ SXVI;
g) ROŚLINY OZDOBNE [1]: **Róż-ycz** (*Chrÿstophorus Rozÿcz de oppido*, 1617) < ap. *róża* ‘kolczasty krzew ozdobny o pięknych kwiatach’ SXVII.

3. ZIEMIA [55]:
   a) UKSZTAŁTOWANIE TERENU [33], np. **Gozd-ek** (*Martinus Gozdek de Bielinÿ*, 1611) < *gozd* ‘las’ Sstp; **Góra** (*Michael Gora*, 1666) < ap. *góra* ‘znaczna wyniosłość ziemi, wzniesienie terenu’ SXVI;
   b) UPRAWA ROLI [15], np. **Skib-icki** (*Andreas Szkibiczki*, 1667) < ap. *skiba* ‘bryła ziemi odrzucona przez pług przy oraniu’ SXVII; **Snop-ek** (*Staus Snopek a Bielinÿ*, 1612) < ap. *snop* ‘pęk zżętego zboża albo słomy związany powrósłem’ SXVII;
   c) MINERAŁY I PIERWIASTKI [5], np. **Rubin-ek** (*Jozephus Rubinek de Czisow*, 1604) < ap. *rubin* ‘minerał, drogi kamień o czerwonej barwie’ SXVII;
   d) ZBIORNIKI WODNE [2], np.: **Kałuża** (*Joannes kałuza de Bielinÿ*, 1605) < ap. *kałuża* ‘zagłębienie w ziemi wypełnione wodą pochodzenia deszczowego; także większy zbiornik wodny; sadzawka’ SXVI.

4. POGODA [15]:
   a) ZJAWISKA I WARUNKI ATMOSFERYCZNE [15], np. **Piorun-k+owicz** (*Stanislaus Piorunkowyc*, 1670) < ap. *piorun* ‘wyładowanie atmosferyczne’ Sstp; **Zimny-wiatr** (*Gaspar Zimnywiatr de Villa Słopiec*, 1699) < ap. *zimny* + ap. ***wiatr*** ‘powietrze w ruchu’ Sstp.

5. NIEBO I WSZECHŚWIAT [8]:
   a) PORY DNIA [5], np. **Wieczor-cz+yk** (*Leonardus Wieczorczÿk de oppido*, 1612) < ap. *wieczór* ‘pora między zachodem słońca a nocą’ Sstp;
   b) GWIAZDY I PLANETY [3], np. **Komet-ka** (*Martinus kometka de kraÿno*, 1607) < ap. *kometa* ‘ciało niebieskie ukazujące się nieregularnie na niebie w postaci gwiazdy’ SXVI.

II. CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA [304]
1. PRACA [136]:
   a) ZAWODY [98], np. **Cyrulik** (*Antonius Cyrulik, oppido*, 1698) < *cyrulik* ‘felczer, golibroda’ SXVII; **Miecznik** (*Josephus Miecnik*, 1685) < ap. *miecznik* ‘rzemieślnik wyrabiający miecze, płatnerz’ SXVI;
   b) MATERIAŁY I NARZĘDZIA PRACY [27], np. **Klama** (*Gregorius Klama, Cudina Borkow*, 1669) < ap. *klama* ‘rodzaj kleszczy lub obcęgów’ SXVI; **Stąpor-ek** (*Bartholomaeus Stoporek, Villa Brzechow*, 1664) < ap. *stąpor* ‘tłuczek’ Sstp;
   c) RODZAJE PRACY [11], np. **Rub-ak** (*Nicolaus Rubak*, 1694) < ap. *rubać* ‘uderzając ostrym i ciężkim narzędziem, ciąć, łupać, rozbijać na kawałki’ SXVII; **Wciśl-icki** (*Alexander W Cislicki*, 1697) < ap. *wciskać* ‘wtłaczać, wpychać’ SW.

2. JEDZENIE I JEGO PRZYGOTOWANIE [63]:
   a) RODZAJE POKARMU/POTRAW I ICH CECHY [40], np. **Bundz-ik** (*Stanislaus Bundzik de kraino*, 1604) < ap. *bundz* ‘ser z mleka owczego’ KR; **Śmietan-ka** (*Stanislaus Smiotąnka, 1660*) < ap. *śmietana* ‘tłusta substancja zbierająca się na powierzchni mleka’ KR;

b) CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z PRZYRZĄDZANIEM JEDZENIA [9], np. **Warz-yń+ski** (*Jozephus Warzÿński alias Sabelnik*, 1679) < ap. *warzyć* ‘gotować’ SXVII;
c) MIEJSCA, OSOBY, PRZEDMIOTY, SYTUACJE I CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z JEDZENIEM [8], np. **Pap-aj+ek** (*Matthaeus papaiek de Dalesÿcze*, 1604) < ap. *papać* ‘jeść, być karmionym papką’ SXVI;
d) UŻYWKI [5], np. **Sikoń** (*Martinus Sikoń de oppido*, 1610) < ap. gw. *sikoń* ‘cienkie piwo albo wino’ KR;
e) PRZYPRAWY/SMAKI [1]: **Soli-mleko** (*Mathias Solimleko*, 1606) < ap. ***solić*** ‘sypać solą’ Sstp + ap. *mleko*.

3. NAJBLIŻSZE ŚRODOWISKO ŻYCIA CZŁOWIEKA [60]:
a) SPRZĘTY DOMOWE I PRZEDMIOTY CODZIENNEGO UŻYTKU [52], np. **Koszałka** (*Gregorius Kosałka*, 1669) < ap. *koszałka* ‘kosz trzcinowy’ SXVI; **Kozub-ek** (*Nicolaus kozubek*, 1668) < ap. *kozub* ‘kosz, łubianka’ SXVI;
b) DOM I INNE MIEJSCA ZAMIESZKANIA ORAZ ICH OTOCZENIE [7], np. **Kucz-ek** (*Matthias kuczek*, 1662) < ap. gw. *kucza* ‘nędzny dom’ KDej;
c) CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z CODZIENNYM ŻYCIEM W DOMU [1]: **Pil-cz+yk** (*Gregorius pilczÿk de Borkow*, 1611) < ap. *pilić* ‘doglądać, mieć baczenie, zwracać uwagę’ SXVI.

4. UBRANIE [27]:
a) CZYNNOŚCI, PRZEDMIOTY I OSOBY ZWIĄZANE Z ROBIENIEM I NOSZENIEM UBRAŃ [13], np. **Pakuł-ka** (*Bartolomeus pakułka de Dalesycze*, 1604) < ap. *pakuły* ‘włókna lniane lub konopne’ SXVII; **Wyprząd-ek** (*Gregorius Wyprządek, Oppido*, 1687) < ap. *wyprządać* ‘przędąc, wyrobić, wyciągnąć, wysnuć, uprząść’ SW;
b) OZDOBY I DODATKI [9], np. **Kutas-ek** (*Albertus kutaszek de Hutha widałek*, 1608) < ap. *kutas* ‘ozdoba na czapce w kształcie pędzelka na sznurku’ SXVI;
c) RODZAJE UBRAŃ [5], np. **Kożusz-ek** (*Andreas kozuszek de oppido Dalieszicze*, 1602) < ap. *kożuch* ‘wierzchnie odzienie ze skór zwierzęcych wyprawionych wraz z włosem’ SXVI.

5. RODZINA [14]:
a) CZŁONKOWIE RODZINY[18] [14], np. **Putko** (*Casimirus Putko, Oppido*, 1687) < ap. *putek* ‘ojciec chrzestny, kum’ Sstp; **Stryk-owicz** (*Simon Strykowic*, 1683) < ap. *stryk* ‘stryj’ Sstp.

6. CZAS WOLNY [4]:
a) GRY I ZABAWY [3], np. **Kuzer-ka** (*Albertus Kuzerka, Villa Krayno*, 1668) < ap. *kozera* ‘gra w karty’ SXVI;
b) ROZRYWKA [1]: **Kugl-iński** (*Bartholomaeus Kuglinski*, 1662) < ap. *kugle* ‘żarty, dowcipy’ SXVI.

[18] Znalazły się tutaj nazwiska motywowane przez apelatywy nazywające zarówno relacje pokrewieństwa, jak i relacje powinowactwa.

FL.2024.12.2.05 s. 11 z 22

III. KATEGORIE FIZYCZNE [129]

1. CECHY I WŁAŚCIWOŚCI MATERII [94]:

a) RUCH I SPOCZYNEK [24], np. **Bieg-aj** (*Stanislaus Bigaÿ*, 1607) < ap. *biegać* ‘szybko posuwać się naprzód przy pomocy nóg’ SXVI; **Kolib-an** (*Joan koliban*, 1607) < ap. *kolebać*[19] ‘kołysać, chwiać’ SXVI;

b) STAN SKUPIENIA, TRWAŁOŚĆ MATERII [21], np. **Dziura** (*Matthias Dziura, Opp*, 1673) < ap. *dziura* ‘otwór, wyłom, wyrwa, rozdarcie’ SXVI; **Pęk-al+ski** (*Andreas Pękalski*, 1697) < ap. *pękać* ‘przestawać być całym, rozpadać się’ Sstp, 1697;

c) TEMPERATURA I OGIEŃ [14], np. **Ciepł-ek** (*Albertus Cziepłek de oppido*, 1611) < ap. *ciepły* ‘pośredni między gorącym a zimnym, letni’ SXVI; **Ożeg-ał+ka** (*Albertus Ozegałka*, 1692) < ap. *ożegać* ‘opalać, przypalać’ SXVI;

d) JAKOŚĆ I INTENSYWNOŚĆ [10], np. **Pospieszny** (*Joannes Pospiesny*, 1684) < ap. *pospieszny* ‘szybki’ NwP; **Rychta** (*Paulus Rychta, Oppido*, 1688) < ap. *rycht* ‘porządek, porozumienie, ład, harmonia’ SW;

e) KSZTAŁTY I FIGURY [8], np. **Kula** (*Joannes kula de Czisow*, 1610) < ap. *kula* ‘bryła geometryczna’ SXVI;

f) DŹWIĘKI [7], np. **Hurko** (*Jacobus Hurko de oppido*, 1611) < ap. gw. *hurkać* ‘tłuc się, huczeć, stukać’ SGP;

g) WIELKOŚĆ [4], np. **Kusi-ar+ski** (*Joannes Qsiarski, Oppido*, 1677) < ap. *kusy* ‘skrócony’ SXVI;

h) ZAPACHY [3], np. **Parcz-yk** ([…][20] *Parczyk*, 1683) < ap. *park* ‘przykry dla człowieka zapach niektórych zwierząt, wydzielany przez nie w okresie godowym’ SXVII[21];

i) CECHY DOTYKOWE [2], np. **Miąszy-grosz** (*Laurentius Miąszygrosz Skorzeszyce*, 1658) < ap. *miąszy* ‘gruby, mięsisty’ Sstp + ap. *grosz*;

j) WZORY [1]: **Wzor-ek** (*Franciscus Wzorek Villa Krayno*, 1669) < ap. *wzór* ‘deseń’ SW.

2. CECHY I WŁAŚCIWOŚCI CZASU [19]:

a) KALENDARZ I MIARY CZASU [12], np. **Marzec** (*Mathias Márzec, Villa Słopiec*, 1671) < ap. *marzec* ‘trzeci miesiąc w roku’ SXVI;

b) UPŁYW CZASU [7], np. **Czek-al+ski** (*Andreas Cekalski*, 1695) < ap. *czekać* ‘zatrzymać się w miejscu lub czasie, nim coś nastąpi’ SXVI.

3. ILOŚĆ, LICZBY I LICZENIE [9]:

a) OGÓLNE OKREŚLENIA ILOŚCI [7], np. **Odrobina** (*Albertus Odrobina*, 1609) < ap. *odrobina* ‘mały kawałeczek czegoś’ SXVI;

b) SZCZEGÓŁOWE OKREŚLENIA ILOŚCI [2], np. **Cztery-bieda** (*Joannes Czterÿbieda de Daleszÿcze*, 1607) < ap. ***cztery*** ‘liczebnik główny’ SXVI + ap. *bieda*.

---

[19] Z gwarowym podwyższeniem artykulacyjnym *e* > *i* (*kolebać* > *kolibać*).

[20] Imię nieczytelne w materiale źródłowym.

[21] Być może także od ap. gw. *parkać się* ‘spółkować’.

4. CECHY I WŁAŚCIWOŚCI PRZESTRZENI [7]:
   a) MIEJSCE I JEGO USYTUOWANIE W PRZESTRZENI[22] [4], np. **Zawrzy-kraj+ek** (*Matthias Zawrzÿkraiek a Brzechow*, 1615) < ap. *zawrzeć* + ap. *kraj*;
   b) KIERUNEK [2], np. **Lew-iń+ski** (*Stanislaus Lewinski de Oppido*, 1608) < ap. *lewy* ‘mieszczący się, położony (bliżej lub dalej) po stronie serca i po stronie ręki bliższej sercu’ SXVI;
   c) UŁOŻENIE WZGLĘDEM SIEBIE [1]: **Duln-ik** (*Franciscus Dulnik*, 1689) < ap. *dolny* ‘znajdujący się u spodu, na dole, niżej położony’ SXVI.

IV. CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE [134]
1. ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO [34]:
   a) ZACHOWANIA I WYRAŻENIA NIEAKCEPTOWANE SPOŁECZNIE [20], np. **Brd-ysz+ek** (*Stanislaus Brdÿszek, Ferricudina Borkow dicta*, 1685) < ap. *brdać* ‘mówić od rzeczy, pleść głupstwa’ SXVI; **Gwałc-ik** (*Adamus Gwałcik*, 1660) < ap. *gwałt* ‘przemoc, napaść, w odniesieniu do kobiety: zmuszenie siłą do odbycia stosunku seksualnego; przestępstwo, naruszenie norm prawnych lub moralnych’ SXVII;
   b) STOSUNKI, GRUPY I ORGANIZACJE SPOŁECZNE [10], np. **Kmiec-ik** (*Alber. Kmiecik*, 1697) < ap. *kmieć* ‘włościanin, rolnik, bogaty gospodarz’ SXVI; **Sługa** (*Michael Sługa*, 1695) < ap. *sługa* ‘ten, kto pozostaje na służbie u kogo’ SXVII;
   c) ZWROTY GRZECZNOŚCIOWE I ZACHOWANIA AKCEPTOWANE SPOŁECZNIE [4], np. **Dyg-as** (*Albertus Digas, Cudina Smykow*, 1682) < ap. *dygać* ‘kłaniać się, uginając kolana’ SL, SW, też ap. *dyg* ‘ukłon, taniec’ SXVI.

2. RELIGIA I KOŚCIÓŁ [25]:
   a) WYZNANIA: ZASADY I PRAWDY WIARY [12], np. **Anioł** (*Albertus Anioł de dalesÿcze*, 1606) < ap. *anioł* ‘istota duchowa zajmująca miejsce miedzy Bogiem a ludźmi, wysłannik Boga na ziemię’ SXVII; **Dławi-dusza** (*Matthias dławidusza de Oppido*, 1609) < ap. *dławić* + ap. *dusza* ‘byt niematerialny, stworzony przez Boga, nieśmiertelny’ SXVI;
   b) OSOBY ZWIĄZANE Z RELIGIĄ I KOŚCIOŁEM [7], np. **Papież** (*Stanislaus Papiesz, opp*, 1666) < ap. *papież* ‘głowa Kościoła katolickiego’ SXVI;
   c) SAKRAMENTY, ZWYCZAJE I OBRZĘDY RELIGIJNE (I PRZEDMIOTY Z NIMI ZWIĄZANE – dop. A.Ł.) [6], np. **Pacior-ek** (*Bartholomaeus Paciorek, Villa Brzechow*, 1666) < ap. *pacierz* ‘modlitwa’ KR.

3. WOJSKO I WOJNA [20]:
   a) BROŃ [13], np. **Kord-ek** (*Albertus Kordek, Molendino Marzysicensi*, 1662) < ap. *kord* ‘krótki miecz’ SXVI; **Łucz-ka** (*Jacobus Łuczka de oppido*, 1616) < ap. *łuk* ‘rodzaj broni’ SXVII;

[22] W tym podpolu umieściłam też 3 nazwiska fundowane przez apelatywy oznaczające okolicę, pobliże: *kolica* SW oraz gw. *rozdoba* SGPK, mimo że WSJP przy kwalifikacji tematycznej leksemu *okolica* podaje jedynie sferę semantyczną KATEGORIE FIZYCZNE i pole semantyczne CECHY I WŁAŚCIWOŚCI PRZESTRZENI.

b) CZYNNOŚCI, PRZEDMIOTY, MIEJSCA ZWIĄZANE Z WOJSKIEM I WOJNĄ [4], np. **Wojn-icki** (*Simon Woiniczkj de oppido*, 1617) < ap. *wojna* ‘walka’ Sstp;
c) OSOBY ZWIĄZANE Z WOJSKIEM I WOJNĄ [3], np. **Ułan-ek** (*Benedictus Ułanek de Cisow*, 1608) < ap. *ułan* ‘żołnierz lekkiej jazdy’ SEB.

4. FINANSE [19]:
a) WŁASNOŚĆ [15], np. **Bogacz-yk** (*Andreas Bogaczyk, Oppido*, 1662) < ap. *bogacz* ‘człowiek zamożny, majętny’ SXVI; **Dziedzicz-ek** (*Stanislaus Dziedzicek*, 1691) < ap. *dziedzic* ‘ten, kto wchodzi w posiadanie czego, spadkobierca’ SXVII;
b) WALUTA [4], np. **Pieniąż-ek** (*Sebastianus Pięniązek*, 1678) < ap. *pieniądz* ‘środek płatniczy’ SXVII.

5. FUNKCJONOWANIE PAŃSTWA [17]:
a) URZĘDY I ICH FUNKCJONOWANIE [12], np. **Pisarz** (*Martinus Pisarz, Cudina Borkow*, 1671) < ap. *pisarz* ‘urzędnik, kancelista’ SXVII; **Rychtarz** (*Sebastianus Rychtarz, Vila Kraino*, 1681) < ap. *rychtarz* ‘sędzia, też urzędnik administracyjny sprawujący funkcję sędziego’ SXVI;
b) WŁADZA PAŃSTWOWA [5], np. **Król** (*Simon Król, Villa Skorzeszÿce*, 1679) < ap. *król* ‘monarcha, koronowany władca suwerennego państwa; panujący’ SXVI.

6. PRZYNALEŻNOŚĆ I PODZIAŁ TERYTORIALNY [10]:
a) NAZWY OSÓB ZE WZGLĘDU NA ICH POCHODZENIE I PRZYNALEŻNOŚĆ TERYTORIALNĄ [10], np. **Góral** (*Albertus Goral*, 1695) < ap. *góral* ‘mieszkaniec gór’ SXVII; **Przychodzień** (*Andreas Przychodzięn*, 1697) < ap. *przychodzień* ‘przybysz’ NwP.

7. JĘZYK [5]:
a) MÓWIENIE [5], np. **Gorg-os+ik** (*Mart. Gorgosik*, 1611) < ap. *gorgolić* ‘mówić niewyraźnie, bełkotać’ SXVI.

8. EDUKACJA I OŚWIATA [2]:
a) SZKOŁA [2], np. **Bakałar-cz+yk** (*Martinus Bakałarczyk, Borkow*, 1674) < ap. *bakałarz* ‘nauczyciel szkoły elementarnej, nauczyciel domowy’ SXVI.

9. TRADYCJA [2]:
a) WIERZENIA I PRZESĄDY [2], np. **Zmor-ka** (*Jacobus Zmorka de Oppido*, 1608) < ap. *zmora* ‘duch nocny, mara’ SW.

V. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA [96]
1. BUDOWA I FUNKCJONOWANIE CIAŁA LUDZKIEGO [36]:
a) CZĘŚCI CIAŁA, ELEMENTY I SUBSTANCJE SKŁADOWE [19], np. **Brod-al(i)a** (*Jacobus Brodalia*, 1602) < ap. *broda* ‘część twarzy poniżej dolnej wargi’ SXVI; **Gęb-ka** (*Albertus Gębka, opdo*, 1674) < ap. gęba ‘usta; wargi’ SXVII;

b) CZYNNOŚCI I STANY FIZJOLOGICZNE [12], np. **Charcz-yński** (*Casimierus Charcyński*, 1678) < ap. *charkać* ‘głośno wydobywać z gardła jakiś płyn (flegmę lub krew), spluwać, krztusić się’ SXVII; **Pierdzi-och** (*Albertus Pierdzioch de Daleszÿcze*, 1607) < ap. *pierdzieć* ‘oddawać gazy, wypuszczać głośno wiatry’ SXVI;
c) ZMYSŁY [5], np. **Głuszek** (*Andreas Głuszek, oppido*, 1664) < ap. *głuszek* ‘człowiek przygłuchy’ SXVII.

2. OKREŚLENIA FIZYCZNOŚCI CZŁOWIEKA [34]:
a) WYGLĄD [27], np. **Chudz-ik** (*Andreas Chudzik*, 1661) < ap. *chudy* ‘bardzo szczupły’ SXVII; **Gładysz** (*Andreas Gładysz, oppido*, 1666) < ap. *gładysz* ‘przystojny, ładny mężczyzna’ SXVII;
b) SPRAWNOŚĆ I WYDOLNOŚĆ ORGANIZMU [7], np. **Krzep-icki** (*Albertus Krzepicki, Borkow*, 1687) < ap. *krzepa* ‘siła’ KR.

3. BIEG ŻYCIA [10]:
a) NARODZINY I DZIECIŃSTWO [1]: **Malczyk** (*Casimirus Malcyk, Villa Krayno*, 1697) < ap. *malczyk* ‘malec’ SW;
b) DORASTANIE I DOJRZAŁOŚĆ [6], np. **Młodz-cz+ak** (*Sebastiaus Młodzczak*, 1684) < ap. *młody* ‘taki, który jest w początkowym okresie swojego życia; który nie jest jeszcze dojrzały, dorosły’ SXVI; **Młokosz-ek** (*Thomas Młokoszek*, 1696) < ap. *młokos* ‘młody człowiek’ KR, 1696;
c) STARZENIE SIĘ [1]: **Bzdycz-ek** (*Stanislaus Bzdzyczek, Villa Słopiec* < ap. gw. *bzdyk* ‘stary mężczyzna’ SGPK, 1672[23];
d) ŚMIERĆ [2], np. **Kostusz-ka** (*Mathaeus Kostuska, Villa Kraino*, 1608) < ap. gw. *kostucha* ‘śmierć’ KDej.

4. PIELĘGNACJA CIAŁA [9]:
a) CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z PIELĘGNACJĄ CIAŁA I ICH EFEKTY [9], np. **Pindr-al** (*Albertus Pindral, Villa Krayno*, 1688) < ap. gw. *pindrzyć się* ‘stroić się, mizdrzyć się’ NwP.

5. CHOROBY I ICH LECZENIE [7]:
a) PRZYCZYNY, OBJAWY I SKUTKI CHORÓB [5], np. **Sodel** (*Casimirus Sodel*, 1668) < ap. *sodzel* ‘wrzód’ KR;
b) RODZAJE CHORÓB [2], np. **Trąd-ow+ita** (*Joan Tradowita*, 1613) < ap. *trąd* ‘choroba zakaźna’ SW.

VI. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA [90]
1. USPOSOBIENIE CZŁOWIEKA [30]:
a) OKREŚLENIA CZŁOWIEKA ZE WZGLĘDU NA JEGO CECHY CHARAKTERU, TEMPERAMENTU, ZDOLNOŚCI I UMIEJĘTNOŚCI [30], np. **Dubiel** (*Joan Dubiel*, 1615) < ap. *dubiel* ‘tępy, nieokrzesany człowiek; prostak, głupiec’ SXVI;

[23] Być może też od ap. *bździć* ‘oddawać gazy’ SXVI.

Niedbalcz-yk (*Michael Niedbalczyk*, 1684) < ap. *niedbalec* ‘człowiek niestaranny, nietroszczący się o nic, leniwy’ SXVII; **Trzpiot** (*Joannes Trzpiot, Villa Skorzeszyce*, 1675) < ap. *trzpiot* ‘lekkoduch gadatliwy’ SW, SEB.

2. DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA CZŁOWIEKA [23]:
   a) MUZYKA [23], np. **Organ-ek** (*Staus Organek de oppido*, 1611) < ap. *organy* ‘największy instrument muzyczny składający się z klawiatury, pomp powietrznych, uchwytów rejestrowych i piszczałek’ SXVI; **Surm-icz** (*Petrus Surmicz de Hutha Widałek*, 1603) < ap. *surma* ‘dawny instrument dęty’ SXVI[24].

3. OCENA I WARTOŚCIOWANIE [21]:
   a) WOLA, POSTAWY, NASTAWIENIE CZŁOWIEKA WOBEC ŚWIATA I ŻYCIA [21], np. **Dbal-ski** (*Gregorius Dbalski*, 1675 < ap. *dbać* ‘troszczyć się, mieć staranie o co, mieć co na pieczy’ SXVII; **Domag-ał+ka** (*Sebastianus Domagałka*, 1659) < ap. *domagać się* ‘żądać, dopominać się’ Sstp, SXVI.

4. STANY PSYCHICZNE CZŁOWIEKA [11]:
   a) EMOCJE, UCZUCIA I ICH OKAZYWANIE [11], np. **Chych-uła** (*Clemens Chÿchuła de Bielinÿ*, 1604) < ap. *chych* ‘chichot, śmiech’ SXVI; **Strasz-ek** (*Matthias Straszek*, 1611) < ap. *strach* ‘uczucie doznawane w sytuacji zagrożenia’ SXVII;

5. RELACJE MIĘDZYLUDZKIE [5]:
   a) OKREŚLENIA OSÓB WCHODZĄCYCH W RELACJE MIĘDZYLUDZKIE [5], np. **Kochanek** (*Matthias kochanek de oppido*, 1614) < ap. *kochanek* ‘ten, kogo się kocha’ SXVI.

VII. CZŁOWIEK I TECHNIKA [25]
   1. BUDOWNICTWO [18]:
      a) MATERIAŁY I NARZĘDZIA BUDOWLANE [14], np. **Sprys-ka** (*Stanislaus Sprÿska*, 1608) < ap. *sprys* ‘podpora z drzewa do podpierania ścian’ KR; **Świdrz-yk** (*Thoma Swidrzÿk a Czisow*, 1617) < ap. *świder* ‘narzędzie w kształcie spiralnie skręconego pręta służące do wiercenia’ SXVII;
      b) CZĘŚCI BUDOWLI [4], np. **Rynn-ik** (*Albertus Rinnik, opp*, 1666) < ap. *rynna* ‘rura do odprowadzania wody z dachu budynku’ SXVII; **Pował-ka** (*Thomas Powałka Villa Niestachow*, 1669) < ap. gw. *powała* ‘sufit z desek leżących na belkach poprzecznych’ KDej.

   2. TRANSPORT [6]:
      a) TRANSPORT LĄDOWY [6], np. **Harab-ni+ewicz** (*Joannes Harabniewic*, 1687) < ap. gw. *haraba* ‘rodzaj powozu’ SGP; **Teliga** (*Casimirus Teliga*, 1688) < ap. *teliga* ‘prosty wóz gospodarski’ KR.

[24] Możliwe także: *Surmicz* < ap. *surmacz* ‘członek orkiestry wojskowej grający na surmie’ (ta sama kwalifikacja tematyczna).

3. PRZEMYSŁ [1]:
   a) MATERIAŁY UŻYWANE W PRZEMYŚLE [1]: **Krycz-ka** (*Joannes Kryczka, Molendino*, 1685) < ap. gw. *kryca* ‘żelazo kute’ KR.

Apelatywy antroponimiczne – analiza frekwencyjno-formalna

Apelatywy należące do sfery semantycznej CZŁOWIEK I PRZYRODA ufundowały 34% wszystkich badanych nazwisk odapelatywnych i potencjalnie odapelatywnych. Na drugim miejscu znalazła się sfera CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – 25%, kolejne sfery znaczeniowe to udział poniżej 15%: KATEGORIE FIZYCZNE – 12%, CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE – 11%, CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – 8%, CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA – 8%, CZŁOWIEK I TECHNIKA – 2%.

Przyjrzenie się drugiemu poziomowi klasyfikacji znaczeniowej słownictwa pozwala stwierdzić, że polami najliczniej reprezentowanymi w badanym materiale są pola: ŚWIAT ZWIERZĄT [255 nazwisk, 21%[25]], PRACA [136 nazwisk, 11%], CECHY I WŁAŚCIWOŚCI MATERII [109 nazwisk, 9%], ŚWIAT ROŚLIN I GRZYBÓW [83 nazwiska, 7%]. Apelatywy należące do czterech wymienionych pól znaczeniowych utworzyły 583 nazwiska, co stanowi 48% badanego w niniejszym opracowaniu zbioru, a więc niemal jego połowę.

Wśród podpól znaczeniowych (trzeci poziom podziału) powyżej 30 nazwisk utworzyły apelatywy zakwalifikowane do dziewięciu podpól: ZAWODY [98 nazwisk, 8%], SPRZĘTY DOMOWE I PRZEDMIOTY CODZIENNEGO UŻYTKU [52 nazwiska, 4,5%], ZWIERZĘTA DOMOWE I HODOWLANE [50 nazwisk, 4,2%], BUDOWA I FUNKCJONOWANIE ORGANIZMÓW ZWIERZĘCYCH [47 nazwisk, 3,8%], PTAKI [44 nazwiska, 3,6%], RODZAJE POKARMU/POTRAW I ICH CECHY [40 nazwisk, 3%], ZWIERZĘTA LEŚNE I POLNE [39 nazwisk, 3,2%], UKSZTAŁTOWANIE TERENU [33 nazwiska, 2,7%], HODOWLA ZWIERZĄT I OPIEKA NAD NIMI / CZŁOWIEK WOBEC ZWIERZĄT [31 nazwisk, 2,5%]. Należące do nich apelatywy ufundowały 434 nazwiska, co stanowi 35% badanego zbioru.

Udział apelatywów w tworzeniu badanego zbioru wynosi 750. Zostały one przeniesione na płaszczyznę antroponimiczną poprzez onimizację lub derywację słowotwórczą. Badane apelatywy odznaczają się różnym poziomem szczegółowości. Występuje tu kilkanaście grup prezentujących relację znaczeniową hiperonim – hiponim, np. RODZINA: *Dziatczyk*, *Putko* (< *putek* ‘kum’), *Strykowic* (< *stryk* ‘stryj’), *Wnuczek*. W funkcji podstaw motywacyjnych nazwisk występują rzeczowniki (i ich jest najwięcej), czasowniki, przymiotniki i wyrażenia przyimkowe. Dość licznie (30 antroponimów) występują złożenia i zrosty, np. *Boleghowczyk* (*Andreas Bolegowczyk*, 1658), *Czterybieda* (*Joannes Czterÿbieda*, 1607), *Dławidusza* (*Joannes Dławidusza*, 1605), *Księżyzięć* (*Matthias Xiezÿzięcz*, 1608), *Pędzimężyk* (*Adamus Pedzimęzÿk*, 1606), *Skoczylas* (*Mathias Skoczÿlasz*, 1611), *Sobieraj* (*Laurentius Sobieray*, 1659).

[25] Udział procentowy wśród wszystkich 1196 poddawanych analizie nazwisk odapelatywnych i potencjalnie odapelatywnych.

Wnioski

Apelatywy tworzące badane nazwiska reprezentują siedem sfer, 36 pól i 95 podpól znaczeniowych (na 7 sfer, 45 pól i 206 podpól wyróżnianych przez WSJP – wszystkie sfery, ale nie wszystkie pola i podpola wyznaczone przez autorów WSJP znalazły w moim materiale reprezentację[26]). Wynika z tego, że nazwy osobowe przechowują w swoich podstawach słownictwo odnoszące się niemal do wszystkich aspektów życia człowieka.

Najwięcej spośród badanych antroponimów odnosiło się do świata zwierząt, zwłaszcza zwierząt hodowlanych. Nazwy te służyły eksponowaniu cech fizycznych lub psychicznych człowieka, pierwotnie przypisywanych zwierzętom lub ze zwierzętami kojarzonych. W akcie kreacji tego typu nazwisk obecne jest podejście antropocentryczne, jednostki kreowane są poprzez porównanie świata ludzkiego do świata zwierzęcego, przy czym świat ludzi wydaje się tutaj nadrzędny wobec świata zwierząt (stosowanie metafor zwierzęcych ma zwykle charakter negatywny[27] – nominujący zwraca uwagę przede wszystkim na negatywne cechy nominowanego). Jak pisze Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (1997), „sposób konceptualizacji świata zwierzęcego jest zdeterminowany przez odniesienie do świata ludzkiego" (s. 72), a język odzwierciedla najczęściej te aspekty życia zwierząt, które dotyczą ich koegzystencji z człowiekiem.

Zaskakująco dużo nazwisk odnosi się do nazw ptaków. Ptaki zawsze fascynowały ludzi, budziły ich podziw. Być może wynika to z ich związku z powietrzem, niebem (a zatem przestrzeniami wówczas niedostępnymi człowiekowi), które kojarzą nam się z wolnością, duchowością, boskością. Nazwy ptaków mają zresztą bardzo bogate znaczenia symboliczne w naszej kulturze[28]. Można przypuszczać, że produktywność apelatywów należących do tego podpola wynika z faktu, że mogły się one odnosić do wyjątkowo wielu cech ludzkich – podstawą porównania leżącego u źródła kreacji nazwiska mogły być: kolor upierzenia, charakterystyczne cechy budowy, cechy szczególne, którymi dany gatunek wyróżnia się na tle innych (np. doskonały wzrok, widzenie w ciemności), walory głosowe, sposób zachowania się, zdobywania pożywienia czy prowadzony tryb życia – np. *Gawron* (człowiek o czarnych włosach), *Orłowski* (człowiek z dużym, niekształtnym nosem), *Sokołowski* (człowiek o doskonałym wzroku), *Słowik* (człowiek o pięknym głosie), *Sowka* (człowiek lubiący pracować w nocy), *Wrobl* (człowiek mały/niski).

---

[26] Zdecydowana większość z tych, które nie są reprezentowane w materiale, odnosi się bowiem do realiów obcych wiekowi XVII, a zwłaszcza XVII-wiecznym obszarom wiejskim i wiejsko-miejskim (albo nie jest w ogóle reprezentowana w polskiej antroponimii), por. np. podpola semantyczne: PRĄDY, KIERUNKI I KATEGORIE ARTYSTYCZNE; TURYSTYKA; DYSCYPLINY, IMPREZY I ROZGRYWKI SPORTOWE; POLICJA I INNE SŁUŻBY MUNDUROWE; REKLAMA I MARKETING; ELEKTRYCZNOŚĆ.

[27] Co ciekawe, wiele spośród nich zostało utworzonych z wykorzystaniem tzw. wyrazów „gorszych" (Kempf, 1985, s. 125–126) dotyczących zwierząt, tzn. takich, które – użyte w odniesieniu do człowieka – mają charakter deprecjonujący, np. *gardziel*, *giza*, *gnat*, *jucha*, *kieł*, *łapa*, *łeb* (w odniesieniu do człowieka raczej: *gardło*, *noga*/*udo*, *kość*, *krew*, *ząb*, *noga*, *głowa*).

[28] Więcej o motywach służących tworzeniu – od nazw ptaków – przezwisk, które stały się następnie nazwiskami, wspominają autorzy artykułu *Polskie nazwiska od nazw ptaków* (Zierhoffer i Zierhofferowa, 2013).

W nazwiskach utworzonych od nazw roślin zostały utrwalone głównie apelatywy nazywające rośliny uprawne i polne oraz drzewa (tylko jedno nazwisko odnosi się do nazw roślin ozdobnych, do róży). Drzewa były ważnymi punktami orientacyjnymi na wsi, mogły wskazywać na miejsce zamieszkania człowieka, np. *pod lipami*, *za dębem*, *przy brzozach*[29], poza tym – jak wskazuje Izabela Łuc – fascynacja człowieka drzewami mogła wynikać z ludowej wiary w to, że mają one duszę i potrafią rozumieć ludzi (2016, s. 200).

W nazwiskach utworzonych od nazw potraw i pokarmów zostały utrwalone niemal wyłącznie apelatywy nazywające produkty pochodzenia odzwierzęcego: *białek*, *bundz*, *głowizna* ‘wyrób z mięsa z głów zwierząt rzeźnych’, *gomołka* ‘kulista bryłka sera’, *jajko*, *kiełbasa*, *serwatka*, *słonina*, *śmietana*.

Wśród badanych apelatywów wyraźnie rysują się przeciwstawne kategorie aksjologiczne opierające się na opozycjach typu: „cichy – głośny”, np. *Cichoń – Hurko*; „ciepły – zimny”, np. *Cziepłek – Zimniczki*; „młody – stary”, np. *Młokoszek – Bzdzyczek*; „bogaty – biedny”, np. *Bogacz – Bieda*; „staranny – niedbały”, np. *Dbalski – Niedbalec* itp. Wyraźnie przedstawia się także kategoria „swój – obcy”, wskazująca na to, że społeczność daleszycka była w XVII w. społecznością zamkniętą, por. *Kałmuk*, *Nowak*, *Nowoczięń*, *Osiadłko*, *Pludrzÿk* ‘pogard. Niemiec’, *Przÿbÿcięn, Przychodzięn*.

W tworzeniu nazwisk odapelatywnych w badanym materiale biorą udział wyrazy pospolite charakteryzujące człowieka z różnych perspektyw – są to określenia użyte zarówno w funkcji pejoratywnej, jak i nobilitującej konkretne cechy (psychiczne bądź fizyczne) czy/lub zachowania człowieka, por. np.: *bajarz* ‘plotkarz’, *brdać* ‘mówić od rzeczy’, *głowacz* ‘człowiek o wielkiej głowie’, *głuszek* ‘człowiek przygłuchy’, *gorgolić* ‘mówić niewyraźnie, bełkotać’, *judzić* ‘podburzać, kusić’, *legus* ‘leń’, *łaszczyć się* ‘łakomić się’, *łysak* ‘człowiek pozbawiony włosów na głowie’, *niepewny* ‘niezasługujący na zaufanie; podejrzany, wątpliwy’, *próżniak*, *zbytnik* ‘rozpustnik, marnotrawca’ *vs. dygać* ‘kłaniać się’, *tulić*, *gładysz* ‘przystojny mężczyzna’, *kochany*. Tych pierwszych jest jednak znacznie więcej – częściej zwracano bowiem uwagę na cechy negatywne lub wskazujące na czyjeś braki, odmienność, ułomność itp.[30] (aż 3 apelatywy odnoszą się do człowieka leworęcznego: *majda*, *szmaja*, *mania*).

Słownictwo związane z wiarą czy religią jest obecne, ale nie w tak dużej liczbie, w jakiej w tak obszernym materiale i w tak jednolitej wyznaniowo społeczności można by się spodziewać[31]. Reprezentują je raczej wyrazy odnoszące się do organizacji życia kościelnego i religijnego, wśród których znalazły się określenia zarówno odzawodowe, jak i metaforyczne, por. *dzwonnik*, *biskup*, *gwardian*, *kantor*, *pleban*, *papież*. Występuje tu także kilka określeń odnoszących się do życia pozaziemskiego typu *anioł*, *bies*, *dusza*, *raj*.

Niewiele nazwisk nawiązuje do rozrywek, do działalności artystycznej czy intelektualnej człowieka. Pierwsza z grup jest reprezentowana wyłącznie przez podklasę MUZYKA (choć muzykę należałoby tutaj rozumieć pewnie raczej jako ważny element życia religijne-

[29] Por. np. nazwiska *Jawor*, *Lipka*, *Brzoza*.

[30] O tym, że ludzie chętniej wypowiadają się o innych negatywnie, wolą krytykować niż chwalić, lubią oceniać, ale ta ocena zwykle nie jest pozytywna, wspomina wielu badaczy – por. Abramowicz, 2006; Lech, 2003; Łuc, 2016.

[31] A tego typu nazwiska są w polskiej antroponimii – jak przekonuje wieloma różnorodnymi przykładami Justyna Walkowiak (2017) – bardzo liczne.

go i wiejskiego niż jako przejaw działalności artystycznej), druga – przez jeden apelatyw *dumać*.

Spojrzenie na nazwiska z perspektywy diachronicznej pozwala uświadomić sobie, że opisu powstawania nazwisk historycznych nie można oprzeć wyłącznie na danych językowych (analiza etymologiczna jest tutaj niewystarczająca). Wiele spośród zgromadzonych nazwisk odapelatywnych powstało z wykorzystaniem znaczenia konotacyjnego wyrazów, według schematu: *jaki jest dany człowiek?, czym się odznacza/wyróżnia?* Aby zatem dotrzeć do realnej motywacji danej nazwy osobowej, musielibyśmy dobrze znać kontekst sytuacyjny w momencie powoływania jej do życia i doskonale orientować się we wzorcach kultury, życia rodzinnego czy obyczajach typowych dla badanej społeczności. Aleksandra Cieślikowa (2006) zaznacza:

> W przezwiskach dzięki zestawieniom cech osoby z cechami innego obiektu (zwierzę, roślina, przedmiot): ktoś jest jak ktoś inny, albo coś innego; [człowiek – A.Ł.] nie zostaje nazwany cechą, np. *głupi*, *tchórzliwy*, wedle której porównanie nastąpiło, ale następuje pewnego rodzaju presupozycja. Ktoś jest tchórzliwy jak *zając*, nazywa się go *Zając*. (s. 5)

Badana społeczność chętnie korzystała z cech konotowanych w kulturze przez nazwy zwierząt leśnych i polnych oraz hodowlanych, ptaków i innych istot żywych, a także drzew, kwiatów czy narzędzi, z których korzystano na co dzień, podczas tworzenia przezwisk dla członków daleszyckiej społeczności (ustabilizowanych następnie w postaci nazwisk – jednostek stałych co do formy, powszechnych i dziedzicznych). Takie jednostki powstały na podstawie styczności (kreacja metonimiczna), np. *człowiek Y zajmuje się stolarstwem > człowiek Y używa w swojej pracy dłuta > człowiek Y to Dłoto*, albo wskutek przeniesienia nazwy określonego desygnatu na drugi na podstawie pewnego podobieństwa (kreacja metaforyczna) (Cieślikowa, 1996, s. 13; Rymut, 1987, s. 318), jako wynik skojarzenia cech denotatu z danym obiektem (przy czym mogły to być cechy zarówno fizyczne, jak i psychiczne), np. *człowiek X jest chytry > człowiek X jest jak lis > człowiek X to Lis* lub *człowiek X ma rude włosy > człowiek X jest jak lis > człowiek X to Lis*. Źródłem metafor w tego typu zdaniach predykatywnych leżących u podstaw nazwania są więc zwykle tzw. związki stereotypowe (Gliwa, 2012, s. 262), np. *uparty jak osioł*, *głupi jak baran*, *piękny jak róża*, *szybki jak błyskawica*, *głodny jak wilk*, *biały jak ściana*, *czarny jak smoła*, *silny jak dąb*, a stereotypy są – jak wiadomo – silnie uwarunkowane kulturowo[32]. Tego typu akty kreacyjne podtrzymują zatem stereotypy funkcjonujące w polskiej kulturze, utrwalają je w świadomości społeczności parafii Daleszyce.

Badane nazwiska wykazują zauważalny związek z regionem, z którego pochodzą (z jego przemysłem, językiem i geografią). W użyciu jest ponad 100 apelatywów gwarowych,

[32] Uznanie takich porównań za podstawę aktu nominacji także jest tylko pewną hipotezą – dane obiekty mogą bowiem konotować więcej niż jedną cechę (por. np. *dąb* – odniesienie się do siły lub wzrostu człowieka; *baran* – do głupoty lub struktury włosów, *róża* – do wyglądu (ze względu na piękny kwiat – do cechy pozytywnej) lub charakteru (ze względu na kolce – do cechy negatywnej), *sowa* – do mądrości lub zwyczaju prowadzenia nocnego trybu życia).

w tym ponad 20 z gwar kieleckich, np. *buba* ‘krowa’, *maciurka* ‘macierzanka’, *majtać* ‘ruszać’, *wyporka* ‘wyprute nici’, *żydek* ‘kopka podeschniętego siana’. Dla regionu ważnymi gałęziami przemysłu były dymarstwo, hutnictwo i papiernictwo (m.in. huty żelaza funkcjonujące wówczas np. w należących do parafii Borkowie, Wojciechowie i w Nowej Słupi, huta szkła w Widełkach, papiernia w Sukowie), co znalazło odbicie w nazwiskach: *Rudecki*, *Rudkowski*, *Rudnicki*, *Rudniczek*, *Rudnik* < *ruda*, *rudnik*; *Hutniczek*, *Hutnik* < *hutnik*; *Gornik* < *górnik*; *Zelazowski* < *żelazo*; *Dymarz* < *dymarz*; *Węglarz* < *węglarz*[33]; *Papiernaczek*, *Papiernik* < *papiernik*. Być może w części nazwisk zostały utrwalone informacje o ukształtowaniu terenu parafii Daleszyce: górzystego (por. *Gora*, *Gorecki*, *Goral*, *Goralik*, *Podgorski*, *Zagorski*, *Dulnik*), lesistego (*Borek*, *Zaborski*, *Gozdek*, *Goźdź*[34], *Lesik*, *Skoczylasz*, *Podlesinski*, *Zaleski*), podmokłego (*Smuga*), wykarczowanego[35] (*Łazinski*, *Zaręba*).

Klasyfikacja apelatywów fundujących nazwiska za pomocą metody pól znaczeniowych pozwoliła zaprezentować system wartości XVII-wiecznych mieszkańców parafii Daleszyce, sposób, w jaki patrzą na świat, na siebie nawzajem, jak kategoryzują i oceniają to, co ich otacza. Warto zaznaczyć, że badane jednostki opisują nie tylko człowieka nominowanego. Charakteryzują także człowieka nominującego, autora kreacji antroponimicznej: obnażając jego indywidualny, często emocjonalny stosunek do denotata, prezentując jego charakter, temperament, nawyki, hierarchię wartości, zmysł obserwacji, skłonność do oceniania drugiego człowieka (zazwyczaj podkreślania cech negatywnych), krytykowania go itp. Ocenie najczęściej poddawano fizyczne cechy człowieka[36]. Badane antroponimy pozwalają odtworzyć schematy myślowe i możliwości poznawcze XVII-wiecznego mieszkańca Daleszyc, który obserwuje, interpretuje i wreszcie opisuje (poprzez kreacje nazewnicze utrwalone w lokalnych nazwiskach) otaczającą go rzeczywistość. Te możliwości poznawcze są kształtowane przez społeczne, kulturowe i życiowe doświadczenie danej osoby.

Przeprowadzona analiza nazwisk odapelatywnych nie wyczerpuje poruszanego zagadnienia. Interesujące byłoby chociażby spojrzenie na wszystkie zebrane apelatywy wyłącznie z perspektywy ich znaczenia konotacyjnego, nie desygnacyjnego, i próba interpretacji części[37] zgromadzonych antroponimów odapelatywnych w kontekście ich związków z potocznym systemem aksjologicznym, co pozwoliłoby na dokładniejszą rekonstrukcję językowego obrazu świata utrwalonego w tych jednostkach.

---

[33] Węgiel drzewny był stosowany w dymarkach jako środek redukujący.

[34] *Gozd*, *gwozd*, *góźdź* ‘las’ Sstp, SXVI.

[35] Teren, na którym powstała osada Daleszyce, to teren po wykarczowaniu Puszczy Świętokrzyskiej.

[36] Matusiak-Kempa szacuje, że ponad połowie wyrazów pospolitych zrekonstruowanych ze współczesnych odapelatywnych nazwisk Polaków można przypisać funkcję opisująco-oceniającą w odniesieniu do człowieka: jego cech psychicznych lub fizycznych (Matusiak-Kempa, 2021, s. 200).

[37] Tych, w wypadku których jest to możliwe. Jak podaje Matusiak-Kempa, dla niektórych apelatywów słowniki nie rejestrują użyć wartościujących, nie tworzą one też trwałych związków wyrazowych ani nie wchodzą w skład związków frazeologicznych (por. Matusiak-Kempa, 2019, s. 7–13).

Źródła

KDej – Dejna, K. (1974–1985). Słownictwo ludowe z terenów województw kieleckiego i łódzkiego. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, *2—21*.

KR – Rymut, K. (1999–2001). *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny* (t. 1–2). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

KsU-I – *[Księga] Urodzonych z 1603 po 1617 i małżeństwa 1602–1644*, ADK, nr 1/171.

KsU-II – *[Księga] Urodzonych 1658 po 1681*, ADK, nr 2/166.

KsU-III – *[Księga] Urodzonych Od 1682 do 1689*, ADK, nr 3/169.

KsU-IV – *[Księga] Urodzony[ch] 1690 po 1717 r.*, ADK, nr 4/168.

NwP – *Nazwiska w Polsce* (b.d.). Instytut Języka Polskiego PAN. Pobrano 20 marca 2023 z: https://nazwiska.ijp.pan.pl/

SCyg – Cygan, S. (2010). Charakterystyka gwar Kielecczyzny. W: H. Karaś (red.), *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*. http://www.dialektologia.uw.edu.pl/indeх.php?l1=mapa–serwisu&l2=&l3=&l4=kieleckie–gwara–regionu–mwr

SEB – Brückner, A. (1957). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Krakowska Spółka Wydawnicza.

SGPK – Karłowicz, J. (1900–1911). *Słownik gwar polskich* (t. 1–6). Akademia Umiejętności.

SL – Linde, S. B. (1951). *Słownik języka polskiego* (t. 1–6). Drukarnia Księży Pijarów.

Sstp – Urbańczyk, S. (red.). (1953–1991). *Słownik staropolski*. Instytut Języka Polskiego PAN.

SW – (słownik warszawski) Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* (t. 1–8). E. Lubowski i S-ka.

SXVI – Bąk, S., Pepłowski, F., Mayenowa, M. R. (red.). (1966–). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN.

SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (b.d.). Instytut Języka Polskiego PAN. Pobrano 15 marca 2023 z: https://sxvii.pl/

WSJP – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. https://wsjp.pl/

Literatura

Abramowicz, Z. (2006). Kulturowy aspekt onimizacji. W: Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja* (s. 23–29). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Cieślikowa, A. (2006). Onimizacja, apelatywizacja a derywacja. W: Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja* (s. 47–56). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Cieślikowa, A. (1994). O motywacji w onomastyce. *Polonica*, *16*, 193–199.

Cieślikowa, A. (1996). Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych. *Onomastica*, *41*, 5–19.

Cieślikowa, A. (1990). *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe*. Ossolineum.

Citko, L. (2008). Apelatywy antroponimiczne w nazwiskach podlaskich XV–XVII wieku na tle słownictwa gwarowego. *Prace Slawistyczne*, *7*, 189–194.

Gliwa, R. (2012). Funkcje metafor w tworzeniu polskich nazwisk. *Bulgaria Research Papers*, *50*(1), part C: *Languages and Literature*, 258–269.

Górny, H. (2003). Badania apelatywów antroponimicznych metodą pól semantycznych. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych* (s. 231–239). Towarzystwo Naukowe: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Kempf, Z. (1985). Wyrazy „gorsze" dotyczące zwierząt. *Język Polski*, *65*, 125–144.

Kowalik-Kaleta, Z. (2007). *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)* (t. 1). Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

Kopertowska, D. (1980). *Kieleckie antroponimy XVI i XVII wieku*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Kopertowska, D. (1988). *Nazwiska osobowe mieszkańców podkieleckich wsi (1565–1694)*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kresa, M. (2011). Onomastyczne (hipo)tezy – czyli o problemie wielomotywacyjności nazwisk w badaniach antroponimicznych. *Poradnik Językowy*, *7*, 72–89.

Lech, D. (2003). Nazwiska odapelatywne a kultura regionu. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych* (s. 217–230). Towarzystwo Naukowe: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Łobodzińska, R. (2006). Wybrane apelatywy antroponimiczne w nazwiskach śląskich w XVI, XVII i XVIII w. W: Z. Abramowicz, Z. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja* (s. 135–141). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Łojek, A. (2019). *Antroponimia Kielecczyzny I połowy XIX w. (na przykładzie nazwisk mieszkańców parafii Daleszyce odnotowanych w księgach metrykalnych z lat 1826–1830)*. Księgarnia Akademicka.

Łuc, I. (2016). Konotacje wartościujące w odapelatywnych nazwiskach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego (XIX wiek). *Białostockie Archiwum Językowe*, *16*, 191–211.

Magda-Czekaj, M. (2007). Historyczne przezwiska dwuczłonowe w XVI–XVIII w. W: A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne, nowe tendencje badawcze* (s. 225–240). Wydawnictwo PANDIT.

Matusiak-Kempa, I. (2019). *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Matusiak-Kempa, I. (2021). Wartości materialne a kreacje antroponimiczne. *Prace Językoznawcze*, *23*(2), 199–216.

Mosiołek-Kłosińska, K. (1997). Antropocentryzm leksyki „zwierzęcej". W: R. Grzegorczykowa, Z. Zaron (red.), *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi* (s. 71–77). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*. Wydawnictwo Poznańskie.

Rymut, R. (1987). Apelatywa antroponimiczne i ich miejsce w etymologii słowiańskiej. W: F. Sławski, A. Chruścicka, B. Marczak (red.), *Slawistyczne studia językoznawcze* (s. 317–323). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Tokarski, R. (1984). *Struktura pola znaczeniowego. Studium Językoznawcze*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Tokarski, R. (2013). *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Walkowiak, J. (2017). Contemporary Polish surnames motivated by appellatives related to religion. W: O. Felecan (red.). *Numele și numirea. Actele Conferinței Internaționale de Onomastică. Ediția a IV-a: Sacred and profane in onomastics. Secțiunea Sacred and profane in anthroponymy* (s. 483–493). Editura Mega, Editura Argonaut.

Zierhoffer, K., Zierhofferowa, Z. (2013). Polskie nazwiska od nazw ptaków. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, *20*(2), 221–228.

Iwona Pałucka-Czerniak
Uniwersytet Zielonogórski
Polska
https://orcid.org/0000-0002-6037-7729
e-mail: I.Palucka-Czerniak@ifp.uz.zgora.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.02

zgłoszone: 05.09.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 05.09.2024

Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi (XVI–XVIII w.) na materiale dokumentów cechowych

Relationships between unequal communicative communities (in the 16th–18th centuries) on the basis of guild documents

Abstract: This article has been devoted to the mechanisms of influencing superior communities on language behaviour in subordinate communities, as part of official, formal, including legal and legislative behaviour. The texts preserving these simple and complex speech acts were created in a small urban communicative community over a period of about two centuries. It refers to the creation, transfer, consolidation and modification of patterns of linguistic behaviour produced for the needs of the craftsmen's community, exemplified by preserved official documents of the Krakow brewers' guild from the 16th–18th centuries. The analysis was based on the theory of communicative communities and communicative needs. Selected lexis and phraseology as well as genre determinants of the preserved texts, conditioned by the socio-historical context, were subjected to observation. The conclusions from the analysis present a direct relationship between the hierarchy of the social structure and the text, genre and language of the preserved documents.

Key words: communicative community, language behaviour, transmission and processing of patterns of communicative behaviour, guild, 16th–18th century

Abstrakt: Prezentowany artykuł jest poświęcony mechanizmom wpływania wspólnot nadrzędnych na zachowania językowe we wspólnotach podrzędnych. Dotyczy zachowań o charakterze oficjalnym, urzędowym, w tym także prawnym i prawniczym. Teksty utrwalające te proste i złożone akty mowy były tworzone w małej wspólnocie komunikatywnej miejskiej na przestrzeni ok. dwóch stuleci. Mowa tu o kreowaniu, przenoszeniu, utrwalaniu i modyfikowaniu wzorów zachowań językowych wytwarzanych na potrzeby społeczności rzemieślniczej, na przykładzie zachowanych dokumentów urzędowych cechu piwowarów krakowskich z okresu od XVI do XVIII w. Analiza została przeprowadzona na podstawie teorii wspólnot i potrzeb komunikatywnych. Obserwacji poddano wybraną leksykę i frazeologię oraz wyznaczniki gatunkowe zachowanych tekstów, uwarunkowane kontekstem społeczno-historycznym. Wnioski analizy ukazują bezpośrednią zależność między hierarchicznością struktury społecznej a tekstem, gatunkiem i językiem zachowanych dokumentów.

Słowa klucze: wspólnota komunikatywna, zachowanie językowe, przenoszenie i przetwarzanie wzorów zachowań komunikatywnych, cechy, okres XVI–XVIII w.

Ukazanie relacji pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi z okresu XVI–XVIII w., utrwalonych w leksyce, tekście i gatunku, to cel podjęty w prezentowanym artykule. Ilustrację komunikacji przebiegającej w ramach takiej nierównorzędnej struktury społecznej mogą stanowić dokumenty cechowe, ponieważ obrazują funkcjonowanie małej społeczności rzemieślniczej w obrębie większej wspólnoty miejskiej, wojewódzkiej czy państwowej. Podrzędna wobec społeczności cechowej jest natomiast wspólnota komunikatywna towarzyszy (czeladników). Całość zjawiska jest tu obserwowana na materiale źródłowym wytworzonym dla cechu piwowarów krakowskich i w nim.

Wspólnota komunikatywna cechu piwowarów krakowskich została tutaj wybrana ze względu na dwie historyczne przesłanki. Po pierwsze, zachowały się liczne dokumenty archiwalne, przechowywane głównie w dwóch miejscach: w Archiwum Miasta Krakowa i we wrocławskim Ossolineum. Dokumenty te stanowią bogatą i wieloaspektową ilustrację przekształceń zachowań językowych uwarunkowanych obyczajem. Jest to materiał źródłowy zwykle pozostający w rękopisach, a więc niepoddany dodatkowym przekształceniom przez edytorów tekstu. Odzwierciedla on stosunki społeczne właściwe epoce. Dodatkowo dysponujemy odpisami i transkrypcjami przywilejów oraz statutów cechowych utrwalonych drukiem przez Franciszka Piekosińskiego i jego zespół. Po drugie, zachowania komunikacyjne społeczności piwowarów krakowskich, choć z jednej strony ograniczone są do ścisłego kręgu członków społeczności, to z drugiej mogą w pewnej mierze być uznane za standardowe, ponieważ ani nie była to grupa rzemieślnicza specjalnie bogata czy uprzywilejowana, ani nie cechowało jej występowanie w niej jednostek wybitnych. Zorganizowana zgodnie z pewną normą, zachowywała prawdopodobnie typowe wzorce zachowań językowych, choć miała swoją specyfikę zawodową.

Układ międzywspólnotowy był złożony. Charakteryzowała go hierarchia społeczna, która odzwierciedliła się także w sposobie komunikowania się. Społeczność cechowa miejska zwykle sama modelowała zachowania językowe wewnątrz własnej wspólnoty i we wspólnotach podrzędnych wobec niej. W stosunku do urzędu miasta, sądu czy władz województwa i króla pozostawała w relacji podrzędnej, w pewnej mierze przejmowała wzory tekstowe wytworzone przez urzędy i leksykę oraz frazeologię z dokumentów wyższej instancji. Obserwacja zgromadzonych dokumentów pozwala stwierdzić, że zewnętrzne relacje były sterowane decyzjami władz królewskich i miejskich. W miarę upływu czasu zwyczaje komunikacyjne przekształcały się, odzwierciedlając zmiany w strukturze społecznej. Wraz z tymi zmianami dochodziło do modyfikacji zachowań językowych utrwalonych w protokołach cechowych, odpisach dokumentów, artykułach brackich i towarzyskich (stanowiących rodzaj regulaminu) oraz zapisach rozliczeń finansowych.

Materiał źródłowy do prezentowanych badań stanowią akta cechu karczmarzy, piwowarów i słodowników krakowskich z okresu XVII–XVIII w., a w nich znajdują się m.in.:

- transumpty – kopie wystawionych wcześniej dokumentów, zwłaszcza przywilejów cechowych, oblatowane, uwierzytelnione w kancelarii królewskiej lub miejskiej, a także nieoblatowane, m.in. odpisy przywilejów wydanych przez Jana Kazimierza i Zygmunta Starego oraz Zygmunta III z 1789 r. (*Akta cechu karczmarzy*…, 1589–1821); dokumenty te są pisane w dwóch językach: łacińskim i częściowo w języku polskim;
- ordynacje cechowe dla wspólnoty brackiej i towarzyskiej, których początek wyznacza przywilej, a następne dokumenty pochodzą z lat 1638, 1661, 1686, 1777 (*Artykuły to-*

warzyszów rzemiosła…, 1605–1685), 1790 (*Artykuły pp. towarzyszów…*, 1790; zob. też Pałucka-Czerniak, 2022b);
- rejestry pogłównego i składek (*Regestr pogłównego…*, 1757–1779; Pałucka-Czerniak, 2022a);
- protokoły posiedzeń (*Księga cechu piwowarów…*, 1729–1780, dalej: KCPK; Pałucka-Czerniak, 2017).

Prezentowana analiza opiera się na dokonanych już badaniach cząstkowych, które zostały zapoczątkowane analizą protokołów cechowych, a następnie poszerzone o badania rejestrów finansowych, artykułów towarzyskich i brackich oraz ordynacji cechowych. W tym sensie przedstawione treści stanowią uogólnienie prowadzonych już wcześniej badań. Nowością w niniejszym opracowaniu jest omówienie przywilejów cechowych.

Podstawą historiozoficzną analizy stała się koncepcja dziejów używania języka polskiego w polskich wspólnotach komunikatywnych autorstwa Stanisława Borawskiego (2000, 2005a, 2005b). Uczony, definiując cele badań historycznojęzykowych, pisze:

> Charakteryzowałby zatem historyk języka wszelkie utrwalone, zachowane komunikaty językowe i klasyfikowałby je pod kątem możliwości rekonstrukcji wzorów językowych zachowań. Wyzyskiwałby w tym celu wszelkie dostępne informacje, mogące pomóc w rekonstrukcji wzorców podstawowych (tj. elementarnych), ich wariantów oraz okoliczności pojawiania się, a także ich upowszechniania w związku z przekształceniami w obrębie wspólnot komunikatywnych. Byłaby to więc historia języka silniej niż obecnie nasycona treściami społecznymi i kulturowymi. Pojęciami podstawowymi byłyby: *wspólnota komunikatywna, potrzeba komunikatywna, wzór zachowania językowego, konkretne zachowanie językowe, techniczne i instytucjonalne środki komunikowania się* i wreszcie *środek komunikatywny,* czyli język narodowy jako system w przeszłości. (Borawski, 2000, s. 161)

Wspólnotę komunikatywną definiuje z kolei jako

> zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń. (Borawski, 2005a, s. 31)

i przedstawia propozycję typologii wspólnot. Informacje historyczne natomiast, związane z miastem Krakowem oraz cechem piwowarów krakowskich nawiązują do opracowań Janiny Bieniarzówny i in. (1992), Sławomira Dryi (2017, 2018) i Stanisława Sławińskiego (Dryja i Sławiński, 2018) oraz Marcina Gadochy (2008). Słownictwo z okresu XVI–XVII w. dotyczące handlu i frazeologię powiązaną m.in. z piwowarstwem opracowała Ewa Młynarczyk (2010, 2013). Ze względu na różnorodność gatunkową i tekstową zebranych źródeł relacje międzywspólnotowe w nich utrwalone zostaną omówione osobno dla każdego zespołu tekstów, zwykle należących do jednego gatunku (rozumianego tu zgodnie z koncepcją Marii

Wojtak (2004, s. 16; 2019). Prezentowane treści nie służą jednak kompleksowemu opisowi gatunków tekstów wykorzystywanych w komunikacji międzywspólnotowej, a wpisują się w pewnej mierze w analizę aspektu pragmatycznego gatunku i tekstu.

Relacje międzywspólnotowe a przywileje cechowe

Mała wspólnota cechowa funkcjonowała w obrębie wielkiej wspólnoty państwowej, zależała od decyzji władz różnych szczebli, a najwyższą instancją w tej hierarchicznej strukturze był król. Najstarsze dokumenty cechowe poświadczają tę nierównorzędną relację.

Akta przygotowane w kancelarii królewskiej były przechowywane przez wspólnotę w szczególny sposób, przepisywane i oblatowane w grodach. W okresie XVI–XVIII w. dokument pisany miał dla miejskiej wspólnoty komunikatywnej wyspecjalizowanej zawodowo znaczenie bardzo duże, tym większe, im starszy był ów dokument i im większą rangę miała jego instancja nadawcza. Najbardziej pożądane i chronione okazały się przywileje i statuty.

W przypadku społeczności cechu piwowarów krakowskich liczyły się przede wszystkim przywileje Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Zygmunta III (1602 r.) oraz Władysława IV Wazy (1634) i Jana Kazimierza, a także Jana III Sobieskiego i Augusta II Mocnego (zob. Piekosiński i Krzyżanowski, 1885–1909; por. Piekosiński, 1882). Do nich bezpośrednio odnosiły się dalsze regulacje prawne, również te, które zachodziły na niższych szczeblach hierarchii, np. między miastem a cechem.

Relacje międzywspólnotowe ujawniają się w zachowanych odpisach przywilejów i statutów w rozmaity sposób. Przede wszystkim uwidacznia się rola prawodawcy (króla) jako sprawcy i gwaranta egzekwowania prawa. Wyraziło się to najdobitniej w formułach potwierdzających ważność dokumentu, np. *concedere et constituere dignaremur* ‘chcemy dopuścić i utrzymać w niezmienionej formie’, *conservetur* ‘zachowując’ (*Statuta contuberni braseatorum*…, 1564, w: Piekosiński i Krzyżanowski, 1885–1909 [oprac. Piekosiński, 1885, t. 1, z. 2], s. 656) oraz ustanowieniu możliwości *zaniesienia protestacyi* do władz najwyższej instancji w przypadku, gdyby władze miasta nie dopełniły egzekwowania praw cechu – tu konkretnie do wyłączności produkcji i sprzedaży piwa na terenie Krakowa (np. w dokumencie *Przywilii krola Augusta II roku 1699*, *Akta cechu karczmarzy*…, 1589–1821). Przywileje określały także obowiązki cechu i zakres jego odpowiedzialności, co znalazło potem swoje odzwierciedlenie w dokumentach sądowych przygotowywanych przez cech w sytuacjach spornych. Precyzowały granice niezależności wspólnoty cechowej w ramach wspólnoty miejskiej – rozdzielały kompetencje sądowe obu wspólnot, czego efekty widać wyraźnie w protokołach cechowych. Wskazywały także obowiązki członków wspólnoty cechowej wobec wspólnoty religijnej oraz były pierwotnym źródłem artykułów brackich i towarzyskich. Są one, jak się wydaje, najbardziej znaczące dla omówienia relacji międzywspólnotowych małej społeczności miejskiej.

Specyfika tworzenia i obiegu dokumentów zwanych statutami lub ordynacjami jednak nie jest do końca poznana, stąd prezentowane tu refleksje stanowią tylko zarysowanie problemu badawczego. Warto nadmienić, że przywileje królewskie, ordynacje i statuty cechu piwowarów krakowskich zostały zebrane przez historyków w serii źródeł do historii Polski.

FL.2024.12.2.02 s. 5 z 15

W pięciu zeszytach historycznych, ułożonych chronologicznie, mieszczą się przedruki dokumentów (oryginałów i kopii) z lat 1564–1681 (Piekosiński i Kryżanowski, 1885–1909 [oprac. Piekosiński, 1885, t. 1, z. 2]). Część z publikowanych tu tekstów (w pewnej mierze) pokrywa się z dokumentami zachowanymi w aktach luźnych cechu piwowarów krakowskich.

Sprawę komplikuje fakt, że zwykle nie ma już możliwości dotarcia do oryginału, często natomiast mamy do czynienia z zespołami dokumentów wtórnie rozdzielonych lub połączonych, z transumptami i ich kopiami, które powstały prawdopodobnie w różnym czasie i na różne potrzeby. Nie można zatem ocenić, czy deklaracja kopii „de verbo ad verbum" – dokładnej – oznaczała dla kopistów dawnych czasów to samo, co współcześnie.

Warto też podkreślić, że nie wszystkie dokumenty prawne miały równie istotne znaczenie dla małej wspólnoty cechowej. Niewątpliwie fundamentalne były te przywileje i dekrety, które dotyczyły wyłączności działania rzemieślników na danym terenie. Legły one u podstaw tworzenia ordynacji cechowych[1]. Na nie powołują się urzędnicy i bracia cechowi w pozostałych typach tekstów administracyjnoprawnych, a wpływy tego typu można zaobserwować w języku i treści.

Relacje międzywspólnotowe ujawniają się w zachowanych odpisach przywilejów i statutów zatem w rozmaity sposób – w treści, języku tekstu i formie, w tym w procedurach ich potwierdzania, sposobach kopiowania i zachowywania dla potomnych. Wyrazem i niejako efektem nierównorzędnych relacji międzywspólnotowych była stała dbałość władz cechu o przechowywanie tych dokumentów. Musiały one być zdeponowane w odpowiedniej skrzynce, wydawano przepisy dotyczące przekazywania ich kolejnym starszym cechu, przywoływania i odczytywania na posiedzeniach cechowych. Protokoły dokumentują zwyczaj umieszczania dawnych dokumentów obok innych symboli wspólnoty: pieczęci i krucyfiksu oraz pozwolenia rady miasta na sesję. Ilustruje to cytat z księgi cechowej:

> SKárga na P. PietrzyKowica Ktorÿ zawſze upiwſzÿ sie do Cechu, chodzi ÿ w nieuczciwosci PP Starſzych ma nie respeKtuiąc ná Crucÿfix naStole, ÿ Przÿwileia będące na Stole [będące] ÿ ná Konſenſa Sláchetnÿch JMCiow PPa:|now Prezÿdentow […]. (KCPK, s. 52)

Poza tym w protokołach cechowych można zaobserwować charakterystyczne powoływanie się na przywileje i dawne zwyczaje, szczególnie w sytuacjach konfliktu z władzami miasta lub zagrożenia interesu cechu. Ilustrują one proces tworzenia z przywilejów i ordynacji symbolu mityzacji dziejów wspólnoty i aktów nadających jej tożsamość prawną. Tak więc akty performatywne władzy królewskiej w miarę upływu lat wykorzystywane były nie tylko jako podstawa prawna działalności rzemieślniczej na określonym terenie,

[1] W przypadku omawianego cechu uznaje się, że wyłączne prawo wyrabiania i szynkowania piwa w Krakowie mieli słodownicy i piwowarzy przynajmniej od XV w. (w zachowanych dokumentach wspominane są nadania z lat 1434, 1447, 1456, 1602, 1634, 1636, 1659, 1662, 1671), a niektórzy uczeni, np. Marcin Gadocha, za podstawę utworzenia tej wspólnoty cechowej uznają wydany w 1358 r. przywilej propinacyjny Kazimierza Wielkiego. Zachowały się tylko ich późniejsze redakcje, które są różne językowo i tekstowo. Koniec działania na podstawie przywilejów królewskich w przypadku cechu piwowarów datowany jest na lata 80. XVIII w.

lecz także jako symboliczny fundament określania wyjątkowej tożsamości grupowej, umocowanej zwyczajowo i wiążącej się z konkretnymi wartościami.

Z racji nietrwałości materialnej dokumentu zostały stworzone procedury jego powielania i potwierdzania prawnego znaczenia. Przykładem niech będzie przywilej ustanawiający odrębność wspólnot: cechowej i towarzyskiej. W oryginalnych dokumentach cechowych ma on formę listu datowanego na 1661 r., wydanego z kancelarii królewskiej. Można w nim przeczytać, że na skutek sporu między braćmi cechowymi i towarzyszami (młodszymi i starszymi czeladnikami) król Władysław IV wyznaczył dwóch urzędników królewskich: Stanisława Lipskiego, kanonika płockiego, i Hieronima Pinociego, sekretarza królewskiego, do rozpatrzenia wcześniej funkcjonujących regulacji prawnych dotyczących cechu i określenia we współpracy z Urzędem Radzieckim miasta Krakowa nowej ordynacji regulującej życie we wspólnocie. Uczyniono to 11 lutego 1661 r. (za Jana II Kazimierza Wazy): po przedstawieniu nowej propozycji przed stronami sporu odesłano projekt do sądu, w którym stawił się jedynie przedstawiciel czeladników, Jakub Banasik. Po rozprawie król zapoznał się z dokumentem i ustanowił nowe prawo regulujące funkcjonowanie obu rozdzielonych już wspólnot. Dokument, zgodnie ze zwyczajem epoki, przypisywany jest Władysławowi IV. Nad i pod całym tekstem widnieją tam następujące adnotacje:

> 1805 ad 2228 Copia Vidimata […]
>
> LS Correxit Woyciechowski mpp Lectt per Rymiński. Col-la-tum
>
> I suo cum Originali Authentico Extractu de verbo ad verbum rite conior:|dari hisce contestatum. In cujus ofidem Sigilium Officiosum apponitur Jacobus Paczkowski Caesrep.[.....] autorum regens mpp
>
> Pro 515 Taxa 40 XP[2] (*Akta cechu karczmarzy…*, 1589–1821).

Widzimy na początku dokumentu, na marginesie, datę sugerującą XIX w., a pod dokumentem nazwisko Jakuba Pączkowskiego. Oryginał pisma powstał zatem w XVII w., jego kopia została przepisana przez notariusza miejskiego Wojciechowskiego i sprawdzona przez Rymińskiego oraz potwierdzona przez Jakuba Pączkowskiego[3] i uwierzytelniona w urzędzie miejskim w XVIII w., a następnie w XIX w. nadano jej status „copia vidimata". Teksty przywileju czy ordynacji przechodziły więc różne poziomy weryfikacji przez urzędników reprezentujących wspólnoty nadrzędne wobec cechu. Rejestry wydatków cechu zawierają adnotacje o finansowaniu przez cech weryfikacji i przepisywania dokumentów. Każde tego typu działanie świadczy o tym, że dokumenty potwierdzające prawa i obowiązki wspólnoty cechowej były nie tylko przechowywane, potwierdzane i weryfikowane, ale i traktowane z dużym pietyzmem.

---

[2] Tekst rozpoczynający się słowami Vladislaus Quartus Dei gratia Rex Poloniae (*Akta cechu karczmarzy…*, 1589–1821).

[3] W połowie XVIII w. notariuszem cechowym był Pączkowski, niebędący piwowarem, najprawdopodobniej pisarz miejski, kancelista. Inne dokumenty pozostające w zbiorze akt luźnych, w tym przywilej Zygmunta Augusta z 1564 r., podobnie zostały przepisane przez Wojciechowskiego i Rymińskiego, oblatowane, opisane adnotacją „1805 – copia vidimata".

Śladem relacji międzywspólnotowych będzie wpływ tekstu i języka przywilejów na inne dokumenty urzędowe wytwarzane we wspólnocie. O bezpośrednim wpływie można mówić na podstawie analizy latynizmów: zapożyczeń właściwych i cytatów, obecnych zwłaszcza w artykułach towarzyskich i brackich oraz w protokołach cechowych. Trudno jednak jednoznacznie orzec, czy dany wyraz został przejęty z konkretnego tekstu przywileju, czy też stanowi odzwierciedlenie typowego określenia w języku urzędowym. W ogólnym obiegu urzędowo-prawnym funkcjonowały bowiem w tym okresie słowa, które są także obecne w przywileju Zygmunta Augusta z 1564 r., a mieszczą się w grupach tematycznych:

- NAZWY WSPÓLNOTY – w przywileju pojawia się bowiem określenie *fraternitas*, *congregatio*, *contubernium* oraz *socia*; w tekstach pozostałych oprócz wersji łacińskich znajdują się wyrazy spolszczone i polskie: *konfraternia*, *kongregacja*, *kontubernia*, *cech*, a także nazwy określające właściwości wspólnoty zawodowej: *braseatores*, *brahatores* ‘słodownicy, piwowarzy’;
- NAZWY CZŁONKÓW WSPÓLNOTY: *senior* ‘starszy brat’, *senior verus* ‘brat starszy’, *senior socius* ‘starszy cechu’, *magister* ‘magister, mistrz’, *frater* ‘brat’, *iunior frater* ‘młodszy brat’, *discipulus* ‘uczeń’;
- NAZWY URZĘDÓW: *Magistratium Cracoviensi* ‘magistrat krakowski’;
- NAZWY CZYNNOŚCI I AKTÓW PRAWNYCH ORAZ PRZEKROCZEŃ PRAWA I POSTAW: *consensus* ‘konsens, zgoda’, *appellatio* ‘apelacja’, *excessus* ‘eksces, występek’, *excuso*, *-are* ‘wytłumaczyć się, ekskuzować się, ekskuza’, *iniuria* ‘bezprawie, szkoda, uszczerbek’, *vulneratio* ‘zranienie’, *inhonestas* ‘hańba, niesława, zniewaga’, ale i ‘nieuczciwość’, *punio*, *-ire* ‘penować, karać’, *poena/paena* ‘pena, kara’, *salvo*, *-are* ‘wyzwolić (ucznia)’, stąd wyzwolenie, wyzwoleniec, *oboedientia*/*obedientia* ‘obediencja, posłuszeństwo’, *inobedienta* ‘nieposłuszeństwo’, *artificum* ‘rzemiosło’, *onus*, l. mn: *onera* ‘onera, ciężary’, itd.
- INNE: *toties… quoties* ‘tylekroć, tyle razy… ile’, *nihilominus* ‘niemniej, również, tak samo’,
- FRAZEOLOGIZMY: *sub poena* ‘pod winą’.

Poza licznymi zapożyczeniami właściwymi i na mocy cytatu można zaobserwować przejmowanie i przekształcanie całych konstrukcji leksykalnych, co zostanie tu przedstawione na przykładzie określania warunków przyjęcia nowego brata do cechu. W przywileju Stanisława Augusta z 1564 r. widnieje zapis:

> […] Obedientiam q, et alia omnia onera fraternitatis subire, debebunt ac tenebuntur (*Oblata sunt…* 1805 copia vidimata, *Akta cechu karczmarzy…*, zob. też *Statuta contuberni braseatorum…*, Piekosiński i Krzyżanowski, 1885–1909 [oprac. Piekosiński, 1885, t. 1, z. 2] s. 657)

W księdze cechowej natomiast, w latach 30. XVIII w. zwykle przy zapisie nowych braci do cechu, pisarze formułują warunek, wykorzystując wyrazy *onera* i *ciężary*, jak w przykładach:

> ábÿ wſzÿtKie onera publiczne, ÿ prÿwatne Cechowe, iáko się deklaruie Sláchetnÿ JMCP:Derjákubo:|wicz Rádcá KráKowſKi ponoſił ÿ opłacał (KCPK, s. 49)

> Wſtęp. Nowego Páná Brátá Stanisławá Boroniowicá Ktorÿ według zwÿcaiu obliguie się wſzelKie Ciężarÿ Ce:|chowe ponoſić (KCPK, s. 50)

Leksemy *onera* i *ciężar* występują stosownie: 19 i 11 razy – w całej księdze cechowej. Kolejne lata i zmiany na stanowisku notariusza skutkują przekształcaniem i zwykle rozbudowaniem formuły, co ilustrują przytoczenia:

> wſzelkie powinnoſci tudziesz y wſzytkie Onerá. Pełnic (KCPK, s. 125)
>
> aby wſzetkie tak prywatne iako y publiczne onera ponosił (KCPK, s. 148)
>
> yOnera wszelkie ktore kolwiek się załozyna ſie lub dla utrzymania Prawa wypadaiące podeymo:|wac (KCPK, s. 231)
>
> aby pomieniony Jnstant. wſzyſzkie onera. tak publiczne iako y prywa:|tne bez Zadney exkuzy ani wynalazku. ponoſił (KCPK, s. 239)
>
> aby wszelkie onera. tak. publica iako y prywatne ponosił (KCPK, s. 244)
>
> wſzelkie onera prywatne y potoczne razem zdrugiemi ponosił (KCPK, s. 263)
>
> zas wſzel|kie tak prywatne iako ÿ publiczne onera ponosic (KCPK s. 274)
>
> Wszel.|kie zas Onera tam publica quam privata y Zwÿkłe posłuszenstwo ob|serwancÿą zwykłą pełnic deklaruiesię (KCPK s. 285)
>
> przytym wſzelkie Onera przypadaiące, y podatki, Składki, bez wymowki (KCPK s. 346)
>
> azeby wſzelkie onera tego Zgromadzenia ponosił, w Miłosci Braterſkiey zacho-:|wałsie składki na potrzeby Cechowe zdrugiemi wypada|iące podeimował, Sekrettow Cechowych nikomu niewyia|wiał, ani zadnych społek zniemaiącym Prawa, temu Zgromadzeniu służączego nietrzymał (KCPK s. 390)
>
> obli|guiesie w wſzelkiey Braterſkiey miłosci zahowac onera wſzelkie nato zgromadzenie wypadaiące z Bracią podeimowac w Cihoſci y obszerwie przeciw Braciom zachowac (KCPK s. 395)
>
> ztą iednak kondycy a przyimuie się JmCi Pan Jurkiewicz a|zeby wszystkie onera Cechowe ponosił w miłosci Braterskiey zachowywał się okotki napotrzeby Ce-|chowe z drugiemi wypadaiące podeymował Sekretow Cechowych nikomu niewyiawiał ani zadnych spu|łek niemaiącym Prawa temu zgromadzeniu służące|go nietrzymał (KCPK s. 402)

Zaprezentowany przykład przeniesienia zapisu z przywileju do protokołów cechowych świadczy o wykorzystywaniu i przekształcaniu wzorów zachowań językowych pod wpływem relacji międzywspólnotowych. Choć nie da się jednoznacznie udowodnić, że właśnie z przytoczonego przywileju Zygmunta Augusta notariusze cechowi wykorzystali formułę i w sposób kreatywny ją rozbudowali, warto zauważyć, że to najstarszy, najlepiej zacho-

wany (w ekstrakcie i drukiem w wersji rozbudowanej utrwalony przez Piekosińskiego) dokument i że wpływ zachowanej w nim formuły wydaje się trwały.

Relacje międzywspólnotowe utrwalone w artykułach brackich i towarzyskich

Druga duża grupa dokumentów poświadczających relacje międzywspólnotowe to statuty i artykuły, które w dużym uproszczeniu można nazwać regulaminem. Gatunek tekstu, z którym mamy do czynienia, jest obecny w wielu zespołach dokumentów cechowych, a ich język to często polszczyzna. Artykuły brackie w cechu piwowarów krakowskich zostały spisane po raz pierwszy z inicjatywy króla przez notariusza/kancelistę królewskiego lub urzędników miejskich (zob. *Statuta tabernatorum Cracoviensium*, 1568 r., w: Piekosiński i Krzyżanowski, 1885–1909 [oprac. Piekosiński, 1885, t. 1, z. 2], s. 625). Artykuły towarzyskie z kolei sporządzili przedstawiciele władz miasta (*Statuta sociorum contubernii tabernatorum et bracatorum Cracoviensium*, 1638 r., w: Piekosińskii Krzyżanowski, 1885–1909 [oprac. Piekosiński, 1638, t. 2, z. 2], s. 1035) z udziałem mistrzów cechowych. Działo się to zawsze przy okazji ustanawiania, potwierdzania praw i obowiązków danej wspólnoty, więc prymarnym źródłem pierwszych takich regulacji były przywileje.

W kolejnych redakcjach artykułów treści były albo przeformułowywane, albo tworzone na nowo. Proces dopisywania nowych rozwiązań i usuwania już nieaktualnych zapisów wiązał się ściśle ze zmieniającymi się potrzebami i warunkami życia piwowarów oraz czeladników piwowarskich. Wraz z nimi zmieniał się język komunikatu, np. z bardzo konkretnego i prostego w 1638 r. na bardziej abstrakcyjny i oficjalny, silnie nasycony łaciną w 1661 r. Na przykładzie tego typu dokumentów można zaobserwować wprowadzanie zmian w wariantach tego samego tekstu. Świadczy to o podejściu notariuszy/kopistów do usuwania i dodawania treści, modyfikowania języka i stylu (Pałucka-Czerniak, 2022b). Okazuje się, że mieli oni dużą swobodę wprowadzania zmian wraz z przekształcającymi się warunkami funkcjonowania i potrzebami wspólnoty.

Leksyka wykorzystywana w tych dokumentach znajduje swoje odbicie w zapisach w protokołach cechowych, np. w wyrazach i konstrukcjach leksykalnych: *niedbalstwo*, *opilstwo*, *nagrodzić szkodę*, *sprostać rzemiosłu*, *ujednać na rok*, *zadość uczynić* ‘wypełnić roczne zobowiązanie’, *odejść od mistrza*. Znamienne okazuje się, że przejmowanie wzorów językowych zachowań warunkowane relacjami we wspólnotach o charakterze nierównorzędnym dotyczy nie tylko leksemów i frazeologizmów, ale także mikroaktów mowy. Wszystkie wspominane w artykułach brackich czy towarzyskich typy aktów mowy lub gatunki urzędowe znajdują swoją tekstową realizację w księdze cechowej: m.in. zapisy uczniów do cechu (z elementami listów dobrego urodzenia), wstępy braci cechowych (z warunkami przyjęcia do cechu) oraz punkty „dobrego porządku” w cechu czy wreszcie informacje dotyczące finansów w tym pobierania podatków (najczęściej suchedni) i kwitowania ogólnych rozliczeń finansowych przy okazji corocznych elekcji.

Artykuły towarzyskie, włączane niekiedy do ordynacji cechowych, regulują funkcjonowanie społeczności podrzędnej wobec cechu piwowarów krakowskich. Szczególnie wyraziste jest narzucanie czeladnikom sposobu zachowania się w pracy oraz w czasie sesji gospod-

niej[4] i prawne umocowanie rytuałów związanych z komunikowaniem się i okazywaniem szacunku piwowarom (braciom cechowym). Złamanie tych konwencji skutkuje wyrokami sądu cechowego, utrwalonymi w protokołach cechowych.

Relacje międzywspólnotowe utrwalone w rocznych rejestrach finansowych cechowych

Trzecią grupę dokumentów cechowych stanowią księgi rachunkowe. Ich analiza pozwala stwierdzić, że rachunki redagowane przez pisarzy cechowych były weryfikowane przez radców krakowskich, a zapewne też przez wspomagających ich urzędników kancelarii miejskiej. Radca krakowski raz w roku własnym podpisem poświadczał poprawność prowadzonych rozliczeń, a uzyskanie tego potwierdzenia stanowiło warunek uruchomienia procedury elekcyjnej w nowym roku. Ilustruje to cytat:

> Rachunki Percepty iako wyzey y Expensÿ tegoroczney Zgromadzenia Sławetnych Piwowa:|row Mieszczan krakowskich czytałęm ÿ weryfikowałęm, ktorym gdy zadna niezach:|dzo kontradykcya, owszem za zaswiadczęniem Sławetnych Współbraci, iako tez rachunki na Sefsÿi były czytane y od wszytkich zgodnie za rzetelne uznane, przeto pomięnione approbuię y podpisuię Datt w Krakowie Dnia 13 marca Roku Panę 1780 Jozef Kajetan Wałkanowſki R.K. ad [praemiſsa] Deputatus mpp NB Procz Retentow dawnych do Zło. Polskich ß 254. wynoszącÿch, zostawac powinno w Skrzynce Remanentu na Rok przyszły Zło. Pol. 44. Item qui Supra (*Regestr pogłównego...*)

Brak akceptacji przedstawiciela urzędu miasta czy niedostosowanie się do wymogów mogły skutkować zawieszeniem działania całej wspólnoty, niemożnością egzekwowania jej praw do wyłączności na danym terenie i uchyleniem prawomocności jej postanowień.

W treści zapisów oprócz należności o charakterze podatków zachowały się także informacje o funduszach przeznaczanych na usługi notariuszy miejskich: wydawanie odpisów, czytanie praw cechu, porządkowanie dokumentów. Pierwsze zachowane rejestry odtwarzały układ binarny: z jednej strony zapisywano składki braci cechowych (wpływy), z drugiej strony rozkładówki – wydatki. Wkrótce wyliczenie wszystkich poniesionych wydatków na jednej stronie stało się niemożliwe. Z tego powodu zestawienia wydatków zaburzały przejrzysty układ dokumentu, oparty na schemacie „ma/winien", co skutkowało błędami rachunkowymi. W związku z tym radca krakowski zalecał powrót do wcześniejszego sposobu zapisu następującymi słowami:

[4] Sesja gospodnia odbywała się zwykle w rytmie kwartalnym. Było to zebranie całej społeczności, w czasie którego m.in. czytano prawa i zbierano składki, działały też sądy. Opiekunem towarzyszy był specjalnie do tego wyznaczony brat cechowy, nazywany też ojcem gospodnim (por. Młynarczyk, 2010, s. 97).

FL.2024.12.2.02 s. 11 z 15

> Item 20 1780 Dnia 17 kwietnia Sław. kamienski na ow czas Zgromadzenia Piwowarskiego Starszy napisał ex opposito Rachunki swoie iako nizey, ktore na Sefsyi w Ratuszu krakowfkim przy Deputowanym y wszytkich zgromadzonych Sław Piwowarach MM Krakę były tak Per:|cepty iako y expensy likwidowane iako w Produkcie sub die 13 Martii [ad] 1780 na teyze Sefsyi likwidowa:|ne y konnotowane legantur, Percepty [4]96 Expensy ß 104 gr 21. Procz retentow dawnych ut supra Ze tedy Rachunki approbuię y podpisuię Datt iako wyzey w Krakę Jozef Kajetan Wałkanowfki Rk do tego deputowany mpp NB Na potym dla regularnosci Percepta na iedney Stro:|nie expensa ex oppositio na drugiey Stronie pisana bydz powinna [..] (Expensa na Rozne Neceſsarya Teyze konfra:|ternÿ Piwowarskiey erogowana a ϕ 14. Martÿ Roku 1778 do dnia 26. Lutego Roku 1779) (*Regestr pogłównego...*)

W księgach rachunkowych zachowały się więc notatki reprezentantów władz miejskich, dotyczące jakości zapisów. Korygowali oni błędy obliczeniowe, nakazywali odpowiednie rozmieszczenie zapisu wpływów i wydatków, nalegali na ograniczanie wyliczeń szczegółowych wydatków, postulując wykazywanie głównie tych, które są związane z podatkami (Pałucka-Czerniak, 2022a). Przedstawiciele wspólnoty nadrzędnej narzucali zatem wzór zapisu w księdze finansowej, kształtowali go na potrzeby nie tyle społeczności cechowej, ile władz miasta. Najistotniejsze bowiem dla władz miasta były zestawienia podatków, do których zobowiązany był cech. O wiele mniej zasadne dla władz miasta było relacjonowanie obciążeń finansowych cechu związanych z daninami, upominkami i płatnościami za obsługę prawnoadministracyjną. Dążenie członków cechu do rzetelnego wykazania wszystkich wydatków kłóciło się ze zwięzłością raportu i niejawnością niektórych działań. Interwencje władz miejskich pociągały za sobą niekiedy zmianę pisarza cechowego, który redagował zestawienia.

Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi utrwalone w protokołach cechowych

Czwartą grupą tekstów świadczących o relacjach międzywspólnotowych są protokoły cechowe. Dają one świadectwo porozumiewania się społeczności cechowej przede wszystkim w jej wewnętrznym kręgu, a także pośrednio informacje o współpracy z innymi wspólnotami. Dokumenty te były tekstami o charakterze prawnoadministracyjnym, tworzonymi w społeczności cechowej, w odpowiedzi na jej potrzeby. Utrwalały treści decyzji wspólnotowych i przebieg zebrań. Protokoły przygotowane dla członków społeczności cechowej stawały się też podstawą rozstrzygnięć prawnoadministracyjnych urzędników miejskich, zwłaszcza w sprawach spornych, które wykraczały poza sądy cechowe. Urzędnicy miejscy mieli prawo wglądu w treść protokołów cechowych przechowywanych w księdze lub w odpisach wybranych protokołów. Samo posiedzenie odbywało się zawsze za pozwoleniem władz miejskich i często ze współudziałem przedstawicieli rady miejskiej.

Wpływ zachowań językowych wspólnot o charakterze nadrzędnym wobec społeczności cechowej uwidacznia się w realizacji gatunku protokołu cechowego. Z początku sposób

redagowania protokołów był podobny do tworzenia zapisów sądowych w kancelariach miejskich. Przez kilka pierwszych lat wpisy przypominały indukty, zawierały bowiem informacje podstawowe, głównie o elekcjach i sądzie sprawowanym w cechu. Powstawały prawdopodobnie na bazie wcześniej wytworzonego dokumentu, który się nie zachował. Dopiero w późniejszych latach segmenty kompozycyjne protokołu były rozbudowywane, poszerzane o nowe treści, a sam opis uszczegóławiano. Z czasem wykształcił się rozbudowany, wyrazisty segment inicjalny, ale do końca XVIII w. nie było jeszcze segmentu jednoznacznie zamykającego protokół. Segmenty właściwe protokołu zaczęły przypominać tekst zawierający opis całego wydarzenia, napisany w czasie sesji lub po niej, najprawdopodobniej bezpośrednio w księdze cechowej. Wzór protokołu cechowego zatem przekształcał się wraz ze zmieniającą się wspólnotą cechową, a jednym z najważniejszych czynników warunkujących stabilność i wariantywność tego wzoru były zmiany na stanowisku pisarza cechowego (Pałucka-Czerniak, 2017). Na nie z kolei miały wpływ relacje międzywspólnotowe, zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII w. Grupa osób zdolnych do pełnienia funkcji notariusza była niewielka, stanowiły one elitę i były powiązane z władzami cechowymi czy miejskimi. Chociaż nie istniały w owym czasie dokumenty wzorcowe, nie było poradników służących pisaniu protokołów cechowych, podobne, wyraźnie skonwencjonalizowane sposoby tworzenia protokołów przejmowali kolejni pisarze. Wyjątkowo tylko sięgano po pomoc osób wysoko wykwalifikowanych, notariuszy miejskich (tu wspomnianego uprzednio Pączkowskiego). Motywacją do takiego postępowania był zarówno koszt pracy kancelisty, jak i potrzeba ograniczenia dostępu do informacji wrażliwych i wewnętrznych dokumentów wspólnoty. Społeczność cechowa okazywała te dokumenty urzędnikom miasta tylko w odpowiedzi na ich żądanie. Protokoły cechowe nie zawierają śladów ingerencji urzędników miejskich w kształt zapisów.

Treść niektórych dokumentów informuje nas jednak o tym, że na posiedzeniach cechu bywał obecny przedstawiciel władz miasta. Mógł też zażądać wglądu w prawa cechowe, a wspólnota podrzędna miała obowiązek je okazać, choć nie czyniła tego chętnie, o czym świadczą słowa z jednego z ostatnich protokołów:

> [...] Zalecił P. Starszy rozkaz Szlachetnego Magistratu, aby wszelkie Prawa Przyniesione były na Ratusz y Szlachetnemu Magistratowi prezentowane do ich zrewidowania. Na Co gdy Wota P.P. Braci zaszły pariendo Mandatu Szlachetnego Magistratu zgodzilisię rozkaz iego wypełnic spodziewaiąc się pewney Jego Pratekcyi a oraz dopraszaiąc się aby regestr ich był przez JMCi Pana Sekretarza podpisany (KCPK, s. 412)

W leksyce protokołów zachowały się frekwencyjnie częste nazwy pospolite władz miasta i ich reprezentantów, takie jak np. *prezydent*, *sekretarz*, *rada miasta Krakowa*, a także nazwy własne urzędników miejskich. Ci ostatni nie zawsze jednak byli postrzegani tylko jako osoby nadzorujące działalność cechu, niekiedy uznawano ich za protektorów, doradców w sprawach szczególnie trudnych, np. w zatargach członków cechu z elitą władz miejskich. Śladem relacji międzywspólnotowych ze wspólnotą towarzyszy są natomiast leksemy pospolite: *towarzysz*, *uczeń*, *wyzwalać*, *przyjąć*, a także liczne antroponimy i toponimy związane z zapisem i wyzwalaniem uczniów.

FL.2024.12.2.02 s. 13 z 15

Podsumowując prezentowaną analizę śladów językowych i tekstowych relacji pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi w XVI–XVIII w. na materiale dokumentów cechowych, wypada podkreślić następujące elementy:

1. W zachowanych przywilejach cechowych i ich transumptach utrwalił się akt kreatywny polegający na ustanowieniu prawa o wyłączności działania danej grupy zawodowej na określonym terenie. Skutkiem nadania przywileju było utworzenie następnych regulacji, zwyczajów komunikatywnych wspólnoty podrzędnej. Jego prostą konsekwencję stanowiło ciągłe postulowanie działań zabezpieczających monopol cechu na danym terenie oraz stymulowanie do wydawania aktów wykonawczych nabytego prawa. W ordynacjach, artykułach towarzyskich i protokołach cechowych można odnaleźć wpływ tematyczny, leksykalny i frazeologiczny przywilejów.
2. Artykuły brackie i towarzyskie są śladem tworzenia się odrębnych zwyczajów komunikacyjnych w społeczności braci i czeladników. Warunkiem oficjalności i legalności działań czeladzi było utworzenie regulaminów określających nie tylko obowiązki zawodowe pracowników, lecz także sposób rozwiązywania konfliktów, komunikowania się oraz procedur wyłaniania władzy. Autorami regulacji byli urzędnicy miejscy, a podmiotem ściśle z nimi współpracującym – bracia cechowi. W artykułach towarzyskich kreowany jest wzór zachowania czeladnika oraz są wytyczone podstawy do sprawowania władzy sądowniczej. Dokumenty te mają charakter kreatywny i dyrektywny.
3. Dokumenty finansowe cechu, a zwłaszcza rejestry rocznych rozliczeń finansowych, ukazują ścisłą zależność społeczności cechowej od władz miasta i ich przedstawicieli – radców i notariuszy miejskich. Zestawienia te tworzyła mała wspólnota zawodowa miejska na żądanie władz miasta. Przedstawiciel władz miasta korygował zapisy i nakazywał stosowanie się wspólnoty do przyjętych wzorów zachowań komunikatywnych.
4. Protokoły cechowe, zebrane w księgę cechową, dokumentują przebieg wewnętrznych regulacji we wspólnocie. Ilustrują zmieniające się zwyczaje komunikacyjne związane z wyborem władz we wspólnocie, regulowaniem należności, sprawowaniem sądu i obrządków religijnych. Ukazują rosnącą rangę dokumentu. W protokołach cechowych uwidaczniają się w leksyce, frazeologii i gatunku na poziomie mikro- i makrotekstu wpływy wspólnot nadrzędnych i relacje ze wspólnotą podrzędną (towarzyską).

Komunikacja między wspólnotami rodziła potrzebę wytworzenia względnie stałych, bezpiecznych i skutecznych form porozumiewania się, czyli skonwencjonalizowanych zachowań językowych. Z czasem przybierały one formę ceremoniału (por. Borawski, 2005b, s. 75) opartego na zwyczajach komunikacyjnych, które przekształcały się wraz ze zmianami prawnymi i społeczno-gospodarczymi.

Źródła

Akta cechu kaczmarzy, piowowarów i słodowników krakowskich (1589–1821), mikrofilm J-9166. Archiwum Miasta Krakowa (sygn. 3113).

Artykuły pp. towarzyszów i cechu piwowarskiego. (1790). Ossolineum.

Artykuły towarzyszów rzemiosła słodowniczego i piwowarskiego 1605–1685, mikrofilm J-9163. Archiwum Miasta Krakowa (syg. 3113).

Księga cechu piwowarów krakowskich z lat 1729–1780. Ossolineum (sygn. 12994/II).

Piekosiński, F. (1882). *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (1257–1506)*. Akademia Umiejętności. Drukarnia „Czasu".

Piekosiński, F., Krzyżanowski, S. (1885–1909). *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*. Akademia Umiejętności w Krakowie (zwłaszcza t. 1, z. 2, dok. 543, s. 656; dok. 573 &22, s. 697; t. 2, z. 2, dok. 1585 &29, s. 678; dok. 1799, s. 1035; z. 3, dok. 1799 &4; dok. 1879, s. 1188).

Regestr pogłównego jako też i składki różnej, Akta Miasta Krakowa (sygn. 3114).

Vladislaus Quartus Dei gratia Rex Poloniae. W: *Akta cechu kaczmarzy, piwowarów i słodowników krak. 1589–1821*. Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa (sygn. 3115).

Literatura

Bieniarzówna, J., Małecki, J. M., Mitkowski, J. (1992). *Dzieje Krakowa* (t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*). Wydawnictwo Literackie.

Borawski, S. (2000). *Wprowadzenie do historii języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Borawski, S. (2005a). Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii. W: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego* (s. 13–62). Oficyna Wydawnicza UZ.

Borawski, S. (2005b). Skonwencjonalizowane zachowanie językowe i rytuał a funkcjonowanie wspólnoty komunikacyjnej. W: R. Zarębski (red.), *Rytuał – język – religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.* (s. 59–75). Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.

Dryja, S. (2017). Podatki i opłaty pobierane od piwowarów krakowskich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku: Reforma czopowego z czasów panowania Stefana Batorego i jej wpływ na piwowarstwo krakowskie. *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, *78*, 67–94.

Dryja, S. (2018). *Słownik biograficzny słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich 1501–1655*. Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

Dryja, S., Sławiński, S. (2019). *Mała encyklopedia piwowarska Krakowa i Kazimierza w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Studia z dziejów piwowarstwa Krakowa i Kazimierza z uwzględnieniem problematyki Kleparza i przedmieść*. Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

Gadocha, M. (2008). Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI i XVII wieku. W: P. Gołdyn (red.), *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych* (s. 253–282). Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana".

Mikuła, M. (2013). Typologia aktów prawnych dla miast w dobie jagiellońskiej – przydatność funkcjonalna podziału aktów prawnych do badań nad kierunkami polityki królewskiej. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, *16*, 41–57.

Młynarczyk, E. (2010). *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg praw miejskich i lustracji królewszczyzn)*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Młynarczyk, E. (2013). Nie święci garnki lepią. *Obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Pałucka-Czerniak, I. (2017). *Stabilność i wariantywność języka protokołów w* Księdze cechu piwowarów krakowskich (1729–1780) *w ujęciu genologicznym i pragmalingwistycznym*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Pałucka-Czerniak, I. (2022a). Mechanizmy kształtowania się języka urzędowego w dokumentach małej wspólnoty cechowej (na materiale „Regestru pogłównego jako też i składki różnej" z lat 1757–1779). W: I. Kotlarska, M. Jurewicz-Nowak, M. Hawrysz (red.), *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. Bliskie otoczenie człowieka. Leksyka, teksty, dyskursy* (s. 127–140). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Pałucka-Czerniak, I. (2022b). Zmiany językowe w kopiowanych dokumentach cechowych jako przejaw świadomości językowej pisarzy na przykładzie ordynacji z 1661 r. *Świat i Słowo*, *39*(2), 117–136.

Wojtak, M. (2004). *Gatunki prasowe*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Wojtak, M. (2019). *Wprowadzenie do genologii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

FL.2024.12.2.02 s. 15 z 15

Jan German
Uniwersytet Jagielloński
Polska
https://orcid.org/0000-0002-9462-3246
jan.german@uj.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.11

zgłoszone: 04.11.2023
zaakceptowane: 03.02.2024
opublikowane: 13.12.2024

Bohemizmy czy latynizmy? Jak potwierdzać lub wykluczać pośrednictwo przy zapożyczeniach

Bohemisms or Latinisms? How to confirm or exclude mediation in borrowings

Abstract: The paper focuses on Old Polish loanwords of Latin origin connected to religious terminology. Many works on this topic assume that most of these loanwords were borrowed via Czech mediation. However, in recent years, the thesis about the Czech origin of Polish Christianity has been disputed. In this paper I discuss the types of arguments that can be used to confirm or exclude the possibility of Czech mediation for the discussed loanwords: phonetic, morphological, semantic, orthographic, chronological, and extralinguistic arguments. Each type of argument is described, followed by examples from the Old Polish material and evaluated (ex. gr. the phonetic argumentation is generally more useful and compelling than orthographical). In the conclusions I point out the difficulties concerning the study on the possible Czech mediation (relatinization, similarity between Old Czech and Old Polish), and I give examples of loans where mediation can neither be ruled out nor confirmed using any of the arguments mentioned in the article.

Key words: etymology, loanwords, language contact, Old Polish, Latin

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony wywodzącym się z łaciny zapożyczeniom staropolskim, wchodzącym w skład staropolskiej terminologii chrześcijańskiej. W dotychczasowej literaturze przyjmowano powszechnie, że zdecydowana większość tych pożyczek trafiła do staropolszczyzny przez medium czeskie. W ostatnich latach w badaniach historycznych nasiliła się tendencja do kwestionowania czeskiego pochodzenia chrześcijaństwa na ziemiach polskich. W artykule przedstawiam możliwe argumenty potwierdzające lub wykluczające możliwość czeskiego pośrednictwa w zapożyczaniu staropolskiej terminologii religijnej. Wśród omawianych typów argumentacji znalazły się: fonetyczna, morfologiczna, semantyczna, ortograficzna, chronologiczna oraz pozajęzykowa. Każdy sposób argumentacji został opisany, opatrzony przykładami z materiału staropolskiego i oceniony pod względem przydatności (np. argumentację fonetyczną uważam za przeważnie bardziej przekonującą i użyteczną niż ortograficzną). W części zawierającej wnioski wyjaśniam, z czego wynikają trudności w badaniach nad czeskim pośrednictwem w zapożyczeniach staropolskich (relatynizacja, podobieństwo staropolszczyzny i staroczeszczyzny) i podaję przykłady pożyczek, w których pośrednictwa nie da się ani wykluczyć, ani potwierdzić z użyciem któregokolwiek z wymienionych w artykule argumentów.

Słowa klucze: etymologia, zapożyczenia, kontakt językowy, staropolszczyzna, łacina

Staropolska terminologia religijna ma stosunkowo bogatą historię badań, sięgającą XIX-wiecznych prac Władysława Nehringa (2017). Zarówno Nehring, jak i większość późniejszych badaczy (zob. Basaj i Siatkowski, 2006; Brückner, 1915, 1957; Karpluk 2001; Klich, 1927), opowiadali się za wyprowadzeniem przeważającej części tej terminologii z greki i łaciny przez pośrednictwo czeskie[1]. Częściową krytykę pracy Edwarda Klicha – szczególnie reprezentatywnej pod względem sposobu argumentowania – przeprowadził historyk Dariusz Sikorski, wskazując, że językoznawca zbyt często odwołuje się do argumentu historycznego o czeskim pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa, który to argument w ostatnich latach bywa podważany w badaniach historycznych (Sikorski, 2012, s. 223–306). Skoro więc pośrednictwo czeskie nie uchodzi już obecnie za pewne, zasadny wydaje się przegląd możliwych narzędzi pozwalających na potwierdzenie lub wykluczenie tego pośrednictwa, a także innych potencjalnych pośrednictw – niemieckiego czy wschodniosłowiańskiego.

Warto tu zwrócić uwagę na to, że pytanie o pośrednictwo jest w istocie pytaniem o źródło bezpośrednie zapożyczenia, na którego podstawie pożyczki powinny być klasyfikowane: wyrazy zapożyczone bezpośrednio z łaciny – latynizmy – mają swoje źródło bezpośrednie w łacinie, z kolei słownictwo zapożyczone za pośrednictwem czeskim ma źródło bezpośrednie w czeszczyźnie i powinno być klasyfikowane jako bohemizmy. Sytuacja wygląda podobnie również w przypadku, gdy droga przenikania wyrazu jest dłuższa i tym samym, gdy języków jest więcej, np. greka → łacina → dialekty niemieckie → staroczeski → staropolski. To właśnie źródło bezpośrednie wyrazu determinuje postać i znaczenie efektu zapożyczenia w języku biorcy i na jego podstawie nie należy klasyfikować pożyczki. Szerzej traktuję o tym problemie w: German, 2022, s. 308–310.

W dalszej części tekstu przedstawiam przegląd możliwych argumentów potwierdzających lub wykluczających pośrednictwo dodatkowego języka, do jakich odwoływałem się przy okazji analizy etymologicznej staropolskiej terminologii religijnej, przeprowadzonej w ramach przygotowywania rozprawy doktorskiej[2]; punktem wyjścia jest we wszystkich przytoczonych przykładach etymon grecki lub łaciński.

Argumentacja fonetyczna

Ten typ argumentacji jest jednym z podstawowych narzędzi w badaniu potencjalnego pośrednictwa, ponieważ w wielu przypadkach zapewnia wysoki stopień pewności. Odnosi się on do oczekiwanych lub nieoczekiwanych substytucji[3] fonetycznych, których efekty widoczne są w wyrazie staropolskim; jeżeli analogiczne substytucje można zidentyfikować w odpowiednim wyrazie w języku potencjalnie pośredniczącym i jest niemożliwe lub mało

[1] Bardziej szczegółowe omówienie historii badań nad staropolską terminologią chrześcijańską przedstawiłem w artykule: German, 2022.

[2] Praca doktorska pt. *Drogi przenikania zapożyczeń greckich i łacińskich do języka staropolskiego. Leksyka z dziedziny życia duchowego*, obejmująca analizę etymologiczną 185 leksemów staropolskich, została obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim 1 grudnia 2023 r.

[3] Substytucję rozumiem za Einarem Haugenem jako zastąpienie zapożyczanego elementu z języka biorcy przez odpowiedni element z języka dawcy, który przez zapożyczających został uznany za podobny (Haugen, 1950, s. 212–213).

FL.2024.12.2.11 s. 3 z 11

prawdopodobne, żeby doszło do nich niezależnie, pośrednictwo należy uznać za prawdopodobne. Przykład:

(1) łac. *vesper*[4] ~ *vespera* ~ *vesperae* 'rodzaj nabożeństwa wieczornego' → (st.-wys.-niem. *vespera* 'ts.' → śr.-wys.-niem. *vësper* 'ts.' →) stczes. *nešpor* ~ *mešpor* 'ts.' → stpol. *nieszpor* ~ *mieszpor* ~ *mięszpor* 'ts.'

Wyraz staroczeski może być latynizmem lub germanizmem, wątpliwości nie budzi natomiast czeskie pochodzenie rzeczownika polskiego. Substytucje *v-* → *n-* ~ *m-* oraz *-e-* → *-o-* (bez palatalizacji poprzedzającej spółgłoski) są nieoczekiwane w językach zarówno czeskim, jak i polskim; odrzucenie czeskiego pośrednictwa wymagałoby wyjaśnienia ich niezależnie dla obu języków. Obecność tych zmian w wyrazie polskim świadczy zatem o pośrednictwie czeskim.

Argument fonetyczny może również zostać wykorzystany w postaci negatywnej: jeżeli przyjęcie pośrednictwa wiąże się z koniecznością przyjęcia nieoczekiwanych substytucji fonetycznych, które nie mają miejsca w przypadku pożyczki bezpośredniej, jest to argument za odrzuceniem pośrednictwa. Przykład:

(2) gr. *χορός* '1. taniec, 2. zespół tancerzy i śpiewaków'→ łac. *chorus* 'chór' (→ stczes. *kór* 'ts.') → stpol. *chor* ~ *kor* 'ts.'

Autorzy niektórych opracowań uważają pośrednictwo czeskie za możliwe (np. Basaj i Siatkowski, 2006; Karpluk, 2001). Andrzej Bańkowski (SEBań) zwraca jednak uwagę na to, że XVI-wieczne zapisy wyrazu polskiego jednoznacznie wskazują na jasne *-o-*, w przyjęciu pożyczki czeskiej należałoby natomiast spodziewać się *-o-* pochylonego wobec czeskiego długiego *-ó-*. W tej sytuacji pośrednictwo czeskie należy uznać za wątpliwe.

Argumentacja morfologiczna

Argumentacja morfologiczna odnosi się do różnych lub podobnych sposobów adaptacji morfologicznej wyrazu zapożyczanego w staropolszczyźnie i w języku potencjalnie pośredniczącym. Na duże prawdopodobieństwo pośrednictwa wskazuje np. nieoczekiwana różnica rodzaju gramatycznego w polszczyźnie i czeszczyźnie w stosunku do rodzaju wyrazu w języku dawcy – należy uznać za bardziej prawdopodobne, że zmiana nastąpiła raz, podczas adaptacji w języku staroczeskim, a następnie pożyczka trafiła do języka staropolskiego już ze zmienionym rodzajem:

(3) gr. *ὕμνος* 'pieśń pochwalna' → łac. *hymnus* 'ts.' → stczes. *hymna* ~ *jimna* ~ *ymna* 'ts.' → stpol. *hymna* ~ *imna* 'ts.'

[4] Wykaz słowników, za którymi cytowane są wyrazy, znajduje się na końcu artykułu. Leksemy łacińskie cytuję za słownikami łaciny średniowiecznej, zatem nie oznaczam w nich iloczasu.

Łacińskiemu *masculinum* odpowiada *femininum* w języku czeskim. Przyczynę tej różnicy trudno wskazać; być może jest to wynik analogii do staroczeskiego wyrazu *piesn* ‘pieśń’. Przyjęcie bezpośredniej pożyczki łacińskiej w staropolszczyźnie niosłoby z sobą konieczność niezależnego wyjaśnienia tej niespodziewanej zmiany w jeszcze jednym języku. Spośród dwóch możliwych etymonów, łacińskiego i czeskiego, za bardziej prawdopodobny należy uznać ten, który ma rodzaj gramatyczny zgodny z rodzajem wyrazu zapożyczonego.

Pośrednictwo można z kolei wykluczyć, jeżeli rodzaj gramatyczny wyrazu staropolskiego jest zgodny z rodzajem wyrazu łacińskiego, a różni się od rodzaju wyrazu czeskiego:

(4) łac. *canticus* ‘pieśń, hymn’ → (stczes. *kantika* ‘ts.’ →) stpol. *kantyk* ‘ts.’

Przyjęcie czeskiego pośrednictwa wymagałoby wyjaśnienia dwukrotnej zmiany rodzaju: z *masculinum* na *femininum* w czeszczyźnie i z *femininum* na *masculinum* w polszczyźnie. Należy zatem przyjąć, że pośrednictwo nie miało miejsca.

Argumentacja morfologiczna może się odnosić również do faktu obecności lub nieobecności danego afiksu; jeśli przykładowo wyraz staroczeski w ramach adaptacji morfologicznej otrzymał sufiks, który obecny jest również w wyrazie polskim, można uznać za prawdopodobne, że pośrednictwo nastąpiło; jest to tym mocniejszy argument, im rzadszy jest dany przyrostek w polszczyźnie i im jego niezależne zastosowanie jest mniej oczekiwane:

(5) łac. *priorissa* ‘przełożona klasztoru żeńskiego’ → śr.-wys.-niem. *prîorisse* ‘ts.’ → stczes. *přěvoryšě* ~ *přěvořišě* ‘ts.’ → stpol. **przeorysza* ‘ts.’

W *Słowniku staropolskim* (dalej Sstp) nie podano poświadczeń leksemu **przeorysza*, ale jego istnienie można przypuścić na podstawie poświadczenia przymiotnika *przeoryszny* ‘przynależący przeoryszy’ w wielkopolskiej rocie sądowej z 1403 r. (*Pozn* nr 732). Pośrednictwo czeskie prawdopodobnie nastąpiło, ponieważ w Sstp nie ma innych wyrazów z potencjalnym sufiksem *-isza* ~ *-ysza*.

Argument ten jest z kolei tym słabszy, im bardziej oczekiwane jest niezależne od czeszczyzny zastosowanie danego afiksu w języku polskim:

(6) łac. *coronare* ‘koronować’ → (stczes. *koronovati* ‘ts.’ →) stpol. *koronować* ‘ts.’

Pośrednictwo czeskie jest tu możliwe, ale co najmniej równie możliwe jest zapożyczenie bezpośrednie z łaciny. Adaptacja zapożyczeń czasownikowych z łaciny przez włączenie ich do grupy zakończonej w infinitiwie na *-ować* jest powszechnym zjawiskiem, por. stpol. *sylabizować* ← łac. *syllabizare*, stpol. *ufundować* ← łac. *fundare* czy XVI-wieczne pol. *ferować* ← łac. *ferre*. Ponadto niewykluczone jest, że czasownik *koronować* został utworzony na gruncie rodzimym od zapożyczonej podstawy *korona*.

Argumentacja semantyczna

Semantyka może potwierdzać pośrednictwo w zapożyczeniu, jeśli w znaczeniach wyrazu staropolskiego i wyrazu potencjalnie pośredniczącego widoczna jest taka sama różnica znaczeniowa w stosunku do etymonu łacińskiego:

(7) gr. *βασιλίσκος* ‘legendarny potwór’ → łac. *basiliscus* ‘ts.’ → (śr.-wys.-niem. *basiliske* ‘ts.’ →) stcz. *bazilišku*s ~ *bazilišek* ‘1. legendarny potwór; 2. ryś’[5] → stpol. *bazyliszek* ‘ts.’

Cechy formalne wyrazu polskiego można z powodzeniem wyjaśnić, przyjmując pożyczkę łacińską (odrzucenie zakończenia *-us* ma liczne analogie w staropolskich latynizmach) lub niemiecką, w łacinie i w średnio-wysoko-niemieckim brak jednak znaczenia ‘ryś’, które jest innowacją czeską. Nieoczekiwane byłoby dodanie nowego znaczenia w dwóch językach niezależnie, więc najbardziej optymalnym rozwiązaniem jest przyjęcie tu pośrednictwa czeskiego.

Na pośrednictwo lub jego brak może niekiedy wskazywać przynależność danego wyrazu do grupy semantycznej, której pozostałe elementy przeniknęły do staropolszczyzny określoną drogą, np. nazwy części brewiarza są zapewne w staropolszczyźnie latynizmami bezpośrednimi, np. stpol. *pryma* ← łac. *prima*, stpol. *sekst*a ← łac. *sext*a, stpol. *nona* ← łac. *nona*. Tego argumentu można jednak używać jedynie w charakterze pomocniczym, ponieważ w każdej tego typu grupie mogą znaleźć się wyjątki, które zostały zapożyczone inną drogą. Ponadto argument ten może być zastosowany jedynie w sytuacji, kiedy większa część danej grupy semantycznej ma pewną etymologię ustaloną z użyciem innych metod. W znacznej części dotychczasowej literatury przedmiotu (w pracach Aleksandra Brücknera, Edwarda Klicha, Mieczysława Basaja i Janusza Siatkowskiego czy Marii Karpluk) z góry przyjmowano, że prawie cała staropolska terminologia religijna została zapożyczona za pośrednictwem czeskim, co ujawnia się przy okazji dyskusji o poszczególnych wyrazach. Za przykład może posłużyć komentarz w pracy Basaja i Siatkowskiego (2006) do etymologii wyrazu *dziekan*: „W wypadku tego wyrazu brak właściwie wyraźnych kryteriów, które by wskazywały na czeskie pośrednictwo. Przyjmujemy jednak czeskie pośrednictwo, opierając się na fakcie, że ogólny kierunek zapożyczeń terminologii kościelnej prowadził przez język czeski” (s. 55). Tymczasem przeciwko temu pośrednictwu przemawia następujący argument fonetyczny: w zapisach XVI-wiecznych wyraz ten ma *-a-* pochylone w całej odmianie, stczes. *děkan* zaś ma *-a-* krótkie. Szerzej na temat nadużywania argumentu o przynależności poszczególnych wyrazów do terminologii chrześcijańskiej, która jakoby w całości miała przejść przez czeskie pośrednictwo, zob. ustalenia Sikorskiego (2012, s. 223–306) oraz moje (German, 2022, s. 313–314).

[5] SStp notuje tylko pierwsze znaczenie, ale w *Wokabularzu lubińskim* omawiany wyraz, zapisany jako <bązylyschek>, pojawia się w charakterze glosy do łac. *linx* 'ryś' (zob. *Rozariusze*...).

Argumentacja ortograficzna

Powszechnie znana jest wariantywność grafii staropolskiej, związana z brakiem ustalonej normy ortograficznej, niekiedy w sposób istotny utrudniająca właściwe odczytanie zapisywanych wyrazów; używanie różnych, niekiedy mieszających się z sobą, konwencji wynikało z trudności dostosowania alfabetu łacińskiego do zapisu polszczyzny (zob. np. Klemensiewicz, 1961, s. 96 i n.). Warto tu jednak przywołać zdanie z fundamentalnej pracy Stanisława Rosponda poświęconej mazurzeniu: „Skoro jest tak lub owak, to nie znaczy, że jest byle jak. Należy tylko dążyć do wykrycia w najbardziej pogmatwanej, cudacznej grafice pewnych prawidłowości, czyli znaleźć klucz do jej rozszyfrowania" (Rospond, 1957, s. 6). Wydaje się zatem, że do pisowni można się niekiedy odwołać – z zachowaniem należytej ostrożności – podczas badania etymologii wyrazów zapożyczonych, dokładnie analizując substytucje graficzne: jeżeli grafia wyrazu staropolskiego wyraźnie nawiązuje do grafii etymonu łacińskiego, a różni się od grafii wyrazu w języku potencjalnie pośredniczącym, bezpośrednie pochodzenie łacińskie wydaje się nieco bardziej prawdopodobne:

(8) łac. *doctor* 'uczony' → (stczes. *doktor* 'ts.' →) stpol. *doktor* 'ts.'

Wszystkie podawane w Sstp poświadczenia wyrazu oraz jego derywatów *doktorowa* i *doktorowski* nawiązują do grafii łacińskiej przez używanie litery <c>: <doctor>, <doctorowa> itp., nie ma natomiast zapisów typu *<doktor>; z kolei wśród czterech zapisów staroczeskich podawanych w słowniku Jana Gebauera trzy mają w zapisie <k>. W związku ze wspomnianą niedoskonałością grafii staropolskiej w żadnym wypadku nie można uznać takiej argumentacji za rozstrzygającą, ale wydaje się, że może ona być stosowana w charakterze pomocniczym.

Argumentacja chronologiczna

Ustalenie czasu pojawienia się wyrazu w staropolszczyźnie i w języku pośredniczącym byłoby bardzo pomocne w potwierdzaniu lub wykluczaniu pośrednictwa – gdyby udało się ustalić, że w języku pośredniczącym wyraz pojawił się później niż w staropolszczyźnie, pośrednictwo byłoby wykluczone; w odwrotnej sytuacji – wcześniejszego pojawienia się wyrazu w języku potencjalnie pośredniczącym – pośrednictwo byłoby możliwe. W rzeczywistości rzadko daje się skorzystać z tego argumentu, ponieważ chronologia poświadczeń nie musi pokrywać się z chronologią dokonywania zapożyczeń – formy poświadczone późno mogą być obecne w języku znacznie wcześniej. W wypadku omawianego przeze mnie materiału warto jednak wziąć pod uwagę jego specyfikę: zachowane źródła staroczeskie są, uogólniając, bardziej liczne, obszerne i starsze niż źródła staropolskie, zatem wcześniejsze poświadczenie wyrazu czeskiego niż jego polskiego odpowiednika jest w pełni oczekiwane i często spotykane, w przeciwieństwie do sytuacji odwrotnej. Za przykład może posłużyć etymologia wyrazu **kantor*, co prawda niepoświadczonego w tekstach staropolskich, ale obecnego jako podstawa derywatu *kantorow(y)* (od 1391 r., np. *Pozn* nr 254) czy nazwy miejscowej *Kantorowice* z roku 1244 (SGKP):

FL.2024.12.2.11 s. 7 z 11

(9) łac. *cantor* ‘członek kapituły katedralnej’ → (stczes. *kantor* ‘ts.’ →) stpol. **kantor* ‘ts.’

Gebauer podaje jedno poświadczenie wyrazu *kantor* z końca XIV w., a następne dopiero z XVI w. (derywaty również dopiero z XVI w.). Nie jest to oczywiście argument wykluczający czeskie pośrednictwo, ale fakt wcześniejszego poświadczenia wyrazu polskiego warto odnotować w dyskusji o jego pochodzeniu.

(Nie)obecność postaci wyrazu w języku pośredniczącym

Za oczywiste można uznać, że pośrednictwo określonego języka jest możliwe tylko jeżeli w tym języku w omawianym okresie dany wyraz rzeczywiście funkcjonował; jeśli z kolei udałoby się udowodnić, że takiego wyrazu nie było lub że jego użycie było marginalne, wówczas można by argumentować brak pośrednictwa. W następujących przypadkach słabe udokumentowanie potencjalnie pośredniczącego wyrazu czeskiego skłania do odrzucenia pośrednictwa:

(10) gr. *εὐαγγέλιον* ‘Ewangelia’ → łac. *evangelium* ‘ts.’, plur. *evangelia* → stpol. *ewanjelija* ‘ts.’;

(11) łac. *reliquiae* ‘szczątki ciał świętych lub przedmiotów związanych z nimi’ → stpol. *relikwie* ‘ts.’

Podstawowym określeniem ewangelii jest w języku staroczeskim *čtenie*; słabo poświadczone postaci *evanjelium*, *evangelium* i *evandělium* są rodzaju nijakiego, pośrednictwo jest zatem mało prawdopodobne. Staroczeski wyraz *relikvie* był, jak się wydaje, bardzo rzadki; jego jedyne poświadczenie w kartotece *Słownika staroczeskiego* pochodzi z roku 1464 (Basaj i Siatkowski, 2006, s.v, *relikwie*), stpol. *relikwie* ma natomiast poświadczenie już w *Kazaniach gnieźnieńskich*, wątpliwie zatem, żeby doszło tu do pośrednictwa czeskiego.

W kontekście tego sposobu argumentowania warto zwrócić uwagę jeszcze na następujące przykłady:

(12) gr. *ἄγγελος* ‘anioł’ → łac. *angelus* ‘ts.’ → (stczes. *anjel* ~ *anděl* ‘ts.’ →) stpol. *anjeł* ~ *anjoł* ‘ts.’;

(13) gr. *ἐπιστολή* ‘list’ → łac. *epistola* ~ *epistula* ‘ts.’ → (stczes. *epistola* ~ *epištola* ‘ts.’ →) stpol. *epistoła*.

W obu przypadkach w języku staroczeskim poświadczone są dwie postaci wyrazu – jedna bliższa etymonowi łacińskiemu i jedna wykazująca dalej idące zmiany adaptacyjne; jeżeli przyjmiemy, że doszło do pośrednictwa czeskiego, musimy uznać, że kontynuowana jest tylko pierwsza z postaci czeskich. Gdyby w staropolszczyźnie było chociaż jedno poświadczenie bardziej zmodyfikowanej postaci czeskiej, pośrednictwo byłoby o wiele bardziej

prawdopodobne. Nie mamy tu do czynienia z silnym argumentem przeciwko pośrednictwu, ale jest to z pewnością wart odnotowania brak argumentu potwierdzającego pośrednictwo. Dotyczy to zwłaszcza takiej sytuacji, jak w przypadku wyrazu stczes. *epistola* ~ *epištola*: postać z *-š-* występuje znacznie częściej w korpusie tekstów staroczeskich (291 poświadczeń) niż postać z *-s-* (jedynie 10 poświadczeń, zob. STB).

Argumenty pozajęzykowe

Podczas badania etymologii cenne jest często odwoływanie się do rzeczywistości pozajęzykowej i sprawdzanie, jak desygnat badanego wyrazu funkcjonował (lub nie funkcjonował) w realiach historycznych i geograficznych. Jeżeli dany obiekt był dla użytkowników języka potencjalnie pośredniczącego nieznany lub nieistotny, pośrednictwo wydaje się mało prawdopodobne.

(14) gr. *ἀρχιεπίσκοπος* ‘arcybiskup’ → łac. *archiepiscopus* ‘ts.’ → (stczes. *arcibiskup* ~ *arčibiskup* ‘ts.’ →) stpol. *arcybiskup* ‘ts.’

Fonetyka przemawia tu raczej za przyjęciem pośrednictwa ze względu na pełną zgodność fonetyczną wyrazu polskiego z czeskim; warto jednak odnotować, że taka adaptacja wyrazu w staropolszczyźnie byłaby możliwa również w przypadku bezpośredniej pożyczki łacińskiej: segment *-episcopus* mógłby zostać zastąpiony przez *-biskup* na podstawie zapożyczonego wcześniej wyrazu polskiego *biskup*, z kolei obca polszczyźnie tego okresu grupa *-chi-* zostałaby zastąpiona przez *-cy-*; analogiczne procesy nastąpiły w języku czeskim. Pewnym argumentem przeciwko pośrednictwu może być z kolei fakt, na który zwraca uwagę Józef Reczek (1968, s. 34): pierwsze polskie arcybiskupstwo – podlegające oczywiście bezpośrednio papieżowi – powstało w roku 1000 (z pewnością nazwa arcybiskupa była już wtedy potrzebna w języku polskim), pierwsze czeskie arcybiskupstwo założono zaś w roku 1344 i wtedy dopiero zaczynają się poświadczenia wyrazu czeskiego. Przesłanki pozajęzykowe skłaniają więc do odrzucenia pośrednictwa czeskiego.

Hierarchizacja argumentów

Podczas analizy etymologicznej poszczególnych leksemów należy stosować przedstawione sposoby argumentowania jednocześnie. Wnioski płynące z takiego działania nie zawsze pozwalają jednak na jednoznaczne potwierdzenie lub wykluczenie pośrednictwa, zwłaszcza w sytuacji, kiedy poszczególne argumenty wydają się przemawiać za przyjęciem przeciwnych rozwiązań. Niezwykle cenne dla badacza byłoby dysponowanie hierarchią wskazującą na to, który argument w sytuacji dyskusyjnej należy uznać za decydujący. Sformułowanie takiej hierarchii w sposób jednoznaczny nie jest w moim przekonaniu możliwe. Przeważnie duży stopień pewności dają argumenty fonetyczne i morfologiczne, z kolei chronologia poświadczeń i ortografia powinny być stosowane raczej w charakterze

pomocniczym; każdorazowo jednak należy sprawdzić wagę konkretnych argumentów zastosowanych w odniesieniu do danego leksemu. Można tu przywołać przykład (6), podany przy okazji argumentacji morfologicznej: zakończenie *-ować* w czasowniku *koronować* zdaje się wskazywać na pośrednictwo czes. *korunovati*, jednak powszechność przyswajania pożyczek czasownikowych przez włączanie ich do grupy zakończonej na *-ować* nie pozwala tu na definitywne odrzucenie możliwości bezośredniego zapożyczenia z łac. *coronare*. Odwoływanie się do morfologii (rodzaj argumentu) przeważnie przemawia za wyciąganiem wniosków o dużym stopniu pewności, w tym wypadku tak jednak nie jest (niewielka waga konkretnego argumentu dla danego wyrazu).

Zakończenie

W artykule przytoczono kilka sposobów argumentowania za przyjęciem czeskiego pośrednictwa dla wybranych wyrazów staropolskich wywodzących się z łaciny lub przeciwko niemu. Z całą pewnością nie udało się wyczerpać zbioru wszystkich możliwych argumentów; ponadto, co warto tu wyraźnie zaznaczyć, nie we wszystkich przypadkach zastosowanie tych argumentów przyniosłoby oczekiwane rezultaty. Taka sytuacja ma miejsce w przypadkach, w których – w moim przekonaniu – żaden z wymienionych argumentów nie pozwala wykluczyć ani potwierdzić czeskiego pośrednictwa:

(15) łac. *adventus* ‘adwent’ → (stczes. *advent* ‘ts.’ →) stpol. *adwent* ‘ts.’

(16) gr. *ἀπόστολος* ‘apostoł’ → łac. *apostolus* ‘ts.’ → (stczes. *apostol* ‘ts.’ →) stpol. *apostoł* ‘ts.’

(17) łac. *cardinalis* ‘kardynał’ → (stczes. *kardinál* ‘ts.’ →) stpol. *kardynał* ‘ts.’

Potwierdzanie lub wykluczanie czeskiego pośrednictwa mogą szczególnie utrudniać dwa czynniki: podobieństwo średniowiecznej polszczyzny i czeszczyzny, a co za tym idzie – częsty brak wyraźnych cech formalnych, które wskazywałyby na czeskie pośrednictwo, oraz możliwa relatynizacja, czyli wtórne upodobnienie wyrazu staropolskiego do etymonu łacińskiego, eliminujące ewentualne ślady czeskiego pośrednictwa[6].

Słowniki

Cange, S. du, benedyktyni ze zgromadzenia Saint-Maur, Carpenterii, P., Henschel, L., Favre. L. et al. (1883–1887). *Glossarium mediae et infimae latinitatis*. Niort. http://ducange.enc.sorbonne.fr/

Elektronický slovník staré češtiny (b.d.). Pobrano 21 marca 2024 z: http://vokabular.ujc.cas.cz

Gebauer, J. (1900–1913/1970). *Slovník staročeský* (t. 1–2). Praha. https://vokabular.ujc.cas.cz

Köbler, G. (2014). *Althochdeutsches Wörterbuch*. http://www.koeblergerhard.de/ahdwbhin.html

[6] Więcej na temat relatynizacji: Reczek, 1974 (o wyrazie *krzcić* ~ *chrzcić*) oraz Jasińska i Piwowarczyk, 2019 (o wyrazie *majister* ~ *magister*).

Lewis, Ch. T., Short, Ch. (1879). *A Latin dictionary*. Oxford. http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0059

Lexer, M. (1872–1878). *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*. Leipzig. https://www.woerterbuchnetz.de/Lexer

Liddell, H. G., Scott, R. (1843). *A Greek–English lexicon*. Oxford. http://stephanus.tlg.uci.edu/lsj/#eid=1

Niermeyer, J. F. (1976). *Mediae latinitatis lexicon minus*. E. J. Brill.

SEBań – Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego* (t. 1–2). Wydawnictwo Literackie.

SGKP – B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski (red.). (1880–1902). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Nakładem F. Sulimierskiego i W. Walewskiego.

SŁP – *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. (b.d.). Pobrano 12 lutego 2024 z: https://elexicon.scriptores.pl

Sophocles, E. A. (1900). *Greek lexicon of the Roman and Byzantine periods*. C. Scribner's sons.

SPXVI – M. R. Mayenowa, F. Pepłowski (red.). (1966–2012). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (t. 1–4 – red. komitet redakcyjny, t. 5–17 – red. M. R. Mayenowa, t. 18–34 – red. F. Pepłowski, t 35–36, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

SStp – S. Urbańczyk (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski* (t. 1–11). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

STB – *Staročeská textová banka* 1.1.22.1 (b.d.). Pobrano 2 kwietnia 2024 z: https://korpus.vokabular.ujc.cas.cz/first_form

Literatura

Basaj, M., Siatkowski, J. (2006). *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*. Wydział Polonistyki. Uniwersytet Warszawski.

Brückner, A. (1915). *Wpływy języków obcych na język polski*. W: J. Łoś (red.), *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich* (s. 100–153). Akademia Umiejetności.

Brückner, A. (1957). *Dzieje kultury polskiej* (t. 1: *Od czasów prehistorycznych do r. 1506*). „Książka i Wiedza" (I wyd.: Kraków 1930).

German, J. (2022). *Czy (i jak) warto jeszcze badać staropolskie latynizmy i grecyzmy?* „LingVaria", *17*(1/33), 307–317.

Haugen, E. (1950). *The analysis of linguistic borrowing*. „Language", *26*(2), 210–231.

Jasińska, K., Piwowarczyk, D. (2018). *On the relatinization of the Latin term 'magister'*. „Classica Cracoviensia", *21*, 95–106.

Karpluk, M. (2001). *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*. Wydawnictwo Naukowe DWN.

Klemensiewicz, Z. (1961). *Historia języka polskiego* (t. 1). PWN.

Klich, E. (1927). *Polska terminologia chrześcijańska*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Nehring, W. (2017). *Wpływ języka i literatury staroczeskiej na język i literaturę staropolską*. Wydawnictwo Pro.

Reczek, J. (1968). *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

Reczek, J. (1974). „Zjawisko relatynizacji niektórych zapożyczeń polskich". *Język Polski 54*, 363–367.

Rospond, S. (1957): *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

Rozariusze z polskimi glosami. Internetowa baza danych (b.d.). Pobrano 18 lutego 2024 z: https://rozariusze.ijp.pan.pl

Sikorski, D. (2012). *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Mikołaj Dunikowski
Instytut Języka Polskiego PAN
Polska
https://orcid.org/0000-0003-3360-2465
mikolaj.dunikowski@ijp.pan.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.17

zgłoszone: 29.12.2023
zaakceptowane: 19.03.2024
opublikowane: 17.12.2024

Rozwój funkcjonalny spójnika *ali* w językach słowiańskich

Functional development of the conjunction *ali* in Slavic languages

Abstract: The aim of this paper is to form a hypothesis regarding the functional development of the conjunction *ali* in Slavic languages. The conjunction is derived from the Proto-Slavic compound **a li*, which introduced a rhetorical question in Old Church Slavonic. It has appeared in several languages and has served a variety of functions, such as adversative, disjunctive, mirative, introducing conditionals. The hypothesis assumes the existence of two branches of its functional development, one of which is initiated by the use in rhetorical questions, which could have been later interpreted as adversative sentences. The paper analyses word uses in the oldest texts of selected Slavic languages: Serbo-Croatian, Old Polish and East Slavic languages. The methodology is based on the achievements of modern theoretical and typological linguistics, the functional-typological approach to coordination relations and the theory of semantic maps.

Key words: function words, rhetorical questions, Slavic languages, conjunctions, historical syntax

Abstrakt: Celem podjętym w artykule jest sformułowanie hipotezy rozwoju funkcjonalnego spójnika *ali* w językach słowiańskich wywodzącego się od poświadczonego w języku staro-cerkiewno-słowiańskim prasłowiańskiego złożenia **a li* wprowadzającego pytanie retoryczne. Wyraz był później używany w funkcjach adwersatywnej, dysjunktywnej, miratywnej, wprowadzającej zdania warunkowe. Hipoteza zakłada istnienie dwóch odnóg rozwoju funkcjonalnego, z których jedna jest zapoczątkowana użyciem w pytaniach retorycznych, które to mogły być interpretowane jako zdania przeciwstawne. W artykule zostały przeanalizowane użycia wyrazu w najstarszych tekstach wybranych języków słowiańskich: serbochorwackiego, staropolskiego oraz języków wschodniosłowiańskich. Metodologia opiera się na dorobku współczesnego językoznawstwa teoretycznego i typologicznego, podejściu funkcjonalno-typologicznym do relacji w koordynacji i teorii map semantycznych.

Słowa klucze: wyrazy funkcyjne, pytania retoryczne, języki słowiańskie, spójniki, składnia historyczna

Badania diachroniczne nad wyrazami funkcyjnymi są perspektywicznym, w dużej mierze wciąż nietkniętym, obszarem językoznawstwa, także w językach słowiańskich. Co więcej, bywa, że rozważania nad etymologią wyrazów funkcyjnych sprowadzają się wyłącznie do fonetyki i nie bierze się w nich pod uwagę rozwoju funkcjonalnego, co w najlepszym razie prowadzi do nadmiernych uproszczeń (por. Sobotka, 2023, zwłaszcza rozdz. 2). Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku chorwackiego spójnika adwersatywnego *ali*, o czym niedawno pisałem (Dunikowski, 2023a). Analizowany przeze mnie chorwacki spójnik

występuje jednak także w innych językach słowiańskich, a jego rozwój funkcjonalny można obserwować równolegle w wielu z nich. W czerwcu 2023 r. wygłosiłem na Kongresie Historyków Języka w Katowicach referat na temat *ali* w języku staropolskim[1], a następnie obroniłem napisaną pod opieką dra hab. Norberta Ostrowskiego, prof. UJ, pracę magisterską w Instytucie Filologii Słowiańskiej UJ (Dunikowski, 2023b), na której podstawie powstał niniejszy artykuł. Omawiane w prezentowanym opracowaniu zagadnienia są elementem mojego projektu dotyczącego innowacji w zakresie koordynacji adwersatywnej w języku serbochorwackim.

Na kolejnych stronach przedstawię najstarsze poświadczenia połączenia *a li* w językach słowiańskich, przeanalizuję funkcje, jakie pełni, a następnie przedstawię propozycję wyjaśnienia jego rozwoju funkcjonalnego wraz z formą graficzną – mapą semantyczną. Ta analiza zostanie poprzedzona przeglądem badań na temat pragmatyki pytań retorycznych, a także podejścia funkcjonalno-typologicznego do relacji w koordynacji i metodologii map semantycznych. Jestem zdania, że przeciwstawna funkcja *ali* mogła powstać bezpośrednio z zastosowania połączenia *a li* w pytaniach retorycznych, stosunkowo dobrze poświadczonego już w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, równolegle z innymi funkcjami, takimi jak dysjunktywna wywodząca się z funkcji pytajnej.

Założenia teoretyczne

Pytania retoryczne

Pytanie retoryczne można interpretować jako wypowiedź o formie nieodpowiadającej funkcji. Można powiedzieć, że z punktu widzenia składni jest ono pytaniem, ale z punktu widzenia pragmatyki – zdaniem twierdzącym, choć w odróżnieniu od pozostałych zdań twierdzących rzadko przenosi konkretną informację (por. Han, 2002; Rohde, 2006).

Najbardziej intuicyjne rozróżnienie między zwykłym pytaniem i pytaniem retorycznym dotyczy intencji nadawcy. W przypadku zwykłych pytań jest nią chęć uzyskania odpowiedzi, a w przypadku pytań retorycznych – obalenie pewnego toku rozumowania, dodatkowa ekspresja, wyśmianie (por. Hackstein, 2004). Niektórzy językoznawcy (Rohde, 2006) nazywają pytania retoryczne *pytaniami tendencyjnymi* (*biased questions*):

(1) a. *Kto pomógł Kubie?* [Darek, Asia, mama, tata, strażacy…]
b. *Kto pomógł Kubie?* [*Ja, oczywiście*]

Przykład (1a) jest zwykłym pytaniem, na które odbiorca mógłby zgodnie ze swoim sumieniem odpowiedzieć. W przykładzie (1b) sytuacja jest inna – nadawca natychmiast sugeruje, jaka jest poprawna odpowiedź, i najprawdopodobniej takie tendencyjne pytanie pozwala podkreślić swój argument w dyskusji.

Na pewną właściwość pytań retorycznych zwracają uwagę Jerrold M. Sadock (1971, s. 225) oraz Chung-hye Han (2002). Spójrzmy na następujące przykłady:

[1] Za cenną dyskusję nad referatem chciałbym podziękować w szczególności dr. hab. Piotrowi Sobotce.

(2) a. *Kto pomógł Katarzynie?*
b. *Kto pomógł Katarzynie? A jednak jakoś poradziła sobie z całą sytuacją.*

O ile w przypadku zdania (2a), nie znając kontekstu ani intencji nadawcy, nie jesteśmy w stanie stwierdzić na pewno, czy mamy do czynienia z pytaniem retorycznym, o tyle co do (2b) nie ma żadnych wątpliwości. Zdanie z *jednak* (ang. *yet*, *however*; tzw. test *yet*) nie może występować po zwykłych pytaniach, bo wyraża kontrast. Jeżeli funkcją pytania jest pozyskanie informacji, to nie ma wobec czego wyrażać kontrastu. Jeśli jednak w domyśle nadawca przemyca pewną informację, użycie partykuły wyrażającej kontrast może być jak najbardziej uzasadnione.

Test *yet* można rozszerzyć także na zdania przyczynowe, takie jak:

(3) *Która godzina, bo muszę iść do lekarza.*

Zastosowanie zdania *Która godzina* jako członu zdania współrzędnie złożonego świadczy o jego nietypowym dla pytań charakterze. Zostało ono potraktowane jak stwierdzenie.

W typologiach pytań retorycznych zazwyczaj wypowiedzi mające za zadanie symulować dialog (np. *You know what? Wiesz co?*) nie są uznawane za pytania retoryczne, ponieważ nie przechodzą testu *yet* (Han, 2002; Rohde, 2006; Sadock, 1971). Inaczej podchodzi do nich Olav Hackstein, dla którego są one głównym przedmiotem badań. Nazywa je *pytaniami stymulantami* (*stimulus question*) w odróżnieniu od *pseudopytań* (*pseudo-questions*), odpowiadających właściwym pytaniom retorycznym, które przechodzą test *yet*. Funkcją pseudopytań w jego ujęciu jest interakcja, np. oskarżenie, wyśmianie, intensyfikacja (Hackstein, 2004, s. 169). Han (2002, s. 204) zwraca uwagę na istnienie wyrażeń, które wskazują na retoryczny charakter pytania. W języku angielskim może to być w pewnych kontekstach *lift a finger* lub *budge an inch*. Na podstawie danych korpusowych można stwierdzić, że bardziej uniwersalnym markerem pytania retorycznego jest dodane na końcu *you know?* (Rohde, 2006, s. 154; por. Danielewiczowa, 1996, s. 79).

W innych językach istnieją jednak bardziej złożone sposoby składniowego oznaczania pytań retorycznych. We włoskim dialekcie *bellunese* do budowy pytań retorycznych używa się specjalnej konstrukcji:

(4) a. *À-lo fat par ti che?*
b. *Cossa à-lo fat par ti?*
(Co on dla ciebie zrobił?) (Alcázar, 2017, s. 32)

Oba zdania mają takie samo dosłowne znaczenie. Zdanie (4a) jest jednak zwykłym, szczerym pytaniem, które oczekuje na odpowiedź. W przypadku zdania (4b) nadawca od razu sugeruje, że ktoś niczego dla odbiorcy nie zrobił. By podkreślić specjalny, retoryczny charaktery pytania, wyraz *che* ‘co’ zostaje zastąpiony konstrukcją z *cossa* ‘rzecz’. Inną strategię składniowego oznaczania pytań retorycznych przyjmuje się w języku baskijskim – tam ogranicza się ona do dodania partykuły miratywnej (Alcázar, 2017, s. 33).

Inaczej do problematyki pytań retorycznych podchodzą polscy językoznawcy. Gruntowny przegląd literatury w tym zakresie przeprowadziła Barbara Taras (2000, s. 40–44). W pracach polskich językoznawców (Zenona Klemensiewicza, Marii Renaty Mayenowej, Zdzisława Wąsika, Krystyny Pisarkowej, Kazimierza Polańskiego, Mirosława Korolki, Marka Świdzińskiego) występują różne definicje, ale zdaniem Taras można znaleźć w nich części wspólne. Nie budzi wątpliwości to, że pytanie retoryczne nie jest w istocie pytaniem, nie wymaga bowiem uzupełnienia niewiedzy lub rozstrzygnięcia wątpliwości. Właściwym celem pytania retorycznego jest wygłoszenie sądu, choć z czysto składniowego punktu widzenia zdanie jest zbudowane tak, jak gdyby było pytaniem. Odpowiedź na pytanie retoryczne nie jest wymagana, ponieważ jest oczywista. Pytania retoryczne oparte na wzorcu pytań rozstrzygnięcia mają być tak skonstruowane, żeby na pytanie twierdzące odpowiedź była zaprzeczona, a na pytania z przeczeniem – twierdząca (por. Danielewiczowa, 1996, s. 71–81).

Taras uważa zatem zdania, takie jak *Czyż po dniu nie następuje noc?* za pytania retoryczne, ale zdania typu *Czyś ty rozum stracił?* nazywa *pytaniami pogranicza* i omawia je osobno. Przyczyną takiego rozróżnienia jest brak oczywistej dla odbiorcy i nadawcy odpowiedzi – nadawca wcale nie jest przekonany, czy adresat aby na pewno nie stracił rozumu, a zdanie odbiorcy na ten temat wcale nie musi być identyczne. Takie zdanie z powodzeniem przeszłoby jednak test *yet* Sadocka i zostałoby przez niego uznane za pytanie retoryczne.

Relacje koordynacji. Podejście funkcjonalno-typologiczne

Ze względu na syntaktyczne właściwości koordynacji w językach naturalnych strukturalna definicja koordynacji nie zawsze się sprawdza. Martin Haspelmath proponuje zatem definicję semantyczną, powstałą z wykorzystaniem dorobku gramatyki konstrukcji:

> The term *coordination* refers to syntactic constructions in which two or more units of the same type are combined into a larger unit and still have the same semantic relations with other surrounding elements[2]. (Haspelmath, 2004, s. 34)

Rezygnacja ze strukturalnego podejścia do koordynacji wymaga odpowiedniego podejścia do relacji w koordynacji. Podejście funkcjonalno-typologiczne, jakie prezentuje Caterina Mauri (2008), opiera się na założeniu, że sytuacje funkcjonalne, w odróżnieniu od konstrukcji morfosyntaktycznych, są uniwersalne pomiędzy językami. Ponieważ ludzie żyją w podobnym świecie, spotykają się z podobnymi stanami rzeczy (ang. *state of affairs* – SoA)[3] i mają taki sam system kognitywny, to relacje pomiędzy sytuacjami funkcjonalnymi, z jakimi się spotykają, też będą podobne niezależnie od struktur morfosyntaktycznych używanych do ich opisania.

[2] „Termin *koordynacja* odnosi się do konstrukcji składniowej, w której co najmniej dwie jednostki tego samego typu są połączone w większą jednostkę i wciąż mają takie same relacje semantyczne z innymi otaczającymi je elementami" [tłum. M.D.].

[3] SoA nie ma konotacji statycznych (nie stoi w opozycji do *procesu*) (Mauri, 2008, s. 32).

Relację koordynacji (*coordination relation*) należy rozumieć jako

> a relation established between functionally equivalent SoAs, that is, SoAs which have the same semantic function, autonomous cognitive profiles, and are both coded by utterances characterized by the presence of some illocutionary force.[4] (Mauri, 2008, s. 41)

Chociaż sposoby wyrażania relacji znacząco różnią się pomiędzy językami, daje się nakreślić pewne tendencje i wyróżnić podstawowe funkcje i sposoby koordynowania. Tradycyjnie wyróżnia się trzy typy relacji w koordynacji: koniunkcję (łączność, and-*coordination*, *combination*), dysjunkcję (rozłączność, or-*coordination*, *alternative*) i adwersatywność (przeciwstawność, but-*coordination*, *contrast*) (Dik, 1968; Haspelmath, 2004, 2007; Mauri, 2008).

W adwersatywności (relacji kontrastu) stany rzeczy (SoA) kontrastują z sobą, tzn. współwystępują, choć pozostają w konflikcie. Muszą być do siebie pod jakimś względem podobne (mieć z sobą coś wspólnego), a jednocześnie różnić się pod jakimś względem i być porównywane pod kątem tej różnicy (Haspelmath, 2004, s. 183; Mann i Thompson, 1988, s. 253; Mauri, 2008, s. 121). Wyróżniam za Mauri trzy typy kontrastu, które różnią się od siebie naturą konfliktu pomiędzy stanami rzeczy.

Kontrast opozytywny (*oppositive*, *słaba adwersatywność*) występuje pomiędzy stanami rzeczy równoległymi, symetrycznymi, ale odmiennymi, choć niekoniecznie sprzecznymi. W języku polskim jest kodowany za pomocą spójnika *a* (czasem także partykuły *tymczasem*), a np. w języku angielskim wyraża się go najczęściej tak samo jak zwykłą koniunkcję (*and*) lub, analogicznie jak po polsku, za pomocą wyrazu *while*. Opozycja w kontraście tego typu nie musi być obiektywna, może być skojarzeniowa (np. *Ja kupiłem klapki, a on treki*).

W przypadku *kontrastu korektywnego* (*corrective*) natura konfliktu pomiędzy stanami rzeczy jest odmienna – polega ona na zaprzeczeniu pierwszemu z nich i zastąpieniu go drugim. W języku polskim ta relacja jest kodowana wyrazami *tylko*, *a*, *ale* (np. *Nie położyłem twoich kluczy na stole w kuchni, tylko w salonie*).

Kontrast przeciwzałożeniowy[5] *(counterexpectative, silna adwersatywność*), niekiedy identyfikowany z adwersatywnością w ogóle (Malchukov, 2004), występuje nie tyle w stosunku do pierwszego stanu rzeczy, ile w stosunku do wywiedzionego zeń domniemania lub oczekiwania.

(5) *Diana jest wysoka, ale nie gra dobrze w koszykówkę.*

Z faktu, że Diana jest wysoka, można wysnuć przypuszczenie, że będzie dobrze grać w koszykówkę i to właśnie to przypuszczenie stoi w kontraście z drugim stanem rzeczy.

[4] „Relację nawiązaną pomiędzy ekwiwalentnymi funkcjonalnie SoA, to znaczy SoA, które mają te same funkcje semantyczne, autonomiczne profile kognitywne i są kodowane za pomocą wypowiedzi charakteryzujących się obecnością jakiejś siły illokucyjnej" [tłum. M.D.].

[5] Inne możliwe tłumaczenia: kontrast zawiedzionych oczekiwań, przeciwny do oczekiwań (por. sr. *kontraočekivani*; Pavlović, 2014).

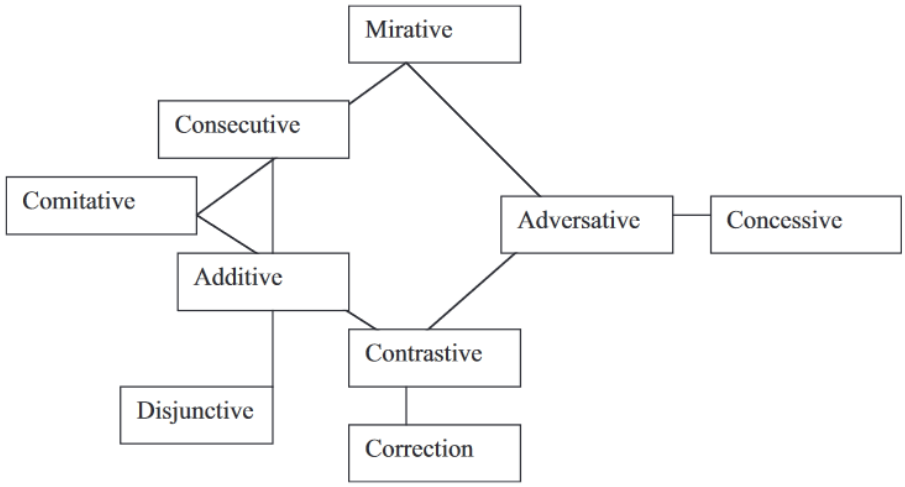
Samo istnienie kontrastu jest zatem wysoce kontekstualne. Dwa takie same stany rzeczy mogą pozostawać w relacji kontrastu przeciwzałożeniowego lub nie – w zależności od kontekstu.

Mapy semantyczne

Mapa semantyczna jest metodą opisu i ilustracji wzorów multifunkcjonalności morfemów gramatycznych[6]. Stanowi ona geometryczną reprezentację funkcji w przestrzeni konceptualnej (przestrzeni semantycznej), które są połączone liniami i w ten sposób tworzą sieć (Haspelmath, 2003, s. 211–213). Mapy semantyczne buduje się na podstawie danych z wielu języków.

Te zagadnienia są istotne z punktu widzenia gramatykalizacji i zmiany funkcjonalnej. Tendencja użytkowników języka do reanalizy i metafory (por. Hopper i Traugott, 2003, s. 74–77; Langacker, 1977) w przypadku powiązanych z sobą funkcji jest szczególnie nasilona. Dzięki zastosowaniu map semantycznych możemy spodziewać się, jakie funkcje były etapami pośrednimi w rozwoju semantycznym i funkcjonalnym danego morfemu gramatycznego. Punktem odniesienia do dalszych rozważań będzie opracowana przez Andreja Malchukova (2004) na podstawie danych z języka angielskiego i rosyjskiego mapa semantyczna konektorów adwersatywnych (rys. 1):

Rysunek 1
Mapa semantyczna konektorów adwersatywnych



Adnotacja. Pojęcie *adversative* odpowiada kontrastowi przeciwzałożeniowemu, *contrastive* – opozytywnemu, a *correction* – korektywnemu. Źródło: „Towards a semantic typology of adversative and contrast marking", A. L. Malchukov, 2004, *Journal of Semantics, 21*(21), 177–198.

Jeśli zatem będziemy analizować morfem gramatyczny, o którym wiemy, że występuje w funkcji komitatywnej i kontrastywnej, to możemy zakładać, że występował kiedyś w funkcji addytywnej lub konsekutywnej, miratywnej i (silnie) adwersatywnej. Alterna-

[6] *Morfem gramatyczny* należy tutaj rozumieć za: Haspelmath (2003, s. 211).

tywnym wariantem jest niezależna ewolucja z jakiejś innej funkcji, której wskazana mapa nie obejmuje, natomiast, jeżeli zakładamy poprawność mapy Malchukova, wykluczony jest bezpośredni rozwój pomiędzy funkcją komitatywną a kontrastywną, ponieważ brak potencjalnych kontekstów, w których mogłoby dojść do zmiany funkcjonalnej.

Miratywność

Termin *miratywność* wypromował Scott DeLancey (1997) na oznaczenie opisywanego już wcześniej zjawiska składniowego. Termin ten dotychczas często był mylony z ewidencjalnością – kategorią gramatyczną przenoszącą informację o źródle informacji przekazywanej przez nadawcę komunikatu. Zupełnie odmienną składniowo, choć podobną semantycznie, sytuacją jest kodowanie miratywności za pomocą spójników i partykuł. Tego typu konstrukcje miratywne są podobne do adwersatywnych (w przypadku kontrastu przeciwzałożeniowego), ponieważ w obu przypadkach drugie zdanie stoi w sprzeczności z oczekiwaniami wynikającymi z pierwszego zdania. Takie sytuacje nie są identyczne, ale istnieją konteksty pomostowe umożliwiające zmianę semantyczną. Malchukov obrazuje to przykładem z języka rosyjskiego, ale taka sama konstrukcja występuje także w języku polskim:

(6) a. *Prichožu domoj, a tam gosti.* (Malchukov, 2004, s. 188)
b. *Przychodzę do domu, a tam goście.*

W australijskim języku Mandarayi spójnik *gana* oprócz funkcji adwersatywnej jest używany miratywnie identycznie jak polskie *ale* (por. Grochowski, 2004):

(7) a. *Gana ji!* (Merlan, 1982, s. 32, za: Malchukov, 2004, s. 189)
b. *Ale gruby!*

Takie zastosowanie funkcji miratywnej jest z kolei bliskie semantycznie z funkcją deiktyczną, w niektórych przypadkach można też te dwie funkcje pomylić. Wyrażenie zaskoczenia jakimś zjawiskiem jest semantycznie bliskie wskazania go odbiorcom (por. Peterson, 2016) – jak *to* w przykładzie (8):

(8) *Nie brzmi jak pociąg... To samolot!*

Metodologia

W celu wykazania, że adwersatywny spójnik *ali* wywodzi się z połączenia *a li* służącego do zadawania pytań retorycznych, należy odnaleźć takie użycia, które umożliwiają dwojaką interpretację relacji pomiędzy łączonymi zdaniami (a zatem bliskie położenie na mapie semantycznej), tzw. *konteksty pomostowe* (*bridging contexts*). Oprócz pierwotnej interpretacji, według której drugie zdanie jest pytaniem retorycznym, powinna być możliwa również interpretacja jako relacja kontrastu, docelowo kontrastu przeciwzałożeniowego.

Aby wykazać, że pomiędzy danymi elementami istnieje relacja kontrastu przeciwzałożeniowego, należy zdanie podzielić na dwie części, wywieść oczekiwanie, jakie może

budzić pierwsza z nich, a następnie pokazać, jak druga część stoi w sprzeczności z tymże oczekiwaniem (zob. podtytuł *Relacje koordynacji*).

Istotnym zagadnieniem, które należy wziąć pod uwagę podczas analizy tekstów, jest fonetyka. Duża część analizowanych tekstów wywodzi się z obszarów ikawskich (Dalmacja, Bośnia, także Ukraina). W języku prasłowiańskim obok pytajnej partykuły **li* istniały także restrykcyjne **lě* i**le*[7] 'tylko, ledwo'. Ze względu na to, że morfemy gramatyczne o funkcji restryktywnej często rozwijają się do spójników adwersatywnych (por. pol. *ale* oraz *tylko* coraz częściej występujące w formie spójnika z funkcją kontrastu korektywnego), ewentualne pomieszanie dawnego **a lě* i**a li* na terenie Bałkanów Zachodnich mogłoby uniemożliwić identyfikację form. Inaczej jest w przypadku języka ruskiego, gdzie rozwój **ě* > *i* ma miejsce po zmianie **i*, *y* > *y*, dzięki czemu zachowane jest rozróżnienie pomiędzy dawnymi *lě* i **li*. W zachodniej grupie języków południowosłowiańskich nie poświadczono jednak występowania złożenia wywodzącego się z **a lě* (> **alje*), choć w językach sztokawskim i czakawskim występuje wyraz *ale* (Sławski, 1974, s.v. ale).

W kolejnej części artykułu zaprezentuję materiał językowy z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, zabytków serbskich i chorwackich z XII–XV w. oraz porównawczo materiał staropolski i staroruski. Następnie przedstawię swoją hipotezę rozwoju dawnego złożenia **a li* w tych językach.

Analiza

Stan badań

We współczesnych językach słowiańskich wyraz *ali* występuje w serbochorwackim oraz słoweńskim w dwóch podstawowych funkcjach: adwersatywnej w pierwszym oraz dysjunktywnej i pytajnej w drugim. Niektóre słowniki etymologiczne nie zawierają w ogóle omówienia wyrazów funkcyjnych lub omówienie to jest niekonsekwentne (Gluhak, 1993; Skok, 1971; Trubačev, 1974). W najnowszym ERHJ („Etimološki Rječnik Hrvatskoga Jezika") (Matasović i in., 2016, s.v. ali) spójnik jest co prawda opisany jako powstały ze złożenia psł. spójnika **a* oraz partykuły enklitycznej **li*, ale jednocześnie jest bez żadnego wyjaśnienia i niezgodnie z literaturą, do której odwołuje hasło, identyfikowany z psł. **ale*. Marko Snoj (2016, s.v. ali) również oprócz psł. **ali* wymienia **ale*, choć zwraca uwagę na to, że drugi spójnik powstał przez połączenie z inną partykułą – **le*. Inna partykuła powinna oznaczać inną etymologię, ale Snoj podobnie jak Ranko Matasović i Tijmen Pronk nie wdaje się w rozważania na temat zmian funkcjonalnych, które poskutkowały adwersatywną i dysjunktywną funkcją *ali*. W słowniku etymologicznym języka serbskiego (Loma, 2003, s.v. али) spójnik jest wywodzony z prasłowiańskiego złożenia **a li* z pierwotnym znaczeniem równym *але*[1], czyli adwersatywnym. Jako połączenie psł. spójnika **a* z partykułą **li* identyfikuje staropolskie *ali* również *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych* (Pawelec, red., 2015, s. 31–32; hasło opracowane przez Agnieszkę Słobodę).

[7] Choć w zabytkach staro-cerkiewno-słowiańskich występuje tylko forma *lě*, fonetyka z innych języków słowiańskich wskazuje, że musiała istnieć również partykuła **le*.

Franciszek Sławski (1974, s.v. ali : alibo) słusznie traktuje odrębnie spójniki **ali* oraz **ale*, a ten pierwszy zestawia z **alibo*, co rzeczywiście jest uzasadnione. Przedstawia także wiele funkcji partykuł i spójników o takim brzmieniu: wzmacniająca, nawiązująca, pytajna, przeciwstawna, alternatywna, rozłączna. Poza współczesnymi znaczeniami w językach serbochorwackim i słoweńskim wskazuje na stare funkcje emfatyczne i wprowadzania zdań przyczynowych. W staropolskim występowały spójniki: przeciwstawny, łączny (z informacją o następstwie czasowym) i wynikowy *ali,* a w staroruskim, poza funkcjami pytajną, alternatywną i przeciwstawną, także w znaczeniu *przynajmniej*.

Leszek Bednarczuk (1963, s. 62) w pracy na temat prasłowiańskich spójników parataktycznych wzmiankuje ogólnosłowiańskie spójniki powstałe z połączenia **a* z **li* oraz **le.* František Kopečný (1980, s.v. ale/ali (ala)) również omawia *ali* i *ale* w jednym haśle, zwraca jednak uwagę na to, że o ile *ale* należy etymologizować przez wzgląd na funkcję restryktywną psł. **le*, o tyle w przypadku *ali* początkowa funkcja mogła być alternatywna.

Jedynym opracowaniem poświęconym *ali* w całości jest artykuł Marty Bauerovej (1957). Autorka analizuje poświadczone w języku staro-cerkiewno-słowiańskim użycia połączenia *a li* i dochodzi do wniosku, że w tym języku *ali* jako odrębna jednostka leksykalna nie występowało. Świadczy o tym fakt, że znaczenie w tychże nielicznych poświadczeniach nie odbiega od skumulowanego znaczenia wyrazów *a* oraz *li*: przeciwstawnego łączenia dwóch zdań oraz wprowadzenia pytania (w znanych przykładach – pytania retorycznego) oraz użycia z wstawnymi zaimkami (np. *a azъ li*). Taki pogląd wyraża też Jaroslav Bauer (1972, s. 85–86).

Spójniki adwersatywne doczekały się swoich diachronicznych opracowań na gruncie serbistyki i kroatystyki. W języku chorwackim jest to artykuł Kristiny Štrkalj Despot (2012), poświęcony co prawda spójnikowi *da*, ale autorka omawia także w mniejszym stopniu inne spójniki adwersatywne. Znacznie szerszą analizę na temat sposobów łączenia zdań adwersatywnych przeprowadził na tekstach sztokawskich z Bośni z XII–XV w. Slobodan Pavlović (2014). Z obu artykułów wynika, że spójnik *ali* w średniowieczu i wczesnej nowożytności występował już w serbochorwackich tekstach w funkcji adwersatywnej, choć miało to miejsce bardzo rzadko. W czakawskim są to pojedyncze poświadczenia.

Język staro-cerkiewno-słowiański. W języku staro-cerkiewno-słowiańskim połączenie *a li* występuje w pytaniach retorycznych w zdaniach takich, jak (tłumaczenie – M.D.; przykłady za SJS, s.v. *a*[2]):

(9) *iny sъpase ali sebe ne možetъ sъpasti* (Zog Mar Sav; *a sebe li* – As Ostr)
Zbawił innych, czyż siebie nie może zbawić?[8]

(10) *azъ koštǫ otъ tebe krъstiti sę ali ty kъ mně ideši* (Sav; *a ty li* – Zogr As)
Ja chcę się od ciebie ochrzcić, a to ty do mnie idziesz?[9]

(11) *tebe prěobiždǫ molę sę bogu mojemu da poběždǫ mǫčitelьstvo tvoje a li mrьtvaago togo i němaago kapišta něstъ mi prěobiděti* (Supr)Skrzywdzę ciebie, [modlę się do mojego boga, żebym zwyciężył twoje męczeństwo,] ale czy tego martwego i niemego idola nie mogę skrzywdzić?

[8] Mk 15, 31. W Bliblii Tysiąclecia: *Innych wybawiał, siebie nie może wybawić.*

[9] Mt 3, 14. W Biblii Tysiąclecia: *To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?*

(12) *stěnь učenikъ vъstavьjaše mrъtvyję a li učitelь molitvy trěbujaše da mrъtvaago vъstavitъ* (Supr)

Cień uczniów ożywiał umarłych, a czy nauczyciel potrzebował modlitwy aby ożywić umarłego?

(13) *vy boga viděste a azъ li jedinъ jesmъ ne dostoinъ viděnьju jego* (Supr)
Wy widzieliście Boga, a czy ja jedyny jestem niegodny go zobaczyć?

Przywołane zdania można również zinterpretować jako połączone relacją kontrastu przeciwzałożeniowego:

(9') *zbawił innych* (oczekiwanie: *może zbawiać ludzi*) – *nie może zbawić siebie*

(10') *chcę być przez ciebie ochrzczony* (oczekiwanie: *ochrzcisz mnie*) – *ty* [*nie*][10] *idziesz do mnie*

(11') *skrzywdzę ciebie* (oczekiwanie: *mogę krzywdzić innych*) – *nie mogę skrzywdzić idola*

(12') *cień uczniów ożywiał umarłych* (oczekiwanie: *jeśli cień uczniów może ożywić umarłego, to nauczyciel na pewno zrobi to bez wysiłku*) – *nauczyciel potrzebuje modlitwy*

(13') *widzieliście Boga* (oczekiwanie: *ja również mogę zobaczyć Boga*) – *ja jedyny jestem niegodny go zobaczyć*

W greckiej wersji językowej scs. *a* odpowiadało zazwyczaj καί, ale Bauerová (1957, s. 573) przedstawia dodatkowy przykład z Kodeksu Supraskiego, gdzie *a* odpowiada greckiemu *δέ*, co podkreśla jego przeciwstawny charakter:

(14) *robъ ježe vъschotě to že sъtvori a li vladyka ne može ježe e pokušalъ da tę sъdružitъ vraga sǫšta i ratьnika svojǫ dušǫ vъda a li ty sъ klevrětomъ svoimъ mudiši vražděje drъžę*

Niewolnik bowiem zechciał to zrobić, a czy pan nie może? Spróbował bowiem zjednać sobie ciebie, wroga i nieprzyjaciela. Oddał swoją duszę, a czy ty ze swym sługą wahasz się kryjąc wrogość?

Na tym etapie to połączenie pełni funkcję łączącą pierwsze zdanie nakreślające sytuację z drugim, które jest pytaniem retorycznym, na co wskazuje również Bauerová (1957, s. 574). W zdaniach (9), (10) i (13) widać, że połączenie pomiędzy *a* oraz *li* nie jest bardzo mocne, ponieważ oba człony mogą być oddzielone innym wyrazem. Oba wyrazy pełnią swoje podstawowe funkcje, co jest widoczne także w greckich wersjach tekstu, a możliwa interpretacja adwersatywna całego złożenia nie musiała być intencją autorów, świadczy

[10] Niezaprzeczone pytanie retoryczne często można interpretować jako zaprzeczone zdanie twierdzące (por. Hackstein, 2004, s. 169).

jedynie o potencjalnej multifunkcjonalności złożenia i, jak zobaczymy na późniejszych przykładach z innych języków słowiańskich, stanowiła punkt wyjścia do zmiany funkcjonalnej.

Język starochorwacki. W starochorwackich zabytkach czakawskich *ali* występuje już jako osobny spójnik i to przede wszystkim w funkcji dysjunktywnej oraz jako partykuła pytajna, podobnie jak we współczesnym języku słoweńskim. W „Lekcjonarzu Bernardyna ze Splitu" (*Lekcionar Bernardina Splićanina*, 1495; Barbarić i Štrkalj Despot, red., 2020), najstarszym znanym pisanym łacinką chorwackim starodruku, *ali* występuje wyłącznie w tych funkcjach oraz z możliwą interpretacją addytywną (wybór własny spośród 153 poświadczeń, tłumaczenie z Wulgaty i Biblii Tysiąclecia):

(15) *Koga ćete da vam pušću? Barabana **ali** Isusa, ki se zove Karst?*
*quem vultis dimittam vobis Barabban **an** Iesum qui dicitur Christus*
Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza **czy** Jezusa, zwanego Mesjaszem? (Mt 27, 17)

(16) *Ti li si ki jimaš priti **ali** drugoga čekamo?*
*ait illi tu es qui venturus es **an** alium expectamus*
Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, **czy też** innego mamy oczekiwać? (Mt 11, 3)

(17) ***Ali** tko je vekši: ki sidi **ali** ki služi?*
***nam** quis maior est qui recumbit **an** qui ministrat*
Któż bowiem jest większy? **Czy** ten, kto siedzi za stołem, **czy** ten, kto służy? (Łk 22, 27)

(18) *Ako bih jazici človičaskimi govoril **ali** anjel[s]kimi, a milošće nimajući, učińen sam kakono mido ko zuči **ali** cinbal ki tutńe*
*si linguis hominum loquar **et** angelorum caritatem autem non habeam factus sum velut aes sonans **aut** cymbalum tinniens*
Gdybym mówił językami ludzi **i** aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca **albo** cymbał brzmiący. (1Kor 13, 1)

(19) *I vsaki ki bi ostavio dom, **ali** bratju, **ali** sestre, **ali** otca, **ali** mater, **ali** ženu, **ali** sinove, **ali** zemļe cića jimena moga, stokrat veće hoće prijati i život vičńi bude uzdaržatiet*
*omnis qui reliquit domum **vel** fratres **aut** sorores **aut** patrem **aut** matrem **aut** uxorem **aut** filios **aut** agros propter nomen meum centuplum accipiet et vitam aeternam possidebit*
I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci **lub** siostry, ojca **lub** matkę, dzieci **lub** pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. (Mt 19, 29)

We wszystkich zdaniach występuje *ali* w funkcji dysjunktywnej (z wyjątkiem pierwszego użycia w zdaniu (17)). Pierwsze użycie w zdaniu (18) jest tłumaczeniem łacińskiego *et*, co sugeruje koniunkcję (funkcję addytywną). Addytywna interpretacja jest możliwa również przy wyliczaniu alternatyw, jak w zdaniu (19), choć łacińska wersja językowa na to nie wskazuje. Pierwsze użycie w zdaniu (17) może być pytajne (co nietypowe, bo w pytaniu

dopełnienia) lub wprowadzające wyjaśnienie (jak łacińskie *nam*). Żadne użycie w „Lekcjonarzu Bernardyna" nie wskazuje na możliwą interpretację adwersatywną, ale znajdujemy takie użycia w głagolickim „Zbiorze Petrisa" (*Petrisov zbornik*) z 1468 r. (wybrane przykłady za: Štrkalj Despot, 2012, s. 186–187, tłumaczenie – M.D.):

(20) *Bila bi se rada sopet v tělo povratiti, ali nikakore ne moraše vniti.*
Chciałaby znów wrócić do swojego ciała, ale nijak nie mogła [w nie] wejść. (oczekiwanie: *może wrócić do swojego ciała – nie mogła w nie wejść*)

(21) *I bila bi se neboga otuda povratila opet, ali ne moraše nijedne noge dvignuti od zemļe.*
I wróciłaby już stamtąd, nieboga, ale nie mogła ani jednej nogi unieść z ziemi. (oczekiwanie: *wróci stamtąd – nie może unieść nogi*)

(22) *I veliko smućenje glada i žeje i zime i slnačno gorenje trpěhu tu, ali daj světlost iměhu...*
I wielki cierpieli tu głód, i pragnienie, i chłód, i skwar, ale mieli światłość (oczekiwanie: *stracili nadzieję – mieli światłość*)

Takich przykładów jest bardzo niewiele, a spójnik *ali* w tym okresie występował w funkcji adwersatywnej w nie więcej niż 2% przypadków (Štrkalj Despot, 2012, s. 187). Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że nie są to przykłady, w których interpretacja adwersatywna jest jedynie potencjalna. *Ali* w zdaniach (20)–(22) jest jednoznacznie adwersatywne. Dopiero w słowniku Jakova Mikalji (1649) pierwszym tłumaczeniem hasła *alli*, *al* jest łacińskie *sed* 'ale', co odpowiada współczesnemu znaczeniu wyrazu.

Język staroserbski. Słownik konkordancji cyrylickich statutów (*povelje*) z obszaru Bośni i Hercegowiny z XII–XV w. (Nakaš, 2011) nie obejmuje wyrazów funkcyjnych, zawiera natomiast zbiór 142 statutów w wersji cyfrowej, które można swobodnie przeszukiwać.

Według dotychczasowych ustaleń dotyczących użycia *ali* w sztokawskich tekstach z tego okresu spójnik ten odpowiada za 5,55% relacji kontrastu przeciwzałożeniowego; jego użycia stanowią tylko 1,37% wszystkich spójników adwersatywnych (Pavlović, 2014, s. 130–131). Podobnie jak w tekstach chorwackich, znaczenie *ali* jest przede wszystkim dysjunktywne (wybór, transkrypcja i tłumaczenie – M.D.):

(23) […] *a tko će se poreći nasь* ***ali*** *našihь poslidьnihь da je proklet̀ь ocemь i sinomь i svetimь duhomь* (1400 r., Nakaš, 2011, s. 68)
[…] a kto się sprzeciwi nam **albo** naszym następcom niech będzie przeklęty w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

(24) […] *na nijednomь mistu ne ima biti ni da bude nijedna carina što u Stonь* ***ali*** *iż Stona grede* […] (1418 r., Nakaš, 2011, s. 76)
[…] w żadnym miejscu nie będzie żadnego cła na to co jedzie do Stonu **lub** ze Stonu […]

(25) […] *i zato ja veliki vojevoda gospodin Stěpanъ daju na viděnьe vsakomu človeku malomu i velikomu prědь koga se iznese sen zapisanьie naše otvoreno* ***ali*** *prědь prěsvětlěmь gospodinomь cesaromь rimьscěmь i kralemь ugarscěmь* ***ali*** *prědь cesaremь turscěmь a ili prědь kralja bosanьskoga a ili* […] (1435 r., Nakaš, 2011, s. 98)

[…] i dlatego ja, wielki wojewoda pan Stjepan, daję do wglądu każdemu człowiekowi małemu i wielkiemu, przed którym zostanie otwarte to nasze pismo, **czy to** przed najjaśniejszym panem cesarzem rzymskim i królem węgierskim, **czy to** przed cesarzem tureckim, czy to przed królem bośniackim, czy to […]

Sporadycznie występują jednak użycia adwersatywne, takie jak (transkrypcja i tłumaczenie – M.D.):

(26) *běše opravilь se da pogje [...] ali ga naide velika bolěstь odь nogu ter ne more pojti* (1415 r., Pavlović, 2014, s. 127)

Już przygotował się do wyjścia […], ale wielce rozbolały go nogi i nie może pójść.

Język staropolski. W języku staropolskim poza bazowym *ali* istniały derywaty takie, jak *alić*, *aliści, aliż*, *aliżby*, *albo*, *albowiem*. Sam wyraz *ali* występował w kilku funkcjach (przykłady i uwagi za SStp):

(27) *Ruda nie otworzyła sie na roli... wojta,* ***ali*** *otworzyła sie na roli klasztornej*

(28) *Krystus... rzekł ku swem zwolenikom: Kiedym was słał przez moszny, przez toboły..., azali wam czego niedostawało? A oni rzekli: Wszegośmy dosyć mieli.* ***Ali*** *już kto ma mosznę, weźmi i tobołę* (sed nunc qui habet sacculum, tollat... peram *Luc 22, 36)*

(29) *Jakom ja nie miał dziewce mej woza ani kon<ia dać>,* ***ali*** *na mego końca śmierci*

(30) *Jakosmy my ujednali i rozdzielili Annę z B[b]arbarą..., rolami..., lasy, bormi* ***ali*** *do macierzyna żywota* (SStp)

W przykładzie (27) zdania pozostają wobec siebie w relacji kontrastu korektywnego (*nie na roli wójta,* ***ale*** *klasztornej*), a więc mamy do czynienia z funkcją adwersatywną. Przykład (28) SStp opisuje jako funkcję nawiązania nowego zdania do poprzedniego kontekstu (marker dyskursu? por. Furkó, 2020), ale można doszukać się w nim znamion kontrastu przeciwzałożeniowego – *mieliśmy dosyć wszystkiego* (założenie: *nie potrzebujemy nic więcej*) – *i tak wzięliśmy tobołę* (*torbę*). Dwa kolejne zdania są związane z chronologizacją: w przykładzie(29) *ali* wprowadza zdanie bezpośrednio następcze czasowo, a w (30) uwydatnia kres w obrębie okolicznika czasu (*aż*). Tak samo zinterpretowane są funkcje *ali* przed XVI w. w *Słowniku zapomnianych wyrażeń funkcyjnych* (Pawelec, red., 2015, s. 31–32).

W XVI w. poza najczęstszą funkcją adwersatywną (przykłady: 31 – kontrast korektywny, 32 – przeciwzałożeniowy) wyraz *ali* miał także funkcję łączną wskazującą na bezpośrednie następstwo czasowe (33) i (34), wynikową (35) i dysjuntywną (36). SPXVI wskazuje również na funkcję deiktyczną, choć przedstawione przykłady (37) są wątpliwe (przykłady za SPXVI, wybór – M.D.):

(31) *abi sye on nietak na przeciw nam zachowiwal yako yego oczіecz Krol Ian* ***alіі*** *wedlug woley a rofkazania naschego.*

(32) *To woyfko teraz/ owo záś moc wzyęło. Ten tego biye/* ***ali*** *fam záś mdleie*

(33) *Vrwał rózgę/ rózgá fye wzłoto obrócіłá. Kámіéń wźiął podla drógi/* ***áli*** *złota bryłá. Zytá dotknął/ żyto wnet złotem zákwitnęło.*

(34) *y rzekł Piotr: cżłowiecże/ niewiem co mowiſz.* ***Ali*** *záraz/ gdy ieſzcże to mowił/ kur zápiał.*

(35) *Ieſli też maſz [ryby] łońſkie drobne/ tedy to w ſtaweczki rozſádzić/ [...]* ***áli*** *to porofcie/* ***áli*** *ty y pieniąſzki y pożytek s tego możeſz mieć.*

(36) *Sporyſz* ***aly*** *wroblie ięzyczki, ruthenis et fileſys podroznik*

(37) *przyſzło nań loſem ábу kádźił wſzedſzy do kośćiołá Páńſkiego: á wſzyſtko mnoſtwo ludu/ modliło ſię z nadworzá/ w godźinę kádzenia:* ***Ali*** *oto vkazał ſię mu Anyoł Páńſki*

Część z przytoczonych przykładów przynajmniej umożliwia interpretację *ali* jako partykuły miratywnej, a niewykluczone, że taka była zamierzona przez autora funkcja wyrazu np. w zdaniach (33) i (37). Jako *oto*, *a oto*, a zatem w funkcji deiktycznej, tłumaczy *ali* *M. Arcta Słownik staropolski* (Krasnowolski i Niedźwiedzki, 1914), co jednak przysparzałoby trudności w interpretacji zdania (37) (*ali oto*). Deiktyczność i miratywność są w takim stopniu bliskie semantycznie, że nietrudno o pomylenie jednego z drugim (por. zdanie (8)). Funkcji deiktyczniej nie odnotowuje też Słoboda (Pawelec, red., 2015, s. 31–32).

Nie jest jasne, czy zidentyfikowane przez autorów SPXVI znaczenia *ali* nie występowały w ogóle w dobie staropolskiej i pojawiły się dopiero później. Należy przynajmniej dopuścić możliwość, że np. adwersatywne *ali* wyrażające kontrast przeciwzałożeniowy współwystępowało z *ali* wyrażającym kontrast korektywny już w XV w., a po prostu nie jest to poświadczone lub nie zostało odnotowane przez autorów SStp.

Języki wschodniosłowiańskie. W materiale zebranym w „Słowniku języka staroruskiego” (Sreznevskij, 1893, s.v. али) *ali* występuje w funkcji adwersatywnej (38), pytajnej (39), dysjuntywnej (41), (43), warunkowej (40), (42), a także implikuje znaczenie ‘przynajmniej’ w przykładach (42), (43) (wybór i transkrypcja – M.D., przykłady z: Sreznevskij, 1893):

(38) *Jegda běchъ vъ miru togda mene ostavi. ali jegda choštju rabotati Bogu togda jazykъ mi vjaže̍ši*

Kiedy byłem w spokoju, zostawiłeś mnie. Ale kiedy chcę pracować dla Boga, wtedy język mi wiążesz.

(39) *Iny sъpase. ali sebě ne možetь spasti*

Zbawił innych, czy siebie nie może zbawić?

(40) *Jeda zabudetь žena otroča svoje. ali zabudu azъ tebe.*

Albo kobieta zapomni o swoich dzieciach, albo ja zapomnę o tobie.

(41) *Reče jemu změja. pusti mja. ali utnu tja.*

Powiedział mu wąż: Puść mnie, albo cię ukąszę.

(42) *Ali onъ umirati načnetь. tože daj (pričaštenje)*

Jeśli zacznie umierać, udziel mu komunii.

(43) *Pokajsja o grěšěchъ bogatstva svojego. ali pomysli o nichъ*

Wyrzecz się grzechów bogactwa swojego, albo [przynajmniej] pomyśl o nich.

Przykład podany przez Izmaila Sreznevskiego dla funkcji pytajnej (39) jest identyczny jak (9) z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Zwraca uwagę nieobecne w innych opisywanych językach użycie w zdaniach warunkowych.

W języku ruskim (staroukraińskim) w XIV–XV w. występował spójnik али[1], *алї* (44), który został przez autorów słownika staroukraińskiego (Humets'ka, 1977) uznany za wariant spójnika *алє, алъ* (< **alě*) i oddzielony od spójnika али[2] (45; wybór, transkrypcja i tłumaczenie – M.D., przykłady za: Humets'ka, 1977):

(44) *A po našem životě, kto budetь gospodarь našej zemli, ot dětej našych ili ot našego rodu... tot by nie porušylъ našego daanija,* ***ali*** [али] *by utvrъdilь i ukrěpilь* (1500)

A po naszym życiu, kto będzie panem naszej ziemi z naszych dzieci lub z naszego rodu, ten niech nie zniweczy naszej pracy, ale niech utwierdzi i umocni.

(45) *My Dmitrij... Koribut kniaz litovskij činimъ to znajemo vsěmъ kto koli na toj listъ uzritь ali* [али] *uslyšyt iže* […] (1388)

My Dymitr Korybut, książę litewski, daję to do wiadomości wszystkim, którzy zobaczą lub usłyszą ten list, że […]

Spójnik али[1] oprócz funkcji adwersatywnej ma także takie znaczenia, jak: 'a dokładnie', 'a poza tym' oraz 'a tylko'. Możliwe, że został oddzielony od али[2] z powodu dysjunktywnej funkcji tego drugiego – autorzy słownika zdawali sobie sprawę z tego, że pochodzenie tejże od partykuły pytajnej jest bardziej prawdopodobne, a ze względu na zbieżność funkcji али[1] i *алє, алъ* oraz brak stabilnej ortografii nie da się do końca stwierdzić, jaki dokładnie spójnik miał na myśli autor tekstu. Wiemy jednak na pewno, że oba spójniki występowały w języku ruskim, także w funkcjach znanych z języków staro-cerkiewno-słowiańskiego i staropolskiego.

Wnioski

Jak wynika z analizy tekstów, w języku staro-cerkiewno-słowiańskim złożenie *a li* było używane w celu wprowadzania skoordynowanego zdania będącego pytaniem retorycznym. W zabytkach z młodszych języków słowiańskich występował już osobny wyraz *ali*, a jego funkcje były adwersatywne, dysjunktywne, pytajne, miratywne, wskazujące na następstwo czasowe, wynikowość oraz warunkowość.

Istnienie funkcji dysjunktywnej pochodzącej z złożenia obejmującego dawny operator pytajny jest najłatwiejsze do wytłumaczenia. Analogiczny proces obserwujemy w innych językach słowiańskich, takich jak polski (*czy* pytajne > *czy* alternatywne) czy serbochorwacki i rosyjski (*ili* 'czy [alternatywne]' < **i li*). Bierze się on ze zdań typu:

(46) *Czy chcesz białe wino, czy czerwone?*

Funkcję adwersatywną możemy z powodzeniem wywodzić bezpośrednio z użycia w pytaniach retorycznych takiego rodzaju, jaki obserwujemy w staro-cerkiewno-słowiańskim. Natura relacji między skoordynowanymi zdaniami, z których drugie jest pytaniem retorycznym, odpowiada naturze kontrastu przeciwzałożeniowego, który z kolei może z czasem przechodzić w inne typy kontrastu (por. pol. *ale* przeciwzałożeniowe oraz korektywne). Obecność funkcji adwersatywnej także w językach północnosłowiańskich, a zwłaszcza w polskim, który nie pozostawał pod wpływem cerkiewnym, sugeruje, że konstrukcja **a li* była wykorzystywana do zadawania pytań retorycznych już w języku prasłowiańskim, a nie tylko w staro-cerkiewno-słowiańskim.

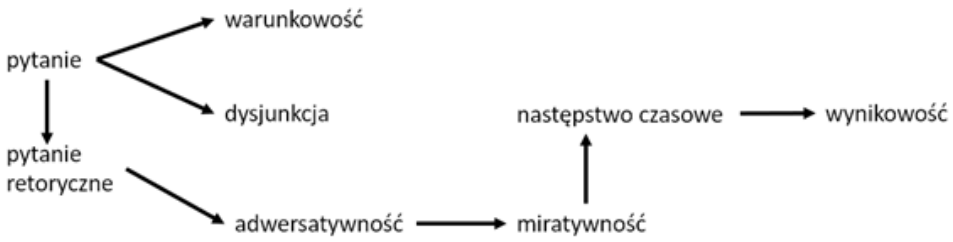
Miratywna funkcja wyrazu *ali* może wywodzić się z adwersatywnej. Miratywne użycia spójnika adwersatywnego obserwujemy np. w zdaniach takich jak (7).

Następstwo czasowe, funkcję nieobecnę w południowej słowiańszczyźnie, można wyprowadzić z zastosowań miratywnych (por. przykład 33)[11], a z następstwa czasowego – zdania wynikowe. W zdaniu (37) dobrze widać współwystępowanie miratywności i następstwa czasowego, a w zdaniu (35) – następstwa czasowego i wynikowości.

Użycie spójnika w zdaniach warunkowych nie zaskakuje, jeśli weźmie się pod uwagę jego pierwotne znaczenie pytajne. Pytania zamknięte często przejmują funkcję zdań warunkowych, dzieje się tak w językach słowiańskich (np. pol. *jeśli* < *jest li*), ale także angielskim i niemieckim (Kuteva i in., 2019, s. 353) (por. rys. 2).

[11] Zdaję sobie sprawę z osobliwości takiego rozwoju. Tak jak napisałem w korespondencji z jednym z Recenzentów: „Być może miał tam miejsce inny proces, a może po prostu mój opis zjawiska nie jest najlepszy i należałoby zastosować do tego inne narzędzia. Mam nadzieję, że ktoś zaproponuje kiedyś lepsze wyjaśnienie i pojawi się ono w obiegu naukowym – o to przecież chodzi w nauce".

Rysunek 2
Drzewko rozwoju funkcjonalnego wyrazu ali *w językach słowiańskich – mapa semantyczna*



Adnotacja. Źródło: Opracowanie własne.

Ze względu na to, że funkcja adwersatywna występuje we wszystkich grupach języków słowiańskich, a najprawdopodobniej wywodzi się bezpośrednio ze sposobu zadawania pytań retorycznych, należy uznać, że taka funkcja złożenia **a li* występowała nie tylko w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, ale także w prasłowiańskim. Nie ma przekonujących argumentów za pochodzeniem funkcji adwersatywnej od dysjunktywnej – taki rozwój byłby możliwy wyłącznie z kilkoma krokami pośrednimi, na które zupełnie brak dowodów (zob. rys. 1). Adwersatywna funkcja *ali* na południu Słowiańszczyzny nie była dominująca w średniowieczu, ale cały czas współwystępowała z dysjunktywną i zaczęła odgrywać większą rolę dopiero po XV w.

Warto zwrócić w tym kontekście uwagę na rzadkie typologicznie historyczne współwystępowanie funkcji dysjunktywnej i adwersatywnej w jednym spójniku. W bazie relacji w koordynacji Mauri (2008) żaden koordynujący syndetycznie współczesny język nie wykazuje takiego zjawiska. Wydaje się ono niepraktyczne i potencjalnie mylące w takich zdaniach, jak:

(47) a. *Dostanę tę robotę albo się załamię.*
b. *Dostanę tę robotę, ale się załamię.*

Nie zaskakuje zatem, że jedna z tych funkcji musiała przeważyć nad drugą (np. adwersatywna – w języku serbochorwackim, dysjunktywna i pytajna – w słoweńskim). Można tę sytuację porównać z rozwojem czeskiego *leč*, w staroczeskim w funkcji koncesywnej i dysjunktywnej (Gebauer, 1970, s. 215), współcześnie – w adwersatywnej.

Podsumowanie

Podsumowując, choć fonetyczna część etymologii *ali* była dobrze wyjaśniona, w dotychczasowej literaturze nikt nie zajął się funkcjonalnym rozwojem tego wyrazu. Doprowadziło to do takich błędnych etymologii, jak ta łącząca chorwacki spójnik *ali* z polskim *ale* oraz sugerująca istnienie takich spójników już w języku prasłowiańskim (Matasović i in.,

2016), co jest wysoce nieprawdopodobne. Jedynie za pomocą aparatu metodologicznego i dorobku językoznawstwa teoretycznego możliwe jest odtworzenie zmian funkcjonalnych zachodzących w historii wyrazów gramatycznych.

Przypadek słowiańskiego spójnika *ali* jest w takim stopniu interesujący, że przedstawia rozwój ledwo poświadczony w tekstach, choć możliwy do odtworzenia, w którym obserwujemy rzadkie typologicznie zjawiska, takie jak współwystępowanie dysjunktywnej i adwersatywnej funkcji jednego wyrazu czy specyficzny rozwój operatora pytajnego w wyniku jego użycia w pytaniach retorycznych. Nie mniej zwracającym uwagę zjawiskiem jest „przechowanie" rzadkiej, adwersatywnej, funkcji *ali* przez kilka stuleci i wyparcie przez nią prymarnej funkcji dysjuktywnej dopiero w okolicy XVII w. (Mikalja, 1649, s.v. alli, al).

Zagadnieniem, które nie zostało zgłębione w niniejszym opracowaniu, a może stanowić bardzo ciekawy obszar badań, jest dalszy rozwój wyrazów powstałych na bazie *ali*. Należy do takich serbochorwackie *aliti* (: pol. *alić*), jak również wiele wyrazów w języku polskim, na czele z *albo* (por. Mika i Słoboda, 2015, s. 134).

Źródła

Barbarić, V.-T., Štrkalj Despot, K. (red.). (2020). *Bernardinov lekcionar 1495*. Institut za hrvatski jezik i jezikoslovlje.

Pismo święte Starego i Nowego Testamentu: Biblia Tysiąclecia: w przekładzie z języków oryginalnych (wydanie HTML). (1998). Pallotinum. https://biblia.deon.pl/

Weber, R., Gryson, R. (2007). *Biblia Sacra. Iuxta Vulgatam Versionem* (Editionem quintam emendatam retractatam). Deutsche Bibelgesellschaft.

Słowniki

Gebauer, J. (1970). *Slovnik starocesky* (t. 2). Academia.

Gluhak, A. (1993). *Hrvatski etimološki rječnik*. August Cesarec.

Humets'ka, L. (red.). (1977). *Slovnyk staroukrayins'koyi movy XIV–XV st.* (t. 1–2). http://archive.org/details/strukrainsk

Kopečný, F., Šaur, V., Polák, V. (1980). *Etymologický slovník slovanských jazyků* (t. 2: *Spojky, častice, zájmena a zájmenná adverbia*). Academia.

Krasnowolski, A., Niedźwiedzki, W. (red.). (1914). *M. Arcta słownik staropolski*. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Loma, A. (red.). (2003). *Etimološki rečnik srpskog jezika* (t. 1: *A–Aš*). Institut za srpski jezik SANU: Srpska akademija nauka i umetnosti.

Matasović, R., Pronk, T., Ivšić Majić, D., Brozović-Rončević, D. (2016). *Etimološki rječnik hrvatskoga jezika*. Institut za hrvatski jezik i jezikoslovlje.

Mikalja, J. (1649). *Blago jezika slovinskoga*. Lavreti.

Pawelec, R. (red.). (2015). *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych*. Wydawnictwo Naukowe Semper – Uniwersytet Śląski.

SJS. (1968). *Slovník jazyka staroslověnského*. Academia. http://gorazd.org/?q=en/node/21

Skok, P. (1971). *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika* (t. 1: A–J). M. Deanović, L. Jonke, red. Jugoslavenska Akademija Znanosti i Umjetnosti.

Sławski, F. (red.). (1974). *Słownik prasłowiański*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Snoj, M. (2016). *Slovenski etimološki slovar*. Založba ZRC.

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Pobrano 10 czerwca 2023 z: spxvi.edu.pl

Sreznevskij, I. (1893, 1903). *Materialy dl'a slovar'a drevne-russkago jazyka*. http://oldrusdict.ru/

SStp. – Nitsch, K., Klemensiewicz, Z., Safarewicz, J., Urbańczyk, S. (red.). (1953). *Słownik staropolski* (t. 1: *A–Ć*). Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Trubačev, O. (1974). *Ètimologičeskij slovar' slavânskih âzykov* (t. 1). Izdatel'stvo Nauka.

Literatura

Alcázar, A. (2017). A syntactic analysis of rhetorical questions. W: A. Kaplan, A. Kaplan, M. K. McCarvel, E. J. Rubin (red.), *Proceedings of the 34th West Coast Conference on Formal Linguistics*, (s. 32–41). Cascadilla Proceedings Project.

Bauer, J. (1972). Старославянский язык и язык жителей Великой Моравии. W: *Syntactica slavica* (s. 68–90). Universita J. E. Purkyně v Brně.

Bauerová, M. (1957). Existovala ve staroslověnštině spojka nebo částice *ali*? *Slavia*, *26*, 572–575.

Bednarczuk, L. (1963). Zasób prasłowiańskich spójników parataktycznych. W: T. Milewski, J. Safarewicz, F. Sławski (red.), *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Spławiński*. PWN.

Danielewiczowa, M. (1996). *O znaczeniu zdań pytajnych w języku polskim*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

DeLancey, S. (1997). Mirativity: The grammatical marking of unexpected information. *Linguistic Typology*, *1*, 33–52. https://doi.org/10.1515/lity.1997.1.1.33

Dik, S. C. (1968). *Coordination: Its implications for the theory of general linguistics*. North-Holland.

Dunikowski, M. (2023a). From rhetorical question to adversative conjunction: The case of Croatian *ali*. *Rasprave Instituta za hrvatski jezik i jezikoslovlje*, *49*(2). https://doi.org/10.31724/rihjj.49.2.3

Dunikowski, M. (2023b). *Rozwój funkcjonalny słowiańskiego spójnika* ali. [niepublikowana praca magisterska] Uniwersytet Jagielloński.

Furkó, P. B. (2020). The use of discourse markers in Bible translations. W: *Discourse markers and beyond: Descriptive and critical perspectives on discourse-pragmatic devices across genres and languages* (s. 219–245). Springer International Publishing. https://doi.org/10.1007/978-3-030-37763-2_9

Grochowski, M. (2004). O cechach syntaktycznych i semantycznych operatorów quasi-spójnikowych. Analiza operatora ALE. W: A. Moroz, M. Wiśniewski (red.), *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego* (s. 223–231). Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Hackstein, O. (2004). Rhetorical questions and the grammaticalization of intetrogative pronouns as coniunctions in Indo-European. W: A. Hyllested, A. R. Jørgensen, J. H. Larsson, T. Olander (red.), *Per aspera ad asteriscos. Studia Indogermanica in honorem Jens Elmegård Rasmussen sexagenarii Idibus Martiis anno MMIV* (s. 167–186). Universität Innsbruck, Institut für Sprachen und Literaturen.

Han, C. (2002). Interpreting interrogatives as rhetorical questions. *Lingua*, *112*(3), 201–229. https://doi.org/10.1016/S0024-3841(01)00044-4

Haspelmath, M. (2003). The geometry of grammatical meaning: Semantic maps and cross-linguistic comparison. *New Psychology of Language, 2*, 211–242.

Haspelmath, M. (2004). Coordinating constructions: An overview. W: M. Haspelmath (red.), *Typological studies in language* (t. 58, s. 3–39). John Benjamins Publishing Company. https://doi.org/10.1075/tsl.58.03has

Haspelmath, M. (2007). Coordination. W: T. Shopen (red.), *Language typology and syntactic description,* (t. 2: *Complex Constructions*, s. 1–51). Cambridge University Press. https://doi.org/10.1017/CBO9780511619434.001

Hopper, P. J., Traugott, E. C. (2003). *Grammaticalization*. Cambridge University Press. https://doi.org/10.1017/CBO9781139165525

Kuteva, T., Heine, B., Hong, B. (2019). *World lexicon of grammaticalization* (Second, extensively revised and updated edition). Cambridge University Press.

Langacker, R. (1977). Syntactic reanalysis. W: *Mechanisms of syntactic change* (s. 57–140). University of Texas Press. https://doi.org/10.7560/750357

Malchukov, A. L. (2004). Towards a semantic typology of adversative and contrast marking. *Journal of Semantics*, *21*(21), 177–198.

Mann, W., Thompson, S. (1988). Rethorical structure theory. Toward a functional theory of text organization. *Text*, *8*, 243–281. https://doi.org/10.1515/text.1.1988.8.3.243

Mauri, C. (2008). *Coordination relations in the languages of Europe and beyond*. Mouton de Gruyter. https://doi.org/10.1515/9783110211498

Mika, T., Słoboda, A. (2015). *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*. Uniwersytet Śląski, Wydawnictwo Rys.

Nakaš, L. (2011). *Konkordancijski rječnik ćirilskih povelja srednjovjekovne Bosne*. https://www.academia.edu/35567380/Konkordancijski_rjecnik_cirilskih_povelja_srednjovjekovne_Bosne

Pavlović, S. (2014). Suprotne naporednosložene rečenice u srpskom jeziku XII–XV veka. *Juznoslovenski filolog*, *70*, 111–136. https://doi.org/10.2298/JFI1470111P

Peterson, T. (2016). Mirativity as surprise: Evidentiality, information, and deixis. *Journal of Psycholinguistic Research*, *45*(6), 1327–1357. https://doi.org/10.1007/s10936-015-9408-9

Rohde, H. (2006). Rhetorical questions as redundant interrogatives. *San Diego Linguistic Papers*, *2*, 134–168.

Sadock, J. (1971). Queclaratives. *Papers from the Seventh Regional Meeting of the Chicago Linguistic Society*, *7*, 223–232.

Sobotka, P. (2023). *Etymologia a gramatyka. Perspektywa funkcjonalna w rekonstrukcji dziejów słów*. Instytut Slawistyki PAN.

Štrkalj Despot, K. (2012). Značenje i uporaba suprotnoga veznika da u starohrvatskim tekstovima. *Filologija*, *59*, 173–194.

Taras, B. (2000). *Staropolskie zdania pytajne wprowadzane przez partykuły*. Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki.

Lidia Przymuszała
Uniwersytet Opolski
Polska
https://orcid.org/0000-0002-9925-251X
e-mail: lprzymuszala@uni.opole.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.01

zgłoszone: 19.09.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 05.09.2024

Archaizmy leksykalne dotyczące pola tematycznego KULINARIA w gwarach śląskich

Lexical archaisms related to the thematic field CULINARY in Silesian dialects

Abstract: The subject of the observations made in the article are old lexemes related to the thematic field CULINARY (documented in lexicons of historical Polish language, mostly unknown to the users of the contemporary language, which have been preserved in Silesian dialects to this day. The aim of the study is to present and discuss these lexemes from different thematic fields (such as NAMES OF DISHES AND THEIR INGREDIENTS; NAMES OF FURNITURE AND KITCHEN FACILITIES; NAMES OF DISHWARE; NAMES OF MEAL; NAMES OF ACTIVITIES RELATED TO EATING), showing their historical continuity, as well as demonstrating formal and semantic relations between the old word and the dialect. The material basis of the text constitute 45 selected lexemes concerning widely understood culinary, which were excerpted from *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska* [Lexicon of the Culinary Heritage of Silesia] (by Lidia Przymuszała and Dorota Świtała-Trybek), as well as *Słownik gwar śląskich* [Dictionary of Silesian Dialects] (ed. Bogusław Wyderka). The text meets with the postulate of the needs for research on dialectal culinary vocabulary and on the linguistic history of Polish cuisine, combining both of these issues.

Key words: lexical archaisms, cuisine, Silesia, dialect

Abstrakt: Przedmiotem obserwacji poczynionych w artykule są dawne leksemy dotyczące pola tematycznego KULINARIA (udokumentowane w leksykonach polszczyzny historycznej), w większości nieznane użytkownikom języka współczesnego, które do dziś zachowały się w gwarach śląskich. Celem opracowania jest prezentacja i omówienie tychże leksemów, należących do różnych subpól tematycznych (jak np.: NAZWY POTRAW I ICH SKŁADNIKÓW; NAZWY MEBLI, SPRZĘTÓW I PRZYBORÓW KUCHENNYCH; NAZWY NACZYŃ; NAZWY POSIŁKÓW; NAZWY CZYNNOŚCI ZWIĄZANYCH ZE SPOŻYWANIEM POSIŁKÓW); ukazanie ich historycznej ciągłości, a także pokazanie relacji formalno-znaczeniowych zachodzących między wyrazem dawnym a gwarowym. Podstawę materiałową tekstu stanowi 45 wybranych leksemów dotyczących szeroko rozumianych kulinariów, które wyekscerpowano z *Leksykonu dziedzictwa kulinarnego Śląska* (autorstwa Lidii Przymuszały i Doroty Świtały-Trybek) oraz *Słownika gwar śląskich* (red. Bogusław Wyderka). Tekst wpisuje się w postulat o potrzebie badań nad kulinarnym słownictwem dialektalnym oraz nad językową historią polskich kulinariów, łącząc niejako obie te kwestie.

Słowa klucze: archaizmy leksykalne, kulinaria, Śląsk, dialekt

KULINARIA to pojęcie szerokie, rozumiane jako to wszystko, co jest związane ze sztuką kulinarną, z przyrządzaniem i spożywaniem posiłków (por. USJP). Zwykle odnosi się je do POTRAW oraz SKŁADNIKÓW/PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH wykorzystywanych do ich przygotowania, a także do NAPOJÓW I TRUNKÓW. Tymczasem w zakres pojęcia wchodzą również NAZWY NACZYŃ I SPRZĘTÓW KUCHENNYCH; SPOSOBY OBRÓBKI POTRAW; NAZWY OSÓB, MIEJSCA I SYTUACJE ZWIĄZANE Z JEDZENIEM; CECHY, WŁAŚCIWOŚCI POTRAW I ICH SKŁADNIKÓW; UŻYWKI; PRZYPRAWY; SMAKI; OBJĘTOŚCI I WAGI, a także CZYNNOŚCI ŁĄCZĄCE SIĘ ZARÓWNO Z PRZYRZĄDZANIEM JEDZENIA, JAK I SAMYM JEDZENIEM (por. Batko-Tokarz, 2019, s. 209–212; Markowski, 1992; Witaszek-Samborska, 2005, s. 9).

Tej ważnej sferze codziennej ludzkiej rzeczywistości związanej z jedzeniem odpowiada bogactwo leksemów. Jak podaje Andrzej Markowski (1992, s. 153) w pracy dotyczącej tematycznej stratyfikacji współczesnej polskiej leksyki, pole tematyczne dotyczące POŻYWIENIA obejmuje 466 jednostek leksykalnych i pod względem liczebności w całej siatce pojęciowej zajmuje drugie (po kategorii PRACA FIZYCZNA) miejsce.

Pole to charakteryzuje się nie tylko niezwykłym bogactwem i różnorodnością materiału, ale także niespotykaną dynamiką zmian zasobu leksykalnego, obserwowaną zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach (Witaszek-Samborska, 2005, s. 170). Przejawem tych zmian jest zarówno lawinowy wręcz przyrost liczby neologizmów (zwłaszcza zapożyczeń o charakterze internacjonalizmów), jak i swoisty renesans wielu leksemów niegdyś obecnych w polszczyźnie, które z czasem zostały prawie lub całkowicie zapomniane (Witaszek-Samborska, 2005, s. 170), a które Kwiryna Handke (1999, s. 19) nazywa archaizmami przywróconymi.

Mnie natomiast w niniejszym artykule będą interesować dawne (Walczak, 2011, s. 328) kulinarne leksemy, w większości już nieznane użytkownikom współczesnej polszczyzny ogólnej, które do dziś zachowały się w gwarach śląskich. Przez określenie „dawne" w znaczeniu ‘byłe, minione' rozumiem jednostki funkcjonujące niegdyś w języku, udokumentowane w leksykonach polszczyzny historycznej.

Elementy leksykalne zaliczane do archaizmów na gruncie języka ogólnego, lecz zachowujące zdolność funkcjonalną na płaszczyźnie dialektalnej – zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez przywołaną wcześniej Handke – należą do archaizmów względnych[1].

Podstawę materiałową tekstu stanowi 45 wybranych leksemów dotyczących szeroko rozumianych KULINARIÓW, które wyekscerpowałam z *Leksykonu dziedzictwa kulinarnego Śląska* autorstwa Lidii Przymuszały i Doroty Świtały-Trybek, *Słownika gwar śląskich* pod redakcją Bogusława Wyderki (w zakresie liter A–K) oraz kartoteki tegoż słownika.

Za archaizm kulinarny[2] przyjmuję każdy leksem nienotowany w słownikach współczesnych, tj. USJP i WSJP, lub zarejestrowany w nich z kwalifikatorem chronologicznym[3] –

[1] Badaczka wyróżnia następujące typy archaizmów: archaizmy przeniesione lub kontynuujące, właściwe, względne, przywrócone, stylistyczne i pozorne (Handke, 1999, s. 9–20).

[2] Problematyka dotycząca archaizmów była wielokrotnie podejmowana przez różnych badaczy i ma bogatą literaturę przedmiotu, toteż w artykule ograniczam się do wskazania jedynie wybranych pozycji, jak np.: Borejszo, 1985, s. 341–349; 1986, s. 147–159; Handke, 1999, s. 9–20.

[3] W prezentowanym w artykule materiale przy omawianych leksemach podaję skróty kwalifikatorów takie, jakie stosowane są w danym słowniku współczesnym.

FL.2024.12.2.01 s. 3 z 13

d. /*daw.* (dawny), *przestarz.*/*przest.* (przestarzały), *histor.* (historyzm)[4], potwierdzony natomiast w leksykonach dawnej polszczyzny, jak: *Słownik staropolski*, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, tezaurus Grzegorza Knapskiego, *Nowy dykcjonarz* Michała Abrahama Trotza, *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, tzw. słownik warszawski oraz *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego[5].

Celem podjętym w artykule jest prezentacja i omówienie archaizmów kulinarnych zachowanych w gwarach śląskich należących do różnych subpól tematycznych; pokazanie relacji formalno-znaczeniowych zachodzących między wyrazem dawnym a gwarowym, a także ukazanie ich historycznej ciągłości, tj. usytuowania na osi czasu[6].

Mimo że badania nad słownictwem kulinarnym rozwijają się bardzo dynamicznie i wydaje się, że osiągnęły swoje apogeum, to jednak są w nich obszary ciągle słabo rozpoznane. Do takiego właśnie obszaru należy gwarowa leksyka kulinarna w ujęciu diachronicznym[7]. Tekst wpisuje się w postulat wysunięty przed laty przez Małgorzatę Witaszek-Samborską, dotyczący potrzeby prowadzenia badań nad kulinarnym słownictwem dialektalnym oraz nad językową historią polskich kulinariów (2005, s. 10, 15, 18). Opracowanie łączy niejako obie te kwestie.

Zachowane w gwarach śląskich archaizmy kulinarne to zbiór niezwykle bogaty i zróżnicowany. Zgromadzone na potrzeby artykułu leksemy należą do różnych subpól pola tematycznego KULINARIA. Najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną wewnętrznie grupę stanowią NAZWY POTRAW I ICH SKŁADNIKÓW, obejmujące: NAZWY ZUP, DAŃ MIĘSNYCH, PRODUKTÓW MLECZNYCH, WYROBÓW MĄCZNYCH (jak nazwy chleba czy klusek), NAZWY WYPIEKÓW, TŁUSZCZU oraz POTRAW Z KASZY. W tej grupie znalazły się następujące leksemy:

biermuszka/**biernuska** ‘zupa z rozgotowanych suszonych owoców (jabłek, gruszek, śliwek) oraz chleba, z dodatkiem cukru, przypraw i zasmażki; w bogatszej wersji zawierająca

[4] W WSJP zrezygnowano z kwalifikatora chronologicznego *hist.*/*histor.*, który odsyła do archaizmów rzeczowych, uznając, że informacja taka jest informacją o desygnacie wyrazu, nie zaś o jego właściwościach językowych. https://pliki.wsjp.pl/zasady_opracowania_wsjp.pdf (dostęp 11.06.2023).

[5] Słownik Doroszewskiego traktuję jako słownik leksyki dawnej ze względu na czas, w którym powstał (wydany w l. 1958–1969), oraz chronologicznego zakresu rejestrowanego w nim słownictwa (od połowy XVIII do połowy XX w.) (por. Żmigrodzki, 2005, s. 160). Takie podejście prezentuje też Agnieszka Piela (2018, s. 18).

[6] Celu założonego w artykule nie stanowi jednak omówienie żywotności leksemów, toteż nie wskazuję w nim pierwszej notacji wyrazu.

[7] Szeroko zakrojone interdyscyplinarne badania (językowo-kulturowe) dotyczące kulinariów w gwarach śląskich prowadzą Lidia Przymuszała i Dorota Świtała-Trybek. Zob. np.: Przymuszała, 2018, 2021, 2022; Przymuszała i Świtała-Trybek, 2018; Świtała-Trybek i Przymuszała, 2018, 2023. We wstępie do LDKŚ w rozdz. II *Bibliografia* można znaleźć wykaz ich prac poświęconych tej problematyce. Wspomnieć również trzeba prace dotyczące słownictwa kulinarnego innych regionów, jak np.: Wielkopolski (Sierociuk, 2022), Lubelszczyzny (Pelc, 2022), Podhala (Kulak, 2022), Warmii i Mazur (Sobolewska, 2022). Zob. też inne artykuły zamieszczone w tomie 77. „Prac Filologicznych” 2022, który w całości został poświęcony leksyce dotyczącej pożywienia we współczesnej i dawnej polszczyźnie ogólnej oraz w jej odmianach terytorialnych; a także: Przęczek-Kisielak, 2021; Przybylska i Ochmann, 2021.

piwo, czasami także piernik’[8] [LDKŚ]; notowane w[9]: SL: *daw.*[10] ‘drobinka piwna, gramatka’; tak samo w SW: *stp.*[11];

garus ‘gęsta potrawa z jabłek, gruszek, śliwek lub innych owoców’ [LDKŚ]; notowane w: SW: ‘potrawa z gotowanych owoców, zaprawionych mąką, zupa owocowa, marmelada owocowa’; SJPDor: *przestarz.* dziś *reg.* ‘gęsta zupa z rozgotowanych owoców’;

jucha ‘zupa z krwi zwierzęcej’ [SGŚ]; poświadczone w: SStp: ‘wywar z mięsa, zupa z krwi’; SPXVI ‘wywar z mięsa, rosół; sos’; Cn: czarna jucha; T: „jucha czarna; karp szaro w swojej jusze”; SL: ‘polewka’; SW: ‘polewka, potrawa z mąki żytniej’; WSJP *kulin.* ‘zupa z serwatki’;

siemieniatka/siemionka ‘zupa wigilijna z ugotowanych i przetartych konopi, zaprawiana cebulą, zmieloną kaszą jaglaną i mlekiem’ [LDKŚ]; notowane w: SW: ‘polewka z tartych nasion konopi, zaprawionych mlekiem’; SJPDor: ‘zupa z siemienia konopnego’;

droba/dróbka *blp* ‘jadalne wnętrzności zwierząt hodowlanych; podroby’ [LDKŚ]; notowane w: SStp: DRÓB: *pl tantum* ‘jelita, wnętrzności’; Cn: Dróbki / droby ptasze / zwierzęce; T; SL; SW: *stp.* DROBY, DRÓBKA, DRÓBKI: ‘wątróbki, pępki, skrzydełka, nogi, szyjki, główki itp. cieląt, jagniąt itp., podróbki’;

fazan ‘potrawa z pieczonego bażanta’ [LDKŚ]; notowane w: SPXVI: FAZANT ‘bażant’ w znaczeniu ‘ptak’; Cn: ‘bażant’; T: FAZJAN/FAJFAN ‘bażant’; SL: *daw.* FAZYAN w znaczeniu ‘ptak’; SW (?)[12];

forszlak ‘potrawa z cielęciny’ [SGŚ]; wyraz poświadczony w SW jako ‘część cielęciny albo baraniny między zadniemi ćwiartkami a krzyżem’ oraz w SJPDor z odesłaniem do NERKÓWKA: ‘część mięsa cielęcego wraz z nerką’;

jątrznica ‘wątrobianka, pasztetówka’ [LDKŚ]; leksem w znaczeniu ‘kiszka nadziewana krwią i tłuszczem’ notowany w: SStp; SPXVI; Cn; T; SL; SW;

kruszki ‘potrawa z żołądka cielęcego lub wnętrzności cielęcych; flaczki’ [LDKŚ]; notowane w: SStp: w lm ‘cielęce jelita’; Cn; T: KRUŻKI CIELĘCE: „krużki są kruche, lecz kreski są nie kruche i krezom podobne”; SL: kruszki cielęce; SJPDor: *blp spoż. rzad.* ‘flaczki’;

leberwuszt ‘wędlina do smarowania pieczywa, sporządzona z różnych rodzajów mielonego mięsa z dodatkiem wątroby; wątrobianka, pasztetowa’ [LDKŚ]; wyraz o krótkiej historii, notowany w SW: ‘rodzaj kiełbasy’;

---

[8] Bardzo obszerne, rozbudowane definicje zawarte w LDKŚ na potrzeby artykułu zostały zmodyfikowane i skrócone.

[9] Rozwiązanie skrótów zastosowanych w opracowaniu zamieszczono na końcu artykułu w *Źródłach*. Z uwagi na rozmiar tekstu przy skrótach źródeł nie podaje się numerów tomów ani stron.

[10] W SL funkcję kwalifikatora *daw<ny>* pełnił nieliterowy kwalifikator w postaci pojedynczej gwiazdki (*), czyli „asterysku”. Autor opatrywał nim wyrazy minione, które kiedyś w języku funkcjonowały, lecz w chwili wydania słownika wyszły już z użycia. Zob. Walczak, 2011, s. 324. W artykule w miejscu pierwotnej graficznej * podaję kwalifikator *daw.*

[11] W SW graficznym kwalifikatorem, mającym postać krzyżyka (†), czyli „obelisku”, oznacza się wyrazy staropolskie – w artykule stosuję zamiast niego skrót *stp.*

[12] Znak zapytania w nawiasie stawiam przy leksemach, które nie zostały zdefiniowane w słowniku. Tym samym nie ma pewności, że ich znaczenie jest tożsame ze znaczeniem omawianego wyrazu gwarowego.

FL.2024.12.2.01 s. 5 z 13

szkopina/szkopowina ‘potrawa z gotowanego lub pieczonego mięsa baraniego’ [LDKŚ]; notowane w: Cn: SKOPOWINA ‘owcze mięso’; T: „skopowina rzepą”, „skopowa pieczeń zadnia”; SL: SKOPOWINA, SZKOPOWINA ‘mięso oczyszczonego barana czyli skopa’; SW: ‘mięso baranie, baranina’;

szołdra ‘potrawa wielkanocna – ciasto drożdżowe (najczęściej zwykły bochenek chleba z białej mąki) z zapieczonym w środku mięsem i wędlinami’ [LDKŚ]; w SStp notowane w znaczeniu ‘szynka’; podobnie w kolejnych leksykonach: Cn: szołdra solona / wędzona; T; SL: ‘wieprzowa łopata, wędzona, solona, = szynka’; „Szołdra wielkanocna święcona”; „Szołdra w Wielką Noc lepsza niż zwierzyna”; SW: ‘szynka’; SJPDor: *daw.* ‘łopatka wieprzowa wędzona lub solona; szynka’;

gomółki/gomyłki 1. ‘rodzaj sera o specyficznym smaku wyrabiany z białego twarogu wymieszanego ze solą i kminkiem, formowany w kulki’; 2. ‘rodzaj sera domowej roboty: biały ser lekko spleśniały, a następnie gotowany, smażony lub tylko wysuszony, z dodatkiem soli i kminku’[13] [LDKŚ]; poświadczone w: SStp: ‘serek z twarogu w specjalny sposób przyrządzony i ukształtowany w formie walca lub stożka’; Cn: ‘ser’; T: GOMOŁKA; SL: GOMOŁKA; SW: GOMÓŁKA: ‘bryłka z gnojonego twarogu’; SJPDor: ‘wiejski serek w kształcie kulistej bryły’; USJP: *przestarz.* ‘bryłka miękkiej masy o kształcie kulistym lub owalnym’; WSJP: *przest.* ‘porcja miękkiej substancji uformowana w owalny kształt, zwężający się mocniej z jednej strony’; współcześnie używane zwykle w znaczeniu ‘gomółka sera’;

buchta ‘kluska drożdżowa gotowana na parze’ [LDKŚ]; notowane w: SL: ‘gatunek potrawy z mąki’; SW: ‘duży kawał chleba albo ciasta na chleb’; USJP: *reg. krak. śl.* ‘słodka drożdżowa bułka nadziewana masą owocową, makową, serową itp.’; SJPDor: notuje jako *reg.*;

krupica ‘potrawa ugotowana z grubo mielonej mąki [*krupicy* – L.P.] z otrębami i mleka lub wody z różnymi dodatkami, np. z tłuszczem, cukrem i cynamonem’ [LDKŚ]; wyraz potwierdzony tylko w SW w ogólnym znaczeniu ‘potrawa mączna’;

szczodrak/szczedrak/szczedraczek/szczodraczek ‘na Śląsku Cieszyńskim kołacz świąteczny wypiekany dla żebraków’ [LDKŚ]; notowane w: Cn (?); T; SL: ‘chleb na podarunek dany’; SW: ‘placuszek, chleb pszenny postaci rogatej, rogal pieczony na Trzy Króle’ (za Trotzem); SJPDor: *gw.* 1. ‘placuszek, rogal wypiekane na Nowy Rok lub święto Trzech Króli’; 2. *częściej w lm* ‘ciastka weselne wypiekane w formie rozmaitych zwierzątek’;

jagły ‘potrawa z ugotowanej na mleku kaszy jaglanej’ [LDKŚ]; wyraz ten w znaczeniu ‘kasza z prosa’, a także ‘przyrządzona z niej potrawa’ zarejestrowany w: SStp; SPXVI; Cn; SL; SW; SJPDor; USJP: JAGŁA *przestarz.*;

Ciągłość znaczeniową od czasów średniowiecza zachowuje także gwarowy leksem **szperka/szpyrka** o znaczeniu ‘rodzaj tłuszczu; słonina’ [LDKŚ], dobrze udokumentowany we wszystkich analizowanych słownikach historycznych (SStp; Cn; T; SL: SZPERKA/SZPYRKA; SW: SZPERKA/SPERKA/*stp.* SZPYRKA; SJPDor: SZPERKA; USJP: SZPERKA/SZPYRKA/SPERKA/SPYRKA *przestarz.*).

Kolejny rzeczownik **pampuch/pańpuch** funkcjonuje w gwarach śląskich w kilku znaczeniach: 1. ‘wypiek z ciasta drożdżowego w postaci mieszczącej się w dłoni kuli i usmażony na tłuszczu; pączek’; 2. ‘kluska drożdżowa gotowana na parze’; 3. ‘racuch’; 4. ‘omlet’ [LDKŚ]. W SPXVI słowa tego brak. Słownik ten notuje natomiast wyraz PAMPUSZEK

[13] Wiele omawianych przykładów to wyrazy polisemiczne.

jako zdrobnienie od niezaświadczonego w leksykonie słowa PAMPUCH ‘pączek – ciastko’. Inne słowniki rejestrujące ten leksem w tym właśnie znaczeniu to: T: PAMPUCH; SL: *daw.* PAMPUCH, *daw.* PANPUCH ‘pączek maślany’; SW: ‘rodzaj pączków z mąki pszennej, smażonych w zapusty na smalcu, a w post na oleju, raczuch’; SJPDor: *reg.* ‘rodzaj pączka z mąki pszennej smażonego na tłuszczu; racuch’; WSJP *pot.* ‘duża kluska z ciasta drożdżowego, gotowana na parze’.

Drugą grupę wchodzącą w skład omawianego pola tematycznego tworzą leksemy nazywające MEBLE, będące na wyposażeniu kuchni, a także SPRZĘTY I PRZYBORY KUCHENNE. Są to:

almaria/armarja/olmarja/jarmaryja/jermaryja/odmaryja/olmaryja/ormaryja ‘kredens, szafka z półkami na naczynia stołowe, także żywność’ [SGŚ]; notowane w: Cn; T; SL: *daw.* ‘miejsce na schowanie, szafa, skrzynia’; SW: ALMARJA/OLMARJA/ALMARKA (wszystkie z kwalifikatorem *stp.*) ‘schowanie, szafa, skrzynia, schowanko, szkatułka’; SJPDor: *daw.* ‘schowanko, przeważnie szafa, skrzynia lub szkatuła do przechowywania cennych przedmiotów lub dokumentów’;

rogalka ‘mieszadełko w postaci rozgałęzionego drewienka do mieszania płynnych składników pokarmów (pierwotnie samorodna, robiona z wierzchołka świerczka); mątewka’ [K SGŚ]; notowane w: SW: 1. ‘narzędzie do mieszania mąki w wodzie’, 2. ‘kijek z sęczkami do gniecenia ziemniaków po ugotowaniu’; SJPDor: *gw.* ‘mała mątew’;

ryczka/rycka/ryćka ‘niski stołeczek kuchenny bez oparcia z wycięciem w środku dla uchwytu, na cienkich nóżkach lub z dwiema deseczkami po bokach zamiast nóg; wykorzystywany podczas różnych prac kuchennych (jak np. obieranie ziemniaków) lub gospodarskich (przy dojeniu krów); służył też jako podnóżek’ [K SGŚ]. W tym znaczeniu notowane w SW: RYCZKA/RYĆKA ‘stołeczek pod nogi, podnóżek’;

tarło ‘blaszany przyrząd, z dziurkami o ostrych brzegach, służący do tarcia warzyw i owoców; tarka’ [K SGŚ]; potwierdzony w: SL: ‘naczynie do tarcia czego’; SW: ‘ts’; SJPDor: *przestarz.* ‘tarka’;

tygiel ‘rondel do smażenie, patelnia’ [K SGŚ] w tym znaczeniu udokumentowany w: SStp: ‘naczynie w kształcie miseczki z długą rączką’; Cn: tygiel / rynka; T: „w tyglu smażyć; tygle gliniane miedziane”; SL: ‘rynka’: „W kuchni tygle albo rynki bywają miedziane wybielane, w których smażyć lub co rozpuścić możesz”; SW: ‘miseczka na nóżkach, czyli rynka głęboka, z długą rączką’; SJPDor: *przestarz.* ‘naczynie kuchenne w kształcie miseczki z długą rączką; rynka’; USJP: *przestarz.* jak SJPDor.;

warzecha 1. ‘duża drewniana łyżka kuchenna służąca do mieszania potraw w garnku’; 2. ‘łyżka wazowa do nalewania zupy; chochla’ [K SGŚ]; Cn rejestruje w znaczeniu ‘zamieszaczka garcowa’; potwierdzony też w słownikach: T: WARZĘCHA: „przy warzęsze nóż leży”; SW; SJPDor: *gw.* ‘warząchew’;

widełka/widołka/ *pl tantum* **widełki/widołki** ‘narzędzie stołowe w kształcie widełek, służące do nabierania jedzenia; widelec’ [K SGŚ]; notowane w: Cn: widelca/widełki stołowe; T: WIDEŁKI/WIDELCA KUCHENNA; SL: WIDEŁKI; SW: WIDEŁKI.

Kolejna grupa leksemów obejmuje NAZWY NACZYŃ, służących do przyrządzania potraw, przechowywania jedzenia lub produktów spożywczych oraz do picia trunków; niektóre z tych naczyń wykorzystywano nie tylko w kuchni, ale także w gospodarstwie domowym. Obok ogólnej nazwy naczyń kuchennych *statki*, obejmującej swym zakresem różne

SPRZĘTY I AKCESORIA KUCHENNE, i w takim znaczeniu poświadczonej w słownikach historycznych[14], do grupy tej należą jednostki, takie jak:

achtel/jachtel 1. ‘beczka’; 2. ‘miara objętości płynu, szczególnie piwa lub wina, ósma część zawartości beczki’; 3. ‘miara objętości płynów i produktów sypkich, 1/8 część litra’; 4. ‘miara ciężaru produktów sypkich, głównie mąki, ósma część cetnara’ [SGŚ]; w podobnych znaczeniach notowane w: SStp: ‘mała beczka, ósma część beczki’; SPXVI ‘beczułka będąca jednostką miary piwa; 1/8 beczki’; Cn: ‘beczka’; T: ‘beczka i miara ciężaru’; SL: ‘ósma część beczki’; SW: 1. ‘ósma część miary, wagi; ósma część beczki, antałek; 2. ‘statek dębowy na masło, u dołu szerszy, z dwoma uszami’; 3. ‘ceber, szafel’; SJPDor: *daw.* ‘miara ciał płynnych i sypkich, ósma część beczki; beczka niewielkich rozmiarów’;

faska ‘beczka’ [SGŚ]; notowane w: SStp: ‘beczułka’; SPXVI ‘naczynie drewniane’; Cn: ‘beczułka’; T: faska do masła; SL: zdrobnienie od FASA: ‘naczynie drewniane, różniące się tym od beczki, że tylko jedno dno ma przymocowane’; SW: ‘naczynie wąskie o prostych klepkach, szersze w górze’; SJPDor: ‘naczynie drewniane z klepek, zwężane u dołu, do przechowywania produktów; zawartość takiego naczynia’; USJP: *przestarz.* ‘mała beczułka do przechowywania produktów spożywczych’;

kastrol 1. ‘naczynie do gotowania lub przechowywania potraw; garnek’; 2. ‘garnek z rączką; rondel’; 3. ‘płaskie naczynie kuchenne służące do smażenia; patelnia’ [LDKŚ]; notowane w: SL: ‘gatunek panwi kuchennej’[15]; SW: ‘cukier. rondelek z dnem półkulisty, miedziany, z dzióbkiem i drewnianymi rączkami’;

putnia 1. ‘pojemnik do przechowywania: blaszana puszka lub blaszane naczynie (także wiadro) różnych rozmiarów – większe służyło do przechowywania mąki, zboża; mniejszego pudełka blaszanego używano w kuchni na sól, cukier, mąkę itp.’; 2. ‘owalne naczynie z klepek z jednym uchem, np. na wodę’ [K SGŚ]; notowane w: SPXVI: ‘rodzaj naczynia do picia’, „putnia, czasza”; SW: ‘naczynie bednarskie do przenoszenia płynów na plecach przy pomocy szelek; wiadro, ceberek, szaflik do zlewania’; SJPDor: *gw.* ‘duże naczynie z klepek, z jednym lub dwoma uchami, używane na wsi, zwłaszcza do noszenia wody nosidłami; cebrzyk, szaflik’;

sądek ‘drewniane naczynie do przechowywania słoniny, sera, mięsa itp.; beczułka’ [K SGŚ]; notowane w: SStp: ‘małe naczynie, garnek, dzbanek’; T; SL: *daw.* SĄDEK drewniane naczynie; SW: ‘naczynie drewniane u góry węższe, naczynie do zlewania mleka lub barszczu’; SJPDor: *gw.*;

skopek ‘naczynie drewniane (później także blaszane) okrągłe, zwężane nieco ku dołowi, z jednym uchem do dojenia mleka’ [K SGŚ]; notowane w: SL: ‘naczynie’; SW; USJP: *przestarz.* 1. ‘drewniane naczynie w kształcie wiaderka z klepek, używane dawniej na wsi, zwykle na mleko lub śmietanę’; 2. ‘zawartość takiego naczynia’; SJPDor; WSJP ‘drewniane naczynie używane dawniej na wsi do przechowywania mleka lub śmietany’;

skopiec ‘naczynie drewniane (później także blaszane) okrągłe, zwężane nieco ku dołowi, z jednym uchem do dojenia mleka’ [K SGŚ]; notowane w: SStp: ‘naczynie, też miara określ-

[14] *Statki* ‘naczynia kuchenne’ [K SGŚ]. Notowane w: Cn: STATEK/NACZYNIE; T: STATEK; SL; SW: STATKI: ‘narzędzia, naczynia, porządki, przybory, przyrządy, sprzęt, rekwizyty’; SJPDor; USJP: *przestarz.* ‘naczynia kuchenne’; WSJP ‘daw. naczynia’.

[15] PANEW w SL: ‘naczynie żelazne na kształt kociołka; brytfanna, patela’.

lonej objętości'; SL: 'naczynie'; SW: *stp.* SZKOPIEC: 'wiaderko roboty bednarskiej o jednym uchu'; SJPDor *przestarz.*;

szaflik 1. 'ceber'; 2. 'duży rondel' [K SGŚ]; notowane w: Cn: 'wodny statek'; T; SL: 'skopiec, wodny statek', zdrobnienie od SZAFEL: 'naczynie bednarskiej roboty płytkie, z jednym uchem, do kuchni'; SW: SZAFEL: 'naczynie bednarskie okrągłe, płytkie, o jednym lub dwu uchach'; SJPDor: 'okrągłe naczynie, zwykle drewniane, z jednym lub dwoma uchami, używane w gospodarstwie, zwłaszcza wiejskim; „Obrane kartofle z pluskiem wpadają do szaflika";

żydlik 1. 'naczynie na masło'; także 2. 'naczynie do picia trunków' [K SGŚ]; notowane w: SW: 'szklanica, kufel'.

Wszystkie te leksemy, bardzo dobrze udokumentowane w leksykonach dawnej polszczyzny, w gwarach śląskich zachowały się w niezmienionym właściwie znaczeniu. Zauważyć należy, że dwie spośród omówionych nazw naczyń, czyli ***achtel*** oraz ***skopek,*** są jednocześnie NAZWAMI MIAR OBJĘTOŚCI I CIĘŻARU, tworzącymi odrębne podpole tematyczne. Podobnie, podwójną przynależność polową mają także leksemy zaliczane do subpola NAZW GATUNKÓW MIĘS I NAZW PRODUKTÓW/SKŁADNIKÓW POTRAW. Są to takie jednostki, jak: ***fazan***, ***szkopowina***, ***krupica*** oraz ***jagły***.

W analizowanym polu tematycznym znalazły się także jednostki będące NAZWAMI POSIŁKÓW. Grupa ta obejmuje wyrazy, takie jak:

jużyna 1. 'podwieczorek'; 2. 'kolacja' [SGŚ]; w znaczeniu 'posiłek popołudniowy, podwieczorek' notowane w: SStp; SPXVI; Cn; T[16]; SL; SJPDor: *daw.*; w SW jako 'drugie śniadanie albo podwieczorek'; zarejestrowane w SGŚ znaczenie 'kolacja' nie znajduje potwierdzenia w dawnych leksykonach;

podobiadek 'posiłek przed obiadem; drugie śniadanie' [K SGŚ]; udokumentowane w: SW; SJPDor: *reg.*; USJP: *przestarz.*;

wieczerza 'posiłek wieczorny, kolacja' [K SGŚ]; notowane w SStp i wszystkich kolejnych słownikach w tym właśnie znaczeniu: Cn; T; SL; SW; SJPDor: *przestarz.*; USJP: *przestarz.* albo *podn.*; WSJP 'daw. wieczorny posiłek'.

Odrębną grupę tworzą leksemy nazywające CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z PRZYGOTOWYWANIEM I SPOŻYWANIEM POSIŁKÓW – wszystkie dobrze potwierdzone w analizowanych słownikach. Są to wyrazy:

warzyć 'przyrządzać, gotować gorące potrawy' [K SGŚ]; notowane w: SStp: 'trzymać w płynach doprowadzonych do stanu wrzenia (głównie o gotowaniu pożywienia)'; Cn; T; SL; SW: 'poddawać warzeniu, gotować'; SJPDor: *przestarz.* dziś *gw.* 'gotować'; USJP: *przestarz.* 'przyrządzać, gotować gorące potrawy'; WSJP *przest.* 'gotować – posiłek';

śniadać 'spożywać poranny posiłek, jeść śniadanie' [K SGŚ]; notowane w: SStp; Cn; T; SL; SW; SJPDor: *przestarz.*; WSJP *przest.*;

wieczerzać 'spożywać posiłek wieczorny, jeść kolację' [K SGŚ]; notowane w: SStp; Cn; SL; SW; SJPDor: *przestarz.*; USJP: *przestarz.* albo *podn.*

W omawianym materiale znalazły się także jednostkowe nazwy należące do takich subpól, jak NAZWY PRZYPRAW oraz NAZWY POMIESZCZEŃ:

korzenie 1. 'substancja dodawana do potraw dla polepszenia ich smaku; przyprawa'; 2. 'owoc pieprzu używany jako przyprawa' [SGŚ]; w nieco innym znaczeniu notowany

[16] Hasło opatrzone gwiazdką, czyli „słowo podejrzane albo rzadkiego używania".

FL.2024.12.2.01 s. 9 z 13

w SStp: ‘suszone korzenie i pędy roślin używane w celach leczniczych i przemysłowych’; późniejsze słowniki rejestrują wyraz w znaczeniu ‘przyprawa’: SPXVI; Cn; T; SL; SW: *stp.* ‘wonne przyprawy zagraniczne, jak pieprz, imbir, muszkatołowa gałka itp.’; SJPDor.;

skórzyca ‘cynamon’ [K SGŚ]; wyraz notowany w dwóch słownikach – w SStp jako *pl tantum* SKÓRZYCE: ‘suszona kora pewnych gatunków cynamonowca, używana jako przyprawa oraz jako lek’ oraz w SW: ‘cynamon’;

sklep 1. ‘komora’; 2. ‘piwnica znajdująca się pod lub poza domem’; 3. ‘osobne murowane pomieszczenie na ziemniaki’; 4. ‘przednia, górna część w piecu chlebowym z półokrągłym otworem; sklepienie’ [K SGŚ]; poświadczone w: SStp: ‘sklepienie’; Cn (?); T; SW: ‘piwnica w potocznym znaczeniu’; SJPDor: *daw.* dziś *reg.* ‘pomieszczenie ze sklepieniem, znajdujące się zwykle w części podziemnej budowli; loch, krypta, piwnica’.

* * *

Choć zaprezentowane w artykule dawne nazwy KULINARIÓW stanowią zaledwie niewielki wycinek omawianego pola tematycznego, to jednak zgromadzony materiał pozwala na poczynienie pewnych obserwacji, dotyczących różnych relacji formalno-semantycznych, zachodzących pomiędzy dawnymi leksemami kulinarnymi a wyrazami zachowanymi w gwarach (por. Wronicz, 2006, s. 194–197).

Wśród omawianych jednostek dużą grupę stanowią gwarowe leksemy zachowujące identyczną formę i to samo znaczenie, co jednostki odnotowane w słownikach dawnej polszczyzny. Są to: *garus*, *siemieniatka*, *jątrznica*, *szperka*, *faska*, *kastrol*, *rogalka*, *ryczka*, *tarło*, *tygiel*, *warzecha* w znacz. 1, *żydlik* w znacz. 2, *podobiadek*, *wieczerza* oraz nazwy czynności związanych z przygotowywaniem i porami spożywania określonych posiłków, jak ogólne *warzyć*, a także *śniadać* i *wieczerzać*.

Do mniej licznych należą wyrazy, które zachowały się w nieco innych niż dawniej formach i/lub znaczeniach. Do najczęstszych zmian należą przekształcenia semantyczne polegające na rozszerzeniu, zwężeniu oraz przesunięciu znaczenia[17]. Modyfikacje semantyczne widoczne są np. w takich leksemach, jak *skopowina*, *forszlak*, *fazan* czy *almaria*. Pierwsze trzy wyrazy gwarowe są nazwami potraw przyrządzanych z określonego gatunku mięsa, natomiast słowniki dawne (Cn, SL, SW, SJPDor) rejestrują je tylko w znaczeniu ‘mięso’ (owcze/baranie/cielęce), w przypadku rzeczownika *fazan* jest to znaczenie ‘ptak’ (SPXVI, SL) – taki sposób notacji wynika z tego, że wyrazy te są przykładem polisemii regularnej nie zawsze odnotowywanej przez leksykografów (por. Fedorowicz, 2007). Podobne relacje obserwuje się w wyrazach *achtel* i *skopek*, oznaczających zarówno ‘naczynie’, jak i ‘zawartość naczynia’. Archaizm *almaria,* oznaczający pierwotnie ‘miejsce do schowania czegoś – szafa, skrzynia, szkatułka’, w gwarach śląskich zachował się tylko w zwężonym znaczeniu ‘szafa z półkami na naczynia stołowe, także na żywność; kredens’. Różnego rodzaju przesunięcia znaczeniowe mamy także w wyrazach *pampuch*, *szołdra*, *putnia*, *korzenie* czy *sklep,* choć główna dominanta semantyczna każdorazowo pozostaje niezmienna. W wyrazie *szołdra* obserwuje się przesunięcie znaczenia od dawnego ‘szynka’ do gwarowego ‘bochenek chleba z zapieczonym w środku mięsem i wędlinami’ (zwykle szynką). Leksem *putnia,* znaczący

[17] Na temat typów zmian znaczeniowych wyrazów w polszczyźnie zob. Buttler, 1978.

niegdyś ‘rodzaj naczynia na wodę’ (do noszenia wody/picia wody), w gwarach śląskich, obok znaczenia dawnego i podstawowego – ‘naczynie z klepek na wodę’, nabiera także szerszego znaczenia wtórnego – ‘blaszany pojemnik do przechowywania’ (wymiana znaczeniowego komponentu *drewniane* → *blaszany* związana jest z przeobrażeniami w materialnej jakości samego desygnatu, do którego odnosi się nazwa).

Dawny wyraz *korzenie* o ogólnym znaczeniu ‘przyprawy’, odnoszący się do różnych dodatków o ostrym, palącym smaku, jak np.: pieprz, imbir, gałka muszkatołowa, w gwarach swój zakres użycia ogranicza do owocu pieprzu używanego jako przyprawa. Natomiast zaświadczony w polszczyźnie od XV w. rzeczownik *sklep* ‘piwnica’, na Śląsku nabrał wielu odcieni znaczeniowych: ‘komora’, ‘piwnica znajdująca się pod lub poza domem’, ‘osobne murowane pomieszczenie na ziemniaki’, ‘górna część w piecu chlebowym z półokrągłym otworem’.

Wiele zbieżności semantycznych, zachodzących między znaczeniami dawnymi a znaczeniem zachowanym w gwarach widać w wyrazie *szczodrak*, którego występowanie w gwarach śląskich ogranicza się do jednego subregionu – notowany jest tylko na Śląsku Cieszyńskim w znaczeniu ‘kołacz świąteczny wypiekany dla żebraków’. Słowniki dawne i materiały gwarowe utrwalają takie wspólne elementy semantyczne tego wyrazu, jak: rodzaj potrawy (kołacz / placuszek / chleb pszenny / rogal), jej przeznaczenie (dla ubogich / jako podarunek) oraz wyjątkowość okazji przygotowania wypieku (święta / Nowy Rok / Trzech Króli).

Czasami bardzo lakoniczne i zbyt ogólnikowe definicje znaczenia zawarte w słownikach historycznych (których nie można zweryfikować w innych tekstach) nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, czy archaizm i wyraz gwarowy odnoszą się do tego samego desygnatu, jak np. *leberwuszt* (w SW definiowany ogólnie jako ‘rodzaj kiełbasy’) lub *buchta* (w SL bliżej nieokreślony ‘gatunek potrawy z mąki’).

Niekiedy wyraz gwarowy zachowuje najstarsze kulinarne znaczenie, które w późniejszym okresie na gruncie polszczyzny ogólnej uległo semantycznym przekształceniom. Przykładem jest funkcjonujący w gwarach wyraz *jucha* ‘zupa z krwi zwierzęcej’ – znaczenie to obok treści ‘wywar z mięsa’ odnotowuje SStp. Według SEJPS, leksem *jucha* w znaczeniu ‘wywar z mięsa, (czarna) polewka, polewka z krwi’ był powszechny w wiekach XV–XVII, co zaświadczają leksykony rejestrujące słownictwo wskazanego okresu. Późniejsze słowniki notują wyraz jako ‘polewka’, ‘wywar z mięsa, rosół’, ‘polewka / potrawa z mąki żytniej’[18].

Jeśli chodzi o przeobrażenia formalne, to w zgromadzonym materiale do najczęstszych należą zmiany o charakterze fonetycznym oraz gramatycznym, które dotyczą różnic zwłaszcza w zakresie gramatycznej kategorii liczby oraz formantów słowotwórczych. I tak, zmiany o charakterze fonetycznym nastąpiły w wyrazach:

daw. almaria (w słowniku T) → *gw. armarja*, *olmarja*, *jarmaryja*, *jermaryja*, *odmaryja*, *olmaryja*, *ormaryja*;

daw. warzęcha (w słowniku T) → *gw. warzecha*;

daw. biermuszka → *gw. biermuszka*, ale też *biernuska*;

daw. szkopiec (SW) → *gw. skopiec*;

daw. ryczka, *ryćka* → *gw. ryczka*, *ryćka,* ale też *rycka*;

daw. pampuch, *panpuch* (SL) → *gw. pampuch*, ale też *pańpuch*;

daw. gomołka, *gomółka* → *gw. gomółki*, ale też *gomyłki*;

[18] WSJP rejestruje wyraz *jucha* opatrzony kwalifikatorem *kulin.* w znaczeniu ‘zupa z serwatki’.

FL.2024.12.2.01 s. 11 z 13

daw. fazant, *fazjan*, *fajfan* → *gw. fazan* (w tej formie w dawnych leksykonach potwierdzone tylko u SL).

Do grupy wyrazów różniących się liczbą należą:

daw. statek (u C) → w *gw.* tylko w *lm statki*;

daw. dróbki → *gw. dróbka* bez *lp*;

daw. gomołka, *gomółka* → *gw. gomółki*, *gomyłki*;

daw. skórzyce (SStp) – *pl tantum* → *gw. skórzyca*;

daw. widełki → *gw. widełki*, *widołki*, ale także w *lp widełka*, *widołka*;

daw. jagła (SW, SJPDor) → *gw. jagły*.

Różnice w zakresie formantów słowotwórczych widać natomiast w przykładach:

daw. szkopowina, *skopowina* → *gw. szkopowina*, ale też *szkopina* (utworzone od rzeczownika *szkop*);

daw. almarka (SW) → funkcjonujące w gwarach w różnych formach słowotwórczych i licznych wariantach fonetycznych: *olmaryczka*, *odmaryj*, *olmaryj*, *odmaryjka*, *ozmaryjka*, *maryjka*, *olimaryjka*.

Zachowane w gwarach śląskich dawne leksemy kulinarne to wyrazy należące do chronologicznie różnych warstw polszczyzny. Najstarsze z nich znane były już w średniowieczu, co dokumentuje SStp. Są to takie wyrazy, jak *jucha*, *droba*/*dróbka*, *jątrznica*, *kruszki*, *szołdra*, *gomółki*/*gomyłki*, *jagły*, *szperka*/*szpyrka*, *tygiel*, *achtel*, *faska*, *skopiec*, *jużyna*, *wieczerza*, *śniadać*, *korzenie*, *skórzyca*. Z doby średniopolskiej pochodzą, mające leksykograficzną dokumentację XVI-, XVII- lub XVIII-wieczną, wyrazy: *fazan*, *pampuch*/*pańpuch*, *szkopina*/*szkopowina*, *buchta*, *szczodrak*, *almaria*, *tarło*, *warzecha*, *widełka*/*widełki*, *kastrol*, *skopek*, *szaflik*, *sklep*. Jeszcze inne, jak *garus*, *siemieniatka*/*siemionka*, *forszlak*, *leberwuszt*, *krupica*, *rogalka*, *żydlik*, *podobiadek*, odnotowane zostały dopiero w SW.

W omówionej grupie leksemów niektóre nazwy, jak np.: *fazan* (z niem. *Fasan*), *leberwuszt* (z niem. *Leberwurst*), *achtel* (z niem. *Achtel*), *forszlak* (z niem. *Vorschlag*), *szperka* (z niem. *Spiere*), to zapożyczenia z języka niemieckiego, co wiąże się z pogranicznym charakterem Śląska i jest efektem wielowiekowych kontaktów językowych i pozajęzykowych mieszkańców tego regionu z językiem sąsiadów.

Zgromadzony materiał potwierdza tezę, że gwary to językowe archiwum dawnej polszczyzny. Jak pisze Jadwiga Wronicz (2006),

> obecność archaizmów […] w gwarach jest faktem powszechnie znanym. Wolniejsze tempo zmian w systemie językowym oraz brak kodyfikacji normatywnej powoduje, że w tym języku naturalnym, przekazywanym ustnie z pokolenia na pokolenie, utrzymują się pewne wyrazy i formy wyparte z języka ogólnego przez nowsze. Każda gwara zachowuje sobie właściwy zbiór takich wyrazów (s. 193)

czego przykładem są leksemy zaprezentowane w niniejszym tekście.

Zachowane w gwarach nazwy kulinariów to nie tylko językowe, ale i – używając określenia Agnieszki Pieli (2018) – kulturowe „pamiątki przeszłości", dzięki którym możliwe jest rekonstruowanie obrazu staropolskiego stołu i dawnej kultury kulinarnej[19].

[19] Według Marii Borejszo język (a konkretnie zachowana z czasów średniowiecza leksyka kulinarna) przekazuje stosunkowo mało informacji o kuchni naszych przodków – z uwagi na charakter zachowa-

Źródła

LDKŚ – Przymuszała, L., Świtała-Trybek, D. (2021). *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

SGŚ – Wyderka, B. (red.). (2000–2020). *Słownik gwar śląskich*. T. 1–17. Instytut Śląski.

K SGŚ – kartoteka *Słownika gwar śląskich*.

Słowniki

Cn – Knapiusz, G. (1621). *Thesaurus polono-latino-graecus* […]. Pobrano 5 marca 2023 z: http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=104808

SEJPS – Sławski, F. (1983). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Z. 1. Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka.

SJPDor – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. PWN. Pobrano 5 marca 2023 z: http://www.sjpd.pwn.pl/

SL – Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Drukarnia Zakładu Ossolińskich.

SPXVI – Mayenowa, M. R., Pepłowski, F. (red.). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. Ossolineum.

SStp – Urbańczyk, S. (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski*. T. 1–11. Ossolineum.

SW – (słownik warszawski) Karłowicz, J., Kryński, A. A., Niedźwiedzki, W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Nakładem Prenumeratorów i Kasy Mianowskiego.

T – Trotz, M. A. (1764). *Nowy dykcjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski* […]. Pobrano 12 marca 2023 z: https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content

USJP – Dubisz, S. (red.). (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. PWN. Pobrano 10 marca 2023 z: http://usjp.pwn.pl/

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Pobrano 5 marca 2023 z: https://wsjp.pl/

Literatura

Batko-Tokarz, B. (2019). *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Borejszo, M. (1985). O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale *Słownika języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka). *Poradnik Językowy*, *6*, 341–349.

Borejszo, M. (1986). O archaizmach leksykalnych w dzisiejszej polszczyźnie. W: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały VII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków* (s. 147–159). Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.

Borejszo, M. (2007). Staropolska leksyka kulinarna. *Prace Filologiczne*, *53*, 37–48.

Buttler, D. (1978). *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Fedorowicz, A. (2007). Regularna polisemia rzeczownika w słownikach. W: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* (s. 47–68). Wydawnictwo LEXIS.

---

nych źródeł językowych. Z pewnością wielu cennych informacji na ten temat może dostarczyć właśnie analiza dawnego słownictwa kulinarnego zachowanego w gwarach (2007, s. 47).

Handke, K. (1999). Pojęcie i termin „archaizm" na tle zawartości polskich leksykonów. W: M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* (t. 5, s. 9–20). Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

Kulak, I. (2022). Co o zwyczajach żywieniowych mieszkańców wsi podhalańskiej mówią ludowe nazwy roślin? *Prace Filologiczne*, *77*, 233–246.

Markowski, A. (1992). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. T. 1. Wiedza o Kulturze.

Pelc, H. (2022). Codzienne pożywienie mieszkańców dawnej wsi lubelskiej – obraz językowy. *Prace Filologiczne*, *77*, 327–339.

Piela, A. (2018). *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Przęczek-Kisielak, S. (2021). Źródła do badań krakowskiego słownictwa kulinarnego w ujęciu historycznym. W: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe* (s. 57–102). Wydawnictwo LIBRON.

Przybylska, R., Ochmann, D. (red.). (2021). *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*. Wydawnictwo LIBRON.

Przymuszała, L. (2018). Motywacja gwarowych nazw zup (na przykładzie materiału śląskiego). W: R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych* (s. 353–366). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przymuszała, L. (2021). „Sztuchanki, bo usztuchane". Motywacja śląskich nazw potraw. W: L. Przymuszała, D. Świtała-Trybek (red.), *Dziedzictwo kulinarne Śląska w nowych odsłonach interpretacyjnych* (s. 221–233). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Przymuszała, L. (2022). O historii nazwy zupy *warmuszka*. *Świat i Słowo*, *2*, 269–279.

Przymuszała, L., Świtała-Trybek, D. (2018). *Wodzionka* w gwarze i kulturze śląskiej (dawniej i dziś). *Twórczość Ludowa*, *1–2*, 11–16.

Przymuszała, L., Świtała-Trybek, D. (2022). Gwarowe nazwy wyrobów ze świniobicia (na materiale śląskim). *Prace Filologiczne*, *77*, 363–376.

Sierociuk, J. (2022). Kilka słów o kulinariach w Dąbrówce Wielkopolskiej – czyli leksykograficzny przyczynek do charakterystyki „kuchni polskiej". *Prace Filologiczne*, *77*, 409–424.

Sobolewska, K. (2022). Nazwy i skład codziennych posiłków w gwarach Warmii i Mazur. *Prace Filologiczne*, *77*, 425–434.

Świtała-Trybek, D., Przymuszała, L. (2018). *„Dobry żur, kiej w nim szczur". Dziedzictwo kulinarne Śląska w tekstach kultury*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Świtała-Trybek, D., Przymuszała, L. (2023). Dziedzictwo kulinarne polsko-czesko-niemieckiego pogranicza (na przykładzie gwarowych nazw klusek). *Bohemistyka*, *2*, 255–274.

Walczak, B. (2011). Co to są „dawne słowa"? W: *Studia językoznawcze* (t. 10: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny,* s. 321–329). Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

Witaszek-Samborska, M. (2005). *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wronicz, J. (2006). Archaizmy leksykalne w gwarze cieszyńskiej. W: E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca* (t. 1, s. 193–201). Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego.

Żmigrodzki, P. (2005). *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Beata Kiszka-Pytel
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Polska
https://orcid.org/0000-0002-4769-6645
e-mail: beata.kiszka@us.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.03

zgłoszone: 07.09.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 30.10.2024

Żemła, kołacz, krepel... – wokół dawnego słownictwa związanego z polem tematycznym JEDZENIE obecnego w śląszczyźnie

Żemła, kołacz, krepel... – around the old vocabulary related to the thematic field FOOD – present in the Silesian ethnolect

Abstrakt: The aim of the article is to observe changes in the meaning of selected lexical archaisms that are still alive in the Silesian ethnolect, but have been forgotten or going out of use in the general Polish language, particularly those related to the traditional cuisine of the region. The research material was extracted from lexicographical works documenting regional vocabulary, i.e., *Mały słownik gwary Górnego Śląska* [Little Dictionary of Upper Silesian Dialects], part 1, *Słownik gōrnoślōnskij gŏdki* [Dictionary of Upper Silesian Godka], and confronted with the lexis collected in *Mały słownik gwar polskich* [Little Dictionary of Polish Dialects]. The considerations made in the study led to the following findings: the analysed lexical units, which previously enriched the active vocabulary in the general Polish language, still maintain their vitality in the Silesian ethnolect and often acquire new symbolic meaning. Moreover, a conflict between two contrasting cultural tendencies becomes evident – the departure of certain lexemes from the general Polish language into the passive vocabulary, as well as the return to tradition and a trend towards regionalism. The use of historical and linguistic analysis, as well as reference to *National Corpus of Polish* [Polish Language Corpus PWN], allowed to conclude about determining the limited scope of a given lexical unit.

Key words: lexis, lexical archaisms, etymology, Silesian ethnolect

Abstrakt: Celem podjętym w artykule jest obserwacja zmian znaczenia wybranych archaizmów leksykalnych żywych w śląszczyźnie, a zapomnianych lub wychodzących z użycia w polszczyźnie ogólnej, związanych z tradycyjną kuchnią regionu. Materiał badawczy wyekscerpowano z prac leksykograficznych notujących słownictwo regionalne, tj. z *Małego słownika gwary Górnego Śląska*, cz. 1 oraz ze *Słownika gōrnoślōnskij gŏdki* i skonfrontowano z leksyką zgromadzoną w *Małym słowniku gwar polskich*. Rozważania poczynione w opracowaniu doprowadziły do następujących ustaleń: analizowane jednostki leksykalne, dawniej zasilające zasób słownictwa aktywnego w polszczyźnie ogólnej, w śląszczyźnie nadal zachowują swoją żywotność i niejednokrotnie zyskują nowe, symboliczne znaczenie; widoczne jest również ścieranie się dwóch sprzecznych tendencji w kulturze – odchodzenia pewnych leksemów funkcjonujących w języku ogólnopolskim do słownictwa pasywnego, a także powrotu do tradycji i mody na regionalizm. Wykorzystanie analizy historycznojęzykowej i kulturowej

oraz odwołanie do *Korpusu Języka Polskiego PWN* pozwoliło wnioskować o ograniczonym zakresie funkcjonowania danej jednostki leksykalnej.

Słowa klucze: leksyka, archaizmy leksykalne, etymologia, śląszczyzna

Do podjęcia tematu dawnego słownictwa związanego z jedzeniem obecnego w śląszczyźnie skłoniły mnie skomplikowane dzieje regionu śląskiego oraz postrzeganie go jako wielokulturowego „kraju tygla" ukształtowanego przede wszystkim pod wpływem kulturr polskiej, niemieckiej i czeskiej, z dostrzegalnymi elementami kultury żydowskiej i romskiej (Szczepański i Śliz, 2011, s. 247). W artykule zostaną zaakcentowane wybrane jednostki leksykalne związane z tradycyjną kuchnią regionu, żywe w lekcie śląskim[1], a dyferencyjne w stosunku do polszczyzny ogólnej[2].

Mając świadomość tego, że „określenie stopnia aktualności warstwy leksykalnej polszczyzny nie jest zadaniem łatwym, ponieważ nie ma dokładnych i precyzyjnych założeń ogólnoteoretycznych na ten temat" (Piela, 2016, s. 24), a ustalenie stopnia archaiczności wyrazu bywa problematyczne (por. Handke, 1999, s. 10), w niniejszej pracy przychylam się do rozumienia archaizmu jako tego, co się przeżyło i co straciło siłę żywotną, co należy do „jakiejś" przeszłości (zob. Handke, 1999, s. 11). Ze względu na fakt, że zakwalifikowanie wyrazów jako dawnych czy przestarzałych jest nieprecyzyjne, a ocena stopnia żywotności i znaczeń poszczególnych leksemów przez leksykografów nie pokrywa się z oceną użytkowników polszczyzny (zob. Piela, 2016, s. 25), przedmiotem mojego zainteresowania pragnę uczynić – następujące po okresie pełnej stabilizacji – końcowe stadia życia wyrazu (5–7) wyznaczone przez Kwirynę Handke[3]: 5) spadek żywotności wyrazu, 6) okres obumierania oraz 7) przechodzenie leksemu do archiwum języka (Handke, 1999, s. 17). Szczególna uwaga zostanie poświęcona archaizmom leksykalnym, za Jerzym Sierociukiem i Agnieszką Gotówką rozumianym przeze mnie jako „te wyrazy, które z różną częstotliwością wystę-

[1] Ze względu na pozostający tematem dyskusji status śląszczyzny oraz aby uniknąć posługiwania się terminami *język* lub *dialekt*, w niniejszym opracowaniu używam pojęcia *lektu śląskiego.* Za Gerdem Hentschelem i Jolantą Tambor rozumiem go jako „termin następczy i zastępczy dla gwary, która w niemieckim obszarze językowym […] do niedawna określana była jako »Wasserpolnisch« […] [czyli – B.K.-P.] 'rozwodniony' polski, a dokładniej rzecz ujmując 'polski rozwodniony językiem niemieckim' […], 'zepsuty polski, który Polakowi trudno zrozumieć […]'" (Hentschel i in., 2022, s. 171).

[2] Należy podkreślić, że kulinaria są tematem licznych prac językoznawczych. Powstało również wiele opracowań poświęconych kulinarnym zwyczajom i ich przenikaniu się na styku kultur. Dość wspomnieć niektóre z nich: Bochnakowa, 1984; Bockenheim, 1998; Borejszo, 2007; Stegner (red.), 2003; Witaszek-Samborska, 2005; Żarski, 2008. Pożywienie było także przedmiotem żywych dyskusji podczas spotkań naukowych. Przykładem może być III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kultura stołu w wiekach dawnych", która odbyła się w dniach 5–6 czerwca 2009 r. w Pszczynie. W trakcie toczących się wówczas obrad śląscy i krakowscy badacze (m.in. Teresa Banaś-Korniak, Krystyna Kowalik, Józefa Kobylińska, Jacek Lyszczyna, Maciej Mączyński, Dariusz Rott, Bogusław Skowronek) przyglądali się kulinariom (także śląskim) na kartach tekstów literackich i użytkowych. Nie ukazała się jednak monografia pokonferencyjna, a artykuły przygotowane przez referentów zostały opublikowane w różnych czasopismach. Zob. https://gazeta.us.edu.pl/node/260171 [data dostępu: 27.12.2023].

[3] Do stadiów tzw. życiorysu wyrazu poprzedzających okres pełnej stabilizacji (4) zaliczają się: 1) „narodziny" wyrazu, 2) okres adaptacyjny oraz 3) wchodzenie w obieg społeczny (Handke, 1999, s. 17).

FL.2024.12.2.03 s. 3 z 11

pują [...] [w lekcie śląskim – B.K.P.] oraz są notowane we współczesnych słownikach gwarowych [...], ale chronologicznie należą do zasobu dawnego słownictwa" (Gotówka, 2015, s. 208)[4]. Podstawą do mówienia o ograniczonym zakresie funkcjonowania danej jednostki leksykalnej będzie jej wcześniejsza analiza historycznojęzykowa, a także odwołanie do *Korpusu Języka Polskiego PWN* (KJP) oraz do współczesnej kultury.

Materiał badawczy został wyekscerpowany z prac leksykograficznych notujących śląskie słownictwo regionalne, tj. z *Małego słownika gwary Górnego Śląska*, cz. 1 (MSGGŚ)[5] oraz ze *Słownika gōrnoślōnskij gŏdki* (SGG) i skonfrontowany z leksyką zgromadzoną w *Małym słowniku gwar polskich* (MSGP). Przedmiotem analiz uczyniono niewielką część archaizmów leksykalnych skupionych wokół pola tematycznego JEDZENIE (mieszczących się w takich podpolach, jak PIECZYWO, WYPIEKI, PRZYPRAWY), współcześnie ograniczoną ze względu na zakres użycia do mieszkańców (Górnego) Śląska, niegdyś natomiast znaną ogółowi Polaków.

Rozważania wokół dawnego słownictwa związanego z jedzeniem obecnego w śląszczyźnie warto rozpocząć od podpola leksykalnego gromadzącego wyrazy nazywające PIECZYWO. Jednym z najstarszych i najbardziej znanych jest *żemła*, definiowana w *Słowniku staropolskim* (SStp) jako 'bułka pszenna, placek'. Jak podaje Aleksander Brückner – przedstawiający *żemłę* jako pieczywo szlachetniejsze i wykwintniejsze od razowego chleba – leksem jest zapożyczeniem „z niem. *Semmel*, z łac. *simila*, a to wraz z grecką nazwą 'przedniej mąki'[6], *semidalion*, z jakiegoś obcego języka" (za: Przybylska i Przęczek-Kisielak, 2021, s. 44). Można przypuszczać, że w dobie nowopolskiej wyraz funkcjonował ponadto w znaczeniu 'strucla' zarejestrowanym przez *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (SL), tzw. słownik wileński (SWil) i tzw. słownik warszawski (SW), także w wariantach *żemełka* (SL) i *zemla* (SWil, SW). Największej jego popularności należy jednak upatrywać w staropolszczyźnie, o czym przekonuje oznaczenie go w SWil jako leksemu nieużywanego oraz w SW jako staropolskiego. Potwierdza to również *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPDor), w którym leksem *żymła*[7] został opatrzony kwalifikatorem chronologicznym jako wyraz dawny, co pozwala wnioskować o jego przechodzeniu do archiwum języka na przełomie XIX i XX wieku, wraz z jednoczesnym ograniczeniem zakresu użycia do gwar i niewystępowaniem w najnowszych słownikach języka polskiego (SJP PWN, USJP, WSJP). Co ważne, w KJP analizowany leksem występuje zaledwie trzykrotnie, natomiast *zemła* sześciokrotnie – zawsze w postaci antroponimu (nazwiska). Jednostka leksykalna *żemła* jest uwzględniona w MSGP i MSGGŚ, także w wariancie *żymła*

[4] We współczesnych słownikach języka polskiego są zatem oznaczone kwalifikatorem chronologicznym.

[5] W artykule nie został uwzględniony *Słownik gwar śląskich* pod redakcją naukową Bogusława Wyderki, ponieważ dotychczas ukazało się szesnaście tomów, które notują jedynie część materiału językowego (A–K). *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, z którego korzystam, stanowi trzon kartoteki powstającego leksykonu naukowego.

[6] Zapomniane współcześnie znaczenie leksemu *żymła* ('najlepszej jakości mąki pszennej') pojawia się również w *Małym słowniku zaginionej polszczyzny* pod redakcją Felicji Wysockiej (MSZP), co pozwala oszacować jego żywotność na okres XV–XVIII/XIX w.

[7] W opracowaniu podaję różne warianty analizowanych jednostek leksykalnych, zgodnie z formą, w jakiej zostają odnotowane w przywoływanych słownikach.

(MSGGŚ, SGG), *żymełka* (SGG). We współczesnej śląszczyźnie nie przetrwało znaczenie *żemły* jako placka i strucli, a jedynie jako bułki: „Kup pecynek chleba a sztyry żymły". (cyt. za: MSGP). W pracach leksykograficznych poświęconych śląskiej godce nie występuje również adnotacja mówiąca o tym, że miałaby to być bułka pszenna (zob. Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 523–524). Należy jednak podkreślić, że leksem jest na Śląsku popularyzowany jako człon nazw własnych, zwłaszcza chrematonimów lub toponimów. Dość wspomnieć o konkursie na „Najlepszo Rybnicko Żymła"[8] czy restauracji BAJS ŻYMŁA w Rudzie Śląskiej oferującej swojskie i naturalne śląskie burgery, takie jak np. *żymła górnika*, *żymła z żurem swojskim*, *żymła z tustym* (czyli ze smalcem), ale także *żymła vege* czy *żymła zielona*[9]. Wydaje się jednak, że o znajomości i żywotności wyrazu przesądza jego derywat – *żymlok*, czyli 'bułczanka, potrawa z bułek pomieszanych z krwią zwierzęcą i tłuszczem' (za: MSGGŚ).

W dawnej polszczyźnie funkcjonował również leksem *krepel* (*krapel*), rozumiany w XV w. jako 'pulchne ciasto smażone na tłuszczu, może nadziewane, pączek' (SStp), w następnych stuleciach także jako 'rodzaj pączków z usmażonym musem owocowym' (SWil). Można przypuszczać, że krepel był popularnym i niewyszukanym smakołykiem, czego dowodzi Mikołaj Rej w *Zwierzyńcu*: „Mnieysi stanowie pieką kreple, więtsi torty" (cyt. za: SL). Słownik warszawski pod hasłem *krepel* podaje – dziś już zupełnie zapomniany – staropolski wariant *krępel,* a leksem definiuje szeroko, bo – obok 'pączka z ciasta' – przede wszystkim jako 'rodzaj pieczywa, placek'. Początków wycofywania się z użycia analizowanej jednostki leksykalnej należy upatrywać u progu XX w. (o czym przekonuje opatrzenie jej w SJPDor kwalifikatorem chronologicznym *przestarzały*) i najprawdopodobniej wiązać je z zastąpieniem niemieckiej pożyczki *Kräppel* przez rodzimy odpowiednik *pączek* (zob. SJPDor). Najnowsze zbiory leksykograficzne (SJP PWN, USJP, WSJP) oraz KJP nie rejestrują leksemu *krepel*. Jest on natomiast stale żywy w lekcie śląskim (zob. także Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 318–320)[10], na co wskazuje jego obecność w MSGP, MSGGŚ i SGG: „Jakie kreple rada jodosz: z filóngiym abo ino łobkulane w pudercukrze?" (cyt. za: MSGGŚ). Co więcej, bywa także wykorzystywany w celach komercyjnych bądź integracyjnych. Wystarczy wspomnieć o corocznym świętowaniu tłustego czwartku, któremu towarzyszy przekonanie o tym, że „kto zamawia pączka […] na Śląsku, może go nie dostać. Na ziemi śląskiej wolimy jeść kreple, choć wszyscy wiemy, że to to samo"[11]. Coraz częściej organizowane są lokalne święta krepla, w których czasie gospodynie (zwykle zgromadzone w kołach gospodyń wiejskich) mają okazję pochwalić się swoimi wypiekami przygotowanymi według tradycyjnych (bądź nowatorskich) receptur, a zgromadzeni go-

[8] https://www.rybnik.com.pl/wiadomosci,oto-zwyciezca-8222-najlepszo-rybnicko-zymla-8221-poznajcie-sekret-na-smaczna-i-chrupiaca-bulke,wia5-3273-24164.html [data dostępu: 13.06.2023].

[9] Stosuję pisownię oryginalną, zob.: https://ukol.pl/materialy-dla-bajs-zymla/ [data dostępu: 22.06.2024].

[10] Rzeczownik *krepel* występuje również na Śląsku Cieszyńskim, także w formie odapelatywnego nazwiska (por. Łuc, 2017, s. 160).

[11] https://www.eska.pl/slaskie/na-slasku-jemy-kreple-i-basta-paczki-niech-sobie-wcina-polska-aa-ZFyG-PSk5-N9MB.html [data dostępu: 13.06.2023].

ście – biesiadować i degustować serwowane specjały[12]. Należy zauważyć, że wyraz *krepel* może również pełnić funkcję nazwy własnej w przestrzeni miejskiej, czego przykładem jest chociażby cukiernia *Krepel*[13] w Pszowie, oferująca klientom nowoczesną formę produktów wykonanych zgodnie ze znanymi przepisami.

Warto przyjrzeć się bliżej leksemowi *kołacz*, wywodzącemu się z prasłowiańskiego **kolačь*, oznaczającego 'obrzędowe pieczywo w kształcie koła' (SEJPBor)[14]. Autorzy prac leksykograficznych rejestrujących najstarszą warstwę polszczyzny zwracają uwagę na takie cechy wyrobu, jak: okrągły kształt, związek z obrzędami czy świętami. Dowodzą tego definicje występujące w SStp ('rodzaj pieczonego, zwykle okrągłego i płaskiego ciasta') i SPXVI ('placek z białej mąki najczęściej okrągłego kształtu podawany przy uroczystych posiłkach'). Dawniej *kołacz* oznaczał również 'bochenek' (SEJPBor, SStp, SL)[15], chleb o okrągłym kształcie (zob. Krótki, 2016, s. 78), o czym przekonuje cytacja z *Biblii szaroszpatackiej*: „Rozdzielił wszem po wszystkich, ot męża aż do niewiasty, kołacz chleba" (cyt. za: SStp). W SW z kolei możemy także znaleźć zapomniane we współczesnej polszczyźnie ogólnej objaśnienie *kołacza*: począwszy od 'podługowatej dużej bułki z pszennej albo żytniej mąki, z serem i cukrem po wierzchu osypanej, często podawanej na weselach', poprzez 'placek okrągły z serem robiony na Wielkanoc', po 'każdy wyrób piekarski z mąki pszennej' i 'chleb biały'[16]. Okazuje się, że zapomniane dziś w języku polskim znaczenie *kołacza* jako bułki przetrwało w języku kaszubskim (SEJPBor) oraz w gwarach dialektu małopolskiego i wielkopolskiego (zob. MSGP). Ograniczenie użycia analizowanej jednostki leksykalnej przypada na przełom XIX i XX w., na co wskazuje opatrzenie jej w SJPDor kwalifikatorem chronologicznym. Co więcej, do archiwum języka przechodzi również leksem *kołacznik* (współcześnie wyparty przez *cukiernika*), który w XVI w. oznaczał 'piekarza zajmującego się przyrządzaniem ciast' (SJXVI), a do XIX stulecia 'kołaczowego piekarza, ciaściarza' (SL). Nie rejestrują go jednak ani SJPDor, ani najnowsze słowniki języka polskiego.

Poczynione obserwacje pozwalają postawić tezę, że szerokie niegdyś znaczenie *kołacza* w XIX w. rozdzieliło się i częściowo mieściło się w dwóch wyrazach: *kołacz* – objaśniany zwykle jako 'placek pszenny; obrzędowe ciasto weselne kolistego kształtu' (SJPDor) oraz przejmujący dawne znaczenie *kołacza* (rozumianego jako 'bułka, bochenek', zatem powszedni i codzienny rodzaj wypieków) – *kołaczyk* – w SW definiowany jako 'mały bochenek chleba żytniego'. Trzeba podkreślić, że w najnowszych pracach leksykograficznych nie odnotowano leksemu *kołaczyk*, a samo rozgraniczenie znaczeń okazało się efemeryczne i nie przetrwało w polszczyźnie ogólnej. W lekcie śląskim *kołaczyk* (*kołoczyk*) nadal funkcjonuje

[12] Przykładem może być Powiatowy Festiwal Krepla na toszeckim zamku w powiecie gliwickim – zob. https://www.nowiny.gliwice.pl/powiatowy-festiwal-krepla-bedzie-tlusto-i-smacznie [data dostępu: 13.06.2023].

[13] Zob. https://cukierniakrepel.pl/#xl_xr_page_index [data dostępu: 13.06.2023].

[14] Do kształtu wypieku odwołuje budowa leksemu *kołacz*, który pochodzi od psł. **kolo* ('krąg') z przyrostkiem **-ačь* (SEJPBor). Por. także rozważania na temat rzeczownika *brykacz* (Przęczek-Kisielak, 2021, s. 91–109).

[15] Por.: Przybylska i Przęczek-Kisielak, 2021, s. 38–39.

[16] Rzeczownik *kołacz* (*kołoc*) jako określenie chleba posmarowanego bryndzą lub serem funkcjonuje również w gwarach góralskich, co potwierdza *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)* Józefy Kobylińskiej (SGGZ).

jako odpowiednik pieczywa, ale słodkiego: słodkich bułek, ciastek drożdżowych (SGG) z serem, makiem, marmoladą lub owocami, spożywanych na co dzień (w przeciwieństwie do odświętnego *kołacza*)[17], czego potwierdzenie można znaleźć w MSGGŚ: „Kup tam ze sztyry kołoczki, to se pomaszkecymy".

Należy zaznaczyć, że wyjątkowość, odświętność (w przeciwieństwie do powszechnego chleba) i głębokie zakorzenienie w polskiej tradycji *kołacza* zostały utrwalone w przysłowiach[18] (SJPDor): *Bez pracy nie ma kołaczy* ('tylko dzięki ciężkiej i wytrwałej pracy możemy coś osiągnąć' (WSJP)); *Dobry chleb, kiedy nie ma kołacza*; *Kto ma chleb, a szuka kołace, to straci chleb i kołace* ('docenianie tego, co się ma na co dzień, gdy brak czegoś lepszego lub gdy pojawia się to sporadycznie'); *Kto ze mną chleba jeść nie chce, ja z nim nie będę kołacza* ('lojalność wymaga dzielenia z drugim trudnego losu') (za: Tyrpa, 2022, s. 443). Nie sposób pominąć także XV-wiecznego *Dialogu Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, w którym *kołacz* pojawia się jako forma przekupstwa. Mistrz Polikarp kieruje do Śmierci słowa: „Dałbych dobry kołacz upiec, / Bych mógł przed tobą uciec" (cyt. za: SStp).

Mimo że w SJPDor analizowana jednostka leksykalna zostaje oznaczona jako *dawna*, w najnowszych pracach leksykograficznych nie występuje przy niej kwalifikator chronologiczny. W SJP PWN, poza zbieżnością definicji z SJPDor, pojawiają się wprawdzie dodatkowe elementy definicyjne zawężające znaczenie leksemu do występującego '**dawniej na wsi** [podkr. – B.K.P.] obrzędowego ciasta weselnego lub świątecznego', jednak już w zaktualizowanym w 2017 r. objaśnieniu *kołacza* w WSJP uwagę zwraca jedynie odniesienie do tradycji i obrzędowości pieczywa, przede wszystkim jednak do popularności ciasta na Górnym Śląsku[19]. Ta okazuje się wciąż żywa, trudno bowiem rdzennym mieszkańcom Śląska wyobrazić sobie najważniejsze święta w roku (Boże Narodzenie, Wielkanoc, odpust parafialny czy dożynki) i momenty w życiu, tj. chrzciny, roczki, komunie, urodziny, jubileusze, wesela[20] czy stypy bez tego tradycyjnego ciasta[21]. Można zatem postawić tezę o metaforycznym/symbolicznym znaczeniu *kołacza* odnoszącym się do kolistości czy cykliczności życia człowieka, a tradycję pieczenia tego ciasta wiązać z tożsamością śląskiej ludności rodzimej (por. Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 292).

Chociaż dawniej *kołacz* cieszył się sławą w całej Polsce jako odświętny wypiek, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego był dodatkiem do niedzielnej kawy, szybko został

[17] Przekonuje o tym również SWil objaśniający rzeczownik *kołaczyk* (*kołaczek*) jako 'mały kołacz, placuszek'.

[18] Zob. także: Dźwigoł, 2013; Młynarczyk, 2013.

[19] Por. *kołacz* jako 1) pieczywo: 'tradycyjne pieczywo obrzędowe (świąteczne lub weselne) o okrągłym kształcie'; 2) ciasto z nadzieniem: 'popularne na Górnym Śląsku ciasto z posypką lub nadzieniem z sera, maku lub jabłek, mające prostokątny kształt'; 3) ciasto sękacz (WSJP). Warto nadmienić, że rzeczownik *kołacz* – jako rodzaj słodkiego wypieku – jest również popularny na Śląsku Cieszyńskim, o czym przekonuje *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* (SGŚC), oraz na Podhalu, zob. http://www.wkrainiesmakow.pl/desery-przepisy/190-kolacz-podhalanski.html [data dostępu: 27.12.2023].

[20] Na Górnym Śląsku nadal jest popularny zwyczaj „noszenia kołocza" przez nowożeńców, którzy zaproszonym gościom i znajomym wręczają przyozdobione i odświętnie zapakowane trzy rodzaje ciasta (z serem, makiem i jabłkami). Tradycja zaś została utrwalona we frazeologizmach: *chodzić/łazić z kołoczem*, *kołocz nosić*, *kołocz roznosić* (Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 295).

[21] Por. rozważania o kulinarnych kulturemach (Rak, 2021).

FL.2024.12.2.03 s. 7 z 11

wyparty przez innego rodzaju ciasta i torty (Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 293). Wydaje się jednak, że o niesłabnącej bądź powracającej popularności *kołocza* wśród Ślązaków i o randze tego wypieku świadczy m.in. działalność Stowarzyszenia Konsorcjum Producentów Kołocza Śląskiego i przyznanie *kołoczowi* statusu produktu regionalnego[22], uznanie go w 2011 r. w Unii Europejskiej za produkt o Chronionym Oznaczeniu Geograficznym oraz wpisanie w 2007 r. *kołocza śląskiego* z województwa opolskiego na Listę Produktów Tradycyjnych; wreszcie – organizowanie wydarzeń jemu poświęconych, np. festiwali i świąt kołocza śląskiego w Żorach i Opolu czy konkursu na najlepsze śląskie ciasto, znanego jako Gyburstag Kołoca w Świerklańcu[23] (zob. Przymuszała i Świtała-Trybek, 2021, s. 292–299).

We współczesnej polszczyźnie leksem *kołacz* nadal funkcjonuje, jednak jego użycie nie jest zbyt częste. W KJP pojawia się 136 razy, głównie jako nazwisko. W znaczeniu ciasta występuje jedynie w 23 kontekstach, co pozwala wnioskować o spadku jego żywotności.

Należy również przyjrzeć się obecnym w śląszczyźnie nazwom stosowanych na co dzień w kuchni substancji i przypraw, takim jak *natron* (*natrón*) i *skórzyca* (*skorzyca, skórzica*). Pochodzenia pierwszej z nich Witold Doroszewski upatruje w arabskim rzeczowniku *natrūn* – 'soda'. W polszczyźnie ogólnej leksem pojawił się późno, bo notowany jest dopiero w SWil ('soda znajdująca się w stanie sypkim') i SW ('soda egipska'), co pozwala doszukiwać się jego początków w polszczyźnie ogólnej w połowie XIX w. W MSGGŚ *natrón* został objaśniony jako 'soda oczyszczona', a o powszechnym zastosowaniu w gastronomii tej substancji świadczy ilustracja materiałowa: „Musza kupić natrón, bo starka chcóm piyc ajerkuchy; Downij sie wsuło natrónu do wody i piło jako/choby orynżada" (MSGGŚ). Współczesne słowniki języka polskiego nie notują wyrazu *natron* (WSJP)[24] lub odsyłają do hasła *natryt*, czyli definicji 'minerału bezbarwnego lub białego, o szklistym połysku, tworzącego się jako osad w słonych jeziorach w suchym klimacie' (SJP PWN). Próżno szukać w najnowszych pracach leksykograficznych informacji o wykorzystaniu substancji w przemyśle spożywczym. Jak jednak przekonuje MSGP, leksem występuje także w Wielkopolsce. Niewykluczone, że w śląszczyźnie utrzymuje się pod wpływem niemieckim (niem. *das Natron* – 'soda oczyszczona')[25].

Drugi ze wspomnianych wyrazów – *skórzyca* – w ogólnym języku polskim funkcjonował już w dobie staropolskiej jako rzeczownik *plurale tantum* – *skórzyce*, oznaczający 'suszoną korę pewnych gatunków cynamonowca, używaną jako przyprawę oraz lek' (SStp). Został także odnotowany w indeksie haseł *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* (ESJP). To z kolei pozwala wnioskować, że obecność analizowanego leksemu w historii polszczyzny ma charakter „punktowy", ponieważ nie rejestrują go SL ani SWil, a jego objaśnienie znane we współczesnej śląszczyźnie ('cynamon') pojawia się dopiero (i jedynie) w SW. Należy zwrócić uwagę na odnotowanie *skórzycy* w *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* (SIJP) Michała Arcta[26] i zdefiniowanie jej jako 'skóry, kory'. Co więcej,

[22] Zob. http://kolocz.info/ [data dostępu: 17.06.2023].

[23] https://www.tarnowskiegory.info/najlepsze-slaskie-ciasto-bedzie-miec-swoje-swieto-w-swierklancu-szykuje-sie-gyburstag-koloca [data dostępu: 17.06.2023].

[24] Hasło *natron* nie zostało również odnotowane w KJP.

[25] https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie/polski-niemiecki/natron?bidir=1 [data dostępu: 23.08.2023].

[26] Popularnonaukowy charakter słownika pozwala przypuszczać, że leksem należał do nierzadko używanych w polszczyźnie ogólnej na przełomie XIX i XX stulecia (por. Kasza, 2012, s. 44).

o związku pomiędzy analizowanym wyrazem a jednym z dawnych znaczeń rzeczownika *skóra* (‘kora drzewa’), żywym w polszczyźnie jeszcze w drugiej połowie XIX i na początku XX w., przekonuje SWil. Cynamon bowiem jest dostępny w postaci zmielonej lub jako kora drzewa cynamonowego. W SJPDor i w najnowszych pracach leksykograficznych nie znajdziemy już definicji *skórzycy*. W MSGGŚ objaśnienie leksemu można znaleźć pod hasłem *skórzica, skórzyca* oraz *skurzica, skurzyca:* „Smakuje mi grysik ze skórzicom.; Dej skurzice do kołoczków”. Niewykluczone, że w lekcie śląskim wyraz utrzymuje się pod wpływem czeskiego *skořice*[27] oznaczającego tę popularną przyprawę, tym bardziej że zgodnie z MSGP analizowana jednostka leksykalna używana jest wyłącznie na Śląsku.

Przeprowadzone analizy historycznojęzykowe wybranych leksemów należących do pola semantycznego JEDZENIE prowadzą do kilku istotnych obserwacji. Po pierwsze, badane w niniejszym opracowaniu archaizmy leksykalne, dawniej zasilające zasób słownictwa aktywnego w polszczyźnie ogólnej, w śląszczyźnie nadal zachowują swoją żywotność, a niejednokrotnie zyskują nowe, symboliczne, znaczenie. Przekonują o tym – odsyłający do cyklu życia człowieka – leksem *kołacz* oraz odnoszące się do codzienności, powszechności, a poniekąd także do biesiadowania, leksemy *żemła* i *krepel*. Po drugie, widoczne jest ścieranie się dwóch sprzecznych tendencji w kulturze: sygnalizowanego już odchodzenia pewnych jednostek leksykalnych funkcjonujących w języku ogólnopolskim do słownictwa pasywnego oraz powrotu do tradycji i mody na regionalizm – przejawiających się chociażby w ruchu Slow Food, do którego głównych celów należą m.in. dążenie do ocalenia od zapomnienia lokalnych i tradycyjnych receptur oraz sposobów wytwarzania produktów regionalnych, a co za tym idzie – poszukiwanie smaków znanych z dzieciństwa; ponadto promocja kuchni regionalnych przez edukację i organizowanie obchodów „świąt” różnych potraw i produktów[28] (Michalska, 2014, s. 152–153). Coraz częściej ludzie odczuwają potrzebę powrotu do korzeni i odświeżenia kontaktu z przeszłością, zwłaszcza z przeszłością ich własnej społeczności (Burke, 2000, s. 31). Można zatem zgodzić się z tezą Wojciecha Burszty o współistnieniu tradycji i detradycjonalizacji. Tę ostatnią, zdaniem badacza, należy jednak wiązać z budowaniem tradycji, ściślej – z rekonstruowaniem tradycyjnych form życia. Tradycje mogą być podtrzymane, jeśli znajdą się w nowych kontekstach, za które odpowiedzialna jest ludzka wyobraźnia, umożliwiająca kontaminację nieraz bardzo odległych od siebie zjawisk, a w efekcie powstanie zupełnie nowej jakości (Łeńska-Bąk, 2010, s. 126–127).

Warto podkreślić, że zainicjowany przez Carla Petriniego jako odpowiedź na postępującą makdonaldyzację i globalizację ruch Slow Food[29] na Górnym Śląsku zyskuje nieco inne,

[27] https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie-tekstu/czeski-polski?q=sko%C5%99ice [data dostępu: 23.08.2023].

[28] Warto podkreślić, że 13 maja 2013 r. w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie odbyła się konferencja interdyscyplinarna „(Po)Wolne jedzenie. Slow food, weganizm i inne ruchy żywieniowe w przestrzeni społeczno-kulturowej XXI wieku”. Rezultatem wygłoszonych referatów i przeprowadzonych wówczas dyskusji jest monografia wieloautorska pod redakcją Aleksandry Drzał-Sierockiej pt. *W garnku kultury. Rozważania nad jedzeniem w przestrzeni społeczno-kulturowej* (2014).

[29] Zwolennicy ruchu Slow Food opowiadają się m.in. za przygotowywaniem posiłków według tradycyjnych receptur czy kupowaniem świeżej żywności od lokalnych producentów. Podkreślają również ważną społecznie – zacieśniającą ludzkie więzy – funkcję jedzenia oraz zachęcają do celebrowania go i delektowania się nim; https://primumverbum.pl/slow-food/ [data dostępu: 29.08.2023].

większe znaczenie – staje się bowiem kulinarnym manifestem tożsamości[30] oraz formą zachowania odrębności kulturowej (Michalska, 2014, s. 154, 158). Człowiek XXI w. zaś, funkcjonując w świecie, w którym mieszają się porządki, stara się znaleźć oparcie, punkt zaczepienia, coś własnego, z czym mógłby się identyfikować (Łeńska-Bąk, 2010, s. 126).

Słowniki

ESJP – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Pobrano 15 maja 2023 z: https://sxvii.pl

KJP – *Korpus Języka Polskiego PWN*. Pobrano 12 czerwca 2023 z: https://sjp.pwn.pl/korpus

MSGGŚ – Cząstka-Szymon, B., Ludwig, J., Synowiec, H. (red.). (2000). *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Wydawnictwo Leksykon.

MSGP – Wronicz, J. (red.). (2010). *Mały słownik gwar polskich*. LEXIS.

MSZP – Wysocka, F. (red.). (2003). *Mały słownik zaginionej polszczyzny*. LEXIS.

SEJPBor – Boryś, W. (2010). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie.

SGG – Kallus, B. (2015). *Słownik górnoślōnskij gŏdki*. Wydawnictwo Pro Loquela Silesiana.

SGGZ – Kobylińska, J. (2001). *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

SGŚC – Wronicz, J. (red.). (2010). *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*. Wyd. 2. Galeria „Na Gojach".

SIJP – Arct, M. (1916). *Słownik ilustrowany języka polskiego*. T. 1–3. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*. Pobrano 10 września 2022 z: https://sjp.pwn.pl/

SJPDor – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Wiedza Powszechna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

SL – Linde, M. S. B. (1807–1816). *Słownik języka polskiego*. Drukarnia Zakładu Ossolińskich.

SPXVI – Mayenowa, R. M., Pepłowski, F. (red.). (1966–). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. Ossolineum, IBL PAN.

SStp – Urbańczyk, S. (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski*. T. 1–11. Wydawnictwo IJP PAN.

SW – (słownik warszawski) Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego*. Warszawa.

SWil – (słownik wileński) Zdanowicz, A., Bohusz Szyszko, M., Filipowicz, J., Tomaszewicz, W., Czepieliński, F., Korotyński, W., z udz. B. Trentowskiego (1861). *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno.

USJP – Dubisz, S. (red.). (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Wydawnictwo Naukowe PWN.

WSJP – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. https://wsjp.pl/

[30] Znaczenie jedzenia jako istotnego elementu budującego tożsamość regionalną podkreślała m.in. Yvonne Verdier, dopatrując się w kuchni języka, „w którym społeczność nieświadomie tłumaczy swoją strukturę", a także przekazuje kolejnym pokoleniom wiedzę o regionie, jego historii i tradycjach (Michalska, 2014, s. 155).

Literatura

Bochnakowa, A. (1984). *Terminy kulinarne romańskiego pochodzenia w języku polskim do końca XVIII w.* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bockenheim, K. (1998). *Przy polskim stole*. Wydawnictwo Dolnośląskie.

Borejszo, M. (2007). Staropolska leksyka kulinarna. *Prace Filologiczne*, *53*, 37–48.

Burke, P. (2000). *Historia i teoria społeczna*. PWN.

Drzał-Sierocka, A. (red.). (2014). *W garnku kultury. Rozważania nad jedzeniem w przestrzeni społeczno-kulturowej*. Wydawnictwo Katedra.

Dźwigoł, R. (2013). O jedzeniu i pracy – na podstawie polskich przysłów. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, *8*, 62–72.

Gotówka, A. (2015). Archaizmy leksykalne w gwarach góralskich (na przykładzie wybranego słownictwa rodzinnego). *LingVaria*, *10*(19), 207–219.

Handke, K. (1999). Pojęcie i termin „archaizm" na tle zawartości polskich leksykonów. W: M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* (t. 5: *Materiały VII Kolokwium Językoznawczego, Gorzów Wielkopolski 16–18 czerwca 1997 r.,* s. 9–20). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Hentschel, G., Tambor, J., Fekete, I. (2022). *Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lekcie śląskim*. Peter Lang.

Kasza, M. (2012). Słownik ilustrowany języka polskiego M. Arcta jako dzieło popularnonaukowe 1. połowy XX wieku. *Język Polski*, *92*(1), 43–54.

Krótki, Z. (2016). Staro- i średniopolskie nazwy ciast. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, *11*, 75–86.

Łeńska-Bąk, K. (2010). *O pokarmach, smakach i utraconych znaczeniach. Historia kultury sub specie culinaria*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Łuc, I. (2007). Obraz kultury materialnej i duchowej Śląska Cieszyńskiego utrwalony w odapelatywnych nazwiskach XIX wieku. *Onomastica, 61*(1), 153–169.

Michalska, L. (2014). Na landrynki godom szkloki, z owsa płatki – hawerfloki. Slow Food po Śląsku. W: M. Błaszkowska, K. Kleczkowska, A. Kuchta, M. Kuster, J. Malita, P. Pawlak, I. Pisarek, P. Waczyński (red.), *Kultura jedzenia, jedzenie w kulturze* (s. 152–159). AT Wydawnictwo.

Młynarczyk, E. (2013). *Nie święci garnki lepią. Obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Piela, A. (2016). *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Przęczek-Kisielak, S. (2021). „Brykała" – zasięg regionalny (krakowski?) i etymologia. *Język Polski*, *103*(2), 91–109.

Przybylska, R., Przęczek-Kisielak, S. (2021). Staropolskie słownictwo związane z pieczywem. W: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria: aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe* (s. 37–56). Wydawnictwo Libron.

Przymuszała, L., Świtała-Trybek, D. (2021). *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Rak, M. (2021). Kulinarne kulturemy – podhalańskie, polskie, słowiańskie. Zarys problematyki. W: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria: aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe* (s. 159–173). Wydawnictwo Libron.

Stegner, T. (red.). (2003). *W kuchni i za stołem. Dystanse i przenikanie kultur*. Wydawnictwo Arche.

Szczepański, M. S., Śliz, A. (2011). Mozaikowy region etniczny i jego społeczne metamorfozy: przypadek Górnego Śląska. *Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa, 2*, 232–249.

Tyrpa, A. (2022). Chleb w świetle polskiej frazematyki gwarowej. *Prace Filologiczne*, *77*, 435–450.
Witaszek-Samborska, M. (2005). *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Żarski, W. (2008). *Książka kucharska jako tekst*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Źródła internetowe

https://cukierniakrepel.pl/#кl_кr_page_indeк [data dostępu: 13.06.2023]
https://gazeta.us.edu.pl/node/260171 [data dostępu: 27.12.2024]
http://kolocz.info/ [data dostępu: 17.06.2023]
https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie/polski-niemiecki/natron?bidir=1 [data dostępu: 23.08.2023]
https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie-tekstu/czeski-polski?q=sko%C5%99ice [data dostępu: 23.08.2023]
https://primumverbum.pl/slow-food/ [data dostępu: 29.08.2023]
https://www.eska.pl/slaskie/na-slasku-jemy-kreple-i-basta-paczki-niech-sobie-wcina-polska-aa-ZFyG-PSk5-N9MB.html [data dostępu: 13.06.2023]
https://www.rybnik.com.pl/wiadomosci,oto-zwyciezca-8222-najlepszo-rybnicko-zymla-8221-poznajcie-sekret-na-smaczna-i-chrupiaca-bulke,wia5-3273-24164.html [data dostępu: 13.06.2023]
https://www.tarnowskiegory.info/najlepsze-slaskie-ciasto-bedzie-miec-swoje-swieto-w-swierklancu-szykuje-sie-gyburstag-koloca [data dostępu: 17.06.2023]
https://ukol.pl/materialy-dla-bajs-zymla/ [data dostępu: 22.06.2024]
http://www.wkrainiesmakow.pl/desery-przepisy/190-kolacz-podhalanski.html [data dostępu: 27.12.2023]

Marek Biszczanik
Uniwersytet Zielonogórski
Polska
https://orcid.org/0000-0002-2344-2296
m.biszczanik@wh.uz.zgora.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.15

zgłoszone: 08.01.2024
zaakceptowane: 16.02.2024
opublikowane: 18.12.2024

Dystrybucja wiedzy o przeszłości języka niemieckiego w dydaktyce akademickiej oraz wśród społeczności lokalnej

Distribution of knowledge on the history of the German language in academic didactics and within the local community

Abstract: Subjects focused on history and diachrony are often treated marginally in German studies curricula. Their complexity and deviation from the predominantly communicative and pragmatic-oriented study model contribute to this marginalization, leading to a gradual reduction of such courses. However, it is crucial not to overlook the fact that these subjects form the foundation for understanding the essence of language development and transformation, representing a fundamental element of philological knowledge. The author of this contribution aims to highlight the importance of language history and linguistic transformations in the didactics of German Studies. Simultaneously, the author recognizes a tendency toward excessively theoretical approaches in teaching such subjects and advocates for a more substantial reliance on authentic historical-linguistic corpora. The article also provides examples of the author's contribution to bridging historical-linguistic research with academic and outreach practices, emphasizing the practical and popularization aspects of this endeavor.

Key words: diachrony, German studies, pragmatic, language history, linguistic transformations

Abstrakt: W programach nauczania z zakresu studiów niemcoznawczych przedmioty dotyczące historii języka, jego rozwoju i diachronii są często traktowane marginalnie. Do marginalizacji tej przyczyniają się głównie złożoność i specyficzny charakter tych zajęć, odbiegający wyraźnie od dominującego obecnie modelu studiów, opartego na komunikatywności i pragmatyzmie, co prowadzi do stopniowego zawężania tego typu zajęć. Nie podważając słuszności praktycznego podejścia do kształcenia, nie wolno jednak zapominać, że przedmioty ukierunkowane diachronicznie stanowią fundament pojmowania istoty rozwoju i transformacji języka, odnosząc się przy tym do podstaw wiedzy filologicznej nie tylko o języku dawnym, ale również współczesnym. Autor opracowania stawia sobie za cel podkreślenie znaczenia historii języka oraz teorii przemian językowych dla dydaktyki na studiach germanistycznych, a ogólnie – filologicznych. Jednocześnie autor dostrzega tendencję do nadmiernie teoretycznego podejścia w dydaktyce takich przedmiotów i opowiada się za bardziej konkretnym ich oparciem na autentycznych korpusach historyczno-lingwistycznych. Artykuł zawiera również przykłady wkładu własnego autora w łączenie badań historyczno-lingwistycznych z praktyką akademicką oraz działaniami popularyzacyjnymi.

Słowa klucze: diachronia, germanistyka, pragmatyka, historia języka, przemiany językowe

Badań nad przeszłością języka/języków oraz przekazywania wiedzy o regułach panujących w tychże językach przemianach i dziejach nie sposób w nowoczesnej germanistyce, jak i w innych filologiach nowożytnych, pomijać czy nawet marginalizować, jeśli mają być one uprawiane z należytą powagą, rzetelnie i kompleksowo. Rodzą się przy tym jednak różnorakie pytania, jak choćby – tymczasem ujmując je ogólnikowo – w jakich formach dydaktycznych czy popularyzatorskich powinny funkcjonować takie subdyscypliny językoznawcze, jak historia języka czy przemiany językowe oraz w jaki sposób przekuwać należy badania nad historią języka na popularyzację tej wiedzy wśród lokalnych społeczności. Te i inne, wynikające z nich w konsekwencji, kwestie będą przedmiotem rozważań niniejszego przyczynku, opartego w dużej mierze na wieloletnich już doświadczeniach, staraniach i pracach jego autora.

Rozpocząć należałoby od jądra filologii, a więc od zagadnienia badań nad dawnymi tekstami. Tę kwestię rozważać można w dwóch – wzajemnie jednak ściśle powiązanych – wymiarach. Pierwszy z nich to ogólna frekwencyjność zajęć o charakterze diachronicznym w całokształcie programu studiów germanistyki (w tym z punktu widzenia krajów niemieckojęzycznych zagranicznej, a więc np. w Polsce). Najbardziej tradycyjny przedmiot, czyli tzw. historia języka niemieckiego (*Deutsche Sprachgeschichte* bądź *Geschichte der deutschen Sprache*), jest wciąż – choć w znacznie skromniejszym zakresie niż choćby ćwierć wieku temu – uwzględniana w curriculach toków studiów oferowanych w działających w naszym kraju katedrach germanistycznych, jednak dydaktyce tego przedmiotu rzadko towarzyszy solidne oparcie empiryczne, przekuwane na treści zajęć dydaktycznych, a tym bardziej na tematykę seminariów dyplomowych. Natomiast nauka o zmianach językowych bądź ich teorii (*Sprachwandeltheorie*) jest już – jako osobny przedmiot – prawdziwą rzadkością.

Przykładem katedry germanistycznej, w której badania nad językiem o charakterze historycznym i diachronicznym są jednak od lat prowadzone stosunkowo intensywnie, pomimo wspomnianych ogólnych tendencji do marginalizowania zagadnień związanych z przeszłością języka, jest Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W programie nauczania znajdują się tu oba przedmioty z zakresu historii języka, zarówno tradycyjna „historia języka niemieckiego", jak i stosunkowo nowatorska „teoria przemiany języka". Dodatkowo zainteresowanym studentom nierzadko oferowane są seminaria dyplomowe (licencjackie i magisterskie) zorientowane właśnie na badania historyczne języka, przy czym podstawę analiz dokonywanych przez studentów stanowią wówczas autentyczne korpusy tekstowe pochodzące z różnych okresów.

Drugim ze wspomnianych aspektów jest przełożenie wybranego materiału historyczno-językowego na dydaktykę. Grono historyków języka niemieckiego wspomnianego Instytutu nie pojmuje historii języka jako pola do wyłącznie teoretycznych prezentacji, jak to często bywa, gdy przedmiotem zajmują się językoznawcy, nierzadko wybitni, którzy jednak zasadniczo nie są historykami języka i sami badań historycznojęzykowych nie prowadzą. Zamiast tego dzieje języka przedstawia się studentom na autentycznym materiale historycznym, niekiedy wręcz rękopiśmiennym czy archiwalnym. Zakłada się, że filologiczna świadomość i „instynkt językowy" współczesnego użytkownika języka wynikają właśnie m.in. z rozeznania i akwizycji jego historycznego rozwoju i w nim właśnie znajdują solidne i naukowe oparcie.

Zakresy czasowe badanych korpusów obejmują różne okresy niemieckiej przeszłości językowej: od wczesnego średniowiecza niemieckiego (*Althochdeutsch*, *Mittelhochdeutsch*), aż do wczesnej nowożytności (*Frühneuhochdeutsch*); niekiedy dotyczą też korpusów tekstowych z wieków młodszych. Przykładowo podać tu można następujące zagadnienia, które w ostatnich czasach były reprezentowane podczas seminariów dyplomowych autora niniejszego przyczynku oraz jego instytutowych współpracowników: wybrane aspekty języka gockiego, analiza wybranych tekstów staro-wysoko-niemieckich, badania języka kronik miasta Grünberg in Schlesien (dawnej Zielonej Góry), analiza przemian języka na bazie inskrypcji epitafiów dolnośląskich i łużyckich czy – aktualnie – analiza hipotaksy w rękopiśmiennym oryginale oraz w przekładzie *Wspomnień z podróży 1852–1853* (do Włoch) księżnej żagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord.

Zestawienie wniosków odnoszących się do różnych etapów językowych pozwala sumarycznie na pełniejsze zrozumienie przez młodych filologów zawiłości i prawidłowości ewolucji języka niemieckiego na przestrzeni wieków, a także zjawisk, występujących we współczesnej niemczyźnie. Podczas poszukiwania odpowiedzi na wiele pytań wynikających z badań nad współczesnym językiem niemieckim, paradoksalnie to właśnie gruntowna znajomość historii języka czy regularności jego ewolucji może okazać się niezbędna lub przynajmniej bardzo pomocna. Wielu świadomych studentów nie zadowala się bowiem odpowiadaniem sobie na typowe zamknięte pytania dotyczące wprost istoty współczesnych reguł języka. Przeciwnie, swoje pytania rozpoczynają coraz częściej od „Dlaczego" lub „Z jakiej przyczyny", a nie tylko od „Jak należy" czy „Jak się mówi". Studia filologiczne zogniskowane wyłącznie na analizach i prezentacjach synchronicznych niosą bowiem ryzyko pozostawienia wielu z takich problemów bez satysfakcjonujących odpowiedzi.

Zwrot ku pragmatyce

Wydaje się, że przechodzenie historii języka od zasadniczo teoretycznej lingwistyki historycznej w stronę zajmowania się faktycznymi historycznymi relacjami w poszczególnych epokach w trójkącie rozpiętym pomiędzy tekstem, autorem tekstu (lub użytkownikiem języka) a otoczeniem społecznym (w rozumieniu Petera von Polenza, 2000, s. 9) postępuje jednak nadal dość wolno. Powodem jest zapewne to, iż nowoczesne, metodologiczne podejście do badania przeszłości językowej wymagałoby od wykładowców nie tylko sporego własnego doświadczenia w obchodzeniu się z autentycznymi starszymi tekstami, ale również – a może nawet przede wszystkim – wyeksponowania dydaktycznych koncepcji, skoncentrowanych nie tyle na samych epokach w ich całym ogromie, a więc *de facto* niemożności ich kompleksowego przedstawienia w ramach zajęć, ile raczej na autentycznym tekście (korpusie), który samemu się uprzednio badało.

Prawdziwy obraz danej historycznej epoki językowej może być bowiem pełen i kompleksowy jedynie wówczas, gdy jego obraz przedstawiany odbiorcy obejmuje nie tylko cechy wewnętrzne przekazywanych w jego kontekście tekstów, lecz także związki i korelacje tychże tekstów z ich autorami i adresatami, którzy nie funkcjonowali wszak nigdy w „społecznym *vacuum*", ale żyli i komunikowali się w ściśle określonych ramach społecznych. Orientacja na zmiany językowe powinna również wynikać z założenia, iż punkt centralny

uwagi skupia w sobie nie tylko cechy wewnętrzne języka, lecz – przynajmniej do pewnego stopnia – zachodzące niemal niezauważenie, aczkolwiek dostrzegalne z perspektywy czasu, przemiany funkcji i charakteru poszczególnych typów tekstów. Albowiem podobnie jak historia ogólna nie jest zaledwie prostym ciągiem następujących po sobie zdarzeń, ale również zbiorem zjawisk powiązanych z różnorakimi okolicznościami dodatkowymi, tak i historia języka nie jest wyłącznie ciągiem fenomenów przemiany języka istniejącym niejako „sam dla siebie", a więc bez żadnych pozajęzykowych konotacji i zależności.

Interpretacja i prezentacja historii języka oraz jego przemian musi zatem opierać się zarówno na samych zjawiskach ewolucyjnych, jak i na dociekaniu ich przyczyn oraz następstw. Przyczyny te bywają często motywowane społecznie i pragmatycznie; niekiedy są jednak także pokłosiem o wiele bardziej ponadepokowych ciągów zdarzeń (jak choćby – by podać tu przynajmniej jeden przykład – zjawisko gramatykalizacji tzw. rodzajnika w późnośredniowiecznym języku niemieckim – będące wszak zjawiskiem typowo gramatycznym, lecz pierwotnie swe źródła mającym poniekąd w warstwie fonetycznej, a ściślej mówiąc – w kwestiach związanych z trwałą lokacją akcentu w dialektach germańskich).

Bez uwzględniania interdyscyplinarnych analiz i metod oraz punktów widzenia, które nie są wyłącznie lingwistyczne, zgoła niemożliwym jest już obecnie, jak się zdaje, wyobrażanie sobie jakiejkolwiek sensownej wizji nowoczesnej historii języka, w której fakty historycznojęzykowe byłyby rozważane nadal bez osadzania ich w holistycznym (nie czysto językowym, a więc wyrwanym z kontekstu społecznego) polu przyczyn i skutków – a więc pomiędzy językiem jako takim a daną społecznością językową i jej aktualną motywacją do tworzenia takich a nie innych typów tekstu. Teoretycznie podejście takie nie jest niczym nowym; niestety w praktyce wciąż pozostaje bardziej postulatem i nadal zbyt wiele jest w dydaktyce historii języka skupienia na przedstawianiu faktów bez odnoszenia ich do konkretnej rzeczywistości społecznej i historycznej. Relację taką da się jednak uzyskać jedynie dzięki dokonywaniu rzeczywistych analiz materiałów historycznojęzykowych przez prowadzących zajęcia tego typu.

Badania empiryczne jako baza dla dydaktyki przedmiotu

Zagadnienia związane z przeszłością języków są obecnie – jak się wydaje – stosunkowo zaniedbywaną (relatywnie wobec innych subdyscyplin) dziedziną lingwistyki. Idzie za tym, co oczywiste, relatywnie skromne jej przełożenie na dydaktykę. Zjawisko to wynika – jak można zakładać – z faktu, że historia języka jest dyscypliną, w której teoretyczne i praktyczne podstawy dystansują się względem siebie – w porównaniu do innych, bardziej popularnych obszarów badań w językoznawstwie – w sposób bardzo wyraźny.

Choć cel wszystkich badaczy zajmujących się przeszłością języka jest w założeniu podobny, a mianowicie odkrywanie regularności i stanów, które wiodły języki od ich dawniejszych form ku dzisiejszym, to już koncepcje metodologiczne stosowane w realizacji tego celu są praktycznie wśród poszczególnych badaczy absolutnie różnorodne. Większość badaczy historii języka już od pewnego czasu postuluje silne koncentrowanie się na aspektach pragmatycznych, jednak często to zaangażowanie nie znajduje praktycznego odzwierciedlenia

(ani podczas prac badawczych, ani tym bardziej następnie w dydaktyce) choćby w postaci analiz opartych na korpusach tekstów. Nie oznacza to oczywiście, że prace zorientowane pragmatycznie są zupełnie w dziedzinie tej nieobecne; chodzi tu jedynie o wciąż jeszcze niesatysfakcjonujący stosunek pomiędzy teorią a praktyką w publikacjach z zakresu historii języka oraz w dydaktycznym przekazie wiedzy o przeszłości językowej studentom filologii.

Tym, co byłoby tu najbardziej pożądane, są przede wszystkim analizy oparte na wybranych korpusach – na tekstach autentycznych dokumentów, wykraczające wyraźnie poza zwykłe przedstawienia języka w poszczególnych epokach jego rozwoju. Epokę zwykłego odwzorowywania faktów i stanów należy uznać za definitywnie zamkniętą już fazę badań nad historią języka. Obecnie stawiane przed badaczami zadania to przede wszystkim analizy detaliczne, identyfikacja mechanizmów poszczególnych przemian i ich diatopicznej czy diastratycznej specyfiki, co z kolei możliwe jest tylko na podłożu diachronicznym (lub ewentualnie panchronicznym; por. Kotin, 2007, s. 339) oraz wyłącznie na bazie autentycznych materiałów tekstowych. Należy skupić się przede wszystkim na dynamice języka i motywacjach jego przemiany, a studentom – przyszłym pokoleniom filologów – należy prezentować mechanizmy ewolucyjne, a nie tylko zastane w danych epokach stany języka (choć i te warto wciąż, rzecz jasna, z różnych przyczyn badać). Wychodząc od konkretnych korpusów lub pojedynczych tekstów, potencjalnym młodym badaczom należy zwracać uwagę na aktualnie toczony dyskurs oraz prezentować im również – oprócz czystych faktów i danych – niuanse socjolingwistyki historycznej, diatopii, diafazji i diastratii – jako istotnych czynników przemiany językowej. Dawne zjawiska językowe, które doprowadziły wszak *mutatis mutandis* do ustabilizowania się stanów obecnych języków współczesnych, powinny stać się przedmiotem zainteresowania nie tylko badacza historii języka, ale również dydaktyka tej dziedziny – zwłaszcza że w rzeczywistości germanistyki zagranicznej (tu: polskiej) jest to zazwyczaj ten sam nauczyciel akademicki.

Do osiągnięcia wskazanych celów nie może jednak prowadzić metoda oparta na tradycyjnym przedstawianiu w dużej mierze językowo „nienaturalnych" dzieł klasyki literatury pięknej (i ciągłego pobierania z nich właśnie rzekomo reprezentatywnych przykładów i wzorców), które choć wykazują ogromną wartość estetyczną, to jednak w aspekcie „pragmatyczno-socjolingwistyczno-historycznym" oraz „statystyczno-tekstologicznym" są jedynie marginesem ogólnego nurtu stanu i rozwoju języka dawnych epok. Otóż dopiero niepowtarzalne połączenie charakteru językowego danego tekstu (lub zbioru tekstów) i specyfiki danej społeczno-funkcjonalnej środowiskowej „otoczki", w której dany tekst powstawał i podlegał recepcji, stanowić może – przy niewykluczonym udziale ewentualnych dodatkowych determinantów – wiarygodne pole badawcze poważnych (a więc wolnych od nieco romantycznego klimatu analiz tekstów literackich) badań historycznojęzykowych. Te determinanty obejmują m.in. zamiary, cele, aż wręcz po osobowość autora tekstu, jak również niepowtarzalność i specyfikę sytuacji, w której dany tekst powstawał.

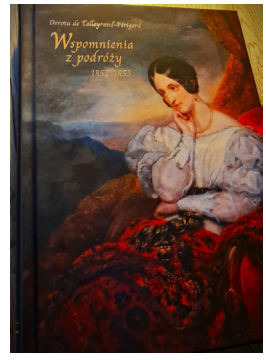
Cechy i aspekty socjopragmatyczne, które w przypadku każdego pojedynczego tekstu musiały wpływać na jego charakter już w momencie powstawania, pozwalają – przynajmniej teoretycznie, gdyż często brakuje wystarczających „namacalnych" dowodów – zaklasyfikować każdy tekst do wytworów pewnej grupy społecznej. Każda z tych grup miała bowiem zawsze własne rodzaje i typy tekstów, które modyfikowała i stosowała w taki

sposób, aby odpowiadały one jej bieżącym potrzebom komunikacyjnym i funkcjonalno-pragmatycznym (por. Polenz, 2000, s. 13). Już Heinrich Löffler (1994, s. 86–88) w podobnym sensie wypowiadał się o możliwości istnienia w każdej społeczności wielu odrębnych płaszczyzn językowych, które mogą być w swej heterogeniczności odczuwalne na tyle, że wydawać się może, iż wywołują *quasi*-wielojęzyczność (a w istocie – wielopłaszczyznowość języka) w obrębie jednego organizmu językowego.

Współczesność stawia przed historykiem języka zadanie polegające nie tylko na dalszym, jak było to udziałem jego poprzedników, zgłębianiu i analizowaniu cech i specyficzności tekstów dawnych epok, lecz także – kto wie, czy obecnie nie przede wszystkim – „przekuwania" swych naukowych wysiłków na praktyczny ich wymiar. Chodzi m.in. o to, by badania nad historią języka nie pozostawały tylko w sferze czystych teorii czy najtrafniejszych nawet konstatacji, lecz aby dawały efekty praktyczne.

Badania własne piszącego te słowa przekładają się na ową praktykę na dwóch co najmniej płaszczyznach: (a) dydaktycznej oraz (b) popularyzatorskiej. By podać tu choć jeden stosowny przykład: dla obu płaszczyzn punktem wyjścia stała się w ostatnim czasie praca nad 300-stronicowym rękopisem zawierającym *Wspomnienia z podróży z lat 1852–1853*[1] autorstwa księżnej żagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord, która w jesieni swego życia postanowiła raz jeszcze zwiedzić północną Italię. Prowadziła pamiętnik swej podróży, w którym nie tylko – niemal codziennie – opisywała odwiedzane przez siebie miejsca, lecz także zawarła swoisty „rachunek z całym swym życiem". Jest to więc tekst niebanalny, pełen wnikliwych opisów odczuć płynących z percepcji sztuki i cudów natury, ale również głębokich rozważań o charakterze niemal filozoficznym. Dzieło to piszący te słowa przełożył na język polski – zachowując przy tym styl i klimat języka epoki – i wydał (jako autor opracowania polskojęzycznego) w roku 2023 w formie książkowej. Publikacja spotkała się z gorącym odzewem ze strony społeczności lokalnej, dlatego mówić tu można śmiało o wspomnianej już i postulowanej skutecznej i aktywnej działalności popularyzatorskiej (por. rys. 1 i 2).

Rysunek 1
Okładka publikacji zawierającej przekład rękopisu „Wspomnień" księżnej żagańskiej



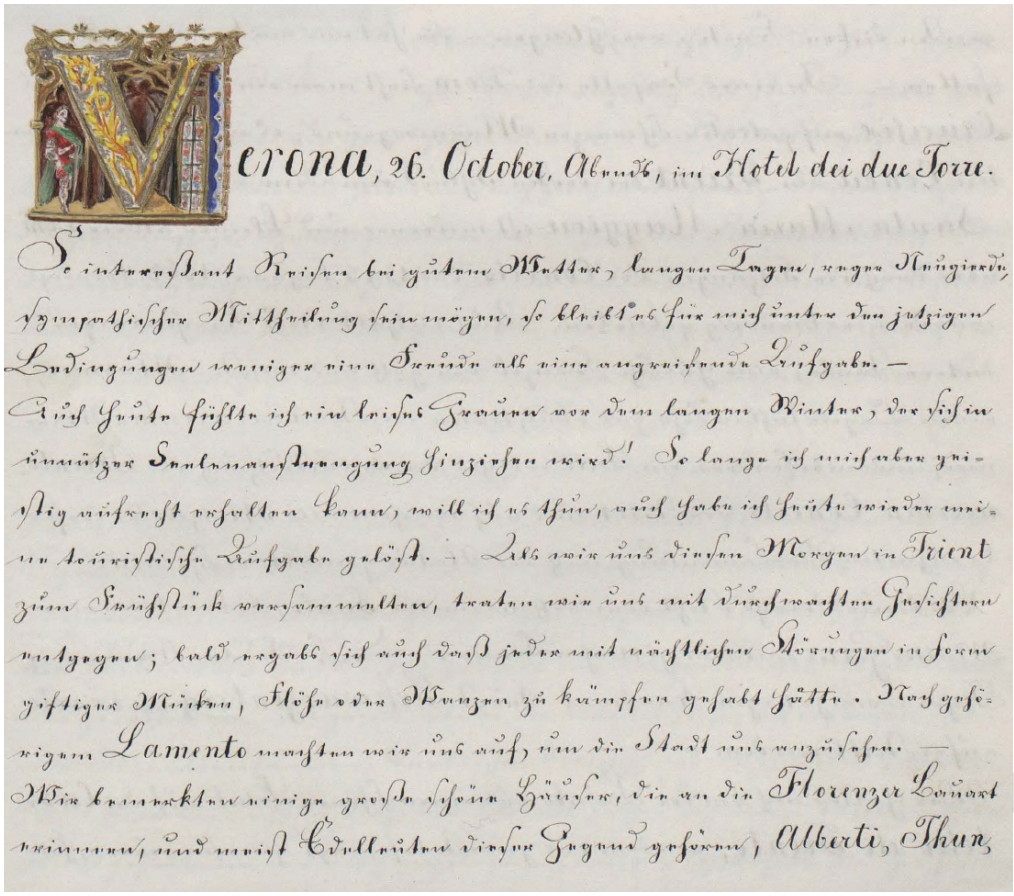
Adnotacja. Źródło: fotografia własna: M. Biszczanik w: D. Talleyrand-Périgord, de (2023). *Wspomnienia z podróży 1852–1853*. M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

[1] W oryg.: „Reiseerinnerungen 1852–1853".

Działalność ta rzutowała również na dydaktykę germanistyczną i to co najmniej w trójnasób. Po pierwsze, oryginał tekstu w konfrontacji z jego gotowym przekładem stał się przedmiotem analiz – a także żywej i naturalnej krytyki – podczas zajęć translatologicznych ze studentami filologii germańskiej, a po drugie – osoby zainteresowane nieco bardziej przeszłością języka pozyskały przy okazji nieoczywiste zgoła wśród współczesnych germanistów kompetencje w zakresie odczytywania dawnych rękopisów, gdyż takowym był oryginał przekładanego tekstu. Ponadto, po trzecie, realizowana jest obecnie praca magisterska, której cel stanowi analiza hipotaksy w tekście oryginalnym w kontraście językowym względem paralelnych ustępów tekstu przekładu.

Rysunek 2

Fragment rękopisu (s. 39 oryginału) zawierającego „Wspomnienia" księżnej żagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord z podróży do Włoch w latach 1852–1853



Adnotacja. Źródło: fotografia własna: M. Biszczanik w: D. Talleyrand-Périgord, de (2023). *Wspomnienia z podróży 1852–1853*. M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

Interdyscyplinarność badań a piśmiennictwo nieliterackie jako ich przedmiot

Oprócz samych tekstów nieodzownym tłem dla obiektów rozważań każdego badacza historii języka jest rzeczywistość społeczno-historyczna epoki powstawania poszczególnych korpusów; w niej właśnie posadowiona jest bowiem cała nasza intuicja historyczno-językowa, bez której trudno o rzetelne wyczucie niuansów zawartości badanych inskrypcji czy manuskryptów oraz intencji ich twórców. W tym kontekście badacze historii języka nie mają praktycznie innej możliwości, jak tylko wchodzenie w nowe, interdyscyplinarne obszary badawcze, choćby we współpracy z historykami (sztuki), kulturoznawcami, regionalistami czy socjologami. Wszelako nie tylko historyk języka zdany jest obecnie na interdyscyplinarność z innymi gałęziami nauki; także badacze historii poszczególnych społeczeństw nie mogą wręcz nie opierać się na pisemnych (a więc językowych) źródłach od społeczności tych pochodzących, stanowiących wytwory ich wiedzy i kultury, których interpretacja bez gruntownych kompetencji w obszarach takich, jak zmiany językowe, paleografia, krytyka tekstu czy gramatyka historyczna, byłaby dla nich ekstremalnie trudna bądź *de facto* z góry narażona na wypaczenia (por. Wehler, 1993, s. 9). Oczywiście chodzi przy tym o interdyscyplinarne wykorzystywanie zasobów i doświadczeń innych dziedzin naukowych, a nie o ewentualne scalanie dyscyplin w zupełnie nowe, większe konstrukty, albowiem każda z nich ma już swoje tradycyjne i wypracowane z dawna założenia oraz wymogi metodologiczne.

W istocie wcale nie powinna nikogo dziwić konstatacja, iż trójkąt „język – historia – społeczność" wykazuje tak silne wzajemne powiązania, wręcz zależności. To bowiem właśnie język najlepiej spaja społeczeństwa na przestrzeni czasu i w procesach ich kształtowania się (por. Polenz, 2000, s. 15). Właśnie w „językowym pojmowaniu świata" utrwalają się kognitywne wzorce Sapira-Whorfa (por. Hartig i Kurz, 1973, s. 48–50), które wraz z upływającym czasem przyczyniają się do kształtowania etnosów i tożsamości narodowych czy kulturowych. Dlatego też język danej epoki, jako nośnik kultury, pełni i pełnić musi kluczową funkcję w zrozumieniu procesów społeczno-historycznych danych czasów i danych grup społecznych. Współpraca pomiędzy dziedzinami, takimi jak historia języka, historia społeczna i socjologia, pozwalają na bardziej kompleksowe, holistyczne niemal, nieoderwane od dawnej rzeczywistości pojmowanie ewolucji języka, jego form i typów tekstu. Owo dialogiczne podejście, oparte na wzajemnym zrozumieniu i współpracy między reprezentantami różnych dziedzin naukowych, otwiera nowe perspektywy dla badaczy i umożliwia głębsze sondowanie zakorzenionych od wieków związków zachodzących pomiędzy językiem a społeczeństwem.

Przejście na „interdyscyplinarność intralingwalną" pozostaje nadal w akademickim nauczaniu historii języka w dużej mierze niezrealizowane. Podstawą dydaktyki są bowiem głównie kompendia wiedzy historycznej języka oraz opisy najbardziej charakterystycznych zjawisk z podaniem standardowych przykładów, które nie są pozyskiwane ze źródeł naturalnych językowo, lecz przeważnie z literackich, a zatem z dzieł redagowanych w znacznej mierze intencjonalnie. Choć nie ulega najmniejszej wątpliwości, że literatura piękna stanowi istotny element kultury języka i jego dziejów, to w kontekście rozważań nad historią języków nie powinna być oceniana jednostronnie, bez równorzędnego porównywania odzwierciedlających się w niej zjawisk z dowodami pochodzącymi z piśmiennictwa użytkowego,

mniej wykwintnego, niekiedy wręcz przyziemnego, bardziej za to naturalnego. Włączenie tekstów użytkowych w obszar dydaktyki (choć i to określenie jest bardzo rozległym terminem, który należałoby zawsze na nowo definiować) pozwala bowiem na przedstawienie bardziej reprezentatywnych, charakterystycznych dla danej epoki czy dyskursu przykładów czy wzorców zachowań językowych.

Pewne uogólnienia, a w efekcie zniekształcenia prawdziwego obrazu języka, jakie występować mogą i poniekąd muszą nawet w podręcznikach historycznojęzykowych mających charakter ogólny (a więc niepoświęconych konkretnym regionom geograficznym czy wybranym dialektom), można oczywiście w jakimś stopniu usprawiedliwić. Wiele informacji zawartych w takich obszernych opracowaniach (kompendiach ogólnej wiedzy historiolingwistycznej) musi ze zrozumiałych i oczywistych powodów prezentować pewne uśrednienia, choćby chronologiczne, ale i geograficzne itd. Przykładowo Erika Oubouzar (1974, s. 60–62, s. 70) twierdziła – właśnie w odniesieniu do całości systemu językowego dawnej niemczyzny – iż system werbalny w obszarze aktywnym przeszedł od rozróżnienia aspektu na opozycję „dokonany/niedokonany" dopiero ok. roku 1400. Jednak kwantytatywnie znacznie skromniejsze badanie – lecz za to ściśle ograniczone regionalnie (por. Biszczanik, 2015, s. 179–199), którego korpus był nawet niemal o 100 lat starszy, wykazało coś zgoła innego. Zdaniem wspomnianej autorki opozycja aspektualna w obszarze biernym miała wykazać zupełny regres dopiero w XVII w., po ugruntowaniu się i gramatyzacji form czasu przeszłego biernego (por. Zeman, 2010, s. 72). Ta zasadniczo poprawna, gdyż ostrożna, teza jawi się już jednak jako przesadzona w odniesieniu do przykładowego, ale szczegółowo wybranego i lokalnie zawężonego źródła korpusowego, ponieważ czas występowania tego zjawiska okazał się tu zdecydowanie wcześniejszy. Jeśli jednak spojrzymy na tę samą kwestię oczyma autorki, która na potrzeby swojej analizy musiała obejmować myślą znacznie szerszy zakres źródeł tekstowych, mieszczący wszelkie możliwe rodzaje tekstów, to musimy tu zaakceptować konsekwentnie inne, bardziej ogólnikowe założenia, a co za tym idzie – mniej detaliczne, toteż i zdecydowanie bardziej ogólnikowe rezultaty badań.

Jeśli zatem starsza literatura niemiecka (proza i poezja) może być jedynie źródłem materiału pomocniczego i porównawczego, specyficznego li tylko dla ściśle określonych warstw społecznych, to konieczne jest poszukiwanie bardziej reprezentatywnych dowodów w takich korpusach tekstów, które byłyby znacznie bliższe codziennego życia ludzi minionych wieków – a zatem włączających różne warstwy społeczne i różne obszary dialektalne – rozpiętych zatem znacznie szerzej niż czysta beletrystyka. Sprostać takiemu postulatowi mogą tylko teksty z gatunków użytkowych, pozbawione estetycznych ambicji i artystycznego waloru. Przyjęcie takiego założenia prowadzi również do wykluczenia z dydaktyki poszczególnych problemów historii języka oraz przemian językowych wszelkich nazbyt sztucznych koncepcji uogólniających, jak choćby ta znana i stosowana niegdyś najszerzej, a więc słynna koncepcja Karla Lachmanna (por. Paul, 2007, s. 15–17). Chociaż źródła pisane zawsze są (w kontraście z językiem mówionym) w pewien sposób „nie do końca naturalne", gdyż podporządkowane wymaganiom konkretnego typu tekstu lub stylowi autora, to jednak przekazy, które reprezentują teksty użytkowe (takie jak kancelaryjne teksty urzędowe czy protokoły sądowe), pozostają zawsze bliższe językowej rzeczywistości danej epoki niż dzieła literackie.

Również w ramach przedmiotu „przemiany językowe" czy w ramach innych seminariów o orientacji diachronicznej, których tematyka także krąży wokół ewolucji języka, jako świadectwa czy wyniki procesów zmiany powinny być brane pod uwagę głównie źródła autentyczne językowo, a zwłaszcza właśnie te bardziej codzienne niż literackie. Wprowadzenie do procesów dydaktycznych źródeł pochodzących przede wszystkim z literatury pięknej może bowiem znacznie wypaczać (choć i – co zresztą jest najgroźniejsze – nadmiernie upraszczać) prawdziwy obraz przeszłości językowej. Jednocześnie taki sposób postępowania nie wymaga interdyscyplinarności, z wyjątkiem wsparcia literaturoznawczego, które, chociaż dostarcza interesujących informacji na temat genezy poszczególnych dzieł czy biografii autorów, zwykle niewiele wnosi do wyjaśnienia motywacji procesów przemiany językowej. Korzystanie z bardziej autentycznych źródeł, a więc z różnorodnych tekstów użytkowych, zmienia tę sytuację znacząco na korzyść i w kierunku pożądanej wszak naturalności i autentyczności, a więc w konsekwencji – rzetelności rezultatów jakichkolwiek rozważań. Teksty tego rodzaju są bowiem zawsze społecznie ściśle umiejscowione – ograniczone do wąskiej i w istocie żyjącej niegdyś „tu i teraz" grupy osób czy wręcz nawet jednostek.

W kraju o tak złożonej przeszłości politycznej, jak Niemcy w średniowieczu i we wczesnej nowożytności, również podczas badania historii języka znacznie większą rolę niż standardowy język odgrywać muszą regionalne, naturalnie powstałe idiomy językowe. To, co dziś stanowi o istocie tzw. języka niemieckiego, nie powstało bowiem w żadnym centrum politycznym czy gospodarczym, jakim były przykładowo Paryż we Francji czy Londyn w Anglii, ale właśnie decentralistycznie – w regionach. To bowiem tam, w stosunkowo małych, kulturowo i częściowo także politycznie relatywnie autonomicznych obszarach, szerzyły się przez wieki ponaddialektalne wariacje językowe, z których oczywiście tylko niewiele z czasem zdobyło rzeczywistą ponadregionalną rangę, taką jak język Hanzy (*Hansesprache*) na północy, tzw. niemiecki powszechny (*Gemeines Deutsch*) na południu czy też już nieco później, za sprawą działalności Martina Luthra, język środkowo-wschodnio-niemiecki (*Ostmitteldeutsch*, *Meißnisches Deutsch*), dający się zlokalizować mniej więcej w geograficznym centrum ówczesnego niemieckiego obszaru językowego. Były one mocno heterogeniczne, ponieważ – ze względu na zróżnicowane interesy i potrzeby mieszkańców poszczególnych prowincji, różne polityczno-gospodarcze (we wczesnej nowożytności także i wyznaniowe) powiązania, a także, co też nie jest bez znaczenia, niejednorodne ukorzenienie w poszczególnych pierwotnych językach plemiennych (*Stammessprachen*) – takimi być wręcz musiały. W tym sensie niemiecka historia języka jest swoistym konglomeratem regionalnych i w dużej mierze autonomicznych dziejów lokalnych idiomów komunikacyjnych, z których każdy zdążał z wolna i poniekąd własnymi torami ku monolityczności ponadregionalnej, zarysowującej się jednak bardzo powoli.

Badania nad historią języka nie powinny oczywiście oddalać się zanadto od ogólnych nurtów i tendencji współczesnej lingwistyki. Oznacza to innymi słowy, że nie powinny być zanadto jednostronne i absolutnie ani za wszelką cenę swoiste (por. Polenz. 2000, s. 12–13). Diachronia, właściwa wszak każdej nauce opartej na chronologii, musi towarzyszyć synchronicznym analizom poszczególnych stanów językowych lub być ich sumarycznym ukoronowaniem; analizy tekstów nie mogą pozostawać bez osadzenia w stosownych dyskursach;

przekazy pisane nie mogą być traktowane jako absolutnie niezależne od obowiązującego w danym czasie uzusu języka mówionego.

Co do tego, skąd należy czerpać wiedzę o historii języka, istnieją po części odmienne poglądy, ale wynikają one z różnych punktów postrzegania problemu, a nie z niego samego. Na przykład Klaus-Peter Wegera (1998, s. 139–140) skłania się ku temu, iż przekazy pisemne mogą zaledwie częściowo oddawać realia faktycznej mowy codziennej. Chodzi tu jednak właśnie o te źródła pisane, które prezentowane są tradycyjnie w podręcznikach do historii języka, a pochodzą głównie z dzieł literackich – a więc językowo mało naturalnych. Jeśli tak więc w istocie jest, to twierdzenie tego badacza należy uznać za całkowicie uzasadnione. Oczywiste przecież, że słowo pisane nie jest w stanie być pełnym, stuprocentowo wiernym odbiciem i całkowicie tożsamym transponderem języka mówionego, z wszystkimi jego prozodycznymi niuansami; jednocześnie jednak współczesnemu nam badaczowi nie pozostaje nic innego, jak tylko opierać się właśnie na przekazach pisemnych, a więc na starodrukach, inskrypcjach czy manuskryptach.

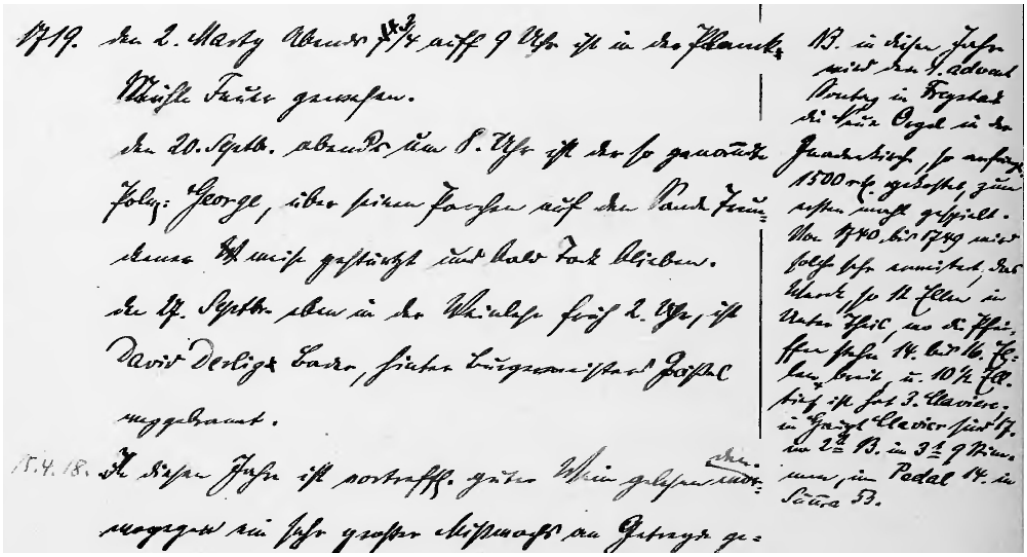
Po bliższym przyjrzeniu się kwestii, np. po zakrojonych na szerszą skalę badaniach manuskryptów w archiwach, dochodzi się jednak rychło do przekonania, że język starszych materiałów rękopiśmiennych musiał być niegdyś stosunkowo bliski ówczesnego języka mówionego. Opisywane tam treści sprzyjają także tej „bliskości", gdyż zazwyczaj dotyczą wydarzeń codziennych, mających realnie miejsce – czy to w ratuszu danego miasta, czy przed lokalnym sądem, czy po prostu „na mieście" i w jego okolicy. Powodem dającego się niekiedy odczuć niedoceniania źródeł rękopiśmiennych nie jest jednak ich język ani zawartość treściowa, ale to, że procentowo znacznie mniej z nich zostało naukowo (a jeszcze mniej: językoznawczo) przeanalizowanych. Zrozumiałe, że badacze – zwłaszcza historycy (a więc „nie-germaniści" i „nie-historycy języka") – z oczywistych powodów zwracali uwagę głównie na takie dokumenty, w których opisane były ważne wydarzenia historyczne, polityczne czy społeczne. Język dokumentów o powszechnej ważkości i doniosłym znaczeniu nie był jednak z reguły tak naturalny, jak ten używany w codziennych dokumentach spisywanych w miejskich i innych kancelariach. W średniowiecznych i wczesnonowożytnych zapiskach o życiu codziennym, takich jak księgi miejskie, protokoły rady miejskiej, notatki sądowe, których w archiwach zachowało się całe mnóstwo i które w dużej mierze nie zostały gruntownie zbadane, znajduje się (mniej lub bardziej) prawdziwe odwzorowanie przebrzmiałych już obecnie od dawna form językowych. I jeśli badacz – również jako dydaktyk – pragnie przekazać prawdziwe dzieje języka kolejnym pokoleniom językoznawców, zwłaszcza potencjalnych historyków języka, to wręcz nie ma innego wyjścia i innej drogi, jak tylko przedstawiać w swym nauczaniu pozyskane z autentycznych źródeł historycznych bogactwo języka naturalnego.

Przykładem podejścia interdyscyplinarnego we własnych badaniach słowa te piszącego, a zarazem wykorzystania przezeń doświadczeń zdobywanych przez lata w pracy z dawnymi rękopisami w działalności popularyzującej wiedzę o dawnym języku niemieckim w kontekście regionalnym, może być wydana w roku 2021 pozycja pt. *Grünberg in Schlesien*[2]. *Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne*. Część 1: *O języku kronik i dokumentów do roku 1740*. Ta ponad 500-stronicowa

[2] Z niem.: „Zielona Góra na Śląsku".

monografia stanowi pierwszy tom zakrojonego na szerszą skalę i obecnie kontynuowanego cyklu monografii charakteryzujących treści i język dawnych kronik zielonogórskich. Wspomniany Hugo Schmidt, znany lokalnie archiwista i zasłużony kronikarz dawnego Grünbergu, opierał się w swych badaniach na dawniejszych, obecnie po części niedostępnych już, po części natomiast trudnych do odczytania materiałach źródłowych, w dużej mierze rękopiśmiennych. Warto przywołać w tym miejscu dwa przykłady zbiorów rękopisów przezeń wykorzystywanych, detalicznie analizowanych we wspomnianym tomie. Pierwszym jest kronika Samuela Reichego (1918) z końca XVIII w., obecnie jako taka zaginiona; zachował się jednak odręczny odpis jej treści, wykonany w roku 1918 przez tegoż samego Hugona Schmidta (por. rys. 3).

Rysunek 3
Fragment rękopisu odpisu kroniki Samuela Reichego (s. 47)

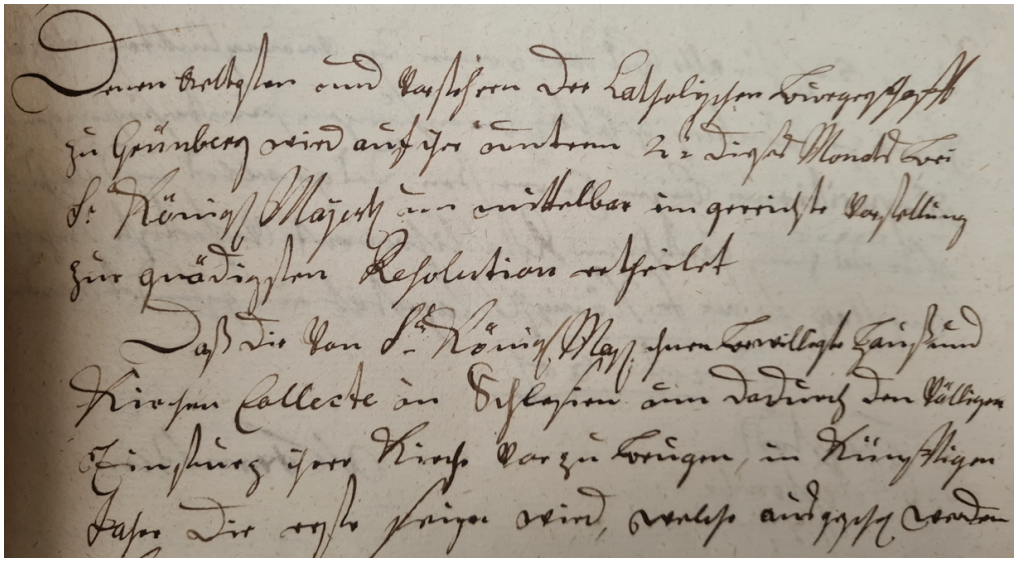


Adnotacja. Źródło: domena publiczna[3].

Drugim zbiorem rękopisów, których treści piszący te słowa wplótł w swą monografię, są manuskrypty odkryte zupełnie niespodzianie i szczęśliwym zbiegiem okoliczności w wieży konkatedry zielonogórskiej latem 2022 r. – nieznane więc dotąd nauce, a zawierające mnóstwo mniej lub bardziej ważkich dokumentów, by wspomnieć tu choćby obszerną korespondencję ówczesnych władz miasta z królem pruskim i jego urzędnikami (por. rys. 4).

[3] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pobrano 29 października 2024 z: http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/14703/PDF/outimg-0001.pdf

Rysunek 4
Fragment rękopisu ze zbioru dokumentów odnalezionych w wieży zielonogórskiej konkatedry, dotyczący wydarzeń z roku 1777



Adnotacja. Źródło: fotografia własna autora, wykonana i wykorzystywana do celów naukowych za zgodą Dyrekcji Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze.

Wielowymiarowość intralingwalna

Postulowana tu perspektywa praktyczna w dziedzinie lingwistyki historycznej stanowi zarazem apel o szersze niż dotąd uwzględnianie aspektów społecznego (diastratycznego) oraz diatopicznego w badaniach. Żaden język używany przez diastratycznie złożone społeczności nie jest i nie może być jednorodny, nawet jeśli rozwijają się w jego obrębie języki literackie, jak to bywało w większości przypadków obecnych języków narodowych Europy, także w przypadku języka niemieckiego. Wielowiekowa historia danej społeczności językowej decyduje o tym, w jakim stopniu zróżnicowany jest jej język, także w aspekcie diatopicznym. Język niemiecki należy akurat do tych narodowych języków, które geograficznie są strukturami dość kompleksowymi.

Gdy uświadomimy sobie, że jedynymi autentycznie naturalnymi formami językowymi są gwary, w nieco mniejszym stopniu także ich grupy – dialekty, w znacznie zaś mniejszym stopniu – języki literackie, natychmiast staje się jasne, że badania nad przeszłością języka – a co za tym idzie, przynajmniej częściowo, dydaktyka zorientowana na historię języka – powinny również, choćby poniekąd tylko, dotykać kwestii dialektologicznych. Przyszłemu filologowi wyjaśnić trzeba, że tzw. historia języka niemieckiego to w gruncie rzeczy zbiór indywidualnych toków ewolucyjnych poszczególnych idiomów regionalnych. Dopiero najnowsza historia języka niemieckiego może być rozpatrywana w kontekście ewentualnego prymatu tzw. języka standardowego. To jednak w żaden sposób nie umniejsza roli dialektów czy socjolektów (itp.), co znajduje już obecnie przynajmniej częściowe odzwierciedle-

nie w badaniach nad historią języka (por. Meier, 2003, s. 9–11; Ziegler 2010, s. 1). Już od dłuższego czasu zarysowują się także koncepcje dydaktyczne dotyczące różnych aspektów niemieckiej historii języka (por. np. Kilian, 1994, s. 31–49; 2002). Niemniej jednak nadal brak jest obszerniejszych opracowań dotyczących dydaktyki historii języka (zwłaszcza kierowanych do studentów studiów germanistycznych poza granicami krajów niemieckojęzycznych).

Aspekt tzw. diafazji (por. Sinner, 2014, s. 137–139) odgrywa o wiele większą rolę w pojmowaniu historii języka i jego właściwego umiejscowienia w ogólnym kontekście historycznym niż ta, którą mu się zazwyczaj przypisuje. Historia języka to przede wszystkim niezauważalny na pozór wynik zmian *paroles* poszczególnych jednostek, a więc pojedynczych użytkowników języka (w rozumieniu Ferdynanda de Saussure'a), co najwyżej gwar pewnych ściśle zamkniętych grup użytkowników, które zawsze podążają za aktualnymi potrzebami epoki. Użytkownicy danego języka ojczystego mogą śledzić zasady obowiązujące obecnie w danej społeczności językowej lub nawet modyfikować je indywidualnie – czynią to jednak zazwyczaj zupełnie nieświadomie i uczestniczą raczej w ogólnym nurcie rozwoju języka. Jeśli dana nowinka ulega gramatyzacji, leksykalizacji lub ujmowana jest idiomatycznie, to wzbogaca ona zasób językowy jako synonim już istniejącej formy, która w miarę czasu może ją znów stopniowo wypierać. Ponieważ jednak język społeczności ze swej strony również wpływa na indywidualne użycie języka, można mówić o wzajemnej determinacji i stosunku zachodzącym pomiędzy ogólnym uzusem a tendencjami indywidualnymi lub grupowymi.

Zmiany wewnątrzjęzykowe zawsze mają najbardziej bezpośredni wpływ na określenie konkretnego, całościowego obrazu językowego. Dochodzi do nich wiele determinantów zewnętrznych, których spektrum obejmuje globalne wydarzenia, istotne dla danej społeczności językowej, aż nawet, choć to już rzadziej, po wpływ wiodących postaci epoki. Wpływ owych różnorakich czynników nieustannie determinuje zachowania językowe oraz sposób recepcji i percepcji komunikatów. Dydaktycy dawnych form językowych muszą jednak zwracać uwagę również i na to, ponieważ cele, zadania i funkcje języka oraz jego jednostek bywały częstokroć w przeszłości odmienne od obecnych (w obecności niekiedy bardzo zbliżonych, czasem wręcz łudząco podobnych form – różniących się jednak semantycznie). Bez znajomości kontekstów pozajęzykowych obraz języka w odległej epoce może być częściowo zniekształcony lub przynajmniej niejasny.

Przykładem na uwzględnienie regionalnego, decentralistycznego charakteru języka niemieckiego w czasach późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności mogą być monografie słowa te piszącego, publikowane w latach 2013 i 2018. Korpusy obu wskazanych prac odnoszą się do zbiorów rękopisów kancelarii miast dolnośląskich. Pierwsza z nich nosi tytuł *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szprotawa. Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien*[4], druga zaś to *Sprachwandel im Bereich der verbalen Morphosyntax: Eine korpusgestützte Untersuchung am Handschriftenmaterial der Schweidnitzer Kanzlei im 13.–16. Jahrhundert*[5].

[4] Z niem.: „Najstarsze księgi miejskie Szprotawy. Przyczynek do badań nad językiem wczesno-nowo-wysoko-niemieckim na Dolnym Śląsku".

[5] Z niem.: „Przemiana języka w zakresie morfosyntaktyki czasownikowej: Badania korpusowe materiału rękopiśmiennego kancelarii świdnickiej w wiekach od XIII do XVI".

Typy tekstu jako wyznaczniki tendencji językowych danych czasów

Pewnym specyficznym „obszarem granicznym" pomiędzy społecznym środowiskiem występowania danego idiomu językowego a owym idiomem stanowią charakterystyczne dla danej epoki typy tekstów. Rozwój języka pisanego zdaje się bowiem w ogólności swoistym zwierciadłem ewolucji repertuaru rodzajów tekstów danego języka. Repertuar ów wynika bezpośrednio z komunikatywnych (lub intelektualnych) potrzeb ludzi i społeczności danej epoki. Aby dydaktyka historii języka pozostawała realistyczna i miała solidne podstawy naukowe, konieczne jest korzystanie w nauczaniu z tekstów reprezentujących charakterystyczne trendy danej epoki. Z rosnącego od kilku dziesięcioleci zainteresowania problematyką rodzajów tekstów wynika zresztą coraz częstsze wykorzystywanie w badaniach korpusów językowych. Dają one możliwość wyłonienia z ogromnej liczby rękopiśmiennych (zazwyczaj opracowanych w transliteracjach) lub drukowanych materiałów językowych form charakterystycznych, czyli dla danego okresu możliwie najbardziej reprezentatywnych.

Niemniej jednak obraz wielu epok niemieckiej historii języka (np. języka wczesno-nowo-niemieckiego; niem. *Frühneuhochdeutsch*) pozostaje nadal częściowo przyćmiony przez dekady prezentacji opartych jedynie na standardowych tekstach lub powielanych dawnych wywodach. Faktycznie za mało prac opiera się na badaniu procesów przemian językowych, które z jednej strony napędzają procesy wewnątrzjęzykowe, takie jak gramatykalizacja, a z drugiej strony są wynikiem procesów wpływających także właśnie na spektrum rodzajów tekstów, jak choćby postępująca coraz gwałtowniej i związana z wyłącznie pozajęzykowymi czynnikami profesjonalizacja życia (por. Herborn, 2002, s. 29–31; Reinhard, 2000, s. 189).

Wspomniane obszary graniczne, rozpięte pomiędzy środowiskiem społecznym a językiem danej społeczności, jak również między językiem a rodzajami tekstów przez społeczność tę najczęściej wykorzystywanymi, stają się kluczowymi obszarami badań nad historią języka. Rozwój języka i jego związki z różnymi formami komunikacji w dużej mierze kształtują się właśnie poprzez specyficzne rodzaje tekstów, w danej epoce wiodące. By pełniej zrozumieć procesy rozwojowe języka niemieckiego, konieczne jest przyjrzenie się zarówno procesom wewnątrzjęzykowym, jak i wpływom zewnętrznym, takim jak choćby właśnie zmiany w poszczególnych typach tekstów.

Także i w tym zakresie piszący te słowa stara się znaleźć stosowne pole do praktycznego zastosowania swych badań historycznojęzykowych. Ściślej mówiąc, są to dwie sfery działania. Pierwsza z nich to opieka naukowa nad pracami magisterskimi, których przedmiotem są rozważania nad stanem lub przemianą języka w stuleciach wczesno-nowożytnych, dla których korpus badawczy stanowią wybrane inskrypcje epitafiów dolnośląskich i górnołużyckich. Treści epitafiów zielonogórskich z kolei – to druga ze wspomnianych sfer działania – wchodzą w zakres badawczy nad przeszłością tekstów dawnego miasta Grünberg in Schlesien (por. rys. 5). Efekty tej pracy znajdą się niebawem w drugim tomie wspomnianego wcześniej cyklu monografii, poświęconego dawnym tekstom kronikarskim tego dawniej dolnośląskiego miasta. Tom ten poświęcony będzie zagadnieniom związanym z religią i wyznaniami, dokumentom kościołów, parafii, cmentarzy miejskich itp.

Rysunek 5
Epitafium Marii Rosiny Kretschmer; Zielona Góra (Grünberg in Schlesien), konkaterdra



Adnotacja. Źródło: fotografia własna M. Biszczanik.

Podsumowanie

Cele współczesnego nam, a także przyszłego grona badaczy historii języka niemieckiego zostały sformułowane bardzo trafnie przez Dietera Cherubima (1987, s. 99). To mianowicie, co nadal powinno pozostawać głównym dążeniem w badaniach, to śledzenie poszczególnych przekształceń form językowych, które w swej łącznej masie prowadzą do całościowej tzw. przemiany językowej (niem. *Sprachwandel*). Wyniki tych badań są jednak

zadowalające i wiarygodne w satysfakcjonującym stopniu dopiero wtedy, kiedy stanowią efekt respektowania w wystarczającym zakresie specyfiki danej epoki (czasów, z których badany korpus pochodzi) oraz danej społeczności językowej wraz z całą jej kulturą. Dopiero uwzględnienie wszystkich tych (a z pewnością i innych) czynników prowadzić może ostatecznie do wyłonienia logicznie spójnej sekwencji zjawisk, którą ogólnie określamy właśnie mianem „przemiany językowej". Komunikacja językowa jest bowiem zawsze przede wszystkim wyrazem społecznego działania „tu i teraz", a nie „panchroniczności" czy oddziaływania zjawisk uniwersalnych, choć i one zachodzą w tle przemian bardziej codziennych, a wszelkie zmiany w owej komunikacji są bezpośrednimi lub pośrednimi skutkami procesów modyfikacji zastosowań i funkcji poszczególnych rodzajów tekstów w obliczu przemian, dążeń i wymogów danej społeczności językowej (por. Ziegler, 2003, s. 32).

Przemiana językowa jest jednak zawsze obszarem niejednorodnym, wielowymiarowym. Oprócz licznych determinantów typowo intralingwalnych, które same w sobie są już mocno kompleksowe i niekiedy niełatwe w klasyfikacji, badacz języka musi uwzględniać również okoliczności czasowe, społeczne, regionalne, a nawet sytuacyjno-kontekstowe (diafazyjne). Starsze teksty, pochodzące z epok, w których podstawy życia i działalności ludzkiej były zazwyczaj zupełnie inne niż obecnie, można skutecznie i w miarę paralelnie do przypuszczalnych intencji ich autorów interpretować i pojmować tylko z uwzględnieniem ich zakorzenienia w danym społeczeństwie i w danym dyskursie (por. Große, 1991, s. 16).

Trójkąt „świadomość językowa – świat zewnętrzny – zmiana językowa" stanowi relację mocno dynamiczną. Najmniejsza zmiana jednego z tych czynników musi pozostawać w zgodzie z innymi lub też wywoływać w pozostałych sferach reakcje zmierzające do ponownego „wyrównania" zaburzonej relacji. Językowe zachowanie użytkownika języka i jego językowa intuicja muszą odpowiadać aktualnym wymaganiom zmieniającej się rzeczywistości. I choć jednostka ekstremalnie rzadko jest tego świadoma, to ludzkie zachowania językowe wykazują jednak wciąż tendencję do dostosowywania się do bieżących potrzeb społeczności, w której jednostka owa funkcjonuje. Starsze nawyki językowe, nawet jeśli są silnie zakorzenione, ulegają powolnym modyfikacjom, które choć zazwyczaj niewielkie, w połączeniu z innymi (wcześniejszymi lub późniejszymi) zmianami prowadzą do zmiany zachowań językowych jednostki, następnie jej grupy społecznej, a niekiedy całych społeczeństw.

Komunikacja nie jest zatem niczym innym niż realizacją potrzeby udanego działania społecznego, celowej i efektywnej realizacji zadań społecznych oraz osiągania intencji użytkowników języka (por. również Warnke, 1995). Ponieważ społeczne otoczenie mówcy (a szerzej – społeczność językowa) zmienia się, co prawda niezauważalnie, ale jednak nieustannie, to zmieniają się także z czasem jego główne intencje i cele komunikacyjne. W rezultacie zmiana ta wpływa również na podstawowe medium komunikacji – sam język – przydając mu dynamiki adekwatnej do potrzeb aktualnego dyskursu, nawet jeśli z perspektywy jednostki jest to praktycznie zawsze niedostrzegalne. Zmiana językowa byłaby więc w tym sensie – przynajmniej częściowo, ponieważ wewnętrzne czynniki językowe są oczywiście również istotne – pośrednim skutkiem procesów pozajęzykowych i ich wpływu na język oraz zachowania językowe użytkowników języka. W tym kontekście przemianę języka należałoby zaliczyć do tzw. zjawisk trzeciego typu (wg Kellera, 2014).

Historia języka, która nie jest w ogóle, bądź przynajmniej nie jest wyłącznie, prostym przedstawieniem głównych punktów linii rozwoju języka – a więc czymś na kształt prostego

„łączenia kropek" – za pomocą tradycyjnych prezentacji (często wciąż tych samych) standardowych przykładów, a także dydaktyka historii języka, której nie rozumie się jedynie jako przedstawienia form językowych stosowanych w literaturze, ale jako opis rzeczywistego i naturalnego zachowania językowego, dążyć muszą do tego, aby wiedza zdobywana przez studentów nie polegała tylko na tym, aby móc odpowiadać na pytania inicjowane takimi słowami, jak „Co", „Kto", „Kiedy" itp., ale także na tym, aby nauczyć ich, „Dlaczego" i „Jak" doszło do poszczególnych procesów przemiany oraz „Jakie dalsze skutki" one wywoływały.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na złożoność historii języka, która w studiach germanistycznych wymaga szerszej podbudowy niż tylko bazowania na tradycyjnej i linearnej – niejako „horyzontalnej" – periodyzacji. Uwzględniane tu być muszą także kwestie „wertykalne", a więc okoliczności społeczne i specyficzności dialektalne, a uzyskiwane w ten sposób tło historycznojęzykowe powinno stanowić solidną i poglądową podstawę wyjaśniania niewytłumaczalnych inaczej zjawisk języka nam współczesnego (por. Ziegler, 2010, s. 13). Ponieważ obiekt analizy w historii języka niemieckiego musi być rozważany w coraz wyższym stopniu w kontekście interdyscyplinarnym, co wielu badaczy już bardziej świadomie albo nieświadomie praktykuje, sama natura tej dziedziny wymaga dalszego redefiniowania. Naturalnym skutkiem tego jest również niezbędne przełożenie tradycyjnych, typowo historycznych treści dydaktycznych na nowe, przynajmniej częściowo interdyscyplinarne, ścieżki.

Źródła

Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pobrano 29 października 2024 z: http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/14703/PDF/outimg-0001.pdf

Biszczanik, M. (2021). *Grünberg in Schlesien. Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne.* Cz. 1: *O języku kronik i dokumentów do roku 1740 (Studia nad językiem niemieckim na Dolnym Śląsku / Studien zur deutschen Sprache in Niederschlesien).* Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Reiche, S. (1918; odpis oryginału z II połowy XVIII wieku): *Sa[m]mlung Chronologischer Nachrichten größtentheils Grünberg betreffende. Grünberg in Schlesien*. (Odpis zaginionej kroniki miasta Zielona Góra, pióra Samuela Reichego, wykonany przez Hugona Schmidta w 1918 r.).

Talleyrand-Périgord, D., de (2023). *Wspomnienia z podróży 1852–1853.* M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

Literatura

Biszczanik, M. (2015). Formenparallelität als Faktor des Sprachwandels am Beispiel von verbalen Morphosyntaktika im Ersten Stadtbuch aus Schweidnitz. W: W. Czachur, M. Czyżewska, K. Zielińska (red.), *Sprache in der Zeit – Zeit in der Sprache* (s. 179–199). Uniwersytet Warszawski.

Cherubim, D. (1987). Mehrsprachigkeit in der Stadt der Frühen Neuzeit. Am Beispiel Braunschweigs und Hermen Botes. W: D. Schöttker, W. Wunderlich (red.), *Hermen Bote. Braunschweiger Autor zwischen Mittelalter und Neuzeit* (s. 97–118). Harrassowitz.

Große, R. (1991). Überlieferte Texte und erschlossene Sprachnormen – Grundfragen der Sprachgeschichtsforschung. W: H. Hörz (red.), *Soziolinguistische Aspekte der Sprachgeschichte* (s. 8–20). Akademie.

Hartig, M., Kurz, U. (1973). *Sprache als soziale Kontrolle. Neue Ansätze zur Soziolinguistik.* Suhrkamp Verlag.

Herborn, W. (2002). Entwicklung der Professionalisierung der politischen Führungsschicht der Stadt Köln. W: G. Schulz (red.), *Sozialer Aufstieg: Funktionseliten im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit: Büdinger Forschungen zur Sozialgeschichte 2000 und 2001* (s. 29–49). Oldenbourg Wissenschaftsverlag.

Keller, R. (2014). *Sprachwandel. Von der unsichtbaren Hand in der Sprache.* 4. Auflage. UTB. A. Francke.

Kilian, J. (1994). Historische Lexikologie und Didaktik. *Zeitschrift für germanistische Linguistik*, *22,* 31–49.

Kilian, J. (2002). *Lehrgespräch und Sprachgeschichte. Untersuchungen zur historischen Dialogforschung.* Niemeyer.

Kotin, M. L. (2007). *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel* (t. 2: *Kategorie – Prädikation – Diskurs*). Universitätsverlag Winter.

Löffler, H. (1994, 2005). *Germanistische Soziolinguistik.* Schmidt.

Meier, J. (2003). Kanzleisprachenforschung im Kontext Historischer Stadtsprachenforschung und Historischer Sozіopragmatik. W: J. Meier, A. Ziegler (red.), *Aufgaben einer künftigen Kanzleisprachenforschung. Beiträge zur Kanzleisprachenforschung* (t. 3, s. 9–21). Edition Praesens.

Oubouzar, E. (1974). Über die Ausbildung der zusammengesetzten Verbformen im deutschen Verbalsystem. W: G. Schieb, W. Fleischer, R. Grosse, G. Lerchner (red.), *Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur* (t. 95, s. 5–96). VEB Max Niemeyer Verlag.

Paul, H. (2007). *Mittelhochdeutsche Grammatik* (*Sammlung kurzer Grammatiken germanischer Dialekte*. Reihe A. Band 2). 23. Auflage. Neu bearbeitet von T. Klein, H.-J. Solms und K.-P. Wegera. Mit einer Syntax von I. Schöbler, neubearbeitet und erweitert von H.-P. Prell. Niemeyer.

Polenz, P. von (2000). *Deutsche Sprachgeschichte vom Spätmittelalter bis zur Gegenwart.* (t. 1: *Einführung – Grundbegriffe – 14. bis 16. Jahrhundert*). De Gruyter.

Reinhard, W. (2000). *Geschichte der Staatsgewalt: eine vergleichende Verfassungsgeschichte Europas von den Anfängen bis zur Gegenwart.* C. H. Beck Verlag.

Sinner, C. (2014). *Varietätenlinguistik. Eine Einführung.* Narr.

Warnke, I. (1995). Typologische Aufgaben der historischen Textlinguistik. *Linguistika*, *35*(1), 95–121.

Wegera, K.-P. (1998). Deutsche Sprachgeschichte und Geschichte des Alltags. W: W. Besch, A. Betten, O. Reichmann, S. Sonderegger (red.), *Sprachgeschichte. Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung* (s. 139–159). De Gruyter.

Wehler, H.-U. (1993). *Bibliographie zur neueren deutschen Sozialgeschichte.* C. H. Beck Verlag.

Zeman, S. (2010). *Tempus und Mündlichkeit. Zur Interdependenz grammatischer Perspektivensetzung und „Historischer Mündlichkeit" im mittelhochdeutschen Tempussystem.* De Gruyter.

Ziegler, A. (2003). Historische Textlinguistik und Kanzleisprachenforschung. W: J. Meier, A. Ziegler, (red.), *Aufgaben einer künftigen Kanzleisprachenforschung. Beiträge zur Kanzleisprachenforschung* (t. 3, s. 23–36). Edition Praesens.

Ziegler, A. (2010). *Jahrbuch für Germanistische Sprachgeschichte: Perspektiven der Germanistischen Sprachgeschichtsforschung.* De Gruyter.

Marta Woźnicka
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Polska
https://orcid.org/0000-0002-0702-0202
marta.woznicka@amu.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.09

zgłoszone: 28.12.2023
zaakceptowane: 25.01.2024
opublikowane: 18.12.2024

Czasownik leksykalny, łącznikowy, posiłkowy – badanie korpusowe statusu składniowego czasownika *blîven* (‘(po)zostać’) w tekstach średnio-dolno-niemieckich*

Lexical, copula, auxiliary verb – a corpus-based study of the syntactic status of the verb *blîven* (‘remain/become’) in Middle Low German texts

Abstract: The text presents the results of a syntactic-semantic analysis of the Middle Low German verb *blîven*, which was borrowed into the Nordic languages and whose semantics and syntactic status in both the original and target languages are disputed. The study covers a wider than before range of linguistic material from the period between the 13th and 15th centuries and consists of texts available within the annotated *Referenzkorpus Mittelniederdeutsch/Niederrheinisch* (ReN) corpus and texts of the *Diachrony of passive voice in North Germanic* (DiaPass) corpus. The temporal limitation of the texts has made it possible to conclude that the development of the periphrastic passive voice in Swedish with *bli*(*va*) cannot be attributed to Lower German influence. The above conclusion is confirmed by the sporadic use of *blîven* in combination with the past participle in the Lower German material with the simultaneous increase in the overall frequency of this construction in Swedish in the 15th century. The use of both corpora made it possible to rule out differences in the use of the verb *blîven* between Lower German texts written in the Lower German area (ReN) and Lower German texts from the Scandinavian area (DiaPass).

Key words: lexical verb, copula verb, auxiliary verb, passive voice, Middle Low German

Abstrakt: W ramach tekstu przedstawiono wyniki analizy składniowo-semantycznej średnio-dolno-niemieckiego czasownika *blîven*, który został zapożyczony do języków nordyckich i którego semantyka oraz status składniowy zarówno w języku wyjściowym, jak i w językach docelowych są sporne. Badanie obejmuje szerszy niż dotychczas materiał językowy z okresu między XIII a XV w., a stanowią go teksty dostępne w ramach anotowanego korpusu *Referenzkorpus Mittelniederdeutsch/Niederrheinisch* (ReN) i teksty korpusu *Diachrony of passive voice in North Germanic* (DiaPass). Zawężenie czasowe badanych tekstów pozwoliło stwierdzić, że rozwoju peryfrastycznej strony biernej w języku szwedzkim z *bli*(*va*) nie można przypisać wpływom dolnoniemieckim. Tenże wniosek potwierdza sporadyczne użycie *blîven* w połączeniu z imiesłowem biernym w materiale dolnoniemieckim z równoczesnym wzrostem ogólnej częstotliwości występowania tej konstrukcji w języku szwedzkim w XV w. Wykorzystanie obu korpusów pozwoliło wykluczyć różnice w użyciu czasownika *blîven*

* Publikacja powstała w ramach projektu pt. „Konstrukcjonalizacja i zmiana konstrukcji. Peryfrastyczna strona bierna w języku duńskim i szwedzkim w ujęciu diachronicznym”, NCN OPUS 2021/41/B/HS2/00011.

między tekstami dolnoniemieckimi spisanymi na obszarze dolnoniemieckim (ReN) a tekstami dolnoniemieckimi z obszaru skandynawskiego (DiaPass).

Słowa klucze: czasownik leksykalny, czasownik łącznikowy, czasownik posiłkowy, strona bierna, średnio-dolno-niemiecki

Konstrukcje składniowe, w tym bierne, danego języka to wielokrotnie wynik kontaktów językowych. Przykładowo, w języku polskim peryfrastyczna strona bierna *zostać* + imiesłów bierny czasownika pełnego stanowi kalkę konstrukcji niemieckojęzycznej *werden* + imiesłów czasu przeszłego. Język polski nie stanowi przy tym przypadku odosobnionego – wszystkie języki zachodniosłowiańskie dysponują konstrukcjami biernymi, które wskazują na modele niemieckie, nawet jeśli między poszczególnymi idiomami lub ich wariantami istnieją znaczne różnice dotyczące medium przyjęcia, statusu i aktualnej dystrybucji zapożyczeń (Weiss, 1982). Wynikiem wpływu języka mówionego są m.in. górno- i dolnoserbołużyckie potoczne konstrukcje bierne z *wordować* (gsł.) i *wordowaš*/*hordowaš* (dsł.) (Janaš, 1976, s. 313–314; Šewc-Schuster, 1976, s. 200) czy drzewieńsko-połabska konstrukcja z *wardot* (Havránek, 1937, s. 1) oraz serbołużycka konkurencyjna do strony biernej konstrukcja wernakularna z czasownikiem *krydnuś* (niem. *kriegen*) obok standardowej z czasownikiem *dostać* (Janaš, 1976, s. 315) i czeskiej z czasownikami *dostat/dostávat* (Daneš, 1976). Innym przykładem jest badanie Jana-Oli Östmana (2018), który sugeruje, że zapożyczone przez dialekty szwedzkie cechy z języka fińskiego w ich konstrukcjach biernych są wynikiem długotrwałej sytuacji kulturowej typu „dawać i brać" między językami fińskim i szwedzkim w konkretnej społeczności (społeczność Solf). Z kolei w językach nordyckich, podobnie jak w serbołużyckim, występuje zapożyczenie rzeczowe średnio-dolno-niemieckiego czasownika *blîven* 'zostać, pozostać' (niem. *bleiben*), częściowo lub całkowicie wypierającego starszy, powszechny germański czasownik posiłkowy, mianowicie *varda* (por. niem. *werden*)[1].

Kwestia źródła zapożyczenia czasownika *blîven* nie budzi wątpliwości (Björkman, 1902; Markey, 1969, s. 1–2; Rosenthal, 1984, s. 133–140; Skrzypek, 2020, s. 305; Weiss, 1982, 205–208). Wiek skandynawskich zapożyczeń z *bliva* można również ustalić dość precyzyjnie: pierwsze dowody w tekstach staroszwedzkich i staroduńskich datowane są na początek XIV w. (Markey, 1969, s. 94–96; Rosenthal, 1984, s. 133; Skrzypek, 2020, s. 302). Sporne wydają się trzy kwestie odnośnie do: 1) semantyki czasownika w języku źródłowym i w językach docelowych, 2) języka, w którym jako pierwszym znaczenie czasownika *blîven* zostało poszerzone o znaczenie 'zostać, stać się', 3) możliwego kierunku wpływu (średnio-dolno-niemieckiego na języki skandynawskie lub języków skandynawskich na średnio-dolno-niemiecki), którego wynikiem była polisemia czasownika. Chociaż Dominika Skrzypek (2020, s. 328) jest zdania, że polisemia czasownika prowadząca do gramatykalizacji pojawiła się najpierw w języku szwedzkim, liczne badania (por. np. Lasch, 1914, § 425, przyp. 1.; Magnusson, 1939, s. 24–25; Markey, 1969, s. 66; Rosenthal, 1984, s. 85–125, 130) dowodzą,

[1] Przywołane słowiańskie i germańskie przykłady czasowników posiłkowych w peryfrastycznej stronie biernej stanowią potwierdzenie przyjętych przez Edwarda L. Keenana (1985, s. 257–261) dwóch pierwszych z czterech źródeł czasowników posiłkowych w konstrukcjach pasywnych: (a) czasowniki bycia lub stawania się, (b) czasowniki przyjmowania, (c) czasowniki ruchu i (d) czasowniki doświadczania.

FL.2024.12.2.09 s. 3 z 13

że średnio-dolno-niemiecki *blîven* był wieloznaczny i wykazywał m.in. znaczenia ‘pozostać’ i ‘zostać, stać się’. Również w przypadku języków skandynawskich nie ma zgody co do początkowej semantyki zapożyczonego czasownika: *bliva* jest albo zapożyczony jako czasownik wieloznaczny i występuje już w tekstach staroduńskich i staroszwedzkich, choć z różną częstotliwością, ale w obu znaczeniach (por. Markey, 1969, s. 85; Weiss, 1982, s. 206–207), albo w źródłach nordyckich pojawia się najpierw w znaczeniu ‘pozostać’ w kombinacji z okolicznikiem miejsca (Rosenthal, 1984, s. 66), a jego polisemia jest widoczna dopiero w latach 1450–1550 (Skrzypek, 2020, s. 314). Za punkt wyjścia przesunięcia semantycznego z leksemu o znaczeniu ‘pozostać’ do leksemu w znaczeniu ‘zostać, stać się’ uznaje się zatem albo język średnio-dolno-niemiecki (Björkman, 1902, s. 90–91; Magnusson, 1939, s. 39–40; Markey, 1969, s. 85), albo języki skandynawskie (Skrzypek, 2020, s. 327). W konsekwencji polisemia czasownika w języku źródłowym i językach docelowych jest postrzegana jako wynik wpływu języka średnio-dolno-niemieckiego na języki skandynawskie lub języków skandynawskich na język średnio-dolno-niemiecki. Dwuznaczność czasownika bywa również postrzegana jako uniwersalna prawidłowość, charakterystyczna nie tylko dla języka średnio-dolno-niemieckiego i języków nordyckich: Dieter Rosenthal (1984, s. 80, 144–147, 151) zakłada, że znacznie częstsze użycie czasownika w znaczeniu ‘zostać, stać się’ w językach skandynawskich w średniowieczu tylko wzmacnia to samo, ale rzadsze użycie, w języku średnio-dolno-niemieckim, jednak go nie powoduje.

Podczas gdy we współczesnej niemczyźnie czasownik *bleiben* wykazuje status czasownika łącznikowego z semantyką stanu, np. *Er blieb Lehrer*, *Er blieb gesund* ‘Pozostał nauczycielem, Pozostał zdrowy’, na obszarze skandynawskim, jak już wspomniano, czasownik zyskuje funkcję czasownika posiłkowego w stronie biernej, np. *Bollen blir kastad* (*av pojken*) ‘Piłka została rzucona (przez chłopca)’. W ramach tekstu zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy dolnoniemiecki czasownik *blîven* osiąga w połączeniach z imiesłowem czasu przeszłego status czasownika posiłkowego w konstrukcjach biernych, choć gramatyki języka średnio-dolno-niemieckiego (por. Lübben, 1882; Nissen, 1884; Lasch, 1914; Sarauw, 1924) nie wskazują na kompatybilne w stosunku do *wêrden* (czasownik posiłkowy w stronie biernej) użycie czasownika *blîven*, czy może funkcjonuje w tej kombinacji jako łącznik, a konstrukcja ma charakter orzecznikowy i stanowi kontekst krytyczny (w rozumieniu Gabriele Diewald, 2002) dla konstrukcji biernych.

Analiza wystąpień czasownika *blîven* została przeprowadzona na podstawie korpusu tekstów dolnoniemieckich spisanych między XIII a XV w. Konkluzje z przeprowadzonej analizy poprzedzają omówienie cech odróżniających czasowniki posiłkowe od czasowników łącznikowych i tychże od pełnych, a także ich ścieżki rozwojowej oraz prezentacja wyników analizy.

Czasownik leksykalny, łącznikowy, posiłkowy

Koncepcje odnośnie do klasyfikacji czasowników, w szczególności do akceptacji wyróżnienia klasy czasowników posiłkowych, można pogrupować w trzy różne (Heine, 1993, s. 8–24; Toyota, 2008, s. 53–54). W ramach pierwszej z nich czasowniki posiłkowe stanowią kategorię uniwersalną, nawet jeśli istnieją różnice w jej realizacji w różnych językach.

W ramach drugiej koncepcji przyjmuje się, że czasowniki posiłkowe to specyficzne czasowniki leksykalne i tym samym wyodrębnianie kategorii czasowników posiłkowych może być zbędnym utrudnieniem w opisie języka. Ostatecznie, w trzeciej z nich nie zakłada się wyraźnej granicy między czasownikiem posiłkowym a leksykalnym, a to, co je odróżnia, jest uznawane za kontinuum lub gradient. W synchronicznych opisach współczesnej niemczyzny przyjmuje się zazwyczaj dwupodział czasowników na czasowniki leksykalne bądź pełne oraz czasowniki posiłkowe[2]. Do „klasycznych" czasowników posiłkowych zalicza się czasowniki *sein*, *werden* i *haben*, stanowiące elementy pomocnicze w czasach złożonych i stronie biernej. Głównymi kryteriami rozróżniania wskazanych grup czasowników są: 1) niezależność w tworzeniu orzeczenia i 2) semantyka obu grup czasowników. Czasownik pełny sam tworzy orzeczenie i jest semantycznie kompletny, czasownik posiłkowy jest zależny w tworzeniu orzeczenia, wyraża cechy czysto gramatyczne i nie zapewnia istotnego wkładu semantycznego, który wiąże się z inną (niefinitywną) częścią orzeczenia (por. m.in. DUDEN, 2005, s. 395, 420).

W literaturze przypisuje się czasownikom posiłkowym dodatkowe cechy[3]. To przede wszystkim zamknięty zbiór ani wyraźnie leksykalnych, ani wyraźnie gramatycznych jednostek językowych, występujących również jako czasowniki o pełnym znaczeniu leksykalnym (Conrad, red., 1988, s. 92; Lewandowski, 1973, s. 259), co dla niektórych autorów (Abraham, 1990, s. 201) stanowi jedną z definicyjnych właściwości posiłkowych. Dodatkowo wyrażają funkcje gramatyczne, niosąc wszystkie informacje morfologiczne odnoszące się do orzeczenia (tj. osoba, liczba, czas/aspekt/modalność, negacja), ale zachowują (przynajmniej do pewnego stopnia) cechy morfoskładniowe czasowników (np. zgoda podmiotu jest zwykle zaznaczana na czasowniku posiłkowym, a nie pełnym (Steele, 1978, s. 32)), co powoduje, że definiowane są przez wielu autorów jako podzbiór czasowników (Bußmann, 1990, s. 186; Conrad, red., 1988, s. 92–93; Crystal, 1980, s. 38). Ich paradygmaty są defektywne (np. nie dysponują formami strony biernej czy imperatywu), mogą mieć tzw. wolne warianty, gdzie jeden jest pełną formą (np. *I will go*), a drugi – zredukowaną formą (*I'll go*), lub jeden jest klityką, a drugi afiksem (Hartmann i Stork, 1972, s. 24), mają tendencję do bycia nieakcentowanymi lub niezdolnymi do otrzymania akcentu kontrastywnego (Akmajian i in., 1979, s. 53). Poza tym czasowniki posiłkowe mają tendencję do występowania oddzielnie od czasownika głównego (Steele, 1978, s. 13, 21) i w ustalonej kolejności oraz pozycji w zdaniu (Marchese, 1986, s. 81; Pullum i Wilson, 1977, s. 747).

Przyjmując kryteria odróżniające czasowniki pełne od czasowników posiłkowych, także czasowniki łącznikowe należy uznać za czasowniki niesamodzielne. Łączniki, do których we współczesnej niemczyźnie zalicza się najczęściej czasowniki *sein*, *werden* i *bleiben*, nie tworzą bowiem orzeczenia samodzielnie, ale razem z tzw. orzecznikiem i razem z nim uzupełniają informację o podmiocie zdania. Ponieważ jednak mają one większą wartość semantyczną w porównaniu z czasownikami posiłkowymi (Kotin, 2015, s. 45; Zifonun i in., 1997, s. 1242–1251), w niektórych gramatykach są klasyfikowane również jako czasowniki pełne.

[2] Istnieją jednak inne propozycje klasyfikacji czasowników, por. np. Darski, 2010, s. 197–200.

[3] Por. Heine (1993, s. 22–24), który podaje 22 cechy czasowników posiłkowych. Im więcej z tych cech posiada czasownik, tym bardziej jest on prototypowy jako czasownik posiłkowy.

Rozbieżności stwierdzone w literaturze przedmiotu dotyczące klasyfikacji czasowników z jednej strony i przyporządkowania czasowników łącznikowych (czasownik pełny lub posiłkowy) z drugiej strony wynikają ze stopnia gramatykalizacji konstrukcji, a tym samym ich stopniowego różnicowania. W celu odróżnienia konstrukcji orzecznikowych z czasownikami łącznikowymi od konstrukcji biernych z czasownikami posiłkowymi opracowano różne testy (np. negacja lub stopniowanie imiesłowu, zastąpienie czasownika odmienionego innym odmienionym z grupy łączników), które z reguły z powodzeniem można zastosować do współczesnych systemów, określając poprawność bądź niepoprawność zdań po transformacji, jednak niekoniecznie do historycznego materiału językowego wbrew temu, co twierdzi Junichi Toyota (2008, s. 60). Także próby jednoznacznego odróżnienia cech czasownikowych od przymiotnikowych imiesłowów, a w konsekwencji określenia tzw. agentywności lub nieagentywności danej konstrukcji, a co za tym idzie statusu czasownika odmienionego (czasownik posiłkowy lub łącznik), kończą się w niektórych przypadkach niepowodzeniem, co zmusza do rozpatrywania wieloznaczności konstrukcji jako kontinuum (Haspelmath, 1994; Huddleston, 1984). Przykładem tego są analityczno-peryfrastyczne konstrukcje nieaktywne (Kotin, 2003, s. 245), tj. konstrukcje orzecznikowe i bierne w języku angielskim, w których jako czasownik odmieniony występuje każdorazowo czasownik *być* (ang. *to be*), co powoduje, że interpretacja dynamiczna czy statyczna konstrukcji możliwa jest tylko w kontekście (Kotin, 2003, s. 245), por. *The door was closed when I went by, but I do not know when it was closed*[4] (Curme, 1913). Przedstawione uwagi skłaniają do przyjęcia trzeciej koncepcji czasowników posiłkowych, krótko uprzednio wspomnianej, w której zakłada się brak wyraźnych granic między czasownikami pełnymi i posiłkowymi, i która jest stosowana w badaniach zarówno diachronicznych (Bybee, 1985; Givon, 1979, 1984; Heine, 1993), jak i synchronicznych (Bolinger, 1980; Coates i Leech, 1980; Leech i Coates, 1980). Jako punkt wyjścia przyjmuje się tu schemat rozwoju czasowników posiłkowych zaproponowany przez Talmy'ego Givona (1984, s. 270–271) i Martina Haspelmatha (1990, s. 38):

czasownik leksykalny → czasownik posiłkowy → klityka → afiks → redukcja

Mając na uwadze fakt, że czasownik posiłkowy pochodzi często od czasowników łącznikowych (Toyota, 2008, s. 55), prezentowany schemat można uzupełnić jak poniżej, jednak traktowanie łączników jako posiłkowych wydaje się w tym momencie wykluczone:

czasownik leksykalny (często czasownik łącznikowy) → czasownik posiłkowy → klityka → afiks → redukcja

Niemniej jednak biorąc pod uwagę dyskusję na temat kategorialnego pierwszeństwa (czasownik leksykalny czy czasownik łącznikowy), która toczy się w literaturze przedmiotu,

[4] Konstrukcje typu *Die Tür ist/war geschlossen* 'Drzwi są/były zamknięte' są traktowane w gramatykach języka niemieckiego dwojako, tj. jako tzw. strona bierna stadialna (niem. *Zustandspassiv*), która jest wynikiem strony biernej procesualnej (niem. *Vorgangspassiv*) bądź jako konstrukcje orzecznikowe. W konsekwencji czasownik *sein* traktowany jest jako czasownik posiłkowy lub łącznik.

można również przyjąć, że: (1) czasowniki łącznikowe i posiłkowe zachowują strukturalną oraz częściowo semantyczną autonomię (por. m.in. Vennemann, 1978, s. 234–237), (2) czasowniki pełne to wynik leksykalizacji czasowników łącznikowych (por. m.in. Busch, 1960, s. 10), (3) w przypadku czasownika *sein* ‘być’ dyskusja na temat pierwszeństwa kategorialnego jest zbędna, prototypowy bowiem czasownik łącznikowy jest czasownikiem egzystencjalnym, a czasownik egzystencjalny – czasownikiem łącznikowym (por. Kotin, 2015, s. 38).

Semantyka i status składniowy *blîven*

Informacje wstępne

Analizę wystąpień dolnoniemieckiego czasownika *blîven* przeprowadzono na podstawie tekstów korpusów *Referenzkorpus Mittelniederdeutsch/Niederrheinisch* (dalej: ReN) oraz *Diachrony of passive voice in North Germanic* (dalej: DiaPass). Wykorzystanie obu pozwoli wykluczyć ewentualne różnice w użyciu czasownika *blîven* między tekstami dolnoniemieckimi spisanymi na obszarze dolnoniemieckim (ReN) a tekstami dolnoniemieckimi z obszaru skandynawskiego (DiaPass). Teksty obu korpusów, w których stwierdzono wystąpienia czasownika, pochodzą z XIII w. (głównie jego drugiej połowy) oraz z XIV i XV w., przy czym największa liczba wystąpień czasownika w przypadku obu korpusów przypada na wiek XIV (por. tabela 1, w której zestawiono wystąpienia czasownika *blîven* w stosunku do liczby wszystkich dolnoniemieckich słów graficznych składających się na teksty obu korpusów). Teksty z korpusu ReN z wystąpieniami *blîven* (łącznie 73 teksty, 14 tekstów z XIII, 32 teksty z XIV i 27 tekstów z XV w.) to w głównej mierze teksty z zakresu prawa i administracji, pochodzące z różnych dolnoniemieckich obszarów dialektalnych, takich jak np. dialekt północny dolnosaksoński czy język Lubeki. Dolnoniemieckie teksty korpusu DiaPass (w sumie 32 teksty, jeden tekst z XIII w., 21 tekstów z XIV w., 10 tekstów z XV w.) pochodzą ze szwedzkiego dyplomatarium[5], zatem to teksty prawne i administracyjne spisane na obszarze Skandynawii, np. w Tornborg, Kalundborg, Ringsted. W wielu przypadkach miejsce sporządzenia tekstu jest jednak nieznane.

Tabela 1
Liczba wystąpień czasownika blîven *w korpusach ReN i DiaPass*

ReN			DiaPass		
XIII w.	XIV w.	XV w.	XIII w.	XIV w.	XV w.
76 trafień na 70 068 słów graficznych	**308** trafień na 234 471 słów graficznych	**246** trafień na 256 178 słów graficznych	**2** trafienia na 1299 słów graficznych	**16** trafień 9453 słów graficznych	**6** trafień na 4783 słów graficznych

Źródło: Opracowanie własne.

[5] Sök i SDHK – Riksarkivet – Sök i arkiven.

FL.2024.12.2.09 s. 7 z 13

Mimo dużo mniejszej objętości korpusu DiaPass i tym samym liczby trafień w obu korpusach czasownik *blîven* występuje w tekstach obu korpusów z tą samą częstotliwością (0,001).

Przy przykładach ilustrujących konkretne użycie czasownika podane są każdorazowo skróty tytułów tekstów źródłowych. W przypadku tekstów korpusu ReN skróty tytułów są zgodne z konwencją przyjętą przez autorów korpusu[6]. Skróty tytułów tekstów w korpusie DiaPass, np. MLG_III_1350_Tornborg_D_SDHK-6056, zawierają następujące dane: język dokumentu (DA – duński, MLG – dolnoniemiecki, NO – norweski, SV – szwedzki), okres transkrypcji (I – 1100–1249, II – 1250–1349, III – 1350–1449, IV – 1450–1550 itd.), dokładny rok i miejsce transkrypcji (jeśli wskazano), gatunek tekstu (D – dokumenty, R – teksty religijne, P – proza) oraz numer porządkowy tekstu z dyplomatarium, np. SDHK-6056.

Wyniki przeprowadzonej analizy składniowej czasownika *blîven* zostały uporządkowane według korpusów, tj. korpusu ReN i DiaPass. Analizę tę zamykają wnioski.

Blîven *w korpusie ReN*

Dolnoniemiecki czasownik *blîven* występuje w tekstach z XIII i XIV w. w głównej mierze jako czasownik łącznikowy (odpowiednio w 69% przypadków dla tekstów z XIII w. oraz w 81% przypadków dla tekstów z XIV w.). W tekstach z XV w. mamy do czynienia z tą samą częstotliwością użycia go jako czasownika pełnego i łącznikowego. Niespełna 1% połączeń *blîven* z imiesłowem czasu przeszłego można zinterpretować jako konstrukcje bierne, a czasownik odmieniony uznać za posiłkowy (por. tabela 2).

Tabela 2
Liczba wystąpień czasownika blîven *jako czasownika leksykalnego, łącznikowego i posiłkowego w tekstach z korpusu ReN*

Funkcje czasownika	XIII w.	XIV w.	XV w.
czasownik pełny	30	46	122
czasownik łącznikowy	46	203	122
czasownik posiłkowy	0	0	2

Źródło: Opracowanie własne.

Jako czasownik pełny *blîven* występuje w znaczeniach ‘pozostać (gdzieś, na jakiś czas, jako reszta)’ (przykłady 1–2), ‘pozostać, zostać przekazanym’ (przykłady 3–4) i ‘zostawić’ (przykład 5).

(1) **blift** he dar iar (Hildesh._StR_1300)
‘On pozostanie tam rok’[7]

(2) Id schole **bliuen** dar he **bliue** (Hamb._SchiffsR)
‘Powinno to tam pozostać, gdzie on pozostaje’

[6] Por. lista tekstów korpusu ReN (Liste der Texte).

[7] Tłumaczeń przykładów 1–24 dokonano na podstawie: Köbler, 2014; Lasch i in. (red.). (1956–).

(3) so **bliuet** se hennighe vnde sine eruen (Brs._Ält._DegB_Altst._II)
'Zatem zostanie/pozostanie ona przekazana Henningowi i jego spadkobiercom'

(4) dhat gvt to valeberghe scal eme **bliuen** (Brs._Ält._DegB_Altst._II)
'Dobro w Valberghe powinno mu pozostać/zostać przekazane'

(5) wi wolden vnse sake **bliuen** bi heren vnde forsten (Berl._Stb._1351-1400)
'Chcieliśmy zostawić nasze rzeczy u panów i książąt'

Dominującym znaczeniem czasownika *blîven* w funkcji łącznika jest 'pozostać w niezmienionym stanie'. W tym znaczeniu czasownik występuje w kombinacji z przymiotnikami (przykład 6), użytymi przymiotnikowo imiesłowami czasu teraźniejszego (przykład 7), które w tekstach z XV w. zaczynają ulegać redukcji do bezokolicznika (przykład 8), zanegowanymi (przykład 9) i niezanegowanymi imiesłowami czasu przeszłego (przykłady 10–11), przysłówkami (przykład 12), frazami przyimkowymi (przykład 13), frazami nominalnymi (przykład 14) i zdaniami orzecznikowymi (przykład 15).

(6) so scolen de vredelosen **Vredelos** wesen vnde **bliuen** (Lüb._Uk._1351-1400)
'Tak więc ludzie bez pokojowego nastawienia będą i pozostaną bez pokojowego nastawienia'

(7) End ich mach **wonende blyuen** inden hůs dar ich Inne wȏne (WF) (Mst._Uk._1351-1400)
'I mogę mieszkać (= pozostać mieszkający) w domu, w którym mieszkam'

(8) vnde dar **bleeff** he lange **liggene** (Lud._Sudh._Hs._Ms)
'I pozostał tam przez długi czas w pozycji leżącej (= leżeć)

(9) vnde **bleuen** sine kindere mit ome **vnghedelet** (Stader_StR)
'A jego dzieci pozostały z nim nierozdzielone'

(10) Meuen Dat vnse Stath mit folke Jo **bewaret bliue** (Oldb._Uk._1301-1350)
'Tymczasem nasz kraj z ludźmi pozostaje naprawdę strzeżony'

(11) so **blyuet** hey so gud **born** also na ofte na so gud also vorn
'Pozostaje więc odbierany tak samo dobrze lub prawie tak dobrze jak wcześniej'

(12) dat scal **stede bliuen** (Hildesh._StR_1300)
'To powinno pozostać niezmienione/stałe'

(13) so **bleue** vse borghere **ane scult** (Hildesh._StR_1300)
'Zatem pozostałby nasz mieszkaniec bez winy'

(14) Ninus beles sone **belef coning** twe unde uiftich iar (Brem._Sächs._Wchr.)
'Ninus, syn Bele, pozostał królem 52 lata'

(15) vnde de markede scholen **blyuen so se ere weren** (Bilderhs._Hamb._StR)
'A rynki powinny pozostać takie, jak kiedyś były'

FL.2024.12.2.09 s. 9 z 13

W funkcji łącznika *blîven* wykazuje również znaczenie ‘stać się (czymś, kimś)’ oraz ‘wejść w jakiś stan i w nim pozostać’. W znaczeniu ‘stać się’ *blîven* łączy się z frazami rzeczownikowymi w mianowniku (przykład 16), w znaczeniu ‘wejść w jakiś stan i w nim pozostać’ występuje w kombinacji z imiesłowami teraźniejszymi (przykład 17).

(16) an sinen tiden worden de twelf apostoli ghedelet in de lant. Jacob de minnere unses herren broder gheheten de **blef biscop to iherusalem** dar wart he gehemarteret unde begrauen. Stepphanus leuita de was dar uoreghestenet (Brem._Sächs._Wchr.)

‘W jego czasach dwunastu apostołów zostało rozdzielonych między narody. Jakub, zwany młodszym bratem naszego Pana, został biskupem Jerozolimy. Tam został zamęczony i pochowany. Szczepan Lewita został tam ukamienowany’

(17) vnde dar liegen also dat sie nene nacht vt ne bliuen Wene sie alle dat bereden dat sie schuldich hir an sin Vnde in swelk stat sie erst in riden dar Scolen sie **bliuen liegende** sunder wandelinge (Blankenb._Urk._1290)

‘Leżą tam i nie zostają ani na jedną noc. Ponieważ płacą wszystko, co są winni. I bez względu na to, do jakiego miasta podróżują, powinni tam pozostać w pozycji leżącej (= leżący), nie ruszając się z miejsca’

W połączeniu z przymiotnikiem *dot* ‘martwy’ czasownik *blîven* oznacza ‘umierać’ (przykład 18).

(18) Drynke gy dar van gy **blyuen dot** Edder gy kommen in grote not (Val._u._Nam._Stockh._Hs.)

‘Jeśli się z niego napijecie, umrzecie lub popadniecie w wielkie cierpienie’

Tylko dwóm z łącznie 19 kombinacji czasownika *blîven* z imiesłowem czasu przeszłego w tekstach z XV w. można przypisać znaczenie konstrukcji biernej (przykłady 19 i 20), pozostałych 17 kombinacji to konstrukcje orzecznikowe (por. przykłady 10 i 11).

(19) Auer he en wart neyn konningk mede sunder sin broder **blef** koningk **ghenant** Egyptus (Engelh._Chr._1435)

‘Jednak nie otrzymał urzędu króla, lecz jego brat został mianowany królem Egiptu.’

(20) Wyl denne got yuwe hulper syn So moghe gy wynne de vrowe fyn So schole gy **blyuen** desse nacht Myt groten eren wol **bedacht** (Val._u._Nam._Stockh._Hs.)

‘Jeśli bóg będzie twoim pomocnikiem, jeśli uda ci się zdobyć piękną kobietę, zostaniesz uhonorowany tej nocy’

Blîven *w korpusie DiaPass*

Opierając się na zdecydowanie mniejszej liczbie przykładów z tekstów z XIII i XIV w. korpusu DiaPass, można stwierdzić, że czasownik *blîven* występuje jedynie bądź głównie w funkcji łącznika (odpowiednio w 100% przypadków dla tekstów z XIII w. oraz w 81% przypadków dla tekstów z XIV w.). Podobnie jak w korpusie ReN, w tekstach korpusu DiaPass z XV w. mamy do czynienia z tą samą częstotliwością użycia *blîven* jako czasownika pełnego i łącznikowego. Nie stwierdzono użycia *blîven* w funkcji czasownika posiłkowego (por. tabela 3).

Tabela 3
Liczba wystąpień czasownika blîven *jako czasownika leksykalnego, łącznikowego i posiłkowego w tekstach z korpusu DiaPass*

Funkcje czasownika	XIII w.	XIV w.	XV w.
czasownik pełny	0	3	3
czasownik łącznikowy	2	13	3
czasownik posiłkowy	0	0	0

Źródło: Opracowanie własne.

Przykłady od 21 do 24 ilustrują użycie *blîven* w funkcji czasownika pełnego (przykład 21) i łącznikowego (przykłady 22–24). We wszystkich przypadkach czasownik wykazuje znaczenie ‘pozostać gdzieś, na jakiś czas kimś/jakimś’.

(21) dat de copman by dem Houe **bliue** (MLG_III_1419_NN_D_SDHK19329)
‘Kupiec pozostaje z kawałkiem ziemi’

(22) dhat schal **bliuen stede** (MLG_II_1269_NN_D_SDHK889)
‘To powinno pozostać niezmienione’

(23) vnde scollen **vse vigende bliuen** (MLG_II_1329_Ringsted_D_SDHK3670)
‘I powinni pozostać naszymi wrogami’

(24) dat id **stande bleiff** (MLG_III_1406_Lund_D_SDHK16775)
‘że pozostanie na swoim miejscu (= stojący)’

Wnioski

Czasownik *blîven* w materiale średnio-dolno-niemieckim miał przede wszystkim status czasownika łącznikowego i pełnego, pojedyncze trafienia czasownika w połączeniu z imiesłowem czasu przeszłego można uznać za jego użycia w funkcji czasownika posiłkowego w stronie biernej. Użycie czasownika w obu korpusach na przestrzeni 300 lat właściwie się nie zmienia (por. tabela 4, w której najwyższe wartości zostały wyróżnione pogrubioną czcionką).

Tabela 4
Czasownik blîven *jako czasownik pełny, łącznikowy, posiłkowy*

Wiek	*blîven* jako		
	czasownik pełny [%]	czasownik łącznikowy [%]	czasownik posiłkowy [%]
		ReN	
XIII w.	38,00	**62,00**	0
XIV w.	34,00	**66,00**	0
XV w.	**49,50**	**49,50**	1
		DiaPass	
XIII w.	0,00	**100,00**	0
XIV w.	19,00	**81,00**	0
XV w.	**50,00**	**50,00**	0

Źródło: Opracowanie własne.

Różnice w częstotliwości użycia czasownika w tekstach z korpusu ReN i korpusu DiaPass, przede wszystkim w XIII w., wynikają w głównej mierze z ich objętości, a co za tym idzie – z liczby trafień czasownika *blîven*. Tylko w przypadku dwóch na łącznie 595 trafień czasownika można uznać czasownik za posiłkowy w konstrukcjach biernych.

Konkluzje

Przeprowadzona na szerokim materiale językowym z okresu 300 lat (łącznie 105 tekstów z różnych dolnoniemieckich obszarów dialektalnych i Skandynawii) analiza potwierdza wniosek Rosenthala (1984), że zmiana *blîven* jako czasownika łącznikowego do *blîven* jako czasownika posiłkowego musiała nastąpić dopiero w językach skandynawskich. Niemniej jednak, dzięki swojej ambiwalentnej akcjonalności, przede wszystkim w znaczeniach ‘pozostać (gdzieś, na jakiś czas) / (w niezmienionym stanie: jakimś, kimś)’ (czasownik duratywny) oraz ‘zostać (jakimś, kimś)’, ‘wejść w jakiś stan i pozostać w zmienionym stanie’ (czasownik ingresywny/inchoatywny) czasownik *blîven* dysponował niewykorzystanym potencjałem przekształcenia w czasownik posiłkowy w konstrukcjach biernych w języku dolnoniemieckim. Kwestie: kontekstu, w jakim czasownik zyskał znaczenie ‘zostać (jakimś, kimś)’, przyczyn niewykorzystania potencjału rozwoju w kierunku czasownika posiłkowego w stronie biernej w języku dolnoniemieckim i powodów odwrotnej sytuacji w językach skandynawskich stanowią niewątpliwie kolejny obszar badań.

Źródła

ReN – *Referenzkorpus Mittelniederdeutsch/Niederrheinisch* (1200–1650): https://www.slm.uni-hamburg.de/ren.html

DiaPass – *Diachrony of passive voice in North Germanic* – korpus duńskich, szwedzkich i dolnoniemieckich anotowanych tekstów stworzony na potrzeby projektu badawczego pt.: „Konstrukcjonalizacja i zmiana konstrukcji. Peryfrastyczna strona bierna w języku duńskim i szwedzkim w ujęciu diachronicznym", finansowanego ze środków NCN, nr umowy 2021/41/B/HS2/00011: http://rjawor.vm.wmi.amu.edu.pl/diapass/

Literatura

Abraham, W. (1990). Die Grammatikalisierung von Auxiliar- und Modalverben. *Beiträge zur Geschichte der Deutschen Sprache und Literatur*, *112*(2), 200–208.

Akmajian, A., Steele, S. M., Wasow, T. (1979). The category AUX in Universal Grammar. *Linguistic Inquiry, 10*, 1–64.

Björkman, E. (1902). Nsv. Blifva. *Språk och stil, 2*, 90–91.

Bolinger, D. (1980). *Wanna* and the gradience of auxiliaries. W: G. Brettschneider, Ch. Lehmann, (red.), *Wege zur Universalienforschung: Sprachwissenschaftliche Beiträge zum 60. Geburtstag von Hansjakob Seller* (s. 292–299). Gunter Narr.

Busch, U. (1960). *Die Seinssätze in der russischen Sprache*. Hain.

Bußmann, H. (1990). *Lexikon der Sprachwissenschaft*. Alfred Kröner Verlag.

Bybee, J. L. (1985). *Morphology: A study of the relation between meaning and form*. John Benjamins.

Coates, J., Leech, G. (1980). The meanings of the modals in Modern British and American English. *York Papers in Linguistics*, *8*, 23–34.

Conrad, R. (red.). (1988). *Lexikon sprachwissenschaftlicher Termini*. VEB Bibliographisches Institut.

Crystal, D. (1980). *A first dictionary of linguistics and phonetics*. Andre Deutsch.

Curme, G. O. (1913). Development of the Progressiv Form in Germanic. *Publications of the Modern Language Association of America*, *28*, 159–187.

Daneš, F. (1976). Semantische Struktur des Verbs und das indirekte Passiv im Tschechischen und Deutschen. W: R. Lötzsch, R. Růžička (red.), *Studia grammatica XII: Satzstruktur und genus verbi* (s. 113–124). Akademie-Verlag.

Darski, J. (2010). *Deutsche Grammatik. Ein völlig neuer Ansatz*. Peter Lang.

Diewald, G. (2002). A model for relevant types of contexts in grammaticalization. W: I. Wischer, G. Diewald (red.), *New Reflections on Grammaticalization* (s. 103–120). Benjamins.

DUDEN (2005). *Die Grammatik. Unentbehrlich für richtiges Deutsch. 7., völlig neu erarbeitete und erweiterte Auflage*. Dudenverlag.

Givon, T. (1979). *On understanding grammar*. Academic Press.

Givon, T. (1984). *Syntax: A functional-typological introduction* (t. 1). John Benjamins.

Hartmann, R. R. K., Stork, F. C. (1972). *Dictionary of language and linguistics*. Applied Sciences Publishers Ltd.

Haspelmath, M. (1990). The grammaticalization of passive morphology. *Study of Language*, *14*(1), 25–72.

Haspelmath, M. (1994). Passive participle across languages. W: B. Fox, P. J. Hopper (red.), *Voice. Form and function* (s. 151–77). John Benjamins Publishing Company.

Havránek, B. (1937). *Genera verbi v slovanskych jazycich*. Nákladem Královské české společnosti nauk.

Heine, B. (1993). *Auxiliaries. Cognitive forces and grammaticalization*. Oxford University Press.

Huddleston, R. D. (1984). *Introduction to the grammar of English*. Cambridge University Press.

Janaš, P. (1976). *Niedersorbische Grammatik*. Domowina.

Keenan, E. L. (1985). Passive in the world's languages. W: T. Shopen (red.), *Language typology and syntactic description* (t. 1: *Clause structure,* s. 243–281). Cambridge University Press.

Köbler, G. (2014). *Mittelniederdeutsches Wörterbuch* (t. 3). Auflage. https://koeblergerhard.de/mndwbhin.html

Kotin, M. L. (2003). *Die werden-Perspektive und die werden-Periphrasen im Deutschen. Historische Entwicklung und Funktionen in der Gegenwartssprache*. Peter Lang Verlag.

Kotin, M. L. (2015). Das Verbum substantivum aus synchroner, diachroner und typologischer Sicht. W: M. L. Kotin, R. J. Whitt (red.), *To be or not to be? The verbum substantivum from synchronic, diachronic and typological perspectives* (s. 18–66). Cambridge Scholars Publishing.

Lasch, A. (1914). *Mittelniederdeutsche Grammatik. Sammlung kurzer Grammatiken germanischer Dialekte IX*. Niemeyer.

Lasch, A., Borchling, C., Cordes, G., Möhn, D., Schröder, I. (red.). (1956–). *Mittelniederdeutsches Handwörterbuch*. Wachholtz.

Leech, G. N., Coates, J. (1980). Semantic indeterminacy and the modals. W: S. Greenbaum, G. Leech, Y. Svartvik (red.), *Studies in English linguistics* (s. 151–177). Longman.

Lewandowski, T. (1973). *Linguistisches Wörterbuch* (t. 1). Heidelberg: Quelle & Meyer.

Lübben, A. (1882). *Mittelniederdeutche Grammatik*. Weigel.

Magnusson, E. R. (1939). *Syntax des Prädikatsverbums im Mittelniederdeutschen von der ältesten Zeit bis zum Anfang des fünfzehnten Jahrhunderts*. C.W.K. Gleerup.

Marchese, L. (1986). *Tense/aspect and the development of auxiliaries in Kru languages*. The Summer Institute of Linguistics.

Markey, T. L. (1969). *The Verbs* varda *and* bliva *in Scandinavian with special emphasis on Swedish*. Almquist & Wiksell.

Nissen, C. A. (1884). *Forsøg til en middelnedertysk Syntax*. I kommission i W. Priors hof-boghandel.

Östman, J.-O. (2018). Constructions as cross-linguistic generalizations over instances. Passive patterns in contact. W: H. C. Boas, S. Höder (red.), *Constructions in contact: Constructional perspectives on contact phenomena in Germanic languages* (s. 181–210). John Benjamins Publishing Company. https://doi.org/10.1075/cal.24.06ost

Pullum, G. K., Wilson, D. (1977). Autonomous syntax and the analysis of auxiliaries. *Language*, *53*, 741–788.

Rosenthal, D. (1984). *Studien zu Syntax und Semantik des Verbs* bleiben. *Unter besonderer Berücksichtigung des Niederdeutschen und Niederländischen*. Acta Universitatis Gothoburgensis.

Sarauw, Ch. (1924). *Niederdeutsche Forschungen II. Die Flexionen der mittelniederdeutschen Sprache*. A. F. Høst.

Šewc-Schuster, H. (1976). *Grammatika hornjo-serbskeje reči* (t. 1–2). Domowina.

Skrzypek, D. (2020). The swedish bli-passive in a diachronic perspective. *Lege Artis. Language yesterday, today, tomorrow 5*(2), 301–334.

Steele, S. M. (1978). The Category AUX as a language universal. W: J. Greenberg (red.), *Universals of Human Language* (t. 3, s. 7–45). Stanford University Press.

Toyota, J. (2008). *Diachronic change in the English passive*. Palagrave Macmillan.

Vennemann, T. (1978). Tempora und Zeitrelationen im Standarddeutschen. *Sprachwissenschaft*, *12*, 234–249.

Weiss, D. (1982). Deutsch-polnische Lehnbeziehungen im Bereich der Passivbildung. W: E. Reißner (red.), *Literatur und Sprachentwicklung in Osteuropa im 20. Jahrhundert. Ausgewählte Beiträge zum 2. Weltkongreß für Sowjet- und Osteuropastudien* (s. 187–218). Akademie-Verlag.

Zifonun, G., Hoffmann, L., Strecker, B. (1997). *Grammatik der deutschen Sprache*. De Gruyter.

Anna Borowy
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UJ
Polska
https://orcid.org/0000-0002-7302-0171
anna.borowy@doctoral.uj.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.14

zgłoszone: 28.10.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 18.12.2024

Starogreckie elementy leksykalne w języku rumuńskim

Ancient Greek lexical elements in the Romanian language

Abstract: The article deals with the analysis of the oldest Greek lexical elements in the Romanian language, more precisely Greek borrowings in Balkan Latin, which has continuations in the Romanian language. Greek borrowings in Balkan Latin should be treated as a different group, as they do not have continuation in other Romance languages. The analysis has focused on words classified by the Romanian researcher H. Mihăescu as oral borrowings from Ancient Greek into Balkan Latin. The article uses the historical-comparative method. The analysis is not limited to the Romanian language only as other Balkan-Romanian languages, as well as regional variants of Italian, are equally important in the study. The presented analysis indicates that Greek elements are deeply rooted not only in the Romanian language but also throughout the whole linguistic area where Balkan Latin was used.

Key words: Romanian, Ancient Greek, Balkan Latin, borrowings

Abstrakt: Artykuł dotyczy analizy najstarszych greckich elementów leksykalnych w języku rumuńskim, a dokładniej zapożyczeń greckich w łacinie bałkańskiej, które pozostawiły kontynuanty w języku rumuńskim. Zapożyczenia greckie do łaciny bałkańskiej stanowią odrębną grupę leksemów, ponieważ nie są kontynuowane w pozostałych językach romańskich. Analizie zostały poddane wyrazy zakwalifikowane przez rumuńskiego badacza Haralambie Mihăescu za zapożyczenia ustne z języka starogreckiego do łaciny. W artykule wykorzystano metodę historyczno-porównawczą. Analiza nie ogranicza się tylko do języka rumuńskiego, równie ważne w badaniu były bowiem pozostałe języki bałkanoromańskie, a także warianty regionalne języka włoskiego. Przedstawiona analiza wskazuje na to, że elementy greckie są mocno zakorzenione nie tylko w języku rumuńskim, lecz także w mowie osób zamieszkujących obszar językowy, gdzie używano łaciny bałkańskiej.

Słowa klucze: język rumuński, język grecki, łacina bałkańska, zapożyczenia

Język rumuński charakteryzuje się bogactwem leksemów obcego pochodzenia. Wśród zapożyczonych elementów leksykalnych wyróżnia się w nim słowiańskie, węgierskie, tureckie, greckie, włoskie, niemieckie czy angielskie. Statystyki dotyczące analizy ilościowej wyrazów zapożyczonych w języku rumuńskim mogą sugerować, że język grecki nie wywarł dużego wpływu na język rumuński. Według obliczeń Kima Schultego leksemy greckie stanowią zaledwie 1,9% słownictwa rumuńskiego, a np. wyrazy pochodzenia słowiańskiego –

aż 8,4% (Schulte, 2009, s. 239). Tym niemniej, zapożyczenia greckie są grupą zróżnicowaną i niejednorodną. Język grecki wpływał na język rumuński najdłużej spośród pozostałych wymienionych języków, o czym świadczą widoczne w języku rumuńskim pożyczki leksykalne z języka starogreckiego, z greki bizantyńskiej i z języka nowogreckiego.

Pod względem chronologicznym badacze dzielą pożyczki greckie w języku rumuńskim na następujące grupy:

- starogreckie;
- średniogreckie;
- nowogreckie.

Wyróżnienie elementów starogreckich jako pożyczek w języku rumuńskim może wydawać się kontrowersyjne, ponieważ z pewnością nie istniał kontakt językowy starogrecko-rumuński ze względu na fakt, że pierwsze poświadczenia języka rumuńskiego przypadają na XVI w. Za starogreckie pożyczki w języku rumuńskim uważane są wyrazy, które z języka starogreckiego przeszły tylko do łaciny bałkańskiej i mają kontynuanty w języku rumuńskim (Mihăescu, 1966, s. 45). Leksemy pochodzenia greckiego w łacinie, które rozwinęły się w większości języków romańskich (lub nawet we wszystkich), uważa się za kontynuanty łacińskie i nazywa się również wyrazami panromańskimi. Za przykład takich leksemów mogą posłużyć *înger* ‘anioł’ czy *braț* ‘ramię’ – mają one kontynuanty w pozostałych językach romańskich, np. wł. *angelo* ‘ts.’, *braccio* ‘ts.’. Greckie zapożyczenia leksykalne, podobnie jak zapożyczenia innego pochodzenia, zwykło się dzielić także na pośrednie i bezpośrednie. Te ostatnie są wynikiem kontaktów językowych bezpośrednich między dwoma językami, np. ngr. *αερίζω* ‘wietrzyć’ → rum. *a aerisi* ‘ts.’. Za pożyczki pośrednie uznaje się natomiast takie, które do języka dawcy (w tym przypadku do języka rumuńskiego) trafiły poprzez pośrednictwo innego języka, np. sgr. *ὄπιον* ‘opium’ → arab. *afyūn* ‘ts.’ → turc. *afyon* ‘ts.’ → ngr. *αφιόνι* n. ‘ts.’ → rum.; arm. *afioni* ‘ts’.

Elementy starogreckie w języku rumuńskim można podzielić na trzy typy:

- zapożyczenia z greki do łaciny[1], np. sgr. *ἄγγελος* ‘posłaniec’, w tekstach chrześcijańskich ‘anioł’ → łac. *angelus* ‘anioł’ > rum. *înger* ‘ts.’;
- zapożyczenia z greki do łaciny bałkańskiej[2], np. sgr. *φρίκη* ‘drżenie ze strachu’ → łac. bałk. **frica* ‘strach’ > rum. *fricǎ* ‘ts.’;
- neologizmy[3], np. rum. *ighemon* ‘dostojnik kościelny’ zastąpione słowem *hegemon* ‘hegemon’ utworzonym na bazie sgr. *ἡγεμών* ‘przewodnik, dowódca, monarcha’.

Przedmiotem mojej analizy są zapożyczenia greckie, które do łaciny bałkańskiej dotarły prawdopodobnie drogą ustną i mają kontynuanty w języku rumuńskim. Haralambie Mihăescu, autor pracy na temat wpływów greckich na język rumuński do XV w., uznał, że w języku rumuńskim istnieje jedenaście takich leksemów. Są to kolejno: 1) *broatec* ‘żaba’, 2) *ciumă* ‘zaraza, mór’ dawniej ‘opuchlizna’, 3) *fricǎ* ‘strach’, 4) *jur* ‘wokół’, 5) *mic* ‘mały’, 6) *plai* ‘hala, niezalesiona przestrzeń w górach, ścieżka górska’, 7) *proaspăt* ‘świeży’, 8) *spân* ‘bez zarostu, bez brody’, 9) *stup* ‘barć’, 10) *stur* ‘sopel’, 11) *trufă* ‘pycha’.

[1] Są to zapożyczenia, które trafiły do języka łacińskiego literackiego.

[2] Są to zapożyczenia greckie, które trafiły bezpośrednio do łaciny bałkańskiej; te leksemy są charakterystyczne dla łaciny bałkańskiej i zazwyczaj nie mają kontynuantów w pozostałych językach romańskich.

[3] Utworzone na bazie starogreckich leksemów.

W dalszej części artykułu przedstawiam analizę tych leksemów. Wyrazy zostały uporządkowane alfabetycznie i opatrzone komentarzem. Poprzedza je wykaz niezbędnych skrótów.

Niektóre z wymienionych leksemów mają kontynuanty nie tylko w języku rumuńskim, lecz także w pozostałych językach bałkanoromańskich. W językoznawstwie rumuńskim funkcjonuje tradycyjny podział języka rumuńskiego na cztery dialekty: arumuński, dakorumuński, istrorumuński i meglenorumuński. Jest on oparty na założeniu, że niegdyś jednolity język nazywany po rumuńsku *româna comună*, czyli ‘rumuński wspólny’, dzielił się na wyszczególnione dialekty. Współcześni badacze, w tym polski rumunista Tomasz Klimkowski, przychylają się do opinii, że w dzisiejszych czasach należy te etnolekty bałkanoromańskie traktować jako odrębne języki[4]. Klimkowski (2021) zaproponował nowe nazwy dla tych języków:

- rumuński rum. *daco-română*;
- armuński i remeński rum. *aromână, macedoromână*;
- właski (megleński) rum. *meglenoromână*;
- właski i żejański rum. *istroromână* (s. 390).

Są to nazwy oparte na endoetnonimach, którymi posługują się użytkownicy wymienionych języków w stosunku do siebie samych. Na zamieszczonej poniżej mapie zaznaczono obszary, które zamieszkują użytkownicy języków bałkanoromańskich (rys. 1).

Rysunek 1
Obszary zamieszkiwane przez użytkownikow języków bałkanoromańskich



Adnotacja. Źródło: S. Manoliu – Operă proprie; Domeniu public, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=11142852

[4] Więcej na ten temat: Klimkowski, 2021, s. 363–394.

Wykaz skrótów:
abruz. – abruzyjski
adi. – *adiectivum*
alb. – albański
arab. – arabski
arm. – armuński
att. – attycki
beoc. – beocki
bałk. – bałkański
dor. – dorycki
f. – *femininum*
friul. – friulski
hiszp. – hiszpański
joń. – joński
kalabr. – kalabryjski
lit. – literacki
łac. – łacina, łaciński
m. – *masculinum*
n. – *neutrum*
ngr. – nowogrecki
pl. – *pluralis*
port. – portugalski
prawoł. – prawołoski
s. – *substantivum*
sgr. – starogrecki
srb.-chorw. – serbo-chorwacki
srum. – starorumuński
syc. – sycylijski
śgr. – średniogrecki
wł. – włoski
włmegl. – właski megleński
włżej. – właski i żejański

broască s. f., ‘żaba’[5], 1883, sgr. joń. **βρόσικος* → łac. bałk. **brosca* > rum. *broască*; arm. *broască* ‘żółw’ (DAMV, s. 149; DDAGE, s. 284), *broascã* ‘ts.’ (DALA, s. 207) *jabâ – jabâ easti broascâ râioasă* ‘*jabâ* to ropucha zielona’ (DAMV, s. 149); włmegl. *broască* ‘żółw’ (Capidan, 1928, s. 45); derywaty: *broscar* ‘żabojad’, *broscaritã* ‘rdestnica pływająca’, *broştean* ‘żabka’, *broştesc* ‘żabi’, *broştet* ‘nagromadzenie żab, duża grupa dzieci’, *broştic* ‘gatunek żaby’, *broştimie* ‘nagromadzenie żab’[6].

Leksem *broască* nie wystepuje na liście Mihăescu, która jest przedmiotem analizy, ale ze względu na jego podobieństwo do leskemu *broatec* i prawdopodobne pochodzenie z różnych wariantów greckiego leksemu oznaczającego ‘żabę’ postanowiłam dodać go do analizy.

Wyraz *broască* wyprowadzano z różnych łacińskich form, np. łac. **brosca* (Candrea 1935–1936, s. 67; MDA, s. 246;), **broscus* (Meyer-Lübke, 1935, s. 119; Vătăşescu, 1997, s. 219) lub *brōscus* (Çabej, 1977, s. 517) lub czy *bruscus*. Z wymienianych propozycji najmniej prawdopodobnym etymonem jest *bruscus*, ponieważ /u/ nie przechodzi w romańszczyźnie bałkańskiej w /o/, które daje w pewnych kontekstach dyftong /oa/ (Dimitrescu, 1967, s. 46–47; Rosetti, 1968, s. 111). Podstawą rumuńskiego wyrazu była forma łacińska, która prawdopodobnie pochodzi z wyrazu greckiego w dialekcie jońskim **βρόσικος*, co tłumaczy obecność fonemu /s/ zamiast /t/ lub /th/[7] (Densusianu, 1902, s. 200; Diculescu, 1924–1925, s. 421). Wyraz grecki trafił do łaciny jeszcze przed etapem uszczelinowienia /b/ do /ʋ/, czyli przed

[5] Złożenie *broască-ţestoasă* skracane do samego *ţestoasă* ma znaczenie ‘żółw’, a sam leksem *broască* oznacza również ‘opuncję’, ‘zamek w drzwiach’ i ‘śrubokręt’. W niniejszej analizie każdorazowo odnoszę się do znaczenia ‘żaba’.

[6] W języku włżej. *jåba* ‘żaba’ (DDI II, s. 320–321), *jaba* ‘ts.’ (Frăţilă, 2016, s. 324), jest to zapożyczenie z języków słowiańskich, które usunęło pierwotny termin odziedziczony po łacinie bałkańskiej (Budziszewska, 1991, s. 21–22).

[7] Dla porównania attycka forma to *βάτραχος*.

IV w. n.e. Podobny leksem istnieje w języku albańskim *breshkë*, dial. *breçkë* ‘żółw’ (AED, s. 36; Meyer, 1891, s. 47; Newmark, 1999, s. 99; Vătășescu, 1997, s. 219)[8] i w kalabryjskim leksemie *vrosacu* ‘żaba’ (Densusianu, 1902, s. 200; Diculescu, 1924–1925, s. 421), a także w odmianach języka używanych w Weronie i Trydencie *rosco* ‘żaba’ (REW, s. 119). Alexandru Ciorănescu zwraca uwagę także na podobieństwo do włoskiego *rospo* ‘ropucha’ i używanego w Mediolanie i Arezzo *brosco* ‘ts.’ (DER, s. 116). Niektóre słowniki włoskie podają, że wyraz *rospo* ma nieznane pochodzenie (VAE, s. 844) lub jest onomatopeją (DEDLI IV, s. 1107; DEI V, s. 3286), ale istnieją też prace leksykograficzne, których autorzy nie wykluczają wspólnego – włoskiego i rumuńskiego – pochodzenia leksemu włoskiego i rumuńskiego (AAEI, s. 365; DEDLI IV, s. 1107; DEI V, s. 3268; GDDLI XVII, s. 110). Wyraz rumuński powrócił do języka greckiego, dając formę ngr. *μπράσκα* ‘ropucha szara’ (DER, s. 116; Meyer-Lübke, 1891, s. 47), jest więc przykładem zapożyczenia zwrotnego.

> ***broatec*** s. m., ‘rzekotka drzewna, zielona żabka’, 1704, sgr. joń., dor. *βρόταχος* (Shipp 1979, s. 140–141) → łac. bałk. **broticus* > rum. *broatec*; wariant *broatăc*; arm., włmgl. *broatic* ‘ts.’ (DALA, s. 207; DDAGE, s. 285; Capidan, 1928, s. 45), arm. *broaticu – broaticu tutu broască easti!* ‘rzekotka drzewna to też żaba!’ (DAMV, s. 150), włmegl. *broatək* (Dahmen i Kramer, 2006, s. 225)[9].

Oddanie fonemu zapisywanego po grecku przez użycie litery β jako [b] (/b/) w języku rumuńskim świadczy o tym, że leksem trafił do łaciny dunajskiej przed IV w. n.e., ponieważ w tym czasie litera grecka β notowała jeszcze fonem /b/[10]. Według niektórych badaczy widoczne w regionalnym wariancie kalabryjskim języka włoskiego formy *vrotiku* ‘żaba’, *vrutaku* ‘ts.’ czy *vrotaku* ‘ts.’ z Reggio nell’Emilia w północnych Włoszech to słowa, które z języka greckiego trafiły do łaciny używanej w tamtych regionach później, niż pojawiły się w łacinie bałkańskiej (Frățilă, 2000, s. 144; Mihăescu, 1966, s. 59), prawdopodobnie ze względu na zmiany fonetyczne. Inne propozycje łączą wyraz rumuński z sycylijskim *vrotacu* (Densusianu, 1902, s. 200; Diculescu, 1924–1925, s. 420) i kalabryjskim *vrotiku*, *vratiku* (REW, 1935, s. 119). Powszechny rozwój nagłosowego /b/ do /v/ na południu Włoch (Rohlfs, 1966, s. 194) może sugerować, że zmiana /b/ do /v/ w przypadku form kalabryjskich i sycylijskich była procesem niezależnym od zmian następujących w grece, a zatem można te leksemy datować na pochodzące sprzed IV w. n.e. Za tym rozwiązaniem przemawiają również inne kontynuanty w kalabryjskim, np. *vutracchiu* ‘żaba’, *vurracchia*, ‘ts.’, *votracusu* ‘blady człowiek z wzdętym brzuchem’ (Dorsa, 1876, s. 38). U podstaw rumuńskiego wyrazu stoi forma łacińska, która prawdopodobnie została zapożyczona z jońskiego *βρόταχος* (Diculescu, 1924–1925, s. 420). Zapożyczenie greckie być może dało formę **broticus* w łacinie bałkańskiej (Fischer, 1985, s. 143). Podobny wyraz w albańskim *bretk* f. ‘żaba’ (AED, s. 36) może mieć to samo pochodzenie (Vătășescu, 1997, s. 219), a forma *bretk* ‘żaba’, *bretëk*

[8] Język albański poświadcza też oczekiwaną formę męską: *breshk* m. ‘samiec żółwia / male turtle’ (Newmark, 1999, s. 99).

[9] W języku włżej. *žaba* (Filipi, 2008, s. 433), zapożyczenie z języków słowiańskich (Budziszewska, 1991, s. 21–22).

[10] Wraz z rozwojem języka greckiego litera β zaczęła notować fonem /v/

m.‘samiec żaby’, zwłaszcza ‘rzekotka drzewna, *Hyla arborea* L.’ (Newmark, 1999, s. 97) jest, zdaniem Wolfganga Dahmena i Johannesa Kramera, pożyczką rumuńską lub grecką (AED, s. 36; Dahmen i Kramer 2006, s. 225). Leksem pojawia się w językach bałkanoromańskich na północ i na południe od Dunaju oraz w języku albańskim, był więc prawdopodobnie używany w łacinie bałkańskiej, do której trafił z greki. W języku właskim i żejańskim pożyczka słowiańska[11] *žaba* mogła pojawić się później i wyprzeć wcześniejszą formę, choć z powodu braku źródeł nie można tego jednoznacznie stwierdzić.

> ***ciumă*** s. f., ‘dżuma, mór, zaraza, postrach, plaga, bieda’, dawniej ‘opuchlizna, nabrzmiałość’ (Manoli, 2007, s. 83), 1705, sgr. *κῦμα* ‘fala, płód, kiełek’ → (łac. lit.), łac. bałk. *cyma* ‘liście, pędy wiosenne’ > rum. *ciumă* ‘opuchlizna’; arm. *kimă* ‘ts.’ (DDAGE, s. 709), arm., włmgl. *tsumă* ‘ts.’ (Diculescu, 1924–1925, s. 477), arm. *giumcã* ‘nabrzmiałość’ (DALA, s. 503)[12].

Drogę zapożyczenia zazwyczaj przedstawia się z sgr. *κῦμα* ‘fala’ > łac. *cyma* ‘liście, pędy wiosenne’ > rum. *ciumă* ‘dżuma’ (DER, s. 207; Frățilă, 2000, s. 145), redaktorzy MDA proponują drogę: łac. > rum. (MDA I,s. 422) i pomijają wcześniejszy etap zapożyczenia z greki do łaciny. Rzeczownik grecki *κῦμα* ‘fala, płód, młody kiełek’ jest derywatem od czasownika *κύειν* ‘być w ciąży’ (Dahmen i Kramer, 2006, s. 228). Zapożyczenie greckie w łacinie *cyma* ma znaczenia ‘pęd, latorośl’, ‘szparag’, ‘szczyt drzewa’, a później ‘szczyt’. W języku włoskim zachowało się znaczenie związane z roślinnością, ponieważ włoska *cima* to nie tylko ‘wzniesienie, wzgórze’, lecz również część roślin z rodziny kapustowatych, np. *cime di broccoli* ‘różyczki brokułu’, *cime di rapa* ‘różyczki rzepy brokułowej’ (GDDLI III, s. 142). Zapożyczenie do łaciny bałkańskiej musiało nastąpić niezależnie od łaciny literackiej, na co wskazuje rozwój fonetyczny z greckiego *υ*[13] oddawanego prawdopodobnie jako /y:/ w starannej wymowie i /ju/ w wymowie potocznej (Dahmen i Kramer, 2006, s. 226). Wyraz w łacinie bałkańskiej przeszedł od znaczenia ‘nabrzmiałość’ przez ‘choroba, która charakteryzuje się nabrzmiałością, opuchlizną’ do ‘zaraza’ (Dahmen i Kramer, 2006, s. 226; Diculescu, 1924–1925, s. 478). Zapożyczenie greckie w języku łacińskim było używane zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie obszaru romańskojęzycznego, na co wskazują podobne wyrazy w językach włoskim, hiszpańskim, portugalskim (*cima*) i francuskim (*cime*) – wszystkie w znaczeniu ‘wierzchołek, szczyt’. W języku prawołoskim leksem rozwinął się z formy łaciny bałkańskiej, charakteryzującej się zmienioną, odmienną niż w łacinie zachodniej, postacią fonetyczną. Wszystkie te leksemy, zarówno grecki, jak i zachodnio- i wschodnioromańskie, łączą się semantycznie, a spoiwem znaczeniowym jest ‘wybrzuszenie, nabrzmiałość’. Kontynuant tego leksemu istnieje również w języku albańskim *qime* f. ‘włosy, szczecina’ (AED, s. 361), także ‘choroba bydła / disease of livestock’ (Newmark, 1999, s. 717).

---

[11] Prawdopodobnie źródłem tej pożyczki jest język chorwacki, ponieważ na terenie Chorwacji mieszka ludność wołoska posługująca się językiem właskim i żejańskim.

[12] W języku armuńskim w znaczeniu ‘zaraza’ występuje leksem innego pochodzenia *pãnuclji/ pãnuclje* (DALA, s. 800), *pushclji/pushclje* ‘ts.’ (DALA, s. 871).

[13] Ipsylon notował fonem /u/, a później /y/, natomiast w języku nowogreckim służy do zapisu fonemu /i/.

fricǎ s. f., ‘strach, lęk, trwoga’, 1673, sgr. *φρίκη* ‘dreszcz, drżenie z lęku, strach’ → łac. bałk. **frica* ‘strach’ > rum. *fricǎ* ‘ts.’; arm., włmegl., *fricǎ* ‘ts.’, włżej. *fricę* ‘ts.’, por. alb. *frikë* ‘ts.’ (Geagea, 1931, s. 215), arm., włmegl., włżej. *fricǎ* ‘ts.’ (DER, s. 341), arm., włmegl., *fricǎ* ‘ts.’, włżej. *frica/fricę* ‘ts.’ (DDI 2, s. 180; Klimkowski, 2012b, s. 20), arm. *fricã* ‘ts.’ (DALA, s. 465), włżej. *frikę* ‘ts.’ (Coteanu, 1957, s. 21), *frica* ‘ts.’ (Frățilă, 2016, s. 318); derywaty w rumuńskim: *fricos* ‘bojaźliwy’, *a înfrica* ‘przestraszyć’, *a înfricoșa* ‘ts.’. W armuńskim występuje też forma *me fricu* ‘boję się’, a w dialektach południowych armuńskiego – *(n)fricusescu* ‘ts.’ (Geagea, 1931, s. 351–352); derywaty w armuńskim: *fricuit* ‘wystraszony’, *fricuiri/fricuire* ‘wystraszyć się’ (DALA, s. 465), *fricurie* ‘straszenie’ (DDAGE, s. 561), *nfricușeat* ‘wystraszony’ (DDAGE, s. 876).

Christea Geagea (1931) uważa, że to jedyny leksem greckiego pochodzenia, który występuje we wszystkich językach bałkanoromańskich (s. 215), natomiast Klimkowski (2012b) podaje dwa takie wyrazy, *fricǎ* ‘strach’ i *mic* ‘mały’ (s. 20). Według Ciorănescu wyraz *fricǎ* trafił do języka rumuńskiego bezpośrednio z greki bizantyńskiej (DER, s. 341), taką samą drogę pożyczki przedstawili wiele lat wcześniej badacze rumuńscy Ovid Densusianu (1902, s. 357) i George Murnu (1894, s. 27). W MDA podaje się, że etymologia jest niepewna, por. ngr. *φρίκη* (MDA I, s. 943). Mihăescu (1966) wpisuje ten wyraz do grupy leksemów zapożyczonych z greki mówionej do łaciny bałkańskiej (s. 59, 185). Za interpretacją Mihăescu przemawia obecność tego wyrazu we wszystkich językach bałkanoromańskich. Ich poświadczenie we wszystkich etnolektach może dowodzić tego, że leksem został zapożyczony jeszcze do języka prawołoskiego, zanim ten rozpadł się na cztery odrębne języki: rumuński, właski i żejański, armuński i właski megleński. W języku rumuńskim pierwsze użycie tego wyrazu w piśmie datowane jest na 1673 r. w tekście *Psaltirea în versuri*, a zatem w epoce starorumuńskiej. Zarówno w języku rumuńskim, jak i w armuńskim pożyczka dała podstawę wielu derywatom, co świadczy o jej dobrym zadomowieniu. W języku albańskim słowo *frikë* f. (‘fear, fright, anxiety’; Newmark, 1999, s. 234) ma takie samo znaczenie, i choć w słowniku etymologicznym języka albańskiego *frikë* jest wyprowadzane z nowogreckiego (Meyer, 1891, s. 111), to inni autorzy przychylają się raczej do jego starożytnego pochodzenia (Dahmen i Kramer, 2006, s. 233; Geagea, 1931, s. 215). Drogę wyrazu *fricǎ* należałoby odtworzyć następująco: sgr. > łac. bałk. > rum., arm., włmeg., włżej., alb. Za przejściem przez pośrednictwo łaciny bałkańskiej przemawia fakt, że leksem ten jest widoczny w językach zarówno na północ, jak i na południe od Dunaju, co więcej – zachował się również w właskim i żejańskim, które praktycznie nie miały kontaktu z językiem greckim od momentu wydzielenia się języków bałkanoromańskich z prawołoskiego.

jur s. n., ‘otoczenie, okolica’, 1866, sgr. *γῦρος* ‘koło, okrąg’ → łac. bałk. **giurus* ‘okrąg’ > rum. *jur* ‘ts.’, arm. *ğur* ‘ts.’, włmegl. *zur* ‘ts.’ (ILR I, s. 473), arm. *ǧur* ‘okrąg’ (DDAGE, s. 626), włmegl. *jur* ‘ts.’ (Capidan, 1928, s. 233), *zur* ‘ts.’ (Capidan, 1928, s. 340).

Wilhelm Meyer-Lübke dla rumuńskiego *jur* podaje łaciński etymon **giurus*, a dla wyrazów w językach włoskim, hiszpańskim portugalskim i prowansalskim – **gyrus* (REW, s. 335). Takie rozwiązanie tłumaczy istnienie w języku rumuńskim samogłoski /u/, por. srum. *giur*, która nie występuje w innych językach romańskich, np. wł. *giro* w znaczeniu ‘obrót, obchód’, hiszp. *giro* ‘obrót, zakręt’, port. *giro* ‘ts.’. Za etymonem **giurus* opowiadał się też Densusianu (1902, s. 80). Inaczej rozwój tego leksemu interpretowany jest w słowniku MDA, gdzie zaproponowano rozwój z łac. *gyrus* > rum., *jur*, pominięto element grecki (MDA I, s. 1294). Wątpliwość w tym wypadku budzi nie samo pominięcie ostatecznego etymonu, gdyż w MDA zazwyczaj przywołany jest etymon bezpośredni, a podanie formy *gyrus* zamiast **giurus*, ponieważ proponowana w MDA forma nie jest przekonująca ze względów fonetycznych. Środowisko naukowe Akademii Rumuńskiej sugeruje, że nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy *jur* jest leksemem zapożyczonym z greki bizantyńskiej, czy jest odziedziczony z łaciny (ILR I, s. 473). Ciorănescu przyjmuje podobne stanowisko, jego zdaniem nie istnieje satysfakcjonujące wyjaśnienie dla przejścia samogłosek z *gyrus* w *giur*, przyjęcie zaś, że rumuński leksem jest efektem procesu zapożyczania z greki bizantyńskiej, również budzi wątpliwości ze względu na nietypowy rozwój *γυ* /gi/ w /ʒ/ (DER, s. 450). Przychylam się do interpretacji, że na terenie Bałkanów grecki fonem notowany przez użycie ipsylonu był oddawany w mowie starannej jako /y/, w wymowie potocznej zaś – jako /iu/ (Dahmen i Kramer, 2006, s. 225; Diculescu, 1924–1925, s. 395, 428), co daje rumuńską postać *giur* i inne formy romańskie.

> ***mic*** adi., ‘mały’, 1550–1600, (sgr. *μικρός*) ‘mały’, sgr. joń., att., dor., beoc., *μικκός* ‘ts.’ (Shipp, 1979, s. 388–389) → łac. bałk. **miccus* ‘ts.’ > **micus* ‘ts.’ > rum. *mic* ‘ts.’, włżej., *mic*, *mică* ‘ts.’ (Maiorescu, 1900, s. 112); *mic*, *micu*, *mica* ‘ts.’ (DDI 3, s. 123); arm. *ńik* ‘ts.’, włżej. *mik* ‘ts.’ (Densusianu, 1902, s. 201); arm. *ńic*, *mic* ‘ts.’, włmegl., włżej. *mic* ‘ts.’ (DER, s. 505), włmegl., włżej. *mic* ‘ts.’, arm. *njic* ‘ts.’ (Klimkowski, 2012b, s. 20), arm. *njic* ‘ts.’ (DALA, s, 746); derywaty: *micşor* ‘malutki’, *a micşora* ‘zmniejszać’, *micuşor* ‘malutki’, *micuţ* ‘malutki.

Według Ciorănescu wyraz ten jest formacją ekspresywną, a obie proponowane przez niego etymologie z **miccus* i *mīca* wywodzą się z tego samego ekspresywnego źródła. Klimkowski uznaje ten wyraz za jeden z dwóch najstarszych grecyzmów w języku rumuńskim, które pojawiły się jeszcze w prawołoskim, tzn. przed rozbiciem romańszczyzny bałkańskiej na cztery odrębne etnolekty. MDA podaje rozwój łac. *miccus* > rum. *mic*. (MDA II, s. 1), nie uwzględnia etapu zapożyczenia z języka starogreckiego do łaciny bałkańskiej. Sextil Puşcariu wyprowadza przymiotnik *mic* z łac. **miccus* > **micus*, który miałby pochodzić z sgr. *μικός* (EWDRS, s. 92). Meyer-Lübke zaznacza, że rum. *mic* ‘mały’, kalabr. *mikku* ‘ts.’, syc. *niku* ‘ts.’ i abruzz. *níkule* ‘ts.’ mogą pochodzić ze wspólnego źródła. Wspólnego źródła nie mają jednak dwa rumuńskie wyrazy: *mic* ‘mały’ i *mică* ‘cząstka, okruch’, ponieważ ten drugi można z dużym prawdopodobieństwem wyprowadzić z łac. *mīca* ‘cząstka, odrobina, ziarnko, okruch’; dał on początek wyrazowi *nimic* ‘nic’, a pojawia się w takich wyrażeniach, jak *întro mică de ceas* ‘w krótkim czasie’ (Candrea, 1932–1933, s. 384). Sam wyraz *mic* jest bardzo wcześnie poświadczony, występuje w słowiańskich i łacińskojęzycznych

dokumentach już od XIII w.[14], gdzie był używany jako przydomek (Coteanu, 1981, s. 65). Wyprowadzenie łacińskiej formy bałkańskiej z *μικκός* jest przekonujące, ponieważ taka forma występuje w dialektach attycko-jońskich, doryckich i eolskich (LSJ, s. 1132–1133; Shipp, 1979, s. 388–389), a na terenach dzisiejszej Rumunii odkryto kolonie założone przez Miletyjczyków (Demel, 1986, s. 33).

> ***plai*** s. n., 'ścieżka górska, hala, płaj', XVII w., we wcześniejszych tekstach poświadczony jako toponim (Ţâra, 2019, s. 411), sgr. *πλάγιος* adj. 'ukośny, poprzeczny' → łac. bałk. **plaium* 'ścieżka górska' > rum. *plai* 'ścieżka górska, niezalesiona przestrzeń w górach'; arm. *plaĭŭ* 'ts.' (DDAGE, s. 992), arm. *plai* 'ts.' (DALA, s. 833; DER, s. 606), derywaty: *plăieş* 'strażnik granic, mieszkaniec terenów przygranicznych').

Redaktorzy MDA proponują drogę z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego do rumuńskiego (MDA II, s. 403). Wiele lat wcześniej również Alexandre Cihac (1879) uznał ten leksem za pożyczkę słowiańską, na podstawie porównania z pol. *płaj* i błg. *planinŭ*, srb.-chorw. *planina* (s. 260). Ciorănescu podaje jako możliwość pożyczkę grecką przez medium łacińskie, za pośrednictwem formy łac. **plagium*, ale przywołuje także interpretację, według której możliwa jest pożyczka albańska do języka rumuńskiego, *plaië* do *plai* (DER, s. 606). Constantin Diculescu (1924–1925) wywodzi wyraz rumuński z języka greckiego i zwraca uwagę na podobieństwo z włoskim *spiaggia* 'plaża' (s. 491). Na podobieństwa między językami romańskimi zwrócił uwagę też Meyer-Lübke (REW, s. 545). Najbardziej przekonującą etymologię zaproponowali Dahmen i Kramer (2006), założyli bowiem dla łaciny bałkańskiej formę **plaium*, która tłumaczy fonetyczny rozwój do rumuńskiego *plai* (s. 221). Wskazówkę dla właściwej interpretacji może dawać w tym przypadku semantyka. W najstarszych tekstach rumuńskich *plai* oznacza 'wąską i stromą ścieżkę górską' (Ţâra, 2019, s. 411), co łatwiej można połączyć ze znaczeniem greckiego etymonu. Sam leksem rumuński prawdopodobnie jest bardzo stary, a można tak wnioskować na podstawie istnienia toponimów oraz ekwiwalentów w języku armuńskim.

> ***proaspăt*** adi., 'świeży', XVII w., sgr. *πρόσφατος* 'świeży, świeżo zabity' → prawoł. **prospatus* 'świeży' > rum. *proaspăt* 'ts.'; arm., włżej. *proaspit* 'ts.' (DER, s. 639), arm. *proaspit* 'ts.' i derywaty *pruspiturã* 'świeża rzecz', *mpruspitedz* 'odnawiam, odświeżam' (DALA, s. 855), arm. *proaspăt*, włmegl. *proaspăt* (Capidan, 1928, s. 326; Geagea, 1931, s. 215); derywaty rumuńskie: *prospătura* 'świeże jedzenie; osoba, która niedawno zdobyła tytuł szlachecki', *a împrospta* 'odświeżać', *prospeţimie* 'świeżość'.

MDA w tym wypadku przedstawia propozycję etymonu greckiego *πρόσφατος*, obok formy *proaspăt* podaje też współczesne warianty *prospâd*, *prosped*, *prospet* (MDA II, s. 555). Vasile Frăţilă (2000) uznaje wyraz *proaspăt* za pożyczkę pośrednią, sgr. *πρόσφατος* do łac. **prospatus* lub **prospitus* i dalej do rum. *proaspăt*, arm., wlmegl. *proaspit* (s. 145). We

[14] Pierwszy tekst w języku rumuńskim (*Scisoarea lui Neacşu*) pochodzi z 1521 r.

właskim i żejańskim istnieje forma *frisc*, *friscă*, np. *iarbă friscă* = rum. *iarbă verde de curent crescută* ‘świeża trawa, która dopiero co wyrosła’ (Maiorescu, 1900, s. 106) i *frişki* (Frăţilă, 2016, s. 318), por. wł. *fresco* i friul. *fresc* (Erat, 2008, s. 218). Nie można wykluczyć, że w tym etnolekcie słowo pochodzenia greckiego zostało zastąpione pożyczką. Zarówno w języku rumuńskim, jak i w języku armuńskim leksem wytworzył wiele derywatów, co świadczy o dobrym zakorzenieniu zapożyczenia w języku biorcy. Podobny wyraz występuje również we właskim megleńskim. Jedynym etnolektem bałkanoromańskim bez odpowiednika dla *proaspăt* jest właski i żejański, należy jednak pamiętaćo tym, że to najpóźniej poświadczony i też najbardziej oddalony od greckiego język wołoski. Biorąc pod uwagę te argumenty, przyjmuję za najbardziej prawdopodobną drogę przenikania wyrazu z języka greckiego do prawołoskiego jeszcze przed etapem rozbicia wspólnoty bałkanoromańskiej na cztery odrębne etnolekty.

> ***spân*** adi. ‘bez zarostu, bez brody’, ~1700, sgr. *σπανός*. ‘rzadki, skąpy’ > ‘pozbawiony brody’ (Shipp, 1979, s. 509) → łac. bałk. **spanus* ‘ts.; > rum. *spân* ‘mężczyzna bez zarostu, arm. *spân* np. *loc spân* ‘miejsce nieporośnięte trawą’ (Geagea, 1931, s. 408), *spăn* ‘mężczyzna bez brody’ (DALA, s. 959).

Jak uważa Geagea (1931), w języku rumuńskim *spân* pochodzi z śgr. *σπανός* (s. 408). Ciorănescu sceptycznie odnosi się do łacińskiego pośrednictwa w procesie zapożyczenia, ponieważ w regionalnych wariantach kalabryjskim i sycylijskim *spanu* uważa się za pożyczkę bezpośrednią (DER, s. 736). Densusianu zaś (1902) proponuje etymologię łacińską z *spanus*, co rozwinęło się również w sycylijskim *spanu* (s. 202). Przesunięcie semantyczne od ‘rzadki’ do ‘mający skąpą brodę, pozbawiony brody’ nastąpiło jeszcze na gruncie języka greckiego (PGL, s. 1297). Leksykon Sophoclesa zawiera rózróżnienie nawet leksemów *σπανιός* ‘rzadki, skąpy’ i *σπανός* ‘mający z natury rzadką brodę’ (Sophocles, s. 1028). Oprócz podstawowego znaczenia ‘mężczyzna z rzadką brodą’ w języku armuńskim wykształciło się znaczenie ‘miejsce nieporośnięte trawą’, w rumuńskim zaś wyróżnia się też znaczenie ‘bezpłodna kobieta’, a w sycylijskim i kalabryjskim – ‘kobieta z brodą’. Ze względu na liczne poświadczenia w języku rumuńskim, armuńskim, a także w regionalnych wariantach języka włoskiego, przychylam się do opinii, że leksem grecki *σπανός* przedostał się do łaciny bałkańskiej (stąd kontynuanty w języku rumuńskim), ale prawdopodobnie także na inne tereny Cesarstwa Rzymskiego, co tłumaczyłoby poświadczenia w regionalnych wariantach języka na południu Włoch.

> ***stup*** s. m., ‘barć’, *mpl.* ‘pszczoły’, *fpl* ‘rój’, 1588, sgr. *στύπος* ‘pień, drąg, kij, łodyga’ → łac. bałk. **stŭpus* ‘pień’ > prawoł. **stup* ‘barć’; arm. *stup* ‘ts.’ (DALA, s. 980; DDAGE, s. 709), *stupu* ‘ts.’ (REW, s. 688), derywaty: *stupar* ‘pszczelarz, bartnik’, *stupărie* ‘pasieka’, *stupină* ‘ts.’, *stupărit* ‘pszczelarstwo’.

Proponowane są różne etymologie dla tego leksemu. Autorzy pierwszej przychylają się do pochodzenia greckiego przez medium łacińskie (Frăţilă, 2000, s. 145; Giuglea, 1983, s. 265; REW, s. 688), autorzy drugiej zaś uznają za bardziej prawdopodobny wpływ sło-

FL.2024.12.2.14 s. 11 z 15

wiański (DER, s. 755). Inne rozwiązanie, proponowane w MDA, nie jest właściwie etymologią, gdyż w słowniku znajduje się adnotacja, że pochodzenie tego wyrazu jest nieznane (MDA II, s. 1026). W hipotezie o greckiej genezie słowa *stup* za etymon przyjmuje się wyraz *στύπος* 'pień, drąg, kij, łodyga', który został zapożyczony do łaciny bałkańskiej, dając formę **stŭpus* (Dahmen i Kramer, 2006, s. 233; ILR I, s. 239; REW, s. 688). Hipoteza o słowiańskim pochodzeniu wyprowadza *stup* z serbskiego *stup* 'słup', kontynuantu prasłowiańskiego *stlŭpŭ* 'ts.'. Argumenty za etymologią słowiańską wskazują na podobieństwo z innymi leksemami o tym pochodzeniu, np. *ştiubei* 'barć; spróchniały, wydrążony pień' czy *ştiob* 'drewniana miska na pomyje' (DER, s. 755). Ten ostatni wyraz Giorge Pascu (1910, s. 48) uznał za dublet etymologiczny słowa *stup*. Przeciw słowiańskiej etymologii może świadczyć istnienie podobnego wyrazu w języku armuńskim. Wyodrębnienie języka armuńskiego z *româna comună* datuje się względnie na okres przed silnymi kontaktami rumuńsko-słowiańskimi, jest więc mało prawdopodobne, by wyraz ten został zapożyczony niezależnie ze źródeł słowiańskich do języka armuńskiego. Współcześnie wyrazu *stup* używa się zarówno w znaczeniu 'barć', jak i 'ul'. Ze względu na poświadczenia w języku armuńskim uznaję hipotezę o słowiańskim pochodzeniu tego leksemu w języku rumuńskim za mniej prawdopodobną.

> ***stur*** s. m., 'sopel', 1651 sgr. *στῦλος* 'kolumna' > łac. bałk. **stylus* 'podpora, kolumna' > rum. *stur* 'sopel' wcześniej 'słup'; arm. *stur* 'kolumna', 'słup' (DALA, s. 980).

W MDA pomija się etap zapożyczenia z greki do łaciny i traktuje ten wyraz jako odziedziczony, łac. *stylus* > rum. *stur* (MDA II, s. 1027). Według Ciorănescu można mówić o łacińskim pochodzeniu leksemu, ale nie ma na to wystarczających argumentów, autor uznaje zatem, że etymologia jest niepewna. W języku albańskim istnieje forma *shtyllë* f. 'column, pillar, post' (AED, s. 444; Newmark, 1999, s. 846), którą uznaje się za element łaciński (Vătăşescu, 1997, s. 100), w związku z tym może ona być ekwiwalentem rumuńskiego *stur*. Mihăescu jest zdania, że w językach rumuńskim, armuńskim i albańskim oraz w regionalnych odmianach języka włoskiego jest to leksem pochodzenia łacińskiego, który pierwotnie oznaczał 'filar, podporę' i na terenach bałkańskich pojawił się wraz z armią rzymską (Mihăescu, 1966, s. 61). O wcześniejszym częstym użyciu wyrazu i zadomowieniu się w języku tych terenów mogą świadczyć toponimy pojawiające się zarówno na terenie Rumunii (Mihăescu, 1966, s. 61), jak i we Włoszech oraz w Grecji (ILR I, s. 232). Zdaniem Dahmena i Kramera w łacinie klasycznej znaczenie 'słup, podpora' nie jest powszechnie używane, ponieważ *stilus* funkcjonował głównie jako 'rysik', ewentualnie jako 'łodyga rośliny' lub 'gatunek szczupaka', można przypuszczać, że w przypadku leksemów z romańszczyzny wschodniej, które wykazują zupełnie odrębne znaczenie, doszło do zapożyczenia do łaciny bałkańskiej (Dahmen i Kramer, 2006, s. 231). Podobną interpretację przyjmuje Adela Manoli (2007), która uznaje, że w łacinie bałkańskiej znaczenie 'słup, podpora' mogło się rozwinąć ze znaczenia technicznego leksemu *στῦλος* 'podpora' (s. 83). Nie należy jednak łączyć łacińskiego rodzimego *stilus* z zapożyczonym z języka greckiego do łaciny bałkańskiej *stylus*. W łacinie klasycznej funkcjonuje również zapożyczony z języka starogreckiego termin techniczny *stylobata* lub *stylobates* m. 'podstawa pod kolumnę'. Używa go m.in. Marek

Terencjusz Warron (*Rust.* 3, 5, 11), a także architekt Marek Witruwiusz Pollion (*Rust.* 3, 4, 8): *supra stylobatas columnae disponendae*. Można zatem domniemywać, że Rzymianie traktowali termin *stylus* jako synonim wyrazu *columna*. Tym niemniej, prawdopodobnie, wyraz *stylus* był o wiele częściej używany w łacinie bałkańskiej. Język armuński wykazuje rozwój znaczenia głównego, rumuński natomiast poświadcza innowację w rozwoju semantycznym. Wyraz *stil* w języku armuńskim jest natomiast pożyczką bezpośrednio z języka nowogreckiego (Dahmen i Kramer, 2006, s. 232), o czym świadczy adaptacja fonetyczna. W dzisiejszym języku rumuńskim wyraz *stur* jest używany sporadycznie, częściej występuje *ţurţur* w znaczeniu ‘sopel’ i *stâlp* w znaczeniu ‘słup’.

> ***trufă*** s. f., ‘pycha, buta’ ~1600, sgr. *τρυφή* ‘1. rozpasanie, rozwiązłość, 2. pycha, buta’ → łac. bałk. **trufa* ‘pycha, buta’ > rum. *trufă* ‘sf.’ (> współ. *trufie*).

Według Mihăescu (1966) leksem ten trafił do łaciny bałkańskiej jeszcze w II–III w. n.e., gdy ipsylon był realizowany w łacinie jako /u/, z kolei φ /ph/ – jako /f/ (s. 61). Z łaciny bałkańskiej mógł zostać zapożyczony do greki bizantyńskiej, a następnie dał refleks w języku bułgarskim, bułg. *trufja* ‘ozdabiać’ (Mihăescu, 1966, s. 62). Ciorănescu nie uznaje greckiego pochodzenia leksemu *trufă*, uważa za niemożliwe zarówno zmiany semantyczne, jak i fonetyczne, a jego zdaniem bardziej prawdopodobny jest rozwój z łac. *triumphus* (DER, s. 807). Rozwój ipsylonu do /u/ jest poświadczony w innych przypadkach, por. *stup*, *stur*. Co więcej, rozwój semantyczny nie powinien budzić wątpliwości, ponieważ znaczenie ‘duma, pycha’ zostało poświadczone już u Arystofanesa i jest kontynuowane w grece hellenistycznej i okresu Cesarstwa Rzymskiego (Dahmen i Kramer, 2006, s. 233). W dzisiejszym języku rumuńskim używa się raczej formacji abstrakcyjnej *trufie* derywowanej od rzeczownika *trufă* z sufiksem *-ie*. Homonim *trufă* oznacza natomiast ‘trufle’ i jest innego pochodzenia, a zbieżność form jest przypadkowa.

Prezentowana analiza wskazuje na fakt, że problem najstarszych wyrazów w języku rumuńskim był szeroko komentowany w nauce, a badacze podejmujący ten temat często dochodzili do zupełnie odmiennych wniosków. W zebranym materiale znalazło się dwanaście leksemów. Wszystkie wyrazy mają poświadczenia w języku rumuńskim, a aż jedenaście – w armuńskim. We właskim megleńskim poświadczono siedem kontynuantów greckich zapożyczeń, a we właskim i żejańskim – zaledwie trzy (por. tab. 1). Tym niemniej, zgromadzony materiał pokazuje, że elementy greckie w łacinie używanej na terenach Bałkanów, odegrały istotną rolę zarówno na północ, jak i na południe od Dunaju. Leksemy greckie są bowiem widoczne również w etnolektach, które utraciły kontakt z językiem greckim po rozpadzie niegdyś jednorodnego języka prawołoskiego.

Tabela 1
Poświadczenia starogreckich elementów leksykalnych w języku rumuńskim i etnolektach

Języki			
rumuński	armuński	właski megleński	właski i żejański
broască 'żaba, żółw'	*broascã* 'żaba'	*broască* 'żaba'	
broatec, broatăc 'rzekotka drzewna'	*broatic, broaticu* 'rzekotka drzewna'	*broatic, broatək* 'rzekotka drzewna'	
ciumă 'opuchlizna'	*kimă, tsumă ciumă* 'opuchlizna', *giumcã* 'nabrzmiałość'	*tsumă* 'opuchlizna'	
fricǎ 'strach'	*fricã* 'strach'	*fricǎ* 'strach'	*fricǎ, fricę* 'strach'
jur 'otoczenie, okolica'	*ğur, γĭur* 'okrąg'	*jur, zur* 'okrąg'	
mic 'mały'	*ńik, ńic, njic, mic* 'mały'	*mic* 'mały'	*mic, micu, mik* 'mały'
plai 'ścieżka górska'	*plaĭŭ, plai* 'ścieżka górska'		
proaspăt 'świeży'	*proaspit* 'świeży'	*proaspăt* 'świeży'	*proaspit* 'świeży'
spân 'mężczyzna bez zarostu'	*loc spân* 'miejsce nieporośnięte trawą', *spãn* 'mężczyzna bez brody'		
stup 'ul, barć'	*stup, stupu* 'ul, barć'		
stur 'sopel'	*stur* 'słup'		
trufă 'pycha, buta'			

Adnotacja. Źródło: Opracowanie własne.

W języku rumuńskim większość z wymienionych wyrazów jest wciąż używana, z użycia wyszedł leksem *stur* 'słup, sopel', zastąpiony wyrazem *ţurţur* w znaczeniu 'sopel' i *stâlp* 'słup'. Współcześnie używa się raczej wyrazu *trufie* 'pycha' zamiast *trufă* 'ts.'.

Przedstawiona analiza leksemów starogreckich, które trafiły do łaciny bałkańskiej, pokazuje, że jest to słownictwo stanowiące ważną grupę w słownictwie rumuńskim. Leksemy pochodzenia starogreckiego w języku rumuńskim pozwalają prześledzić historię wpływów greckich nie tylko na język rumuński, lecz także na pozostałe języki bałkanoromańskie. Zaproponowaną przez Mihăescu etymologię analizowanych wyrazów uznaję za najbardziej prawdopodobną, choć w wielu przypadkach badacze proponowali odmienne rozwiązania. Prezentowane studium jest jedynie wstępem i zachętą do dużo bardziej obszernych badań na temat starogreckich elementów leksykalnych w języku rumuńskim i w językach bałkanoromańskich.

Źródła

Manoliu, S. (b.d.). [Mapa: *Obszary zamieszkiwane przez użytkownikow języków bałkanoromańskich*.] Operă proprie. Domeniu public. Pobrano 15 maja 2023 z: https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=11142852

Słowniki i encyklopedie

AAEI – Devoto, G., (1968). *Avviamento alla etimologia italiana dizionario etimologico*. F. Le Monnier.

AED – Orel, V., (1998). *Albanian etymological dictionary*. Brill.

Cihac, A. (1879). *Dictionnaire d'etymologie daco-romane, éléments slaves, magyars, turcs, grecs moderne et albanais*. L. St.-Goar.

DALA – Cunia, T., (2010). *Dictsiunar a limbăljei armănească*. Editura Cartea Aromână.

DAMV – Caragiu-Marioțeanu, M., (1997). *Dicționar aromân (macedo-vlah) A–D*. Editura Enciclopedică.

DDAGE – Papahagi, T., (1974). *Dicționarul dialectului aromân general și etimologic*. Editura Academiei Republicii Populare Romane.

DDI II/III – Neiescu, P. (2016). *Dicționarul dialectului istroromân* (t. 1–3: A–Pință). Editura Academiei Române.

DEDLI IV – Cortelazzo, M., Zolli, P., (1990–1992). *Dizionario etimologico della lingua italiana* (t. 4). Zanichelli.

DEI V– Battisti, C., Allesio, G., (1957). *Dizionario etimologico italiano* (t. 5). Cesati.

DER – Ciorănescu, A., (2007). *Dicționarul etimologic al limbii române*. Editura Saeculum I.

Erat, J. (2008). *Furlansko-slovenski slovar, Il dizionari furlan-sloven*. https://www.yumpu.com/it/document/read/13705295/janez-erat-2008-furlansko

EWDRS – Pușcariu, S., (1906). *Etymologisches Wörterbuch der rumäenischen Sprache, 1. Lateinisches Element*. C. Winter.

GDDLI III/XVII – Battaglia, S., (1995). *Grande dizionario della lingua italiana* (t. 3, 17). Unione Tipografico-Editrice Torinese.

ILR I – *Istoria limbii române* (2018). (t. 1). Academia Română, Institutul de Lingvistică „Iorgu Iordan – Alexandru Rosetti".

LSJ – Liddell, H. G., Scott, R., (1940). *Greek English Lexicon*. The Clarendon Press.

Malara, G. (1909). *Vocabolario dialettale calabro-reggino-italiano*. D. Calabrò.

MDA I/II– Coteanu, I. (red.). (2010). *Micul dictionar academic* (t. 1–2). Univers Enciclopedic.

Meyer, G. (1891). *Etymologisches Wörterbuch der albanesischen Sprache*. Mouton de Gruyter.

Newmark, L. (red.). (1999). *Albanian-English Dictionary*. OUP Oxford.

PGL – Lampe, G. W. H. (red.). (1961). *A patristic Greek lexicon*. The Clarendon Press.

REW – Meyer-Lübke, M., (1935). *Romanisches etymologisches Wörterbuch*. C. Winter.

Sophocles – Sophocles E. A., (1900). *Greek lexicon of the Roman and Byzantine periods from B.C. 146 to A.D. 1100*. C. Scribner's sons.

Traina, A. (2020). *Nuovo vocabolario siciliano-italiano*. G .P. Lauriel.

VAE – Prati, A., (1951). *Vocabolario etimologico italiano*. Garzanti.

Literatura

Budziszewska, W. (1991). *Zapożyczenia słowiańskie w dialektach nowogreckich*. Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Omnitech Press.

Candrea, I. A. (1935–1936). *Cercetări privitoare la lingvistică balcanică*. Universitatea din Bucuresti. Facultatea de Litere si Filosofie.

Candrea, I. A. (1932–1933). *Viața cuvintelor, curs predat de domnul profesor A. Candrea*. București.

Capidan, Th. (1928). *Meglenoromânii III dicționar meglenoromân*. Editura Cultura Națională,

Coteanu, I. (1957). *Cum dispare o limbă (istroromîna)*. Editura Științifică.

Çabej, B. (1976). *Studime etimologjike ne fushë të shqipes* (t. 1). Akademia e Shkencave e RPS të Shqipërisë, Instituti i Gjuhësisë dhe i Letërsisë.

Dahmen, W., Kramer, J. (2006). Die rumänischen Erbwörter altgriechischer Herkunft. W: W. Dahmen (red.), *Lexikalischer Sprachkontakt in Südosteuropa. Romanistisches Kolloquium XII*. Gunter Narr.

Dorsa, V., (1876). *La tradizione greco-latina nei dialetti della Calabria citeriore*. Cosenza, Dalla Tipografia Migliaccio.

Demel, J. (1986). *Historia Rumunii*. Ossolineum.

Densusianu, O. (1902). *Historie de la langue roumaine* (t. 1: *Les origines*). Leroux.

Diculescu, C. (1924–1925). Elementele vechi greceşti din limba română. *Dacoromânia* 4, 394–516.

Dimitrescu, F. (1967). *Introducere în fonetica istorică a limbii române*. Editura Științifică.

Filipi, G. (2008). *Istrorumunjske etimologije (Knjiga 3: zoonimi: šumske i poljske životinje; mikonimi; bačvarska terminologija)*. Znanstvena udruga Mediteran.

Frățilă, V. (2000). *Etimologii istoria unor cuvinte*. Univers enciclopedic.

Frățilă, V. (2016).: *Studii Istroromâne*. Editura Universității din București.

Geagea, Ch. (1931). *Elementul grec în dialectul aromân*. Institutul de arte grafice și Editură „Glasul Bucovinei".

Giuglea, G. (1983). *Cuvinte româneşti şi romanice*. Editura Științifică și Enciclopedică.

Klimkowski, T. (2021): *Współczesne języki wołoskie*. „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia", *28*(1), 363–394.

Maiorescu, I. (1900). *Itinerar in Istria şi vocabular istriano-român*. Editura Librăriei Soceŭ & Co.

Manoli, A. (2007). Unele aspecte ale influenței limbii vechi grecești asupra lexicului limbii române. *Revista științifică a Universității de Stat din Moldova*, 10, 80–84.

Mihăescu, H. (1966). *Influența grecească asupra limbii române pînă în secolul al XV-lea*. Editura Academiei Republicii Socialiste România.

Murnu, G. (1894). *Studiu asupra elementului grec ante-fanariot în limba română*. Tipografia Curții Regale, F. Gobl Fii.

Pascu, G. (1910). *Etimologii romînești*. Seriia I. Atelierele Grafice Socec & Co.

Rohlfs, G. (1966). *Grammatica storica della lingua italiana e dei suoi dialetti. Fonetica*. Picolla Biblioteca Einaudi.

Schulte, K. (2009). Loanwords in Romanian. W: M. Haspelmath, U. Tadmor (red.), *Loanwords in the world's languages: A comparative handbook* (s. 230–259). Mouton de Gruyter.

Shipp, G. P. (1979). *Modern Greek evidence for the Ancient Greek vocabulary*. Sydney University Press.

Țâra, D. V. (2019). Despre etimologia entopicului Plai. *Philologica Banatica*, *13*(1), 411–416.

Vătășescu, C. (1997). *Vocabularul de origine latină din limba albaneză în comparație cu română*. Editura Vavila Edinf Srl.

Robert Bońkowski
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Polska
https://orcid.org/0000-0002-8115-3222
robert.bonkowski@us.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA
DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.13

zgłoszone: 31.12.2023
zaakceptowane: 04.03.2024
opublikowane: 04.12.2024

Czy czarnogórskie i polskie fonemy /ś/ i /ź/ są tej samej proweniencji (w odniesieniu do koncepcji czarnogórskiego onomasty i językoznawcy Radoslava Rotkovicia o pochodzeniu przodków Czarnogórców)?

Do the Montenegrin and Polish phonemes /ś/ and /ź/ have the same provenance (with reference to the concept of the Montenegrin onomastist and linguist Radoslav Rotković about the origin of the ancestors of Montenegrins)?

Abstract: The analysis is an attempt to compare the genetic development of the spirants [ś] and [ź] in Polish and Montenegrin, and is a kind of Polish response to the theses put forward by the Montenegrin researcher Radoslav Rotković and later developed by the Montenegrinist Vojislav Nikčević regarding the common origin of these sounds in both languages. In view of the problem posed, the starting point is to present the theses put forward by Rotković in the monograph *Odakle su došli preci Crnogoraca* ["Where did the ancestors of Montenegrins come from"] and the evidence in support of them, as well as their linguistic development by Nikčević. Then, their reception by the Montenegrin and Polish Slavic community is analysed in order to compare the genesis of the Polish and Montenegrin spirants [ś] and [ź] in the light of previous accepted research and its results. This comparison speaks against the thesis put forward by Rotković, as it indicates different paths of the appearance of the spirants [ś] and [ź] in the Montenegrin and Polish languages.

Key words: diachrony, Slavic studies, the theory of Radoslav Rotković, Polish and Montenegrin phonemes /ś/ and /ź/, comparison

Abstrakt: Analiza jest próbą porównania genezy spirantów [ś] i [ź] w języku polskim i czarnogórskim i stanowi niejako polską odpowiedź na tezy stawiane przez czarnogórskiego badacza Radoslava Rotkovicia i rozwinięte później przez nestora montenegrystyki Vojislava Nikčevicia dotyczące wspólnego pochodzenia tych głosek w obu językach. Punktem wyjścia jest przedstawienie tez postawionych przez Rotkovicia w monografii *Odakle su došli preci Crnogoraca* [„Skąd przybyli przodkowie Czarnogórców"] i dowody na ich poparcie oraz ich lingwistyczne rozwinięcie przez Nikčevicia. Następnie został zanalizowany ich odbiór przez środowisko slawistyczne czarnogórskie i polskie po to, aby w dalszej części tekstu, w świetle dotychczasowych badań i ich wyników, porównać genezę polskich i czarnogórskich spirantów [ś] i [ź]. Porównanie to wypada na niekorzyść koncepcji wysuniętej przez Rotkovicia, ponieważ wskazuje na różnorodne drogi pojawienia się spirantów [ś] i [ź] w języku czarnogórskim i polskim.

Słowa klucze: diachronia, slawistyka, teoria Radoslava Rotkovicia, polskie i czarnogórskie fonemy /ś/ i /ź/, porównanie

W 1995 r. w Czarnogórze – tworzącej wraz z Serbią ówczesną Federalną Republikę Jugosławii (Savezna Republika Jugoslavija) – nakładem Macierzy Czarnogórskiej (Matica crnogorska) ukazała się monografia *Odakle su došli preci Crnogoraca: onomastička istraživanja* [„Skąd przybyli przodkowie Czarnogórców: badania onomastyczne"] (Rotković, 1995), której autorem był ceniony w Czarnogórze i poza jej granicami czarnogórski historyk, językoznawca – onomasta i historyk literatury czarnogórskiej, członek Duklańskiej Akademii Nauk (DANU) – Radoslav Rotković (1928–2013). Pięć lat później publikacja ta wraz z poczynionymi autorskimi komentarzami doczekała się ponownego opublikowania, tym razem przez podgorickie wydawnictwo MontEdit (Rotković, 2000). Ta licząca łącznie 366 stron monografia, a zwłaszcza jej śmiałe lingwistyczne tezy, rozwinięte później przez czarnogórskiego językoznawcę Vojislava Nikčevicia, w świecie slawistycznym przyjęta została niejednoznacznie.

O monografii *Odakle su došli preci Crnogoraca: onomastička istraživanja* i jej autorze

Radoslav Rotković urodził się w 1928 r. we wsi Mojdež, w gminie Herceg Novi. Studia slawistyczne ukończył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Zagrzebiu w 1953 r., a polityczne – na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu w Belgradzie w 1974 r. Tytuł doktora nauk filologicznych uzyskał w 1979 r. na Uniwersytecie w Zagrzebiu, broniąc rozprawy doktorskiej pt. *Bokokotorska crkvena prikazanja (XVII–XVIII stoljeće)*. Był dyrektorem Wydziału Nauk Społecznych Instytutu Leksykograficznego Czarnogóry aż do jego rozwiązania w 1990 r. W latach 1992–1998 zasiadał jako parlamentarzysta w parlamencie Czarnogóry. Był też członkiem Duklańskiej Akademii Nauk oraz rady redakcyjnej i współpracownikiem czasopisma naukowego „Lingua Montenegrina" (Čirgić i Radoman, 2013–2014, s. 294). Zmarł 8 września 2013 r. Jest autorem lub współautorem szesnastu monografii oraz dziesiątków artykułów naukowych z zakresu dialektologii, onomastyki i historii literatury. Jedną z jego monografii są wspomniane studia onomastyczne o pochodzeniu Czarnogórców. Jak napisano w nocie biograficznej o autorze w książce *Odakle su došli preci Crnogoraca: onomastička istraživanja*, Rotković zajmował się przekładem na język czarnogórski z różnych języków. Ta czynność umożliwiała mu konsultowanie licznych i różnorodnych źródeł dotyczących Słowian z innymi badaczami[1]. W ten sposób odnalazł również materiał, który, według niego, odkrywa prawdziwą praojczyznę Czarnogórców (Rotković, 2000, s. 365). Jego tezy postawione w monografii można sprowadzić do dwóch punktów:

[1] W przypadku toponimii połabskiej oparł się na studiach niemieckiego badacza Reinholda Trautmanna (1948–1956, 1950), który zbadał toponomastyczną dokumentację z terenu, o którym mowa, oraz wziął pod uwagę wyniki, do jakich doszli jego poprzednicy, włącznie do 1950 r. Oprócz ustaleń Trautmanna punktem wyjścia dla niego była również monografia czeskiej badaczki Hany Skalovéj (1965), która do swojej książki włączyła również wyniki badań pozostałych onomastów po 1950 r. i załączyła 32 mapy, na których zlokalizowano dotąd znane toponimy. Z kolei jeśli chodzi o toponimię czarnogórską, Rotković zwrócił uwagę na brak czarnogórskiego słownika toponimów. Z tego powodu musiał konsultować obszerną literaturę językową i etnograficzną z badaczami czarnogórskimi i serbskimi (Čirgić i Radoman, 2013–2014, s. 294).

1. Czarnogórcom, poprzez ich przodków, najbliżej było do Polaków i Rosjan.

2. Przodkowie współczesnych Czarnogórców słowiańskiego pochodzenia przybyli z Połabia (obszaru między rzeką Łabą a Morzem Bałtyckim). Migracja ta miała przebiegać z północy na południe, z obszaru Bałtyku w kierunku Adriatyku. Po dotarciu na Bałkany, prawdopodobnie we wczesnym VI w., przodkowie Czarnogórców osiedlili się w rzymskiej prowincji Prewalitania. Później Prewalitania stała się Księstwem Duklan, a jego mieszkańcy zostali nazwani Słowianami Duklańskimi lub Duklanami.

Jako dowody na tak postawione tezy według Rotkovicia mają służyć następujące fakty:

1. Na Pomorzu Zachodnim (Polabsko-baltičko pomorje) i na obszarze zeckopomorskim (Zetsko-pomorski areal) znajduje się 865 identycznych toponimów (w postaci hydronimów, oronimów, patronimów, antroponimów, etnonimów, fitonimów). Gdyby również dodać do tego wszystkie powtarzające się toponimy (o tych samych źródłach etymologicznych), taki leksykon liczyłby kilka tysięcy słów. Rotković stwierdza, że nie ma właściwie nazwy toponimicznej używanej współcześnie w Czarnogórze, która nie miałaby swojego językowego i znaczeniowego odpowiednika wśród nazw funkcjonujących na terenach dzisiejszej północno-zachodniej Polski (Rotković, 2000, s. 209). Jako dowód podaje czarnogórskie odpowiedniki polskich toponimów – pary toponimiczne używane obecnie w Polsce i w Czarnogórze. Zalicza do nich np. takie czarnogórskie toponimy, jak: *Gorica*, *Podgorica*, *Tamnik*, *Topla*, *Crna Gora*, *Trebjesa*, *Blato*, *Bakovići*, *Boškovići*, *Cuce*, *Dobro Polje*, *Garač*, *Gradac*, *Kolašin*, *Jablan*, *Komarno*, *Ljubišnja*, *Malošići*, *Morinj*, *Njegoš*, *Bojana*, *Kriči*, *Pješivci*, *Ribnica*, *Grahovo*, *Rumija*, *Orjen*, *Vilusi*, *Obrovo*, *Papratno*, *Plavnica*, *Plužine*, *Poblaće*, *Pomorje*, *Mojkovac*, *Šljivansko*, *Svetigora*, *Topolica*, *Bjelice*, *Rudine*, *Morača*, *Riječani*, *Gusinje*, *Cetinje*, *Ceklin*, *Kokoti*, *Vranići*, *Jezera* czy *Lijeva Rijeka*[2].

2. Czarnogórski system fonetyczny zachował paralelizm z językiem polskim, co ma świadczyć o bliskości genetycznej dzisiejszych Czarnogórców z Polakami. Wspólną ich cechą ma być również wariant (i)jekawski, w przeciwieństwie do tych grup słowiańskich, które zasiedlały Bałkany później, głównie ze wschodu, i pochodziły z obszaru dzisiejszych Czech lub Rosji. Rotković pisze, iż „Onomastičko odslikavanje predbalkanskog života polabske praslavenske grupe, koliko tajanstveno, toliko je i vjerodostojno"[3]. Oprócz przedstawionych faktów, które miałyby potwierdzać pochodzenie Czarnogórców od słowiańskiej wspólnoty z Połabia-Pomorza, Rotković wskazuje również na fakt, iż zgrupowanie topograficzne w czarnogórskiej praojczyźnie ma zbieżny, „sąsiedzki" układ w nowo wówczas zasiedlonej przez Słowian Prewalitanii.

Tezy zaprezentowane przez Rotkovicia znalazły rozwinięcie w dokonaniach czarnogórskiego językoznawcy Vojislava P. Nikčevicia. W tekście *Štokavski dijasistem. Etnička i jezička osnova* (Nikčević, 1998) i w innych swoich monografiach dowodzi on, iż:

---

[2] Odpowiednio toponimy polskie: *Górzyca*, *Podgórzyce*, *Ciemnik*, *Ciepła*, *Czarna Góra*, *Błoto*, *Babice*, *Dobre Pole*, *Garc*, *Grodziec*, *Kołoszyn*, *Jabłoń*, *Komarno*, *Lubiszyn*, *Małoszyce*, *Moryń*, *Niegoszcz*, (wzgl. *Niegoszowice*), *Bojano*, *Krzyka*, *Pieszyce*, *Rybnica*, *Grochowo*, *Rumia*, *Orzeń*, *Wilusie*, *Obrowo*, *Paprotno*, *Pławnica*, *Plużyna*, *Pobłocie*, *Pomorze*, *Mojków* (wzgl. *Mojkowce*), *Śliwaków*, *Święta Góra*, *Topolice*, *Bielice*, *Rudziny*, *Moracz*, *Rzeczanie*, *Gęsina*, *Cedynia* (wzgl. *Cedzynia*), *Cieklin*, *Kokot*, *Wronica*, *Jeziora*, *Skrwa Lewa* (rzeka).

[3] Odzwierciedlenie onomastyczne przedbałkańskiego życia prasłowiańskiej grupy połabskiej jest równie tajemnicze, co wiarygodne [tłum. R.B.].

1. Duklanie, jako najstarsi przodkowie Czarnogórców, pochodzą od etnicznej słowiańskiej wspólnoty z Połabia-Pomorza (dokładniej od Wieletów i Obodrytów).

2. Język Czarnogórców jako system syntetyczny pochodzi od wymarłego języka połabskiego.

3. Wskazany przez Rotkovicia zachodniopolsko-połabsko-czarnogórski jekawizm i zmiany fonetyczne z niego wynikłe, a które dotyczyły czarnogórskich fonemów /ś/, /ź/, związane są z sąsiednim językiem polskim (Nikčević, 1993, s. 225; 2004, s. 45–66)[4].

Percepcja tez Rotkovicia (oraz jej rozwinięcia przez Nikčevicia) w czarnogórskiej i polskiej slawistyce

Koncepcja Rotkovicia i jej lingwistyczne rozwinięcie przez Nikčevicia spotkały się w Czarnogórze z różnym oddźwiękiem. Podczas gdy lingwiści (i filolodzy w ogóle) skupieni początkowo wokół osoby Nikčevicia, a później w większości w Instytucie i następnie na Wydziale Języka i Literatury Czarnogórskiej w Cetynii (Institut/Fakultet za crnogorski jezik i književnost)[5] uznają ją za mniej więcej wiarygodną (Čirgić, 2011, s. 143–169; Glušica, 2020,

[4] Autor, przyjmując onomastyczno-lingwistyczną teorię Rotkovicia o pochodzeniu Duklan (jako najstarszych przodków Czarnogórców) od połabsko-pomorskiej słowiańskiej grupy etnicznej, uważa, iż czarnogórski system jekawski wywodzi się od wymarłego języka połabskiego. Jego zdaniem jekawizm, którego przejawem są dzisiejsze fonemy /ś/ i /ź/, związany jest z językiem polskim jako sąsiadującym z używanym przez przodków Czarnogórców językiem połabskim, co miałoby być równoznaczne z tym, że w języku polskim zmiękczenia pod wpływem kontynuantów [*ě] dokonały się na podobnej lub tej samej zasadzie, co w języku czarnogórskim. Przyjmuje również możliwość braku tzw. czwartej jotacyzacji na Bałkanach i pojawienie się czarnogórskich spirantów [ś] i [ź] wraz z przybyciem przodków Czarnogórców na południe Europy. Świadczą o tym słowa Adnana Čirgicia i Aleksandra Radomana dotyczące tzw. najnowszej jotacyzacji w odniesieniu do badań Rotkovicia: „Ma kakav stav zauzeli prema Rotkovićevoj argumentaciji o doseljavanju crnogorskih predaka, objektivni proučavalac mora odbaciti tezu o ijekavizmu kao najnovijem refleksu tzw. glasa i fonema jat. I da nema popisa toponima koje Rotković tu donosi, oblici koje on navodi poput na Liešnju, u rieku iz Moračke povelje (1242), stranac Bielinovich u mletačkome prijevodu Balšine povelje Praskvici (1413), Snieżnica, rieka, stiena, ovieh i sl. u povelji Ivana Crnojevića (1482) itd. nepobitno ukazuju da je ijekavica kao autohtono crnogorsko (i dubrovačko) jezičko obilježje morala biti mnogo starija i imati drukčije porijeklo i razvoj nego što se to tradicionalno smatralo" [Bez względu na stanowisko wobec argumentacji Rotkovicia o migracji przodków Czarnogórców, obiektywny badacz musi odrzucić tezę o ijekawicyźmie jako najnowszej kontynuacji tzw. głoski [i] i fonemu /jać/. Nawet bez spisu toponimów zaprezentowanych przez Rotkovicia, formy, które podaje, takie jak na „Liešnju, na rzece z Morackiej przysięgi" (1242), „stranac Bielinovich" w tłumaczeniu weneckim przysięgi Balšy Praskvicy (1413), „Snieżnica, rieka, stiena, ovieh" w przysiędze Ivana Crnojevicia (1482) itp. jednoznacznie wskazują, że ijekavica jako rodzima cecha językowa Czarnogórców (i Dubrownika) musiała być o wiele starsza i mieć inne pochodzenie oraz rozwój, niż się to tradycyjnie sądziło [tłum. R.B.]] (Čirgić i Radoman, 2013–2014, s. 325).

[5] Henryk Jaroszewicz (2018) tę nieformalną grupę określa mianem *autonomiści* (s. 160).

FL.2024.12.2.13 s. 5 z 11

s. 40–63; 172), to już na przełomie XX i XXI w. zwłaszcza w językoznawstwie serbskim[6], ale też w samej Czarnogórze, w kręgach filologów umownie zwanych tradycjonalistami[7], dało się zauważyć negację tez Rotkovicia o migracji przodków Czarnogórców z połabskiego obszaru. Uzasadniali oni swoje argumenty w odwołaniu się do stanowisk autorytetów językoznawczych lub twierdzeniu, że duża liczba tych zanalizowanych toponimów ma charakter ogólnosłowiański. Zarzucano mu (i później Nikčeviciowi) nienaukowe podejście do zagadnienia oraz błędną interpretację faktów językowych. Czarnogórska lingwistka, Rajka Glušica, w swojej monografii *Crnogorski jezik i nacionalizam* [„Język czarnogórski i nacjonalizm"] wskazywała nawet później na fakt, że nieuzasadniona naukowo koncepcja dotycząca pochodzenia Czarnogórców i ich języka od połabsko-pomorskiej grupy językowej stała się jednym z mitów założycielskich czarnogórskiego nacjonalizmu językowego. Jak pisała badaczka: „Vojislav P. Nikčević je svoje shvatanje crnogorskog jezika zasnovao na naučno neutemeljenim postulatima ili preciznije, na naconalističkim mitovima, koji su apsolutno neokrnjeni preuzeti od strane njegovih nasljednika – aktivnih učesnika u procesu restandardizacije crnogorskog jezika […]"[8]. W dalszej części książki badaczka krytykuje rozwinięcie przez Nikčevicia teorii Rotkovicia o pochodzeniu Czarnogórców, wskazując na nacjonalizm językowy przedstawionych, według niej niemających oparcia w nauce, tez, a mianowicie, że „crnogorski je autochton jezik, kao poseban donijet iz prapostojbine iz Polablja-Pomorja (današnja istočna Njemačka), nastao je iz umrlog polabskog, nema zajedničko porijeklo sa drugim južnoslovenskim jezicima, pa se zbog toga i razlikuje od njih […]"[9]. Jest to, jak dotychczas, najsilniejszy czarnogórski naukowy głos sprzeciwu w podejściu do etno- i lingwogenezy Czarnogórców zaproponowanej przez Rotkovicia.

W środowisku slawistów i polonistów w Polsce koncepcja ta nie spotkała się ze szczególnym zainteresowaniem. Na uwagę zasługują tu jednak niektóre z prac.

1. *Polityka językowa w Czarnogórze (2007–2014) – czyli rzecz o czarnogórskości* Moniki Skrzeszewskiej (2016). Autorka, przedstawiając problem dotyczący standaryzacji języka czarnogórskiego, słusznie zwróciła uwagę na różne koncepcje Czarnogórców co do jego przyszłej normy. Jednak opisując koncepcję „cetinjską" (która jest zgodna z tezami Rotkovicia) oraz „nikšićką", pisze, iż „poglądy przedstawiane w ramach koncepcji »cetinjskiej« uchodzą za dyletanckie i kontrowersyjne" (Skrzeszewska, 2016, s. 284). Poza drobnymi ogólnikami nie udowadnia jednak swojej opinii.

[6] Por. naukowe polemiki i spory na temat teorii Rotkovicia, nierzadko ostre, między serbskimi językoznawcami – Radmilo Marojeviciem i Branislavem Brboriciem a Vojislavem P. Nikčeviciem (Brborić, 2001, s. 269–303; Nikčević, 2004, s. 54), a także jeden z ostatnich głosów na ten temat – Jelicy Stojanovića (2020, s. 45, 397, 404).

[7] Według nomenklatury Jaroszewicza (2018) – *ewolucjoniści* (s. 158).

[8] Vojislav P. Nikčević swoje rozumienie języka czarnogórskiego oparł na bezpodstawnych naukowo postulatach, a ściślej na mitach nacjonalistycznych, które w niezmienionym stanie przejęli jego następcy – aktywni uczestnicy procesu restandaryzacji języka czarnogórskiego [tłum. R.B.] (Glušica, 2020, s. 171).

[9] Język czarnogórski jest językiem autochtonicznym i, jako wyjątkowy, przybył z ziemi przodków Połabia-Pomorza (dzisiejsze wschodnie Niemcy), powstał z wymarłego języka połabskiego, nie ma wspólnego pochodzenia z innymi językami południowosłowiańskimi, tym samym różni się od nich [tłum. R.B.] (Glušica, 2020, s. 172).

2. *Język a tożsamość: przypadek Czarnogóry* Kariny Melnytskiej (2016), która w poszukiwaniu przez Czarnogórców różnic między językiem czarnogórskim a pozostałymi etnolektami południowosłowiańskimi, za Robertem D. Greenbergiem, stwierdza, iż głównym celem językoznawców czarnogórskich stało się odróżnienie ich języka od języka serbskiego (Greenberg, 2008, s. 90). Jak pisze autorka:

> Intelektualiści czarnogórscy musieli bowiem rekonstruować odrębną tożsamość czarnogórską w dużym stopniu w opozycji do tożsamości serbskiej, biorąc pod uwagę chociażby rozpowszechnione przekonanie o przynależności Serbów i Czarnogórców do jednego narodu – tak wśród tych pierwszych, jak i wśród tych drugich, skłonnych identyfikować się z serbskością. Żeby uzasadnić odrębność językową Czarnogórców, stwierdzono między innymi, że dialekty używane w Czarnogórze są autentycznie czarnogórskie, nie zaś serbskie. (Melnytska, 2016, s. 56)

Następnie autorka stwierdza, iż Nikčević

> w latach 90. XX wieku stał się głównym wyrazicielem idei czarnogórskiej odrębności językowej. Pragnąc udowodnić istnienie języka czarnogórskiego, Nikčević przytaczał tezy z pogranicza badań nad etnogenezą Czarnogórców i ich przeszłością językową, wywołując tym samym konsternację w środowisku naukowym. Utrzymywał bowiem, że język czarnogórski wywodził się wprost z wymarłego w XVIII wieku języka połabskiego. Według badacza przodkami Czarnogórców byli Słowianie Połabscy, którzy przybyli z terenów dzisiejszych wschodnich Niemiec, przynosząc ze sobą ijekawicę. Zgodnie z powyższą koncepcją Serbowie do XVI wieku posługiwali się wyłącznie ekawszczyzną, zbliżoną do tej używanej przez Białorusinów. Miało z tego wynikać, że Czarnogórcy są jedynymi autentycznymi nosicielami ijekawicy, podczas gdy w języku serbskim, chorwackim i bośniackim stanowi ona element wtórny. O połabskim pochodzeniu języka Czarnogórców miały świadczyć między innymi trzy występujące w nim fonemy: /ś/, /ź/ oraz /ʒ/, które posiada również język polski – „dlatego, że oba języki były niegdyś w sąsiedztwie". (Melnytska, 2016, s. 57)

3. *Vojislava Nikčevicia koncepcje rekonstrukcji języka czarnogórskiego* Henryka Jaroszewicza (2010–2011) oraz *Język czarnogórski na rozdrożu. Główne kierunki polityki językowej w Czarnogórze po 1991 roku* tego samego autora (Jaroszewicz, 2018). W pierwszej z nich autor analizując problem standaryzacji języka Czarnogórców w nawiązaniu do koncepcji Vojislava Nikčevicia w tym zakresie, odnosi się krytycznie wobec tez czarnogórskiego slawisty. Zwraca przy tym uwagę, iż

> wiele koncepcji, na których wspierała się montenegrystyka, od samego początku przyjmowano w świecie nauki z dużą rezerwą. Mowa tu przede wszystkim o tezach Nikčevicia, jakoby język czarnogórski, wywodzący się w linii prostej

> z języka połabskiego, był wyjątkowo blisko spokrewniony z językiem polskim, z którym miałby współdzielić trzy charakterystyczne fonemy: ś, ź oraz ʒ. (Jaroszewicz, 2010–2011, s. 93)

Z kolei w drugiej swojej pracy badacz w sposób zwięzły i trafny o analizowanym problemie, przedstawiając poglądy tzw. autonomistów, stwierdza, że

> poglądy omawianej grupy badaczy na przeszłość języka czarnogórskiego były dość radykalne i stanowiły wyraźną polemikę z tezami formułowanymi do tej pory w slawistyce. Autonomiści, w tym ich czołowy przedstawiciel – Vojislav Nikčević, dowodzili bowiem, że język czarnogórski to z genetycznego punktu widzenia odrębny kod językowy, który wykształcił się w V–VI wieku na obszarach dzisiejszych północno-zachodnich Niemiec. Wyprowadzali go w linii prostej z wymarłego języka połabskiego, dowodząc przy okazji daleko idącej bliskości czarnogórszczyzny z językiem polskim. Za jeden z kluczowych argumentów, mających potwierdzać genetyczną bliskość czarnogórskiego i języków zachodniosłowiańskich uznawali fakt, że współwystępowanie w systemie fonologicznym trzech fonemów: /ś/, /ź/, /ʒ/ – oprócz języka czarnogórskiego – cechuje tylko jeden inny język słowiański – polszczyznę. Nikčević dowodził też, że czarnogórska ijekawszczyzna nie wykształciła się na obszarze południowosłowiańskim, lecz została przeniesiona przez Czarnogórców na Bałkany z obszarów północnej Słowiańszczyzny, a więc terenów dawnej czarnogórskiej praojczyzny. Wszystko to prowadziło do dość rewolucyjnej konkluzji, mówiącej, że ijekawski refleks |Ѣ| stanowi na obszarze południowej słowiańszczyzny rdzennie czarnogórską cechę językową, którą w wiekach średnich przodkowie dzisiejszych Bośniaków, Serbów i Chorwatów przejęli od Czarnogórców. Choć autonomiści dostrzegali współczesną systemową bliskość języka czarnogórskiego z serbskim, chorwackim i bośniackim, uznawali, że wszystkie te języki miały „zasebne razvojne tokove", a tym samym ich rozwój na poszczególnych etapach „nije imao mnogo dodirnih tačaka […]". Omawiana grupa badaczy wyznawała przy tym pogląd, że aktualne systemowe podobieństwa czterech języków postserbsko-chorwackich są w dużej części konsekwencją „serbizacji" języka czarnogórskiego, która miała być prowadzona przez Belgrad już od połowy XIX wieku. Proces ten miał być realizowany poprzez konsekwentną implementację na obszarze Czarnogóry vukowskiej normy językowej, czego konsekwencją było usuwanie z normy rodzimych, czarnogórskich specyficzności językowych, traktowanych przez ówczesne podmioty polityki językowej za anormatywne regionalizmy i dialektyzmy. (Jaroszewicz, 2018, s. 158–159)

Wydaje się, iż do tej pory te dwie ostatnie prace są najobszerniejszymi i, uwzględniając stan dotychczasowych badań, najbardziej trafnymi polskimi konkluzjami dotyczącymi odniesienia się do tez Rotkovicia.

Robert Bońkowski

Geneza polskich i czarnogórskich fonemów /ś/ i /ź/ w świetle dotychczasowych badań

Pojawienie się spirantów [ś] i [ź] (oraz w wielu przypadkach [ć] i [ʒ́]) w języku polskim jest efektem *palatalizacji polskiej*. Ten niejednoznaczny termin obejmuje w równym stopniu polskie modyfikacje spółgłosek palatalnych, które są dziedzictwem epoki prasłowiańskiej, jak i procesy palatalizacyjne, jakie rozpoczęły się już na gruncie języka polskiego. W tym wypadku istotne są te pierwsze, czyli modyfikacje spółgłosek palatalnych. Chodzi tu o miękkie warianty spółgłosek dentalnych, które jeszcze w okresie prasłowiańskim (III–VIII w.) (Stieber, 1989, s. 67–74) zostały spalatalizowane przez samogłoski rzędu przedniego: [i], [e], [ě], [ę], miękkie *r*-sonantyczne [ŕ̥] oraz miękkie *l*-sonantyczne [ĺ̥], a także jer miękki [ь] (Długosz-Kurczabowa i Dubisz, 2019, s. 144). W związku z tym zmiękczone przez samogłoski rzędu przedniego oraz miękkie *r*- i *l*-sonantyczne spółgłoski stały się alofonami spółgłosek twardych i razem z nimi pozostawały w opozycji fonologicznej do już całkowicie zmiękczonych przez jotę sonantów podniebiennych [ń], [ŕ], [ľ]. Ich zamiana w tzw. spółgłoski nowo palatalne nastąpiła znacznie później (Długosz-Kurczabowa i Dubisz, 2019, s. 144; Moszyński, 1984, s. 201–203).

Jednocześnie w polszczyźnie dosyć szybko, bo już w drugiej połowie X w., po rozpadzie wspólnoty prasłowiańskiej, czyli zanim dokonała się wokalizacja jerów, nastąpiła bardzo istotna dla systemu fonetycznego zmiana związana z przegłosem polskim. Sprowadzała się ona do następującego faktu – przejęte z języka prasłowiańskiego samogłoski [*ě] oraz [*e], jeśli znalazły się przed twardymi spółgłoskami zębowymi [s] i [z][10] lub przed [n], [r], [ł], modyfikowały swoje miejsce artykulacji ku tylnej części jamy ustnej i stawały się samogłoskami tylnymi (w związku z tym [*ě] > [ʼa], a [e] > [ʼo]), natomiast wcześniej zmiękczone przez samogłoski przednie [*ě] i [*e] spółgłoski pozostawały miękkie[11]. W rezultacie spalatalizowane samogłoskami przednimi (w tym wypadku spółgłoski [sʼ] i [zʼ]), po zakończeniu procesu przegłosu, stawały się już samodzielnymi fonemami /ś/ i /ź/. W historii języka polskiego najsilniej podlegały palatalizacji spółgłoski przedniojęzykowo-zębowe, ponieważ

> przyjmując niezwykle silną artykulację prepalatalną, zatraciły swoje pierwotne miejsce artykulacji. Język, unosząc się wysoko ku podniebieniu twardemu, nie tworzył już z zębami szczelin i zwarć. Te elementy artykulacji zaczęły być wytwarzane przez środek języka, który zbliżał się do podniebienia. W ten sposób

[10] Oraz [t] i [d].

[11] W konsekwencji tego i sam przegłos stał się istotny w formowaniu się polskiego systemu fonologicznego, ponieważ w jego wyniku pojawiły się: (1) możliwość dystrybucji samogłosek rzędu tylnego [ʻa], [ʻo] po spółgłoskach miękkich, co miało wpływ na dalsze usamodzielnianie się tych spółgłosek, na ich uniezależnienie się od występujących po nich samogłosek, w związku z czym spółgłoski miękkie mogły występować we wszystkich pozycjach, a nie (jak dotychczas) przed samogłoskami rzędu przedniego. W związku z tym stały się one samodzielnymi fonemami, a nie, jak do tej pory, wariantami kombinatorycznymi twardych fonemów spółgłoskowych (czyli najistotniejszą konsekwencją przegłosu było powstanie miękkich fonemów spółgłoskowych); (2) alternacje morfologiczne typu: (a) [ʼe] : [ʼa] (np. *siano : siennik* [*śano* : *śe•ńik*] < psł. **sěno*; *lato* : *w lecie* [*lato* : *v leće*] < psł. **lěto*) i (b) [ʼe] : [ʼo] (np. *ziele* : *zioło* [*źele* : *źou̯o*] < psł. **zelьje* : *zelo* (Strutyński, 2002, s. 43–45).

> dawne półpalatalne spółgłoski przedniojęzykowo-zębowe stały się spółgłoskami środkowojęzykowymi, czyli palatalnymi we współczesnym rozumieniu. (Kułakowska i Myszka, 2013, s. 188–189).

W historii języka czarnogórskiego doszło podobnie do procesu zmiękczania spółgłosek niepalatalnych. Jednak w odróżnieniu od języka polskiego, na terenie czarnogórskim (i w ogóle sztokawskim) na zjawisko to wpływ miała jota (bez względu na jej pochodzenie). Mamy w związku z tym do czynienia z jotacyzacją, a nie, jak w historii języka polskiego, z palatalizacją.

Rozległy dialekt sztokawski, który dał podstawę dzisiejszym czterem językom standardowym (bośniackiemu, chorwackiemu, czarnogórskiemu i serbskiemu), w różnych okresach poddany został trzem procesom jotacyzacji, umownie zwanym jako *prva*, *druga* i *treća* lub *nova*, *novija* i *najnovija jotacija* (pierwsza, druga i trzecia lub nowa, nowsza i najnowsza jotacyzacja). Pojawienie się współczesnych czarnogórskich fonemów /ś/ i /ź/ związane jest z nowszą i najnowszą jotacyzacją, która rozpoczęła się pod koniec XIV w., kiedy [ě] dyftongicznego pochodzenia na terenie (i)jekavskim przekształciło się w wymowie w *ije* i *je* (Vuković, 1974, s. 179). Na niektórych terenach (i)jekawskich, w tym na terenie całej dzisiejszej Czarnogóry, najnowsza jotacyzacja objęła również głoski [s], [z] (oraz [t] i [d][12]), gdzie [s] > [ś] i [z] > [ź]. Jotacyzacja tego typu spowodowała powstanie np. takich czarnogórskich form, jak: *śekira* < *sjekira* ‘siekiera’, *śever* < *sjever* ‘północ’ czy *śesti* < *sjesti* ‘usiąść’ (Vuković, 1974, s. 180).

Współczesne czarnogórskie formy typu *śutra* (*sjutra*) ‘jutro’ i *koźi* (*kozji*) ‘kozi’ przekształciły się w wyniku nowszej jotacyzacji, co potwierdza, że głoski *ś* i *ź* w języku czarnogórskim powstały również w wyniku późniejszego procesu zmiękczenia głosek [s], [z] pod wpływem sąsiedztwa joty. Zresztą w literaturze dialektologicznej prawie bez wyjątku można spotkać się takimi przykładami, jak: *śutra* < *sjutra*, *śajan* < *sjajan* ‘barwny, błyskotliwy, znakomity’, *paśi* < *pasji* ‘psi’, *paśaluk* < *pasjaluk* ‘czyn tego, który postępuje jak zły pies’, *prośutra* < *prosjutra* (prekosutra) ‘pojutrze’ itp. (Orlandić, 2011, s. 9).

Jekawska jotacyzacja spółgłosek [ś] i [ź] dokonała się bez wyjątku[13]. Na obszarze czarnogórskim nie ma dialektu ani gwary, w których obecne byłyby wyłącznie formy niepoddane jotacyzacji. Tam, gdzie są takie zarejestrowane (mowa tu głównie o pasie nadadriatyckim wybrzeża czarnogórskiego), występują one paralelnie z formami poddanymi jotacyzacji. Czarnogórska głoska [ź] charakteryzuje się mniejszą frekwencją niż głoska [ś], jednak jej istnienie i użycie rejestruje się na całym terytorium Czarnogóry. W związku z tym usprawiedliwione wydaje się stwierdzenie, że spółgłoski [ś] i [ź] jako produkty jo-

[12] Np.: **těrati > tjerati > ćerati* ‘wyganiać, zmuszać’; **děvojka > djevojka > đevojka* ‘dziewczyna’; **děte : děteta > dijete* : *djeteta > dijete* : G. *đeteta* ‘G. dziecka’ itp. Wraz z jotacyzacją spółgłosek [t] i [d]paralelnie dochodzi do jotacyzacji afrykaty [c], gdzie: (1) afrykata [c+j] > [ć], np.: *cjepanica* > *ćepanica* lub *cjedilo* > *ćedilo* itp.) oraz (2) grupy spółgłoskowe [cv+j] > [ć] i [dv+j] > [đ] (w tym wypadku występuje jednocześnie zjawisko uproszczenia grup spółgłoskowych i jotacyzacja), np.: *cvjetast* > *ćetast*, *Cvjetko* > *Ćetko*, *medvjed* > *međed* itp.

[13] Występuje one zarówno w nagłosie, np. *žena*, *ženica*, *Žagora*, *žato*, *žalo*, *žakati*, *šutra*, *šen*, *šenina*, *šenka* itp., w śródgłosie, np.: *oše*, *ošećaj*, *ušeđelica*, *kožavina*, *prošek* itp., jak i w wygłosie, np.: *muš*, *guš*, *iš*, *miš*, *galeš*, *jeleš*, *maiš*, *poš* itp. (Brom, 2009, s. 80).

tacyzacji jekawskiej są wszechobecne w gwarach czarnogórskich (Orlandić, 2011, s. 14–15). Zresztą to szerokie rejestrowanie używania głosek [ś] i [ź] przez Czarnogórców umożliwia zakwalifikowanie tych spirantów jako części standardu języka czarnogórskiego, a badania takich par leksemów, jak np. *śenka* : *Senka*, *źenica* : *ženica*; *śeka* : *seka*; *koźa* : *koža* itp. wskazują na ich funkcję dystynktywną.

Wnioski

Koncepcję Rotkovicia dotyczącą migracji przodków Czarnogórców z terenu Połabia i wpływu sąsiadującego z nimi językowego żywiołu polskiego można rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Jeśli przyjąć migrację przodków Czarnogórców za prawdziwą, wówczas na korzyść tej koncepcji może przemawiać podobne rozwinięcie się spółgłosek zębowych [s] i [z] w [ś], [ź]. I na tym podobieństwa się kończą. Jak wykazała analiza, geneza porównywanych spirantów w języku polskim i czarnogórskim się różni. W języku polskim są one produktem palatalizacji, podczas gdy w czarnogórskim – jotacyzacji. Świadczą o tym dotychczasowe, uznane w świecie slawistycznym badania historycznojęzykowe. Niemniej jednak nad koncepcją Rotkovicia należałoby się pochylić i przeprowadzić chociażby badania terenowe połabskich toponimów, aby wykluczyć tezy czarnogórskiego badacza lub przyjąć je za prawdziwe. Dotychczas nie podchodzono do jego pracy z należytą powagą. Podobnie jak większość innych kontrowersyjnych tez, wniosek Rotkovicia o migracji przodków Czarnogórców z połabskiego obszaru, oparty na paradygmatach językowych, jest często lekceważony przez tradycjonalistów, którzy znajdują swoje argumenty w odwołaniu się do stanowisk autorytetów językoznawczych lub twierdzeniu, że przywoływana przez niego liczba toponimów wspólnych dla języków czarnogórskiego i polskiego ma charakter ogólnosłowiański.

Źródła

Nikčević, V. (1993). *Crnogorski jezik. Geneza, tipologija, razvoj, strukturne odlike, funkcije.* (t. 1: *Od artikulacije govora do 1360. godine*). Matica crnogorska.

Nikčević, V. P. (1998). *Štokavski dijasistem. Etnička i jezička osnova. (Poseban otisak proširenoga referata sa međunarodnoga naučnog skupa „Jezici kao kulturni identiteti na prostoru bivšega srpskohrvatskog ili hrvatskosrpskog jezika“).* Crnogorski PEN centar.

Nikčević, V. P. (2004). *Jezikoslovne studije*. Centralna narodna biblioteka Republike Crne Gore „Đurđe Crnojević”.

Rotković, R. (1995). *Odakle su došli preci Crnogoraca: onomastička istraživanja*. Matica crnogorska.

Rotković, R. (2000). *Odakle su došli preci Crnogoraca: onomastička istraživanja. Drugo, istovjetno izdanje, sa Komentarima na kraju*. MontEdit.

Literatura

Brborić, B. (2001). *S jezika na jezik (Sociolingvistički ogledi II)*. Centar za primenjenu lingvistiku: Prometej.

Brom, P. (2009). Fonemy ś i ź w procesie różnicowania sztokawskiego obszaru językowego. *Slavia Centralis*, *2*(1), 73–84.

Čirgić, A. (2011). *Crnogorski jezik u prošlosti i sadašnjosti*. Institut za crnogorski jezik i književnost; Matica crnogorska.

Čirgić, A., Radoman, A. (2013–2014). Radoslav Rotković kao montenegrist. *Matica*, *56–57*, 293–340.

Długosz-Kurczabowa, K., Dubisz, S. (2019). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Wyd. 3, dodruk 5. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Glušica, R. (2020). *Crnogorski jezik i nacionalizam*. Biblioteka XX vek.

Greenberg, R. (2008). *Language and identity in the Balkans*. Oxford University Press.

Jaroszewicz, H. (2010–2011). Vojislava Nikčevicia koncepcje rekonstrukcji języka czarnogórskiego. *Socjolingwistyka*, *24–26*, 91–110.

Jaroszewicz, H. (2018). Język czarnogórski na rozdrożu. Główne kierunki polityki językowej w Czarnogórze po 1991 roku. *Acta Universitatis Wratislaviensis, 3792*, *Slavica Wratislaviensia, CLXV*, 157–168.

Kułakowska, M., Myszka, A. (2013). *Na tropach przeszłości języka. Fonetyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Melnytska, K. (2016). Język a tożsamość: przypadek Czarnogóry. *Adeptus. Pismo Humanistów*, *8*, 50–71.

Moszyński, L. (1984). *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Orlandić, S. (2011). Jekavska jotacija u crnogorskim govorima. *Linqua Montenegrina*, *7*, 3–35.

Skalová, H. (1965). *Topografická mapa území Obodriců a Veletů-Luticů ve světle místních jmen*. Československá akademie věd.

Skrzeszewska, M. (2016). Polityka językowa w Czarnogórze (2007–2014) – czyli rzecz o czarnogórskości. W: K. Taczyńska, A. Twardowska (red.), *Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki VI* (s. 281–297). Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Stieber, Z. (1989). *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Stojanović, J. (2020). *The development path of the Serbian language and script*. Matica srpska – Društvo članova u Crnoj Gori, translation Novica Petrović (przekład serbskiego oryginału: J. Stojanović (2016). *Put srpskog jezika i pisma*, Srpska književna zadruga).

Strutyński J. (2002), *Gramatyka polska*. Wydanie 5. Wydawnictwo Tomasz Strutyński.

Trautmann, R. (1948–1956). *Die elb- und ostseeslavischen Ortsnamen* (t. 1–3; 1: *1948*; 2: *1949*; 3: *1956 (Register)*). Akademie-Verlag.

Trautmann, R. (1950). *Die slavischen Ortsnamen Mecklenburgs und Holsteins. Zweite verbesserte Auflage*. Akademie-Verlag.

Vuković, J. (1974). *Istorija srpskohrvatskog jezika. I dio. Uvod i fonetika*. Naučna knjiga.

VARIA



Katarzyna Dziwirek
University of Washington, Seattle
USA
https://orcid.org/0000-0001-9401-2421
e-mail: dziwirek@uw.edu.pl

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.04

zgłoszone: 20.09.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 09.09.2024

From ours to alien: The journey of Polish *obcy*

Historia znaczenia słowa *obcy* w polszczyźnie

Abstract: The paper traces the history of *obcy*, whose original meaning of common, mutual, communal, has changed to mean alien, foreign. In other Slavic languages, the reflexes of the Common Slavic **obьtjь* tend to retain its original meaning: Czech *obec* "community," Russian, *obščestvo* "community, society," *obščenije* "contact," etc. I show how the original dichotomy between *swój* "one's own" and *cudzy* "some else's" becomes a trichotomy, whereby *swój* is contrasted with *cudzy* vis-à-vis property and with *obcy* vis-à-vis people, places, ideas, etc., belonging to the out group. The emergence, in the baroque period, of a new word *wspólny* "common" further facilitates *obcy*'s spectacular shift. I argue that the semantic shift of *obcy* was motivated to a large degree by the rise of the *szlachta* social class and its ethos of *sobiepaństwo* "self-mastery." As *szlachcice* grew more powerful over time they came to view things that were communal as things which were not theirs and therefore alien.

Key words: historical linguistics, corpus linguistics, semantic change, etymology

Abstrakt: Artykuł śledzi historię słowa *obcy* w języku polskim. Słowo to początkowo oznaczało „wspólny, społeczny" lecz z czasem diametralnie zmieniło znaczenie. W innych językach słowiańskich słowa oparte na starosłowiańskim **obьtjь* nie uległy podobnym zmianom i zachowują pierwotne znaczenie: czeski *obec* „społeczność", rosyjskie *obščestvo* „społeczność, społeczeństwo" czy *obščenije* „kontakt". Artykuł pokazuje, jak w historii polszczyzny słowo *cudzy* zawężyło swoje znaczenie i zaczęło odnosić się głównie do przedmiotów, natomiast *obcy* zaczęło być używane w odniesieniu do ludzi, zwyczajów, języków, itp. Pojawienie się pod koniec osiemnastego wieku słowa *wspólny* o dawnym znaczeniu słowa *obcy* spowodowało, że *obcy* przestało być używane w tym sensie. Artykuł postuluje, że zmiana znaczenia słowa *obcy* była konsekwencją zwiększonej roli jaką w polskim społeczeństwie zaczęła odrywać szlachta. Szlachecki etos sobiepaństwa doprowadził do tego, że postrzegano to co było „obce", tj. wspólne, jako coś, co nie należało do szlachty, a więc *obce*.

Słowa kluczowe: językoznawstwo historyczne, językoznawstwo korpusowe, zmiany znaczenia, etymologia

The distinction between *swój* "one's own" and *obcy* "other, foreign, unfamiliar, alien" is very important in Polish and other Slavic cultures. Perhaps, more generally, in collectivist cultures (Markus & Kitayama, 1994), where the in- and out-group discourse, lexicons, behaviors, and expectations can differ to a large degree. This difference manifests itself in Polish speech in several ways. As in other Slavic and many European languages, there are the formal and informal ways of addressing interlocutors (*Pan/Pani/Państwo* for people who are not close vs. *ty* for those who are part of one's circle). Expressive derivation is used to show closeness: a *Katarzyna* is never addressed as such by her family, it is *Kasia, Kasieńka, Kasiulka, Kasiątko*, etc. There are also distinct ways of performing politeness: in an in-group, such as a family or a circle of friends, it is not necessary to always say thank you or please, one can issue commands with bare infinitives, etc. Politeness expressions are seen as something that is used outside the home, in public, and not standing on ceremony is a marker of closeness.

The word *swój* is a lexicalization of this in-groupness and closeness, as seen in the expressions *sami swoi* "just us," *swój chłop* "a man who is like us, who is trustworthy," something can be *swojej/swojskiej roboty* "home made," and *swojsko* "in a familiar, homey way." Though it is a pronoun, *swój* can be reified and used in the sense of someone close, for example one's countrymen or one's folks, as in *Wróć do swoich* "Come back to your own (family/people)." Another common practice is answering the question *Kto tam?* "Who is there?" with *Swój* "One of us."

While *swój* is a Slavic universal (Common Slavic **svojь* (Boryś, 2005, p. 590), Russian *svoj*, Ukrainian *svij*, Czech *svůj*, B/C/M/S *svoj*, Lusatian *swój*), its opposite, the word denoting something or someone of the out group, varies. In a number of languages, it is a derivative of the Common Slavic **tjudjь* (Bańkowski, 2000, p. 203): Russian *čužoj*, Ukrainian *čužyj*, Czech *cizi*, B/C/M/S *tuđi*, Old Church Slavic *čuždь* and *štuždь* (Brückner, 1970, p. 67). Polish *swój* has two antonyms *cudzy* and *obcy*, the latter coming from a root **obъtjь* (Boryś, 2005, p. 371), which in other Slavic languages (and some Polish words as well) means general, common, community, proximity, closeness. This paper will trace the journey of *obcy* from familiar and communal to strange and foreign.

I will first consider the contrast between *swój* and *cudzy*, then trace the history of *obcy* as outlined in Polish etymological dictionaries. According to these sources *cudzy*, was the primary antonym of *swój* up to the beginning of the 15th century and the meaning shift of *obcy* starts to take place roughly at the same time. Next, we consider uses of *cudzy* and *obcy* in baroque Polish. It is in this period that the meaning shift of *obcy* takes root, aided in part by the emergence of the word *wspólny* "common, joint." Finally, we consider an extralinguistic explanation for this semantic change.

Swój and *cudzy*

First, let us focus on *cudzy* vis á vis *swój*. This word is also an antonym of *swój*, but in a quite different sense than *obcy*. *Swój* is the so-called reflexive possessive pronoun and

it often serves a disambiguating function. In the first and second person *swój* is sometimes used interchangeably with *mój* "my," *twój* "your," *nasz* "our" and *wasz* "your-pl." as shown in (1).

(1)
a. Kocham mojego syna. = Kocham swojego syna.
I love my son.
b. Kochasz twoją córkę. = Kochasz swoją córkę
You love your daughter.
c. Kochamy naszego syna. = Kochamy swojego syna.
We love our son.
d. Kochacie waszą córkę. = Kochacie swoją córkę.
You-pl. love your daughter.

In the third person, however, *jego* "his," *jej* "her" and *ich* "their" are ambiguous. They can refer to the subject or to some other possessor. Here is where *swój* comes in, since it refers only to the subject its use clarifies who is being referenced by the possessive pronoun, as shown in (2).

(2)

a. On kocha swojego syna.	≠	On kocha jego syna.
He loves his (own) son.		He loves his (own or someone else's) son.
b. Ona kocha swoją córkę.	≠	Ona kocha jej córkę.
She loves her (own) daughter.		She loves her (own or someone else's) daughter.
c. Oni kochają swoje dzieci.	≠	Oni kochają ich dzieci.
They love their (own) children.		They love their (own or someone else's) children.

Thus *swój* is a possessive pronoun that can be used in the sense of *my, your, his, her, its, our and their*, whose use unambiguously references the subject. *Cudzy* is the antonym of *swój* in this possessive sense and means belonging to someone else, not one's own.

According to Bańkowski (2000), Boryś (2005), and Bruckner (1978), *cudzy* has been attested in Polish as early as the 14th century.[1] Its original meaning was "belonging to foreigners (enemies)" (Bańkowski, 2000, p. 203), and suggested something strange and unfamiliar. The collective noun **tjudъ-i* meant unusual, fearsome people who speak a different language and have foreign customs, for example, Russian *čudь* is collective name for the northern Finnish tribes, "gigantes." The same root gave us Polish *cud*, *cudo* (**tjudъ-o*) originally "something unusual, strange, beautiful" (Bańkowski, 2000, pp. 201–202), which could refer, for example, to thunder or lightning, and which later under the influence of Christianity came to mean a miracle.

[1] Boryś (2005, p. 88) claims that the Common Slavic **tjudjъ* comes from Indo-European **teuta/touta* "people tribe."

The meaning of *cudzy* as belonging to someone else is evident in compounds like *cudzołożyć* "to commit adultery," lit. *cudze łoże* "someone else's bed," *cudzołóstwo* "adultery," *cudzołożnik* "adulterer-male," *cudzołożnica* "adulterer-female." Also, *cudzysłów* "quotation marks" lit. *(znak) cudzy(ch) słów* "a mark of someone else's words," and *cudzoziemiec* "foreigner" lit. *cudza ziemia*-person "someone else's land-person."

Thus, according to the lexicographers, in the 14th and the beginning of the 15th century, *cudzy* is the sole antonym of *swój*, both in the sense of someone else's and not belonging to our group.

Obcy

According to Bańkowski (2000), Boryś (2005), and Bruckner (1978), *obcy*, from Common Slavic **obьtjь* (Bańkowski, 2000, p. 332), in the sense of not mine, alien, foreign, can be found in Polish as early as the first half of the 15th century. All three authors point out that its original meaning was, as in other Slavic languages, common, joint, mutual, societal, collective, communal, public. This meaning can be still seen in the verb *obcować* which means "to spend time with someone, be in contact, partnership, to commune, consort." Other Polish words which suggest the original meaning are *obecny* and *wobec*. *Obecny* means "present" in modern Polish, but its earlier meaning (up until the 17th century), was general, common, relating to the community (Bańkowski, 2005, p. 371). *Wobec* is a preposition meaning "in the face of, or vis-à-vis," but it originated from a prepositional expression *w obec* meaning publicly, in the presence of the community (as in the expression *wszem wobec* most often translated into English as "all and sundry" meaning to all and about all). Bruckner (1978, p. 369) lists the word *obec* in the meaning of community, or a group of peers called on as witnesses, but points out that it changed its meaning in the 15th century. *Obec* is not a modern Polish word. Other Polish words with this root reflect the new meaning: *obczyzna* "place that is not your motherland," *wyobcować* (*się*) "to alienate, estrange," *obcość* "strangeness, foreignness," *obcojęzyczny* "foreign language."

In other Slavic languages, the reflexes of the Common Slavic **obьtjь* tend to retain its original meaning. In Czech, *obec* means community, a group, *obecny* means general, *obecenstvo* "the public, audience." In B/C/M/S *opšti* (Croatian *opći*) means "general," *uopšte* "in general," *opština* "municipality," *saopštiti* "announce," *opštiti* "to communicate, to have sex," *opštenje* "communication." In Russian, *obščij* means "general, common," *obščestvo* "community, society," *obščestvennyj* "social, public," *obščenije* "contact, relations with others, *vobšče* "generally," *soobščestvo* "group, community, company," *soobščinik* "co-participant," and *obšče-* as a prefix means generally, for example, *obščeponjatnyj* "generally known." In Ukrainian *obščina* means community.

Bańkowski (2000) and Bruckner (1978) briefly discuss and dismiss the idea that Polish *obcy* comes from a different source than Czech *obec*, B/C/M/S *opšti* and *opći*, Russian *obščij* and other Slavic reflexes. That is, that *obcy*, since its meaning is so different from other Slavic languages, is based on a different root, and *obecny*, *obcować* and *wobec*, are borrowings from Czech. They rule this out on the basis of Old Polish attestations of *obcy* in its original

meaning. Other than Bańkowski (2000), lexicographers do not speculate on the reason for this semantic shift, though Brückner (1978, p. 369) points out that this meaning is "entirely unknown to Czechs and other Slavs." Bańkowski (2000, p. 332), however, writes: "The change of meaning in Old Polish from 'common' to 'not mine' reflects an important characteristic of the Polish psyche: 'autolatry,' that is, a cult of high-handed ownership, strictly private" [Trans. mine]. Autolatry means self-worship, self-adoration. The word used by Bańkowski in the definition of *idiolatria, sobiepański* is translated into English as "high handed" or "cavalier," but its etymology hints at its true meaning *sobie-pan*-adjectival suffix "self-master-adjectival suffix." *Sobiepański* thus means acting according to one's will, having no master.

Bańkowski's comment seems to suggest that at a certain point in the Old Polish period the meaning of *obcy* shifted from communal and common to alien, foreign, not ours, because Polish speakers came to view something that was common as something that was not mine/ours – if something belongs to the group then it does not belong to me, that is, it is alien.[2] And thus *obcy* became another antonym of *swój*. He attributes this change to a particular psychological trait, which has to do with disregard for authority, dislike for the communal and the importance of private property. Thus, if we believe Bańkowski, this meaning shift suggests that at in effect then Poles became early individualists.

Obcy vs. *cudzy* in baroque Polish

Collocations

The history of Polish is typically divided into four periods. Pre-literary, until 1136; Old Polish, from 1136, considered to be the probable issue date of the *Bull of Gniezno*, a papal letter written in Latin, but which contains over 400 Polish names, till the turn of the 16th century. This is the beginning of the Middle Polish period and the beginning of the "golden era" in the history of Polish, the time when Polish began to emerge as a national language. The main factors which contributed to this development were the trends of Humanism and Reformation, which prompted the use of Polish as the language of instruction in schools, publication of books printed in Polish, wider use of Polish in the public life, and the development of Polish literature. Modern Polish is assumed to start in the middle of the 18th century (Klemensiewicz, 1961).

The corpus of baroque Polish (KORBA) includes texts from 275 sources written between 1601 and 1750, thus a hundred years into the Middle Polish period. *Cudzy* in all its forms appears in KORBA 1,962 times, *obcy* is found only 680 times.[3] The frequencies confirm that *obcy* in its current meaning is a newer word. Although the two words are often used in similar contexts, indicating that this period is the time during which the semantic shift is still taking place, we can also clearly see that their meanings are beginning to diverge. In their adjectival use both words frequently modify nouns such lands, nations, countries, kingdoms, people, although in varying contexts and with varying frequencies. I looked

[2] This is also the analysis offered by Grzegorczykowa (2008) and Topolińska (2014).

[3] The numbers are arrived at by adding instances of all inflectional forms of *cudzy* and *obcy*: *-y, -a, -e, -ego, -emu, -ym, -ej, -ą, -ych, -ymi.*

at 500 random examples of each *cudzy* and *obcy* and listed all collocates of both words. Example (3) shows the collocates common to both.

(3) Common collocates

	cudzy	*obcy*
kraj/e "country"	108	49
ludzie "people"	5	23
naród/y "nation"	2	44
państwo/a "country"	4	2
strona/y "territory, land"	4	15
ziemia/e "land"	12	8

We can see that each common collocate has a "preferred" modifier. Thus, *kraj* is found with both *obcy* and *cudzy*, but prefers *cudzy*, unlike in modern Polish, where we would use *obcy* (*obcy kraj/obce kraje* occurs in NKJP[4] 362 times, *cudzy kraj/cudze kraje* 12 times). I would postulate that countries were at that time perceived as properties of monarchs and the meaning "belonging to someone else's king" triggers the use of *cudzy*.[5] The opposite is true about *naród* "nation," which is harder to conceptualize as belonging to someone and which prefers *obcy* by far. *Ludzie* "people" and other nouns referring to human beings are an interesting case. They are more frequently found with *obcy*, as people are not seen as property, yet they do occur with *cudzy* as well. This is typically in contexts where a nobleman talks about his serfs, compare *cudzy chłop* and *obcy człowiek* in (4) – (5) below.

(4)

Bo jeżeli memu chłopu byłoby wolno przenieść się do sąmsiada, mógłbym się zapewne spodziewać, że **cudzy** chłop przy takiej powszechnej wolności, przyjdzie do mnie na jego miejsce.

[So if my peasant could move to my neighbor's land I could surely expect, given such common freedom, that someone else's peasant would come to me in his place.]

Głos wolny wolność ubezpieczający, 1733

(5)

Jaką pobożnością mógł Konstantyn, który trzy syny i dwie córce miał, tak wielkie swoim dzieciom bezprawie czynić, aby ich połowice własnego dziedzictwa oddaliwszy, **obcemu** ją człowiekowi oddał?

[How could Konstantyn, who had 3 sons and 2 daughters, hurt his children so much, and having removed their spouses from the inheritance, give it to a strange person?]

Informacja Cosmograficzna, 1743

[4] NKJP stands for Narodowy Korpus Języka Polskiego – "National Corpus of Polish." It contains texts from the 19th, 20th and 21th centuries.

[5] In fact, in baroque Polish countries were often referred to as *korony* "crowns."

Cudzy chłop is a property of the neighbor, but *obcy człowiek* is a person who does not belong to the family. Spouses, however can be seen as belonging to their partners and, indeed, *cudza żona* "someone else's wife" occurs in the sample 6 times, see (6), while *obca żona* only once.

(6)

Cudzemu psu, **cudzemu** koniowi, i **cudzej** żenie nie trzeba dowierzać Trzy rzeczy żadnego nie przynoszą pożytku, **cudze** pieniądze liczyć, **cudzego** psa karmić, i **cudzą** Zone obłapiać.

[You shouldn't trust someone else's dog, horse and wife. Three things do not bring any profit, counting someone else's money, feeding someone else's dog and groping someone else's wife.]

Proverbium polonicorum, 1618

Ziemia/e is a common collocate for both *cudzy* and *obcy* but here too, we find differences. *Ziemia* "land" in the singular, most often refers to someone's property (e.g., a farm, a land owner's domain) and is easily conceptualized as belonging to someone else, thus triggering *cudzy*. Another word for this is *grunt* and this word occurs exclusively with *cudzy*, and *cudzy grunt* "someone else's land" is a legal expression to this day. *Ziemie* "lands" can mean someone's properties, but more often it evokes places far away, such as in the English expression *distant lands*. In that sense it triggers *obcy*. *Strona/y* "territory, land" works analogously to *ziemia/e*.

Antonyms

In baroque Polish, *cudzy* is most often contrasted with *swój*, as in the following examples:

(7)

Skrytym być trzeba: **swe** konsylia taić: a o **cudzych** pilnie przysłuchywając się i wywiadować.

[One should be secretive, hide one's own affairs and, listening closely, find out about the affairs of others.]

Krotkich a wezłowatych powieści [...] księgi IIII, 1614

Śmielszy Kur na **swoich** śmieciach, niż na **cudzych** wrotach.

[The rooster is more brave on its own terrain, than on someone else's gate.]

Proverbium polonicorum, 1618

Propozycje **swoje** drogo szacuje, **cudze** potępia.

[He counts his proposals dearly, and condemns other people's.]

O wodach w Drużbaku i Łęckowej, 1635

Tak wojujące strony, krew **cudzą** i **swoją** tocząc zobopolnie giną.

[And so the warring parties, spilling their own and the others' blood, both perish.]

Informacja statystyczna, 1743

Obcy is also often found as an antonym of *swój*, as in (8), but in addition it is frequently contrasted with *domowy* 'home/domestic' as in (9).

(8)

Nie przekładajcie nigdy **obcego** nad **swego**. Jeżeli twój brat jest w nieszczęściu, ratuj go; jeśli twa Siostra zostaje w frasunku nie opuszczaj ją.

[Never prefer a stranger over your own. If your brother has met with misfortune, save him, if your sister is troubled, do not desert her.]

Filozof indyjski, 1767

(9)

Mocno się każdemu nieprzyjacielowi **obcemu** i **domowemu** zastawiał.

[He strongly opposed every enemy, foreign or domestic.]

Żałosna mowa Rzpltej polskiej pod Koprzywnicą
do zgromadzonego rycerstwa, 1606

A nie przyjaciele zaś i ci którzy mogą przynieść szkodę i ubliżenie kościołowi są dwojacy **domowi** i **obcy**.

[And enemies and those who can bring harm and affront to the church are of two kinds: domestic and foreign.]

Relacje powszechne, cz. III, 1609

Bo i pies na przykład poznaje Pana swego, ma rozeznanie co chleb, co kii; kto **obcy** a kto **domowy**.

[Because even a dog, for example, recognizes his own master, he knows the difference between the bread and the stick, between strangers and members of the household.]

Informacja Cosmograficzna, 1743

Contrasting *obcy* with *domowy* further demonstrates that *obcy* has the meaning of "of the out-group," not connected to home.

Reified forms

Another important contrast between *cudzy* and *obcy* in baroque Polish are the meanings of their reified forms. When employed in this fashion, the form of *cudzy* most often used is the neuter *cudze* (*coś cudzego* "something that's someone else's") and it most often refers to things belonging to someone else.

(10)

Co masz tak tego używaj abyś **cudzego** nie potrzebował, bo wiele jest takich co **swe** utraciwszy **cudzego** żądają.

[Use what you have so that you won't need someone else's, for there are many, who having lost their own (resources), demand someone else's.]

Krotkich a wezłowatych powieści [...] księgi IIII, 1614

Lepiej **swoje** łatać, niżli **cudze** chwatać.

[It is better to fix your own (things), than to grab someone else's.]

Proverbium polonicorum, 1618

Swego dość mają nie pragną **cudzego.**

[They have enough, they do not want things that belong to others.]

Dworzanki albo epigramata polskie, 1664

Gdybyśmy mieli wszystkie zapłacone zasługi, mielibyśmy z czego żyć, i **cudzego**byśmy nie pragnęli, i **swoim**byśmy w marszach żyli.

[If all our service was paid for, we would have enough to live on and we wouldn't want what belongs to someone else, and would live using our own (money) during the marches.]

Kwestie polityczne, 1743

I found only one example when the reified *cudzy* refers to persons:

(11)

Ról swoich **cudzym** nie najmują, i zjeżdzają się ludzie, którzy karczmie do wyszynku pomagają, przez nich **swój** i **cudzy** ma swoję wygodę,

[They do not rent their lands to strangers but there are people who come to help serve in the tavern and due to them both the insiders and the outsiders are happy.]

Ekonomika ziemiańska, 1675

Reified *obcy*, on the other hand, used in the singular masculine (*ktoś obcy* "someone other") or in the male personal plural (same form), refers only to people who are not us, and never to things that are not ours.

(12)

Gdy tedy czas pogrzebu naznaczony przydzie / Najedzie się i **obcych** i **swoich**.

[At the time of the funeral, many will come, both strangers and near and dear.]

Toć jest nawiętsze tego dobrodziejstwo prawa, Które więcej **swem**, niżli **obcem** daje.

[This is the biggest asset of this law, which gives us more than the others.]

Orland szalony, cz. 2, 1620

Kto czyta Kroniki świadom dobrze/ jako i od **swoich** i od **obcych** i od przyjaciół i od nieprzyjaciół/ nie raz pod taki czas utrapiona bywała. (korona nasza)

[Who reads the Chronicles knows well that at that time our country was often ill-treated both by us and by the others, both by friends and by the enemies.]

Interregnum albo sieroctwo apostolskie, 1632

Kto mi da języków/ sto gąb/ oraz sto gardł Abym tu wszystkie wspomniał występki Małżeńskie/ Cudzołóstwa/ rozwody/ z **obcymi** mieszkania.

[Who will give me a hundred tongues and a hundred throats, so that I could mention all marital sins: adulteries, divorces, living with others.]

Satyry albo przestrogi do naprawy rządu i obyczajów w Polszcze, 1650

Strzec się pijaństwa, pobratania zbytniego z **obcymi**.

[Avoid drunkenness, too much fraternizing with the outsiders.]

Psie Prawo

Dogs' Law

Na warcie czekać. Na **obcych** szczekać, Kąsać żłodzieja.

[Wait as a sentry. Bark at strangers. Bite the thief.]

Nowe Ateny 3, 1754

Sometimes the meaning of *obcy* is specified as belonging to a different nationality or ethnicity.

(13)

W Anglij niektórzy rozgniewani, że **obcym**, to jest, Włochom dawano tam Kościelne beneficja.

[In England, some were angry, that the others, that is Italians, were given church benefices.]

W Anglij domowa była wojna z tego, że Król Henryk **obcym** to jest Piktawom/ urzędy rozdawał/ nie swoim Anglikom.

[In England, there was a civil war because king Henry gave positions to others, that is to Picts, not to his own Englishmen.]

Roczne dzieje kościelne, 1695

Thus to summarize, in baroque Polish both *cudzy* and *obcy* function as antonyms of *swój*, but their meanings are diverging. As adjectives, they modify a set of the same nouns, but with other nouns they appear to be mutually exclusive, that is, where one is found, the other is not. As nouns, *cudze* refers most often to things and *obcy* refers solely to people.

FL.2024.12.2.04 p. 11/14

Wspólny

I would like to argue that the emergence of another word, *wspólny*, during the Middle Polish period facilitates the semantic change of *obcy*. The Dictionary of Old Polish does not list *wspólny*, though it does list its predecessors *spólny* (first attestation 1500), which it translates as mutual, reciprocal, bilateral, *spólnik* "associate, partner, accomplice" (first attestation 1441), and *spólnie* "together" (first attestation 1428) (Urbańczyk, vol. 8, 1977–1981, p. 360). Boryś (2005, p. 713), says that *wspólny* arose in the 16th century and traces its origins to **vъz polъ* Common Slavic "with half," modern Polish *wespół* "together" Boryś (2005, p. 685). I would like to propose that sometime in the baroque period *wspólny* emerges, replaces *spólny,* and acquires its modern meaning of common, communal, joint, thus overlapping with the original meaning of *obcy* and leaving the latter free to shift its meaning.[6]

In KORBA there are 72 examples of *wspólny* and 345 of *spólny*. By far the most common collocate of *spólny* is *ojczyzna* "motherland, fatherland, homeland" (24). It is also frequently referred to as *Rzeczpospolita* or *Rzplita* "republic." The examples show a fervent sense of patriotism on the part of baroque Poles and a strong sense that Poland is a common good.

(15)

Przeto jako ona nam wszytkiem nie może być jedno namilsza, u który na łonie wszystkie pociechy nasze, tak też rzecz słuszna, aby też jej jako z najwiętszą chęcią się służeło i dogodziło a jako ona jedna i **spólna** nam jest wszystkiem i my też wszyscy chciemy ją ratować.

[Thus she (the motherland) cannot be for us all only the nicest (place), whose bosom is the source of all our joys, but it is also right that we serve her most gladly and help her, as she is common to us all and we all want to save her.]

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego tom I, 1601

Wiedzą oni, komu naprzód, komu więcej, komu nawet wszytko powinni. Aza nie ojczyźnie, tej matce **spólnej,** w której się porodzili i wychowali i której piersiami i teraz się pasą.

[They know, to who they owe first, to who they owe more and to who they even owe everything. Is it not the motherland, this common mother, in which they were born and raised and at whose breasts they now feed.]

[6] The pattern of creating words based on the combination of the preposition **vъz* and another root was very robust in Old Polish. *Słownik Staropolski* lists many such compounds. Some of them survive in Polish to this day, for example *wspominać* "to recall," *wspomagać* "to assist, to support," but many of them simplified, losing either the initial *w-* or *ws-*: *wspłodzić* "to sire, to father," modern Polish *spłodzić; wspór* "controversy, dispute," modern Polish *spór*; *wspamiętać* "to keep in memory," modern Polish *pamiętać* "to remember;" *wspłakać* "to start crying," modern Polish *płakać* "to cry" (Urbańczyk, 1977–198, pp. 346–360).

Kiedy idzie o **spólne** dobro Rzpltej, każdego lekarstwa, by naprzykrzejszego, godzi się zażywać.

[When it comes to the common good of the republic, one should take every medicine, even the most unpleasant one.]

Replika na respons ks. Prymasa, 1606

Other common collocates include *rada* "counsel, council, advice" (15), *miłość* "love" (5), *rozmowa* "conversation" (5), *dobro* "good" (5), *krzywda* "injustice" (4), *matka* "mother" (4), *nieprzyjaciel* "enemy" (4), *umowa* "agreement" (4).

(16)

Bez **spólny** rady i bez wzajemny pomocy trudno.

[It is difficult without common counsel and mutual help.]

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego tom I, 1616

Tyle w nim krew i miłość swoich sprawowała, Że w pół biegu szalone koła zatrzymała, **Spólnej** gwoli potrzebie.

[There was such blood and love for his own in him, that it stopped the mad wheels mid stride for the common need]

Zbiór różnych rytmów, 1631

W mojej, i twej uwadze być powinno **spólne** Nam Braterskie nieszczęście. Ah! kochany Bracie, Jeźli się nie chwyciemy **spolnemi** siłami Wyrwać z niebezpieczeństwa ostatniego, Brata; Bracią się uż niezówmy: ani też Synami.

[Our common brotherly misfortune should be important to me and you. Dear Brother, if we do not act with common forces to save our brother from the last danger, we cannot call ourselves brothers, nor sons.]

Jonatas, 1746

Wtem elektorów wojska też przybyły, Aby Turczyna **spólną** ręką zmyły w Dunaju.

[Then the prince electors' armies also came in order to drown the Turk in the Danube together (with common hand).]

Pióro orła polskiego, 1685

Thus my argument is as follows. The original dichotomy between *swój* and *cudzy*, becomes towards the end of the Middle Polish period a trichotomy, whereby *swój* is contrasted with *cudzy* when it comes to property (mine, ours versus not mine, not ours, somebody else's) and with *obcy* when it comes to people, places, ideas, etc. which belong to the out group. This is aided by the emergence of *wspólny*, which has the same connotation as the original meaning of obcy. In the process, *obcy* spectacularly shifts its meaning from common, communal to alien, foreign, not ours.

Cultural reasons for the shift

In order to understand the historical underpinnings of this shift, we need to take a closer look at the concept of *szlachta* in Polish history. *Szlachta* is a term typically translated into English as nobility or gentry, but neither English term is quite right, though nobility is probably closer. This social class arose during the second half of the 13th century (Inhatowicz et al., 1996, p. 143), when the magnates and knights formed a new ruling feudal group. The members of *szlachta* were mostly landowners who over the years won considerable privileges from the Polish kings starting with Ludwik the Hungarian, who in 1374 in return for *szlachta*'s agreement to the succession of his daughter Katarzyna, promised that taxes will not be raised without *szlachta*'s approval (Inhatowicz et al., 1996, p. 150). Only *szlachta* could own land (peasants and merchants could not), and form special administrative councils, where they could try peasants for minor and major offences, while they themselves had immunity from prosecution. Between 1580 and 1590, the fine for killing a member of the *szlachta* was 480 *grzywnas* (the monetary unit in Poland at the time), while killing a peasant cost 30 *grzywnas* (Inhatowicz et al., 1996, p. 254). Members of the *szlachta* did not have to pay custom duties and had special heraldic rights (Zajączkowski, 1993, p. 19).

Perhaps most importantly, only members of the *szlachta* could serve in the Polish parliament (*sejm*) and elect the king, and, starting in the mid-17th century, they had the right of *liberum veto*. This meant that no laws could be passed without complete unanimity of the *sejm*. A single *szlachcic* could protest any law and by doing so force the parliamentary session to end. This principle, which was meant to ensure equality of all members of the *szlachta* and was seen as an embodiment of democracy, weakened the *sejm*, lead to anarchy, and eventually to the partitions of Poland.

Szlachta created extensive origin myths in order to differentiate themselves from other social classes. Wikipedia defines *Sarmatyzm* "Sarmatism" as follows. "It was an ethno-cultural ideology within the Polish-Lithuanian Commonwealth. It was the dominant baroque culture and ideology of the nobility (*szlachta*) that existed in times of the Renaissance to the 18th centuries. Together with the concept of "Golden Liberty" it formed a central aspect of the Commonwealth's culture and society. At its core was the unifying belief that the people of the Polish–Lithuanian Commonwealth descended from the ancient Iranian Sarmatians, the legendary invaders of contemporary Polish lands in antiquity" (https://en.wikipedia.org/wiki/Sarmatism). With its emphasis on the uniqueness of *szlachta*, Sarmatism brought with it increased xenophobia. It was believed that everything which was *obce* "foreign" was bad and corrupt, while Polish customs and beliefs were the best.

I would like to propose, following Bańkowski's (2000) suggestion, that the empowerment of *szlachta* and its ethos of *sobiepaństwo* "self-mastery" contributed to the change in the meaning of *obcy*. Unlike preceding patrimonial and tribal estates, *szlachta*'s lands where not common to all members of the clan (Zajączkowski, 1993, p. 18), they were the sole property of the *szlachcic*, the landowner. As these *szlachcice* grew more powerful over time they came to view things that were common as things which were not theirs and therefore alien and foreign.

Postscript: *Obcy* and *cudzy* in modern Polish

In modern Polish *cudzy* has a somewhat archaic and slightly biblical flavor. (The first commandment is rendered in Polish as *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną*. "Thou shall not have other gods before me.") Other than in legal language, with set phrases such as *na własny i cudzy rachunek* "on one's own and someone else's account" and *cudzy grunt* "someone else's land," it is rarely used in everyday discourse. It is found in NKJP 2,055 times, compared to 6,487 occurrences of *obcy*. A possible factor in its slow demise might be the emergence of a near synonym *czyjś* "someone's" whose frequency has increased from 18 occurrences in KORBA to 4,208 in NKJP.[7]

References

Electronic sources

KORBA: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*. (2023). https://korba.edu.pl

NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego – NKJP*. (2023). https://nkjp.pl

Sarmatyzm. (2024, 20 May). Wikipedia. https://en.wikipedia.org/wiki/Sarmatism

Dictionaries

Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie.

Brückner, A. (1970). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wiedza Powszechna.

Urbańczyk, S. (Ed.). (1977–1981). *Słownik staropolski. Tom VIII: Rozpróchnieć–Szyszki*. Ossolineum.

Literature

Grzegorczykowa, R. (2008). From community to alienness. The semantic development of the Polish adjective obcy "alien; foreign". *Etnolingwistyka*, *20*, 39–50.

Inhatowicz, I., Mączak, A., Zientara, B., & Żarnowski, J. (1988). *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*. Książka i Wiedza.

Klemensiewicz, Z. (1961). *Historia języka polskiego*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Markus, H. R., & Kitayama, S. (1994). *The cultural construction of self and emotion: Implications for social behavior*. In S. Kitayama & H. R. Markus (Eds.), *Emotion and culture: Empirical studies of mutual influence* (pp. 89–130). American Psychological Association.

Topolińska, Z. (2014). Co łączy obcego z obecnym?. *Linguistica Copernicana*, *11*, 29–34.

Zajączkowski, A. (1993). *Szlachta Polska*. Semper.

[7] The difference is stark, even given the uneven sizes of the corpora.

Karol Krzyżosiak
Uniwersytet Gdański
Polska
https://orcid.org/0000-0003-1252-0022

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.10

zgłoszone: 13.11.2023
zaakceptowane: 11.01.2024
opublikowane: 30.10.2024

« Anatomie comparée des mots » Intervention épistémique naturaliste dans l'introduction du *Dictionnaire étymologique de la langue française* (1870) d'Auguste Brachet

"Comparative anatomy of words"
Naturalist epistemic intervention in the introduction
to *Etymological Dictionary of the French Language* (1870) by Auguste Brachet

„Anatomia porównawcza słów"
Naturalistyczna interwencja epistemiczna we wstępie do
Słownika etymologicznego języka francuskiego (1870) Auguste'a Bracheta

Résumé : Cet article examine l'intervention épistémique naturaliste dans l'introduction d'Auguste Brachet à son *Dictionnaire étymologique de la langue française*, en se concentrant sur son impact sur la conceptualisation des thèmes clés de l'histoire et de l'évolution des langues. La question de recherche principale porte sur l'influence de l'approche naturaliste de Brachet sur la compréhension linguistique. En utilisant un cadre de sémantique cognitive, l'étude révèle que l'intervention de Brachet dépasse les simples figures rhétoriques, fonctionnant comme un dispositif cognitif qui facilite le transfert d'idées abstraites. La recherche emploie une méthode d'analyse qualitative, établissant des parallèles entre l'anatomie comparée des organismes vivants et les régimes explicatifs des sciences naturelles. Les conclusions montrent que ces analogies fournissent des images mentales qui améliorent la compréhension des mécanismes linguistiques complexes.

Mots clés : histoire de la linguistique, histoire des idées, sémantique cognitive

Abstract: This article investigates the naturalist epistemic intervention in Auguste Brachet's introduction to his *Etymological Dictionary of the French Language*, focusing on its impact on the conceptualization of key topics in the history and evolution of languages. The primary research question addresses how Brachet's naturalist approach influences linguistic understanding. Utilizing a cognitive semantics framework, the study reveals that Brachet's intervention transcends mere rhetorical flourishes, functioning as a cognitive device that facilitates the transfer of abstract ideas. The research employs a qualitative analysis method, drawing parallels between the comparative anatomy of living organisms and the explanatory regimes of the natural sciences. The findings demonstrate that these analogies provide mental images that enhance comprehension of complex linguistic mechanisms.

Key words: history of linguistics, history of ideas, cognitive semantics

Karol Krzyżosiak

Abstrakt: Artykuł ten bada naturalistyczną interwencję epistemiczną we wstępie Auguste'a Bracheta do jego *Słownika etymologicznego języka francuskiego*, koncentrując się na jej wpływie na konceptualizację kluczowych zagadnień dotyczących historii i ewolucji języków. Główne pytanie badawcze dotyczy tego, jak naturalistyczne podejście Bracheta wpływa na zrozumienie procesów językowych. Wykorzystując założenia semantyki kognitywnej, badanie pokazuje, że interwencja Bracheta wykracza poza zwykłe ornamenty retoryczne, funkcjonując jako narzędzie poznawcze, które ułatwia transfer abstrakcyjnych idei. Badania wykorzystują metodę analizy jakościowej, pozwalającej śledzić analogie między anatomią porównawczą organizmów żywych a reżimami wyjaśniającymi nauk przyrodniczych. Wnioski sugerują, że analogie te dostarczają obrazów mentalnych, które wspierają konceptualizację złożonych mechanizmów językowych.

Słowa klucze: historia językoznawstwa, historia idei, semantyka kognitywna

Introduction

« Comme (…) la chimie s'était dégagée de l'alchimie », la science de la langue devait se libérer, au cours du XIX^{ème} siècle, des « rêveries » et des « aberrations érudites » qui l'enveloppaient dans les âges précédents, constate Auguste Brachet (AB) en 1870 dans son *Dictionnaire étymologique de la langue française* (pp. IV–V). À cet égard, les philologues devaient adapter des méthodes empiriques à l'instar des sciences naturelles. Cette entreprise constituait un défi intellectuel qui ne pouvait s'opérer qu'à l'aide de nombreux transferts conceptuels effectués par les biais des métaphores offrant des images issues du monde organique. Comme l'observe Gisèle Séginger (2011 : 3), « le succès des sciences du vivant provoque la diffusion de modèles de pensée, de savoirs, de figures (arbre, organe…) vers d'autres domaines (philosophie, sociologie, linguistique…) ». C'est ainsi qu'avec diverses manipulations rhétoriques et théoriques, l'étymologie, discipline à la fois nouvelle et ancienne, gagne le statut de la science (AB : IV).

Nous supposons que ce processus s'est opéré surtout au niveau sémantique : au cours du développement de la linguistique organiciste (Blanckaert, 2011a : 15–31), plusieurs concepts abstraits concernant la langue ont été structurés selon les modèles explicatifs des sciences naturelles par les biais de la métaphore. Bien que certains chercheurs, comme Claude Blanckaert, Gisèle Séginger, Piet Desmet et Pierre Swiggers, aient observé l'influence des conceptions issues des sciences du vivant sur la linguistique historique du XIX^{ème} siècle, cette influence n'a pas été systématiquement étudiée au niveau du langage. C'est pourquoi, dans le présent travail, nous allons analyser les éléments de l'épistémologie naturaliste que l'on retrouve dans les travaux d'Auguste Brachet (1845–1898), romaniste autodidacte français, propagateur des savoirs linguistiques et traducteur de l'allemand. En étudiant ses propos, nous adaptons la perspective de la sémantique cognitive avec sa compréhension conceptuelle de la métaphore. Les partisans de la sémantique cognitive suggèrent que les métaphores utilisées pour décrire un concept – dans le domaine de la science ainsi que dans la vie quotidienne – peuvent avoir un effet profond sur la façon dont ce concept est compris et vécu (Lakoff, Johnson, 1980 : 17–25). La métaphore est dans ce sens l'effet d'une opération mentale par laquelle un domaine conceptuel est systématiquement structuré en fonction d'un autre (Evans, Green, 2006 : 38). Un domaine conceptuel est un ensemble de

connaissances au sein de notre système cognitif qui contient et organise des idées et des expériences connexes (*Ibid.*, 14). Nous allons tenir compte de ces distinctions en analysant la conceptualisation des problèmes linguistiques chez Auguste Brachet.

Brachet n'était pas le seul, ni le premier à pratiquer la linguistique à l'instar des naturalistes. Ses travaux, et surtout le *Dictionnaire étymologique*, offrent pourtant une richesse particulière des renseignements caractéristiques de la linguistique organiciste, car, comme le postule l'auteur, ils visent le public plus large que le cercle restreint des spécialistes (AB : V–VI). En effet, son ouvrage est plein de comparaisons picturales aux sciences naturelles qui servent comme explications théoriques destinées aux non-initiés. Ce fait nous permet de profiter de sa démarche introductrice et explicative qui est susceptible d'avoir un impact considérable sur la sémantique de son discours. On peut supposer que l'imaginaire naturaliste employé par Brachet a pour fonction de légitimer le statut de la linguistique comparée en tant que science positive aux yeux du grand public, afin d'assurer la reconnaissance et le financement de la discipline. Cette pratique de vulgarisation s'inscrit dans le projet de l'institution de la philologie romane en France à l'époque où la discipline était dominée par les Allemands (Desmet, Swiggers, 1992 : 91–108). Jugée plus tard par De Saussure comme erronée (Blanckaert, 2011a : 23), la tendance à conceptualiser les questions linguistiques dans les cadres organicistes a pourtant exercé une influence remarquable sur la manière même de concevoir la langue humaine. Nous considérons ce transfert des concepts et des régimes explicatifs comme une *intervention épistémique*, comprise comme adaptation du noyau axiomatique (fondements explicatifs, termes, méthodes) d'une discipline par l'autre (Vakhshtayn, 2014 : 27). Il faut d'ailleurs assumer que l'intervention épistémique est dans ce sens un phénomène fréquent, sinon *nécessaire*, pour le développement des sciences.

Nous proposons donc la thèse selon laquelle la tendance à expliquer les phénomènes linguistiques par les biais des sciences naturelles constitue une intervention épistémique dans laquelle le domaine conceptuel de départ prête la structure au domaine cible dans une métaphore conceptuelle. Tel est, par exemple, le cas de la conceptualisation de l'analyse étymologique à partir de la structure conceptuelle de l'anatomie : en utilisant des analogies empruntées aux sciences naturelles et à l'expérience empirique, Brachet nous aide à visualiser et à appréhender de manière concrète les processus linguistiques abstraits, rendant ainsi accessibles des idées autrement impalpables.

Il s'agira donc dans notre étude d'opérer une analyse des métaphores, des analogies et des régimes explicatifs adaptés par un des fondateurs de la linguistique historique française dans son dictionnaire étymologique. Nous suivons dans cette entreprise les propos des linguistes français, Alain Rey et Simone Delesalle (1979 : 4–26), qui postulent que les dictionnaires doivent être traités non seulement comme « instrument pour observer le lexique en évolution », mais aussi qu'il est nécessaire d'étudier cet instrument lui-même. En étudiant ainsi le dictionnaire de Brachet, nous espérons observer les mécanismes de diffusion des savoirs naturalistes dans la linguistique. Notre travail doit son cadre théorique aux idées de Michel Foucault (1969 : 13–14) qui propose dans son *Archéologie des savoirs* d'étudier l'histoire des idées, des sciences ou de la littérature en « multipliant des ruptures » et en décrivant « des énoncés dans le champ du discours et les relations dont ils sont susceptibles ». Notre approche vise par-là à saisir la conceptualisation naturaliste des processus linguistiques au moment de la naissance de leur étude méthodique.

Arrière-plan historique : le paradigme naturaliste et les pionniers de la linguistique moderne

Le paradigme naturaliste a joué un rôle prépondérant dans le développement des sciences et des connaissances au XIX^{ème} siècle. Comme le constate Blanckaert (2011a : 26), à cette époque, « le paradigme naturaliste était un dispositif cognitif global » qui reposait sur des principes tels que l'observation, le comparatisme, la classification, l'hypothèse synthétique et l'ambition nomologique. L'influence de ce cadre conceptuel s'est étendue aussi bien à la géologie qu'à la philologie, aux sciences sociales qu'aux sciences de la vie. Toutes ces disciplines partageaient la même volonté de traduire l'occulte en phénomènes naturels (*Ibid.*). Ce paradigme cherchait à explorer et à expliquer les phénomènes naturels et sociaux en utilisant des méthodes scientifiques rigoureuses, dans le but de comprendre les forces sous-jacentes qui gouvernent le monde.

Dans ce contexte, la linguistique et la philologie ont également été touchées par cette vague naturaliste. Selon Desmet et Swiggers (1992 : 99), « observation, faits, lois (nécessaires) » constituent le « triplet qui définit une science exacte – qualification à laquelle peut prétendre l'étymologie ». Il faut bien souligner la conséquence cruciale d'une telle conceptualisation de la linguistique : inscrite dans le cadre épistémologique du naturalisme, la linguistique devient une étude *descriptive* qui ne peut désormais guère prétendre à une quelconque portée normative, voire prescriptive.

Auguste Brachet embrasse cette approche avec toutes ses implications dans son *Dictionnaire étymologique de la langue française*, en mettant en évidence les liens entre la linguistique et les sciences naturelles. Son travail illustre l'intervention épistémique naturaliste qui consiste à appliquer les méthodes d'observation, de comparaison et de classification à l'étude des mots et de leur évolution. Mais avant les contributions d'Auguste Brachet, la linguistique a connu un développement significatif marqué par des figures et des ouvrages influents issus du monde germanique.

Notamment, le traité de Friedrich Schlegel *Ueber die Sprache und Weisheit der Indier* (*Essai sur la langue et la philosophie des Indiens*), publié en 1808, a exercé une influence significative sur la pensée contemporaine et sur les approches ultérieures de l'analyse du langage. Non seulement Schlegel introduit dans cette œuvre le terme même de « grammaire comparée » ; c'est dans ce livre que la notion de forme organique fut pour la première fois sérieusement appliquée au langage (Brown, 1967 : 46). Pour Schlegel (1837 : 35), l'étude de la grammaire comparée, la branche de la linguistique qu'il a nommée, est le même genre de recherche que l'anatomie comparée :

> Mais le point décisif qui éclaircira tout, c'est la structure intérieure des langues ou la grammaire comparée, laquelle nous donnera des solutions toutes nouvelles de la généalogie des langues, de la même manière que l'anatomie comparée a répandu un grand jour sur l'histoire naturelle plus élevée.

Parmi les figures clés de l'histoire de la linguistique en Allemagne se trouve aussi Wilhelm von Humboldt, dont l'essai *Über die Verschiedenheit des menschlichen Sprachbaues*

und ihren Einfluss auf die geistige Entwickelung des Menschengeschlechts (*De la diversité de la construction du langage humain et de son influence sur le développement intellectuel de l'espèce humaine*) de 1836 mettait l'accent sur la relation entre le langage et la pensée, soulignant les caractéristiques uniques de chaque langue et leur impact sur la cognition. Humboldt a apporté une contribution remarquable à la conceptualisation de la linguistique organique basée sur les sciences naturelles grâce à ses travaux sur l'idée de relativité linguistique et la relation entre le langage et la pensée. Dans son essai, Humboldt affirmait que le langage n'est pas seulement un outil de communication, mais aussi un reflet du fonctionnement interne de l'esprit humain et une expression fondamentale de la créativité humaine. Il pensait que chaque langue encapsulait une vision du monde et une structure cognitive uniques, contribuant ainsi à l'idée selon laquelle la diversité linguistique reflète la diversité de la pensée humaine. Les idées de Humboldt ont jeté les bases du domaine de la relativité linguistique, influençant des chercheurs comme Edward Sapir et Benjamin Lee Whorf, qui ont développé ces concepts au XX^{ème} siècle (Leroux, 2006 : 379–390).

Jacob Grimm, célèbre linguiste et philologue allemand du XIX^{ème} siècle, est surtout connu pour son travail pionnier dans le domaine de la linguistique historique et celui de l'étude des langues germaniques. Grimm a développé une méthode comparative pour l'étude des changements linguistiques, en analysant les similitudes et les différences entre les structures lexicales, méthode dont Auguste Brachet profitera tout au long de son travail. Grimm a établi des correspondances phonétiques entre plusieurs langues germaniques, mettant en évidence des lois et des régularités dans les changements phonétiques indo-européens au fil du temps. Son travail a contribué à la fondation de la linguistique historique comparative, qui permet de reconstituer l'évolution des langues à partir de leur état ancien (Chapman, Routledge, 2005 : 114–116).

Friedrich Diez, linguiste allemand du XIX^{ème} siècle, a apporté une contribution majeure à l'étude des langues romanes et de leur l'évolution. Son ouvrage *Grammatik der romanischen Sprachen* (*Grammaire des langues romanes*) est considéré comme une référence importante dans ce domaine. Diez adopte dans son analyse une approche naturaliste, en mettant l'accent sur l'évolution organique des langues romanes à partir du latin. L'élément naturaliste dans les travaux de Diez se manifeste par son intérêt pour l'origine et le développement des langues. Il s'appuie sur des principes de biologie pour expliquer les changements linguistiques et les transformations qui se produisent au fil du temps. Diez considère les langues romanes comme des organismes vivants qui évoluent et se développent de manière similaire aux êtres vivants dans la nature (Yakov, 1976 : 1–15). Auguste Brachet a joué un rôle important dans la diffusion des idées de Diez en France. Il a traduit et adapté plusieurs travaux de Diez, y compris sa *Grammaire des langues romanes* (avec Gaston Paris et Alfred Morel-Fatio), ce qui a permis de populariser les concepts naturalistes de Diez dans le contexte linguistique français. C'est avant tout dans l'esprit de Diez que Brachet conçoit ses travaux de vulgarisation des connaissances linguistiques.

Cadre évolutif

Les contributions scientifiques majeures, telles que *L'origine des espèces* (1859) de Darwin, mais aussi les apports précédents de Charles Bonnet et de Jean-Baptiste Lamarck, ainsi que les idées socio-économiques de Herbert Spencer, ont remis en question les conceptions traditionnelles concernant les mécanismes gérant la vie animale et sociale. Elles ont ouvert de nouvelles perspectives sur l'évolution et l'adaptation des espèces, ainsi que celles des peuples et des économies.

Ceci se reflète aussi dans la compréhension de l'étymologie. Dans la *Préface* du dictionnaire étymologique de Brachet écrite par Émile Egger, on retrouve la définition suivante : « L'étymologie, c'est-à-dire l'explication du vrai sens des mots par leur histoire (…) ». Et un peu plus loin : « (…) l'art d'étudier les variétés successives des mots et la logique secrète qui dirige leurs évolutions grammaticales » (*Préface*, p. e). Ainsi, la définition même de ce qui est l'étymologie nous confronte immédiatement à une métaphore qui évoque la compréhension bien particulière de l'être vivant. Quitte à créer ici une mise en abyme et faire l'étymologie du mot « évolution » qui définit le concept même d'étymologie, il faut néanmoins en tracer l'histoire. Comme toute étymologie, celle de l'évolution conduit inévitablement aux ambiguïtés.

Provenant du latin classique *evolutio*, signifiant « action de dérouler, de parcourir », le mot « évolution » entre d'abord dans la langue française dans le sens militaire. C'est dans le *Dictionnaire universel, contenant généralement tous les mots françois tant vieux que modernes, et les termes de toutes les sciences et des arts* d'Antoine Furetière, publié en 1690, que l'on retrouve la première signification du terme « évolution » :

> Terme militaire, qui se dit des changements qui se font, lorsqu'on range des soldats en bataille, ou qu'on leur fait faire l'exercice. C'est par les évolutions qu'on change la forme & la disposition d'une bataille & d'un escadron selon la disposition du terrain, soit pour attaquer, soit pour se défendre. Les évolutions se font par conversions, contremarches, doublements de rangs ou de files, etc. (Fauretière, 1690 : 803).

Comme l'indique le dictionnaire *Littré*, c'est dans les travaux zoologiques de Bonnet qu'on retrouve pour la première fois l'emploi du terme « évolution » dans le sens biologique : « Action de sortir en se déroulant. L'évolution des feuilles, des bourgeons »[1]. *Littré* mentionne aussi le sens du mouvement qui apparaît chez Rousseau : « Mouvements du corps dans les exercices » (*Ibid.*). Cependant, dans les versions successives du *Dictionnaire de l'Académie française*, le sens principal connu depuis Furetière domine jusqu'à l'édition de 1878 où l'on retrouve aussi la référence à l'emploi de Bonnet[2].

En effet, dans les sciences de la vie du XIX^{ème} siècle, le terme « évolution » était marqué par une ambiguïté remarquable en raison des conceptions biologiques diverses et souvent

[1] *Dictionnaire Littré*, https://www.littre.org/definition/%C3%A9volution. Consulté le 5.01.2024.

[2] *Dictionnaire de l'Académie française*, 7ème édition (1878), https://www.dictionnaire-academie.fr/article/A7E1964. Consulté le 5.01.2024.

FL.2024.12.2.10 s. 7 z 14

contradictoires avancées par des personnalités influentes de l'époque (Whitman, 1895 : 412–426). Qu'il suffise de mentionner que la théorie de Lamarck sur l'héritage des caractéristiques acquises suggère une forme d'évolution dans laquelle les organismes s'adaptent à leur milieu et changent au cours de leur vie et transmettent ces adaptations à leur progéniture (Rostand, 1945 : 99). En revanche, la théorie de la sélection naturelle de Darwin et Wallace proposait un processus plus graduel et sélectif dans lequel les espèces évoluaient sur de longues périodes grâce à une survie et une reproduction différentielle des individus le mieux adaptés. Par conséquent, la complexité du terme « évolution » au XIX^{ème} siècle caractérise non seulement les conceptions naturalistes mais également les réflexions sociologiques et idéologiques, ce qui témoigne de la nature nuancée du discours scientifique à une époque de transformation.

Nous supposons que la démarcation vague du champ sémantique de l'évolution et de ses dérivés peut être comprise dans les cadres de la sémantique cognitive comme « floue » (ang. *fuzzy*) (Combettes, 1982 : 51–59). En effet, le terme « évolution » est non seulement polysémique, comme nous l'avons vu, mais également, dans son acception biologique, il n'est pas précisément défini. Logiquement, comme le constate Gottlob Frege (2004 : 33–35), « de telles constructions quasi conceptuelles ne peuvent pas être reconnues comme des concepts par la logique ; il est impossible de leur imposer des lois précises ». Les naturalistes du XIX^{ème} siècle ont été confrontés à un large éventail de phénomènes biologiques, depuis les preuves paléontologiques jusqu'à la répartition géographique des espèces. Ces diverses observations empiriques ont contribué à une conceptualisation flexible et dynamique de l'évolution. La fluidité du concept est donc due au fait qu'à l'époque, plusieurs interprétations des phénomènes de la vie rivalisaient pour une sorte d'hégémonie paradigmatique, et que toutes ces idées concurrentes circulaient dans la conscience scientifique et populaire.

Il faut donc supposer que les métaphores d'évolution renvoient dans le dictionnaire de Brachet à ce qu'il faut comprendre comme l'ensemble des doctrines biologiques expliquant le développement de l'individu ou l'émergence de l'espèce par les transformations successives. Nous allons par la suite analyser certains extraits de l'argumentation de Brachet relevant de la pensée évolutionniste :

> L'étymologie scientifique […] ne consiste pas à indiquer vaguement l'affinité qui peut exister entre deux termes, il faut qu'elle retrace, lettre pour lettre, l'histoire de la formation d'un mot, en rétablissant tous les intermédiaires par lesquels il a passé (AB : VII).

Dans la vision évolutionniste du langage qu'offre Brachet, à l'instar des formes successives d'un organisme qui peuvent être observées grâce aux découvertes paléontologiques, les formes successives d'un mot doivent être reconstruites, selon la méthode de Grimm, dans ses apparitions successives dans les textes anciens. Cette méthode est basée sur l'assomption que les formes successives des mots sont liées en leurs développements comme les « anneaux de la chaine » (AB : VII). Brachet suggère que pour comprendre pleinement une langue, il est nécessaire d'explorer et de comprendre les liens et les transitions entre les différents états et formes qu'elle a traversés. Avant tout, la métaphore de la chaine, en

introduisant les images du continuum et de l'interconnexion, vise chez Brachet à exclure le rôle du hasard, en insistant sur le déterminisme purement physique qui façonne les mots selon les lois générales.

Une autre métaphore conceptuelle introduit la compréhension organique de la langue au niveau individuel : « De la chenille au papillon, le naturaliste doit noter tous les divers états de la chrysalide » (AB : VII). La métaphore est construite selon la supposition : « le mot est un organisme ». Brachet souligne ainsi l'importance d'observer et de documenter tous les différents états d'une langue, tout comme un naturaliste le ferait pour les différentes phases de développement d'un insecte[3]. De la perspective contemporaine, on voit donc se confondre dans les propos de Brachet les concepts de l'évolution de l'espèce (phylogenèse) avec celle d'un individu (ontogenèse), et c'est probablement parce que les deux processus n'étaient proprement différenciés qu'avec la publication de l'ouvrage *Histoire de la création des êtres organisés d'après les lois naturelles* d'Ernst Haeckel en 1868 (trad. française 1874). Il est difficile de constater avec certitude si Brachet eut connaissance de ces concepts. Il serait pourtant futile et anachronique de lui reprocher l'inexactitude. Il faut plutôt supposer que le concept d'évolution embrassait pour lui tous les deux phénomènes. Néanmoins, dans la métaphore analysée, cette ambiguïté du domaine de base qu'est l'évolution a des conséquences intéressantes pour la compréhension du domaine cible qu'est la langue : contrairement à l'évolution des espèces, le développement individuel ainsi conçu est non seulement déterminé par les lois naturelles, mais il possède aussi un achèvement purement téléologique sous forme de l'organisme mature.

L'emploi du cadre épistémologique de l'évolution a donc des implications importantes pour l'analyse étymologique dont les conséquences peuvent pourtant paraître ambiguës. D'un côté, les langues entières sont supposées se comporter comme les organismes : « on voit que les langues se transforment tant qu'elles vivent, et que le latin et le français, par exemple, ne sont au fond que des états successifs de la même langue » (AB : VIII). Il y a donc une continuité entre les états successifs des changements linguistiques, ce qui fait penser à l'évolution des espèces. De l'autre côté, la métaphore « la langue est une espèce » coïncide dans ce cadre évolutif avec celle de « mot comme organisme », ce qui l'envoie au concept de l'ontogenèse naissant à l'époque. Si le premier processus ne peut être étudié que rétrospectivement, il semble que la compréhension du mot comme organisme devrait permettre d'en prévoir certains changements futurs, ce qui n'est pourtant pas affirmé explicitement par Brachet. Nous allons par la suite examiner les conséquences méthodologiques de cette métaphore.

L'anatomie ou la méthode comparative

En introduisant dans son dictionnaire la formule « organisme des mots » (*Préface*, p. c), Brachet construit une métaphore conceptuelle en empruntant à l'anatomie sa prémisse fondamental de recherche : si le mot est un organisme, il serait possible de l'étudier en

[3] Soulignons d'ailleurs que les images telles que chenille, papillon et chrysalide, ainsi que celle de la chaine, proviennent de l'imaginaire évolutionniste de Charles Bonnet, *cf.* M. Sukiennicka (2017).

s'appuyant sur des principes de l'analyse comparative. L'organisme est par définition une entité fonctionnelle constituée selon les lois générales qui en façonnent la structure et dont tous les éléments sont interconnectés. Ce transfert conceptuel a plusieurs conséquences pour la compréhension de la démarche étymologique :

> L'anatomiste étudie la structure interne de la baleine, et reconnaît aussitôt que la conformation des organes l'exclut de la classe des poissons, et la range dans celle des mammifères. Au lieu de se borner à étudier le mot par le dehors, le philologue le dissèque en ses éléments, c'est-à-dire en ses lettres, observe leur origine, et la manière dont elles se transforment (AB : XIII).

Brachet met en évidence la nécessité de ne pas se limiter à l'observation externe, mais de disséquer les éléments constitutifs pour en comprendre la nature profonde. L'organisme, étant en soi une structure complexe, représente un type, il partage donc certains traits avec d'autres exemplaires du même type. Comme l'analyse anatomique permet de distinguer la baleine des poissons, l'analyse étymologique permet de distinguer, par exemple, le mot latin du mot grec, ou bien des doublets d'origine populaire et étrangère, comme « raison » et « ration » (Brachet, 1868 : 8).

Si tout mot est organisme, il faut l'étudier en relation aux autres mots. À plusieurs occasions, Brachet cherche à légitimer cette métaphore, en évoquant l'approche analogique de l'anatomiste :

> C'est par l'étude patiente et la comparaison attentive de milliers de petits faits, insignifiants si on les regarde isolément, que la science étymologique a pu constater que les langues, comme les plantes et les animaux, naissent, grandissent et meurent en suivant des lois qu'il est possible de déterminer (AB : VIII).

Et ailleurs :

> La comparaison est le principal instrument de la science. La science, en effet, se compose de faits généraux. Savoir, c'est former un groupe, c'est établir une loi, c'est, par conséquent, dégager ce qu'il y a de général dans les données particulières (AB : XII).

Et comme s'il voulait prévenir les accusations d'une minutie superflue :

> À ceux qui trouveraient cette préparation minutieuse ou indifférente, nous répondrons que l'anatomie observe et décrit les muscles, les nerfs, les vaisseaux dans les plus minutieux détails cet immense catalogue de faits peut sembler aride ou fastidieux ; et cependant de même que l'anatomie comparée est la base de toute physiologie, la connaissance exacte de la phonétique est le point de départ de

> toute étymologie : c'est elle qui donne seule à cette science son caractère de solidité et de rigueur (AB : XV).

Il est d'autant plus intéressant de voir comment Brachet renforce sa conception de l'analyse comparée des mots par une image empruntée à une autre pratique scientifique :

> Cette recherche de l'étymologie, on le voit, est une opération analogue à l'analyse chimique. De la substance mise dans le creuset, et réduite en ses éléments, le chimiste doit retrouver le poids équivalent ; ici les éléments sont les lettres, et l'analyse, c'est-à-dire l'étymologie est douteuse, tant que les éléments n'ont pas été retrouvés (AB : XV).

Cette comparaison permet d'introduire encore une idée importante. Le concept de l'analyse étymologique est basé sur les principes matérialistes qui informent aussi l'analyse chimique : le poids des éléments (lettres) isolés par l'analyse doit être équivalent au poids de la substance de départ. La métaphore « le mot est une substance » n'est pas développée de manière aussi rigoureuse que celle de l'organisme. Néanmoins, qu'il compare sa démarche à celle de l'anatomie, ou à celle de la chimie, pour Brachet, l'analyse comparée seule est susceptible de révéler les différences et les affinités entre les mots, en permettant d'établir les lois générales qui les façonnent : « Il faudra montrer, par exemple, que l'*u* de p*u*trere est devenu *ou* (p*ou*rrir), comme dans *ou*rs de *u*rsus, s*ou*rd de s*u*rdus, t*ou*r de t*u*rris, que le *tr* latin (pu*tr*ere-pou*rr*ir) s'est changé en *rr*, comme dans la*rr*on de la*tr*onem [...] » (AB : VII, typographie de Brachet). Selon Brachet, le point de départ de l'étymologie consiste à posséder en détail l'ensemble des transformations des lettres latines en lettres françaises. Plus loin, il donne comme exemple le cas du *ē* long du latin qui « devient ordinairement *oi* en français, comme dans : *mē* (m*oi*) ; *regem* (r*oi*), *legem* (l*oi*), *te* (t*oi*), *se* (s*oi*), *tela* (t*oi*le), *velum* (v*oi*le) » (AB, Livre I : XIV). L'observation de pareilles tendances permet d'établir ce que l'auteur appelle la « Phonétique », comprise comme « l'ensemble de ces lois de transformation » (*Ibid.*). Il faut remarquer que, comme toute analyse historique de l'étymologie à l'époque ne peut s'appuyer que sur les textes, Brachet identifie les lettres aux sons.

Plus loin dans le discours méthodologique de Brachet, les conséquences de la métaphore organique du mot s'avèrent encore plus riches et significatives pour la compréhension de ces changements à travers le temps :

> Si l'on compare le mot à un organisme vivant, on peut dire que les consonnes en sont le squelette, et qu'elles ne peuvent se mouvoir qu'à l'aide des voyelles, qui sont pour ainsi parler, les muscles qui les relient entre elles. Aussi les voyelles sont-elles la partie mobile et fugitive du mot tandis que les consonnes en forment essentiellement la partie stable et résistante. On comprend dès lors que la permutation des voyelles soit soumise à des règles moins fixes que celles des consonnes, et qu'elles passent plus facilement de l'une à l'autre (AB : LXXVIII).

FL.2024.12.2.10 s. 11 z 14

Dans cet organisme qu'est le mot, les consonnes constituent le squelette et les voyelles les muscles qui les relient entre elles. Par conséquent, les permutations des voyelles sont soumises à des règles moins rigides que celles des consonnes et sont plus facilement interchangeables. Nous voyons ainsi à quel point, jusqu'aux détails anatomiques les plus subtils, la métaphore conceptuelle qui associe le mot à un organisme structure le champ conceptuel de l'étymologie. Mais les mots, comme les organismes, n'existent pas dans le vide. Dans la dernière partie de notre travail nous allons donc analyser la conception naturaliste de milieu transférée dans le domaine de la linguistique.

Les mots et le milieu

La notion de milieu, ainsi que celle de l'évolution, avait subi, au cours de son développement, plusieurs transformations dont il est pertinent de reconstruire ici certaines traces. On lira dans l'*Encyclopédie* d'Alembert et de Diderot (1751 : 509–510) que « dans la Philosophie méchanique, [le milieu] signifie un espace matériel à-travers lequel passe un corps dans son mouvement, ou en général, un espace matériel dans lequel un corps est placé, soit qu'il se meuve ou non ». Comme l'indique Canguilhem (1993 : 166), cette compréhension de milieu provient de la notion newtonienne de *fluide* qui est un agent médiateur entre les corps agissant à distance. Newton lui-même en reprend à son tour le terme du modèle médiéval de l'univers où, au-delà de la lune (frontière du monde matériel) s'étend la sphère de l'*éther*. Mais c'est à Hippolyte Taine qu'on doit sans doute l'acception de milieu la plus répandue à l'époque de Brachet. Taine (1866 : XXVI) élargit le champ d'influences de milieu, en y comportant non seulement les interactions entre les êtres et les phénomènes naturels (le climat), mais aussi les conditions géographiques, économiques et sociales.

Le discours naturaliste de Brachet n'ignore pas ces influences :

> Le climat et la race ont donné à chacun des peuples de la Gaule, de l'Italie et de l'Espagne, un appareil vocal différant par certaines inflexions, et suivant ces trois modes de prononciation, le latin s'est transformé en trois langues différentes, avec une invariable régularité. Cette partie de la philologie, qui est désignée par le nom de phonétique peut rentrer dans l'histoire naturelle, puisqu'elle relève, après tout, de conditions physiques spéciales à certaines familles de langues et de peuples (AB : XXV).

Les langues subissent, à travers l'histoire, des changements causés par le climat, les mouvements et les interactions entre les peuples, les développements et transformations culturelles, ainsi que les facteurs qui contribuent à la répartition de peuples donnés sur l'espace géographique. Cette observation semble préfigurer certaines conceptions fondamentales de la sociolinguistique et de l'anthropologie linguistique. En introduisant dans son système conceptuel un des fondements épistémiques des sciences du vivant qu'est le milieu, Brachet parvient à inclure le facteur humain dans sa vision mécaniste, voire matérialiste, des processus linguistiques. Comme il constate, l'étude de la matière s'arrête face

aux changements dus à la « marche de l'esprit humain », et c'est en ce moment-là que « la philologie sort du domaine des sciences naturelles pour entrer dans celui de la psychologie » (AB : XXV) où les phénomènes du langage deviennent des « fruits du caprice ou de l'imagination populaire » (*Ibid.*). C'est ainsi que, paradoxalement, en pratiquant le naturalisme avec toutes ses conséquences méthodologiques, Brachet transgresse les cadres de son paradigme.

Conclusion

Nous avons analysé les éléments sémantiques qui témoignent de l'intervention épistémique naturaliste dans la préface du *Dictionnaire étymologique de la langue française* d'Auguste Brachet de 1870. Comme point de départ, nous avons adapté les propositions de Michel Foucault (1969 : 10–12) qui postule d'étudier « des énoncés dans le champ du discours et les relations dont ils sont susceptibles ». En analysant le discours linguistique de Brachet, nous nous sommes donc concentrés sur les métaphores, images et régimes explicatifs issus de l'épistémologie naturaliste. Dans la perspective de la linguistique cognitive, nous pouvons affirmer que les métaphores conceptuelles observées dans le travail de Brachet, et qui reflètent une tendance générale de l'époque, en structurant les connaissances selon les principes des sciences naturelles, constituent également un dispositif cognitif. L'utilisation de métaphores cognitives issues des sciences naturelles, telles que l'anatomie comparée ou la transformation des organismes vivants, est dans ce sens la manière de concevoir les phénomènes autrement, paraît-il, inconcevables qui animent les processus linguistiques. L'approche « organique » ou « naturaliste » de la linguistique du XIX^{ème} siècle, telle que représentée par Auguste Brachet, a eu une influence significative sur le développement ultérieur de la linguistique moderne ainsi que sur la compréhension commune du langage, malgré ses limites et ses inadéquations. Elle est surtout à la base de la compréhension descriptive des faits linguistiques, contrairement aux traditions normatives des époques précédentes (Walsh, 2016 : 21).

Nous avons aussi observé comment la pensée linguistique représentée par Brachet est structurée dans les cadres évolutionnistes qui prévalent à l'époque. On peut supposer que pour Brachet les langues entières évoluent comme les espèces, ainsi que les mots évoluent à l'instar des organismes. Malgré les limites de telles conceptualisations, la perspective évolutionniste a contribué à la prise de conscience que les langues ne sont pas des entités figées, mais qu'elles se transforment au fil du temps. Cela remet en question l'idée traditionnelle de la langue comme un système statique et ouvre la voie à des études ultérieures sur le changement linguistique et l'évolution des langues.

L'un de dogmes essentiels dans la linguistique organique représentée par Brachet, c'est la conception du mot-organisme. Brachet fait référence aux développements de l'anatomie comparée pour souligner le pouvoir de la comparaison dans la révélation des principes fondamentaux de la nature. Les découvertes de l'anatomie ont servi de base conceptuelle à des classifications linguistiques. La science étymologique repose donc sur des faits généraux et la connaissance consiste à regrouper ces faits, à établir des lois et à extraire ce qui est général à partir de données particulières. La comparaison permet de mettre en évidence

les similitudes et les différences entre les éléments étudiés, ce qui contribue à la formation de concepts et à l'établissement de lois générales.

Enfin, en tenant compte du milieu, concept clé de la pensée naturaliste, Brachet reconnaît que l'étude de la matière linguistique trouve ses limites face aux changements induits par les aspects sociaux et culturels de la vie humaine. À ce stade, il affirme que la philologie sort du domaine des sciences naturelles pour entrer dans celui de la psychologie.

L'adaptation de la perspective de la sémantique cognitive à l'étude du texte représentatif de la linguistique organiciste, a permis de saisir la dynamique des transferts conceptuels entre les sciences du vivant et la philologie. Face au caractère complexe et insaisissable des processus des changements linguistiques, le linguiste se voit forcé à emprunter aux sciences naturelles leurs fondement explicatifs, images et conceptions qui permettent de rendre ces phénomènes plus compréhensibles, presque palpables. Mais les notions empruntées d'une discipline par l'autre impliquent certaines pratiques, méthodes et modes d'actions. Elles entraînent également des contraintes dont il faut se rendre compte en étudiant les concepts d'une science donnée. En effet, nous croyons avoir démontré la nécessite d'une étude systématique de l'intervention épistémique du point de vu de la sémantique cognitive, afin de mieux comprendre les mécanismes à l'œuvre dans les processus de la construction sociale des connaissances scientifiques.

Bibliographie

Aarts, B., Denison, D., Keizer, E., Popova, G. (2004). *Fuzzy Grammar. A Reader*. Oxford University Press.

Baldinger, K. (1959). L'étymologie, hier et aujourd'hui. *Cahiers de l'Association internationale des études françaises, 11*, 233–264.

Blanckaert, C. (2011a). La linguistique naturaliste : de l'exclusion à l'histoire. *Histoire Épistémologie Langage, 33*(2), 15–31.

Blanckaert, C. (2011b). Le Darwinisme et ses doubles. *Romantisme, 154*, 65–75.

Brachet, A. (1868). *Dictionnaire des doublets ou doubles formes de la langue française*. Libraire A. Franck.

Brachet, A. (1872). *Dictionnaire étymologique de la langue française*. J. Heitzel et Cie.

Brown, R. L. (1967). *Wilhelm von Humboldt's Conception of Linguistic Relativity*. Mouton & Co.

Canguilhem, G. (1993). *La connaissance de la vie*. Bibliothèque des Textes Philosophiques.

Chapman, S., Routledge, C. P. (2005). *Key Thinkers in Linguistics and the Philosophy of Language*. Edinburgh University Press.

Combettes, B. (1982). Grammaires floues. *Pratiques : linguistique, littérature, didactique, 33*, 51–59.

Desmet, P., Swiggers, P. (1992). Auguste Brachet et la grammaire (historique) du français : de la vulgarisation scientifique à l'innovation pédagogique. *Cahiers Ferdinand de Saussure*, *46*, 91–108.

Dictionnaire de l'Académie française, 7ème édition (1878), https://www.dictionnaire-academie.fr/article/A7E1964. Consulté le 5.01.2024.

Dictionnaire Littre, https://www.littre.org/definition/%C3%A9volution. Consulte le 5.01.2024.

Encyclopædia Universalis, https://www.universalis.fr/encyclopedie/etymologie/. Consulté le 1.12.2022.

Evans, V., Green, M. (2006). *Cognitive Linguistics. An Introduction*. Edinburgh University Press.

Fauconnier, G., (1984). *Espaces mentaux. Aspects de la construction du sens dans les langues naturelles*. Minuit.

Foucault, M. (1969). *Archéologie du savoir*. Gallimard.

Foucault, M. (2015). *Les mots et les choses*. Spleen.

Frege, G. (2004). Concepts. Dans : Aarts, B., Denison, D., Keizer, E., Popova, G. (dirs), *Fuzzy Grammar. A Reader* (33–34). Oxford University Press.

Furetière, A. (1690). *Dictionnaire universel, contenant généralement tous les mots françois tant vieux que modernes, et les termes de toutes les sciences et des arts*. A. et R. Leers.

Goffman, E. (1986). *Frame Analysis. An Essay on the organization of Experience*. Northeastern University Press.

Haeckel, E. (1877). *Histoire de la création des êtres organisés d'après les lois naturelles* (trad. Ch. Letourneau). Reinwald.

Lakoff, G., Johnson, M. (1980). *Metaphors we live by*. The University of Chicago Press.

Laurendau, P. (2002). *Positivism and Neopositivism in Linguistics and Language Philosophy*. John Benjamins.

Leroux, J. (2006). Langage et pensée chez W. von Humboldt. *Philosophiques, 33*(2), 379–390.

Margel, S. (2006). La métaphore. De la langue naturelle au discours philosophique. *Rue Descartes, 52*, 16–26.

Muller, F. (2006). Heurs et malheurs de l'étymologie. *Linx,* 55, 195–207.

Nicolescu, B. (2010). Methodology of transdisciplinarity – levels of reality, logic of the included middle and complexity. *Transdisciplinary Journal of Engineering & Science, 1*(1), 19–38.

Noël, F. (1839). *Dictionnaire étymologique, critique, historique, anecdotique et littéraire... pour servir à l'histoire de la langue française*. T. 1. Le Normant.

Planche, J. (1838). *Vocabulaire des latinismes de la langue française*. Le Normant.

Schlegel, F. (1837). *Essai sur la langue et la philosophie des Indiens*. Parent-Debarres.

Séginger, G. (2011). Présentation. Penser et rêver le vivant. *Romantisme, 154*(4), 3–20.

Sukiennicka, M. (2017). La Palingénésie philosophique de Charles Bonnet : le pouvoir heuristique d'un imaginaire matérialiste des Lumières. *Studia Romanica Posnaniensia, 44*(4), 25–34.

Stammerjohan, H. (2009). *Lexicon Grammaticorum. A Bio-Bibliographical Companion to the History of Linguistics*. Max Niemeyer Verlag.

Thomas, A. (1902). La Science étymologique et la Langue française. *Revue des deux mondes, 5*(12), 564–585.

Rey, A., Delesalle, S. (1979). Problèmes et conflits lexicographiques. *Langue française, 43*, 4–26.

Rosch, E. (1978). Principles of Categorization. In : Rosch, E., Lloyd, B. B. (dirs), *Principles of Categorization* (27–48). Lawrence Erlbaum.

Rostand, J. (1945). *Histoire des idées transformistes*. Gallimard.

Vakhshtayn, V., Erofeeva, M. (2014). *Эпистемические Интервенции: В Поиске Новых Моделей Кросс-Дисциплинарного Взаимодействия* (Epistemic Intervention: In Search of New Models of Cross-Disciplinary Interactions), http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.2531289. Consulté le 12.06.2024.

Whitman, C. O. (1895). Bonnet's theory of evolution. *The Monist, 5*(3), 412–426.

Walsh, O. (2016). *Linguistic Purism: Language Attitudes in France and Quebec*. John Benjamins Publishing Company.

Yakov, M. (1976). Friedrich Diez and the Birth Pangs of Romance Linguistics Romance Philology. *Brepols, 30*(2), 1–15.

Monika Kaźmierczak
Uniwersytet Łódzki
Polska
https://orcid.org/0000-0003-4396-3627
monika.kazmierczak@uni.lodz.pl

Julia Golańska
„PrzeMowa" – gabinet logopedyczny, Łódź
Polska
https://orcid.org/0009-0004-1206-2919
golanskajulia5@gmail.com

Natalia Jurkowska
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 4, Łódź
Polska
https://orcid.org/0009-0000-5940-5457
natalia.jurkowska28@gmail.com

Małgorzata Krzemińska
„PrzeMowa" – gabinet logopedyczny, Łódź
Polska
https://orcid.org/0009-0007-7440-7451
m.a.krzeminska44@gmail.com

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

CC BY SA

DOI: http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.12

zgłoszone: 19.10.2023
zaakceptowane: 09.01.2024
opublikowane: 17.12.2024

Samoocena polskojęzycznych studentów w kierunku giełkotu – wstępne wyniki badań

Polish-speaking students' self-assessment in cluttering – pilot studies

Abstract: It is not only in Poland that the need to initiate new research on cluttering and disseminate up-to-date reliable knowledge on this phenomenon is recognised. The main aim of the research was to identify whether young adults notice in themselves any characteristics of cluttering, and if so, which ones, and with what severity. The study involved *N* = 726 Polish-speaking students from 54 higher education institutions, including: *n* = 638 (87.8%) non-logopaedics/non-speech therapy students and *n* = 88 (12.2%) logopaedics/speech therapy students. In the survey *Forms* questionnaire was used, developed by Monika Kaźmierczak on the basis of the *Predictive Cluttering Inventory* and the *COCAF-4 Checklist of Cluttering & Associated Features*. The analysis of the self-assessment results identified three groups of respondents with: I – slight, II – moderate and III – high severity of the features of cluttering. The vast majority of respondents have never heard of cluttering and are unfamiliar with this linguistic and communicative phenomenon. Therefore, any action aimed at raising awareness of cluttering among students is vital.

Key words: prevention, cluttering, self-assessment, young adults (students)

Abstrakt: Nie tylko w Polsce dostrzega się konieczność inicjowania nowych badań nad giełkotem oraz upowszechniania aktualnej i rzetelnej wiedzy o tym zjawisku. Głównym celem prezentowanych badań było rozpoznanie, czy, a jeśli tak, to jakie cechy charakterystyczne dla giełkotu i z jakim nasileniem dostrzegają u siebie młodzi dorośli. W badaniu wzięło udział *N* = 726 polskojęzycznych studentów

z 54 szkół wyższych, w tym *n* = 638 (87,8%) studentów kierunków nielogopedycznych oraz *n* = 88 (12,2%) studentów kierunków logopedycznych. W badaniu wykorzystano polskojęzyczny kwestionariusz *Forms* opracowany przez Monikę Kaźmierczak na podstawie *Predictive Cluttering Inventory* oraz *COCAF-4. Checklist of Cluttering & Associated Features*. Analiza wyników samooceny pozwoliła zidentyfikować trzy grupy respondentów z: I – nieznacznym, II – średnim oraz III – znacznym nasileniem cech charakterystycznych dla giełkotu. Przeważająca część respondentów nigdy nie słyszała o giełkocie i nie zna tego fenomenu językowo-komunikacyjnego, zatem wszelkie działania nakierowane na podnoszenie wśród studentów świadomości dotyczącej giełkotu są niezwykle potrzebne.

Słowa klucze: profilaktyka, giełkot/mowa bezładna, samoocena, młodzi dorośli (studenci)

Nie tylko w Polsce (por. Georgieva, 2001, 2010; Icht i in., 2023; Kaźmierczak, 2022, 2023, 2024; Scaler Scott i St. Louis, 2009; Węsierska i in., 2015, 2021; Węsierska i St. Louis, 2018) dostrzega się konieczność inicjowania nowych badań nad giełkotem oraz upowszechniania aktualnej i rzetelnej wiedzy o tym wciąż mało znanym zjawisku (por. Kaźmierczak, 2023, 2024).

Działania podejmowane w zakresie profilaktyki logopedycznej skupione są na popularyzowaniu najnowszej wiedzy o giełkocie oraz podnoszeniu świadomości społecznej na temat istoty tego fenomenu językowo-komunikacyjnego. Badania przesiewowe pozwalają dokonać (auto)analizy pod kątem symptomów charakterystycznych dla giełkotu i zidentyfikować grupę ryzyka, która wymaga diagnozy logopedycznej. Wystarczająco dobre poznanie i coraz lepsze rozpoznawanie giełkotu przyczynia się do trafnej identyfikacji grupy ryzyka, a w konsekwencji do eliminowania błędów typu *alfa* lub *beta*, tj. fałszywie pozytywnych (diagnoza giełkotu u osoby niezmagającej się z tym zaburzeniem) lub fałszywie negatywnych (niezdiagnozowanie osoby z giełkotem bądź postawienie błędnej diagnozy) (por. Kaźmierczak, 2022; Vanryckeghem, 2018). Potwierdzenie hipotezy oraz objęcie terapią logopedyczną osób z giełkotem otwiera możliwość zapewnienia profesjonalnego wsparcia klientom w różnego typu sytuacjach komunikacyjnych w przestrzeni edukacyjnej, towarzyskiej czy zawodowej. Co równie istotne – może zapobiec wystąpieniu wtórnych skutków giełkotu lub zniwelować takie, jak np.: frustracja, niestabilna albo zaniżona samoocena, obawa czy lęk przed negatywną oceną innych, izolacja społeczna, obawa przed wejściem w interakcję językową z osobami dopiero poznanymi, wycofywanie się z dialogu, kierowanie się unikaniem trudności nie zaś zainteresowaniami podczas wyboru studiów bądź zawodu (por. Icht i in., 2023; Kaźmierczak, 2022; Węsierska i in., 2015; Wilhelm, 2020).

Jednym z istotnych działań profilaktycznych i diagnostycznych w giełkocie jest samopoznanie[1], czyli autodiagnoza podmiotu, będącego jednocześnie obiektem własnego poznania (por. Kaźmierczak, 2022; Myers, 2018; Spruit, 2017; Van Zaalen i Reichel, 2015; Ward, 2018; Ward i Scaler Scott, red., 2011). W toku autodiagnozy czynności takie, jak: deskrypcja,

[1] W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery motywy autoregulacyjne, zwane też motywami Ja: motyw autowaloryzacji (ang. *self-enhancement*), motyw autoweryfikacji (ang. *self-verification*), motyw samopoznania (ang. *self-assessment*), motyw samonaprawy (ang. *self-improvement*). Samopoznanie definiowane jest jako „dążenie do dysponowania adekwatną wiedzą dotyczącą Ja oraz dążenie do zredukowania niepewności odnośnie do obrazu Ja […]" (Szpitalak i Polczyk, 2015, s. 29), dotyczy zatem prawdziwej i adekwatnej identyfikacji własnych zasobów oraz atrybutów, jakimi osoba dysponuje.

eksplikacja, prognoza czy zalecenia, są kierowane do wewnątrz, afektywna reakcja zaś wobec własnego *Ja* jest traktowana jako wynik autorefleksji i wartościowania symptomów charakterystycznych dla giełkotu, ujawniany w samoopisie. Ze względu na różne źródła własnego poznania: jednostkowe doświadczenie (obserwacje, retrospekcje), wiedzę (potoczną, naukową) oraz refleksję nad nimi, w trakcie rejestrowania danych warto uwzględnić zarówno anamnezę, jak i analizę bieżącej sytuacji komunikacyjnej. W prakseologicznym ujęciu diagnozy, zorientowanej na cele utylitarne, czynności poznawcze stanowią podstawę planowanych działań o charakterze korygującym, pomocniczym albo profilaktycznym.

Wzrost wiedzy i świadomości społecznej na temat giełkotu, identyfikacja grupy ryzyka, trafna diagnoza oraz samoocena, zmiana postaw społecznych wobec osób z giełkotem, jak również zapewnienie klientom adekwatnej i efektywnej pomocy logopedycznej – w znaczący sposób mogą przyczynić się do osiągnięcia przez nich komfortu komunikacyjnego, optymalnego uczestnictwa w interakcji językowej, a tym samym do wzrostu ogólnego zadowolenia z życia (ang. *quality of life* – QoL). Działania te są istotne, ponieważ dane epidemiologiczne dotyczące występowania giełkotu wciąż pozostają niejednoznaczne (por. Howell i Davis, 2011; Icht i in., 2023; Myers i in., 2021; Spruit, 2017; St. Louis i in., 2010; Van Zaalen i Reichel, 2015; Ward, 2018), wymagają szerszych, doprecyzowujących badań. Naprzeciw tym potrzebom wyszedł zespół badawczy z Uniwersytetu Łódzkiego w składzie: Monika Kaźmierczak, Julia Golańska, Natalia Jurkowska, Małgorzata Krzemińska. W ramach projektu „Prognozowanie giełkotu wśród młodych dorosłych" badaczki przeprowadziły sondaż diagnostyczny dotyczący samooceny zachowań językowych polskojęzycznych studentów w kierunku giełkotu.

Cele badania

Głównym celem prezentowanego badania była identyfikacja stopnia nasilenia częstości występowania cech charakterystycznych dla giełkotu, jakie respondenci dostrzegli u siebie. Analiza wyników samooceny pozwoliła też zidentyfikować trzy grupy respondentów z: I – nieznacznym, II – średnim oraz III – znacznym nasileniem cech.

Materiał i metody

Charakterystyka badanej grupy

W badaniu ankietowym wzięło udział N = 726 respondentów, w tym: n = 572 (78,8%[2]) kobiety (K), n = 145 (20,0%) mężczyzn (M), n = 9 (1,2%) osób niebinarnych (NB) i bez deklaracji płci (BDP). Respondentów w wieku poniżej 22 lat było n = 352 (48,4%), w wieku 22 lat i więcej – n = 374 (51,6%). Badani polskojęzyczni studenci reprezentowali 54 różne uczelnie w Polsce (n = 724, tj. 99,7%) i za granicą (n = 2, tj. 0,3%). Wśród respondentów było n = 638 (87,8%) studentów kierunków nielogopedycznych (NL) oraz n = 88 (12,2%)

[2] W całym artykule wartości procentowe zostały zaokrąglone i podane z dokładnością do jednego miejsca po przecinku.

studentów kierunków logopedycznych (L). Na terapię logopedyczną w przeszłości uczęszczało *n* = 232 (31,9%) wszystkich badanych, nigdy nie uczęszczały *n* = 494 (68,1%) osoby.

Organizacja badań, metoda i narzędzie badawcze

Przeprowadzone badanie to samoocena specyficzna, tj. zespół aktualnych sądów i opinii na temat cech giełkotu, które polskojęzyczni studenci odnieśli do własnej osoby i doświadczeń komunikacyjnych. Anonimowe badanie sondażowe zostało przeprowadzone z wykorzystaniem kwestionariusza *Forms* opracowanego w języku polskim przez Monikę Kaźmierczak na podstawie *Predictive Cluttering Inventory* (Daly, 2006) w tłumaczeniu Katarzyny Węsierskiej (2014), *COCAF-4. Checklist of Cluttering & Associated Features* (Ward, 2018) oraz aktualnej wiedzy o zjawisku giełkotu. Metryczka badania obejmowała wiek, płeć badanych, nazwę uczelni i kierunku studiów, informację o uczęszczaniu na terapię logopedyczną, o kojarzeniu terminu *giełkot* oraz deklarowanym stopniu znajomości istoty tego zjawiska. W kafeterii ankiety online została wprowadzona 7-stopniowa skala możliwych słownych odpowiedzi, a po zakończeniu procesu ankietowania, w trakcie analizy danych, każdej odpowiedzi zostały przypisane wartości punktowe: nigdy – 0, prawie nigdy – 1, rzadko – 2, czasami – 3, często – 4, prawie zawsze – 5, zawsze – 6. Zabieg taki był celowy, aby ankietowani, którzy w większości pierwszy raz identyfikowali u siebie cechy charakterystyczne dla giełkotu, skupili się na nasileniu częstości objawów, nie zaś na przewidywaniu wyniku punktowego. Po zsumowaniu punktów wynik każdego ankietowanego został przyporządkowany do jednego z trzech wyznaczonych przedziałów:

I – 0–30% (0–69 pkt) – nieznaczne nasilenie częstości występowania cech giełkotu,

II – 31–60% (70–137 pkt) – średnie nasilenie częstości występowania cech giełkotu,

III – 61% i więcej (138 i więcej pkt) – znaczne nasilenie częstości występowania cech giełkotu.

Właściwe badanie sondażowe trwało od 5 maja 2023 r. do 25 lipca 2023 r. Link do kwestionariusza ankiety online oraz kod QR zostały rozpowszechnione w mediach społecznościowych, indywidualne prośby o udostępnienie ankiety studentom zostały wysłane do 104 wyższych uczelni w Polsce. Kwestionariusz ankiety ostatecznie wypełnili studenci 54 szkół wyższych nie tylko z Polski. Pierwsze doniesienia z badań zespół badawczy zaprezentował w formie posteru podczas III Międzynarodowej Konferencji nt. Giełkotu w Katowicach (16–17 września 2023 r.). Obecnie kwestionariusz ankiety po niewielkich modyfikacjach tytułu oraz metryczki jest powszechnie i bezpłatnie dostępny dla każdego:



Wyniki badań

Przeważająca większość, bo 78,9% badanych studentów, w ogóle nie kojarzy takiego terminu, jak *giełkot* (NG), 21,1% respondentów zna ten termin (ZG) – co zostało przedstawione na rysunku 1:

Rysunek 1
Znajomość terminu giełkot *wśród respondentów*



Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 573 osób, które nigdy nie słyszały o giełkocie, było *n* = 571 (78,6%) studentów kierunków nielogopedycznych i *n* = 2 (0,3%) studentki kierunków logopedycznych. Udział w badaniu studentów kierunków logopedycznych i nielogopedycznych, którzy nigdy nie słyszeli o giełkocie, z podziałem na płeć, przedstawia tabela 1:

Tabela 1
Studenci kierunków logopedycznych i nielogopedycznych, którzy nie kojarzą terminu giełkot

Kierunek studiów	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
L	2	0	0	**2**	0,3	0,0	0,0	**0,3**
NL	437	127	7	**571**	60,1	17,5	1,0	**78,6**
Razem	**439**	**127**	**7**	**573**	**60,4**	**17,5**	**1,0**	**78,9**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 153 osób, które kiedykolwiek słyszały o giełkocie, było *n* = 86 (11,9%) studentów kierunków logopedycznych i *n* = 67 (9,2%) studentów kierunków nielogopedycznych – ich udział w badaniu, z podziałem na płeć, przedstawia tabela 2:

Tabela 2
Studenci kierunków logopedycznych i nielogopedycznych, którzy znają termin giełkot

Kierunek studiów	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
L	84	2	0	**86**	11,6	0,3	0,0	**11,9**
NL	49	16	2	**67**	6,7	2,2	0,3	**9,2**
Razem	**133**	**18**	**2**	**153**	**18,3**	**2,5**	**0,3**	**21,1**

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród wszystkich respondentów 15,4% deklaruje bardzo dobrą znajomość zjawiska giełkotu. Większość studentów odnotowuje brak (74,9%) lub niewystarczający (9,7%) zasób wiedzy na temat istoty giełkotu oraz jego cech charakterystycznych – co zostało przedstawione na rysunku 2:

Rysunek 2
Deklarowany przez badanych stopień posiadanej wiedzy o zjawisku giełkotu



Źródło: Opracowanie własne.

Odpowiedzi wszystkich ankietowanych studentów, z podziałem na płeć oraz na wskazany stopień znajomości istoty giełkotu i jego cech charakterystycznych, zostały ukazane w tabeli 3:

Tabela 3
Deklarowany przez badanych stopień posiadanej wiedzy o zjawisku giełkotu

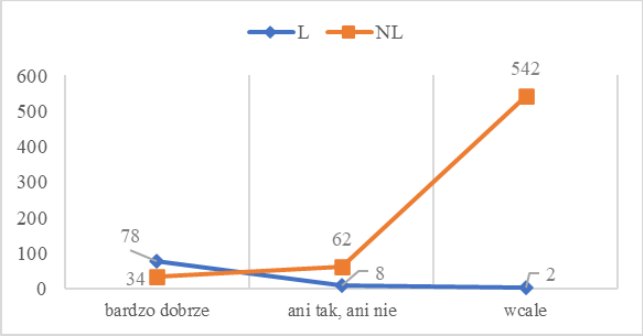
Znajomość giełkotu	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
Tak, bardzo dobrze	102	10	0	**112**	14,0	1,4	0,0	**15,4**
Ani tak, ani nie	57	12	1	**70**	7,9	1,7	0,1	**9,7**
Nie, wcale	413	123	8	**544**	56,9	16,9	1,1	**74,9**
Razem	**572**	**145**	**9**	**726**	**78,8**	**20,0**	**1,2**	**100,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród wszystkich respondentów odpowiedź „Tak, bardzo dobrze" zaznaczyło więcej studentów kierunków logopedycznych niż nielogopedycznych (69,6% : 30,4% w tym pyta-

niu), „Ani tak, ani nie" – więcej studentów kierunków nielogopedycznych niż logopedycznych (88,6% : 11,4% w tym pytaniu), „Nie, wcale" – zdecydowanie więcej studentów kierunków nielogopedycznych niż logopedycznych (99,6% : 0,4% w tym pytaniu). Zestawienie tych wyników przedstawia rysunek 3:

Rysunek 3
Zestawienie deklaracji dotyczących stopnia znajomości zjawiska giełkotu studentów kierunków logopedycznych i nielogopedycznych



Źródło: Opracowanie własne.

Wskazania studentów kierunków logopedycznych i nielogopedycznych w kwestii stopnia znajomości zjawiska giełkotu, z podziałem na płeć, przedstawiają tabele 4 i 5:

Tabela 4
Deklarowany przez studentów kierunków logopedycznych stopień znajomości zjawiska giełkotu

Znajomość giełkotu	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
Tak, bardzo dobrze	76	2	0	**78**	10,5	0,3	0,0	**10,8**
Ani tak, ani nie	8	0	0	**8**	1,1	0,0	0,0	**1,1**
Nie, wcale	2	0	0	**2**	0,3	0,0	0,0	**0,3**
Razem	**86**	**2**	**0**	**88**	**11,9**	**0,3**	**0,0**	**12,2**

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 5
Deklarowany przez studentów kierunków nielogopedycznych stopień znajomości zjawiska giełkotu

Znajomość giełkotu	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
Tak, bardzo dobrze	26	8	0	**34**	3,6	1,1	0,0	**4,7**
Ani tak, ani nie	49	12	1	**62**	6,7	1,7	0,1	**8,5**
Nie, wcale	411	123	8	**542**	56,6	16,9	1,1	**74,6**
Razem	**486**	**143**	**9**	**638**	**66,9**	**19,7**	**1,2**	**87,8**

Źródło: Opracowanie własne.

Zestawienie wyników dotyczących kojarzenia przez studentów terminu *giełkot* oraz stopnia znajomości tego fenomenu językowo-komunikacyjnego zostało przedstawione w tabeli 6:

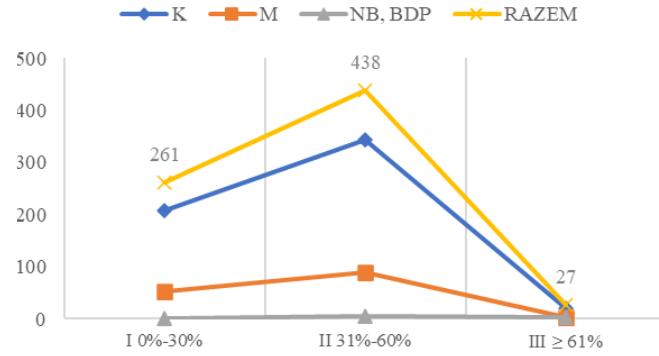
Tabela 6
Deklaracje badanych dotyczące kojarzenia terminu giełkot *oraz stopnia znajomości istoty i cech giełkotu*

Znajomość giełkotu	Liczba ankietowanych			Udział w badaniu [%]		
	Słyszałam/Słyszałem o giełkocie			Słyszałam/Słyszałem o giełkocie		
	tak	nie	razem	tak	nie	razem
Tak, bardzo dobrze	111	1	**112**	15,3	0,1	**15,4**
Ani tak, ani nie	35	35	**70**	4,8	4,8	**9,6**
Nie, wcale	7	537	**544**	1,0	74,0	**75,0**
Razem	**153**	**573**	**726**	**21,1**	**78,9**	**100,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Ogólny wynik częstości występowania cech charakterystycznych dla giełkotu u wszystkich ankietowanych oraz z podziałem na płeć został przedstawiony na rysunku 4:

Rysunek 4
Stopień nasilenia cech charakterystycznych dla giełkotu u wszystkich badanych (RAZEM) oraz osobno: kobiet, mężczyzn, osób niebinarnych i bez deklaracji płci

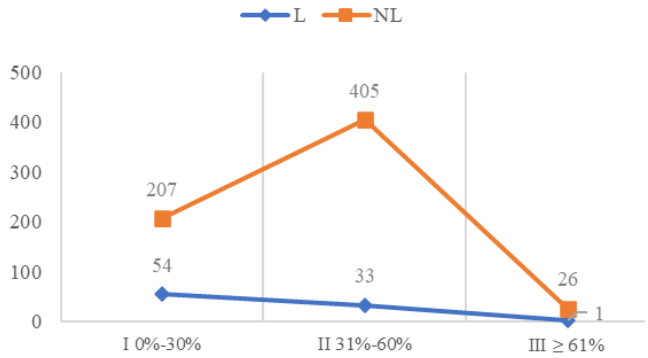


Źródło: Opracowanie własne.

Największe nasilenie cech charakterystycznych dla giełkotu wykazało 3,8% (n = 27) wszystkich badanych, w tym n = 3 (0,4%) osoby, które znają termin *giełkot*, i n = 24 (3,4%) osoby, które w ogóle nie kojarzą tego terminu. W grupie studentów z wynikiem w III przedziale nasilenia cech znalazła się n = 1 studentka kierunku logopedycznego oraz n = 26 studentów kierunków nielogopedycznych, w tym n = 20 kobiet, n = 4 mężczyzn oraz n = 2 osoby: niebinarna i bez zadeklarowanej płci. Najwyższy indywidualny wynik: 184 punkty (80,7% możliwych) spośród wszystkich respondentów uzyskał student kierunku nielogopedycznego.

Najliczniejsza grupa wszystkich ankietowanych, tj. 60,3% (n = 438) uzyskała wynik oznaczający średnie nasilenie cech, w tym n = 33 (4,5%) studentów kierunków logopedycznych oraz n = 405 (55,8%) studentów kierunków nielogopedycznych – co zostało przedstawione na rysunku 5:

Rysunek 5
Zestawienie nasilenia cech w przedziałach I–III studentów kierunków logopedycznych i nielogopedycznych



Źródło: Opracowanie własne.

Wyniki wszystkich ankietowanych w poszczególnych przedziałach I–III z 38 itemów, z podziałem na płeć, zostały zaprezentowane w tabeli 7:

Tabela 7
Nasilenie cech w przedziałach I–III wśród wszystkich badanych

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	208	52	1	**261**	28,6	7,2	0,1	**35,9**
31–60	343	89	6	**438**	47,2	12,3	0,8	**60,3**
≥ 61	21	4	2	**27**	2,9	0,6	0,3	**3,8**
Razem	**572**	**145**	**9**	**726**	**78,7**	**20,1**	**1,2**	**100,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród wszystkich ankietowanych badani w wieku poniżej 22. r.ż. stanowią najliczniejszą grupę z wynikiem w przedziale III, mniej liczną zaś w przedziałach I i II – co zostało przedstawione w tabeli 8:

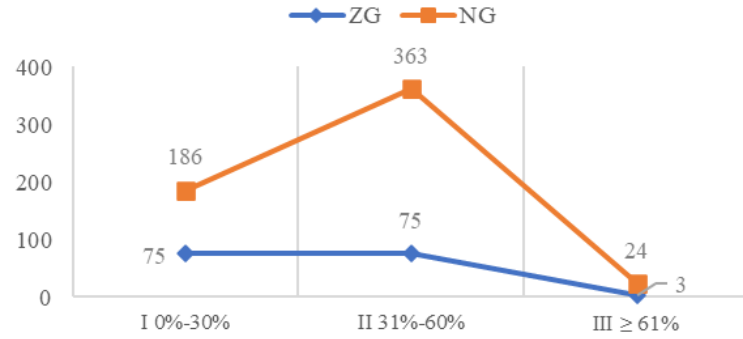
Tabela 8
Nasilenie cech w przedziałach I–III wśród wszystkich badanych, z podziałem na wiek respondentów

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych			Udział w badaniu [%]		
	wiek (w latach)			wiek (w latach)		
	< 22	≥ 22	razem	< 22	≥ 22	razem
0–30	119	142	**261**	16,4	19,6	**36,0**
31–60	216	222	**438**	29,7	30,6	**60,3**
≥ 61	17	10	**27**	2,3	1,4	**3,7**
Razem	**352**	**374**	**726**	**48,4**	**51,6**	**100,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 573 badanych, którzy nie kojarzą terminu *giełkot*, wyniki punktowe w I przedziale uzyskało 25,6% (*n* = 186) ankietowanych, wśród studentów zaś, którzy znają ten termin, 10,3% (*n* = 75) badanych – co zostało przedstawione na rysunku 6:

Rysunek 6
Zestawienie nasilenia cech w przedziałach I–III badanych, którzy znają termin giełkot *lub nie kojarzą tego terminu*



Źródło: Opracowanie własne.

Wśród badanych, którzy nie kojarzą terminu *giełkot* (n = 573), znajduje się 50% wszystkich badanych, którzy uzyskali wyniki w przedziale II – co zostało przedstawione w tabeli 9:

Tabela 9
Nasilenie cech w przedziałach I–III badanych, którzy nie kojarzą terminu giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	142	43	1	**186**	19,6	5,9	0,1	**25,6**
31–60	279	80	4	**363**	38,4	11,0	0,6	**50,0**
≥ 61	18	4	2	**24**	2,5	0,6	0,3	**3,4**
Razem	**439**	**127**	**7**	**573**	**60,5**	**17,5**	**1,0**	**79,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród badanych, którzy nie słyszeli o giełkocie i uzyskali wynik w III przedziale, były *n* = 2 (0,3%) studentki kierunków logopedycznych dwóch różnych uczelni w Polsce oraz *n* = 571 (78,7%) studentów kierunków nielogopedycznych. Udział w badaniu studentów kierunków logopedycznych i nielogopedycznych, którzy nigdy nie słyszeli o giełkocie, z podziałem na płeć, został przedstawiony w tabelach 10 i 11:

Tabela 10
Nasilenie cech w przedziałach I–III studentów kierunków logopedycznych, którzy nie kojarzą terminu giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	2	0	0	**2**	0,3	0,0	0,0	**0,3**
31–60	0	0	0	**0**	0,0	0,0	0,0	**0,0**
≥ 61	0	0	0	**0**	0,0	0,0	0,0	**0,0**
Razem	**2**	**0**	**0**	**2**	**0,3**	**0,0**	**0,0**	**0,3**

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 11
Nasilenie cech w przedziałach I–III studentów kierunków nielogopedycznych, którzy nie kojarzą terminu giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	140	43	1	**184**	19,3	5,9	0,1	**25,3**
31–60	279	80	4	**363**	38,4	11,0	0,6	**50,0**
≥ 61	18	4	2	**24**	2,5	0,6	0,3	**3,4**
Razem	**437**	**127**	**7**	**571**	**60,2**	**17,5**	**1,0**	**78,7**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród badanych, którzy znają termin *giełkot* (n = 153), wyniki nasilenia cech w przedziałach I oraz II są niemal identyczne – co zostało przedstawione w tabeli 12:

Tabela 12
Nasilenie cech w przedziałach I–III badanych, którzy znają termin giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	66	9	0	**75**	9,1	1,2	0,0	**10,3**
31–60	64	9	2	**75**	8,8	1,2	0,3	**10,3**
≥ 61	3	0	0	**3**	0,4	0,0	0,0	**0,4**
Razem	**133**	**18**	**2**	**153**	**18,3**	**2,4**	**0,3**	**21,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 153 respondentów, którzy znają termin *giełkot*, było *n* = 86 (11,7%) studentów kierunków logopedycznych i *n* = 67 (9,3%) kierunków nielogopedycznych. Najliczniejsza grupa studentów kierunków logopedycznych uzyskała tu wyniki w przedziale I, nielogopedycznych zaś – w przedziale II. Wyniki obu grup, z podziałem na nasilenie cech oraz płeć, przedstawiają tabele 13 i 14:

Tabela 13
Nasilenie cech w przedziałach I–III studentów kierunków logopedycznych, którzy znają termin giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	51	1	0	**52**	7,0	0,1	0,0	**7,1**
31–60	32	1	0	**33**	4,4	0,1	0,0	**4,5**
≥ 61	1	0	0	**1**	0,1	0,0	0,0	**0,1**
Razem	**84**	**2**	**0**	**86**	**11,5**	**0,2**	**0,0**	**11,7**

Źródło: Opracowanie własne.

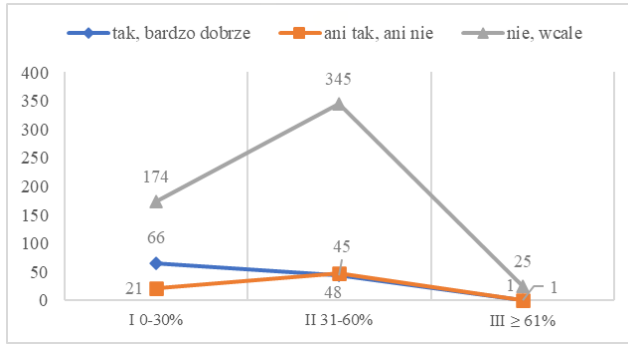
Tabela 14
Nasilenie cech w przedziałach I–III studentów kierunków nielogopedycznych, którzy znają termin giełkot

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	15	8	0	**23**	2,1	1,1	0,0	**3,2**
31–60	32	8	2	**42**	4,4	1,1	0,3	**5,8**
≥ 61	2	0	0	**2**	0,3	0,0	0,0	**0,3**
Razem	**49**	**16**	**2**	**67**	**6,8**	**2,2**	**0,3**	**9,3**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 112 respondentów, którzy deklarują bardzo dobrą znajomość zjawiska giełkotu, największa liczba uzyskała wyniki w I przedziale nasilenia cech, natomiast wśród studentów, których wiedza o giełkocie jest niepełna lub żadna – w II przedziale. Zestawienie wyników nasilenia cech oraz stopni znajomości zjawiska giełkotu przedstawiono na rysunku 7:

Rysunek 7
Zestawienie nasilenia cech w obszarach I–III badanych z różnym stopniem znajomości zjawiska giełkotu



Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 494 osób, które nigdy nie uczęszczały na terapię logopedyczną, najliczniejszą grupę stanowią respondenci z wynikiem w II przedziale samooceny – co zostało ukazane w tabeli 15:

Tabela 15
Nasilenie cech w przedziałach I–III u badanych, którzy nie uczęszczali na terapię logopedyczną

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	161	27	0	**188**	22,2	3,7	0,0	**25,9**
31–60	240	47	4	**291**	33,0	6,5	0,6	**40,1**
≥ 61	12	2	1	**15**	1,7	0,3	0,1	**2,1**
Razem	**413**	**76**	**5**	**494**	**56,9**	**10,5**	**0,7**	**68,1**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 232 osób, które uczęszczały na terapię logopedyczną, również najliczniejszą grupę stanowią respondenci z wynikiem w przedziale II – co zostało ukazane w tabeli 16:

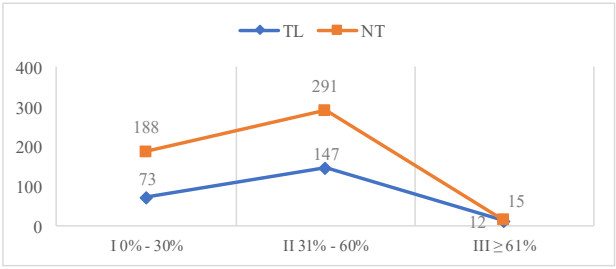
Tabela 16
Nasilenie cech w przedziałach I–III u badanych, którzy uczęszczali na terapię logopedyczną

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	47	25	1	**73**	6,5	3,4	0,1	**10,0**
31–60	103	42	2	**147**	14,2	5,8	0,3	**20,3**
≥ 61	9	2	1	**12**	1,2	0,3	0,1	**1,6**
Razem	**159**	**69**	**4**	**232**	**21,9**	**9,5**	**0,5**	**31,9**

Źródło: Opracowanie własne.

Zestawienie wyników dotyczące nasilenia cech charakterystycznych dla giełkotu (przedziały I–III) w grupie respondentów, którzy uczęszczali kiedyś na terapię logopedyczną (TL), oraz tych, którzy nigdy nie korzystali z takiej terapii (NT), przedstawiono na rysunku 8:

Rysunek 8
Zestawienie nasilenia cech w obszarach I–III w grupie studentów, którzy uczęszczali lub nie uczęszczali na terapię logopedyczną



Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 232 osób, które uczęszczały na terapię logopedyczną, studenci kierunków logopedycznych (*n* = 21) uzyskali bardzo zbliżone wyniki w przedziałach I oraz II – co zostało ukazane w tabeli 17:

Tabela 17
Nasilenie cech w przedziałach I–III u studentów kierunków logopedycznych, którzy uczęszczali na terapię logopedyczną

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	9	1	0	**10**	1,2	0,1	0,0	**1,3**
31–60	11	0	0	**11**	1,5	0,0	0,0	**1,5**
≥ 61	0	0	0	**0**	0,0	0,0	0,0	**0,0**
Razem	**20**	**1**	**0**	**21**	**2,7**	**0,1**	**0,0**	**2,8**

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród *n* = 232 osób, które uczęszczały na terapię logopedyczną, najliczniejsza grupa studentów kierunków nielogopedycznych (*n* = 211) uzyskała wyniki w przedziale II – co zostało ukazane w tabeli 18:

Tabela 18
Nasilenie cech w przedziałach I–III u studentów kierunków nielogopedycznych, którzy uczęszczali na terapię logopedyczną

Przedziały punktowe	Liczba ankietowanych				Udział w badaniu [%]			
	K	M	NB, BDP	razem	K	M	NB, BDP	razem
0–30	38	24	1	**63**	5,2	3,3	0,1	**8,6**
31–60	92	42	2	**136**	12,7	5,8	0,3	**18,8**
≥ 61	9	2	1	**12**	1,2	0,3	0,1	**1,6**
Razem	**139**	**68**	**4**	**211**	**19,1**	**9,4**	**0,5**	**29,0**

Źródło: Opracowanie własne.

Wnioski z badań

Dominująca część respondentów nie zetknęła się wcześniej z terminem *giełkot* (por. rys. 1, tab. 1), większość studentów charakteryzuje brak lub niewystarczający zasób wiedzy dotyczącej istoty i cech charakterystycznych dla tego zjawiska (por. rys. 2, tab. 3). W związku z tym badania skoncentrowane na prognozowaniu giełkotu wśród młodych dorosłych i wszelkie działania nakierowane na podnoszenie wśród studentów świadomości dotyczącej tego fenomenu językowo-komunikacyjnego są niezwykle potrzebne, mogą też znacząco wpłynąć na zmianę postaw wobec osób z giełkotem (por. Węsierska i in., 2015, 2021).

Wśród studentów kierunków logopedycznych najwięcej jest deklaracji o znajomości terminu *giełkot* (por. tab. 1, 2) i bardzo dobrej wiedzy na temat tego zjawiska (por. rys. 3, tab. 4). Obecność w tej grupie wskazań dotyczących niewystarczającego zasobu lub braku

wiedzy na temat giełkotu dowodzi potrzeby jej dopełniania u przyszłych logopedów już w trakcie przygotowywania do zawodu, podczas którego w Europie i USA na omawianie giełkotu przeznacza się stosunkowo niewiele czasu (ok. 60–100 min., por. Tetnowski i Douglass, 2011). Badacze giełkotu wskazują również na konieczność dokształcania się terapeutów w całym okresie pracy zawodowej i systematycznego poszerzania oraz pogłębiania wiedzy o giełkocie (por. Węsierska i in., 2015; Yaruss i Quesal, 2002).

W przypadku jednego respondenta kierunku nielogopedycznego jednoczesny wybór odpowiedzi „Nie, wcale" oraz „Tak, bardzo dobrze" na pytania odpowiednio: *Czy słyszałam/słyszałem o giełkocie?* oraz *Czy wiem, co to jest giełkot?* (por. tab. 6) można interpretować jako brak znajomości samego terminu, ale bardzo dobre rozpoznawanie u siebie cech charakterystycznych dla giełkotu (tu: wynik punktowy samooceny oznaczający znaczne nasilenie cech). Jednoczesny wybór odpowiedzi „Nie, wcale" oraz „Ani tak, ani nie" przez $n = 35$ respondentów kierunków nielogopedycznych (por. tab. 6) również może sugerować nieznajomość terminu, a w toku samooceny rozpoznawanie u siebie niektórych cech charakterystycznych dla giełkotu (tu: $n = 22$ studentów ze średnim nasileniem cech oraz $n = 13$ – z niewielkim nasileniem cech). Interpretacje te pozostają w sferze przypuszczeń,ze względu na niemożność ich weryfikacji (ankieta anonimowa). Podobne wyniki dotyczące nieznajomości terminu, ale identyfikowania cech, powinny być brane pod uwagę w ogólnych refleksjach nad kategorią „nie-świadomości" w giełkocie (por. Kaźmierczak, 2022, 2024).

W porównaniu ze studentami kierunków logopedycznych, wśród studentów kierunków nielogopedycznych odnotowuje się większe nasilenie cech charakterystycznych dla giełkotu (por. rys. 5), a jednocześnie zdecydowanie rzadszą znajomość terminu *giełkot* i niższy zasób wiedzy o tym zajawisku (por. rys. 3, tab. 1, 2, 5, 11, 14). Taka znacząca różnica w wiedzy i świadomości występuje również między logopedami a przedstawicielami ogółu społeczeństwa (por. Węsierska i in., 2015).

Analiza wyników samooceny pozwoliła zidentyfikować trzy grupy respondentów z: I – nieznacznym, II – średnim oraz III – znacznym nasileniem częstości występowania cech charakterystycznych dla giełkotu. Aż 64% wszystkich respondentów wymaga konsultacji logopedycznej (osoby ze średnim oraz znacznym nasileniem cech charakterystycznych dla giełkotu), zweryfikowania wyniku samooceny przez specjalistę, a w razie dostrzeżenia takiej potrzeby przez badanego – objęcia pomocą logopedyczną lub wielospecjalistyczną w celu zapobiegania wtórym skutkom giełkotu. Dla porównania: w badaniach Icht i współpracowników (2023) u respondentów, którzy zidentyfikowali się jako osoby z giełkotem, występował wyższy poziom objawów psychosomatycznych, depresyjnych i stresu niż u ankietowanych, którzy wykluczyli swoją przynależność do tej grupy.

Znaczne nasilenie cech charakterystycznych dla giełkotu zidentyfikowało u siebie $n = 27$, tj. 3,8% respondentów (por. rys. 4, tab. 7), w których przypadku konieczna jest diagnoza logopedyczna. Prawdopodobieństwo występowania giełkotu u studentów z wynikiem w III przedziale samooceny jest wysokie. Dla porównania: w badaniach Van Zaalen i Reichel (2017), z wykorzystaniem kwestionariusza PCI-r, z grupy 4,3% nastolatków wyodrębnionych po badaniach przesiewowych u 1,1% potwierdzono giełkot.

Najliczniejsza grupa respondentów zidentyfikowała u siebie średnie nasilenie cech charakterystycznych dla giełkotu (por. rys. 4, tab. 7), do 22 r.ż. oraz starszych (por. tab. 8), bez względu na to, czy uczęszczali na terapię logopedyczną, czy nie (por. rys. 9, tab. 15, 16, 17, 18).

Samoocena nie może zastąpić diagnozy specjalisty, dlatego i w takich przypadkach wskazana jest konsultacja logopedyczna w celu weryfikacji wyniku samooceny oraz uzyskania wsparcia w optymalizacji działań językowych we wskazanych obszarach komunikacji.

Wśród respondentów, którzy nie kojarzą terminu *giełkot* (por. rys. 6, tab. 9, 10, 11) ani nie mają żadnej wiedzy o tym zjawisku (por. rys. 7) najliczniejsza grupa osób uzyskała wyniki w II przedziale nasilenia cech. Z przeprowadzonych badań wynika, że większa (samo) świadomość komunikacyjna i wiedza na temat giełkotu mogą mieć znaczenie dla skuteczności interakcji językowej, służą lepszemu wypracowywaniu strategii osiągnięć, a tym samym podnoszeniu skuteczności i jakości komunikacji młodych dorosłych oraz mniejszemu nasileniu objawów charakterystycznych dla giełkotu (por. rys. 6, 7, tab. 12, 13, 14).

Wartości w przedziale II były najczęstsze wśród kobiet, mężczyzn oraz osób niebinarnych czy bez deklaracji płci (por. rys. 4, tab. 7). Pozyskane dane nie pozwalają sformułować jednoznacznych wniosków z porównania wyników m.in. ze względu na dużą dysproporcję w liczebności tych podgrup. Można jednak wnioskować o potrzebie pogłębienia analizy danych dotyczących nasilenia cech w populacji kobiet, u których dotąd rzadziej niż u mężczyzn diagnozowano (1 : 4,0 – Arnold, 1960; 1 : 6,6 w USA oraz 1 : 3,0 w Wielkiej Brytanii – St. Louis i Rustin, 1992). W prezentowanym badaniu na n = 572 (78,8%) respondentki n = 21 zidentyfikowało u siebie znaczne nasilenie cech charakterystycznych dla giełkotu, n = 343 – średnie nasilenie cech, a n = 208 nieznaczne.

Zakończenie

Istotą omówionych badań była identyfikacja cech charakterystycznych dla giełkotu wśród polskojęzycznych studentów. W zespole badawczym perspektywa studentek łączyła punkt widzenia młodych dorosłych oraz przyszłych terapeutek zaburzeń mowy, a opieka naukowa wykładowczyni z UŁ pozwalała dopełnić tę perspektywę o doświadczenie klinicystki oraz wiedzę naukową o giełkocie. W toku organizacji badań zadbano o realizację założeń logopedii opartej na dowodach, uwzględniając wszystkie trzy filary: wiedzę naukową, doświadczenie logopedy oraz perspektywę badanych (por. Kaźmierczak, 2022; Krzeszewska, 2020; McCurtin i in., 2019).

Z wnioskami z prezentowanych badań powinni zapoznać się przedstawiciele różnych środowisk, w tym m.in. akademickich i szkolnych, logopedzi, psychologowie, pedagodzy oraz nauczyciele wszystkich etapów kształcenia – w celu podnoszenia świadomości społecznej na temat giełkotu, trafnej identyfikacji grupy ryzyka oraz optymalizowania komunikacji osób z giełkotem w przestrzeni edukacyjnej czy towarzyskiej. Wyniki zaprezentowanej samooceny mogą zostać wykorzystane przez respondentów ankiety do pogłębionej refleksji nad rozpoznanymi u siebie cechami charakterystycznymi dla giełkotu oraz – w razie potrzeby – podjęcia decyzji w kwestii diagnozy i terapii logopedycznej jeszcze przed wkroczeniem na rynek pracy. Jak podkreślają badacze, „osoby z giełkotem często same nie szukają specjalistycznej pomocy, gdyż nie mają świadomości swojego zaburzenia bądź też nie wiedzą, iż wsparcie jest możliwe" (Spruit, 2017, s. 7, por. też Icht i in., 2023; St. Louis i in., 2007). Na kontakt z logopedą decydują się dopiero w okresie dorosłości, kiedy trudności komunikacyjne istotnie wpływają na decyzję o wyborze zawodu lub utrud-

niają efektywne wykonywanie pracy zawodowej (por. Kaźmierczak, 2022; Spruit, 2017; Wilhelm, 2020). Większa świadomość przyszłych pracodawców na temat giełkotu może mieć znaczenie dla adekwatnej oceny kompetencji pracownika z giełkotem oraz optymalizowania komunikacji w przedsiębiorstwie.

Literatura

Arnold, G. (1960). Studies in tachyphemia: 1 Present concepts of aetiologic factors. *Logos*, *3*, 25–45.

Daly, D. A. (2006). *Prognozowanie giełkotu – inwentarz cech*. Tłum. K. Węsierska. https://drive.google.com/file/d/1agS2NySwEQxFBE1TN6jPSSzh9G3GtkUP/view

Georgieva, D. (2001). Professional awareness of cluttering. A comparative study (Part two). W: H. G. Bosshardt, J. S. Yaruss, H. F. M. Peters (red.), *Fluency disorders. Theory, research, treatment and self-help. Proceedings of the Third World Congress on Fluency Disorders in Nyborg, Denmark, International Fluency Association* (s. 630–635). Nijmegen University Press.

Georgieva, D. (2010). Understanding cluttering. Eastern European traditions *vs.* Western European and North American traditions. W: K. Bakker, L. Raphael, F. Myers (red.), *Proceedings of the First International Conference on Cluttering* (s. 230–243). International Cluttering Association.

Howell, P., Davis, S. (2011). The epidemiology of cluttering with stuttering. W: D. Ward, K. Scaler Scott (red.), *Cluttering. A handbook of research, intervention and education* (s. 69–89). Psychology Press.

Icht, M., Zukerman, G., Zigdon, A., Korn, L. (2023). There is more to cluttering than meets the eye. The prevalence of cluttering and association with psychological well-being indices in an undergraduate sample. *International Journal of Language & Communication Disorders*, *58*(6), 2022–2032.

Kaźmierczak, M. (2022). Perspektywa klienta w giełkocie. *Logopaedica Lodziensia*, *6*, 117–134.

Kaźmierczak, M. (2023). A proposal for a non-antagonistic approach to disorder and order in cluttering. *Logopaedica Lodziensia*, *7*, 67–78.

Kaźmierczak, M. (2024). Giełkot – historia i współczesność. *Prace Językoznawcze, 26(1)*, 219–233.

Kostecka, W. (2006). *Giełkot. Studium przypadku*. AWH Antoni Dudek.

Krzeszewska, P. (2020). Praktyka oparta na dowodach w postępowaniu logopedycznym. *Logopedia*, *49*(2), 233–248.

McCurtin, A., Murphy, C., Roddam, H. (2019). Moving beyond traditional understandings of evidence-based practice. A total evidence and knowledge approach (TEKA) to treatment evaluation and clinical decision making in speech-language pathology. *Seminars in Speech and Language*, *40*(5), 370–393.

Myers, F. L. (2018). Istota mowy bezładnej a interwencja logopedyczna w giełkocie. W: Węsierska K., Gaweł K. (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (s. 44–63). Harmonia Universalis.

Myers, F. L., Bakker, K., St. Louis, K. O., Raphael, L. I. (2021). Disfluencies in cluttered speech. *Journal of Fluency Disorders*, *37*(1), 9–19.

Scaler Scott, K., St. Louis, K. O. (2009). A perspective on improving evidence and practice in cluttering. *Perspectives on Fluency and Fluency Disorders*, *19*(2), 46–51.

Spruit, M. (2017). *Giełkot – jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie*. Wydawnictwo Edukacyjne.

St. Louis, K. O., Hinzman, A. R. (1986). Studies of cluttering. Perceptions of cluttering by speech-language pathologists and educators of cluttering. *Journal of Fluency Disorders*, *11*, 131–149.

St. Louis, K. O., McCaffrey, E. (2005). *Public awareness of cluttering and stuttering. Preliminary results*. Poster presented at the Annual Convention of the American Speech-Language-Hearing Association. San Diego, CA.

St. Louis, K. O., Rustin, L. (1992). Professional awareness of cluttering. W: F. L. Myers, K. O. St. Louis (red.), *Cluttering. A clinical perspective* (s. 23–35). Far Communications. (Reissued in 1996 by Singular, San Diego, CA).

St. Louis, K. O., Myers, F. L., Bakker, K., Raphael, L. J. (2007). Understanding and treating cluttering. W: E. G. Conture, R. F. Curlee (red.), *Stuttering and related disorders of fluency* (s. 297–323). Thieme Medical Publishers. Inc.

St. Louis, K. O., Raphael, L. J., Myers, F. L., Bakker, K. (2003). Cluttering updated. *The ASHA LEADER*, *21*, 4–5, 21–23.

St. Louis, K. O., Filatova, Y., Coskun, M., Topbas, S., Ozdemir, S., Georgieva, D., George, R. D. (2010). Identification of cluttering and stuttering by the public in four countries. *International Journal of Speech-Language Pathology*, *12*(6), 508–519.

Szpitalak, M., Polczyk, R. (2015). *Samoocena – geneza, struktura, funkcje i metody pomiaru*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tetnowski, J. A., Douglass, J. (2011). Cluttering in the academic curriculum. W: D. Ward, K. Scaler Scott (red.), *Cluttering. A handbook of research, intervention and education* (s. 280–296). Psychology Press.

Van Zaalen, Y., Reichel, I. (2015). *Cluttering. Current views on its nature, assessment and treatment*. iUniverse.

Van Zaalen, Y., Reichel, I. K. (2017). Prevalence of cluttering in two European countries. A pilot study. *Perspectives of the ASHA Special Interest Groups*, *2*, 42–49.

Vanryckeghem, M. (2018). Wielowymiarowa, oparta na dowodach diagnoza prowadząca do wielopłaszczyznowej terapii jąkania. W: K. Węsierska, K. Gaweł (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (s. 30–43). Harmonia Universalis.

Ward, D. (2018). *Stuttering and cluttering: Frameworks for understanding and treatment. Second edition*. Routledge, Taylor & Francis Group.

Ward, D., Scaler Scott, K. (red.). (2011), *Cluttering. A handbook of research, intervention and education*. Psychology Press.

Węsierska, K., Myszka, A., Płusajska-Otto, A., St. Louis, K. O. (2015). Osoby z giełkotem w społeczeństwie – diagnostyka, świadomość społeczna, postulaty. W: K. Węsierska (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (t. 1, s. 251–264). Wydawnictwo Komlogo–Uniwersytet Śląski.

Węsierska, K., St. Louis, K. O., Węsierska, M., Porwoł, I. (2021). Changing Polish university students' attitudes toward cluttering. *Journal of Fluency Disorders*, *67*, 1–16.

Węsierska, M., St. Louis, K. O. (2018). Postawy polskich i angielskich studentów logopedii wobec giełkotu i osób zmagających się z tym zaburzeniem. W: K. Węsierska, K. Gaweł (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (s. 142–155). Harmonia Universalis.

Wilhelm, R. (2020). *Too fast for words.How discovering that I don't stutter but clutter changed my life*. Big Time Publishers.

Yaruss, J. S., Quesal, R. W. (2002). Academic and clinical education in fluency disorders. An update. *Journal of Fluency Disorders*, *27*(1), 43–63.

PODZIĘKOWANIA

Członkinie zespołu badawczego składają serdeczne podziękowania wszystkim Respondentkom i Respondentom, którzy reprezentowali następujące szkoły wyższe (w kolejności alfabetycznej): Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Akademia Ignatianum w Krakowie, Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, Gdański Uniwersytet Medyczny, Harvard Business School w Bostonie, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie, Politechnika Białostocka, Politechnika Częstochowska, Politechnika Gdańska, Politechnika Krakowska, Politechnika Łódzka, Politechnika Rzeszowska, Politechnika Śląska, Politechnika Wrocławska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, Uczelnia Łazarskiego w Warszawie, Universität Zürich, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Morski w Gdyni, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet SWPS w Warszawie, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Zielonogórski, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu w Gdyni, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Logistyki w Poznaniu, Wyższa Szkoła Sztuki i Projektowania w Łodzi.

Forum Lingwistyczne
tom 12, nr 2 (2024)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)
CC BY SA

Noty o autorach

Marek Biszczanik – dr hab, prof. UZ, od roku 1997 zatrudniony w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania badawcze: historia języka niemieckiego, teoria przemian języka, dialektologia, paleografia, grafematyka, badania języka rękopisów późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych, badania tekstów epitafiów staroniemieckich i dawnych kronik dolnośląskich. Tłumacz dawnych tekstów niemieckojęzycznych. Ważniejsze publikacje: *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szprotawa: Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien* (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2013), *Sprachwandel im Bereich der verbalen Morphosyntax: Eine korpusgestützte Untersuchung am Handschriftenmaterial der Schweidnitzer Kanzlei im 13.–16. Jahrhundert* (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2018), *Grünberg in Schlesien. Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne.* Cz. 1: *O języku kronik i dokumentów do roku 1740 [Studia nad językiem niemieckim na Dolnym Śląsku / Studien zur deutschen Sprache in Niederschlesien.* Vol. 1*]* (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2021), *Dorota de Talleyrand-Périgord. Wspomnienia z podróży 1852–53* (Fundacja Ogrody Kultury im. Księżnej Dino, 2023).

Robert Bońkowski – dr hab., prof. UŚ w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: słowotwórstwo, etymologia, glottodydaktyka oraz szeroko pojęta socjolingwistyka, zwłaszcza w odniesieniu do języków południowosłowiańskich. Autor monografii: *Słowianie środkowopołudniowi na przełomie XX i XXI wieku. Język – religia – naród – państwo* (Agencja Artystyczna PARA – Uniwersytet Śląski, 2010), *Chorwackie słownictwo sportowe* (Wydawnictwo „Śląsk", 1999) oraz przeszło 70 artykułów opublikowanych w Polsce i innych krajach słowiańskich (w Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Chorwacji, Czarnogórze, Czechach, Macedonii Północnej, Serbii, Słowenii, Ukrainie).

Anna Borowy – absolwentka filologii klasycznej, filologii rumuńskiej i lingwistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim; doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ; przygotowuje pracę doktorską na temat greckich zapożyczeń leksykalnych we współczesnym języku rumuńskim; autorka przekładu rozdziału „O języku Mołdawian z dzieła *Opis Mołdawii*" Dimitra Cantemira; nauczycielka języka rumuńskiego.

Noty o autorach

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna – dr hab., prof. UWr. Zainteresowania badawcze: stylistyka i onomastyka, retoryczne i językowokulturowe aspekty komunikacji politycznej, zwłaszcza w ujęciu historycznym. Autorka monografii: *Cherlacy z sercem oziębłym. O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego* (Oficyna Wydawnicza „Leksem", 2004), *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego* (Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, 2012), a także kilkudziesięciu artykułów naukowych opublikowanych m.in. w takich czasopismach, jak „Język Polski", „Res Rhetorica" i „Onomastica".

Mikołaj Dunikowski – mgr, zatrudniony w Instytucie Języka Polskiego PAN. Pracuje nad dysertacją doktorską w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył lingwistykę oraz filologię słowiańską (serbską) na UJ. Zainteresowania badawcze: etymologia, składnia historyczna, toponomastyka. Ważniejsze publikacje: „Etymologia, fonetyka i semantyka wyrazu *ciźma* w języku polskim" (*Język Polski,* 2023, nr 2), „From rhetorical question to adversative conjunction: The case of Croatian *ali*" (*Rasprave Instituta za hrvatski jezik i jezikoslovlje,* 2023, nr 2).

Katarzyna Dziwirek – prof. University of Washington (Department of Slavic Languages and Literatures). Zainteresowania badawcze: składnia, morfologia, lingwistyka korpusowa, semantyka i pragmatyka międzykulturowa oraz dwujęzyczność. Ważniejsze publikacje: monografia *Polish subjects* (Garland Publishing, 1994), opracowanie *Complex emotions and grammatical mismatches: A contrastive corpus-based study* (współaut. B. Lewandowska-Tomaszczyk, Mouton de Gruyter, 2010) oraz liczne artykuły, m.in.: „Syntax and semantics of Polish emotion verbs: A corpus study" (w: Gerdts D., Moore J., Polinsky M., red., *Hypothesis A / Hypothesis B: Linguistic explorations in honor of David M. Perlmutter*, MIT Press, 2009); „A folk classification of Polish emotions: Evidence from a corpus-based study" (w: Bethin Ch. Y., red., *American contributions to the 14th International Congress of Slavists, Ohrid, September 2008,* t. 1: *Linguistics*, Slavica, 2009); „A different kind of non-canonical case marking: The Slavic verb »to teach«" (*Slavic and East European Journal*, 2002, nr 46).

Jan German – dr, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zainteresowania badawcze: zapożyczenia, kontakt językowy, historia języka polskiego, latynizmy w języku polskim. Ważniejsze publikacje: „Latynizmy czasownikowe w staropolszczyźnie" (*LingVaria*, 2023, nr 18/2(36) [w druku]), „Uwagi o etymologii i znaczeniu stpol. *kryłos*" (*Rocznik Slawistyczny*, 2022, nr 71, s. 85–89), „Czy (i jak) warto jeszcze badać staropolskie latynizmy i grecyzmy?" (*LingVaria*, 2022, nr 17(1(33), s. 307–317).

Julia Golańska – studentka kierunku logopedia (studia II stopnia) na Uniwersytecie Łódzkim; pracuje jako logopeda w gabinecie „PrzeMowa" w Łodzi; współautorka posteru pt. „Predicting cluttering in young adults: preliminary results of students' self-assessment" (opiekun naukowy: dr Monika Kaźmierczak), który zwyciężył w konkursie Best Student Paper Award podczas 3rd World Conference on Cluttering, 16–17 września 2023 r. w Katowicach.

Natalia Jurkowska – studentka kierunku logopedia (studia II stopnia) na Uniwersytecie Łódzkim; pracuje jako logopeda w Centrum Słuchu i Mowy „Surdus" w Łodzi; współautorka posteru pt. „Predicting cluttering in young adults: preliminary results of students' self-assessment" (opiekun naukowy: dr Monika Kaźmierczak), który zwyciężył w konkursie Best Student Paper Award podczas 3rd World Conference on Cluttering, 16–17 września 2023 r. w Katowicach.

Joanna Kamper-Warejko – dr hab, prof. UMK, adiunkt w Katedrze Języka Polskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania badawcze: historia języka polskiego, leksykologia i stylistyka historyczna, kultura języka, zjawiska językowe dawnej i współczesnej polszczyzny w kontekście kulturowym; rozwój języka oraz mowy dziecka i zagadnienia glottodydaktyczne. Ważniejsze publikacje: *Pieśni pasyjne i wielkanocne w „Kancjonale" Piotra Artomiusza (Toruń 1601)* (Wydawnictwo TNT, 2006), *Słownictwo botaniczne w polskim tłumaczeniu „Ksiąg o gospodarstwie" (1571) Piotra Krescencjusza na tle epoki* (Wydawnictwo Naukowe UMK 2016), *Kształtowanie się systemu językowego w zakresie kategorii przypadka rzeczowników u dzieci 5- i 6-letnich* (współaut. I. Kaproń-Charzyńska, Wydawnictwo Naukowe, UMK 2016), „*Gęśli* Jana Rybińskiego – świadectwo normalizacji polszczyzny renesansowej Torunia" (*Linguistica Copernicana,* 2009, nr 2(2), „Pieśni bożonarodzeniowe w luterańskim kancjonale toruńskim" (*Poznańskie Studia Polonistyczne,* 2018, t. 25 (45), nr 2), „Terminy metalingwistyczne w świadomości uczniów klas trzecich – na przykładzie nazw części mowy" (współaut. I. Kaproń-Charzyńska, *Białostockie Archiwum Językowe,* 2018, nr 17).

Monika Kaźmierczak – dr, adiunkt w Zakładzie Dialektologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego, polonista, logopeda, trener emisji głosu, specjalista rehabilitacji zaburzeń głosu, glottodydaktyk, terapeuta WWR. Zainteresowania badawcze: giełkot (mowa bezładna) – popularyzuje wiedzę o giełkocie, założyła i prowadzi na fb Grupę G (jak GIEŁKOT) (https://www.facebook.com/groups/172674225070364).

Beata Kiszka-Pytel – dr, pracuje w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: onomastyka, stylistyka, historia języka polskiego, semantyka historyczna. Autorka monografii *Nazwy własne w najnowszej prozie polskiej – między idiolektem a problematyką współczesnej kultury* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019) oraz publikacji z zakresu onomastyki literackiej, antroponimii i historii języka polskiego.

Jolanta Klimek-Grądzka, dr hab., prof. KUL, Instytut Językoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; historyk języka polskiego. Zainteresowania badawcze: regionalne i funkcjonalne odmiany dawnej polszczyzny, genologia i stylistyka historyczna, teksty wielojęzyczne, historia nauczania języka polskiego. Ważniejsze publikacje: „Listy swięte oyca Partheniusza [...] do Piotra Mohiły [Letters by holy father Parthenius [...] to Peter Mohyla] (1643) – An historical and linguistic context of an anathema" (*Linguistica Silesiana*, 2021, nr 42, s. 181–205), „Hazard i hazardzista w historii języka polskiego" (*Język Polski*, 2023, nr 103(3), s. 114–125).

Danuta Kowalska – dr hab. prof. UŁ, Zakład Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: dzieje polszczyzny (zwłaszcza okresu średniopolskiego), zagadnienia języka i stylu tekstów dawnych, język pisarzy oraz problematyka językowego obrazu świata. Ważniejsze publikacje: *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe „Psałterza Dawidowego"* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), *Publicystyka Henryka Sienkiewicza. Język – styl – gatunek* (współaut. D. Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021).

Małgorzata Krzemińska – studentka kierunku logopedia z audiologią (studia I stopnia) na Uniwersytecie Łódzkim; przewodnicząca Studencko-Doktoranckiego Logopedycznego Koła Naukowego UŁ; współautorka posteru pt. „Predicting cluttering in young adults: preliminary results of students' self-assessment" (opiekun naukowy: dr Monika Kaźmierczak), który zwyciężył w konkursie Best Student Paper Award podczas 3rd World Conference on Cluttering, 16–17 września 2023 r. w Katowicach.

Noty o autorach

Karol Krzyżosiak – doktor filologii romańskiej, zatrudniony w Uniwersytecie Gdańskim. Zainteresowania badawcze: semantyka kognitywna i rola języka w dyskursie naukowym, zwłaszcza metafora w naukach przyrodniczych oraz transfer pojęć pomiędzy dyscyplinami.

Joanna Kulwicka-Kamińska – dr hab, prof. UMK, Katedra Języka Polskiego, Instytut Językoznawstwa, Centrum Badań Kitabistycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania badawcze: językoznawstwo diachroniczne i kontrastywne, słowiańsko-orientalne związki językowe (historia języka polskiego), badania nad polszczyzną północnego i wschodniego pogranicza (dialektologia), przekłady z języków semickich na język polski terminologii islamu i chrześcijaństwa (translatoryka), rękopisy Tatarów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (kitabistyka). Ważniejsze publikacje: *Dialogue of scriptures: The Tatar Tefsir in the context of Biblical and Qur'anic interpretations* (Peter Lang Verlag, 2018), *Tefsir Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego: XVI-wieczny przekład Koranu na język polski. Wydanie krytyczne zabytku polskiej kultury narodowej*, t. 3: *Transliteracja* (współaut. C. Łapicz, Wydawnictwo Naukowe UMK, 2022), *Leksyka północnokresowa w tefsirze Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zapożyczenia niesłowiańskie* (Wydawnictwo Naukowe UMK, 2024), „Piśmiennictwo religijne Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego jako źródło badań historycznojęzykowych" (*Biuletyn PTJ,* 2018, nr 74), „Aljamiado literature in Renaissance Europe. Definitions, area, language" (współaut. N. de Castilla, A. Cychnerska, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 2023, nr 30(1)), „An interplay between Muslim and Christian cultures: Polish Qur'an translations between the sixteenth and nineteenth centuries", (współaut. C. Łapicz, w: *European Muslims and the Qur'an: Practices of translation, interpretation and commodification*, red. G. Sibgatullina, G. Wiegers, De Gruyter, 2024).

Agata Łojek – doktorantka w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, absolwentka filologii polskiej na Wydziale Polonistyki UW (2022). Zainteresowania badawcze: onomastyka (zwłaszcza antroponimia historyczna) i dialektologia. Autorka monografii: *Antroponimia Kielecczyzny I połowy XIX w. na przykładzie nazwisk mieszkańców parafii Daleszyce* (Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2020) oraz artykułów publikowanych m.in. w „Poradniku Językowym" czy „Rozprawach Komisji Językowej ŁTN"; w 2020 r. została laureatką programu MNiSW dla młodych naukowców „Diamentowy Grant" i od tego czasu realizuje projekt „Antroponimia Daleszyc od XVII do XIX wieku – kształtowanie się, ewolucja i uwarunkowania społeczno-historyczne nazwisk z obszaru Kielecczyzny".

Iwona Pałucka-Czerniak – dr hab., prof. UZ; w Uniwersytecie Zielonogórskim kieruje Pracownią Języka Polskiego dla Cudzoziemców. Zainteresowania badawcze: zagadnienia pragmalingwistyczne, retoryczne i historycznojęzykowe oraz glottodydaktyczne w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego. Autorka m.in. monografii: *Zmagania z dystansem. O języku przedmów do polskich publikacji naukowych* oraz *Stabilność i wariantywność języka protokołów w „Księdze cechu piwowarów krakowskich z lat 1729–1780"* (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2008).

Magdalena Pietrzak – dr hab., prof. UŁ, Zakład Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: teoria tekstu, genologia lingwistyczna (zwłaszcza gatunków prasowych w ujęciu historycznym) oraz stylistyka językoznawcza. Autorka monografii: *Językowe środki kreowania postaci w twórczości historycznej Henryka Sienkiewicza* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004), *Wyznaczniki gatunkowe felietonu drugiej połowy XIX wieku (na przykładzie tekstów Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego)* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014) oraz artykułów poświęconych językowi i stylowi twórczości Henryka Sienkiewicza.

Lidia Przymuszała – dr hab., prof. UO; językoznawczyni specjalizująca się w badaniach śląskoznawczych i leksykografii. Zainteresowania badawcze: leksykologia i leksykografia, frazeologia i frazeografia, frazeologia gwarowa (szczególnie śląska), paremiologia, dialektologia, etnolingwistyka, pragmalingwistyka, stylistyka historyczna. Autorka m.in. monografii: *Struktura i pragmatyka „Postylli" Samuela Dambrowskiego* oraz *Słownika frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich* (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2003), w dorobku ma także liczne artykuły dotyczące dialektu śląskiego.

Aleksandra Ryś – mgr, doktorantka w Szkole Doktorskiej w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach; badania doktorskie pod opieką naukową dr hab. B. Mitrengi, prof. UŚ. Zainteresowania badawcze: socjopragmatyka historyczna, frazeologia, regionalne odmiany polszczyzny. Autorka artykułów: „Jak frazeologizmy funkcjonują w różnych wariantach i kontekstach? Funkcjonalna analiza materiału historycznojęzykowego na podstawie jednostki *jak Boga kocham*" (*LingVaria,* 2023, nr 2/36), „*Bojcora tak chachmęciła, że aż guguły spadły*. Analiza regionalizmów leksykalnych w mowie mieszkańców Częstochowy i okolic" (w: Mazur R., Żebrowska-Mazur B., red., *Nasz język ojczysty – polszczyzna ostatniego trzydziestolecia*, Libron, 2021), „Leksykalne archiwum regionu. O wpływie słownictwa gwarowego na polszczyznę mówioną mieszkańców Częstochowy i okolic" (*Studenckie Zeszyty Językoznawcze,* 2021, nr 7) oraz kilku publikacji popularyzujących wiedzę o lektach regionalnych, m.in. „Stwory tajymne a skryte. Lekcja o kulturze Śląska" (*Forum Nauczycieli,* 2024, nr 2(92–93)).

Marta Woźnicka – dr hab., prof. UAM w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: morfologia i składnia historyczna języków germańskich, przede wszystkim języka niemieckiego. Autorka monografii: *Die morphologische Struktur der Verben in alt- und neugermanischen Sprachen. Eine vergleichende Untersuchung vom Gotischen bis zum Frühneuhochdeutschen* (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018) oraz licznych artykułów, m.in. „Die Konjugationsmuster des gotischen starken Verbs" (w: *Lingua Gotica: novye issledovaniâ*, red. E. B. Âkovenko, Buki Vedi, 2017, s. 123–131) i „The verb wollen 'to want' – its formal development and grammaticalization processes" (w: *Cultural conceptualizations in language and communication. Second language learning and teaching*, red. B. Lewandowska-Tomaszczyk, Springer, Cham, 2020).

Redakcja
Barbara Konopka (język polski)
Paweł Golda (język francuski)
Tomasz Kalaga (język angielski)

Korekta
Adriana Szaforz

Opracowanie graficzne, projekt okładki
AiR Anna Osadnik i Ryszard Stotko

Przygotowanie okładki do druku
Paulina Dubiel

Łamanie
Tomasz Kiełkowski

ISSN 2450-2758
(wersja elektroniczna)

Publikacja na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach
4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)
https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed



Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl
Ark. druk. 19,5. Ark. wyd. 25,0.

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2450-2758

9 772450 275406 44

Więcej o książce

